Mniejszości, emigranci i uchodźcy „stare” i „nowe” wyzwania

Redakcja naukowa

Anita Adamczyk
Andrzej Sakson
Cezary Trosiak

Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Poznań 2022

Recenzenci:

Prof. UJ dr hab. Krzysztof Koźbiał
Prof. dr hab. Tadeusz Wallas

Projekt okładki:

Kazimierz Ratajczak

© Copyright by Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 5, 61-614 Poznań, tel. 61 829 65 17

Wydawca: Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 5, 61-614 Poznań, tel. 61 829 65 17

ISBN 978-83-66740-73-0

Skład komputerowy – „MRS”
60-408 Poznań, ul. P. Zołotowa 23, tel. 61 843 09 39
Druk i oprawa – PERFEKT – Gaul i wspólnicy sp.j., ul. Skórzewska 63, 60-185 Skórzewo

Spis treści

Wstęp 5

Cz. I. Mniejszości narodowe i etniczne wobec współczesnych problemów

Grzegorz JANUSZ
Ograniczenie nauki języka niemieckiego jako ojczystego w Polsce. Przypadek dyskryminacji bezpośredniej 13

Sławomir ŁODZIŃSKI
Mniejszości narodowe i etniczne w narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w Polsce w 2021 roku. Pierwsze oceny spisowych pytań etnicznych oraz organizacji i przebiegu spisu 33

Janusz MIECZKOWSKI
Aktywność online organizacji mniejszości narodowych i etnicznych podczas NSPLiM 2021 45

Tomasz BROWAREK
Przyczyny konfliktów etnicznych w Polsce po 1989 roku w perspektywie badawczej 55

Norbert HONKA
Problematyka mniejszości narodowych i migracji w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego 69

Jakub BIJAK
Polityka państwa duńskiego wobec Grenlandczyków 75

Cz. II. Polityka migracyjna wybranych państw

Aleksandra TRZCIELIŃSKA-POLUS
Stanowisko rządu RFN wobec imigracji i integracji imigrantów w umowach koalicyjnych z 2018 i 2021 roku 87

Mateusz WILIŃSKI
Migranci i migracje w polityce niemieckiej w obliczu wyborów federalnych 2021 r. Analiza treści programów wyborczych 97

Ewa GODLEWSKA
Od Sebastiana Kurza do Karla Nehammera – założenia polityki migracyjnej Austrii 107

Magdalena BOGUCEWICZ
Kryzysy migracyjne w Polsce: od sekurytyzacji migracji do imperatywu humanitarnego 117

Cezary TROSIAK
Polskie migracje z lat 80. ubiegłego wieku: motywacje, kierunki, reakcje społeczeństw przyjmujących 131

Cz. III. Obecność ukraińskich imigrantów i „uchodźców" wojennych w Polsce

Svitlana SOROKA
Uchodźcy z Ukrainy przed i po 24 lutego 2022 roku. Próba porównania trendów migracyjnych w fazie limitowanej i nielimitowanej inwazji rosyjskiej 147

Andrzej SAKSON
Ukraińscy imigranci zarobkowi w Polsce w czasie pandemii COVID-19 i wojny rosyjsko-ukraińskiej (2020–2022) 159

Magdalena LESIŃSKA-STASZCZUK
Założenia i realizacja pomocy świadczonej przez Unię Europejską w kontekście wojny w Ukrainie w 2022 r. 169

Wojciech ADAMCZYK
Dobrzy, źli, obcy, bohaterowie. Jak polskie media wpływają na postrzeganie Ukrainy i Ukraińców? 179

Anna SKIBIŃSKA
Ramowanie ukraińskiej migracji do Polski w roku 2019 – studium przypadku portalu Nowiny24.pl 193

Marzenna GIEDROJĆ
Interpelacje poselskie w sprawach uchodźców wojennych z Ukrainy przybyłych do Polski po wybuchu wojny pod koniec lutego 2022 roku 209

Paulina Anna CHMIELECKA
Polityka społeczna wobec współczesnych wyzwań adaptacji Ukraińców w Polsce 221

Cezary TROSIAK
Debata: *Polskie migracje z lat 80. ubiegłego wieku* 233

Wstęp

Problematyka migrantów i mniejszości nie traci na swej aktualności. Wpływ na to mają zmiany zachodzące w przestrzeni międzynarodowej oraz na poziomie państw. Dobrym tego przykładem jest agresja Rosji na Ukrainę, która skutkowała poszukiwaniem schronienia przez miliony Ukraińców poza granicami własnego państwa. Ponadto do przyczyn dołączyła pandemia COVID-19, która pojawiła się jak „Czarny Łabędź" z książki Nasima Nicholasa Taleba. Spowodowała ona zakłócenia społeczne, polityczne i ekonomiczne we wszystkich społecznościach na świecie. Pandemia wpłynęła także na mobilność ludzi, utratę miejsc pracy, zmniejszenie dochodów społeczeństw i tym samym wzrost pauperyzacji. Dotknęło to szczególnie regiony, które były i są źródłem migracji do Europy.

Po ogłoszeniu przez Światową Organizację Zdrowia pandemii COVID-19 w marcu 2020 roku państwa unijne wdrożyły różne środki, których celem była ochrona zdrowia i bezpieczeństwa publicznego. Zamknięto granice zewnętrzne Unii Europejskiej dla podróżujących w celach innych niż służbowe. Tym samym, w 2020 roku, odnotowano najniższą liczbę przekroczeń na granicach zewnętrznych UE od 2013 roku. Obniżyła się także liczba nielegalnych przekroczeń granicy. W kwietniu 2020 roku spadła o 80% w porównaniu do roku poprzedniego, ale w miesiącach letnich tendencja wzrosła i wróciła do stanu z 2019 roku (*Migration*, 2021, s. 12).

Sytuacja migracyjna na kontynencie europejskim, podobnie jak w poprzednich latach, kształtowana była przez rozwój migracji z Bliskiego Wschodu, Azji i Afryki. Konflikty, wojny domowe i nierównowaga ekonomiczna były czynnikami napędzającymi przepływy ludzi wewnątrz państw, jak i poza ich granice. Nadal prym wiedli Syryjczycy uciekający przed wojną, która trwa już drugą dekadę. Obok nich, największą nacją migrującą byli Afgańczycy, którzy uciekali przed rządami Talibów i złą sytuacją ekonomiczną. Podobne przyczyny, czyli niestabilność polityczna i gospodarcza, miały wpływ na przemieszczenia obywateli Iraku, Iranu i Libii. Europa doświadczała także migracji z Afryki. Konflikt na terenie Sahelu przekształcił się w jeden z najtrudniejszych kryzysów humanitarnych i przesiedleńczych na świecie. Wzmożenie ruchu z tego obszaru widoczne było poprzez wzrost liczby osób korzystających ze szlaku śródziemnomorskiego.

Poza pandemią COVID-19 na obraz migracyjnej rzeczywistości w ostatnich miesiącach wpłynął kryzys humanitarny na granicy zewnętrznej między UE a Białorusią oraz wybuch wojny na Ukrainie. Pierwszy z elementów, rozpoczął się latem 2021 roku. Polska, Litwa i Łotwa w obawie przed napływem migrantów ogłosiły stany nadzwyczajne. Sytuacja osób szukających ochrony stała się niezmiernie trudna, gdyż władze poszczególnych państw podjęły decyzje o ich nieprzyjmowaniu, a na terenie Białorusi byli również niemile widziani. Życie migrantów na pograniczu stało się w myśl Georga Agambena „nagim życiem". Byli wykluczeni, narażeni na utratę życia i pozbawieni praw. Żyli w przestrzeni zwanej „obozem", w którym doszło do

zawieszenia praw i egzystencji w nagości. Utworzenie owej sfery było wynikiem stanu nadzwyczajnego (Agamben, 2008, s. 228). Obserwując sytuację na pograniczu, przedstawiciele organizacji pozarządowych z Polski, Litwy i Łotwy, 11 października 2021 roku, zwrócili się do Komisji Europejskiej z prośbą o podjęcie działań mających na celu zapewnienie poszanowania praw migrantów, którzy utknęli na zewnętrznej granicy UE oraz przestrzegania prawa unijnego (*List*, 2021). Wskazali na praktyki nielegalnych zawracań migrantów na Białoruś, nieprzyjmowania wniosków o ochronę międzynarodową, niehumanitarne warunki na pograniczu oraz naruszanie prawa unijnego na granicy zewnętrznej UE. Na początku kryzysu migracyjnego na granicy Białorusi z UE wśród migrantów przeważały osoby pochodzące z Syrii, Iraku, Iranu i Afganistanu. Później dołączyli do nich obywatele m.in. Kuby, Konga, Maroka, Senegalu, Egiptu, Jemenu i Nigru.

Zaatakowanie Ukrainy przez Rosję w lutym 2022 roku było kolejnym elementem mającym wpływ na migracje. Wywołanie konfliktu zbrojnego wpłynęło na jeden z największych kryzysów przesiedleńczych w Europie. Od początku jego trwania ponad 6,1 mln Ukraińców szukało schronienia poza granicami państwa, a ponad 6,6 mln osób zostało wewnętrznie przesiedlonych (*Pomoc*, 2022). Uciekali oni do Polski, Mołdawii, Rumunii, Słowacji i Węgier. Większość z nich zatrzymała się w jednak w Polsce. Wśród nich były przede wszystkim kobiety z dziećmi. Osoby uciekające przed wojną otrzymały ochronę czasową, która udzielana jest na podstawie i w granicach określonych decyzją Rady Unii Europejskiej. Zagadnienie to szerzej zostanie przeanalizowane w trzeciej części niniejszej monografii.

We wstępie należy zaznaczyć, iż książka ta jest kolejną publikacją poświęconą zagadnieniom związanym z migrantami, mniejszościami narodowymi i etnicznymi oraz polityką wobec nich wydaną przez Wydawnictwo Naukowe WNPiD UAM. Jej celem jest eksploracja wybranych aspektów dotyczących wyżej wymienionych grup, jak również reakcji władz poszczególnych państw na kwestie przemieszczeń ludności między granicami i ich stosunku wobec mniejszości. Na monografię składają się trzy rozdziały. Pierwszy z nich poświęcony jest rozważaniom na temat współczesnych aspektów mniejszości narodowych i etnicznych. W większości dotyczą one Polski. Część tę otwiera artykuł autorstwa Grzegorza Janusza. Porusza ona aktualny problem dyskryminacji bezpośredniej mniejszości niemieckiej w zakresie dostępu do nauki języka ojczystego. Pod kątem prawnym i politycznym analizuje powody zaistniałej sytuacji, a we wnioskach końcowych wskazuje m.in. na formalne wady aktów prawnych traktujących o rzeczonej sprawie, naruszenie konstytucyjnej zasady równości czy interesu dzieci uczących się języka niemieckiego jako ojczystego. Do współczesnych kwestii odniósł się także kolejny autor, Sławomir Łodziński. Swój artykuł poświęcił narodowemu spisowi powszechnemu ludności i mieszkań przeprowadzonemu w 2021 roku. Autor skupił się przede wszystkim na opiniach i ocenach przedstawicieli społeczności mniejszościowych o organizacji i przebiegu spisu w Polsce. Uwypuklił kwestie mobilizacji Ślązaków przed rozpoczęciem spisu i trakcie jego trwania, a także deklarowania tożsamości regionalnej. I jak słusznie zauważył, wyniki spisu będą w przyszłości przedmiotem ożywionej dyskusji, co nie będzie bez znaczenia dla położenia osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych. Zagadnienie spisu powszechnego z 2021 roku kontynuowane jest w kolejnym artykule autorstwa Janusza Mieczkowskiego. Kwestię tę zawęził do aktywności online organizacji mniejszościowych przed i podczas trwania spisu. Treść

artykułu urozmaicił wypowiedziami przedstawicieli mniejszości niemieckiej, łemkowskiej i języka regionalnego, czyli kaszubskiego. Udział w spisie był niezmiernie ważny by pokazać przede wszystkim potencjał ludnościowy poszczególnych grup mniejszościowych, których obecność nie wzbudza już kontrowersji, jakie miały miejsce przed 1989 rokiem i później. Nieporozumieniom wynikającym z niemożliwości manifestowania swojej odmienności i konfliktom etnicznym swój artykuł poświęcił kolejny autor. Tomasz Browarek opisał rzeczywistość polityczną po 1989 roku i odwołał się do wybranych przykładów konfliktów etnicznych o podłożu społecznym i politycznym. Pokazał ich złożoność i przyczynowość. Do kwestii problematycznych nawiązał także Norbert Honka, poruszając zagadnienie nauczania języka mniejszości i związanej z tym subwencji oświatowych. Skupił się na samorządzie terytorialnym, który zmaga się z trudnościami związanymi nie tylko z mniejszościami, ale także obecnością migrantów. Ostatni z teksów zamykających pierwszą część monografii poświęcony został Grenlandczykom w Danii. Jakub Bijak zastanawia się w nim kim oni są, jak ich zdefiniować. Analizie poddał politykę władz duńskich wobec tej społeczności, która włączyła Grenlandię w skład państwa w 1953 roku.

Część druga niniejszej monografii dotyczy problematyki związanej z polityką migracyjną wybranych państw. Wśród nich znajduje się odwołanie do niemieckiej polityki, o której traktują dwa artykuły. Pierwszy, autorstwa Aleksandry Trzcielińskiej-Polus dotyczy obecności kwestii imigracyjnych w umowach koalicji rządzących z 2018 i 2021 roku. Autorka ukazała podobieństwa i różnice polityki imigracyjnej, w tym i integracyjnej oraz zwróciła uwagę na specyfikę sformułowań stosowanych w analizowanych dokumentach. Kolejny z artykułów Mateusza Wilińskiego doskonale komponuje się z wcześniejszym. Uzupełnia on wiedzę na temat treści programowych partii niemieckich w okresie wyborów federalnych w 2021 roku. Autor szczególnie uwypuklił stanowisko *Alternative für Deutschland* i *die Linke*, których poglądy w wielu kwestiach są zbieżne, ale wobec cudzoziemców odmienne. Pokazał ich stosunek do obywatelstwa, języka, deportacji, społeczeństwa obywatelskiego i przestępczości. Poza Niemcami, jeden z artykuł odwołuje się do polityki migracyjnej Austrii po 2017 roku. W nim, Ewa Godlewska, dokonuje komparatystyki założeń programowych poszczególnych rządów (Sebastiana Kurza, Karla Nehammera). Pokazuje zmiany w omawianej polityce idącej w kierunku ograniczenia napływu cudzoziemców, zwiększenia kontroli na granicach czy obniżenia świadczeń socjalnych dla imigrantów. Ostatnie artykuły w części drugiej odnoszą się z kolei do Polski. W jednym z nich, Magdalena Bogucewicz, stawia przed sobą cel przeanalizowania dwóch odmiennych sposobów zarządzania migracjami w Polsce w latach 2021–2022. Dotyczyły one aktywności władz polskich wobec kryzysu na granicy z Białorusią i Ukraińców uciekających przed wojną. Autorka wykazała współwystępowanie dwóch standardów traktowania osób poszukujących ochrony międzynarodowej w Polsce. Inny z artykułów autorstwa Cezarego Trosiaka odnosi się z kolei do polskich doświadczeń migracyjnych z lat 80-tych XX wieku. Pokazuje Polskę jako państwo emigracyjne, którego obywatele (w tym i mniejszości) wyjeżdżali z powodów politycznych i ekonomicznych. Analizuje ich motywacje oraz kierunki emigracji, a także reakcję polskich władz na exodus i społeczeństw przyjmujących Polaków.

Trzecią część książki poświęcono współczesnej imigracji Ukraińców do Polski. Analizie poddano ich napływ w celach zarobkowych ze szczególnym uwzględnieniem

okresu pandemicznego, czyli lat 2020–2021. Andrzej Sakson przeanalizował ich aktywność na polskim rynku pracy, wskazując ich liczebność, różne formy zatrudnienia, jak również zmiany w prawie. Przywołał także problem przejawów wyzysku polskich pracodawców wobec ukraińskich pracowników. Kolejny z artykułów nawiązuje do koordynacji polityki unijnej w zakresie udzielania pomocy humanitarnej Ukraińcom uciekającym przed działaniami wojennymi z własnego państwa. Magdalena Lesińska-Staszczuk zajęła się w nim również ochroną Ukraińców i wsparciem ich ze strony państw przyjmujących czy funduszy unijnych. Odwołała się do pomocy makrofinansowej udzielanej państwom sąsiadującym z UE, pokazując solidarność Europy z Ukrainą i jej obywatelami, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji. Napływ milionów osób z Ukrainy do poszczególnych państw spotkał się z różnymi reakcjami ze strony społeczeństw przyjmujących. Wpływ na ich postrzeganie wywierały media, o czym w swoim artykule pisze Wojciech Adamczyk. Pokazał on wpływ polskich mediów na tworzenie i zmianę obrazu Ukrainy i jej obywateli w polskim społeczeństwie. We wnioskach końcowych podkreślił, iż w tym zakresie dokonała się zmiana postaw, a media stworzyły klimat sprzyjający poprawie wzajemnych relacji. Obecność Ukraińców w przestrzeni medialnej kontynuowała Anna Skibińska. Autorka artykułu poddała analizie medialne ramy interpretacyjne nadane zjawisku imigracji ukraińskiej do Polski w 2019 roku na przykładzie portalu Nowiny24.pl. Wyróżniła siedem ram, które następnie zinterpretowała. Podsumowując uznała, że najczęściej stosowana rama odnosiła się do zagrożenia udaremnionego przez polskie służby, a rzadziej do ram ekonomiczno-społecznych. Do zagadnienia imigracji ukraińskiej do Polski w swoim artykule nawiązała także Marzenna Giedrojć. Tym razem kwestia ta został przedstawiona z perspektywy interpelacji poselskich. Analiza objęła okres od 24 lutego do 16 czerwca 2022 roku. Autorka wskazała na zagadnienia będące przedmiotem zainteresowań posłów, wśród których dominowały kwestie pobytu, nauki i opieki zdrowotnej. Do nich należały także zagadnienia społeczne, którym swoją uwagę poświęciła Paulina Chmielecka. W artykule swoim postawiła cel mający określić zaangażowanie instytucji publicznych w proces adaptacji Ukraińców w Polsce. Przytoczyła badania w tym zakresie przeprowadzone w Poznaniu w latach 2021–2022, przedstawiając główne ich problemy i oczekiwania. Rozdział trzeci zamyka artykuł autorstwa Svitlany Soroki. W nim odwołuje się ona do zjawiska uchodźctwa z Ukrainy, dzieląc je na dwa okresy czyli lata 2014–2022 i po inwazji rosyjskiej w lutym 2022 roku. Pokazuje przyczyny emigracji, jej liczebność oraz kierunki wyjazdu.

Ostatnią część książki stanowi transkrypcja debaty *Polskie doświadczenia emigracyjne z lat 80. XX wieku* przeprowadzonej online na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM 12 maja 2022 roku. Wzięli w niej udział Polacy, którzy w latach 80-tych opuścili ojczyznę, udając się do Australii, Kanady i Niemiec oraz studenci i pracownicy wydziału.

Niniejsza publikacja nie pretenduje do miana syntetycznego ujęcia zagadnień związanych z migrantami, mniejszościami narodowymi i etnicznymi. Odnosi się jedynie do wybranych zagadnień, pokazując jednocześnie ogrom tematów i problemów im towarzyszących. Mamy nadzieję, że będzie ona inspiracją do dalszych badań i jednocześnie kontynuacji debaty w omawianym zakresie.

Anita Adamczyk

Bibliografia

Agamben G. (2008), *Homo Sacer. Suwerenna władza i nagie życie*, Warszawa.

List organizacji pozarządowych z Litwy, Łotwy, Polski do Ursula von der Leyen, Warsaw 11 X 2021, https://interwencjaprawna.pl/wp-content/uploads/2021/01/Letter-to-the-EC-on-push-back-in-Lithuania-Latvia-and-Poland.pdf, 17.02.2022.

Migration Outlook 2021, ICMPD, https://www.icmpd.org/file/download/50542/file/ICMPD_Migration_Outlook_2021_final.pdf, 8.04.2022.

Pomoc ONZ dla Ukrainy, Ośrodek Informacji ONZ w Warszawie, 10.08.2022, https://www.unic.un.org.pl/oionz/pomoc-onz-dla-ukrainy/3502, 30.08.2022.

Cz. I

Mniejszości narodowe i etniczne wobec współczesnych problemów

Grzegorz JANUSZ
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

Ograniczenie nauki języka niemieckiego jako ojczystego w Polsce. Przypadek dyskryminacji bezpośredniej[1]

I. Uwagi ogólne

Problem dyskryminacji, zwłaszcza dyskryminacji bezpośredniej, stanowi drażliwy problem w relacjach między władzą publiczną a osobami (podmiotami) objętymi taką dyskryminacją. Zresztą od przemian zaistniałych po 1989 roku w Europie i budowie relacji społecznych opartych na prawach człowieka nie dochodziło do takiego zjawiska, w tym także w odniesieniu do polityki państw realizowanej wobec mniejszości narodowych. Stąd też zaistniała w Polsce na początku 2022 r. sytuacja, w której doszło do zjawiska dyskryminacji bezpośredniej osób należących do mniejszości niemieckiej, wzbudziła duże zainteresowanie, ale też i zaniepokojenie w środowiskach mniejszości, badaczy problemów etnicznych oraz organizacjach międzynarodowych.

Pojęcie dyskryminacji bezpośredniej definiowane jest w prawie polskim w ustawie z dnia 3 grudnia 2010 r. *o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania* (Dz. U. 2020, poz. 2156 t.j. – dalej: ustawa antydyskryminacyjna), gdzie w art. 3 pkt 1 określono iż „Ilekroć w ustawie jest mowa o:

1) dyskryminacji bezpośredniej – rozumie się przez to sytuację, w której osoba fizyczna ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną jest traktowana mniej korzystnie niż jest, była lub byłaby traktowana inna osoba w porównywalnej sytuacji".

Należy podkreślić, że przedmiotowa ustawa dokonywała implementacji sześciu dyrektyw antydyskryminacyjnych Wspólnot Europejskich (dzisiaj Unii Europejskiej), w tym także dyrektywy Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. *wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne* (Dz. Urz. WE L 180 z 19.07.2000 r., s. 22) przejmując za tymi dyrektywami definicję dyskryminacji i jej form.

Genezę formalną zaistnienia dyskryminacji mniejszości niemieckiej stanowi ustawa budżetowa na rok 2022 z dnia 17 grudnia 2021 r. (Dz. U. 2022, poz. 270), w której postanowieniach doszło do zmniejszenia środków finansowych w części 82 – Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego, w dziale 758, w rozdziale 75801

[1] Podstawę niniejszego opracowania stanowi autorska opinia „w sprawie zmniejszenia środków finansowych przeznaczonych na realizację zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości niemieckiej (opinia przygotowana *pro bono publico*)" z 14 lutego 2022 r. Ponieważ opinia została przez autora przygotowana *pro bono* i przekazana zainteresowanym podmiotom i osobom, nie stanowi to naruszenia praw autorskich.

przeznaczonych na naukę języka niemieckiego jako języka ojczystego dla uczniów należących do mniejszości niemieckiej o kwotę 39 800 tys. zł z przeznaczeniem na zwiększenie wydatków w części 83 – Rezerwy celowe na utworzenie nowej pozycji pn. „Środki na nauczanie języka polskiego w Niemczech" (rozdz. 75818, w tym: dotacje i subwencje 29 850 tys. zł i wydatki bieżące jednostek budżetowych 9950 tys. zł). Wniosek w tej sprawie został złożony w dniu 27 października 2021 r. na połączonym posiedzeniu Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (posiedzenie 88) oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (posiedzenie 101) przez posła Janusza Kowalskiego (Solidarna Polska), początkowo jako wniosek formalny, a następnie jako zdanie odrębne (Kancelaria Sejmu. Biuro Komisji Sejmowych [IX kadencja]. Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży [posiedzenie 88], Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej [posiedzenie 101] z dnia 27 października 2021 r., s. 8–9). Następnie jako poprawka nr 40 został wniosek, już jako wniosek klubu Prawa i Sprawiedliwości, ujęty w „Dodatkowym sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy budżetowej na rok 2022" (druk nr 1624) przyjętym na posiedzeniu Komisji w dniu 15 grudnia 2021 r., uzyskując także poparcie w imieniu rządu ze strony Ministerstwa Finansów (Druk sejmowy nr 1819 – A, Kancelaria Sejmu. Biuro Komisji Sejmowych [IX kadencja]. Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Finansów Publicznych [posiedzenie 254] z dnia 15 grudnia 2021 r., s. 18).

Mimo, że formalnie wniesiona poprawka dotyczyła ogólnie obniżenia o kwotę 39 800 tys. zł subwencji oświatowej dla samorządów i nie określała języka mniejszości, który miał zostać objęty tą obniżką, to od samego początku dyskusji o obniżeniu subwencji oświatowej zarówno wnioskodawca, jak i inni politycy Zjednoczonej Prawicy (m.in. minister edukacji Przemysław Czarnek, wiceminister edukacji Dariusz Piontkowski) jednoznacznie określali, że cięciami budżetowymi zostanie objęte nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego. Całkowicie niezgodnie z prawdą zostało wskazane przez wnioskodawcę uzasadnienie tego wniosku. Punktem wyjścia była rzekoma ignorancja przez państwo niemieckie art. 20 i 21 „Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy", podpisanego w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r. (Dz. U. 1992, Nr 14, poz. 56). Jak stwierdzał wnioskodawca:

„Szanowni państwo, w moim przekonaniu ta sytuacja nie jest do akceptacji, że państwo niemieckie nie przeznacza na naukę języka polskiego ojczystego ani jednego euro, ani jednej marki w ciągu ostatnich 30 lat. Żadna organizacja: Polska Macierz Szkolna czy Związek Polaków w Niemczech, nie otrzymała w ciągu 30 lat ani jednej dotacji na naukę języka polskiego ojczystego. W związku z tym przywrócenie zasady symetrii w traktowaniu mniejszości narodowych wymaga tego, żeby sytuacja, w której polskie państwo przeznacza 236 000 tys. zł na finansowanie nauki języka niemieckiego dla mniejszości niemieckiej, jest to sytuacja absolutnie, w mojej ocenie, nieakceptowalna" (ibidem).

W związku z tym uzasadnieniem warto podkreślić, że wnioskodawca wprowadził w błąd zarówno obradujące Komisje, jak i parlament, a także stale ten z gruntu fałszywy pogląd podnosi w mediach. Strona niemiecka finansowała od 1951 r. szkolnictwo z polskim językiem nauczania dla dzieci tzw. dipisów (heimatlose Ausländern), czyli dzieci, a dzisiaj wnuków i prawnuków osób, które na terenie Niemiec znalazły się

wskutek drugiej wojny światowej lub bezpośrednio po niej – ostatnia pełna szkoła z polskim językiem nauczania (w Augustdorfie), finansowana ze środków niemieckich, zakończyła działalność w 1957 r. z powodu likwidacji miejscowego obozu dla dipisów oraz braku odpowiedniej liczby uczniów, a język polski nauczany był nadal na zasadzie dodatkowych kursów, które prowadzone były przez Zjednoczenie Polskich Uchodźców (ZPU) i były finansowane ze środków przekazywanych przez władze publiczne RFN. W okresie rozłamu w łonie ZPU w latach 1968–1970 polscy duchowni w RFN, grupa działaczy ZPU oraz nauczyciele szkółek polskich utworzyli w RFN Polską Macierz Szkolną, która przejęła prowadzenie kilkunastu szkółek (kursów) dla tej grupy dzieci polskich, głównie w Północnej Nadrenii-Westfalii, Dolnej Saksonii oraz w rejonie Mannheim (Badenia-Wirtembergia), otrzymując nadal finansowanie ze strony niemieckiej. Natomiast rzeczywiście szkółki prowadzone przez dwie ówczesne organizacje tzw. starej Polonii, tj. Związek Polaków w Niemczech oraz Związek Polaków „Zgoda" nie korzystały z dofinansowania strony niemieckiej (Janusz, s. 220 i n.)[2]. Po wejściu w życie traktatu z 17 czerwca 1991 r. (Dz. U. 1992, Nr 14, poz. 56) do dyspozycji wszystkich organizacji polskich w Niemczech od 1993 r. zostały postawione środki przez stronę niemiecką. Ze względu na rozbicie organizacyjne, spory personalne oraz wadliwe składanie wniosków z 300 tys. ówczesnych DM wykorzystywanych było w pierwszej połowie lat 90. XX w. w skali rocznej zaledwie 20–25% postawionych do dyspozycji środków. W praktyce finansowane były z tych środków szkółki języka polskiego prowadzone przez Polską Macierz Szkolną oraz działalność oświatowo-kulturalna i wydawnicza dla dzieci polskich prowadzona przez Polską Misję Katolicką w Niemczech. W trakcie spotkania przedstawicieli stowarzyszeń polskich w Niemczech, zorganizowanego we Vlotho w grudniu 1994 r., podnoszono nie brak finansowania ze strony niemieckiej, ale problemy stowarzyszeń polskich, które nie posiadały doświadczenia w korzystaniu z finansowania przedmiotowego, ale też nie potrafiły podjąć wspólnych działań[3]. Ze względu na strukturę federalną Niemiec kwestie oświatowe pozostają w kompetencjach Landów, a nie rządu federalnego. W 1994 r. nastąpiły problemy z finansowaniem szkolnictwa PMSz, które zostały pomyślnie rozwiązane w 1995 r. Jednakże finansowaniem objęte zostały wyłącznie szkółki PMSz w Północnej Nadrenii-Westfalii, a z nauki korzysta ok. 350–380 dzieci polskich rocznie. Jednakże w odróżnieniu do sytuacji sprzed 1991 r. finansowano naukę nie tylko dzieci rodziców mających status uchodźczy, ale wszystkich dzieci polskich zgłoszonych na naukę. Te zmiany wiązały się ze stopniowym rozszerzaniem nauczania języka polskiego, zarówno jako obcego, jak i jako języka ojczystego w szkołach publicznych.

Aktualnie w różnych Landach istnieje możliwość uczenia się w szkołach publicznych języka polskiego zarówno jako języka obcego (Fremdsprache), jak i jako języka ojczystego (Herkunftssprache). Łącznie języka polskiego w roku szkolnym 2019/2020

[2] Także: notatki własne ze spotkań i rozmów z nauczycielami szkółek polskich oraz działaczami stowarzyszeń polskich w Niemczech w latach 1978–1994.

[3] Z rozmów z Kazimierą Długosz, prezes Polskiej Macierzy Szkolnej w Niemczech oraz ks. Franciszkiem Mrowcem, rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech. Rozmowy przeprowadzone we Vlotho w grudniu 1994 r. w trakcie konferencji poświęconej sytuacji Polaków w Niemczech; w konferencji zorganizowanej przez Akademię Ewangelicką w Bad Oeynhausen, uczestniczyli praktycznie przedstawiciele wszystkich działających w owym czasie w Niemczech stowarzyszeń polskich.

uczyło się w niemieckich szkołach publicznych, czyli finansowanych z funduszy państwa niemieckiego, 14 246 dzieci, w tym większość z nich uczyła się tego języka jako języka ojczystego, a liczba uczniów wykazywała tendencję wzrostową (Zur Situation des Polnischunterrichts in der Bundesrepublik Deutschland [Beschluss der Kultusministerkonferenz vom 22.08.1991 i. d. F. vom 26.11.2020], Berlin–Bonn, s. 29 i n.).

Stan nauczania języka polskiego w szkołach publicznych w Niemczech jest dobrze znany władzom polskim. Jak wynika z odpowiedzi sekretarza stanu w MSZ Piotra Wawrzyka na interpelację nr 29971 „w sprawie ograniczenia funduszy na naukę języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej w polskich szkołach" udzielonej 20 stycznia 2022 r. strona polska dysponuje niezbędnymi danymi o liczbie uczniów, szkół oraz finansowaniu z funduszy niemieckich nauki języka polskiego w Niemczech. Rozwój nauki języka polskiego w Niemczech jest jednoznacznie wiązany ze skutkami wejścia w życie Traktatu z 17 czerwca 1991 r. Istnieją co prawda kwestie wymagające dodatkowych ustaleń, jak choćby niezrealizowany postulat utworzenia przez stronę niemiecką specjalnego funduszu oświatowego w wysokości 5 mln euro na rzecz wsparcia nauczania języka polskiego w Niemczech, czy też zakres programowy nauczania języka polskiego, jednakże jak podkreślono w interpelacji, kwestie te są przedmiotem wielu rozmów polsko-niemieckich prowadzonych na różnym szczeblu, których wykaz został przytoczony w odpowiedzi (https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=CAVF75). W odpowiedzi na interpelację wskazywano też dużą pasywność środowisk polskich w Niemczech oraz dużą niestabilność struktur współpracy organizacji polskich – faktów znanych badaczom zajmującym się skupiskami polskimi w Niemczech i mających duży wpływ na skuteczne działania na rzecz realizacji potrzeb środowisk polskich. Podkreślano jednocześnie, że podjęte np. w mediach społecznościowych inicjatywy polskich środowisk spotykały się z odzewem władz niemieckich, jak w podanym w odpowiedzi przykładzie zainicjowanego w środowiskach polskich przez Konsulat RP w Kolonii zapotrzebowania na język polski przez Polaków mieszkających w Hesji. Jak podkreślano w odpowiedzi „Rezultatem było podjęcie przez władze heskie decyzji o znaczącym rozszerzeniu nauczania języka polskiego na skutek szerokiego odzewu zainteresowanych" (ibidem). Stąd też niezrozumiałe jest akcentowanie przy wprowadzanej do budżetu na 2022 r. poprawce nr 40, a następnie w mediach fałszywej informacji o braku finansowania nauki języka polskiego przez stronę niemiecką.

Kuriozalnie przy tym brzmią wypowiedzi zarówno wnioskodawcy, jak i innych polityków Zjednoczonej Prawicy, że to, iż Landy finansują szkolnictwo polskie nie oznacza finansowania nauki języka polskiego przez państwo niemieckie i tym samym państwo niemieckie jako federacja nie przeznacza żadnych środków na naukę języka polskiego. Tego typu wypowiedzi są wyrazem ignorancji i braku zrozumienia faktu, że system oświatowy w strukturze federalnej państwa niemieckiego stanowi wyłączną kompetencję krajów związkowych (Landów). Przy tej okazji może powstać pytanie częścią jakiego państwa są kraje związkowe (Landy) jak nie RFN?

Należy podkreślić, że zarówno w niemieckim systemie oświatowym, jak i w polskim systemie oświatowym środki służące obecnie finansowaniu nauki języka ojczystego w placówkach publicznych nie są przekazywane bezpośrednio organizacjom reprezentującym daną grupę osób należących do prawnej lub faktycznej mniejszości, ale przekazywane są publicznym strukturom oświatowym jako subwencja na reali-

zację zadań oświatowych. Tym, samym nie tylko w Niemczech żadna organizacja polska, poza finansowaną nadal na innych zasadach Polską Macierzą Szkolną, nie dostaje środków na finansowanie nauczania języka polskiego jako ojczystego, ale także w Polsce żadna organizacja mniejszości niemieckiej nie dostaje żadnych środków na finansowanie nauczania języka niemieckiego jako ojczystego. Ta zasada finansowania jest powszechnie znana i jest bardzo łatwa do sprawdzenia.

Powyższe wskazuje wyraźnie na całkowicie niezgodne z prawdą uzasadnienie obniżenia wydatków na naukę języka niemieckiego jako ojczystego.

II. Zasada wzajemności jako wskazana podstawa decyzji o obniżeniu subwencji oświatowej na naukę języka niemieckiego jako języka ojczystego

Przy decyzji o obniżeniu subwencji oświatowej na naukę języka niemieckiego jako języka ojczystego pojawia się kilka kwestii. Należy do nich podnoszona przez posła J. Kowalskiego i innych polityków Zjednoczonej Prawicy sprawa symetrii i zasada wzajemności w stosunkach polsko-niemieckich.

Zasadniczą kwestią jest określenie w uzasadnieniu zmniejszenia subwencji oświatowej na naukę języka niemieckiego jako języka ojczystego, że doprowadzi to, na zasadzie wzajemności, do sytuacji symetrii w traktowaniu grupy polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce.

Konwencja wiedeńska o prawie traktatów z dnia 23 maja 1969 r. (Dz. U. 1990, Nr 74, poz. 439) nie odnosi się do reguły wzajemności, określając tylko w art. 27 zasadę wykonywania obowiązujących traktatów przez każdą stronę w dobrej wierze. Akceptowana jeszcze szeroko w prawie międzynarodowym w okresie międzywojennym zasada wzajemności (zasada **do ut des**) odnosiła się przede wszystkim w zakresie personalnym do traktowania cudzoziemców i tak też jest rozumiana współcześnie (Makowski, s. 123, 452; Góralczyk, Sawicki, s. 259), a w szerszym zakresie stosowana jest współcześnie w stosunkach dyplomatycznych oraz przy wymianie towarowej. Obecnie stosowanie zasady wzajemności wobec osób wyraźnie ograniczają zasady praw człowieka określające ich powszechność, jednolitość, niezbywalność, nienaruszalność, niepodzielność oraz przyrodzony i naturalny charakter. Tym samym nie stosuje się także zasady wzajemności wobec mniejszości narodowych, które ze swej istoty są obywatelami państwa ich zamieszkania, a ich prawa ściśle powiązane są z prawami człowieka.

Jak podkreśla się w stanowisku Konferencji Ambasadorów z 10 lutego 2022 roku „W sprawie ograniczenia nauczania języka ojczystego dla dzieci mniejszości niemieckiej" to „**Po pierwsze**: ochrona praw człowieka nie jest objęta wyłącznością kompetencji własnej państwa. Oznacza to z jednej strony, że państwo musi przestrzegać międzynarodowego standardu w tej dziedzinie, z drugiej zaś, że inne państwa, a zwłaszcza kompetentne organizacje międzynarodowe mają prawo występować na rzecz przestrzegania w danym państwie praw człowieka (tu: mniejszości);

Po drugie: w dziedzinie ochrony praw człowieka nie obowiązuje zasada **do ut des**. Żadne państwo nie może podejmować działań restrykcyjnych wobec mniejszości narodowej „u siebie", powołując się na to, że w innym państwie położenie mniejszości powiązanej z nim etnicznie jest gorsze, czy nawet że w ogóle odmawia się uznania da-

nej grupy za mniejszość. W takim negatywnym ujęciu „zasada wzajemności" nie ma uzasadnienia we współczesnym prawie międzynarodowym" (Konferencja Ambasadorów RP, Mniejszości w państwie niepraworządnym. W sprawie ograniczenia nauczania języka ojczystego dla dzieci mniejszości niemieckiej, Warszawa, dnia 10 lutego 2022 r.).

W pewnym sensie istnieje też wewnętrzna sprzeczność w uzasadnieniu przyczyny ograniczenia środków finansowych na nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego, gdyż w swej istocie ogranicza się prawa zamieszkałych w Polsce obywateli polskich, motywując to ograniczenie naruszaniem praw obywateli polskich przez inne państwo, w którym ci obywatele przebywają – niezależnie od tego, czy takie naruszenie jest rzeczywiste, czy fikcyjne, to użyta argumentacja jest niezwykle karkołomna. Należy jeszcze raz podkreślić, że wyraźnie ograniczana współcześnie w stosunkach międzynarodowych zasada wzajemności wobec osób oznacza, że jedno państwo przyznaje określone uprawnienia obywatelom drugiego państwa, o ile jego właśni obywatele korzystają z tych samych praw w tym państwie. Uzależnianie statusu własnych obywateli związanych kulturowo i etnicznie z innym państwem, od polityki tegoż państwa wobec osób wiążących się z kulturowo i etnicznie z państwem zgłaszającym zastrzeżenia, jest w prawie międzynarodowym i współczesnych stosunkach międzynarodowych odrzucane, jako zasada negatywna skutkująca tworzeniem z grupy własnych obywateli zakładników polityki państwa.

W przypadku obniżenia subwencji oświatowej na naukę języka ojczystego przedmiotem działań stały się prawa grupy obywateli polskich zamieszkałych w Polsce wobec prawa obywateli państwa niemieckiego, ale przede wszystkim prawa obywateli polskich przebywających w Niemczech[4]. Należy tu też podkreślić, że praktycznie prawie wszystkie stowarzyszenia polskie w Niemczech zrzeszają osoby będące w świetle prawa niemieckiego cudzoziemcami, w tym zarówno obywateli polskich, jak i osoby mające status uchodźczy, a najstarsza organizacja polska w Niemczech, tj. Związek Polaków w Niemczech, dopuszcza członkostwo nie tylko obywateli niemieckich, ale także obywateli polskich (§ 6 Statutu Związku). W przypadku stowarzyszeń niemieckich w Polsce dopuszczają ich statuty tylko członkostwo obywateli Rzeczypospolitej.

Tym samym jednoznacznie należy uznać decyzję o obniżeniu poziomu subwencji oświatowej na nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego, a także jej uzasadnienie za niezgodne ze stanem rzeczywistym motywowanym rzekomo brakiem nauczania języka polskiego w Niemczech, a przede wszystkim za niezgodną zarówno ze standardami prawa międzynarodowego, jak i jako wyraźną dyskryminację bezpośrednią grupy obywateli polskich należących do mniejszości niemieckiej. Nawet w przypadku, gdyby państwo niemieckie nie finansowało nauczania języka polskiego, a tak nie jest, to nie mogłoby to stanowić uzasadnienia stosowania retorsji wobec obywateli polskich narodowości niemieckiej, gdyż ich stosowanie jest niezgodne z uznanymi standardami międzynarodowymi w dziedzinie praw człowieka.

[4] Wiceminister Wawrzyk podkreślał w swojej odpowiedzi z 20 stycznia 2022 r., że 886 690 osób zamieszkałych w Niemczech posiada polskie obywatelstwo i to one przede wszystkim korzystają z nauki języka polskiego (https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=CAVF75).

III. Zgodność rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 4 lutego 2022 r. (Dz. U. 2022, poz. 276) z przepisami prawa

Przyjęta w ustawie budżetowej na 2022 rok zmiana subwencji dotyczyła ogólnie obniżenia o kwotę 39 800 tys. zł subwencji oświatowej dla samorządów i nie określała języka mniejszości, którego dotyczy. Nie zawierała także upoważnienia ustawowego (delegacji ustawowej) dla ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania do określenia zasad wynikających z tej obniżki, a tym bardziej wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy budżetowej lub do ustawy o systemie oświaty, względnie nowelizacji obowiązującego rozporządzenia w tym zakresie.

Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 4 lutego 2022 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym (Dz. U. 2022, poz. 276 – dalej: rozporządzenie z 4 lutego 2022 r.) pozostaje w wyraźnej sprzeczności zarówno z zakresem upoważnienia ustawowego zawartego w art. 13 ust. 3 ustawy z dnia z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. 2016, poz. 1943 t.j. ze zm. – dalej: ustawa o systemie oświaty), z innymi przepisami prawa oraz system aksjologicznym prawa w Polsce.

Przedmiotowa ustawa o systemie oświaty określa w art. 13 ogólne zasady umożliwiania uczniom przez szkoły i placówki publiczne podtrzymywania poczucia tożsamości narodowej, etnicznej, językowej i religijnej, a w szczególności naukę języka oraz własnej historii i kultury. W żadnej części regulacji przepisu art. 13 nie jest określone nauczanie języka oraz własnej historii i kultury dla jakiejkolwiek konkretnej mniejszości, a także nie występuje pojęcie mniejszości. Nie zawiera ten przepis także upoważnienia do określenia w rozporządzeniu wykonawczym rozróżnienia statusu uznanych w Polsce mniejszości. Obecnie brzmienie utrzymanych w mocy przepisów art. 13 ust. 1 i 2 ustawy o systemie oświaty jest bezpośrednio powiązane z przepisem odsyłającym art. 17 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2017, poz. 823 t.j. – dalej: ustawa o mniejszościach), iż:

> „Realizacja prawa osób należących do mniejszości do nauki języka mniejszości lub w języku mniejszości, a także prawa tych osób do nauki historii i kultury mniejszości odbywa się na zasadach i w trybie określonych w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. z 2016 r. poz. 1943, 1954, 1985 i 2169 oraz z 2017 r., poz. 60)".

Zawarte w art. 13 ust. 3 ustawy o systemie oświaty upoważnienie ustawowe nie zawiera dla ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania prawa do określenia podmiotowej regulacji zasad nauczania dla konkretnej mniejszości, gdyż upoważnienie ustawowe wskazuje, że:

> „Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, warunki i sposób wykonywania przez szkoły i placówki zadań, o których mowa w ust. 1 i 2, w szczególności minimalną liczbę uczniów, dla których organizuje się poszczególne formy nauczania wymienione w ust. 2".

Zgodnie z § 65 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej" (Dz. U. 2016.283 t.j.):

> „Zakres spraw przekazywanych do uregulowania w rozporządzeniu określa się w sposób precyzyjny. Określenie tych spraw nie może być ogólnikowe, w szczególności przez posłużenie się zwrotem: «…określi szczegółowe zasady…»."

Wykładnia logiczna i językowa przedmiotowego upoważnienia ustawowego zawartego w art. 13 ust. 3 ustawy o systemie oświaty skutkuje wnioskiem, że w upoważnieniu ustawowym dla ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania nie wskazano podmiotowo konkretnej mniejszości, która mogłaby zostać objęta szczególną regulacją w zakresie nauczania języka ojczystego. W tym ujęciu określono w upoważnieniu ustawowym wyraźnie i jednoznacznie, zgodnie z zasadami techniki prawodawczej, że minister właściwy do spraw oświaty i wychowania w rozporządzeniu określi „warunki i sposób wykonywania przez szkoły i placówki zadań", ale odnosząc je do warunków i sposobu o charakterze ogólnym, a nie określenia podmiotowego adresowanego do konkretnej mniejszości. Jest to zresztą zgodne z uznawanym charakterem rozporządzenia, jako aktu abstrakcyjnego, a nie kazuistycznego. Tym samym wskazane upoważnienie dla określenia poszczególnych form nauczania odnosi się wyłącznie do form, wskazanych w ust. 2 przedmiotowego przepisu art. 13 ustawy o systemie oświaty, a nie nauki języka ojczystego dla poszczególnych mniejszości. Gdyby wolą ustawodawcy było udzielenie ministrowi właściwemu do spraw oświaty i wychowania prawa do określania jakich mniejszości mają dotyczyć warunki i sposób wykonywania zadań uregulowanych w art. 13 ustawy o systemie oświaty, to zostałaby ta kwestia doprecyzowana w upoważnieniu ustawowym np. poprzez użycie w upoważnieniu, że „Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określi, w drodze rozporządzenia, warunki i sposób wykonywania przez szkoły i placówki zadań dla poszczególnych mniejszości...".

Wykładania logiczna i językowa przedmiotowego ust. 3 wskazuje, że wolą ustawodawcy było utrzymanie jednolitych kryteriów w zakresie nauczania języka ojczystego dla mniejszości w Polsce, a zawarte w upoważnieniu ustawowym doprecyzowanie „poszczególne formy nauczania wymienione w ust. 2" odnoszą się do form, a nie do podmiotowego rozróżnienia uczniów ze względu na wybrany język ojczysty.

Podkreślić należy, że Rzeczpospolita Polska w składanych raportach z wykonywania wiążących Polskę umów międzynarodowych w zakresie praw człowieka podkreślała każdorazowo stosowanie jednolitych kryteriów wobec wszystkich mniejszości. Można tu wskazać ostatni raport (z 4 października 2019 r.) z realizacji Karty Języków regionalnych lub mniejszościowych, gdzie strona polska podkreślała, że:

> „Polska zobowiązała się bowiem do realizacji takich samych środków wobec wszystkich języków, przy czym tylko jedno państwo-sygnatariusz wybrało liczbę języków większą niż Polska. Większość państw zgłaszała po kilka języków, Polska wybrała ich 15.

Wynikało to z jednej strony z zapisanej w art. 32 ust. 1 Konstytucji RP zasady równości wszystkich wobec prawa oraz prawa wszystkich do równego traktowania przez władze publiczne, a z drugiej strony było zgodne z postulatami użytkowników języków mniejszościowych oraz języka regionalnego, zgłoszonymi w trakcie konsultacji doku-

mentów ratyfikacyjnych Karty. Przyjmując Europejską kartę języków regionalnych lub mniejszościowych Polska dostrzegła w tym dokumencie Rady Europy niezwykle istotny instrument pozwalający wzmocnić stosowane wcześniej w naszym kraju rozwiązania mające na celu ochronę języków mniejszościowych i języka regionalnego" (III Raport dla Sekretarza Generalnego Rady Europy z realizacji przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Europejskiej Karty języków regionalnych lub mniejszościowych, https://www.coe.int/en/web/european-charter-regional-or-minority-languages/reports-and-recommendations#{%2228993157%22:[15]}, s. 8).

Tę deklarację Polski doceniono w raporcie (opinii) Komitetu Ekspertów, gdzie podkreślano w pkt 6, że „Polska podjęła decyzję o stosowaniu jednakowych zobowiązań do wszystkich języków regionalnych lub mniejszościowych" (Raport Komitetu Ekspertów przedstawiony Komitetowi Ministrów Rady Europy zgodnie z Artykułem 16 Karty. Trzeci Raport Polska, https://www.coe.int/en/web/european-charter-regional-or-minority-languages/reports-and-recommendations#{%2228993157%22:[15]}). Powstaje w tym miejscu pytanie: jak działania dyskryminacyjne władz RP mają się do tych deklaracji rządu polskiego złożonych Radzie Europy, także w raporcie z 2019 r.?

Obecnie przygotowywany jest IV raport do Karty Języków. Zapoznając się z projektem IV raportu do Karty Języków z przykrością muszę stwierdzić, że nie zauważono w nim dyskryminacyjnych działań władz RP wobec mniejszości niemieckiej, natomiast powtórzono powyższy cytat z III Raportu o równym traktowaniu wszystkich mniejszości, zgodnie z art. 32 Konstytucji (IV Raport dla Sekretarza Generalnego Rady Europy z realizacji przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Europejskiej Karty języków regionalnych lub mniejszościowych, Warszawa, kwiecień 2022, s. 5). Stwierdzam to z przykrością, gdyż po pierwsze, to zjawisko dyskryminacji jest zjawiskiem negatywnie ocenianym w cywilizowanych i demokratycznych społeczeństwach, a po drugie, iż działania dyskryminacyjne podejmują władze państwa, którego jestem obywatelem.

Również wykładnia systemowa wskazuje, że regulacja zawarta w rozporządzeniu z 4 lutego 2022 r. jest wadliwa w odniesieniu do zgodności jej przepisów z systemem wartości określonym w Konstytucji RP, w ustawie o mniejszościach i innych ustawach oraz ze zobowiązaniami międzynarodowymi Polski.

O wadliwości rozporządzenia świadczy także wykładnia historyczna; do wydania przedmiotowego rozporządzenia z 4 lutego 2022 r., niezależnie od nowelizacji przepisów, wydane zostały cztery rozporządzenia. Rozporządzenia te w sposób bardzo jednolity regulowały kwestie nauczania języka ojczystego dla dzieci należących do mniejszości, a ich wydanie (nowelizacja) wynikało ze zmian prawno-organizacyjnych: przyjęcia ustawy o systemie oświaty, ustawy o mniejszościach, czy też ze zmian w systemie organizacji szkolnictwa powszechnego (wprowadzenie, a następnie likwidacja gimnazjów).

Aktualnie obowiązuje rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym (Dz. U. 2017, poz. 1627) oraz w odniesieniu do przepisów tego rozporządzenia wydana została nowelizacja z dnia 4 lutego 2022 roku. W rozporządzeniu z 4 lutego 2022 r. mi-

nister właściwy do spraw oświaty i wychowania dokonał zmiany brzmienia § 8 ust. 3 rozporządzenia z 18 sierpnia 2017 r. poprzez określenie, że po wyrazach „w wymiarze 3 godzin tygodniowo" dodaje się wyrazy „a w przypadku uczniów należących do mniejszości niemieckiej – w wymiarze 1 godziny tygodniowo" (§ 1 pkt 1 rozporządzenia z 4 lutego 2022 r.). Oznacza to przekroczenie zakresu upoważnienia ustawowego, co stanowi istotną wadę formalną rozporządzenia.

Kolejną istotną wadą formalną rozporządzenia z dnia 4 lutego 2022 r. jest brak konsultacji z Komisją Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych będącej organem opiniodawczo-doradczym Prezesa Rady Ministrów; zgodnie z art. 23 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2017, poz. 823 t.j.), do zadań Komisji Wspólnej należy „opiniowanie projektów aktów prawnych dotyczących spraw mniejszości", a znowelizowane rozporządzenie wyraźnie dotyczy spraw mniejszości. Należy też podkreślić, że z Komisją Wspólną nie była także konsultowana obniżka subwencji oświatowej w odniesieniu do konkretnie mniejszości niemieckiej wynikająca ze zmniejszonego wymiaru godzin nauczania języka niemieckiego jako ojczystego – obowiązek taki wynika z zadań Komisji Wspólnej uregulowanych w przepisie art. 23 ust. 2 pkt 4 przedmiotowej ustawy o mniejszościach, w którym określono, że do zadań Komisji Wspólnej należy „opiniowanie wysokości i zasad podziału środków przeznaczonych w budżecie państwa na wspieranie działalności zmierzającej do ochrony, zachowania i rozwoju tożsamości kulturowej mniejszości oraz zachowania i rozwoju języka regionalnego".

Nie tylko w doktrynie uznaje się, że rozporządzenie nie może być sprzeczne z ustawą, wprowadzając regulacje nieznane ustawie. Rozporządzenie będące także aktem o charakterze ogólnym nie może, o ile nie jest to zawarte w upoważnieniu ustawowym, określać praw jednostkowych, indywidualnych. Należy podkreślić, że imienne wskazanie mniejszości nie występuje w ustawie o systemie oświaty, w której, jak zaznaczono, nie pojawia się nawet określenie „mniejszość" występujące w przypadku powiązanej, poprzez przepis art. 17, ustawie o mniejszościach. Jednocześnie w ustawie o mniejszościach przedmiotem przepisów ustawy są mniejszości jako takie, a imienne określenie mniejszości ujęte jest wyłącznie w art. 2 mającym charakter definicyjny, a w przypadku społeczności języka regionalnego w art. 19.

Konsekwencją rozporządzenia z 4 lutego 2022 r. było wydanie rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 10 lutego 2022 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2022 (Dz. U. 2022, poz. 352), w którym w § 1 pkt 1 dokonano w odniesieniu do języka ojczystego dla dzieci z mniejszości niemieckiej zmniejszenia o 2/3 tzw. wag w subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2022.

Podkreślić należy, że w ciągu już ponad 30 lat obowiązywania art. 13 ustawy o systemie oświaty zakres upoważnienia ustawowego nie budził żadnych wątpliwości odnośnie zakresu jego zastosowania, w tym zasady jednolitości uregulowań wobec wszystkich mniejszości, a także nie było przypadku, aby doszło do regulacji w tym rozporządzeniu wymiaru nauczania języka ojczystego dla tylko jednej, konkretnej mniejszości i to w sposób wyraźnie dyskryminujący. Tym samym należy uznać, że minister właściwy do spraw oświaty i wychowania przekroczył upoważ-

nienie ustawowe zawarte w art. 13 ustawy o systemie oświaty, a także wydając rozporządzenie z dnia 4 lutego 2022 r. nie wykonał określonego ustawowo obowiązku konsultacji z Komisją Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych projektowanych zmian prawnych – co stanowi istotne wady formalne wydanego rozporządzenia. Samo rozporządzenie pozostaje także w wyraźnej sprzeczności z systemem wartości określonym w prawie Rzeczypospolitej, w tym przede wszystkim w Konstytucji RP.

Należy podkreślić, że co prawda prace parlamentarne nad ustawą budżetową przebiegają własnym trybem, a podstawę wydania przedmiotowego rozporządzenia określa art. 13 ustawy o systemie oświaty, nieprzewidujący obowiązku dla ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania przeprowadzania konsultacji, to jednak przepisy ustawy o mniejszościach stanowią ***lex specialis*** w stosunku do innych przepisów prawa i zgodnie z zasadą kolizji norm prawnych, wyrażoną w zasadzie ***lex specialis derogat legi generali*** jest oczywistym, że prawo o większej szczegółowości winno być stosowane przed przepisami prawa o większej ogólności. Tym samym określony w art. 23 ust. 2 pkt 3 i pkt 4 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym obowiązek konsultacji dotyczył zarówno podziału zmniejszonej subwencji oświatowej, jak i znowelizowanej treści przedmiotowego rozporządzenia. Należy też wskazać, że obniżenie subwencji oświatowej w ustawie budżetowej nie stanowiło w żadnej formie zobowiązania ministra właściwego w sprawach oświaty i wychowania do podjęcia dyskryminujących jedną mniejszość działań, w tym w formie normatywnej.

IV. Zgodność ze standardami międzynarodowymi i przepisami prawa decyzji o obniżeniu subwencji oświatowej na naukę języka niemieckiego jako języka ojczystego

Przedmiotowa decyzja o obniżeniu subwencji oświatowej na nauczanie języka niemieckiego jako ojczystego pozostaje w wyraźnej sprzeczności z przepisami Konstytucji RP, ratyfikowanych umów międzynarodowych oraz przepisami ustaw.

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. określa szeroko prawa jednostek, a także reguły praworządności.

Podstawowe znaczenie ma tu art. 32, który określa zasadę równości wszystkich wobec prawa oraz prawo wszystkich osób do równego traktowania przez władze publiczne (ust. 1). Zawiera również bezwzględny zakaz dyskryminacji kogokolwiek „w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny" (ust. 2). Jednocześnie art. 35 ust. 1 Konstytucji zawiera wyraźny obowiązek Rzeczypospolitej działania na rzecz mniejszości, co zawiera się w określeniu, że „Rzeczpospolita Polska zapewnia obywatelom polskim należącym do mniejszości narodowych i etnicznych wolność zachowania i rozwoju własnego języka, zachowania obyczajów i tradycji oraz rozwoju własnej kultury". Gdyby celem ustawodawcy było wskazanie nie obowiązku, a tylko możliwości takiego działania, to przedmiotowy przepis art. 35 zawierałby inne sformułowanie np. „dąży do zapewnienia" lub „stwarza możliwość zapewnienia". W świetle brzmienia art. 32 i art. 35 ust. 1 Konstytucji nie ulega wątpliwości, że poprzez adresowane wyłącznie do mniejszości niemieckiej obniżenie

subwencji oświatowej na nauczanie języka ojczystego nastąpiło naruszenie tych przepisów Konstytucji.

Bezwzględny zakaz dyskryminacji kogokolwiek z powodu przynależności do mniejszości określa także art. 6 ust. 1 ustawy o mniejszościach z 6 stycznia 2005 roku.

Bardzo szeroko odnoszą się do zakazu dyskryminacji przepisy ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (Dz. U. 2020, poz. 2156 t.j.). W art. 3 pkt 1 określona została dyskryminacja bezpośrednia polegająca na zaistnieniu sytuacji, w której osoba fizyczna m.in. ze względu na pochodzenie etniczne lub narodowość „...jest traktowana mniej korzystnie niż jest, była lub byłaby traktowana inna osoba w porównywalnej sytuacji". W art. 7 ustawy wprost określono zakaz nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na „...pochodzenie etniczne lub narodowość w zakresie opieki zdrowotnej oraz oświaty i szkolnictwa wyższego". Należy podkreślić, że wypowiedzi polityków, w tym realizujących politykę oświatową, podkreślających celowość działań w zakresie ograniczenia dostępu dzieci z mniejszości niemieckiej do nauki w języku ojczystym oraz użyta argumentacja wyczerpują znamiona zakazu określonego w art. 9 tej ustawy, określającego iż „Zakazuje się zachęcania do nierównego traktowania lub nakazywania nierównego traktowania określonego w art. 6, art. 7 i art. 8 ust. 1".

W odniesieniu do tak przyjętej definicji dyskryminacji bezpośredniej, uregulowanej w art. 3 pkt 1 przedmiotowej ustawy, to mamy do czynienia z nieuzasadnionym zróżnicowaniem w zakresie nauczania języka dla mniejszości niemieckiej w stosunku do pozostałych mniejszości w Polsce oraz społeczności języka regionalnego. Użyta argumentacja odnosząca się do zastosowania wzajemności w stosunkach polsko-niemieckich – niezależnie, czy oparta na rzeczywistych, czy fałszywych przesłankach, a jak wskazano wyżej, niezgodna z rzeczywistym stanem finansowania nauki języka polskiego w Niemczech – pozostaje w wyraźnej sprzeczności z zasadami stosowanymi w cywilizowanych społeczeństwach, w których rządy oparte są na rządach prawa, gdyż stosowanie zasady wzajemności wobec jednostek fizycznych jest właściwe tylko dla państw o ustrojach niedemokratycznych i niepraworządnych – w sensie praworządności materialnej[5].

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r. uregulowała także status umów międzynarodowych w systemie źródeł prawa w Rzeczypospolitej, określonego w art. 87. Jednocześnie, zgodnie z art. 9 „Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego". Szczegółowo status ratyfikowanych umów międzynarodowych reguluje art. 91 Konstytucji, w którym określono, że:

> „Art. 91. 1. Ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy.
> 2. Umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową.

[5] Praworządność formalna oznacza nam sytuację, w której normy prawne spełniają uznane standardy prawne, zaś praworządność materialna, że normy te są realizowane. Przy praworządności materialnej istotnym pozostaje fakt, iż o praworządności decyduje nie tylko treść przepisów prawnych, która powinna być zgodna z ogólnie przyjętymi i uznanymi wartościami aksjologicznymi, ale także polityka władz publicznych.

> 3. Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami".

Szczególny charakter ma prawo Unii Europejskiej tworzone przede wszystkim przez prawo pierwotne (traktatowe), podlegające ratyfikacji przez Rzeczpospolitą, prawo pochodne (instytucjonalne) stosowane bezpośrednio i bezpośrednio skuteczne na terytorium RP oraz orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE).

Podstawowe znaczenie ma Traktat o Unii Europejskiej, ratyfikowany za zgodą wyrażoną w ustawie w wersji Traktatu z Lizbony (Dz. U. 2009, Nr 2003, poz. 1569, wersja skonsolidowana: Dziennik Urzędowy UE C 326 z dnia 26 października 2012). W art. 2 określającym wartości, na których opiera się Unia wskazano, że wartości te obejmują poszanowanie „...praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości" wskazując jednocześnie pluralizm społeczeństwa oraz zasadę niedyskryminacji i tolerancji.

Karta Praw Podstawowych UE (Dz. Urz. UE C 326/02 z dnia 26 października 2012 r.) określa w art. 20 zasadę równości wszystkich wobec prawa, a przepisem art. 21 zakazuje dyskryminacji ze względu m.in. na pochodzenie etniczne, język, przynależność do mniejszości narodowej. W odniesieniu do praw dzieci art. 24 ust. 2 wskazuje jednoznaczny wymóg, iż „We wszystkich działaniach dotyczących dzieci, zarówno podejmowanych przez władze publiczne, jak i instytucje prywatne, należy przede wszystkim uwzględnić najlepszy interes dziecka". Powstaje w związku z tym pytanie, czy tak drastyczne i nieuzasadnione zmniejszenie wymiaru godzin na naukę języka niemieckiego jako ojczystego rzeczywiście uwzględnia najlepszy interes dziecka. Należy tu podkreślić, że Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz. U. 2009, Nr 203, poz. 1569) podniósł przepisy Karty Praw Podstawowych do rangi pierwotnego prawa unijnego, od którego stosowania państwa członkowskie nie mogą się uchylić. Co prawda Rzeczpospolita Polska, ratyfikując Traktat Lizboński, przystąpiła w zakresie stosowania Karty Praw Podstawowych do tzw. protokołu brytyjskiego (Protokół nr 30, Dz. Urz. UE C 306/156 z 17 grudnia 2007 r.) ograniczając stosowanie jej przepisów na terenie Polski. Jednakże Trybunał Sprawiedliwości UE w wyroku w sprawach połączonych C-411/10 oraz C-493/10 N.S. oraz w późniejszym wyroku w sprawie C-489/10 Bonda stwierdził, że protokół (nr 30) nie podważa zastosowania Karty wobec Zjednoczonego Królestwa czy wobec Polski, co znajduje potwierdzenie w motywach tego protokołu.

Do prawa pochodnego należy przede wszystkim dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne (Dz. Urz. UE L 180/0022 z 19 lipca 2000 r.), której przepisy zostały ujęte w cytowanej wyżej ustawie implementacyjnej z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. W orzecznictwie TSUE wyraźnie wskazywano, że brak implementacji dyrektywy lub niepełna implementacja przepisów dyrektywy nie stoi na przeszkodzie w powoływaniu się na przepisy danej dyrektywy w zakresie praw podstawowych. Warto podkreślić, że przepis art. 8 ust. 1 dyrektywy zdecydowanie określa prawa osób objętych dyskryminacją, gdyż wskazuje, że:

> „Państwa Członkowskie podejmują takie środki, które są niezbędne, zgodnie z ich krajowymi systemami prawnymi, w celu zapewnienia, że gdy osoba, która uważa się za pokrzywdzoną nieprzestrzeganiem wobec niej zasady równego traktowania i przedstawia przed sądem lub właściwym organem fakty, z których można domniemywać istnienie bezpośredniej lub pośredniej dyskryminacji, to na stronie pozwanej ciąży udowodnienie, że zasada równego traktowania nie została naruszona".

Co prawda przepis art. 14 przedmiotowej ustawy antydyskryminacyjnej z 3 grudnia 2010 r. słabiej określa regułę przyjętą w art. 8 ust. 1 dyrektywy 2000/43, ale też wyraźnie wskazuje w art. 14 ust. 3 tej ustawy, że „W przypadku uprawdopodobnienia naruszenia zasady równego traktowania ten, któremu zarzucono naruszenie tej zasady, jest obowiązany wykazać, że nie dopuścił się jej naruszenia".

Tym samym jednoznacznie należy przyjąć, że doszło do dyskryminacji bezpośredniej zakazanej prawem Unii Europejskiej. Ponieważ zarzut dyskryminacji bezpośredniej jest tu oczywisty, to w świetle zarówno ustawy antydyskryminacyjnej z 3 grudnia 2010 r., jak i dyrektywy 2000/43, na władzy publicznej w Polsce ciąży obowiązek udowodnienia, że nie doszło do dyskryminacji bezpośredniej lub jakiejkolwiek formy dyskryminacji z powodu obniżenia subwencji oświatowej, a następnie liczby godzin nauczania języka niemieckiego jako ojczystego.

W zakresie zobowiązań międzynarodowych można odnieść się do regulacji Rady Europy i wskazać art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284), który zakazuje dyskryminacji z powodu pochodzenia narodowego lub przynależności do mniejszości narodowej. Zgodnie z art. 89 ust. 1 pkt 2 Konstytucji Konwencja należy do kategorii umów międzynarodowych objętych zgodą na ratyfikację wyrażaną w ustawie[6].

W systemie Rady Europy obowiązuje także Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych z 1 lutego 1995 r. (Dz. U. 2002, Nr 22, poz. 209). W art. 4 ust. 1 zawarto w traktowaniu osób należących do mniejszości zarówno obowiązek państw zapewnienia prawa „...do równości wobec prawa oraz jednakową ochronę prawa", jak i jednoznaczny zakaz dyskryminacji kogokolwiek z powodu przynależności do mniejszości narodowej. W art. 14 określono obowiązek zapewnienia osobom należącym do mniejszości nauki języka ojczystego lub nauki w tym języku. Istotna jest tu regulacja art. 19, która dopuszcza co prawda ograniczenia, restrykcje lub odstępstwa od zasad zawartych w Konwencji ramowej, ale tylko takich „...ograniczeń, restrykcji lub odstępstw, które są przewidziane w międzynarodowych instrumentach prawnych – w szczególności w Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności – w takim zakresie, w jakim odpowiadają one prawom i wolnościom wynikającym z powyższych zasad". W świetle tego przepisu trudno uznać, że dyskryminująca regulacja prawna wynikająca z rozporządzenia z 4 lutego 2022 r. stanowi konieczne odstępstwo lub uzasadnioną restrykcję wobec mniejszości niemieckiej, także w porównaniu z innymi mniejszościami w Polsce, i jest zgodna z międzynarodowymi instrumentami prawnymi. Wykonanie przepisów Konwencji ramowej ocenia specjalny Komitet Doradczy. W czwartej opinii Komitetu Doradczego wobec Polski z 6 listo-

[6] Przepis ten określa, że zgoda na ratyfikację umowy międzynarodowej, wyrażonej w ustawie, dotyczy spraw „wolności, praw lub obowiązków obywatelskich określonych w Konstytucji". W chwili ratyfikacji Konwencji taki przepis formalnie nie istniał.

pada 2019 r. podniesiono jako przykład ograniczania praw dzieci uczących się języka niemieckiego jako ojczystego interpretację Ministerstwa Edukacji w zakresie możliwości wyboru języka niemieckiego, jako także języka obcego (Komitet Doradczy Ds. Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych, Czwarta opinia w sprawie Polski – przyjęta w dniu 6 listopada 2019 r., ACFC/OP/IV(2019)003, pkt 151–153, s. 43–44). Stwierdzono także, iż „Niepokój komitetu doradczego wzbudziła jednak informacja, że na kształcenie w języku mniejszości narodowych może być przeznaczana niepełna kwota oraz, że wyżej wymienione dane liczbowe mogą być zawyżone" (ibidem, pkt 150, s. 43.). Powstaje pytanie jak zostanie oceniona wyraźnie dyskryminacyjna praktyka wynikająca z rozporządzenia z 4 lutego 2022 r.?

Polska jest także sygnatariuszem drugiej konwencji Rady Europy odnoszącej się w tym przypadku do języków, czyli Karty języków regionalnych lub mniejszościowych z 5 listopada 1992 r. (Dz. U. 2009, Nr 137, poz. 1121). Działający na podstawie Karty języków Komitet Ekspertów w swojej opinii z 30 września 2021 r. odnotował pogorszenie sytuacji w nauczaniu języka niemieckiego jako ojczystego oraz obcego. Podkreślono, że Komitet Ekspertów uznał, że „potrzeby i życzenia" (needs and wishes) osób mówiących po niemiecku nie są odpowiednio uwzględniane (Committee of Experts of the European Charter for regional or minority languages. Third evaluation report on Poland. Adopted on 30 September 2021, pkt 82, s. 38–39). W zakresie ochrony języka niemieckiego w Polsce, jako języka mniejszości, Komitet Ekspertów zalecał także władzom polskim przestrzeganie wszystkich przyjętych zobowiązań wynikających z Europejskiej karty języków regionalnych lub mniejszościowych, które „nie są uważane za spełnione" (ibidem, s. 39). Warto podkreślić, że przyjęcie rozporządzenia z 4 lutego 2022 r. spowodowało wydanie przez Komitet Ekspertów w dniu 8 lutego 2022 r. komunikatu, w którym wyrażono zaniepokojenie decyzjami dotyczącymi języka niemieckiego w edukacji. W komunikacie podkreślano, że w kontekście ograniczenia wymiaru nauczania języka niemieckiego jako ojczystego z 3 godzin tygodniowo do 1 godziny „...ostatnie wydarzenia jeszcze bardziej osłabiają język niemiecki jako język mniejszości w edukacji i są krokiem wstecz w porównaniu z sytuacją z okresu wizyty na miejscu w czerwcu 2021 r. i są sprzeczne z celami i zasadami Karty". Jednocześnie zwrócono się do władz polskich o informacje w tej sprawie (https://www.coe.int/en/, Human rights, Regional and minority languages, News).

Do ważnych aktów prawa międzynarodowego w zakresie praw człowieka należy Międzynarodowy Pakt praw obywatelskich i politycznych ONZ z 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. 1977, Nr 38, poz. 167). W art. 2 ust. 1 zawarty został znany z innych przepisów zakaz dyskryminacji kogokolwiek z powodu m.in. języka, czy też pochodzenia narodowego. W art. 24 ust. 1 wskazano też konkretne prawa dzieci zakazując ich dyskryminacji ze względu m.in. na język lub pochodzenie narodowe. Jednocześnie w przepisie tym wskazano, że „Każde dziecko, bez żadnej dyskryminacji... ma prawo do środków ochrony, jakich wymaga status małoletniego, ze strony rodziny, społeczeństwa i Państwa". Obowiązek ochrony ze strony państwa został także zawarty w art. 27 Paktu.

Istotne znaczenie ma tu Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, podpisany w Bonn dnia 17 czerwca 1991 r. (Dz. U. 1992, Nr 14, poz. 56), całkowicie błędnie interpretowany przy uzasadnieniu obniżenia środków z subwencji oświatowej tylko na naukę języka niemieckiego jako języka ojczystego mniejszości wykazujący nie tylko ignorancję

faktów, ale także złą wolę polegającą na braku akceptacji oczywistych danych przedstawianych przez stronę niemiecką (Zur Situation des Polnischunterrichts...).

Jak podkreślano w cytowanym wyżej stanowisku Konferencji Ambasadorów:

> „Sam Traktat w swoich postanowieniach odzwierciedlał jedynie ówczesny standard międzynarodowy, wynikający z art. 27 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Zalecenia Rady Europy nr 1134 z 1990 r., zwłaszcza zaś ze wspomnianej już Deklaracji kopenhaskiej KBWE z 29 czerwca 1990 r. W następnych latach standard ten został umocniony i rozwinięty, przede wszystkim w Deklaracji w sprawie praw osób należących do mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych i językowych, przyjętej 18 grudnia 1992 r. w ramach NZ, a na gruncie europejskim w Europejskiej Karcie języków regionalnych i mniejszościowych i w Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych, podpisanych odpowiednio w latach 1992 i 1995 w ramach Rady Europy" (Konferencja Ambasadorów RP...).

Art. 21 ust. 1 Traktatu wyraźnie zobowiązywał strony traktatu, zgodnie z wyrażoną przy ich podpisywaniu wolą, chronienia tożsamości etnicznej, kulturalnej, językowej grup wskazanych w art. 20 Traktatu, jak również w art. 21 ust. 2 zapewnienia dla członków tych grup „...odpowiednich możliwości nauczania ich języka ojczystego lub w ich języku ojczystym w publicznych placówkach oświatowych...". Podkreślić należy, że żaden przepis Traktatu nie wskazywał możliwości zastosowania w polityce wobec którejkolwiek z grup zasady wzajemności.

Jak ujęto w stanowisku Konferencji Ambasadorów:

> „Reprezentatywni przedstawiciele organizacji polonijnych w Niemczech podkreślają, że nie życzą sobie «wsparcia kosztem marginalizacji innych», podejmowania tego rodzaju decyzji bez żadnej konsultacji z organizacjami polonijnymi, decyzji które mogą zakłócić dobrą współpracę między organizacjami polonijnymi i niemieckiej mniejszości narodowej w Polsce. Do tego przekazanie «środków odebranych w sposób krzywdzący dzieciom mniejszości niemieckiej na pozaszkolne nauczanie języka polskiego może jedynie prowadzić do izolacji polskich dzieci i młodzieży w Niemczech i w konsekwencji do ich degradacji edukacyjnej i utrudnić awans społeczny»" (ibidem).

W tym przypadku istotne jest podniesienie w ostatnim zdaniu powyższego cytatu możliwości negatywnego odbioru nauki języka polskiego w społeczeństwie niemieckim i jak to określono możliwości „izolacji polskich dzieci i młodzieży w Niemczech". Co prawda Pełnomocnik rządu Niemiec ds. wysiedleńców i mniejszości narodowych Bernd Fabritius w wywiadzie dla „Deutsche Welle", krytykując nieuzasadnioną niczym decyzję rządu polskiego w sprawie ograniczenia liczby godzin na naukę języka niemieckiego jako ojczystego i podkreślając bezpośrednią dyskryminację mniejszości niemieckiej w Polsce, wskazał na środki przeznaczane na naukę języka polskiego w Niemczech w publicznych placówkach oświatowych, ale też wykluczył, jako przedstawiciel państwa demokratycznego, jakiekolwiek działania odwetowe ze strony niemieckiej w odniesieniu do ograniczenia nakładów na naukę języka polskiego w Niemczech (https://www.dw.com/de/bernd-fabritius-offene-diskriminierung-eigener-staatsb%C3%BCrger/av-60746642).

Skutkiem braku reakcji rządu RP na zjawisko dyskryminacji bezpośredniej mniejszości niemieckiej było złożenie w dniu 6 marca 2022 r. przez Związek Niemieckich

Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce skargi do Komisji Europejskiej na naruszanie prawa UE poprzez wprowadzone rozporządzeniem z 4 lutego 2022 r. rozwiązania w zakresie nauki języka niemieckiego jako ojczystego. Zaś z dniem 1 czerwca 2022 r. zawiesiło swój udział w pracach Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych 12 członków reprezentujących mniejszości narodowe i etniczne oraz społeczność języka regionalnego. Uwzględniając, że dwa miesiące wcześniej takiego zawieszenia udziału w pracach Komisji Wspólnej dokonali obaj przedstawiciele mniejszości niemieckiej, to aktualnie Komisja Wspólna nie jest w stanie wykonywać swoich ustawowych zadań, gdyż na 20 jej członków ze strony mniejszościowej zawiesiło swój udział w pracach aż 14 osób (łącznie ze współprzewodniczącym reprezentującym stronę mniejszościową). Jest to zdarzenie bez precedensu i stanowi nie tylko wyraz wzajemnej solidarności środowisk mniejszościowych w Polsce, ale też najostrzejszą formę protestu, jaką mogą podjąć członkowie mniejszości; taka sytuacja nie ma swojego odpowiednika w żadnym państwie europejskim w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat.

Podkreślić należy, że zgodnie z art. 14 ust. 3 ustawy antydyskryminacyjnej z 3 grudnia 2010 r. to na władzach publicznych ciąży obowiązek udowodnienia, iż do dyskryminacji kogokolwiek nie doszło i trudno za takie udowodnienie uznać wyłącznie wypowiedzi przedstawicieli rządu, że nie doszło do dyskryminacji bezpośredniej lub jakiejkolwiek formy dyskryminacji z powodu obniżenia subwencji oświatowej, a następnie liczby godzin nauczania języka niemieckiego jako ojczystego, a tym samym i do naruszenia przepisów prawa.

V. Wnioski

W świetle powyższego należy uznać, że:

1. Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 4 lutego 2022 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym (Dz. U. 2022, poz. 276) obarczone jest istotnymi wadami formalnymi z powodu:
   a) przekroczenia przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania upoważnienia ustawowego zawartego w art. 13 ust. 3 ustawy z dnia z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty w zakresie możliwości zmniejszenia liczby godzin nauczania języka ojczystego dla indywidualnie określonej w tym rozporządzeniu mniejszości;
   b) naruszenia obowiązku konsultacji z Komisją Wspólną Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych zarówno w zakresie wydania aktu prawnego, jak i skutkującego wprowadzoną regulacją obniżką liczby godzin, a tym samym i środków budżetowych na realizację zadań oświatowych – obowiązku wynikającego z przepisów art. 23 ust. 2 pkt 3 i pkt 4 ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym;
   c) niezgodności rozporządzenia z systemem wartości i podstawowymi zasadami określonymi w przepisach Konstytucji RP, ustawy o mniejszościach, innych

ustaw, przepisami prawa Unii Europejskiej oraz umów międzynarodowych ratyfikowanych przez Rzeczpospolitą.

2. Wobec mniejszości niemieckiej naruszono zasadę równości wyrażoną zwłaszcza w art. 32 Konstytucji RP, przepisach ustawy o mniejszościach i ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, art. 21 Karty Praw Podstawowych, przepisach dyrektywy Rady 2000/43, art. 14 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r., art. 4 ust. 1 Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych z 1 lutego 1995 r., Karcie języków regionalnych lub mniejszościowych z 5 listopada 1992 r., art. 2 ust. 1 oraz art. 27 Międzynarodowego Paktu praw obywatelskich i politycznych z 19 grudnia 1966 r. Powyższe naruszenia skutkują dyskryminacją bezpośrednią wobec mniejszości niemieckiej zakazaną przepisami wskazanych aktów prawa.
3. Naruszono podstawową zasadę równego traktowania wszystkich mniejszości – zasadę realizowaną od ponad 30 lat w Polsce i wielokrotnie podkreślaną w raportach składanych przez Polskę z wykonania różnych umów międzynarodowych w zakresie praw człowieka, w tym i mniejszości.
4. Naruszono istotny interes dzieci uczących się języka niemieckiego jako ojczystego, a określony w art. 24 ust. 2 Karty Praw Podstawowych oraz art. 24 ust. 1 Międzynarodowego Paktu praw obywatelskich i politycznych i nie zastosowano środków ochrony dzieci przewidzianych w tych aktach.
5. Na podstawie błędnych przesłanek naruszono przepis art. 21 ust. 1 i 2 Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy ewidentnie ograniczając wynikające z tego Traktatu zobowiązania.

Niezależnie od prób obrony przez władze publiczne w Polsce zasadności obniżenia dotacji na naukę języka niemieckiego jako ojczystego oraz zaprzeczaniu zaistnienia zjawiska dyskryminacji bezpośredniej to mamy do czynienia z określoną w art. 3 pkt 1 ustawy antydyskryminacyjnej z 3 grudnia 2010 r. sytuacją, w której każda osoba należąca do mniejszości niemieckiej w Polsce „ze względu na ... pochodzenie etniczne, narodowość, ... jest traktowana mniej korzystnie niż jest, była lub byłaby traktowana inna osoba w porównywalnej sytuacji", gdyż podjęcie takich działań przez władze publiczne wobec mniejszości niemieckiej stanowi niewątpliwie mniej ich korzystne traktowanie niż osób należących do innych mniejszości. O zaistnieniu dyskryminacji świadczą bowiem nie wypowiedzi polityków, ale naruszenie uznanych w społeczeństwach cywilizowanych i demokratycznych standardów oraz praworządności materialnej.

Bibliografia

Opracowania:

Janusz G. (1990), *Polonia w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin.

Makowski J. (1948), *Podręcznik prawa międzynarodowego*, Warszawa.

Góralczyk W., Sawicki S. (2009), *Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie*, LexisNexis, Warszawa.

Akty prawne

Konstytucja RP z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U.1997 nr 78, poz. 483

Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., Dz. U. 2009, Nr 203, poz. 1569.

Protokół nr 30, Dz. Urz. UE C 306/156 z 17 grudnia 2007 r.

Traktat o Unii Europejskiej, ratyfikowany za zgodą wyrażoną w ustawie w wersji Traktatu z Lizbony, Dz. U. 2009, Nr 2003, poz. 1569, wersja skonsolidowana: Dziennik Urzędowy UE C 326 z dnia 26 października 2012.

Karta Praw Podstawowych UE, Dz. Urz. UE C 326/02 z dnia 26 października 2012 r.

Konwencja wiedeńska o prawie traktatów z dnia 23 maja 1969 r., Dz. U. 1990, Nr 74, poz. 439.

Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 4 listopada 1950 r., Dz. U. 1993, Nr 61, poz. 284.

Konwencja ramowa o ochronie mniejszości narodowych z 1 lutego 1995 r., Dz. U. 2002, Nr 22, poz. 209.

Karta języków regionalnych lub mniejszościowych z 5 listopada 1992 r., Dz. U. 2009, Nr 137, poz. 1121.

Międzynarodowy Pakt praw obywatelskich i politycznych ONZ z 19 grudnia 1966 r., Dz. U. 1977, Nr 38, poz. 167.

Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy podpisany w Bonn, 17 czerwca 1991 r., Dz. U. 1992, Nr 14, poz. 56.

Dyrektywa Rady 2000/43/WE z dnia 29 czerwca 2000 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne, Dz. Urz. WE L 180 z 19.07.2000, str. 22.

Ustawa budżetowa na rok 2022 z dnia 17 grudnia 2021 r., Dz. U. 2022, poz. 270.

Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, Dz. U. 2020, poz. 2156 t.j.

Ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, Dz. U. 2016, poz. 1943 t.j. ze zm.

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, Dz. U. 2017, poz. 823 t.j.

Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej", Dz. U. 2016.283 t.j.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 18 sierpnia 2017 r. w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, Dz. U. 2017, poz. 1627.

Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 4 lutego 2022 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym, Dz. U. 2022, poz. 276.

Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 10 lutego 2022 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2022, Dz. U. 2022, poz. 352.

Raporty, orzeczenia, inne dokumenty, netografia

Committee of Experts of the European Charter for regional or minority languages. Third evaluation report on Poland. Adopted on 30 September 2021.

https://www.dw.com/de/bernd-fabritius-offene-diskriminierung-eigener-staatsb%C3%BCrger/av-60746642.

https://www.sejm.gov.pl/Sejm9.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=CAVF75.

III Raport dla Sekretarza Generalnego Rady Europy z realizacji przez Rzeczpospolitą Polską postanowień *Europejskiej Karty języków regionalnych lub mniejszościowych*, https://www.coe.int/en/web/european-charter-regional-or-minority-languages/reports-and-recommendations#{%2228993157%22:[15]}.

IV Raport dla Sekretarza Generalnego Rady Europy z realizacji przez Rzeczpospolitą Polską postanowień Europejskiej Karty języków regionalnych lub mniejszościowych, Warszawa, kwiecień 2022 (projekt – w posiadaniu autora).

Kancelaria Sejmu. Biuro Komisji Sejmowych [IX kadencja]. Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Finansów Publicznych [posiedzenie 254] z dnia 15 grudnia 2021 r.

Kancelaria Sejmu. Biuro Komisji Sejmowych [IX kadencja]. Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży [posiedzenie 88], Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej [posiedzenie 101] z dnia 27 października 2021 r.

Komitet Doradczy Ds. Konwencji ramowej o ochronie mniejszości narodowych, Czwarta opinia w sprawie Polski – przyjęta w dniu 6 listopada 2019 r., ACFC/OP/IV(2019)003, pkt 151–153, s. 43–44.

Konferencja Ambasadorów RP: Mniejszości w państwie niepraworządnym, w sprawie ograniczenia nauczania języka ojczystego dla dzieci mniejszości niemieckiej, Warszawa, dnia 10 lutego 2022 r. (zbiory własne autora).

Raport Komitetu Ekspertów przedstawiony Komitetowi Ministrów Rady Europy zgodnie z Artykułem 16 Karty. Trzeci Raport Polska, https://www.coe.int/en/web/european-charter-regional-or-minority-languages/reports-and-recommendations#{%2228993157%22:[15]}.

Statut Związku Polaków w Niemczech T.z., http://www.polonia21.de/rodlo/statut.html.

Wyrok Trybunału (Wielka Izba) z dnia 21 grudnia 2011 r. (wnioski o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym złożone przez Court of Appeal (England & Wales) (Civil Division), High Court of Ireland – Zjednoczone Królestwo, Irlandia) – N.S. (C-411/10) przeciwko Secretary of State for the Home Department i M. E. (C-493/10), A. S. M., M. T., K. P., E. H. przeciwko Refugee Applications Commissioner, Minister for Justice, Equality and Law Reform (Sprawy połączone C-411/10 i C-493/10), m Dz. Urz. UE C49/8 z dnia 18 lutego 2012 r.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości w sprawie C-489/10 Bonda, https://trybunal.gov.pl/polskie-akcenty-w-orzecznictwie-miedzynarodowym/unia-europejska-trybunal-sprawiedliwosci-unii-europejskiej/w-sprawach-polskich/art/7691-c-489-10-wyrok-trybunalu-z-5-czerwca-2012-r.

Zur Situation des Polnischunterrichts in der Bundesrepublik Deutschland (Beschluss der Kultusministerkonferenz vom 22.08.1991 i. d. F. vom 26.11.2020), Berlin–Bonn

Grzegorz Janusz – prof. zwyczajny, dr hab., kierownik Katedry Systemów Politycznych i Praw Człowieka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS Lublin. Specjalizuje się w problematyce praw mniejszości narodowych oraz prawa Unii Europejskiej. Autor ponad 100 opracowań naukowych z tego zakresu oraz ponad 30 ekspertyz. W okresie prac nad ustawą o mniejszościach narodowych i etnicznych ekspert Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (1994–2014). Współautor pierwotnego projektu ustawy opracowanego na zlecenie Komisji.

Sławomir ŁODZIŃSKI
Uniwersytet Warszawski
s.lodzinski@uw.edu.pl

Mniejszości narodowe i etniczne w narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w Polsce w 2021 roku. Pierwsze oceny spisowych pytań etnicznych oraz organizacji i przebiegu spisu

1. Wstęp

Narodowy spis powszechny ludności i mieszkań przeprowadzony w Polsce w 2021 r. rodził, podobnie jak i poprzednie spisy z lat 2002 i 2011, duże wyzwania etniczno-tożsamościowe, jak i społeczno-organizacyjne dla całego środowiska mniejszości narodowych i społeczności etnicznych. Wiązały się one nie tylko z problemami określenia w spisie swojej identyfikacji narodowo-etnicznej i językowo-wyznaniowej (którym towarzyszyły często trudne wewnętrzne dyskusje o sposobach odpowiedzi na konkretne etniczne pytania spisowe), ale także współpracą z Głównym Urzędem Statystycznymi (dalej jako GUS) oraz kwestiami technicznymi dotyczącymi metody samospisu internetowego. Dyskusje i emocje dotyczące tych kwestii pojawiały się już wcześniej w związku z poprzednimi spisami. Dotyczyły one liczby i sformułowań pytań o tożsamość narodową i etniczną oraz o język, stosowanej metodologii spisowej oraz terminu publikacji oficjalnych wyników spisowych. Przedstawiciele społeczności mniejszościowych uważali, że problemy zaistniałe w trakcie poprzednich dwóch spisów, ich realizacja i metodologia opracowania wyników mogły podważać w dużym stopniu wiarygodność otrzymanych rezultatów oraz ich wykorzystanie do realizacji przepisów ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z 2005 r.

W tym krótkim artykule chciałbym przedstawić pierwsze opinie i oceny przedstawicieli społeczności mniejszościowych o organizacji i przebiegu ostatniego spisu ludności w Polsce. Jego podstawą będą zebrane materiały i wywiady uzyskane w ramach seminarium badawczego przeprowadzonego na Wydziale Socjologii UW w roku akademickim 2021–2022[1]. W trakcie zajęć skoncentrowaliśmy się na analizie reakcji przedstawicieli organizacji uznanych mniejszości narodowych i etnicznych, społeczności posługującej się językiem regionalnym (czyli kaszubskiej) oraz grupy śląskiej. W artykule przedstawię następujące zagadnienia, jakimi była ocena mobilizacji spisowej danej grupy i współpra-

[1] Seminarium to było realizowane na I stopniu studiów pod tytułem „Mniejszości narodowe i etniczne w spisie powszechnym ludności w Polsce w 2021 roku (NSP2021). Założenia, przebieg i odbiór społeczny spisowych pytań etnicznych". Zebrane dotychczas materiały obejmują 27 wywiadów (prowadzonych w formie zdalnej) z liderami i osobami odpowiedzialnymi w danej grupie za przygotowania do spisu w 2021 r., a także analizę materiałów organizacyjnych (w tym wystąpienia liderów społeczności mniejszościowych), ogłoszenia i dyskusje w mediach społecznościowych, wywiady i artykuły prasowe, biuletyny i protokoły z obrad sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych oraz Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych.

cy z GUS-em oraz postrzeganie pytań o tożsamość narodowo-etniczną, język domowy i wyznanie religijne. Zanim do nich przejdę, chciałbym jeszcze poruszyć ogólne kwestie związane ze stawianiem pytań etnicznych w spisach powszechnych ludności.

2. Spisy powszechne ludności a badanie struktury narodowo-etnicznej społeczeństwa

Spisy powszechne ludności są uważane za jedno z podstawowych źródeł informacji na temat populacji danego kraju i jego zróżnicowania etnicznego. Uzyskuje się je przy pomocy tzw. „pytań etnicznych", które dotyczą narodowości i tożsamości etnicznej jednostki (jej pochodzenia etnicznego itp.), rasy, używanego języka (ojczystego, domowego itp.), wyznania religijnego oraz posiadanego obywatelstwa (bądź obywatelstw). Otrzymane w ten sposób dane pozostają często podstawowym i jedynym źródłem informacji statystycznej o etnicznym, językowym i religijnym zróżnicowaniu danego społeczeństwa. Wynika to nie tylko z powszechnego charakteru badania spisowego, ale także i z tego powodu, że inne sposoby zbierania danych na ten temat (jak np. sondaże socjologiczne) nie obejmują wszystkich grup etnicznych z powodu ich małej liczebności lub ich rozproszenia na terenie całego kraju, a dane urzędowe (znajdujące się rejestrach administracyjnych) albo nie zawierają takich informacji albo są niedostępne badaczom z powodu swojej politycznej wrażliwości.

Współcześnie znaczenie uzyskiwania spisowych danych etnicznych rośnie z powodu potrzeby ochrony praw mniejszości narodowych i językowych oraz z realizowanych programów antydyskryminacyjnych i o charakterze pomocowym wobec grup imigranckich (Balestra, Fleischer, 2018, s. 12–14). Umieszczanie pytań etnicznych w spisach powszechnych ludności pozostaje jednak nadal w wielu krajach świata kwestią sporną. Odpowiedź na pytanie, czy powinniśmy je włączać do formularzy spisowych jest bowiem wyzwaniem zarówno o charakterze etycznym związanym z obawami o sposób ich zbierania i wykorzystywania, jak i praktycznym, związanym z prowadzeniem odpowiedniej polityki wobec mniejszości i grup etnicznych (Simon, Piché, 2011). Obecne są tutaj argumenty zarówno za, jak i przeciw tym pytaniom. Te pierwsze podkreślają znaczenie uzyskiwanych danych dla polityki państwa wobec tych grup, jak i dla nich samych, gdyż one decydują bowiem często o ich publicznym statusie i mają dla nich realne znaczenie „urzędowe", gdyż są źródłem występowania dyskryminacji i domagania się bardziej inkluzywnej polityki wobec nich. Natomiast argumenty drugiego rodzaju wyrażają z jednej strony obawy związane z zachowaniem poufności i prywatności uzyskanych danych etnicznych (są to zawsze „dane wrażliwe"), z drugiej zaś podważają ich wiarygodność i rzetelność.

Obecność pytań etnicznych i ich stosowanie w spisach powszechnych ludności oraz uzyskane wyniki budzą od dawna duże zainteresowanie badawcze, nie tylko demografów, ale także przedstawicieli nauk społecznych i politycznych (Kertzer, Arel, 2002, s. 5–8). Są one związane z polityką państwa i kontekstem polityczno-społecznym, w którym prowadzi się spis, problemami metodologicznymi i technicznymi spisu wpływającymi na trudności identyfikacyjne osób spisywanych oraz oczekiwaniami społecznymi i dyskusją na temat liczebności poszczególnych grup mniejszościowych. Ich analiza obejmuje nie tylko uzyskane wyniki liczbowe, ale także ich metodologię, przebieg spisu i skutki społeczne. Skupia się w niej z jednej strony na badaniu przyjętego rozumienia

tożsamości etnicznej i języka, a z drugiej na kwestiach konstrukcji pytań i ich interpretacji, stwierdzanych rozbieżności wyników spisowych i dokonywanych wcześniej szacunków oraz konsekwencjach dla polityki państwa i grup mniejszościowych. Z tego punktu widzenia spis ludności jest traktowany nie tylko jako statystyczna procedura policzenia populacji, ale również jako środek „«obiektywnego» szacunku przez państwo «subiektywnych» tożsamości" (Kertzer, Arel, 2002, s. 20). W tym sensie spisy ludności nie tylko odzwierciedlają realia etniczno-społeczne danej populacji, lecz mogą one uczestniczyć także w ich społecznym konstruowaniu i powoływaniu do życia. Wykazywanie w nich obecności określonych grup oraz podawanie ich liczebności stawało się często dla ich elit podstawą do rozwoju ich tożsamości oraz mobilizacji politycznej (Anderson, 1998, s. 29–45). Pod tym względem spisy ludności pozostają strategicznymi działaniami państwa, w którym poglądy na temat pochodzenia etnicznego, języka lub rasy są konfrontowane z oficjalną, jak i potoczną świadomością społeczną.

Mimo, że są one uważane za podstawowe źródło informacji na temat ludności kraju i jego zróżnicowania etnicznego, istotne są jego ograniczenia związane z przyjmowanym rozumieniem „etniczności" jednostki, jak i kwestiami metodologicznymi. Są one widoczne na każdym etapie spisu – od jego przygotowania, poprzez etapy prac zbierania danych (obecnie głównie w Internecie) aż do końcowej fazy opracowywania i publikacji danych na ten temat. Samo wprowadzanie pytań etnicznych do spisów powszechnych nie jest łatwe, a ich obecność oznacza zawsze dodatkowe trudności prawne, techniczne, jak i etyczne dla administracji spisowej, jak i samych spisywanych osób. Podstawową kwestią pozostaje ocena wiarygodności uzyskanych danych, czyli tego, na ile odpowiedzi osób spisywanych są zgodne z ich indywidualnymi i utrwalonymi przekonaniami dotyczącymi ich narodowości, języka lub wyznania. Istotnym składnikiem tej oceny jest wiedza o tym, czy odpowiedzi były udzielane w sposób maksymalnie swobodny, w małym stopniu zakłócany czynnikami zewnętrznymi.

Jako założenie przyjmuje się w badaniu spisowym to, że identyfikacja etniczna jednostki stanowi jej cechą uznaniową (deklaratywną), przy której inne kryteria narodowości o charakterze obiektywnym, jak np. znajomość języka ojczystego, kultury, wyznania itp., są traktowane jako dodatkowe i uzupełniające. Dlatego pytanie o przynależność narodową (autoidentyfikację etniczną) w spisie powszechnym powinno mieć charakter subiektywny, czyli samozaliczeniowy, oparty na własnym wyborze osoby spisywanej, a sposób sformułowania powinien być maksymalnie zrozumiały dla wszystkich i nie budzić wątpliwości interpretacyjnych. Znalazło to wyraz w ostatnich zaleceniach Biura Statystycznego ONZ, formułującego zalecenia metodologiczne i tematyczne dla spisów powszechnych ludności w świecie. Czytamy w nich, że „metoda i sformułowanie pytania wykorzystywanego do zbierania danych o pochodzeniu etnicznym może wpływać na wybory dokonywane przez respondentów w zakresie wyboru ich tożsamości etnicznej oraz ich obecnej identyfikacji etnicznej. Subiektywny charakter tego pytania, wraz z wymogiem pozwalającym coraz większej liczbie osób o mieszanym pochodzeniu etnicznym na identyfikację siebie (i/lub swoich dzieci) jako takich wymaga, aby informacje na temat pochodzenia etnicznego były uzyskiwane w drodze własnego oświadczenia respondenta, który ma także możliwość opisania jej we własnych słowach" (*Conference of European Statisticians…*, 2015, s. 149).

Podobne problemy towarzyszą także pytaniom spisowym o język. W spisach powszechnych prowadzonych w różnych krajach świata pyta się „język ojczysty" (*mo-*

ther tongue), „główny używany język" (*main language*), o „najczęściej używany język" (*the most spoken language*), „język domowy" (*home language* lub *usual language*), a niektóre z nich uwzględniają także pytania o język mniejszości lub użycie języka większości (*Conference of European Statisticians…*, 2015, s. 152–153).

Kwestie te stały się także przedmiotem rekomendacji dotyczących spisów powszechnych ludności w świecie w ramach „rundy spisowej 2020 roku". Zawierały one wezwanie do uznania różnorodności kulturowej spisywanych populacji poprzez uwzględnienie w nich takich jej wymiarów, jak językowy (język mówiony w domu lub w danej społeczności), etniczny (przynależności do określonej grupy narodowej/etnicznej) oraz religijny (przynależność do określonego wyznania/kościoła). Pytania etniczne nie zostały jednak zaliczone do głównych tematów spisowych i uzyskały w nich jedynie status uzupełniający (*non-core*). Charakter obowiązkowy zyskało jedynie pytanie o obywatelstwo(a) spisywanej osoby. Ze względu na zróżnicowany charakter tych zjawisk w poszczególnych krajach, nie zaproponowano wspólnych i jednolitych kryteriów mierzenia tych zjawisk. Władze spisowe każdego z krajów miały same zadecydować, czy uwzględnią pytania o pochodzenie etniczne, używany język i wyznanie religijne oraz jakie ich rozumienie przyjmą w planowanych przez siebie spisach ludności (*Conference of European Statisticians…*, 2015, s. 148–150).

Choć według standardów międzynarodowych problematyka narodowościowa i językowa nie należy do podstawowego zakresu tematycznego spisów powszechnych, to w przypadku naszego kraju, zapisy przyjętej w 2005 r. ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym narzucają konieczność uwzględniania pytań dotyczących tożsamości narodowej i językowej w spisach ludności (Ustawa *o mniejszościach narodowych…*, 2005). Wynika to z regulacji dotyczących możliwości wprowadzenia w językach mniejszości dodatkowych nazw miejscowości oraz ich stosowania jako języków pomocniczych w urzędach lokalnych od warunku przekroczenia 20% progu deklaracji niepolskiej narodowości lub posługiwania się językiem regionalnym wśród ogółu mieszkańców gminy, ustalonego na podstawie wyników spisu powszechnego. Konsekwencją tego zapisu jest zobowiązanie Głównego Urzędu Statystycznego do zamieszczania w spisach ludności pytań dotyczących identyfikacji narodowej i językowej oraz wskazania gmin posiadających szczególne uprawnienia. Dlatego jedną z najistotniejszych prawnych i praktycznych konsekwencji spisu powszechnego ludności dla osób należących do mniejszości narodowych jest fakt, iż jego wyniki stają się danymi urzędowymi, którymi musi kierować się administracja publiczna.

3. Spisy powszechne ludności w Polsce a badanie struktury narodowo-etnicznej społeczeństwa

Próby określenia struktury narodowościowej i językowej Polski oraz jej przemian w okresie ostatnich 100 lat pozostają zadaniem trudnym z powodu historycznych zmian ustrojowo-politycznych, terytorialnych i demograficznych, jak i niesprzyjających deklaracjom narodowościowym uwarunkowań społeczno-politycznych, a także braku oficjalnych statystyk w tym zakresie (Barwiński, 2015). Różnie sformułowane pytania dotyczące struktury etniczno-językowej oraz wyznaniowej uwzględniało sześć spisów powszechnych w Polsce (w 1921, 1931, 1946, 2002, 2011 i 2021 r.), jednak

przeprowadzenie ich różnymi metodami w odmiennych uwarunkowaniach społeczno-politycznych mogło w istotniejszy sposób wpłynąć na rezultaty „etniczne" niż szersze zmiany demograficzne i ewolucja poczucia przynależności narodowej jego obywateli.

Współcześnie (tj. po zmianie ustrojowej w 1989 r.) problemy dotyczące zbierania danych etnicznych stały się widoczne w Polsce w trakcie spisu powszechnego ludności przeprowadzonego w 2002 r., w którym po raz pierwszy po ponad 50 latach podjęto kwestie zróżnicowania narodowego i językowego współczesnego społeczeństwa polskiego. Zawierał on dwa pytania etniczne: „Do jakiej narodowości zalicza się Pan(i)?" oraz „W jakim języku (językach) rozmawia Pan(i) najczęściej w domu?". Zapowiedź zawarcia w nim tych pytań wywołała szeroką dyskusję publiczną oraz protesty stowarzyszeń prawie wszystkich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Były one przeciwne tym pytaniom spisowym z powodu obaw związanych z konsekwencjami ujawnienia w spisie swojej narodowości. Ich przedstawiciele po przeprowadzeniu spisu wskazywały na ograniczenia wiarygodności uzyskanych w nim danych. Spis ten wywołał dyskusję dotyczącą narodowości śląskiej (trwającą do dnia dzisiejszego) oraz wpłynął też na przyjęcie wspomnianych rozwiązań w ustawie o mniejszościach z 2005 r. (Adamczuk, Łodziński, 2006).

Podobne emocje oraz problemy z perspektywy zróżnicowania etniczno-językowego społeczeństwa polskiego przyniósł kolejny spis powszechny przeprowadzony w 2011 r. Działo się tak z powodu rozszerzenia baterii samych pytań etnicznych (dodano w nim pytania o drugą narodowość/tożsamość etniczną, język ojczysty i wyznanie religijne) oraz dużej mobilizacji organizacji środowisk mniejszościowych w trakcie spisu. Problemem i wyzwaniem stała się natomiast zastosowana metodologia łącząca różne źródła danych, co tworzyło problemy z dokładnym określeniem liczebności mniejszości na poziomie jednostek „małej skali", czyli gmin oraz dotyczyło mniejszości małych liczebnie i rozproszonych na terenie kraju (Gołata, 2018, s. 77–83).

Obecny spis ludności przeprowadzony w 2021 r. zawierał, podobnie jak w 2011 r., dwa pytania dotyczące przynależności narodowo-etnicznej: „Jaka jest Pana(i) narodowość?" i „Czy odczuwa Pan(i) przynależność także do innego narodu lub wspólnoty etnicznej?". W formularzu spisowym było, podobnie jak w poprzednich spisach, także jedno pytanie o język używany na co dzień w domu („Jakim językiem(ami) zazwyczaj posługuje się Pan(i) w domu?"), ale nie było już w nim pytania o „język ojczysty", które było w badaniu spisowym w 2011 r. (Ustawa z dnia 9 sierpnia 2019 r. *o narodowym spisie powszechnym ludności…*, 2019). Fakultatywne było pytanie o wyznanie religijne („Do jakiego wyznania religijnego (kościoła lub związku wyznaniowego) Pan(i) należy?"). Wyjaśnienie i rozumienie sposobu odpowiedzi na te pytania zawarte było w szeroko dostępnym materiale dotyczącym wytycznych do samospisu (*Wytyczne do samospisu w Narodowym Spisie Powszechnym…*, 2021)[2]. Ta właśnie metoda była trak-

[2] W tym spisie „narodowość" (przynależność narodowa lub etniczna) była rozumiana jako deklaratywna, oparta na subiektywnym odczuciu, indywidualna cecha każdego człowieka, wyrażająca jego emocjonalny, kulturowy lub wynikający z pochodzenia związek z określonym narodem lub wspólnotą etniczną. W odniesieniu do obu pytań obowiązywało identyczne rozumienie „narodowości", a ich zawarcie miało umożliwić niektórym osobom wyrażenie dwóch różnych identyfikacji narodowo-etnicznych, przy czym w każdym pytaniu można zadeklarować tylko jedną narodowość. Z kolei pojęcie „języka domowego" dotyczyło tego języka, który jest używany na co dzień w domu (odnosiło się do języka mówionego lub migowego stosowanego w kontaktach rodzinnych) i można

towana jako podstawowa w zdobyciu informacji spisowych, zaś wywiad telefoniczny lub z rachmistrzem były traktowane jako dodatkowe (uzupełniające)[3].

Okres trwania spisu został przedłużony z pierwotnie planowanego terminu od 1 kwietnia do 30 czerwca 2021 r. o trzy miesiące i trwał do końca września 2021 r. Zmiana ta miała umożliwić zebranie danych od osób fizycznych objętych spisem powszechnym w miesiącach letnich 2021 r., kiedy można było spodziewać się spadku zachorowań na COVID-19. Z przeprowadzonych przez nas wywiadów wynika, że wpływ pandemii miał z jednej strony duży wpływ na szerszy zasięg korzystania z narzędzi internetowych i oswojenie się z komputerem (i w tym sensie ułatwił korzystanie z podstawowej metody spisowej, jaką był samopis internetowy). Z drugiej strony pandemia ograniczyła przygotowania społeczności mniejszościowych spisu w postaci ograniczenia działalności organizacyjnej mogącej wzmocnić mobilizację spisową.

4. Mobilizacja i strategie etniczne społeczności etnicznych w spisie ludności w 2021 roku

Całe środowisko mniejszości narodowych i społeczności etnicznych w Polsce było przekonane o dużym znaczeniu zbliżającego się spisu powszechnego ludności. Swoje oczekiwania z nim związane, jak i konkretne uwagi dotyczące jego organizacji zostały sformułowane w końcu stycznia 2021 r. w specjalnym zbiorowym liście skierowanym do Prezesa GUS-u jako Generalnego Komisarza Spisowego. Dotyczyły one z jednej strony obaw związanych z zachowaniem bezpiecznego i anonimowego zadeklarowania swoich tożsamości etnicznych, gdyż „zbiorowa pamięć o trudnych doświadczeniach historycznych minionego wieku, ujawniająca się przy kolejnych spisach powszechnych, przywołuje wśród mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem kaszubskim, szereg obaw co do możliwości wykorzystania przez państwo pozyskanych w ich trakcie danych. Składane przecież indywidualnie i nieanonimowo deklaracje etniczno-językowe mogą być – w przypadku negatywnych okoliczności – powodem do stygmatyzacji i prowadzenia działań wymierzonych w środowiska mniejszościowe" (*Przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych pytają o spis…*, 2021). Z drugiej strony w liście znalazły się oczekiwania dotyczące uwzględnienia w spisie specjalnych potrzeb tych społeczności, jak np. publikacji materiałów i informacji spisowych w językach mniejszości oraz uwrażliwienia urzędników i rachmistrzów spisowych na ich oczekiwania. List kończył się zapewnieniem współpracy całego środowiska z GUS-em: „Jesteśmy przekonani, że organizacje mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługujące się językiem regionalnym są gotowe współpracować w działaniach służących dotarciu z informacjami o spisie do środowisk mniejszościowych. Zachęcamy więc do skontaktowania się przez przedstawicieli Głównego Urzędu Statystycznego z tymi pod-

było wskazać dwa takie języki, obok lub łącznie z językiem polskim (*Wytyczne do samospisu w Narodowym Spisie Powszechnym…*, 2021, s. 32–34).

[3] Ustawa o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r. stanowiła, że „osoba fizyczna objęta spisem powszechnym jest obowiązana przeprowadzić samospis internetowy" (art. 15. 1), a z tego obowiązku zwalniało ją przekazanie danych z „zastosowaniem metody wywiadu bezpośredniego lub metody wywiadu telefonicznego" (art. 17 a. 3).

miotami, które działają od wielu lat i znają specyfikę mniejszości oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym. Jesteśmy przekonani, że w interesie państwa polskiego jest taka współpraca, gdyż może ona pomóc osiągnąć wiarygodne wyniki spisu powszechnego 2021 r." (*Przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych pytają o spis…*, 2021).

W lutym 2021 r. ukazał się także ważny apel Grzegorza Kuprianowicza, wiceprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych dotyczący zbliżającego się spisu ludności. Pisał on w nim o praktycznym i symbolicznym znaczeniu tego spisu dla wszystkich społeczności etnicznych w Polsce. Zawarł w nim szereg zaleceń dotyczących głównie możliwości bezpiecznego deklarowania odmiennego od polskiego pochodzenia etnicznego (zwłaszcza na poziomie lokalnym) i zapewnienia w ten sposób otrzymania wiarygodnych wyników spisowych. Apel kończył się wezwaniem, które mówiło o spisie jako rodzaju „święta tożsamości" dla całego środowiska mniejszości w Polsce: „Przed nami pół roku, gdy będziemy deklarować swoją tożsamość narodową, język, wyznanie. Potraktujmy ten okres jako święto naszej tożsamości, jako okazję dla jej zadeklarowania i zamanifestowania w przestrzeni publicznej, aby nasi współobywatele dostrzegli, że istniejemy, a członkowie naszych społeczności, którzy unikali dotychczas takich deklaracji, poczuli, że mogą to zrobić także podczas spisu" (Kuprianowicz, 2021, s. 19).

Znaczenie spisu dla społeczności mniejszościowych widać było w ich przygotowaniach do samego spisu i rozpoczęcia dyskusji o strategiach odpowiedzi na pytania tożsamościowe. W niektórych grupach miało miejsce nawet stosunkowo wcześnie, co dotyczyło zwłaszcza przedstawicieli społeczności śląskiej, którzy już w 2019 r. rozpoczęli korespondencję z władzami GUS-u dotyczącą zapewnienia, czy ich osoby identyfikujące się jako Ślązacy będą miały bezpieczną możliwość zadeklarowania swojej tożsamości. Większość jednak organizacji mniejszościowych rozpoczęła przygotowania do spisu najwcześniej na rok lub kilka miesięcy przed spisem, najpóźniej od stycznia 2021 r.

Zdecydowana większość organizacji mniejszości aktywnie włączyła się w przygotowania i kampanię informacyjną o zbliżającym się spisie ludności. Zwracano w niej szczególną uwagę na celowość udziału w spisie z perspektywy grupy oraz jej tożsamości oraz na kwestie bezpieczeństwa związane z zachowaniem anonimowości zbieranych danych. Negatywne oceny naszych rozmówców budziła tutaj zapowiedź kar za brak udziału w spisie i niespisanie się. Informacje o spisie były umieszczane na oficjalnych stronach stowarzyszeń mniejszości (czasami tworzono dla nich specjalne i rozwinięte zakładki na ten temat, w tym także z wezwaniem do zostania wolontariuszem spisowym; były one zazwyczaj dwujęzyczne, w języku polskim oraz w języku mniejszości). Wykorzystywano do tego celu także listy członkowskie, aby przypomnieć o obowiązku spisania się przy pomocy SMS-ów, maili lub zwykłej korespondencji pocztowej. Zaangażowane w tę akcje były także czasopisma mniejszościowe, jak i ich media społecznościowe. Organizowano także specjalne spotkania na ten temat, które były skierowane głównie do pokolenia „seniorów" mniejszości, którzy mogli w pomieszczeniach stowarzyszeń skorzystać z pomocy przy internetowym samospisie. Korzystano w tym celu również z planowanych uroczystości oraz imprez kulturalnych, organizowanych głównie latem. Niektóre stowarzyszenia (dotyczy to głównie mniejszości niemieckiej i społeczności kaszubskiej) rozwinęły szeroką ak-

cję promocyjną spisu widoczną w przestrzeni publicznej regionu w postaci plakatów, bilbordów, ogłoszeń w prasie lokalnej lub specjalnych audycji w lokalnych stacjach radiowych i telewizyjnych. Niektóre z nich przygotowały specjalne filmiki promujące spis, które były dostępne na kanale Youtube[4]. Dbano nie tylko o to, aby poinformować członków mniejszości o samym obowiązku spisowym, ale także określonym sposobie odpowiedzi na pytania etniczne.

Przekonanie o znaczeniu spisu było obecne we wypowiedziach wszystkich naszych rozmówców pochodzących z mniejszości. Formułowano je często w postaci odczuwania przez nich „inwazyjności spisu" w zakresie deklarowania swojej tożsamości. Prowadziło ono do grupowego poszukiwania i wypracowania odpowiednich strategii etnicznych wobec spisu. Było to szczególnie widoczne w postaci toczonych na łamach pism mniejszościowych i mediach społecznościowych, które koncentrowały się na tym, jakich odpowiedzi należy udzielać na pytania etniczne, aby w sposób właściwy określały one wspólną im tożsamość narodowo-etniczną. Wyniki tych dyskusji znajdowały następnie wyraz w specjalnych apelach spisowych władz organizacji mniejszości, ich liderów oraz autorytetów społecznych wygłaszanych w momencie rozpoczynania spisu. Naciskano na jednolite ze względów etnicznych odpowiadanie na pytanie o narodowość i język domowy, pozostawiając wolny wybór w zakresie tożsamości etnicznej. Zyskało także na znaczeniu pytanie o wyznanie religijne.

W strategiach spisowych uwidoczniły się także istniejące podziały tożsamościowe i organizacyjne w ramach danej społeczności i stąd pochodziły zróżnicowane rekomendacje dotyczące odpowiedzi na wspomniane pytania. Widoczna była również świadomość spisowych wyzwań demograficznych, związanych z naciskiem na promocję spisu zarówno wśród najmłodszego, jak i najstarszego pokolenia danej mniejszości.

Dodajmy, że w trakcie spisu ludności w 2021 r. widoczne były także apele o deklarowanie tożsamości regionalnej (etno-regionalnej), jak np. kurpiowskiej lub kociewskiej (*Spiszmy się po kurpiowsku!* – https://powiatostrolecki.pl/2076/spiszmysiepokurpiowsku.html; *Kociewie spisuje się!* – https://czec.pl/pl/n/95), jak i wprost przeciwnie, ponadnarodowej i europejskiej (por. „#ListaEuropejczyka", która miała na celu promowanie w spisie tożsamości europejskiej).

5. Odbiór i ocena spisowych pytań etnicznych w spisie w 2021 roku

Obecne w spisie w 2021 r. pytania o narodowość i tożsamość etniczną, język domowy i wyznanie religijne cieszyły się (choć z pewnymi wyjątkami) ogólną akceptacją naszych rozmówców. Pytanie o „narodowość" nie budziło krytycznych ocen, a zgłaszane obawy dotyczyły praktycznie tego, aby nie mylono odpowiedzi na to pytanie z odpowiedziami na pytanie o posiadane obywatelstwo kraju (które brzmiało: „Jaki jest Pana(i) kraj obywatelstwa?"). Krytyczna ocena dotyczyła natomiast sposobu konstrukcji odpowiedzi na to pytanie w formularzu spisowym, tj. konieczności odnalezienia i wskazania innej narodowości niż te, które były wymienione w podpunktach

[4] Dobrym przykładem jest porównanie dwóch filmów promujących spis na YouTube. Jeden wśród społeczności kaszubskiej (*Jo! /Tak! Jô jem Kaszëba/ Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*, https://www.youtube.com/watch?v=Y00kmA7iXjY), a drugi wśród mniejszości niemieckiej (*Co by było, gdyby…? – Spis Powszechny 2021*, https://www.youtube.com/watch?v=3nkzXBRJDlQ).

od „a do „n" (były tam zawarte nazwy narodowości polskiej oraz wszystkich uznanych mniejszości narodowych i etnicznych) i przejścia do ikony „inne" i podania tam lub odnalezienie etnonimu swojej przynależności etniczno-narodowej. Było to szczególnie formułowane przez przedstawicieli społeczności śląskiej jako największej liczebnie „niepolskiej grupy" w ostatnich dwóch spisach ludności w Polsce.

Pytanie o tożsamość etniczną okazywało się ważnym strategicznie pytaniem dla niektórych społeczności etnicznych w Polsce (jak np. kaszubskiej) w postaci zaznaczenia swojej odrębności etnicznej. Często jednak pozostawiano możliwość swobodnego wyboru w wypadku odpowiedzi na to pytanie, w postaci wskazania na narodowość polską lub wybór „innej" tożsamości etnicznej. I jak się wydaje obecny spis powszechny ludności potwierdził ostatecznie zasadność zawarcia w formularzu spisowym dwóch pytań o tożsamość narodowo-etniczną, które dawało przedstawicielom mniejszości szansę podawania tożsamości złożonej.

Podobnie ogólnie akceptowane i pozytywnie oceniane było pytanie o język domowy. Było ono z perspektywy naszych rozmówców ważnym pytaniem o wskazanie liczebności i zakresu używania swoich etnicznych języków i podkreśleniem swojej odrębności etnicznej. Uwagi rozmówców dotyczyły tego, jak należy rozumieć sformułowanie „języka używanego na co dzień w domu". Dobrym przykładem była dyskusja w środowisku społeczności karaimskiej o wskazaniu „języka karaimskiego" jako języka domowego, który był dla ich przedstawicieli językiem modlitwy w domu.

Zwrócono uwagę na brak pytania o „język ojczysty" w spisie w 2021 r., które było w formularzu spisowym w 2011 r. Język ten był wówczas definiowany jako pierwszy język, którego osoba spisywana się nauczyła. Ten brak był szczególnie odczuwany obecnie przez przedstawicieli społeczności czeskiej, litewskiej i kaszubskiej (podkreślali oni, że język uważany za ojczysty nie zawsze stanowi pierwszy nauczony język). Stanowiło to zmianę, która powodowała, że wyniki spisu z lat 2011 i 2021 nie będą porównywalne w zakresie języka ojczystego.

Na znaczeniu etnicznym w obecnym spisie zyskało natomiast pytanie o wyznanie religijne. Mimo, że miało ono charakter fakultatywny (osoba spisywana nie miała obowiązku na nie odpowiedzieć), to w wypadku strategii etnicznych niektórych grup zaczęło odgrywać ważną rolę dla podkreślenia swojej odrębności narodowej i etnicznej. Dotyczyło to zwłaszcza takich społeczności jak białoruska (Kościół Prawosławny w Polsce), czeska (Kościół Ewangelicko-Reformowany), ormiańska (Kościół katolicki – obrządek ormiański lub Ormiański Kościół Apostolski), rosyjska (Kościół Prawosławny w Polsce), ukraińska (Kościół katolicki – obrządku bizantyńsko-ukraińskiego lub Kościół Prawosławny w Polsce) oraz tatarska (islam – Muzułmański Związek Religijny).

Na koniec należy wspomnieć, że pytaniem, które zdaniem naszych rozmówców budziło największe wątpliwości (dotyczyło ono zwłaszcza najstarszego pokolenia mniejszości) dotyczyło kraju urodzenia (brzmiało ono „Jaki jest Pana(i) kraj urodzenia (według obecnych granic państw)?". Budziło ono często uwagi i krytycyzm ze względu na konieczność zapisu nazwy obecnego państwa.

W trakcie wywiadów przedstawiciele dwóch grup (karaimskiej i romskiej) wyrazili pragnienie przeprowadzenia badania ich liczebności oraz charakterystyk społeczno-demograficznych w inny niż spisowy sposób. Miałby on być oparty na ścisłej współpracy z ich środowiskiem i wykorzystaniem ich członków jako rachmistrzów spisowych.

6. Ocena technologii spisowej oraz współpraca z GUS-em i administracją publiczną w ramach spisu w 2021 roku

Podstawowa metoda spisowa, jaką był samospis internetowy został oceniony pozytywnie przez wszystkich naszych rozmówców. Pozwolił on na własne, prywatne (czyli nie publiczne w obecności innych osób) określenie swojej narodowości i tożsamości etnicznej oraz wskazanie języka domowego i wyznania religijnego. Brak obecności rachmistrza pomagał swobodnie wyrazić, ich zdaniem, swoją tożsamość i odpowiadać na pytania (zwłaszcza te tożsamościowe) zgodnie z własnym sumieniem. Nasi rozmówcy z mniejszości podkreślali swój brak zaufania do rachmistrzów spisowych, gdyż nie mieli oni pewności, że dane jakie oni udzielili zostaną wprowadzone do systemu.

Metoda samospisu była i wygodna, jak i gwarantowała większą anonimowość niż wywiad telefoniczny lub bezpośrednia rozmowa z rachmistrzem. Zapewniała ona, że rezultaty spisowe będą identyczne z odpowiedziami, których samemu się udzieliło i wprowadziło do systemu spisowego GUS-u. Rozmówcy wskazywali jednocześnie na problem wykluczenia technicznego i potrzeby pomocy osobom, które same nie potrafiły używać komputera i internetu na tyle, by samodzielnie się spisać. Dużym wyzwaniem było dla nich zorganizowanie miejsc pomocy dla osób starszych, które najczęściej miało miejsce w lokalach organizacji mniejszościowych. Mimo tej pozytywnej oceny technologii spisowej formułowane były obawy dotyczące zachowania anonimowości podawanych przez nich danych spisowych.

O ile doceniono i pozytywnie dowartościowano promocję całego spisu ludności na poziomie krajowym, to zdaniem przedstawicieli mniejszości zabrakło pogłębionej dyskusji władz GUS-u z ich środowiskiem w sprawie samych pytań etnicznych i organizacji spisu, co miało miejsce w czasie przygotowań do spisu z 2011 r. Ich zdaniem akcja promocyjna skierowana do nich była spóźniona, co powodowało opóźnienie w tłumaczeniu materiałów spisowych na języki mniejszości (m.in. język niemiecki i kaszubski)[5]. Wyrażali oni krytyczne oceny dotyczące współpracy z władzami centralnymi GUS-u w zakresie komunikacji i wymiany informacji, choć zdecydowanie lepiej, w ich opinii, przebiegała współpraca z wojewódzkimi ośrodkami GUS-u.

Nasi rozmówcy z mniejszości zwrócili uwagę na aktywność władz wojewódzkich w zakresie promocji spisu w formie specjalnych spotkań i konferencji z ich przedstawicielami. Z kolei, ich zdaniem większość władz lokalnych (samorządowych) w gminach i regionach zamieszkałych przez społeczności mniejszościowe starała się generalnie zachować „neutralność spisową". Nie angażowały się one w promowanie spisu z perspektywy mniejszości, aby nie być oskarżonymi o prowadzenie kampanii sprzyjającej tylko jednej grupie. Dostrzegali oni także lokalne „nadgorliwe" wystąpienia polityczne, krytykujące możliwość podawania etnicznych identyfikacji spisowych innych niż „polska".

[5] Na stronie GUS-u znajdują się tłumaczenia plakatów i ulotek informacyjnych w następujących językach (oprócz polskiego): angielskim, białoruskim, czeskim, kaszubskim, łemkowskim, niemieckim, ormiańskim, rosyjskim, ukraińskim i w języku Polska Roma; w następujących gwarach: kociewskiej, kocudzkiej, wielkopolskiej i śląskiej oraz w dialekcie wilamowskim (patrz: https://spis.gov.pl/materialy-do-pobrania/).

7. Podsumowanie

Na zakończenie artykułu chciałbym zwrócić uwagę na następujące kwestie dotyczące oceny organizacji spisu ludności z 2021 r. z perspektywy przedstawicieli mniejszości w Polsce. Po pierwsze, kwestia zasadności obecności pytań etnicznych w formularzu spisowym nie budziła już sporów publicznych ani też krytyki etnicznych społeczności mniejszościowych, które były wyrażane w trakcie spisów w 2002 i 2011 r. Pytania te zostały uznane za użyteczne dla wiedzy statystycznej o społeczeństwie polskim, jak i praktyki społecznej związanej z realizacją uregulowań prawnych zawartych w ustawie o mniejszościach z 2005 r. Świadczy o tym także skala przygotowań, mobilizacji i dyskusji o strategiach spisowych w ramach społeczności mniejszościowych.

Po drugie, należy zauważyć zdecydowanie większą mobilizację spisową oraz liczbę podjętych zorganizowanych działań i aktywności medialnych wśród tych społeczności mniejszościowych, które reklamowały samą ideę spisu, jak i zachęcały do świadomego w nim udziału. Jest to wyraźna różnica w porównaniu do poprzednich dwóch spisów z lat 2002 i 2011.

Po trzecie, formułowane oczekiwania przez rozmówców co do wyników liczebnych spisu z 2021 r. były zgodne w tym, że powinny być one podobne lub nieznacznie mniejsze do wyników spisowych otrzymanych w 2011 r. (choć oczywiście były także głosy bardzo optymistyczne). Wynikało to, ich zdaniem, ze świadomości powolnych, ale ciągle postępujących procesów asymilacji tych grup do społeczeństwa polskiego, ogólnego starzenia się ich społeczności oraz wpływu atmosfery politycznej w kraju, raczej niesprzyjającej publicznemu wyrażaniu odrębnych od polskiej etnicznych tożsamości mniejszościowych.

Jeżeli można byłoby spróbować podsumować, to postawa większości społeczności mniejszościowych wobec ostatniego spisu miała jednocześnie charakter włączający i krytyczny. Z jednej strony nie można było bowiem zrezygnować, zdaniem ich przedstawicieli, z udziału w samym spisie (wynikało to nie tylko z samego obowiązku prawnego spisania się, ale z perspektywy możliwych wewnętrznych kosztów środowiskowych oraz finansowych związanych z ustawą o mniejszościach). Z drugiej strony dostrzegali oni wyraźnie mankamenty organizacji spisu związane z niedostatecznym uwzględnieniem specyficznej pozycji swoich grup w społeczeństwie polskim oraz ich kulturowych potrzeb.

Według ramowego harmonogramu ogłaszania wyników spisu z 2021 r. (zawartego na stronie GUS-u) pierwsze rezultaty dotyczące struktury narodowościowo-językowej oraz wyznaniowej powinny być dostępne stosunkowo szybko (w porównaniu do poprzednich spisów), gdyż już w miesiącach wrzesień–listopad 2022 r. Oficjalnego i całościowego raportu na ten temat możemy oczekiwać we wrześniu 2023 r. (patrz: https://stat.gov.pl/spisy-powszechne/nsp-2021/harmonogram-publikacji-wynikow-nsp-2021/).

Można już teraz przewidywać, że ich wyniki będą stanowić, podobnie jak i poprzednie, przedmiot ożywionych dyskusji tak na poziomie krajowym, jak i regionalnym (wojewódzkim) oraz wpływać na położenie i kondycję osób należących do mniejszości narodowych w naszym kraju. W długiej, historycznej perspektywie czasowej spis powszechny ludności i pytania dotyczące tożsamości narodowej i używanego języka stanowią zawsze rodzaj statystycznego obrazu zróżnicowania kulturowego społeczeństwa w danym momencie, a „porównywanie kolejnych dziesięcioletnich rund pozwala zauważyć pewne tendencje (nawet drobne zmiany) w tym obrazie. Możemy zakładać,

że globalizacja, procesy migracyjne w połączeniu z niżem demograficznym wpłyną również na większe niż do tej pory zróżnicowanie językowe Polski i to pokażą następne spisy" (Sagan-Bielawa, 2016, s. 188).

Bibliografia

Adamczuk L., Łodziński S. (red.) (2006), Mniejszości *narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, Warszawa.

Anderson B. (1998), *The Spectre of Comparison: Nationalism, South Asia and the World*, London–New York.

Balestra C., Fleischer L. (2018), *Diversity statistics in the OECD: How do OECD countries collect data on ethnic, racial and indigenous identity?*, „OECD Statistics Working Papers" 2018/09, OECD Publishing, Paris.

Barwiński M. (2015), *Spisy powszechne w Polsce w latach 1921–2011 – określanie czy kreowanie struktury narodowościowej?*, „Acta Universitatis Lodziensis Folia Geographica Socio-oeconomica", nr 21.

Conference of European Statisticians. Recommendations for the 2020 Censuses of Population and Housing (2015), Geneva–New York.

Gołata E. (2018), *Koniec ery tradycyjnych spisów ludności*, Poznań.

Kertzer D. J., Arel D. (2002), *Census, identity formation, and the struggle for political power*, w: *Census and identity: the politics of race, ethnicty and language in national censuses*, red. D. J. Kertzer, D. Arel, Cambrigde.

Kuprianowicz G. (2021). *Refleksje w przeddzień Narodowego Spisu Powszechnego 2021*, „Nad Buhom i Narwoju", nr 2.

Przedstawiciele mniejszości narodowych i etnicznych pytają o spis powszechny 2021 r., https://skgd.pl/2021/01/26/przedstawiciele-mniejszosci-narodowych-i-etnicznych-pytaja-o-spis-powszechny-2021/, 11.07.2022.

Simon P., Piché V. (2011), *Accounting for Ethnic and Racial Diversity: The Challenge of Enumeration*, „Ethnic and Racial Studies", vol. 35, nr 8.

Sagan-Bielawa M. (2016). *Pytanie o język w spisach ludności na ziemiach polskich (lata 1789–2011)*, w: *Język, literatura i kultura polska w świecie*, red. W. T. Miodunka, A. Seretny, Kraków.

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. *o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* (2005), Dz. U. 2005, Nr 17, poz. 141.

Ustawa z dnia 9 sierpnia 2019 r. *o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2021 r.* (2019), Dz. U. 2019, poz. 1775.

Wytyczne do samospisu w Narodowym Spisie Powszechnym (2021), https://spis.gov.pl/wp-content/uploads/2021/03/NSP2021_Wytyczne-do-samospisu_20210311_jezyk-polski.pdf, 11.07.2022.

Sławomir Łodziński – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu Warszawskiego w Instytucie Socjologii UW. Główne obszary zainteresowań naukowych to socjologia etniczności, ochrona praw mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce, polityka państwa wobec mniejszości oraz cudzoziemców (imigracji) oraz kwestie wielokulturowości. Ostatnio opublikował: *„Żywy instrument". Ustawa o mniejszościach z 2005 roku a ochrona tożsamości mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, „Studia Śląskie" 2018, tom 83, s. 83–100; *Logika konsekwencji czy stosowności? Dylematy władz lokalnych w procesach instytucjonalizacji praw językowych osób należących do mniejszości narodowych w Polsce*, „Studia Polityczne" 2017, nr 2, s. 101–136; (razem z Markiem Szonertem) *„Niepolityczna polityka"? Kształtowanie się polityki migracyjnej w Polsce w latach 1989–2016*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny" 2017, nr 2 (164), s. 39–66. Kontakt: Instytut Socjologii, ul. Karowa 18, 00-927 Warszawa; e-mail: s.lodzinski@uw.edu.pl.

Janusz MIECZKOWSKI
Uniwersytet Szczeciński
janusz.mieczkowski@usz.edu.pl

Aktywność online organizacji mniejszości narodowych i etnicznych podczas NSPLiM 2021

1. Wstęp

W 2021 roku w Polsce przeprowadzono Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań. Jednym z obszarów zainteresowania były kwestie dotyczące identyfikacji narodowo-etnicznej mieszkańców Polski[1]. W materiałach Głównego Urzędu Statystycznego wyraźnie podkreślano, że spis: „jest jedynym rzetelnym i pełnym badaniem badającym strukturę wyznaniową i etniczną kraju" (*A co by było*, 2021). Wskazywano na zalety związane zarówno z trafnym oszacowaniem liczebności mniejszości etnicznych i narodowych zamieszkujących terytorium RP, jak i ich wpływ na proces powstawania programów wsparcia dla potrzeb tych grup. Można powiedzieć, że spis stał się okazją do refleksji nad aktualną kondycją stosunków etnicznych w Polsce, zarówno dla strony większościowej, jak i mniejszości. Siłą rzeczy tematyka spisowa znalazła się w kręgu praktyk związanych z polityką etniczną, zwłaszcza procesami upodmiotowienia mniejszości narodowych i etnicznych.

W prowadzonym w 2021 roku badaniu statystycznym oparto się na kryterium przyjętym w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym z 2005 roku (Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r.), różnicując tytułowe trzy grupy o charakterze etnicznym i wskazując dziewięć mniejszości narodowych (białoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską, żydowską), cztery etniczne (karaimską, łemkowską, romską i tatarską) i jedną grupę z językiem regionalnym (kaszubskim). Zgodzić się wypada z Heleną Duć-Fajfer, która zauważała w ustawie „duży niepokój właściwego sklasyfikowania i zdefiniowania z gruntu rzeczy złożonej i różnorodnej rzeczywistości mniejszościowej". Zastosowanie trzech różnych pojęć według niej „to zdecydowanie za dużo wobec prawnego niezróżnicowania tych statusów i zdecydowanie za mało w stosunku do kulturowego i tożsamościowego bogactwa hybrydalnych peryferii" (Duć-Fajfer, 2020, s. 56). Czynnik różnicujący mniejszość narodową od etnicznej oparto na relacji z państwem, wskazując na utożsamianie się mniejszości narodowej z narodem zorganizowanym we własnym państwie. Zwraca się jednak uwagę, iż takie rozwiązanie może być narażone na krytykę „ze względu na zależność od bieżącej sytuacji politycznej" i jest dowodem poli-

[1] Struktura pytań w interesującej nas tematyce dotyczyła identyfikacji narodowo-etnicznej, językowej i wyznaniowej. W przypadku pierwszej odnoszono się do określenia narodowości i stwierdzenia, czy odczuwa się przynależność także do innej. Lista etnonimów sporządzona była według wskazań ustawy z 2005 roku z pozostawieniem ostatniej rubryki innej dla nie ujętych w ustawie. Kolejne pytanie odnosiło się do języka w domu, jaki jest język ojczysty. Trzecia kwestia to jakie wyznanie – kościół lub związek wyznaniowy.

tycznego „ukontekstowienia" przyjętych pojęć mniejszości (Kułakowska, 2012, s. 99 i 110). W literaturze przedmiotu wskazuje się na pożytki płynące z powszechnie uznanego statusu i tożsamości etnicznej, wyrażające się m.in. posiadaniem określonych przywilejów, bycia podmiotem politycznym, którego dotyczy zespół praw uznawanych międzynarodowo i lokalnie. Podkreśla się także czynnik prestiżu, zapewnienia „szacunku dla grup etnicznych dotąd takim szacunkiem nie obdarzanych" (Nowicka, 2006, s. 296). Powszechne uznanie statusu i tożsamości etnicznej bywa „argumentem w sporach i staraniach o lepszą pozycję polityczną, ekonomiczną i prestiżową grupy". Pełni ponadto funkcje psychologiczne, związane poczuciem dumy wewnątrz grupy (Nowicka, 2006, s. 298). Enumeratywne potraktowanie uznanych mniejszości i brak odpowiedniej transparentności w procedurach ich określenia doprowadziło na przestrzeni lat do ujawnienia się kilku znaczących problemów, z których największym jawił się brak uznania dla mniejszości śląskiej, mimo wielokrotnego występowania o to jej przedstawicieli.

W definicji mniejszości narodowej przyjętej przez statystykę publiczną (w oparciu o ustawę z 2005 r.) charakteryzowano ją jako grupę obywateli polskich „która jest mniej liczebna od pozostałej części ludności Polski; w sposób istotny odróżnia się od reszty obywateli językiem, kulturą lub tradycją i dąży do ich zachowania; ma świadomość własnej historycznej wspólnoty narodowej lub etnicznej" (*Pojęcia*, 2021). Decyzja Głównego Urzędu Statystycznego dotycząca kategorii, które będą pokazywane na liście formularza spisowego odzwierciedlała zasadę, że pokazujemy te, które chcemy pokazać. W literaturze przedmiotu zaznacza się, że „zespoły reguł i procedur – mogą wpływać na zachowania aktorów społecznych, kształtując przyjmowane przez nich normy, wyznawane wartości, przekonania i tożsamości" (Kułakowska, 2014, s. 148). Zatem polityka zbierania informacji o przynależności do mniejszości narodowych i etnicznych poprzez używane kategorie może wpływać na konstruowanie wspólnej tożsamości i wskazanie w arkuszu spisowym konkretnych grup narodowościowych (objętych ustawą) i pozostawienie niewielkiego marginesu na inne grupy stanowiło rodzaj wpływu władzy na sferę negocjowania tożsamości etnicznych.

Przygotowania do spisu, jak i aktywności podejmowane podczas jego przeprowadzania, unaoczniły różne działania dyskursywne mające na celu zarówno reprezentowanie rzeczywistości społecznej, jak i jej tworzenie. Akceptacja dla udziału (obowiązkowego) w spisie, wzmocniona określeniem identyfikacji narodowo-etnicznej znajdowała przełożenie dla procesów upodmiotowienia grup o charakterze mniejszościowym oraz określenia sposobu i zakresu prezentowania przez nie wizji świata, tożsamości i znaczeń z nimi związanych (Rapley, 2010, s. 26). W polskich realiach polityczno-administracyjnych aktywność związana z określeniem wielkości poszczególnych grup mniejszości obok równouprawnienia i poczucia możliwości artykulacji swojej tożsamości, skutkowała także w pragmatyce stosowania praw mniejszości (np. w postaci określenia limitów używanych przy realizacji praw językowych).

Autor uważa, że tworzona i stosowana przez mniejszości podczas dyskursu spisowego sfera pojęć i znaczeń stanowiła istotny element w procesach upodmiotowienia mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności z językiem regionalnym w Polsce oraz odzwierciedlała aktywność poszczególnych grup w tej materii. Dla potrzeb tekstu wybrano charakterystyczne wypowiedzi członków trzech grup, odpowiadających kategoriom ustawy (mniejszości narodowej – niemieckiej, mniejszości

etnicznej – łemkowskiej i społeczności z językiem regionalnym – kaszubskiej. W tekście scharakteryzowane zostały wybrane wypowiedzi liderów i członków tych społeczności zamieszczane na stronach internetowych, które powstały bezpośrednio przed spisem, jak i w trakcie jego przeprowadzenia[2]. Analiza dotyczyła zarówno wymiaru wizji, jak i lokowanych w nich emocji, przy wskazaniu uzasadnień udziału w spisie i prezentowania w nim swojej identyfikacji narodowo-etnicznej (Rapley, 2010, s. 197).

2. Znaczenie i obawy dotyczące spisów mniejszości

Spisy jawią się jako najbardziej wiarygodne źródło informacji w badaniach porównawczych dotyczących liczebności i struktury demograficznej mniejszości narodowych i etnicznych, jak i przemian zachodzących w nich. W rozważaniach naukowców wskazuje się, że wynika to m.in. z powszechnego charakteru prowadzonego badania i objęciem nim całej populacji czy brakiem formalnych barier w udostępnianiu danych, przykładowo wynikających z politycznego kontekstu (Adamczuk, Łodziński, 2006, s. 10).

Należy jednak zauważyć, że próby oceny liczebności różnych grup mniejszości podczas spisów napotykają na szereg kwestii budzących obawy i kontrowersje. Jak pisał austriacki eseista Karl-Markus Gauß „statystyka jest wrogiem mniejszości" (Gauß, 2008, s. 136). Według niego w badaniach statystycznych do mniejszości przyznaje się mniej osób, niż to jest w rzeczywistości. Powodowane jest to obawą przed dyskryminacją (rzeczywistą, lub domniemaną), bądź brakiem zakorzenienia w grupie. Ponadto Gauß wskazywał także na segregacyjną naturę spisów, ograniczającą otwartość na innych i wzmacniającą myślenie etniczne.

Już prawie sto lat temu w Polsce Leon Wasilewski snując refleksję nad spisami wskazywał na brak zaufania mniejszości do ich wyników. Wasilewski podkreślał: „Zawsze i wszędzie statystyce urzędowej zarzucana jest tendencyjność, polegająca na takim przeprowadzeniu spisów ludności, aby narodowość panująca wyszła z nich zwycięsko kosztem innych" (Wasilewski, 1929, s. 81, 103).

Także prowadzone kilkadziesiąt lat później analizy spisów wykazywały nadal zasadność obaw mniejszości. Przykładowo potwierdzał to w badaniach Grzegorz Janusz, pisząc: „Przypadki manipulowania danymi statystycznymi przez władze państwowe czy wręcz fałszowania danych statystycznych, mające za zadanie wykazanie pomniejszonej ich liczby, nie należały w XX w. do rzadkości. Praktycznie każdy spis narodowościowy, także przeprowadzany w państwach demokratycznych, wywoływał zastrzeżenia ze strony mniejszości narodowych" (Janusz, 2011, s. 106). Fałszowanie, bądź marginalizowanie zagadnień dotyczących struktury narodowościowej i wyznaniowej widoczne były także w polskich spisach zarówno przed II wojną światową, jak i po niej. Pamiętać należy, że przez kilkadziesiąt powojennych lat kategorie identyfikacji etnicznej nie były badane w przeprowadzanych spisach powszechnych. Dopiero od 2002 roku wrócono do tego rodzaju eksploracji. Tak więc spis z 2021 roku (po spisach z lat 2002 i 2011) był trzecim z kolei, podczas którego pochylono się nad tą problematyką.

[2] Od 1 kwietnia 2021 r. do 30 września 2021 r.

Działania na rzecz ustalenia struktury i liczebności różnych grup o charakterze etnicznym w społeczeństwie wywoływały (i wywołują) emocje. Dzieje się tak z wielu powodów. Do nich zaliczyć można rolę rezultatów spisu dla polityki etnicznej. Lucjan Adamczuk i Sławomir Łodziński podkreślali, że „Decydują o polityce państwa wobec tych społeczności, a także przesądzają o ich publicznym zaistnieniu i sile działania" (Adamczuk, Łodziński, 2006, s. 9). Dokumentacja spisowa dotycząca wielkości poszczególnych grup mniejszościowych wyraźnie wpływa w Polsce na realizację prawa do posługiwania się językiem ojczystym mniejszości w życiu prywatnym i publicznym (Janusz, 2011, s. 643–654; Łodziński, 2021, s. 166–170) i prawa do używania nazw miejscowości i obiektów fizjograficznych oraz nazw ulic w językach ojczystych mniejszości (Janusz, 2011, s. 654–667; Łodziński, 2021, s. 148–150). Zatem wyniki spisowe bywają argumentami w staraniach o lepszą pozycję polityczną, ekonomiczną i prestiżową grupy. Oddziaływają także w wymiarze psychologicznym i to nie tylko pozytywnie. Formalne uzależnienie pozycji grupy od liczb, jak gorzko zauważała Helena Duć-Fajfer, kreuje „nerwicę spisową" wśród mniejszości, związaną z paradoksem ujawniającym się w tym, że o zapewnieniu praw służących trwaniu i rozwojowi poszczególnych kultur mniejszościowych w praktyce nie decydują ich oryginalność i prezentowane przezeń samoistne wartości, a liczby (*Narodowy*, 2021). Badaczka podkreślała, że: „Należy być odpowiednio liczebnym, by mieć prawo do języka pomocniczego, do szkolnictwa, takich bądź innych dóbr kulturowych" (Duć-Fajfer, 2020, s. 56). W sytuacji, kiedy dominuje „myślenie liczbowe" o prawach, to mniejszości stają się „zakładnikami spisu", doświadczającymi „stałej frustracji" powodowanej koniecznością spełniania wymogów liczbowych przez grupę w procesie realizacji jej praw (Duć-Fajfer, 2020, s. 56).

W ślad za Sławomirem Łodzińskim zauważmy, że dotychczasowa praktyka korzystania z wyników spisowych w realizacji wspomnianych praw odbywała się przy kilku charakterystycznych incydentach. Pojawiające się kwestie sporne, dotyczyły sytuacji odwoływania się do bieżących wyników spisowych celem podważania wpisu do rejestru gmin uzyskanego na podstawie wcześniejszego badania, porównywania wyników spisowych z aktualną liczbą mieszkańców gmin, bądź wprowadzenia niekorzystnych dla mniejszości zmian terytorialnych. Przykładem tego ostatniego działania stało się poszerzenie granic administracyjnych Opola w 2017 roku, gdzie poprzez przyłączenie części sąsiednich gmin i miejscowości, w których obowiązywał język niemiecki jako pomocniczy i były tablice z nazwami, doprowadzono do zlikwidowania rozwiązań dwujęzycznych (Łodziński, 2021, s. 149–150).

Wielkość podawanych liczb członków grupy, czy użytkowników danego języka, bywa niekiedy dyskutowana, zwłaszcza kiedy zainteresowanym nie odpowiada metodologia i uważa się, że nie odzwierciedla ona rzeczywistości (Dołowy-Rybińska, 2021). W katalogu barier wpływających na precyzyjne określenie liczebności mniejszości narodowych i etnicznych wymienia się brak zgody co do najważniejszych kryteriów ich identyfikacji, spory wewnętrzne w ramach mniejszości, dotyczące rozumienia ich tożsamości kulturowej, kontrowersje co do sposobu i zakresu zbierania danych o tożsamości etnicznej oraz ich analizy i interpretacji (Adamczuk, Łodziński, 2006, s. 9). Za Tomaszem Browarkiem możemy wyodrębnić dwie grupy zastrzeżeń. Pierwsza z nich odnosi się do działań państwa, przejawia się m.in. poprzez zaniżanie lub zawyżanie liczby osób należących do mniejszości, stosowanie nierzetelnych metod

przeprowadzania spisów i zbierania danych, manipulowania kryteriami przynależności narodowej. Druga grupa obejmuje kwestie związane ze stanem świadomości badanych osób, ich nie w pełni wykrystalizowaną świadomość, identyfikację z kilkoma grupami czy wpływem uwarunkowań politycznych czy ekonomicznych na podawane wyniki (Browarek, 2018, s. 318).

W refleksji nad statystykami spisowymi zasadne staje się także stwierdzenie Marii Szmeji, iż „w Polsce jeszcze mniejszości nie poznały zasad statystyki, nie wszyscy członkowie tych grup «potrafią odpowiadać» na pytania o identyfikację" (Szmeja, 2015, s. 301). Stąd tak istotna rola różnego rodzaju kampanii informacyjnych, zarówno realizowanych przez mniejszości, jak i władze, szczególnie Główny Urząd Statystyczny. Grzegorz Kuprianowicz, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, podczas spotkania noworocznego u prezydenta RP wyraźnie podkreślał, że „Bardzo ważny w kontekście spisu będzie głos najwyższych przedstawicieli państwa skierowany do mniejszości, zachęcający je do otwartego i nieskrępowanego deklarowania swej tożsamości narodowej czy etnicznej, używanego języka, religii" (Kuprianowicz, 2021).

Spis jawiący się jako „swoisty papierek lakmusowy" pokazuje jak się czują w państwie mniejszości (Kuprianowicz, 2021), czy są świadome i dumne ze swojej odmienności (Szmeja, 2015, s. 301), czy też żywią obawy, co do zadeklarowania swojej tożsamości, powodowane strachem przed dyskryminacją (potencjalną czy rzeczywistą).

Ten proces oswajania się z tematyką spisową przez mniejszości ciągle trwa. Można zauważyć, że i strona większościowa oswaja się z tą tematyką, czego przykładem jest przykładowo kwestia terminu podania danych do publicznej wiadomości. Według pierwotnej zapowiedzi Głównego Urzędu Statystycznego miało to mieć miejsce w pierwszych miesiącach 2022 roku. W kolejnych informacjach sprecyzowano to na miesiące jesienne 2022 roku. Dla porównania w spisie przeprowadzonym w Czechach (w wersji online 27.03.2021 do 9.04.2021 i w wersji pisemnej od 17.04.2021 do 11.05.2021) podano wyniki na początku kwietnia 2022 roku. Podobnie rzecz miała się ze spisem na Słowacji (trwającym od 15.02.2021 do 31.03.2021).

3. Spisowe kampanie mniejszości

Jeśli spisy są jednym z tych momentów w funkcjonowaniu mniejszości, kiedy podnoszone są kwestie tożsamości, to nic dziwnego, że wokół spisów robione są kampanie informacyjne, uświadamiające różne opcje w identyfikacji (Dołowy-Rybińska, 2021). Realizowane są one zarówno offline, jak i online.

W 2021 roku podstawowe działania związane z mobilizacją spisową mniejszości odbywały się online. Podyktowane było to przyjętymi zasadami dyktowanymi w dużej mierze przez wymogi pandemiczne. Zatem z jednej strony ograniczenia spowodowane przez COVID-19, a z drugiej strony cyfrowa przestrzeń Internetu, którą za Agnieszką Hess możemy określić jako „najbardziej otwartą, nieskrępowaną i niezależną od jakiejkolwiek regulacji płaszczyznę obywatelskiego, publicznego działania w historii ludzkości" (Hess, 2013, s. 43). Przestrzeń w której uwidaczniający się wzrost stopnia upowszechnienia mediów online skutkował zwiększeniem się dostępności kanałów artykulacji interesów i opinii. Jest to zwłaszcza ważne w przypadku mniejszości narodo-

wych i etnicznych, grup nie posiadających tej samej ilości władzy czy możliwości artykulacji, co grupy dominujące w debacie publicznej (Nowak, 2011, s. 98). Internet jawi się jako źródło etnicznej informacji i jednocześnie przestrzeń publicznej ekspresji osób i organizacji etnicznych. Szczególnie istotne są tu media społecznościowe, które jak zauważa Ilona Dąbrowska „wpływają na sferę publiczną. Nadają nowy wymiar dyskursom społecznym, pozwalają odhierarchizować dotychczasowy porządek, wprowadzają nowy układ sił. Wymiana treści odbywa się na wielu poziomach i nie jest skrępowana przestrzenią" (Dąbrowska, 2019, s. 8). Tak też było podczas omawianego wydarzenia.

Warto w tym miejscu zwrócić także uwagę na internetowe działania Głównego Urzędu Statystycznego mające zachęcić przedstawicieli mniejszości do składania identyfikacji etniczno-narodowościowych. Zauważano jednak, że o ile w poprzednim spisie z 2011 roku GUS intensywnie pracował z mniejszościami, to w przypadku spisu z 2021 roku materiały dedykowane mniejszościom były specyficznie przygotowane, np. początkowo zabrakło materiałów w języku niemieckim (Abkowicz, 2021).

W 2021 roku mogliśmy zauważyć kilka różnych strategii informacyjnych mniejszości narodowych i etnicznych w trakcie spisu. Wykorzystywały one różne kanały informacyjne i narzędzia. Prowadzone były zarówno online, jak i offline. Jedną z pierwszych prób usystematyzowania badanych zjawisk była próba typologii kampanii informacyjnych mniejszości, jaką przedstawiły Marta Raczyńska-Kruk i Małgorzata Wojtaszczyk (Raczyńska-Kruk, Wojtaszczyk, 2021). Wspomniane badaczki wyodrębniły cztery typy strategii kampanii informacyjnych mniejszości podczas spisu powszechnego w 2021 roku. Pierwsze dwie z nich zostały przez nie określone jako odgórne, czyli bazujące na fundamencie instytucjonalnym, na polityce lokalnej, na zarządzaniu informacją od góry. Duże kampanie odgórne mieli Ślązacy, Kaszubi i Niemcy. Małe kampanie odgórne charakteryzowały aktywność Ukraińców, Rosjan i Tatarów. Kolejna kampania miała charakter oddolny, czyli wychodzący poza schemat instytucjonalny i bazujący na luźnych więziach, obejmujących zwłaszcza ludzi młodych (wolontariuszy). Ten rodzaj aktywności widoczny był u Białorusinów, Łemków, Karaimów, Litwinów, Ormian, Mazurów i Wilamowian. Ostatnią grupę tworzyły mniejszości, u których według cytowanych badaczek brak było widocznych kampanii, dotyczyło to Żydów, Romów, Czechów i Słowaków (Raczyńska-Kruk, Wojtaszczyk, 2021). W zaprezentowanej typologii widać wyraźnie, że aktywności przejawiały nie tylko mniejszości „uznane" ustawowo, ale i inne grupy, postulujące zmianę swojego statusu, bądź pragnące „dać się zobaczyć" w sferze publicznej, jak określały autorki „grupy nie uznane, ale aspirujące" (Raczyńska-Kruk, Wojtaszczyk, 2021). Ten katalog był jeszcze szerszy i obejmował obok wymienianych przez autorki Ślązaków, Wilamowian czy Mazurów, także inne działania na rzecz identyfikacji regionalnych, przykładowo narodowości pomorskiej.

W przeprowadzanych kampaniach widoczna była różnorodność kanałów informacyjnych i narzędzi wykorzystywanych przez mniejszości. Wśród nich odnaleźć możemy zarówno strony, grupy na portalach społecznościowych (FB), skorzystanie z możliwości tworzenia wydarzeń w mediach społecznościowych (takich jak spotkania dyskusyjne z przedstawicielami mniejszości czy świata nauki), używanie hasztagów, stosowanie nakładek na zdjęcia profilowe (to zupełnie nowe doświadczenie, jeśli chodzi o akcje spisowe), robienie krótkich filmików informujących i reklamujących spis i udział mniejszości w nim, tworzenie i zamieszczanie plakatów i grafik odwołu-

jących się do motywów, symboli i barw związanych z poszczególnymi grupami narodowościowymi. Istotnym elementem w prezentacji znaczenia wyników spisowych dla mniejszości stały się także czasopisma i magazyny online.

4. Argumenty spisowe mniejszości

Jak już powiedziano wcześniej dla potrzeb tekstu wybrano charakterystyczne wypowiedzi członków trzech grup, odpowiadających kolejnym kategoriom grup wymienionych w ustawie, czyli mniejszości narodowej – niemieckiej, mniejszości etnicznej – łemkowskiej, społeczności z językiem regionalnym – kaszubskiej. Wszystkie te trzy grupy miały duże kampanie. Ich realizatorami były organizacje mniejszości narodowych bądź powoływane *ad hoc* grupy.

Niemcy, będący najliczniejszą grupą spośród mniejszości wymienionych w ustawie z 2005 roku, liczącą w poprzednim spisie z 2011 roku 144 tys. osób, mieli powołany zespół roboczy do spraw spisu. Możemy też zauważyć szereg aktywności z tym związanych, m.in. liczne materiały w mediach społecznościowych, takie jak krótkie filmy instruktażowe (znakomity cykl klipów „A co by było gdyby…"), ulotki, plakaty, liczne nakładki na zdjęcia profilowe, materiały dotyczące spisu publikowane w tygodniku „Wohenblatt" i kwartalniku „Antidotum", czy audycje radiowe w radiu Opole, Katowice i Vanessa.

Charakterystycznym przykładem zachęty do udziału w spisie był list noworoczny z 2021 roku Bernarda Gaidy, przewodniczącego Związku Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce. W przesłaniu tym akcentowano konieczność cyklicznego potwierdzenia narodowości i tożsamości kulturowej. Wśród argumentów na rzecz takiego działania wymieniano zarówno historyczne poświadczenie tożsamości przez przodków, jak i współczesne potwierdzenia członków społeczności niemieckiej poprzez życie rodzinne, uczestnictwo w niemieckich organizacjach i projektach realizowanych przez mniejszość czy udział dzieci w lekcjach języka niemieckiego. Odnoszono się także do argumentów o charakterze prestiżowym, związanych z „dumą z niemieckich noblistów, pisarzy, wynalazców z naszych okolic, denerwując się brakiem historii regionalnej w szkołach, ale także zadowoleniem z pozycji Niemiec w UE" (Gaida, 2020). W liście przewodniczącego wskazywano na „pogodzenie niemieckiej przynależności narodowej i tożsamości regionalnej". Nawiązywano do podobnych sytuacji Niemców karpackich w Słowacji, Donauschwaben na Węgrzech, Bałkanach i Rumunii. Podkreślano, iż bycie mniejszością narodową jest naturalną sytuacją w Europie, gdzie „co piąty obywatel UE przynależy do jednej z wielu mniejszości narodowych czy etnicznych". Zachęcano do nieobawiania się składania deklaracji związanych z „mniejszościową" identyfikacją narodową, wskazując na europejskie motto „Zjednoczeni w różnorodności" (Gaida, 2020).

Z kolei wśród Łemków możemy wyróżnić dwie główne inicjatywy spisowe. Pierwsza z nich „Cme Lemky, My Łemkowie" związana była z Radiem Lem w Gorlicach i organizacją Ruska Bursa. Nawiązywała do aktywności Rusinów w Słowacji, którzy pod hasłem „Сме Русины" zachęcali podczas spisu do zadeklarowania w nim narodowości rusińskiej i języka rusińskiego, jako języka ojczystego. Akcja „Сме Русины" miała szerszy zasięg. Jak pisali liderzy łemkowscy „do zainicjowanej przez Rusinów

na Słowacji społecznej kampanii Sme Rusyny przyłączyli się oprócz Łemków w Polsce, Rusini w Czechach, Serbii, Chorwacji i w Rumunii. Wykorzystanie jednej wizualnej koncepcji i hasła podkreśliło wagę współpracy Rusinów mieszkających w różnych krajach europejskich" (*Komunikat*, 2021). Podobnie jak w pozostałych państwach motywami kampanii realizowanej w Polsce było odwołanie się do dziedzictwa, języka, historii, przeszłości. Jednym z efektów stał się cykl materiałów i akcji informacyjnych dotyczących wybitnych postaci ze świata Łemków. W relacji z przeprowadzanych akcji zauważano „Dzięki mediom społecznościowym dotarliśmy do setek tysięcy osób, przygotowaliśmy i emitowaliśmy przez kilka miesięcy okolicznościowe spoty radiowe, prezentowaliśmy w internecie spoty wideo, nasza drukowana prasa była opatrzona znaczkiem kampanii, po wsiach rozwiesiliśmy plakaty, rozdaliśmy ulotki, rozmieściliśmy dużego formatu banery, publikowaliśmy artykuły popularyzatorskie, współtworzyliśmy oficjalne materiały informacyjne przygotowywane przez Główny Urząd Statystyczny w Polsce" (*Komunikat*, 2021).

Drugi projekt to „Ja Lemko", tworzony był przez niezrzeszonych młodych ludzi, którzy wskazywali, że „Będąc potomkami wysiedlonych, jesteśmy ukształtowani przez ich historię. Przez ostatnie dziesięciolecia społeczeństwa i narody przeszły szereg przemian, dzięki którym otwarte przyznanie się do swojej tożsamości nie jest już powodem do wstydu" (*Dlaczego spis jest ważny*). Projekt w założeniu miał stać ponad wszelkimi konfliktami organizacyjnymi związanymi z faktem, iż część organizacji łemkowskich nie uznaje się za odrębny naród i uważa się za element narodu ukraińskiego (*Dlaczego spis jest ważny*, 2021).

W ramach projektu „Ja Lemko" powstała strona informacyjna i profil na FB. Na stronie w zawartej deklaracji podkreślano, ze spis to „szansa na uświadomienie sobie i innym, że tworzą integralną część społeczeństwa, a tożsamość kulturowa i etniczna nie stoi w sprzeczności z dzisiejszą zglobalizowaną rzeczywistością i nie musi stanowić punktu spornego między narodami" (*Dlaczego spis jest ważny*, 2021). Podnoszono także spisową kwestię okazji „do pamięci o historii naszych przodków, która ukształtowała naszą teraźniejszość", jak i znaczenie wielkości spisowych w kontaktach z władzami dla (argument znaczenia i wpierania realnych potrzeb mniejszości). Podkreślano rolę wyników spisu w przezwyciężaniu marginalizacji mniejszości w przestrzeni publicznej.

Wśród społeczności kaszubskiej uwidaczniały się dwie drogi spisowe, opierające się na różnych podejściach do tożsamości. Jak powiedział jeden z działaczy kaszubskich – widoczni byli polonocentrycy i kaszubocentrycy (Hebel, 2021). Pierwszą z nich prezentowało Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, bazujące na znaczeniu języka. Przykładowo podczas wystąpienia na konferencji GUS Jana Wyrowińskiego, prezesa ZK-P, pojawiał się napis „Pòdôj, że gôdôsz pò kaszëbskù. Spiszë sã!" (Wyrowiński, 2021). Tam też prezes ZK-P mówił o potrzebie „zadeklarowania się do wspólnoty kaszubskiej", gdyż wyniki spisowe stanowią „autentyczne i wiarygodne źródło do kształtowania polityki edukacyjnej" (Wyrowiński, 2021). Jedną z propozycji działań była zachęta, aby dzieci ze szkół kaszubskich stały się „ambasadorami spisu" poprzez specjalne lekcje zachęcające do udziału w spisie. Wśród przejawów aktywności wymieniano media społecznościowe, klipy spisowe (w jednym z nich wystąpiła aktorka Danuta Steńka), ulotki czy kolejne edycje miesięcznika „Pomerania" zawierające materiały spisowe.

Drugą drogę spisową wśród Kaszubów obrała Kaszëbskô Jednota, kładąca nacisk na ruch narodowy, dążąca do uznania Kaszubów jako mniejszości etnicznej. Jej działacze traktowali spis jako jedną z możliwości wzmocnienia ruchu emancypacyjnego, dążącego do upodmiotowienia Kaszubów. Na stronie stowarzyszenia Kaszëbskô Jednota: „Pamiętaj, że masz prawo zadeklarować w nim [spisie] narodowość kaszubską oraz kaszubszczyznę jako język, którym posługujesz się w kontaktach rodzinnych […]. Narodowość to nie obywatelstwo, czyli przynależność do danego państwa. Polski dowód lub paszport nie czyni Cię z automatu Polakiem" (*Spis powszechny 2021*).

Bibliografia

Abkowicz M. (2021), *Liczymy się. Grupy mniejszościowe wobec spisu powszechnego*, https://www.facebook.com/StowarzyszeniePracowniaEtnograficzna/videos/liczymy-si%C4%99-grupy-mniejszo%C5%9Bciowe-wobec-spisu-powszechnego/822577788345875.

A co by było, gdyby GUS przestał realizować spisy powszechne? (2021), https://spis.gov.pl/o-spisie/co-by-bylo-gdyby-nie-bylo-spisu.

Adamczuk L., Łodziński S. (2006), *Wprowadzenie. Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. L. Adamczuk, S. Łodziński, Warszawa.

Browarek T. (2018), *Uwarunkowania polityki etnicznej państwa polskiego po 1989 roku*, Lublin.

Dąbrowska I. (2019), *Media społecznościowe [w trzecim sektorze]*, Lublin.

Dlaczego spis jest ważny? (2021), https://jalemko.pl/?fbclid=IwAR2_KHOeIaefpFa_VMAOU8c-KJNmcPpW5DxMYEzAOC-sZ06hjSXQDxvGdXAw#/census.

Dołowy-Rybińska N. (2021), w: *Liczymy się. Grupy mniejszościowe wobec spisu powszechnego*, https://www.facebook.com/StowarzyszeniePracowniaEtnograficzna/videos/liczymy-si%C4%99-grupy-mniejszo%C5%9Bciowe-wobec-spisu-powszechnego/822577788345875.

Duć-Fajfer H. (2020), *Centrowy dyskurs w mniejszościowych prawach,* w: *Tożsamość. Kultura. Równość. Refleksja z okazji piętnastolecia Ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*, red. C. Obracht-Prondzyński, M. Milewska, Gdańsk.

Gaida B. (2020), *List noworoczny „Raz wybrawszy, codziennie wybierać muszę" św. Augustyn*, https://www.vdg.pl/pl/portal/aktualnosci/vdg/item/5422-list-noworoczny-raz-wybrawszy-codziennie-wybierac-musze-sw-augustyn.

Gauß K.-M. (2008), *Europejski alfabet*, przełożyła A. Rosenau, Wołowiec.

Hebel A. (2021), *Głos przedstawiciela stowarzyszenia Kaszëbskô Jednota na portalu Uotwarty Ślůnsk*.

Hess A. (2013), *Społeczni uczestnicy medialnego dyskursu politycznego w Polsce. Mediatyzacja i strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych*, Kraków.

Janusz G. (2011), *Ochrona praw mniejszości narodowych w Europie*, Lublin.

Komunikat przewodniczących Stowarzyszenia Ruska Bursa i Stowarzyszenia Łemków/Комунікат ведучых Стоваришыня «Руска Бурса» та Стоваришыня Лемків (2021), https://www.stowarzyszenielemkow.pl/web/pl/komunikat-przewodniczacych-stowarzyszenia-ruska-bursa-i-stowarzyszenia-lemkow/.

Kułakowska M. (2014), *Konstruowanie tożsamości za pomocą działań instytucjonalnych – możliwości i ograniczenia*, w: *Odmiany współczesnej nauki o polityce*, red. P. Borowiec, R. Kłosowicz, P. Ścigaj, Kraków.

Kułakowska M. (2012), *Rozwiązania przynależności etnicznej i narodowej przyjęte w spisach powszechnych Polski i Wielkiej Brytanii*, w: *Kwestie spisowe a tożsamość etniczno-kulturowa autochtonicznych mniejszości na pograniczach*, red. S. Jackiewicz, Białystok.

Kuprianowicz G. (2021), *Wystąpienie Współprzewodniczącego Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych Grzegorza Kuprianowicza na Spotkaniu Noworocznym Pary Prezydenckiej z przedstawicielami Kościołów i związków wyznaniowych oraz mniejszości narodowych i etnicznych w dniu 21 stycznia 2021 roku*, https://www.facebook.com/photo/?fbid=3657909644328999&set=a.536819899771338.

Łodziński S. (2021), *Nazwy i granice etniczne. Dodatkowe nazwy miejscowości w językach mniejszości w Polsce*, Warszawa.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań a mniejszości narodowe i etniczne, wywiad z Oleną Duć-Fajfer (2021), https://www.radiokrakow.pl/audycje/narodowy-spis-powszechny-ludnosci-imieszkan.

Nowak J. (2011), *Aktywność obywateli online. Teorie a praktyka*, Lublin.

Nowicka E. (2006), *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. L. Adamczuk, S. Łodziński, Warszawa.

Pojęcia stosowane w statystyce publicznej (2021), https://stat.gov.pl/metainformacje/slownik-pojec/pojecia-stosowane-w-statystyce-publicznej/4130,pojecie.html.

Raczyńska-Kruk M., Wojtaszczyk M. (2021), *„Niech nas zobaczą!" Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce wobec spisów powszechnych*, https://www.youtube.com/watch?v=gQcE7N1qaXQ.

Rapley T. (2010), *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, tłumaczenie A. Gąsior-Niemiec, Warszawa.

Spis powszechny 2021. Zadeklaruj narodowość kaszubską, http://kaszebsko.com/spis-powszechny.html.

Szmeja M. (2015), *Czego nas uczą spisy powszechne ludności?*, w: *Mniejszości narodowe i etniczne w świetle Narodowego Spisu Powszechnego Ludności z 2011 roku*, red. S. Łodziński, K. Warmińska, G. Gudaszewski, Warszawa.

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. *o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, Dz. U. 2015, poz. 573, z późn. zm.

Wasilewski L. (1929), *Sprawy narodowościowe w teorii i w życiu*, Warszawa–Kraków.

Wyrowiński J. (2021), https://www.youtube.com/watch?v=_vUlRL1-jNQ.

Janusz Mieczkowski – dr hab., prof. US, pracownik Instytutu Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego. Zainteresowania badawcze dotyczą problematyki polityki etnicznej i wyznaniowej.

Tomasz BROWAREK
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: tomasz.browarek@mail.umcs.pl

Przyczyny konfliktów etnicznych w Polsce po 1989 roku w perspektywie badawczej

Wstęp

Wraz z transformacją ustrojową i zmianą polityki etnicznej państwa polskiego po 1989 roku w Polsce odrodziło się życie organizacyjne, kulturalne, oświatowe i religijne mniejszości narodowych i etnicznych. Społeczności te, dotąd marginalizowane i asymilowane, teraz stawały się coraz bardziej widoczne. Mniejszości nie tylko manifestowały swoją obecność, ale także domagały się realizacji swoich praw. Zaczęły pojawiać się także kwestie, o których w czasach PRL nie mogło się mówić publicznie, a które pozostawały nierozwiązane i ciążyły na relacjach między mniejszościami a państwem polskim, czy większością polską. Ta nowa sytuacja sprzyjała pojawianiu się konfliktów między tymi podmiotami.

Tematem tego artykułu są przyczyny konfliktów etnicznych, dlatego punktem wyjścia jest zdefiniowanie kluczowego pojęcia „konflikty etniczne". Autor przyjmuje tu ujęcie podmiotowe i uznaje za konflikt etniczny każdy konflikt, niezależnie jakie są jego przyczyny i czego dotyczy, którego stronami sporu są mniejszości etniczne i mniejszości narodowe. Pojęcia „mniejszość narodowa" i „mniejszość etniczna" zostały natomiast zdefiniowane przez polskiego ustawodawcę w ustawie o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym z stycznia 2005 roku i w takim znaczeniu pojęcia te funkcjonują w niniejszym tekście. W artykule poddano badaniu wewnętrzne konflikty etniczne, które miały miejsce w Polsce w okresie od 1989 roku, aż do czasów współczesnych. Celem tego artykułu jest ustalenie, scharakteryzowanie i zanalizowanie przyczyn tych konfliktów. W realizacji tego badania konieczne było wykorzystanie odpowiednich metod badawczych. Najważniejszą z nich była metoda czynnikowa, która pozwoliła na identyfikację, klasyfikację, hierarchizację i analizę poszczególnych czynników mających wpływ na wybuchy konfliktów etnicznych. Oprócz tego istotna była również metoda analizy instytucjonalno-prawnej oraz metoda decyzyjna.

1. Konflikty o podłożu historycznym

W związku z realizacją przez władze komunistyczne w Polsce polityki marginalizacji i asymilacji mniejszości narodowych i etnicznych, do 1989 roku konflikty i problemy dotyczące tych społeczności praktycznie nie pojawiały się w przestrzeni publicznej i w ogromnej większości pozostawały nierozwiązane. Dopiero w nowej sytuacji politycznej, po 1989 r., mogły one ponownie zaistnieć. Dlatego też, szcze-

gólnie początek lat 90. XX wieku, to czas kiedy władze polskie musiały się zmierzyć z tłumionymi i nierozwiązanymi konfliktami i problemami mniejszości narodowych i etnicznych z epoki PRL i czasów wcześniejszych. Kwestią, która utrudniała tu porozumienie i często prowadziła do konfliktów była inna interpretacja przez mniejszości wielu wydarzeń historycznych. Jest to o tyle zrozumiałe, że mniejszości widzą te zaszłości historyczne z innej perspektywy niż większość polska.

Najliczniejsze przykłady tego typu konfliktów to tak zwane „konflikty o pomniki", które dotyczyły wielu mniejszości. Wśród nich najbardziej znane to konflikty dotyczące pomników stawianych żołnierzom Wehrmachtu na Opolszczyźnie. Ich początek sięga lat 1988–1989, kiedy to zaczęły pojawiać się pierwsze próby restauracji zniszczonych lub zdemontowanych pomników niemieckich z okresu międzywojennego. W następnych latach odbudowano lub wzniesiono około 70 takich monumentów (Łodziński, 1997). Przedstawiciele mniejszości niemieckiej budowali je bez zgody władz polskich i niezgodnie z prawem. Do rekonstruowanych przedwojennych pomników upamiętniających niemieckie ofiary I wojny światowej dołączano tablice z nazwiskami członków wspólnoty lokalnej poległych w czasie II wojny światowej, co niekiedy zmieniało wymowę pomnika. Podobny charakter miały również konflikty dotyczące mniejszości ukraińskiej i kilkunastu nielegalnych pomników i upamiętnień stawianych w latach 90. XX wieku z inicjatywy różnych środowisk ukraińskich w Polsce oraz stowarzyszeń działających na Ukrainie, żołnierzom Ukraińskiej Powstańczej Armii (Nijakowski, 2006). Problemy dotyczące pomników i odmiennego postrzegania zaszłości historycznych z nimi związanych były także powodem konfliktów z mniejszością białoruską (pomnik „29 Wozaków Białoruskich" i pomnik „Prawosławnych Mieszkańców Białostocczyzny Zamordowanych, Zabitych i Zaginionych w latach 1939–1956"), z mniejszością litewską (pomniki na cmentarzu w Bierężnikach koło Sejn) oraz z mniejszością słowacką i żydowską, które zgłosiły sprzeciw wobec upamiętnienia w Zakopanem Józefa Kurasia – „Ognia" (Browarek, 2018, s. 255–259).

Zaszłości historycznych dotyczą również konflikty związane z żądaniami mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej potępienia i likwidacji skutków akcji „Wisła" przez władze polskie oraz problem rehabilitacji i odszkodowań dla byłych więźniów narodowości ukraińskiej, łemkowskiej i niemieckiej przetrzymywanych bez wyroku w powojennych obozach w Jaworznie, Łambinowicach, Świętochłowicach i innych (Drozd, 2013, s. 117–151). Podobny charakter miały także konflikty dotyczące żądań zwrotu majątków Żydom, Niemcom, Ukraińcom i Łemkom.

Jeszcze innymi przykładami konfliktów tego typu były postulaty mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej, dotyczące przywrócenia historycznych nazw miejscowości i ulic na terenie Bieszczad i Beskidu Niskiego, które zostały zmienione po przeprowadzeniu akcji „Wisła" w celu zatarcia śladów ich obecności kulturowej, czy też problem rent i emerytur dla byłych żołnierzy Wehrmachtu. We wszystkich tych przypadkach mieliśmy do czynienia z innym od większości polskiej postrzeganiem przez mniejszości narodowe wydarzeń historycznych związanych z wyżej wymienionymi kwestiami.

Typowym konfliktem etnicznym o podłożu historycznym jest również spór między większością polską a mniejszością słowacką o historię i pochodzenie etniczne ludności Spiszu i Orawy. Przykładem był tu konflikt dotyczący wydanego w 1991 r. przez Związek Polskiego Spisza opracowania T. M. Trajdosa, *Dzieje Spisza w naucza-*

niu szkolnym, które miało być wykorzystywane jako materiał pomocniczy na lekcjach historii w tym regionie, a które zdaniem Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Czechów i Słowaków negowało istnienie słowackiej mniejszości na tym obszarze. Kolejny tego typu spór dotyczył XIV Przeglądu Krajańskich Orkiestr Dętych i połączonych z nim obchodów 450-lecia Jurgowa, które to imprezy zorganizowało Towarzystwo Słowaków w Polsce. Tym razem protest złożył Związek Polskiego Spisza, który wraz z Radą Gminy Bukowina Tatrzańska uznali, iż Towarzystwo wykorzystało te uroczystości dla swoich celów propagandowych, marginalizując gwarę i kulturę regionalną i eksponując słowacką tożsamość, która, ich zdaniem, jest na tym terenie zjawiskiem marginalnym (Łodziński, 1998, s. 249).

Niektóre z konfliktów wynikały również z zadawnionych resentymentów i funkcjonujących od lat stereotypów. Przykładem może być postrzeganie przez polską większość Białorusinów w Polsce jako zwolenników władzy komunistycznej, czy też postrzeganie przez mniejszości działań władz polskich, szczególnie w początkach okresu transformacji ustrojowej, przez pryzmat krzywd doznanych w okresie wcześniejszym.

W pewnej części konfliktów etnicznych na zaszłości historyczne nakładały się kwestie wyznaniowe. Powodem tego było to, iż problemy te często miały swoje korzenie również głęboko w historii. Niektóre z tych konfliktów dotyczyły obiektów sakralnych i mienia kościelnego. Jeden z pierwszych dotyczył praw własności do zabudowań poklasztornych w Supraślu oraz ruin cerkwi Zmartwychwstania. Głównymi stronami byli duchowni reprezentujący miejscowe parafie prawosławną i rzymskokatolicką i ich zwierzchnicy oraz społeczność lokalna i władze lokalne, ale spór ten miał również charakter etniczny, gdyż znaczna część prawosławnych na tym terenie to Białorusini lub Ukraińcy, a katolicy to w większości Polacy. Podobny charakter miał też konflikt o kościół oo. Karmelitów w Przemyślu, który miał być oddany Kościołowi greckokatolickiemu, co spowodowało gwałtowny opór wiernych zorganizowanych w Społecznym Komitecie Obrony Polskiego Kościoła Karmelitów. Oprócz świątyń liczne konflikty dotyczyły również zwrotu dawnych cmentarzy prawosławnych i greckokatolickich (Browarek, 2022, s. 103–107). We wszystkich tych przypadkach sporny majątek w przeszłości parokrotnie zmieniał właściciela, dlatego też bez odwoływania się do historii trudno byłoby zrozumieć i rozwiązać te konflikty.

2. Konflikty o podłożu społecznym

Znaczna część z konfliktów etnicznych, które miały miejsce w Polsce po 1989 r. wynikało również z przemian społecznych, jakie zachodziły w tym czasie w społecznościach mniejszości narodowych i etnicznych, a także w polskiej większości. Szczególnie na początku lat 90. XX wieku szybki proces odradzania się życia narodowego mniejszości był trudny do akceptacji dla społeczeństwa polskiego, które do tego czasu, wskutek restrykcyjnej polityki etnicznej PRL, nie było świadome istnienia tych społeczności. Nie bez znaczenia była także trudna sytuacja ekonomiczna społeczeństwa polskiego w tym czasie.

Większość z mniejszości wychodziło z czasów PRL, wskutek restrykcyjnej polityki etnicznej władz komunistycznych, z osłabioną tożsamością narodową. Z powodu tej słabości przedstawiciele mniejszości byli często przewrażliwieni i wszelkie działa-

nia władz odbierali negatywnie. W niektórych przypadkach można domniemywać, iż wywołując konflikty chcieli oni prawdopodobnie zmobilizować w ten sposób swoją mniejszość i wzmocnić jej poczucie odrębności poprzez znalezienie wspólnego przeciwnika oraz zamanifestować swoje istnienie. Do tej grupy można zaliczyć konflikty z mniejszością niemiecką, która domagała się, już od początku analizowanego okresu wprowadzenia na terenie Opolszczyzny dwujęzycznych nazw topograficznych i drugiego języka urzędowego oraz wspomniane wcześniej żądania mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej dotyczące powrotu do dawnych nazw miejscowości w Bieszczadach i Beskidzie Niskim. Z pewnością chęć zamanifestowania przez mniejszości swojego istnienia oraz ich mobilizacja była też jedną z przyczyn wspomnianych już konfliktów o pomniki i upamiętnienia oraz sporów o obiekty sakralne. Podobny charakter miały również konflikty o zmianę nazwy i statutu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Mniejszości Niemieckiej na Śląsku Opolskim (na Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim) oraz zarejestrowanie organizacji o nazwie Niemieckie Towarzystwo Oświatowe (Budyta-Budzyńska, 2003, s. 259).

Kwestia wzmocnienia tożsamości narodowej była też podłożem konfliktu dotyczącego osoby i spuścizny Łemka Nikifora Krynickiego. W tym przypadku Zjednoczenie Łemków postanowiło uczcić setną rocznicę urodzin artysty odsłonięciem tablicy pamiątkowej, która miała zawisnąć na budynku Muzeum Nikifora w Krynicy. Płyta ta miała podkreślać łemkowskie pochodzenia artysty – była tylko w języku łemkowskim i z imieniem i rodowym nazwiskiem artysty (Epifaniusz Drowniak). Na taki napis nie chciały się zgodzić władze muzeum oraz urząd wojewódzki, którzy żądali umieszczenia na niej danych osobowych Nikifora, które otrzymał wyrokiem sądowym w 1962 r. Strona polska uważała również, że napis powinien być dwujęzyczny, a nie jak pierwotnie chciało Zjednoczenia Łemkowskie tylko w języku ojczystym Nikifora. Spór i postępowanie sądowe trwało, prawie siedem lat. Dopiero w marcu 2003 r. Sąd przyznał rację stronie łemkowskiej, co pozwoliło wmurować tablicę ku czci Epifaniusza Drowniaka zwanego „Nikiforem Krynickim" na budynku Muzeum Nikifora w Krynicy (Drozd, 2013, s. 242–244).

W przypadku niektórych społeczności mniejszościowych w analizowanym okresie zaczął rozwijać się proces narodowotwórczy. Najbardziej znanym i dotychczas nierozwiązanym przykładem tego typu konfliktów jest kwestia uznania narodu śląskiego i próba rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej oraz działalność Ruchu Autonomii Śląska. Innym, mniej znanym przykładem tego rodzaju konfliktów jest mniejszość łemkowska i podział tej społeczności na dwie grupy, które różni podejście do kwestii istnienia narodu łemkowskiego. Przekłada się to, na konflikty między najważniejszymi organizacjami tej społeczności – Zjednoczeniem Łemków uznających Łemków za grupę etniczną narodu ukraińskiego i Stowarzyszeniem Łemków uznających Łemków za odrębny naród.

Jeszcze innym przykładem konfliktów etnicznych o podłożu społecznym są akty nietolerancji i wandalizmu ze strony polskiej większości. W analizowanym okresie dochodziło wielokrotnie do profanacji cmentarzy żydowskich, niszczenia czy zamalowywania pomników, miejsc upamiętnienia oraz tablic z dwujęzycznymi nazwami miejscowości. Na murach oraz na forach internetowych pojawiały się obraźliwe lub nawołujące do agresji napisy i wypowiedzi antyukraińskie, antyniemieckie, antyromskie czy antysemickie. Organizowano sympozja i konferencje, na których prezen-

towano nieobiektywne wystąpienia utrwalające negatywne stereotypy mniejszości, a w czasie manifestacji i marszów padały rasistowskie wypowiedzi (*Druga opinia*, s. 22; Realizacja, 2006, s. 345–346)[1].

W nielicznych przypadkach doszło nawet do fizycznej, bezpośredniej napaści na przedstawicieli mniejszości. We wrześniu 1991 r. grupa młodych ludzi napadła w Warszawie na Synagogę im. Nożyków i pobiła dyrektora biura Związku Żydowskich Gmin Wyznaniowych. Wcześniej w listopadzie 1990 r. budynek synagogi został pokryty antysemickimi napisami, a w 1997 r. próbowano go podpalić (Grabski, 1997, s. 158–159). Przykładem takiej bezpośredniej agresji skierowanej przeciwko mniejszości ukraińskiej, był atak 26 czerwca 2016 r. w Przemyślu na procesję religijną zorganizowaną przez Ukraińską Cerkiew Greckokatolicką. Na drodze procesji stanęli Polacy: kibice, narodowcy i Młodzież Wszechpolska, wykrzykujący hasła antyukraińskie i próbujący użyć siły wobec Ukraińców (Gierak-Onoszko, 2016, s. 34–35).

Wiele aktów nietolerancji, a nawet przypadków agresji fizycznej dotyczyło mniejszości romskiej. Najbardziej znanym jest konflikt w Mławie w 1991 r., kiedy to doszło do zniszczenia domów i mieszkań bogatych Cyganów mławskich przez sfrustrowaną, w znacznym stopniu bezrobotną większość polską. W tym przypadku iskrą był śmiertelny wypadek samochodowy spowodowany przez młodego Roma, ale faktyczną przyczyną były narastające nastroje antyromskie związane z ostentacyjnym, wystawnym stylem życia bogatej części społeczności romskiej oraz trawiące wówczas społeczność Mławy problemy związane z transformacją i przemianami gospodarczymi (Giza-Poleszczuk, Oleszczuk, 2001).

Wydarzenia w Mławie nie były jednak jedynymi przypadkami przemocy na tle etnicznym wobec Romów w Polsce w analizowanym okresie. Tylko do 2012 roku miało miejsce prawie osiemdziesiąt takich incydentów (Adamczyk, 2013, s. 99–110).

3. Konflikty o podłożu politycznym

Do konfliktów etnicznych o podłożu politycznym należy zaliczyć konflikty, które były spowodowane w głównej mierze działaniami polskich władz centralnych, lokalnych lub samorządowych. W tej grupie przyczyn powinniśmy również uwzględnić konflikty, w których mieliśmy do czynienia z działaniami władz państw macierzystych mniejszości, czy też sytuacje, w których mniejszości same inicjowały konflikty, chcąc w ten sposób zrealizować konkretne cele polityczne.

Wśród tego typu konfliktów wiele wynikało z zaniedbań i opóźnień władz w reakcji na postulaty i problemy mniejszości, czy też postawy ignorancji wobec problemów mniejszości. Do tego często dochodził brak właściwej koordynacji różnych organów administracji i brak wypracowanej koncepcji polityki etnicznej. W większości tych konfliktów władze nie starały się im zapobiegać, ale starały się je rozwiązywać poprzez działania doraźne. W niektórych z tych sytuacji jednym z istotnych powodów konfliktów było przewrażliwienie, błędy czy też upór lub zła wola urzędników (głównie szczebla lokalnego). Takie przypadki dotyczyły mniejszości ukraińskiej i łemkowskiej

[1] Najbardziej znanymi przykładami są tu chociażby antysemickie hasła na marszu 11.11.2021 r. w Kaliszu, czy spalenie kukły Żyda na manifestacji ONR we Wrocławiu 18.11.2015 r.

na ich rdzennych terenach południowo-wschodniej Polski, a szczególnie władz Przemyśla, gdzie przedstawiciele władz państwowych i samorządowych przejawiali, zdaniem mniejszości ukraińskiej, negatywny stosunek do postulatów mniejszości, czego przykładem był chociażby konflikt o zorganizowanie festiwalu ukraińskiego w Przemyślu w 1997 r. Podobny charakter miały również konflikty między przedstawicielami mniejszości białoruskiej a władzami lokalnymi w województwie podlaskim, czy też konflikt wokół wydawców tygodnika „Niwa" w 2003 r. (*Konferencja*, 2007). Do tego typu konfliktów można również zaliczyć konflikt między władzami miejskimi Sejn a mniejszością litewską, który dotyczył lokalizacji pomnika biskupa A. Baranowskiego, a jego faktyczną przyczyną była chęć przeforsowania swojej koncepcji i podkreślenia polskiego, czy też litewskiego „charakteru" miasta (Tarka, 1998, s. 218).

Warto także zauważyć, że mimo zapisów w ustawie o mniejszościach narodowych zobowiązujących władze samorządowe do wsparcia działalności kulturalnej mniejszości, ten typ dofinansowania jest praktycznie niezauważalny. Zdaniem mniejszości wynika to z niewielkiego zrozumienia ich potrzeb przez władze lokalne lub jest przejawem niechęci terenowej administracji państwowej i samorządowej do postulatów przedstawicieli mniejszości narodowych. Liczne przykłady takiego podejścia władz terenowych pojawiają się przede wszystkim w wypowiedziach działaczy słowackich, ukraińskich, białoruskich i litewskich (Załącznik nr 4, 2009).

Przyczyną wielu sytuacji konfliktowych były również problemy oświaty mniejszości narodowych. Podstawowe kwestie, które w tej tematyce dotykają mniejszości, to trudności w finansowaniu tego typu szkół oraz problemy z dostosowaniem sieci szkolnej do ich potrzeb. Pojawiają się tu żądania rozwoju sieci szkolnictwa, zwiększenie liczby godzin, działań na rzecz kształcenia nauczycieli na potrzeby nauczania w języku mniejszości lub w trybie dwujęzycznym, problemy dotyczące braku podręczników, programów szkolnych i pomocy metodycznej. Liderzy niektórych mniejszości (np. mniejszości niemieckiej, litewskiej i społeczności kaszubskiej) chcieliby mieć też większy wpływ na organizację tego szkolnictwa oraz treści nauczania. Po wprowadzeniu w życie reformy oświaty i przekazaniu szkół pod kompetencje samorządów często problemy w relacjach między mniejszościami a władzami samorządowymi wywołuje kwestia finansowania szkolnictwa mniejszości i nauczania języka ojczystego oraz związane z kwestiami finansowania przypadki likwidacji niektórych małych szkół mniejszościowych (Załącznik nr 4, 2009; Załącznik nr 4, 2011). Aktualnie głośnym przykładem tego rodzaju konfliktu są wprowadzone przez Ministerstwo Edukacji i Nauki zmiany organizacyjne w nauczaniu języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej, realizowanym w formie dodatkowej nauki języka mniejszości, polegające na zmniejszeniu w roku szkolnym 2022/2023 tygodniowego wymiaru nauczania z trzech na jedną godzinę tygodniowo. Zmieniono również na niekorzyść zasady naliczania subwencji dla uczniów lub słuchaczy należących do mniejszości niemieckiej, dla których nauka języka mniejszości realizowana jest w formie dodatkowej nauki tego języka. Pozyskane, wskutek tego środki przeznaczono na rzecz zwiększenia rezerwy celowej, w nowo utworzonej pozycji „Środki na nauczanie języka polskiego w Niemczech". W tym przypadku w obronie praw mniejszości niemieckiej wystąpił Rzecznik Praw Obywatelskich, który uznał działania te za naruszenie Konstytucji i norm prawa międzynarodowego. Mimo to polskie władze, jak dotychczas, nie zmieniły zdania w tej kwestii (*RPO: rozporządzenie*).

Szczególnie w latach 90. XX w. przyczyną części konfliktów była zbyt skromna pomoc państwa polskiego na działalność kulturalną i wydawniczą oraz funkcjonowanie organizacji mniejszościowych. Przedstawiciele mniejszości krytykowali system finansowania ich działalności, przede wszystkim brak możliwości dofinansowania działalności organizacji mniejszościowych oraz szczupłość środków finansowych przewidzianych w budżecie na ich potrzeby. Istotnym problemem były opóźnienia w przekazywaniu tych funduszy, częste zmiany zasad w ich przyznawaniu, niejasne kryteria kontroli ich wydatkowania oraz brak w MSWiA dostatecznych mechanizmów współpracy z organizacjami mniejszości narodowych. W całym analizowanym okresie jednym z istotnych postulatów mniejszości było zwiększenie dotacji na działalność kulturalną i wydawniczą oraz pomoc państwa przy tworzeniu lokalnych placówek kulturalnych (*Konferencja*, 2007).

W kilku przypadkach przyczyną konfliktu była chęć zachowania składu etnicznego na terenach zamieszkanych przez daną mniejszość. Przykładem tego typu konfliktu, w pierwszej połowie lat 90. XX wieku, był protest mniejszości litewskiej przed utworzeniem w Puńsku pododdziału Straży Granicznej, który ich zdaniem mógłby zmienić skład etniczny w tej gminie. Wskutek działań strony litewskiej władze polskie odstąpiły od tego pomysłu (Bieńkowska, 2000, s. 403).

Trochę inny charakter miał konflikt dotyczący zmian okręgów wyborczych przed wyborami samorządowym w 2002 roku, kiedy to radni AWS i PSL w Sejmiku Wojewódzkim, dokonali podziału obszaru zamieszkanego przez mniejszość białoruską. Ustalając wówczas okręgi wyborcze, oddzielili powiaty siemiatycki i bielski od hajnowskiego (były to powiaty w znacznym stopniu zamieszkałe przez ludność białoruską), łącząc je z sąsiednimi czysto polskimi powiatami (Żołędowski, 2003, s 294).

Podobny konflikt dotyczył również mniejszości niemieckiej i decyzji powiększenia miasta Opola o części okolicznych gmin, w których zamieszkuje mniejszość niemiecka. Przedstawiciele Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim zaprotestowali przeciw tej decyzji i zwrócili się do Rzecznika Praw Obywatelskich, argumentując, że działania takie są niezgodne z ustawą o mniejszościach oraz z Konstytucją, a także prawem międzynarodowym. Mniejszość niemiecka obawiała się, że wskutek włączenia tych terenów do Opola mniejszość niemiecka utraci na tym obszarze dwujęzyczne tablice, a rola reprezentantów mieszkańców przyłączonych terenów w nowej Radzie Miasta Opole będzie po ponownych wyborach marginalna. Mimo tych protestów z dniem 1.01.2017 r. zmiany te wprowadzono (*„Duże Opole”).*

Do tej grupy konfliktów etnicznych możemy też zaliczyć konflikt o utworzenie parafii w Widugierach w 1992 roku z litewskich wiosek parafii sejneńskiej i części parafii Puńsk. Litwini doszukiwali się tu chęci polonizacji, zmiany struktury etnicznej istniejących parafii. Bezpodstawne oskarżania kierowano wówczas wobec paru księży narodowości litewskiej. Wskutek oporu mniejszości litewskiej władze kościelne odstąpiły od tego pomysłu (Tarka, 1998, s. 243–250).

Istotną dla mniejszości kwestią są problemy dotyczące zwiększenia dostępu do mediów publicznych i wprowadzenia przedstawicieli mniejszości narodowych do rad programowych oddziałów publicznego radia i TV. W tym przypadku jednym z podstawowych postulatów mniejszości jest zwiększenie czasu antenowego dla istniejących programów mniejszości lub uruchomienia nowych. Często podnoszone są też kwestie rozszerzenia emisji programów na tereny do tej pory nią nie objęte oraz problemy

dotyczące współpracy organizacji mniejszości i publicznych nadawców telewizyjnych przy produkcji programów na ich temat, związane z kwestią ich treści i finansowania. Wskazywane są także nie zrealizowane zobowiązania strony polskiej oraz różnice między składanymi przez władze telewizji i radia deklaracjami a stanem faktycznym. Pojawia się także problem lepszej pory ich nadawania oraz wprowadzania przedstawicieli mniejszości do rad programowych oddziałów publicznego radia i TV (Mieczkowski, 2007, s. 196–207).

Przyczyną niektórych konfliktów były również problemy z realizacją postulatów dotyczących podmiotów realizujących politykę etniczną państwa polskiego. Przykładem może być tu przeniesienie z Ministerstwa Kultury problematyki mniejszościowej do MSWiA, które zostało krytycznie przyjęte przez większość środowisk mniejszościowych, a także postulaty mniejszości o powołanie pełnomocników wojewodów ds. mniejszości narodowych, czy też powołanie ciała koordynującego politykę wobec mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (Browarek, 2018, s. 291–292).

W konfliktach etnicznych o podłożu historycznym reprezentantem strony polskiej była często Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Jej działalność w tym zakresie była dosyć krytycznie oceniana przez przedstawicieli mniejszości. I tak mniejszość ukraińska zarzucała jej prowadzenie polityki wzajemności oraz preferowanie kontaktów z ukraińską stroną rządową z pominięciem lub całkowitym marginalizowaniem ich organizacji, a przedstawiciele mniejszości niemieckiej podważali kompetencje Rady w zakresie zatwierdzania spraw związanych z upamiętnieniami symbolicznymi mniejszości narodowych i etnicznych. Uważali, iż jej kompetencje w tym zakresie były nadinterpretowane przez samą Radę, jak i organa administracji rządowej i samorządowej. Zarzucali jej też zbyt daleko idącą ingerencję w używaną na upamiętnieniach symbolikę słowną i graficzną. Co prowadziło, ich zdaniem, do pozbawienia znaczenia i kontekstu historycznego (Załącznik nr 9, 2007, s. 5; Załącznik nr 4, 2009, s. 1).

W licznych przypadkach przedstawiciele mniejszości zarzucali władzom brak odpowiedniej reakcji na przypadki nietolerancji i wandalizmu. Dlatego też domagali się promowania na większą skalę świadomości i tolerancji w społeczeństwie polskim wobec mniejszości narodowych i etnicznych. Żądali również bardziej skutecznego ścigania, a przynajmniej potępienia przez autorytety administracji państwowej (np. wojewodę) notorycznego zamalowywania tablic dwujęzycznych i rasistowskich wypowiedzi na forach internetowych oraz w czasie manifestacji i marszów. Brak skutecznego dochodzenia i ścigania domniemanych przestępstw z nienawiści i dyskryminacji jeszcze bardziej pogłębia problem, jakim jest niski poziom zgłaszania oraz brak zaufania wobec efektywności środków zaradczych (*Czwarta opinia*, s. 1; *Aneks do Alternatywnego*).

Liczne spory władz polskich z przedstawicielami mniejszości wywołał również Narodowy Spis Powszechny z 2002 roku. Przedstawiciele mniejszości byli wówczas przeciwni umieszczaniu w nim pytania o narodowość. Swoje negatywne stanowisko tłumaczyli istniejącymi w tych środowiskach obawami przed publicznym deklarowaniem swojej narodowości. Wskazywali również na wątpliwości prawne i kontrowersje dotyczące definicji narodowości. Następnie w czasie przeprowadzania spisu przedstawiciele mniejszości składali protesty z powodu wypełniania przez rachmistrzów rubryki z pytaniem o narodowość ołówkiem, czy też nieuwzględniania przez nich po-

dawanych deklaracji narodowych, bądź też automatycznego wpisywania polskiej narodowości bez zadawania tego pytania. Po spisie większość mniejszości narodowych w Polsce uznała, że ich zdaniem wyniki spisu w pełni nie odzwierciedlają struktury narodowościowej Polski i nie są w pełni obiektywne. W kolejnym spisie powszechnym w 2011 roku mniejszości krytykowały metody i sposoby jego przeprowadzenia oraz współpracę z GUS, a na koniec twierdziły, że otrzymane wyniki pokazują jedynie ogólną tendencję i rozmieszczenie mniejszości, nie zaś rzeczywistą strukturę narodowo-etniczną i językową społeczeństwa polskiego (Browarek, 2018, s. 333–336).

Do konfliktów etnicznych o podłożu politycznym należy także zaliczyć te konflikty, w których mieliśmy do czynienia z wykorzystywaniem problematyki mniejszościowej przez państwo macierzyste. W Polsce po 1989 roku mniejszości nie stały się co prawda instrumentem w polityce ich państw macierzystych (jak to miało chociażby miejsce w okresie II RP w przypadku mniejszości niemieckiej), ale niektóre z ówczesnych konfliktów etnicznych były związane z polityką tych państw, czy działaniami organizacji tam funkcjonujących. Do tej grupy konfliktów możemy zaliczyć, istotną w latach 90. ubiegłego wieku, kwestię podwójnego obywatelstwa znacznej części mniejszości niemieckiej i związany z tym problem uchylania się od służby wojskowej przez osoby o podwójnym (polskimi i niemieckim) obywatelstwie, czy też służba takich osób w Bundeswerze. Nagłośnionym przez media przykładem tego problemu był poseł mniejszości niemieckiej w polskim sejmie Georg Brylka, który jadąc za granicę, jako polski parlamentarzysta, legitymował się niemieckim paszportem (Budyta-Budzyńska, 2003, s. 288).

Znaczącym problemem w pierwszej połowie lat 90. XX wieku był wpływ Związku Wypędzonych i organizacji neofaszystowskich na organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce. Najbardziej znanym tego przykładem była sytuacja, kiedy mniejszość niemiecka będąca wówczas pod silnym wpływem Związku Wypędzonych, w listopadzie 1990 r. skierowała do rządów polskiego i niemieckiego memorandum – tzw. „Niemieckie szesnaście postulatów". Zawarto w nim między innymi żądania: określenia i gwarancji statusu niemieckiej grupy narodowej, prawa do ojczyzny nie tylko dla jednostek, ale dla całej grupy narodowej oraz prawa do samorządu w obszarach kultury, mowy, religii, w sprawach gospodarczych, fiskalnych i społecznych. Domagano się także zabezpieczenia własnego przedstawicielstwa parlamentarnego i samorządowego, jak również dostępu do wszystkich funkcji publicznych, a nawet stałego włączenia Centralnej Rady Towarzystw Niemieckich w RP do wszystkich rokowań polsko-niemieckich w sprawach bezpośrednio dotyczących ich interesów. Nie zabrakło także postulatów urzeczywistnienia prawa do Ojczyzny, również dla tych Niemców, którzy musieli ją opuścić oraz zabezpieczenia nieograniczonej współpracy pomiędzy organizacjami Niemców w Polsce i organizacjami wypędzonych w RFN. Tak postawione żądania wywołały niepokój kół rządowych Bonn i Warszawy, które podjęły szereg działań mających na celu przeciwdziałanie mogącym się pojawić konfliktom. Wskutek działań władz zachodnioniemieckich oraz stanowiska władz polskich przedstawiciele Centralnej Rady odstąpili od wspomnianych wcześniej postulatów (*Memorandum*, 1991, s. 105–106).

Innym przykładem tego typu konfliktów były żądania mniejszości litewskiej z 1991 roku. W tym przypadku eskalacja ich postulatów nastąpiła wraz pojawieniem się roszczeń wileńskich Polaków oraz naciskami władz polskich na władze litewskie.

Wynikało to oczywiście z faktu, że w znacznym stopniu działacze mniejszości litewskiej w Polsce byli pod ideowym wpływem władz litewskich i bez zastrzeżeń akceptowali ich politykę. Nie bez znaczenia były tu także przypadki złego ich traktowania przez polskich sąsiadów, czego podłożem była również ówczesna sytuacja Polaków na Wileńszczyźnie. Do najważniejszych żądań mniejszości litewskiej należało wówczas: zagwarantowanie mniejszościom kilkuosobowej kurii w parlamencie oraz stanowiska wicewojewody suwalskiego, nadanie językowi litewskiemu rangi języka urzędowego na terenie gmin Puńsk i Sejny, dopuszczenie prowadzenia na terenie obu gmin oficjalnej korespondencji w języku litewskim oraz dwujęzycznych tablic z nazwami miejscowości, instytucji i znaków drogowych. Domagano się również retransmisji programu telewizji i radia z Litwy w centralnej Polsce oraz rozszerzenia na cały kraj emisji litewskich audycji radiowych nadawanych przez rozgłośnię w Białymstoku, a także wprowadzenia cyklicznej audycji w języku litewskim w programie I TVP. Treść tego litewskiego „Pro memoriał" z 19 marca 1991 r. w znacznym stopniu zawierał cytaty z *aide memoire* polskiego MSZ do władz litewskich z 26 listopada 1990 r. Władze litewskie wsparły żądania mniejszości litewskiej w Polsce, a delegaci tej mniejszości, dwa lata później, powtórnie przedłożyli władzom polskim te postulaty (Tarka, 1997, s. 204–215).

Daleko idące postulaty mniejszości niemieckiej, litewskiej i białoruskiej[2] z początku lat 90-tych XX wieku można także odbierać jako swoisty szantaż i chęć sprawdzenia ile można uzyskać w nowej sytuacji politycznej (Budyta-Budzyńska, 2003, s. 324).

Zakończenie

Podsumowując należy zauważyć, że konflikty etniczne są bardzo złożone i często mogą się na nie nakładać również konflikty wyznaniowe, społeczne, klasowe, ekonomiczne, polityczne i ideologiczne. Dlatego też wiele z wymienionych tu konfliktów można zakwalifikować do różnych rodzajów przyczyn.

W badanym okresie najwięcej konfliktów etnicznych było na początku okresu transformacji ustrojowej, z biegiem czasu ich liczba ulegała zmniejszeniu, chociaż w ostatnim czasie coraz częściej słychać o nowych sytuacjach konfliktowych, które dotyczą mniejszości narodowych i etnicznych. Widać to szczególnie po relacjach na ten temat przedstawicieli mniejszości niemieckiej i ukraińskiej, ale także żydowskiej i białoruskiej.

W analizowanym, ponad trzydziestoletnim okresie zmieniało się znaczenie poszczególnych przyczyn konfliktów. Mimo to, można stwierdzić, że najbardziej znaczące i najczęściej występujące był konflikty o podłożu historycznym. Co ważne, konflikty te charakteryzowały się długim okresem ich trwania i znacznymi trudnościami w ich rozwiązaniu (niektóre z nich do dziś nie zostały rozwiązane), tym bardziej, że nakładały się na nie często także inne przyczyny. Zaszłości historyczne jako przyczyna konfliktów etnicznych szczególnie widoczne były w latach 90. ubiegłego wieku. Z biegiem czasu ich znaczenie malało.

[2] Lista ówczesnych żądań działaczy białoruskich zawierała postulaty autonomii zamieszkałej przez Białorusinów części Białostocczyzny z obowiązkowym językiem białoruskim w szkołach i urzędach oraz ograniczenie obrotu nieruchomości tylko do jej mieszkańców.

Inaczej wyglądała sytuacja w przypadku pozostałych przyczyn. Kwestie społeczne i polityczne był widoczne w całym analizowanym okresie, ale o względnie różnym nasileniu. W ostatnim czasie wzrasta liczba konfliktów etnicznych, w których przyczyną są decyzje polskich władz. Mimo to należy stwierdzić, że w Polsce konflikty te miały głównie charakter lokalny i większość z nich udało się rozwiązać pozytywnie dla mniejszości, ewentualnie wypracowano kompromis. Niektóre nie zostały jednak rozwiązane i mogą stanowić zarzewie dla nowych konfliktów. Warto także zauważyć, że w większości tych przypadków władze nie starały się im zapobiegać, a zaczynały działać, gdy konflikt już zaistniał i starały się go rozwiązywać poprzez działania doraźne. Często w działaniach tych brakowało właściwej koordynacji różnych organów administracji. Sytuację utrudniał również brak wypracowanej koncepcji polityki etnicznej. Ważne jest jednak to, że udało się w tym czasie wypracować kanały artykulacji i regulacji tych konfliktów, czego przykładem jest Sejmowa Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Komisja Wspólna Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, a także komisje pomnikowe i pełnomocnicy wojewodów ds. mniejszości narodowych i etnicznych.

Analizując przyczyny tych konfliktów można stwierdzić, że w analizowanym okresie nie było konfliktów etnicznych, które dotyczyłyby kwestii najważniejszych dla mniejszości, godzących bezpośrednio w ich tożsamość narodową. Większość z nich było spowodowanych przyczynami znacznie mniejszej wagi i miało względnie spokojny przebieg. Niektóre z nich mogły mieć charakter „zastępczy" i miały na celu zmobilizowanie samych mniejszości.

Należy podkreślić, że tylko w bardzo nielicznych przypadkach w analizowanych konfliktach pojawiała się przemoc fizyczna i to w ograniczonym zakresie. W ogromnej większości były to raczej sytuacje konfliktowe i spory, przejawiające się stanem napięcia czy wrogości, a w niektórych pojawiała się przemoc symboliczna, do której możemy zaliczyć obraźliwe napisy na murach, wpisy w internecie, dewastacje zabytków, pomników i upamiętnień oraz skandowanie, czy głoszenie w czasie wystąpień politycznych haseł nacjonalistycznych.

Bibliografia

Adamczyk A. (2013), *Romowie – ofiary przestępstw z nienawiści*, w: *Kwestia romska w kontekście bezpieczeństwa wewnętrznego*, pod red. E. i T. Szyszaków, Wrocław.

Alternatywny Raport z realizacji Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych. Sytuacja społeczności ukraińskiej w kontekście II Raportu z realizacji przez Polskę Konwencji Ramowej RE o Ochronie Mniejszości Narodowych, https://ukraincy.org.pl/wp-content/uploads/2020/12/05_alternatywny-raport.pdf, 20.07.2022.

Aneks do Alternatywnego Raportu z realizacji Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych. Sytuacja społeczności ukraińskiej w kontekście II Raportu z realizacji przez Polskę Konwencji Ramowej RE o Ochronie Mniejszości Narodowych. Stan na 2008 r., *www*.ukr-tov.pl/ua/wp-content/uploads/2011/01/anekspl.pdf, 20.07.2022.

Berlińska B. (1999), *Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim w poszukiwaniu tożsamości*, Opole.

Bieńkowska M. (2000), *Konflikty etniczne na przykładzie północno-wschodniego pogranicza Polski*, w: *Konflikty społeczne w Polsce w okresie zmian systemowych. Studia, komunikaty, eseje*, t. 2, red. M. Malikowski, Z. Seruga, Rzeszów.

Browarek T. (2018), *Uwarunkowania polityki etnicznej państwa polskiego po 1989 roku*, Lublin.

Browarek T. (2022), *Konflikty o podłożu etniczno-religijnym w Polsce po 1989 roku*, w: *Relacje państwo-wspólnoty religijne we współczesnym świecie. Wybrane zagadnienia*, Warszawa.

Budyta-Budzyńska M. (2003), *Mniejszości narodowe – bogactwo czy problem?*, Warszawa.

Budyta-Budzyńska M. (2010), *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa.

Czwarta opinia w sprawie Polski – przyjęta w dniu 6 listopada 2019 roku, Komisja Doradcza Rady Europy ds. Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych, http://mniejszosci.narodowe.mswia.gov.pl/mne/prawo/konwencja-ramowa-rady/raporty-dla-sekretarza/-ivrport/10989,IV-Raport-dla-Sekretarza-Generalnego-Rady-Europy-z-realizacji-przez-Rzeczpospoli.html, 25.07.2022.

Drozd R. (2013), *Ukraińcy w Polsce wobec swojej przeszłości (1947–2005)*, Słupsk–Warszawa.

Druga opinia dotycząca Polski przyjęta w dniu 20 marca 2009 r., Komitet Doradczy Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych.

„Duże Opole" w cieniu naruszenia praw mniejszości, https://skgd.pl/2017/01/15/duze-opole-w-cieniu-naruszenia-praw-mniejszosci/, 21.07.2022.

Gierak-Onoszko J. (2016), *Chmury nad Przemyślem*, „Polityka", nr 29.

Giza-Poleszczuk A., Oleszczuk J. (2001), *Cyganie i Polacy w Mławie – konflikt etniczny czy społeczny?*, w: *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa.

Grabski A. (1997), *Współczesne życie religijne Żydów w Polsce*, w: *Studia z dziejów i kultury Żydów w Polsce po 1989 roku*, pod red. A. Grabskiego, M. Pisarskiego, A. Stankowskiego, Warszawa.

Konferencja naukowa: „Prawa mniejszości narodowych i etnicznych w praktyce" (2007), „Biuletyn RPO. Materiały", nr 54, Warszawa.

Łodziński S. (1997), *Bitwy o pomniki i pamięć. Spory wokół miejsc upamiętnień mniejszości narodowych w Polsce po 1989 roku*, „Opcje", nr 1.

Łodziński S. (1998), *Słowacy w Polsce*, w: *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka po 1989 roku*, pod red. B. Berdychowskiej, Warszawa.

Łodziński S. (2005), *Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku*, Warszawa.

Memorandum Centralne Rady Towarzystw Niemieckich w Rzeczypospolitej Polskiej (1991), „Przegląd Zachodni", nr 2.

Mieczkowski J. (2007), *Prasa mniejszości narodowych i etnicznych w polityce państwa polskiego od 1989 roku*, Szczecin.

Nijakowski L. M. (2006), *Domeny symboliczne. Konflikty narodowe i etniczne w wymiarze symbolicznym*, Warszawa.

Realizacja przez Rzeczpospolitą Polską Konwencji Ramowej Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych (2006), MSWiA Departament Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Warszawa.

RPO: rozporządzenie MEiN ograniczające naukę języka niemieckiego – do uchylenia. Negatywna odpowiedź KPRM, https://bip.brpo.gov.pl/pl/content/rpo-premier-mein-jez-niemiecki-ograniczenia-odpowiedz, 4.07.2022.

Tarka K. (1998), *Litwini w Polsce 1944–1997*, Opole.

Trosiak C. (2016), *Górny Śląsk między regionalizmem, autonomią a separatyzmem*, Poznań.

Załącznik nr 9 (2007), *Zestawienie nieuwzględnionych uwag organizacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym*, w: *I Raport dotyczący sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa.

Załącznik nr 4 (2009), *Zestawienie komentarzy do II Raportu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *II Raport*

dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Załącznik nr 4 (2011), *Zestawienie komentarzy do III Raportu dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, w: *III Raport dotyczącego sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa.

Żołędowski C. (2003), *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa.

Tomasz Browarek – dr hab., adiunkt w Katedrze Ruchów Politycznych i Badań Etnicznych w Instytucie Nauk o Polityce i Administracji UMCS w Lublinie. Zainteresowania badawcze: mniejszości narodowe, polityka etniczna, migracje, polityka migracyjna. Autor książek *Uwarunkowania polityki etnicznej państwa polskiego po 1989 roku* (Lublin 2018), *Ludność niemiecka w polityce państwa polskiego w latach 1945–1989* (Lublin 2015), współautor publikacji *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w latach 1918–1997* (Lublin 2000) oraz autor wielu artykułów w pracach zbiorowych i czasopismach naukowych.

Norbert HONKA
Uniwersytet Opolski
ORCID 0000-0002-4029-4985
nhonka@uni.opole.pl

Problematyka mniejszości narodowych i migracji w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego

Zagadnienia związane z mniejszościami narodowymi oraz migracjami są obecne w funkcjonowaniu samorządu terytorialnego w Polsce od momentu jego odrodzenia najpierw na poziomie gminy w 1990 r., a od 1998 r. również na poziomie powiatu i województwa. Na to nakłada się jeszcze problematyka związana z uchodźcami pojawiającymi się przy okazji różnego rodzaju konfliktów zbrojnych: wojny w Czeczenii, w Syrii, w Iraku, w Afganistanie czy Ukrainie.

Samorząd terytorialny jest zobowiązany do działania w oparciu o obowiązujące prawo niezależnie od oceny tego prawa zgodnie ze starą zasadą prawa rzymskiego: *quod quidem perquam durum est, sed ita lex scripta est* [wprawdzie jest to bardzo twarde, ale tak mówi ustawa], co w skrócie znane jest jako: *dura lex*, *sed lex* [twarde prawo, ale prawo].

Dla jednostek samorządu terytorialnego wyzwaniem nie jest problematyka mniejszości narodowych ze względu na obowiązującą ustawę z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym (Dz. U. 2005, Nr 17, poz. 141). Oprócz tego klarowność sytuacji podkreślają inne akty prawne, np. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 maja 2005 r. w sprawie Urzędowego Rejestru Gmin, w których jest używany język pomocniczy (Dz. U. 2005, Nr 102, poz. 856), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 maja 2005 r. w sprawie Rejestru gmin, na których obszarze są używane nazwy w języku mniejszości, wzorów wniosków o wpisanie do tego Rejestru oraz o ustalenie dodatkowej nazwy miejscowości lub obiektu fizjograficznego w języku mniejszości narodowej lub etnicznej albo w języku regionalnym (Dz. U. 2005, Nr 102, poz. 857), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 30 maja 2005 r. w sprawie sposobu transliteracji imion i nazwisk osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych zapisanych w alfabecie innym niż alfabet łaciński (Dz. U. 2005, Nr 102, poz. 855), rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 16 czerwca 2005 r. w sprawie dyplomów, zaświadczeń lub certyfikatów potwierdzających znajomość języka pomocniczego (Dz. U. 2005, Nr 119, poz. 1013), rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 10 sierpnia 2005 r. w sprawie umieszczania na znakach i tablicach dodatkowych nazw w językach mniejszości narodowych i etnicznych oraz w języku regionalnym (Dz. U. 2005, Nr 157, poz. 1320), rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14 listopada 2007 r. w sprawie warunków wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz

społeczności posługującej się językiem regionalnym (Dz. U. 2007, nr 214, poz. 1579), obwieszczenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 31 października 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków wykonywania przez przedszkola, szkoły i placówki publiczne zadań umożliwiających podtrzymywanie poczucia tożsamości narodowej, etnicznej i językowej uczniów należących do mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności posługującej się językiem regionalnym (Dz. U. 2014, poz. 263).

Wydawać by się mogło, że w tym zakresie sytuacja jest stabilna. Nic bardziej mylnego. Wielokrotnie kością niezgody dla działaczy Prawa i Sprawiedliwości, a dziś całego obozu rządzącego Zjednoczonej Prawicy, była kwestia nauczania języka mniejszości narodowej – szczególnie języka niemieckiego – i związanej z tym subwencji oświatowej. Zagadnienie to było np. podnoszone przez działaczy PiS z woj. opolskiego podczas kampanii wyborczej do samorządu terytorialnego w 2014 r., gdzie pojawiały się nieprawdziwe hasła o nakłanianiu rodziców dzieci do zapisywania się do organizacji mniejszości niemieckiej. Celowo wprowadzano opinię publiczną w błąd, bo w żadnym przypadku deklaracja o zgodzie na objęcie dziecka nauczaniem języka mniejszości narodowej nie jest tożsama z deklaracją członkowską organizacji mniejszości niemieckiej. Oskarżano również, władze samorządu gminnego o niewłaściwe wykorzystywanie subwencji oświatowej, czy wręcz sugerowano jej zmniejszenie (Honka, 2015, s. 186–187).

Jednakże w świetle wydarzeń, których początki sięgają prac parlamentarnych nad ustawą budżetową na 2022 r., wydaje się, że wydarzenia z 2014 r. i późniejsze to ciąg zdarzeń będących preludium do zmniejszenia subwencji oświatowej w budżecie na 2022 r. Inicjatorem tych działań był pochodzący z woj. opolskiego poseł Solidarnej Polski Janusz Kowalski. Uzyskał on wsparcie ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka. Inicjatywa została wsparta na Sali sejmowej przez całą Zjednoczoną Prawicę. Subwencja oświatowa została obniżona o 40 mln złotych. Poprawki senatu w tym zakresie zostały odrzucone, a prezydent podpisał ustawę budżetową (PS, GN, 2021). Na podstawie ustawy budżetowej zostało wydane rozporządzenie ministra edukacji i nauki zmniejszające liczbę godzin nauczania j. niemieckiego jako języka mniejszości z 3 do 1 (Dz. U. 2022, poz. 276; JK, GN, 2022). Co warte podkreślenia, obniżenie subwencji dotyczy wyłącznie dzieci uczących się j. niemieckiego, ale wywołało to obawy wśród pozostałych mniejszości. Kolejnym krokiem może być obcięcie dotacji pozostałym mniejszościom. Na ten moment oznacza to zatem zróżnicowanie między dziećmi uczącymi się języków mniejszości narodowych i języka regionalnego w Polsce. Takie zróżnicowanie jest niezgodne z prawem, ale obóz Zjednoczonej Prawicy postępuje w myśl stwierdzenia, że to my stanowimy prawo (Winogrodzki, 2018).

Najważniejszym argumentem posła Kowalskiego i ministra Czarnka było stwierdzenie, że państwo niemieckie nie daje na nauczanie dzieci polskich w Niemczech j. polskiego, w związku z tym należy zastosować symetryzm. Wydaje się, że stwierdzenie to politycy oparli albo na niewiedzy na temat systemu politycznego Republiki Federalnej Niemiec, albo na zwykłym cynizmie politycznym obliczonym na zbicie kapitału politycznego wśród zwolenników skrajnej prawicy i wśród osób podatnych na antyniemieckie fobie. Niemcy to państwo złożone, składające się z 16 krajów związkowych, z których każdy posiada autonomię w stosunku do rządu federalnego. Znaczenie krajów związkowych podkreśla również konstrukcja parlamentu niemiec-

kiego. Izba wyższa Bundesrat, czyli Rada Federalna jest konstytucyjnym przedstawicielstwem krajów związkowych. Rząd federalny jest zobowiązany do przedłożenia projektów ustaw do Bundesratu w celu uzyskania komentarza zanim zostaną podjęte kolejne kroki legislacyjne. Natomiast ustawy uchwalone przez Bundestag wymagają akceptacji Rady, jeśli mają związek z suwerennością kraju związkowego lub jeśli instytucje krajów związkowych mają udział w ich realizacji. Ustawa Zasadnicza RFN z 23 maja 1949 r. dokładnie określa kompetencje krajów związkowych i federacji. Do kompetencji krajów związkowych należą m.in. kwestie edukacyjne i to kraje związkowe są zobowiązane do przekazywania środków finansowych na naukę j. polskiego dzieci polskich samorządowi gminnemu i miejskiemu lub organizacjom polonijnym, z czego się wywiązują.

Niemożliwe jest zatem ingerowanie federacji w kompetencje krajów związkowych. Byłoby to niezgodne z Ustawą Zasadniczą. Jakakolwiek ingerencja federacji w funkcjonowanie samorządu gminnego i miejskiego, któremu podlegają sprawy edukacji bez zgody kraju związkowego jest niemożliwa do realizacji. Zakładając taką ewentualność w tym zakresie wymagana jest nie tylko zmiana na poziomie ustawy zwykłej, ale również Ustawy Zasadniczej, tak jak miało to miejsce w 2017 r., kiedy to 1 czerwca została uchwalona ustawa o reformie finansowych stosunków między rządem federalnym a krajami związkowymi (Honka, 2018, s. 459–460).

Szkoda tylko, że na takich postawach tracą przede wszystkim dzieci zarówno uczące się j. niemieckiego w Polsce, jak i dzieci uczące się j. polskiego w Niemczech, gdzie od momentu wprowadzenia nowych przepisów w Polsce znacznie pogorszyła się atmosfera wokół nauczania j. polskiego. Drugim poszkodowanym takiego podejścia do sprawy są jednostki samorządu terytorialnego w Polsce. Środki z subwencji oświatowej na nauczanie języka mniejszości wystarczały nie tylko na pokrycie kosztów nauczania, ale dzięki nim jednostki samorządu mogły realizować także inne zadania.

Drugim problemem, z którym muszą się mierzyć jednostki samorządu terytorialnego to kwestia migracji pod różną postacią. Polska jako państwo nie posiada jasno sprecyzowanej polityki migracyjnej opartej o ustawowe ramy prawne. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku obecnej władzy jest to działanie celowe. Jest to niestety z kolei problemem dla władz samorządowych, które muszą poruszać się w ramach obowiązującego prawa. Nawet kryzys migracyjny w 2015 i 2016 r. nie skłonił władz polskich do przygotowania rozwiązań ustawowych dających ramy prawne do działalności zarówno jednostkom samorządu terytorialnego, jak i organizacjom pozarządowym. Kwestia ta dotyczy nie tylko obecnych rządów, ale również poprzedników obecnej ekipy sprawującej władzę.

Generalnie rzecz ujmując, polska polityka migracyjna opiera się na opracowaniach rządowych, np.: 31 lipca 2012 r. Rada Ministrów koalicyjnego rządu PO-PSL przyjęła dokument „Polityka migracyjna Polski – stan obecny i postulowane działania". Dokument ten w 2016 r. został unieważniony przez Radę Ministrów rządu kierowanego przez PiS. Przez trzy kolejne lata nie było w państwie polskim jakiegokolwiek dokumentu kierunkowego z założeniami polityki migracyjnej. Dopiero 10 czerwca 2019 r. pojawił się projekt „Polityka migracyjna Polski" skupiający się w znacznej mierze na tzw. legalnej migracji oraz na asymilacji migrantów. Dokument ten nie przetrwał jednak długo, bo 15 grudnia 2020 r. pojawia się kolejny dokument „Polityka migracyjna Polski – diagnoza stanu wyjściowego". Materiał ten posłużył jako podstawa do opra-

cowania strategii polityki migracyjnej Polski prace trwały blisko rok. Kiedy wydawało się, że Rada Ministrów przyjmie uchwałę „Polityka migracyjna Polski – kierunki działań 2021–2022" punkt ten został 21 października 2021 r. ostatecznie zdjęty z porządku obrad Rady Ministrów i nie wiadomo kiedy zostanie ponownie przedstawiony do zatwierdzenia i w jakim kształcie.

Taki dokument pozwoliłby zarówno jednostkom samorządu terytorialnego, jak i organizacjom pozarządowym, na oparcie swoich działań o konkretne rozwiązania prawne. I co najważniejsze, w razie wystąpienia sytuacji kryzysowej, takiej, jak np. konflikt zbrojny wywołujący falę uchodźczą, wszystkie struktury państwa, samorządu terytorialnego i organizacji pozarządowych byłyby przygotowane na działanie. Niestety brak tego dokumentu w chwili wybuchu wojny na Ukrainie stał się mocno odczuwalny. Dopiero 12 marca 2022 r. została uchwalona ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (Dz. U. 2022, poz. 583).

O potrzebie uregulowania w sposób cywilizowany polityki migracyjnej apelują do rządu i parlamentu od wielu lat samorządowcy. Po załatwieniu formalności związanych z uzyskaniem pozwolenia na pobyt legalny w urzędzie wojewódzkim migranci trafiają do jednostek samorządu terytorialnego, gdzie załatwiają sprawy związane z życiem codziennym, np. sprawy z dokumentami osobistymi, sprawy meldunkowe, sprawy komunikacyjne czy też pomoc społeczną. Migranci to także kwestie związane z funkcjonowaniem edukacji i ochrony zdrowia.

Samorządowcy doskonale rozumieją, że bez wyjścia naprzeciw potrzebom migrantów, ale także i poczynienia działań na rzecz integracji ze społecznością przyjmującą migrantów nie będzie właściwego rozwoju jednostek samorządowych, a miejsca zamieszkiwane przez migrantów zamienią się w getta. W wielu miastach zaczęły powstawać urzędy lub ciała doradcze zajmujące się sprawami migracji, np. Rada Imigrantów i Imigrantek jako ciało doradcze przy Prezydencie Miasta Gdańska, Referat ds. Integracji i Partycypacji Społecznej Wydziału Centrum Dialogu Obywatelskiego Urzędu Miasta Opola czy WroMigrant miejskie punkty informacyjne dla migrantów we Wrocławiu.

Włodarze miast i gmin skupiają się na integrowaniu migrantów z pozostałymi mieszkańcami, zdając sobie sprawę z tego, że dzięki temu migranci mogą pozostać na ich terenie, aktywnie włączając się w rozwój społeczno-gospodarczy miasta. W znacznej mierze dotyczy to również sfery demograficznej. Migranci mogą stanowić element strategii przeciwdziałania procesom depopulacyjnym miast i gmin.

Często, aby poznać lepiej potrzeby migrantów, prowadzone są badania ankietowe. Takie też badania przeprowadzono w Opolu w 2020 r.: „Opole systematycznie zmienia swoje oblicze etniczne i demograficzne. Do mieszkających w naszym mieście od pokoleń Niemców i Romów dołączają studenci i imigranci z różnych krajów. Większość z nich stanowią przybysze z Ukrainy. W roku akademickim 2019/2020 studiowało w Opolu we wszystkich naszych uczelniach wyższych 1686 studentów obcokrajowców oraz 14 doktorantów. Reprezentowali różne kraje: Afganistan, Algieria, Angola, Armenia, Azerbejdżan, Bangladesz, Belgia, Białoruś, Chiny, Chorwacja, Czarnogóra, Czechy, Egipt, Francja, Ghana, Gruzja, Hiszpania, Holandia, Hongkong, Indie, Indonezja, Iran, Kamerun, Kazachstan, Kenia, Kirgistan, Kolumbia, Libia, Malezja, Maroko, Meksyk, Mołdawia, Niemcy, Nigeria, Peru, Rosja, Rumunia, Słowenia,

Stany Zjednoczone, Sudan, Tadżykistan, Tanzania, Togo, Tunezja, Turcja, Ukraina, Uzbekistan, Węgry i Zimbabwe. […]. Referat ds. Integracji i Partycypacji Społecznej przeprowadził ankietę internetową wśród mieszkających w Opolu cudzoziemców. Wszyscy jej uczestnicy pochodzą z Ukrainy. Aż 91,7% osób ankietowanych to kobiety. Ciekawy jest również rozkład charakteru wykonywanej pracy – 58,3% wykonuje pracę umysłową. Ankietowani podkreślali swoje zadowolenie z pobytu w Opolu wynikające z charakteru miasta: średniej wielkości klimatyczne miasto z bardzo dobrym potencjałem do kształcenia i miejscem, z którym ankietowani chcieliby związać się na stałe. Ponadto ankietowani podkreślali, że w naszym mieście jest sporo atrakcyjnych miejsc, w których można spędzać czas wolny. Najstarsi stażem imigranci uczestniczący w ankiecie przyjechali do naszego miasta we wrześniu i październiku 2003 r., natomiast najmłodsi w latach 2016–2019" (cyt. za: Honka, 2020, s. 30–31).

Istotnym jest także to iż wielu włodarzy miast i gmin zdaje sobie sprawę z faktu, że migranci mogą przyczynić się również do rozwoju gospodarczego zarządzanych przez nich jednostek samorządu terytorialnego. Kwestia ta jest przedmiotem licznych badań naukowych w jednostkach samorządu terytorialnego w Niemczech. Zarówno w opracowaniach naukowych, jak i w życiu codziennym coraz powszechniejsze staje się pojęcie gospodarka migracyjna. Migranci są traktowani jako zasób miejski, chociaż jeszcze w 2013 r. tylko w nielicznych jednostkach samorządu terytorialnego wspierano ich jako podmioty gospodarcze. W tych jednostkach samorządu terytorialnego pojawiły się instytucjonalne formy wsparcia dla migrantów Rady ds. Integracji lub Rady Doradcze ds. Cudzoziemców. Najczęstszym błędem jaki popełniają samorządowcy w procesie integracyjnym i otwieraniu rynku pracy na migrantów to położenie przede wszystkim akcentu na edukacji i polityce społecznej, spychając na dalszy plan promocję gospodarczą i rozwój miast. Tymczasem kwestie te powinny być traktowane równoważnie. Prowadząc lokalne działania polityczne na rzecz promocji działalności gospodarczej migrantów, należy wspierać zarówno migrantów prowadzących własne firmy, jak też i przedsiębiorców zatrudniających migrantów. Należy przy tym zwrócić uwagę na jedną kwestię, że takie firmy stają się najczęściej miejscem spotkań międzykulturowych. Umiejętne korzystanie z potencjału gospodarczego migrantów przyczynia się do wzrostu procesów integracyjnych i wpływa znacząco na rozwój miast i gmin. Niewątpliwie dodatkową korzyścią jest fakt iż migranci objęci taką działalnością nie obciążają budżetu samorządowych placówek pomocy społecznej (Nuissl, Schmiz, 2013, s. 181–193; Räuchle, 2018, s. 43–58; Räuchle, Nuissl, 2019, s. 1–12).

Problematyka mniejszości narodowych i migrantów jest obecna w działalności samorządu terytorialnego w Polsce już od momentu odrodzenia samorządności terytorialnej w Polsce w 1990 r. W przypadku mniejszości narodowych podstawy prawne samorząd terytorialny otrzymał w postaci ustawy o mniejszościach narodowych, etnicznych i języku regionalnym w 2005 r. W ślad za tą ustawą przygotowywane były kolejne rozwiązania prawne, np. dotyczące podwójnego nazewnictwa miejscowości. Wydawać by się mogło, że stabilna sytuacja w kwestii mniejszości narodowych przynajmniej pozwoli na bezproblemowe funkcjonowanie. Niestety wprowadzenie zmiany dotyczącej nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości powoduje, że samorząd terytorialny, którego te przepisy dotyczą traci na tych nowych rozwiązaniach zarówno finansowo, jak i społecznie. Natomiast w kwestii migrantów do tej pory nie ma kompleksowych rozwiązań pozwalających samorządowi na rozwinięcie w pełni

działalności w tym zakresie. Ustawa o pomocy Ukraińcom tylko w wąskim zakresie rozwiązuje problematykę migracyjną. Mimo tych ułomności prawnych samorządowcy szukają rozwiązań, które mogą stosować bez narażenia się na zarzut łamania prawa. Wiele rozwiązań, które mogą być przykładem dla polskiego systemu prawnego można poszukać w Niemczech.

Bibliografia

Gnaeus Domitius Annus Ulpianus, *Omni nostri Sacratissimi principis Justiniani iuris enucleati ex omni vetere iure collecti digestorum seu pandectarum. Liber quadragesimus*.

Honka N. (2020), *Miasto bez granic etnicznych*, „Opole i kropka", nr 11, s. 30–31.

Honka N. (2018), *Przemiany samorządu terytorialnego w Niemczech (1945–2017)*, Opole.

Honka N. (2015), *Wpływ ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym na funkcjonowanie samorządu terytorialnego na przykładzie samorządu terytorialnego województwa opolskiego*, w: *Między lękiem a nadzieją. Dziesięć lat funkcjonowania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym (2005–2015)*, pod red. A. Adamczyk, A. Saksona, C. Trosiaka, Poznań, s. 183–189.

JK, GN, *Minister Czarnek wydał rozporządzenie w sprawie nauki języka niemieckiego. Mniejszość niemiecka oburzona*, https://glos.pl/minister-czarnek-wydal-rozporzadzenie-w-sprawie-nauki-jezyka-niemieckiego-mniejszosc-niemiecka-oburzona 19.08.2022.

Nuissl H., Schmiz A. (2013), *Migration als Potenzial der kommunalen Entwicklung – Lokale Ansätze zur Unterstützung von ökonomischen Akteuren mit Migrationshintergrund*, „Raumforschung und Raumordnung", vol. 71, s. 181–193, https://doi.org/10.1007/s13147-013-0226-y.

PS, GN, *Sejm obciął subwencję oświatową. Dzieci uczące się języków mniejszości stracą w wyniku politycznych gier dorosłych*, w: https://glos.pl/sejm-obcial-subwencje-oswiatowa-dzieci-uczace-sie-jezykow-mniejszosci-padly-ofiara-politycznych-gier-doroslych, 19.08.2022.

Räuchle Ch. (2018), *Migration als urbane Ressource? Soziale Deutungsmuster lokaler Governance-Akteure im Vergleich*, „Zeitschrift für Vergleichende Politikwissenschaft", vol. 12, s. 43–58, https://doi.org/10.1007/s12286-017-0370-9.

Räuchle Ch., Nuissl H. (2019), *Migrantische Ökonomien zwischen Potentialorientierung und Differenzmarkierung. Konzeption und Erträge eines „prä-postmigrantischen" Forschungsgegenstands*, „Geographica Helvetica", vol. 74, s. 1–12, https://doi.org/10.5194/gh-74-1-2019.

Winogrodzki K., *Członkowie komisji nie chcieli zmian. Posłanka PiS: My stanowimy prawo*, https://wiadomosci.wp.pl/czlonkowie-komisji-nie-chcieli-zmian-poslanka-pis-my-stanowimy-prawo-6319241701062785a.

Norbert Honka – dr, pracownik Instytutu Politologii Uniwersytetu Opolskiego (Katedra Studiów Regionalnych). W prowadzonych badaniach koncentruje się na takich problemach, jak: 1) samorząd terytorialny oraz regionalizmy w Polsce i w Niemczech; 2) tradycje samorządowe na Śląsku; 3) historia polityczna Śląska; 4) współczesne stosunki polsko-niemieckie. Szczególne zainteresowania badawcze koncentruje na kwestii identyfikacji regionalnych i ich wpływu na funkcjonowanie samorządu terytorialnego (lokalizm i regionalizm, wpływ wielokulturowości i multikulturalizmu na funkcjonowanie samorządu terytorialnego) oraz powojennych politycznych dziejów Śląska z uwzględnieniem problematyki mniejszości niemieckiej na Śląsku i jej udziału w życiu społeczno-politycznym. W ramach prowadzonych prac badawczych opublikował: 4 monografie autorskie, 4 prace zwarte pod redakcją, 38 artykułów naukowych w pracach zbiorowych i czasopismach, w tym 8 za granicą (Czechy, Niemcy, Rosja), 45 haseł encyklopedycznych; uczestniczył w 34 konferencjach naukowych, wygłaszając referaty, w tym 5 za granicą (Czechy, Rosja); uczestniczył w projekcie badawczym nr 21320126 Visegrad Fund „Open Europe Cultural Dialogue across Borders".

Jakub BIJAK
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
bijakkuba@gmail.com

Polityka państwa duńskiego wobec Grenlandczyków

Refleksje wprowadzające

„Grenlandię i Danię łączy silna i oparta na zaufaniu więź i współpraca." (Statsminister, 2020). Przytoczone stwierdzenie to jedno z licznych przykładów eufemizmów, które w duńskiej przestrzeni publicznej słyszy się nad wyraz często. Daje o sobie znać szczególnie w sytuacjach, w których temat debaty bezpośrednio zaczyna nawiązywać do przeszłości kolonialnej Danii lub działań, które niekoniecznie mogą korespondować z jej humanitaryzmem, głęboko wyrażanym np. w dziedzinie ochrony praw człowieka. Co więcej może to stanowić sugestie do wyrażenia dość niebezpiecznego poglądu, stanowiącego o tym, iż więzi pomiędzy oboma narodami są wyłącznie iluzoryczne i podgniłe w podstawach.

Przede wszystkim należy skonstatować, iż naród grenlandzki jest w dalszym ciągu *in statue nascendi*. Dość mocno wyrażany jest pogląd mówiący o tym, iż duńska ingerencja w sekwencje formowania narodu, przyczyniła się do jego opóźnienia i zacofania względem innych rdzennych kultur[1]. Szczególnie tutaj zwraca się uwagę na destrukcyjny wpływ duńskiego systemu kolonialnego na społeczeństwo Grenlandczyków (Breum, 2015). Wpływ ten wyrażany jest poprzez niszczenie rdzennej organizacji życia społecznego, religijnego i kulturowego. Przy czym niezauważalny jest fakt tego, iż dzięki duńskiej obecności możliwy był rozwój polityczny Grenlandczyków na jego współczesny europejski wzór (Bijak, 2021).

Przedmiotem rozważań niniejszej pracy jest polityka państwa realizowana względem mniejszości autochtonicznej największej wyspy świata. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, iż takim zespołem działań państwa jest polityka etniczna. Pytanie tylko czy Duńczycy swoją działalność względem Grenlandczyków wyrażają pod postacią polityki etnicznej? Nie jest to do końca klarowne. Grzegorz Janusz wprost wskazuje, iż zagadnienie „polityki etnicznej" w duńskim dyskursie badań nad etnicznością nie jest powszechnie używane, z uwagi na fakt jego kontrastowania z kwestią dyskryminacji. Dlatego że „dyskryminacja i wynaradawianie zawierać się może we wskazanej definicji polityki etnicznej – całokształtu stosunków etnicznych w państwie" (Janusz, 2022, s. 29–30). Dlatego też Duńczycy w tym kontekście stosują inne określenie – politykę wyrównywania szans. Niemniej nie oznacza to, że w przeszłości duńscy decydenci nie stosowali różnych form dyskryminacji wobec mniejszości auto-

[1] Taki pogląd wyrażają chociażby sami Grenlandczycy. Dosyć mocno zostało to zaakcentowane w reportażu Ilony Wiśniewskiej: „Grenlandczycy chcą, żeby wszystko było jak kiedyś. Nie rozumieją, że nie można cofnąć czasu, ale wierzą, że jeśli Duńczycy by zniknęli, to życie wróciłoby do normy. Zawsze będą powtarzać, że to my przywieźliśmy alkohol i dlatego wszystko szlag trafił." (Wiśniewska, 2018, s. 31).

chtonicznych zamieszkujących terytoria znajdujące się w obrębie wspólnoty narodów – Królestwa Danii.

Przez wzgląd na ograniczenia objętościowe, niniejszy artykuł stanowi wycinkową reprezentację najważniejszych (zdaniem autora) działań duńskiej polityki podejmowanych wobec mieszkańców Grenlandii. Warto podkreślić, że studia nad tym zagadnieniem poruszane są głównie w duńskiej literaturze przedmiotu. Bazę opracowań na ten temat stanowią prace m.in.: Marie-Louise Deth Petersen (Petersen, 1986); Martina Breum (Breum, 2015); Sørena Ruda (Rud, 2017); Karli Jessen Williamson (Williamson, 2011) oraz Axel Kjær Sørensen (Sørensen, 2006). Polski stan badań nad problematyką etniczności w kontekście duńskiej polityki publicznej wobec Grenlandczyków jest nikły. Są to prace Magdaleny Tomali (Tomala, 2016); Agaty Lubowicz (Lubowicz, 2017) oraz Dominiki Bartnik-Świątek (Bartnik-Świątek, 2016).

Kim jest Grenlandczyk?

Współcześnie Grenlandczykiem nazywamy rdzennego mieszkańca największej wyspy świata – Grenlandii. Niemniej nie zawsze tak było. Pierwszymi ludźmi, którzy zaczęli określać siebie mianem „Grenlandczyków" byli norwescy wikingowie, którzy zaczęli napływać na południowo-zachodnie wybrzeża Grenlnadii wraz z rokiem 982. Byli oni pierwszymi osadnikami pochodzenia europejskiego na wyspie. Paradoksem jest to, iż prawdziwie rdzennych mieszkańców nie określano mianem „Grenlandczyków". Wikingowie zwykli nazywać ich określeniem „*skraellinger*", co znaczyło „*pokurcze*" lub „*ludzie odziani w zwierzęce skóry*" (Lubowicka, 2017, s. 20). Nomenklatura wytworzona przez wikingów wynikała najprawdopodobniej z konfliktogennej relacji pomiędzy oboma grupami, które nierzadko kończyły się tragicznie. Co warto wiedzieć, nowożytnym Europejczykom ludy zamieszkujące terytoria polarne znane były nie za sprawą nordyckich osadników, ale szesnastowiecznych francuskich kolonizatorów z Ameryki Północnej. Wiedza na ich temat zgłębiona została za sprawą kontaktów z plemionami Indian. Przedstawiciele plemion północnoamerykańskich, wielokrotnie wchodzili w relacje z Inuitami. Nierzadko obustronnie kierowanym, negatywnym nastawieniem wobec siebie. Ów stosunek wyrażano w poprzez sformułowania językowe. Przykładowo Indianie szczepów Innu oraz Kri zwykli nazywać ich za pomocą akronimów – „*askamiciw*" oraz „*kachikushu*", które w wolnym tłumaczeniu rozumie się jako „*ludzi jedzących surowe mięso ryb*" (Parrot, 2000, s. 787). Z kolei Indianie szczepów Abenaki i Algonkini używali wobec nich określenia „e*sqimutsik*", co w tłumaczeniu przypominało znaczenie pierwszych wspomnianych plemion, a mianowicie „*zjadacz surowego mięsa*" (Jahn, 1969, s. 193). W konsekwencji kontaktu Europejczyków z ludnością rdzenną Ameryki Północnej i zabiegów językowych powstało słowo „*esquimeaux*" oznaczające Eskimos (Adamus, 1989, s. 8). Określenie to zostało rozpowszechnione przez Europejczyków na wszystkich przedstawicieli ludów inuickich zamieszkujących m.in. obszary Alaski, północnej Kanady, Grenlandii czy terenów północno-wschodniej Rosji.

Określenia „*skraellinger*" jak i „*Eskimos*" należą do egzonimów. Są to sformułowania nadawane grupie etnicznej przez członków innych grup etnonarodowych pochodzących z zewnątrz oraz stojących w opozycji: swój–obcy. Oznacza to, że owe określenia nie zostały wytworzone wewnątrz grupy etnicznej, ale są wytworem zewnętrznym.

Czy wspomniany termin „*Eskimos*" może być uznany za określenie obraźliwe dla przedstawicieli owej grupy etnicznej? I tak i nie. Z jednej strony określenie to może nieść negatywny i krzywdzący wydźwięk, gdyż myśląc o Eskimosach, ludzie zachodu często przyrównywali ich do społeczności dzikich i pierwotnych względem ich cywilizacji. Można więc uznać, iż owe określenie przejawiało charakter rasistowski, gdyż jego stosowanie mogło utrwalać fałszywe stereotypy i uprzedzenia na temat owej grupy etnicznej. Z tego też powodu, w drugiej połowie XX wieku grupa eskimoskich delegatów z całego regionu subarktycznego podczas pierwszej Międzynarodowej Konferencji Inuitów w Utqiaqvik na Alasce w 1977 roku ustaliła, iż termin Eskimos musi zostać zastąpiony określeniem Inuit – jako nazwy własnej całej jej społeczności. Należy jednak wskazać, iż akceptacja nowej nomenklatury nie została wszędzie uznana. Odległości, jakie oddzielały poszczególne społeczności eskimoskie sprawiły, iż „zmiana" nie przebiegła wszędzie na takim samym poziomie. Te różnice widać doskonale w kontekście języka. Mowa eskimoska dzieli się na trzy grupy językowe oraz czternaście dialektów, a całą populację Eskimosów szacuję się na około 160 tysięcy ludzi. Zdecentralizowane społeczności gromadne, na przestrzeni tysiącleci wykształciły własną wewnętrzną nomenklaturę na to „kim są". Dlatego też Eskimosi z wybrzeży Czukotki i Alaski określają się jako „Yupicy"; ich pobratymcy z północnej Kanady preferują termin „Inuit" (Parrot, 2000, s. 787). Mieszkańcy Grenlandii są podzieleni, gdyż Ci z północny posługują się terminem „*Inughuit*" oznaczającum „*wielcy ludzie*", natomiast reszta kraju, woli akronim „*Kalaallit*", co znaczy po prostu „*Grenlandczyk*", który dodatkowo niesie ze sobą wydźwięk narodowy (Wiśniewska, 2022, s. 12).

Z drugiej jednak strony podkreśla się, iż stopień szkodliwości określenia „Eskimos" zależy w głównej mierze od kontekstu jego użycia. Zdaniem Adama Jarniewskiego, autora pracy *Nie mieszkam w igloo. Dekada życia na Grenlandii*, przeświadczenie i debata na temat tego jak obraźliwe jest słowo „*Eskimos*", toczy się wyłącznie w świecie cywilizacji zachodniej, a „w życiu codziennym mało który Grenlandczyk zawraca sobie tym głowę[2]" (Jarniewski, 2018, s. 45–46).

Pojęcia „Eskimos" używali również Duńczycy. Niemniej również i oni wykształcili własną nomenklaturę wobec mieszkańców Grenlandii. Terminy „rodacy z północy" oraz „północnoatlantyccy krewni" pojawił się duńskiej przestrzeni publicznej z chwilą włączenia terytorium Grenlandii w poczet Królestwa Danii w 1953 roku, tworząc razem z Wyspami Owczymi – twór polityczny na wzór brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Frazes ten zyskał pejoratywny wydźwięk dzięki utrwalonym stereotypom, jakie etykietowały społeczność Grenlandczyków mieszkających w Danii, w szczególności w Kopenhadze. Wśród cech charakteru, które o tym zdecydowały były m.in.: podatność na nałogi, lenistwo, nadużywanie świadczeń socjalnych czy brak perspektywy na własny rozwój. Jednocześnie frazes ten stracił na znaczeniu z chwilą ustanowienia autonomii grenlandzkiej w 1979 roku (Lubowicz, 2017, s. 23). Nierzadko jednak duńscy politycy posługują się podobną nomenklaturą w kontekście grenlandzkich posłów, którzy na mocy Konstytucji z 1953 roku uzyskali prawo do zasiadania w duńskim parlamencie w liczbie dwóch osób – nazywając ich „posłami północnoatlantyckimi".

[2] Pewnym wyjątkiem są społeczności inuickie w Kanadzie. To oni zapoczątkowali dyskurs przemian w zakresie nomenklatury.

Termin „Grenlandczyk" (z języka grenlandzkiego „Kalaallit"), ukonstytuował się w następstwie rozwoju procesu samostanowienia mieszkańców wyspy w latach 70. XX wieku. Termin ten podkreśla walory narodowe, jak również przywiązanie do inuickich tradycji, które w dalszym ciągu są przez nich kultywowane. To co należy wskazać to kwestia tego, że współczesny Grenlandczyk, na płaszczyźnie genetycznej tak naprawdę nie ma nic wspólnego z rdzennym Inukiem[3]. Znaczna większość obecnych Grenlandczyków ma korzenia duńskie (Jarniewski, 2017, s. 45). Nie oznacza to jednak, że nie mają oni prawa do samostanowienia o sobie i własnym kraju.

Polityka duńska względem Grenlandczyków w okresie kolonialnym

Grenlandia jako największa niekontynentalna wyspa Ziemi, znalazła się w obrębie wpływów duńskich dzięki przynależności Danii do tworu politycznego obejmującego unię realną z Królestwem Norwegii. Wraz z rozwojem form instytucjonalnych i zawiązaniem unii kalmarskiej Duńczycy zaczęli być okresowo obecni na wyspie. Niemniej w wymiarze ogólnym, nordyckie osadnictwo na Grenlandii nie przetrwało zbyt długo. Wśród czynników determinujących ten stan rzeczy wymienia się zmiany klimatyczne na północnym Atlantyku, uniemożliwiające stałą żeglugę oraz konflikty z tubylcami. Osadnictwo nordyckie zamarło około roku 1420. Po trzech stuleciach, Duńczycy postanowili powrócić na wyspę. W 1721 roku do jej południowo-zachodniej wybrzeży dobija duńsko-norweska wyprawa misyjna wraz z protestanckim duchownym – Hansem Egede. Początkowym jej celem było odnalezienie potomków nordyckich osadników, którzy zamieszkiwali wyspę w okresie X–XV wieku. Na niekorzyść nie znaleziono nikogo, ale spotkano społeczność, której nie straszne było życie w warunkach ekstremalnych.

Polityka kolonistów względem Grenlandczyków z jednej strony, dążyła do anihilacji ich organizacji religijnej, społecznej i kulturowej; z drugiej zaś, starała się chronić pierwotny system gospodarki celem maksymalizacji zysków potrzebnych do długofalowego utrzymania kolonii w duńskich ryzach.

Działania kolonistów w pierwszej kolejności wymierzone zostały w wymiar religijny, celem reorganizacji systemu religijnego. Nie ulega wątpliwości, iż chrześcijaństwo w czasach kolonialnych, było nośnikiem cywilizacji. W grenlandzkim kontekście nie było to przedsięwzięcie trudne do przeprowadzenia. Po pierwsze dlatego, że Grenlandczycy posiadali słabo zakorzeniony system wierzeń, który dodatkowo opierał się na optyce animistycznej. Po drugie, sprzyjała temu również dosyć niewielka liczba ludności zastanej, która według różnych szacunków opiewała na 8000 ludzi (Marquardt, 2002, s. 48–50). Trzecim uwarunkowaniem stało się sprawne przetłumaczenie świętych ksiąg wyznania Skandynawów na mowę tubylczą. Czwartym z kolei było istnienie instytucji szamana. W osadach posiadał on wysoką pozycję społeczną. Taka osoba nierzadko zaskarbiała sobie serca współmieszkańców. Koloniści wykorzystali ufność tubylców w instytucję szamana. Częste były sytuacje przekupywania guślarzy przez kolonistów za pomocą towarów pochodzenia europejskiego (alkohol, papierosy, słodycze) w zamian za pomoc w ewangelizacji.

[3] Liczba pojedyncza na termin „Inuit", który oznacza „prawdziwi ludzie".

Wskazane determinanty umożliwiły przeprowadzenie szybkiej konwersji Grenlandczyków na konfesje Skandynawów, pomimo pojawiających się barier w wymiarze kulturowym[4]. Pomimo powodzeń, pełny proces nawracania Inuitów zakończył się dopiero w 1909 roku. Główną barierą w przeprowadzeniu sprawnej chrystianizacji okazały się uwarunkowania geograficzne (położenie inuickich siedzib) oraz klimatyczne (Bijak, 2022, s. 199–200).

Koloniści zreorganizowali Grenlandczykom również dotychczasowy system społeczno-gospodarczy. Wiele wskazuję na to, że przedkolonialna organizacja życia Grenlandczyków opierała się o komunizm pierwotny[5]. Oznaczało to, że mężczyźni trudzili się w łowiectwie i zdobywaniu pożywienia, natomiast kobiety były odpowiedzialne za szeroko rozumianą logistykę oraz podział, dystrybucję i dywersyfikację wytworu połowów w perspektywie krótko- i długoterminowej. Co ważne, tak zakrojony system podziału pracy nie wpływał negatywnie na parytet płci. Mężczyźni zaopatrywali rodziny w pożywienie, z kolei kobiety odpowiadały za całokształt życia w osadach. Nierzadko ich rola była równie ważna. Jak wskazuje Peter Freuchen: „mężczyźni zwykle decydowali w sprawach ważnych, ale ostateczne decyzję nigdy nie były podejmowane bez konsultacji żon". O sile kobiet dowodziły również przesądy skojarzone z rdzennymi wierzeniami, iż: „zwierzęta wolą oddawać się myśliwym, których małżonki są hojne i zręczne" (Williamson, 2011, s. 136).

W ramach porządku zaprowadzonego przez duńskich kolonistów, zmiany dotknęły istniejący podział pracy i hierarchie płci w tym podziale. Wprowadzono kategoryzację myśliwych, ze względu na stopień posiadanych umiejętności i zasobów niezbędnych do wykonywania przez nich pracy. Ponadto ceniony był również status społeczny wyrażany poprzez posiadanie przez myśliwego rodziny. Jej wielkość wpływała na wartościowanie łowcy w kategorii: „mniej" lub „bardziej grenlandzki" (Arnfred, Pedersen, 2015, s. 288). W tym zakresie ważną rolę odgrywał system kategoryzacji Grenlandczyków, którzy parali się łowiectwem. Zarządczy kolonialni stopniowali pracowitość u łowców. Sumienność w pracy była nagradzana, w przeciwieństwie do próżniactwa (Rud, 2017, s. 46).

Kobiety w społecznościach przestały się liczyć. Ich role sprowadzono wyłącznie do funkcji gospodyń domowych. Tylko niektóre z nich mogły uzyskać podstawowe kwalifikacje do pracy w placówkach medycznych jako położne. Większość z nich zatrudniana była w charakterze służby w domach pracowników administracji kolonialnej (Arnfred, Pedersen, 2015, s. 293–294).

Ponadto Duńczycy wprowadzili regulacje w zakresie wstępowania pracowników administracji kolonialnej w związki z ludnością rdzenną (Hardt, 2018, s. 38). Ich celem było wyłącznie uregulowania zasad relacji. Poprzez mieszane małżeństwa i dużą nadwyżkę kobiet w wieku produkcyjnym rodziły się półkrwi dzieci. Celem długoter-

[4] Przedmiotem sporu w procesie nawracania Grenlandczyków na konfesję protestancką stała się próba wyeliminowania wśród rdzennego społeczeństwa, małżeństw poligamicznych oraz silnie demoralizujących zachowań płciowych. Próba ta zakończyła się fiaskiem. Do dziś w społeczeństwie grenlandzkim, wyrażane jest przyzwolenie społeczne na prowadzenie rozwiązłego życia płciowego (Marquardt, 2002, s. 53).

[5] Komunizm pierwotny to typ organizacji społeczeństwa, który zakładał zlikwidowanie własności poprzez jej uspołecznienie. Była to najczystsza postać komunizmu, pozbawiona politycznych znaczników wytworzonych później przez Karola Marksa i Friedricha Engelsa (Sokół, 2005, s. 149).

minowym było stworzenie elity grenlandzkiej bazującej na nordyckich wzorach i rozwiązaniach społeczno-kulturowych.

Polityka duńska okresu kolonialnego charakteryzowała się w głównej mierze reorganizacją istniejącego życia społeczno-gospodarczego. Przemiany realizowano w różnych obszarach. Pomimo zastosowania rozwiązań, które zaburzały dotychczasowy ustrój społeczny Grenlandczyków, dokonywał się proces emancypacji politycznej. Materializował się on pod postacią tworzenia instytucji quasi-parlamentarnych, pod silnym nadzorem duńskiej władzy zwierzchniej w terenie (Bijak, 2021, s. 111–119).

Polityka duńska względem Grenlandczyków po II wojnie światowej

Zmiana dotychczasowego modelu polityki Danii wobec Grenlandczyków po II wojnie światowej, podyktowana została przez czynniki zewnętrzne. Powstała 24 października 1945 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych, wymusiła rozpoczęcie procesu dekolonizacji świata. Nie wszystkie potęgi kolonialne satysfakcjonował obrany przez społeczność międzynarodową kierunek rozwoju.

Drugi z czynników warunkujący zmiany, wynikał z nacisków skolonizowanych narodów, pragnących odzyskać niepodległość. W większości przypadków presja tak była niemożliwa do powstrzymania, zważywszy na fakt, iż rodzące się w powojennych realiach prawo międzynarodowe, gwarantowało realizację pragnienia samostanowienia narodów. Klauzula ta zburzyła możliwość odbudowy powojennych relacji z koloniami przez potęgi europejskie w nowej rzeczywistości międzynarodowej. Jak wskazuje Dane Kennedy, państwa europejskie po II wojnie światowej poszukiwały różnych rozwiązań, celem zachowania przedwojennego *status quo*. Takie państwa jak Holandia, Francja i Portugalia dostosowywały model relacji z koloniami poprzez wprowadzenie na miejscu rozwiązań demokratycznych. Model oparty na porozumieniu nie wszędzie posiadał swoich zwolenników. Wielka Brytania chcąc odzyskać utracone wpływy, obrała model oparty na sile. Wynikało to z przekonania, iż w większości terytoriów zależnych, szacunek wobec władz kolonialnych został nadszarpnięty przez II wojnę światową. W konsekwencji konfliktów narodowowyzwoleńczych, w niektórych częściach świata (np. w Azji Południowo-Wschodniej) dekolonizacja przebiegła w sposób krwawy (Kennedy, 2017, s. 52, 61).

Obawy duńskiej władzy zwierzchniej o wciągnięcie państwa do ONZ-owskiego klubu potęg kolonialnych nie były pozbawione sensu. Dlatego że potencjalne naznaczenia Danii jako państwa zaangażowanego w kolonializm (in. niemiłujące pokój) mogło spowodować jej alienację w nowym układzie sił, wytworzonym po II wojnie światowej w Europie. Organizacja Narodów Zjednoczonych już na początku lat 50. XX wieku przyjęła symboliczny akt polityczny (Dwudziestoletni Plan Pokoju), którego celem było przygotowanie terytoriów niesamodzielnych do uzyskania niepodległości w perspektywie krótkoterminowej. W tym celu władze duńskie w 1947 roku, zgłosiły terytorium Grenlandii do ONZ-owskich wykazów klasyfikujących terytoria niesamodzielne, które w przyszłości miały uzyskać niepodległość lub dokonać pełnej integracji z państwem macierzystym (Sorensen, 2006, s. 108).

W celu uwspółcześnienia warunków panujących na Grenlandii, rząd duński powołał w 1948 roku komisję, której zadaniem było stworzenie wielkiego programu mo-

dernizacyjnego dla kolonii. W wyniku wypracowanych zaleceń w 1950 roku duński parlament uchwalił szereg spec ustaw, które miały utorować przeprowadzenie reform w wymiarze społecznym, gospodarczym i politycznym. Opracowane akty prawne pozwoliły zademonstrować Danii jej zdolność i chęć modernizacji oraz poprawy życia niewielkiej społeczności zamieszkującej największą wyspę świata.

Tworząc podstawy prawne pod przyszłą modernizację, duńscy decydenci oraz organizacje pozarządowe uważali, iż społeczeństwo grenlandzkie jest słabo rozwinięte, dlatego też należy je ponownie zreorganizować.

Jednym z takich działań było przeprowadzenie kontrowersyjnego współcześnie eksperymentu społecznego. W okresie od wiosny 1951 roku do jesieni 1952 roku, duńskie władze przeprowadziły akcję, w której dwadzieścia dwoje grenlandzkich dzieci, zostało odebranych od biologicznych rodziców i wysłanych do duńskich rodzin zastępczych. Celem działania była próba reedukacji i ucywilizowania Grenlandczyków na wzór duńskiego obywatela. Po półtorarocznym pobycie niektóre z osieroconych dzieci zostało adoptowanych przez duńskie rodziny, natomiast większość podopiecznych została umieszczona po powrocie w duńskojęzycznych sierocińcach na Grenlandii. Wśród konsekwencji podjętej akcji wymienia się przede wszystkim doświadczenia traumy, zaburzeń zdrowia psychicznego, nadużywanie używek czy próby samobójcze wśród dorosłych ofiar eksperymentu (Wiśniewska, 2018, s. 135–144). Warto podkreślić, że wiedza na temat eksperymentu była ukrywana przez wiele lat. Rząd duński dopiero w 2019 roku zrehabilitował się za podjęte działania wobec ofiar, tworząc komisję śledzą. Na początku 2022 roku premier Mette Frederiksen, w imieniu państwa duńskiego oficjalnie przeprosiła żyjące ofiary eksperymentu.

Grenlandia była duńską kolonią aż do 1953 roku, kiedy to nastąpiło włączenie jej obszaru w obręb administracyjno-polityczny Królestwa Danii. Od tego roku formalnie Grenlandczycy stali się pełnoprawnymi obywatelami duńskimi. Nie oznacza to, że byli traktowani z życzliwością. Po tej dacie rozpoczął się proces przymusowej modernizacji, szeroko rozpowszechniając duński język i kulturę kosztem rdzennego języka i tradycji.

Owe zjawisko utożsamiało się z procesami unifikacji społecznej. Modernizacja rządziła się swoimi prawami, a społeczeństwo grenlandzkie potrzebowało gruntownych zmian. Takim obszarem była edukacja[6]. Rezultatem przyjętej reformy w 1950 roku, było utworzenie szkół dwujęzycznych. Nowe uwarunkowania oświatowe stworzyły rosnące zainteresowanie ze strony Grenlandczyków. Nie mniej już w połowie lat 60. XX wieku szkoły dwujęzyczne traciły swoją rolę ze względu na brak kadry pedagogicznej wykwalifikowanej do nauki języka grenlandzkiego. Spowodowało to jego wyeliminowanie z toku nauczania (*Lov nr 237 af 20. januar 1966 om skolevæsenet i Grønland*). Zdaniem władz duńskich, najszybszym sposobem na zmodernizowanie wyspy było stworzenie nowego modelu Grenlandczyka. Kluczem do jego osiągnięcia był przede wszystkim proces „zduńszczania" najmłodszych, realizowany za pomocą systemu edukacji.

[6] Liczba Grenlandczyków posługujących się językiem duńskim na początku lat 50. XX wieku była niewspółmierna w stosunku do potrzeb rodzącej się w bólach gospodarki. Brak znajomości języka duńskiego uniemożliwiał podjęcie bardziej specjalistycznej aktywności zawodowej. Duńscy decydenci podjęli decyzje o wdrożeniu polityki językowej z dominującą rolą języka duńskiego w edukacji szkolnej (Kleivan, 1979, s. 121).

Duńske działania dyskryminacyjne zostały ukierunkowane również na wymiar społeczno-gospodarczy. Warto podkreślić, iż w 1950 roku Duńczycy stanowili mniejszość – niespełna 5,8% w stosunku do całkowitej liczby populacji wyspy, wynoszącej 33 tysiące mieszkańców. W 1965 roku ten wskaźnik wzrósł niemal czterokrotnie (Terpstra, 2015, s. 54). Po integracji z 1953 roku Grenlandczycy zdali sobie sprawę z sytuacji, iż stopień dominacji Duńczyków był odwrotnie proporcjonalny do względnej wielkości jej części populacji na wyspie. Dodatkowym problemem była kwestia braku równości pomiędzy grupami etnicznymi zwłaszcza na rynku pracy. Utrzymanie prywatnego kapitału na Grenlandii było powiązane z tym, że skoro Grenlandczycy nie są zdolni do pracy na stanowiskach wymagających od nich większych kwalifikacji, zdecydowano się, aby tym bezpiecznikiem była duńska siła robocza. Unormowania pracy Duńczyków na wyspie regulowała ustawa o urzędnikach państwowych na Grenlandii (*Lov nr 168 af 27. maj 1964 om statens tjenestemænd i Grønland*). Jednym z elementów konfliktowych pomiędzy grupami etnicznymi było tzw. kryterium miejsca urodzenia (Popel, 2004, s. 261–262). Określało ono wysokość wynagrodzenia osoby oraz inne warunki pracy w zależności od miejsca urodzenia. Duńczykom oferowano specjalne warunki, m.in. wyższe zarobki, bezpłatne urlopy wakacyjne, dodatki do życia na Grenlandii oraz bezpłatne mieszkanie. Wynikało to z przyjętego założenia, że wysokość wynagrodzenia nie może być mniejsza niż w Danii. Niższe kwoty nie zachęcały Duńczyków do emigracji na Grenlandię. Wśród miejscowych panowały uzasadnione frustracje. Do kuriozalnych sytuacji dochodziło wtedy, gdzie duński pracownik fizyczny zarabiał zdecydowanie więcej aniżeli pracownik rodzimy na tym samym stanowisku. Jednym z dodatkowych problemów była niemożność zakładania przez Grenlandczyków związków zawodowych w prywatnych przedsiębiorstwach. Uznano to za formę dyskryminacji.

Kolejnym z przejawów działań w kontekście modernizacji była polityka przesiedleń. Polityka skoncentrowania ludności w mniejszej liczbie miejsc, miała zmaksymalizować korzyści płynące z nowych inwestycji (Sorensen, 2006, s. 121). Nowe realia ekonomiczne związane z wizją uprzemysłowienia Grenlandii – ekspansją na rozwój rybołówstwa przemysłowego, spowodowały, że rząd duński zakwestionował sens utrzymywania mniejszych osad na wyspie. Powody dla zamykania osad wiązały się przede wszystkim, z tym, że ewentualna inwestycja w uprzemysłowienie na prowincji będzie się wiązać z dużymi kosztami. Należy pamiętać, że mieszkalnictwo tubylcze na prowincji charakteryzowało się dużym stopniem prymitywności. Domy były nieszczelne, brakowało instalacji komunalnych, elektrycznych czy ciepłowniczych. Warunki mało sterylne były przyczyną różnych infekcji chorobotwórczych, a organizacja pomieszczeń powodowała, że mieszkalnictwo było zdecydowanie poniżej duńskich standardów (Petersen, 1986, s. 272). W związku z tym opracowano plan budowy blokowisk zlokalizowanych w dużych miastach[7]. Mieszkańcy mieli trudności z przystosowaniem się do nowych warun-

[7] Oczywiście warunki bytowo-egzystencjalne Inuitów uległy poprawie. Jednak zasadniczo wady przeważyły ponad zalety. Mieszkania były zaprojektowane zgodnie ze skandynawskimi wymogami. Nie uwzględniały grenlandzkich warunków. Wielkość i rozkład mieszkań utrudniała mobilność w arktycznych ubraniach. Meble były bardzo małe, aby mogły zmieścić sprzęt wędkarski lub myśliwski. Model koncentracji ludności w miastach nie przewidział tego, iż ludność rdzenna bardzo związana była z tradycyjnie kultywowanym stylem życia. Brakowało pomieszczeń, gdzie możliwa była praca z efektami podstawowego zajęcia Inuitów. Większość z nich oprócz pracy w przetwórniach czy kutrach rybackich dodatkowo na uboczu wciąż kultywowała swoje rdzenne profesje.

ków. Wielu z nich, pomimo tego, że warunki bytowe oraz względny dobrobyt zostały poprawione – żałowało, że ich dotychczasowe prawdziwe życie zostało naruszone przez zmiany utorowane przez duński rząd. To w tym okresie ukształtował się stereotyp, ukazujący rdzennych mieszkańców miast na Grenlandii zepsutych przez zachodnią cywilizację, przez nałogi oraz podwyższony wskaźnik samobójstw.

Podsumowanie

Patrząc na duńską politykę publiczną realizowaną wobec Grenlandczyków z perspektywy historycznej, nie sposób nie stwierdzić, iż nie miała ona nic wspólnego z polityką wyrównywania szans. Pomimo tego, że Dania nie jest w stanie przyrównywać się pod względem wielkości dominium do innych europejskich potęg kolonialnych, nie oznacza to, że stosowana przez nią polityka wobec ludności autochtonicznej nie przejawiała charakteru dyskryminacyjnego. Polityka okresu kolonialnego nie różniła się znacząco od działań podejmowanych przez inne państwa kolonialne. Celem sprawnej organizacji życia społeczno-gospodarczego w kolonii, zwierzchnia władza zawsze dopuszczała się przewinień wobec ludności autochtonicznej. Duńska polityka wobec autochtonów z Grenlandii w okresie kolonialnym odznaczała się przede wszystkim realizacją przymusu celem chrystianizacji, a także reorganizacją życia społeczno-gospodarczego na wzór duński.

Polityka duńska w okresie po II wojnie światowej przejawiała przyśpieszony charakter. Obejmowała znacznie więcej obszarów niż polityka w okresie kolonialnym. Konieczność dostosowania wyspy do warunków panujących w całym królestwie, wymusiła działania często stojące w sprzeczności w zasadami demokratycznego państwa prawa. Począwszy od aktywności w wymiarze językowym, kulturowym oraz społeczno-gospodarczym. Można tutaj mówić o modelu dyskryminacji denacjonalizacyjnej, której celem jest dążenie władz państwowych do „szybkiego wchłonięcia mniejszości poprzez zakaz tworzenia ich życia organizacyjnego, kulturowego, oświatowego, a nawet zakazania używania języka ojczystego". Jak wskazuje Tomasz Browarek model ten „w łagodnej formie polega na tolerowaniu odrębności mniejszości, przy jednoczesnym zamykaniu wszelkich dróg awansu społecznego jednostkom, które nie są przynajmniej zakulturowane" (Browarek, 2018, s. 42–43). Opis tego modelu niezaprzeczalnie pasuje do realizowanej polityki duńskiej wobec Grenlandczyków w okresie lat 1945–1978. Proces oddolnej emancypacji narodowowyzwoleńczej, jaki zaczął mieć miejsce w latach 70. XX wieku na Grenlandii, stopniowo uniemożliwiał rozwój wyżej wskazanego modelu polityki etnicznej państwa duńskiego.

Bibliografia

Adamus M. (1989), *Eskimosi. Kultura. Język. Folklor*, Warszawa.

Arnfred S., Pedersen K. B. (2015), *From Female Shamans to Danish Housewives: Colonial Constructions of Gender in Greenland*, *1721 to ca. 1970*, „Nordic Journal of Feminist and Gender in Greenland Research", nr 4.

Odprowadzanie odpadów komunalnych z tego względu było bardzo utrudnione, ponieważ Inuici myśliwi zwykli patroszyć produkty swojej dodatkowej pracy w łazience (Dzik, 2016, s. 105).

Bijak J. (2021), *Proces emancypacji politycznej Inuitów w okresie kolonialnym*, „Annales Universitatis Mariae-Curie Skłodowska, sectio K – Politologia", vol. 28, nr 1.

Bijak J. (2022), *Stosunek instytucji władzy publicznej względem Kościoła w Grenlandii*, w: *Relacje państwo–wspólnoty religijne we współczesnym świecie. Wybrane zagadnienia*, red. M. Marczewska-Rytko, D. Maj, Lublin.

Breum M. (2015), *The Greenland Dilemma*, Copenhagen.

Browarek T. (2018), *Uwarunkowania polityki etnicznej państwa polskiego po 1989 roku*, Lublin.

Dzik A. J. (2016), *Settlement Closure of Persistence: A Comparision of Kangeq and Kapisillit, Greenland*, „Journal of Settlements and Spatial Planning", vol. 7, nr 2.

Hardt S. S. (2018), *"By gifts one makes slaves": long-term effects of Denmark's colonization of Greenland*, New York.

Jarniewski A. (2017), *Nie mieszkam w igloo. Dekada życia na Grenlandii*, Warszawa.

Jahn A. (1969) *Grenlandia*, Warszawa.

Janusz G. (2022), *Mniejszość duńska i niemiecka w Szlezwiku – od konfliktu do koegzystencji. Rozważania w 100 lat po plebiscycie*, Lublin.

Kennedy D. (2017), *Dekolonizacja*, Łódź.

Kleivan I. (1979) *Language and ethnic identity: language policy and debate in Greenland*, „Sociolinguistic Studies in Language Contact Methods and Cases", vol. 6.

Lov nr 168 af 27. maj 1964 om statens tjenestemænd i Grønland.

Lov nr 237 af 20. januar 1966 om skolevæsenet i Grønland.

Lubowicz A. (2017), *W sercu Ultima Thule. Reprezentacja Grenlandii Północnej w relacji z ekspedycji Knuda Rasmussena*, Toruń.

Marquard O. (2002), *Greenland's demography, 1700–2000: The interplay of economic activities and religion*, „Etudes/Inuit/Studies", nr 26

Parrot Z. (2000), *Eskimo*, w: *The Canadian Encyclopedia. Year 2000 Edition*, red. J. H. Marsch, Toronto.

Sorensen A. K. (2006), *Denmark-Greenland in the twentieth century*, Copenhagen.

Statsministeren (2020), *Statsminister Mette Frederiksens julehilsen til Grønland den 18. December*, https://www.stm.dk/statsministeren/taler/statsminister-mette-frederiksens-julehilsen-til-groenland-den-18-december-2020/, 25.07.2022.

Popel B. (2004), *Birthplace Criteria*, w: *Encyclopedia of the Arctic*, red. M. Nuttal, New York.

Rud S. (2017), *Colonialism in Greenland: Tradition, Governance and Legacy*, Copenhagen.

Petersen M. D. L. (1986), *The Impact of Public Planning on the Ethnic Cultures: Aspects of Danish Resettlement Policies in Greenland after World War II*, „Arctic Anthropology", vol. 23, nr 1.

Terpstra T. K. (2015), *Inuit Outside the Arctic: Migration, Identity and Perceptions*, Barkhuis.

Williamson K. J. (2011), *Inherit my heaven: Kalaallit gender relations*, Nuuk.

Wiśniewska I. (2018), *Lud. Z grenlandzkiej wyspy*, Wołowiec.

Wiśniewska I. (2022), *Migot. Z krańca Grenlandii*, Wołowiec.

Jakub Bijak – mgr, absolwent Bezpieczeństwa Narodowego na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS w Lublinie. Asystent w Katedrze Ruchów Politycznych i Badań Etnicznych na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS w Lublinie. Swoje zainteresowania wiąże z problematyką separatyzmu, polityki etnicznej, Inuit Studies, astropolityki oraz zagadnień militarnych.

Cz. II

Polityka migracyjna wybranych państw

Aleksandra TRZCIELIŃSKA-POLUS
Uniwersytet Opolski

Stanowisko rządu RFN wobec imigracji i integracji imigrantów w umowach koalicyjnych z 2018 i 2021 roku

Wspólny program partii zamierzających rządzić państwem po wyborach parlamentarnych jest w Niemczech dokumentem o strategicznym znaczeniu, szczególnie w sytuacji, gdy dochodzi do zmiany koalicji rządowej. W umowie koalicyjnej zawarte są ustalenia i wytyczne dotyczące rozwiązania problemów, jakie w danym okresie dotykają państwo, w tym głównie gospodarkę i społeczeństwo. Jest to swoisty „rozkład jazdy" dla partii politycznych, które porozumiały się po wyborach w kwestii współtworzenia rządu i kierowania państwem przez co najmniej cztery lata. Partie będące u steru rządów są w czasie trwania kadencji, a szczególnie przed kolejną elekcją oraz w jej toku, relatywnie skrupulatnie rozliczane przez opozycję i społeczeństwo z realizacji przedsięwzięć znajdujących się w umowie.

Niniejsze opracowanie to analiza komparatystyczna zapisów na temat polityki imigracyjnej i integracyjnej zawartych w dwóch dokumentach sporządzonych przez niemieckie partie w momencie porozumienia odnośnie do utworzenia koalicji rządowych w 2018 i 2021 r. Analiza składa się z trzech części. Pierwsza zawiera charakterystykę najważniejszych determinant zewnętrznych i wewnętrznych towarzyszących negocjowaniu i podpisywaniu obu umów koalicyjnych. W drugiej zaprezentowane zostaną planowane przedsięwzięcia w procesie przyjmowania imigrantów oraz ich integracji ze społeczeństwem niemieckim. Trzecia część poświęcona jest ukazaniu podobieństw i różnic w anonsowanej polityce tych koalicji wobec imigrantów. Zwrócona zostanie także uwaga na specyfikę słownictwa użytego w obu dokumentach.

O dużym znaczeniu podjętego tematu świadczą dane zawarte w zatwierdzonym przez rząd federalny w pierwszej połowie stycznia 2022 r. dorocznym Raporcie migracyjnym za rok 2020 (*Migrationsbericht 2020*). Do składania co roku sprawozdań dotyczących procesów migracyjnych niemiecki Bundestag zobowiązał rząd 8 czerwca 2000 r. Z opublikowanego Raportu wynika, że Republika Federalna Niemiec pozostawała w Europie głównym celem osiedlania się imigrantów. Na koniec 2020 r. 26,7% społeczeństwa niemieckiego stanowiły osoby, które albo same były imigrantami albo co najmniej jeden z ich rodziców przybył do Niemiec z innego państwa, co oznacza, że prawie 22 mln (21,9 mln) spośród 83,2 mln mieszkańców RFN to osoby mające pochodzenie migracyjne. A ponad połowa z nich nabyła już niemieckie obywatelstwo.

Wśród imigrantów dominują przybysze z państw Unii Europejskiej. Jednak jako problematyczne (związany głównie z procesem integracji) postrzegane są przede wszystkim osoby przybywające do Niemiec z powodów humanitarnych, głównie z państw odmiennych kulturowo (np. z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu), ubiegające się o status azylanta.

Według danych Federalnego Urzędu ds. Migracji i Uchodźstwa (BAMF):
– w 2018 r. złożono łącznie w RFN 185 853 wniosków o azyl (w tym po raz pierwszy – 161 931);
– w 2019 r. – 165 938 wniosków (w tym po raz pierwszy 142 509);
– w 2020 r. – 122 170 wniosków (w tym po raz pierwszy 102 581);
– w 2021 r. – 190 816 wniosków (w tym po raz pierwszy 148 233).

Z podsumowania powyższych danych wynika, że w ciągu wymienionych uprzednio czterech lat wpłynęło do agend BAMF 664 777 wniosków o udzielenie azylu. Dla porównania, w trzech latach poprzedzających powołanie rządu w 2018 r. złożonych zostało dwa razy więcej wniosków o przyznanie statusu uchodźcy, bo aż 1 362 586 (w 2015 r. – 441 899; w 2016 r. – 722 370, a w 2017 r. – 198 317) (*Migrationsbericht 2020*, s. 113).

1. Uwarunkowania towarzyszące podpisywaniu umów koalicyjnych

Umowy koalicyjne z 2018 i 2021 r. zawierane były w odmiennych uwarunkowaniach związanych bezpośrednio lub pośrednio z procesami migracyjnymi. W roku wyborczym 2017 – mimo znacznego spadku liczby imigrantów (szczególnie azylantów) w porównaniu do dwóch poprzednich lat – społeczeństwo niemieckie doskonale pamiętało niekontrolowany napływ (wręcz zalew) przybyszów z państw północnej Afryki oraz Bliskiego Wschodu po otwarciu granic przez Angelę Merkel we wrześniu 2015 r. i problemy związane z ich przyjęciem, głównie wyzwania, przed jakimi stanęły rządy krajów federacji i samorządy komunalne. Mimo ogromnej pomocy udzielonej przybyszom przez organizacje charytatywne i społeczności lokalne, dominowało niezadowolenie i jednoznaczne przekonanie, że należy ograniczyć przyjmowanie imigrantów. Rozmiary imigracji z lat 2015–2016 określano wręcz mianem porażki polityki rządu w tym względzie. Szczególnie były szef bawarskiej Unii Chrześcijańsko-Społecznej (Christlich–Soziale Union – CSU), Horst Seehofer, domagał się jednoznacznego określenia limitu przyjmowanych uchodźców. Ówczesny sekretarz generalny CSU, Andreas Scheuer, wyjaśniał, że najpoważniejszą przeszkodą w osiągnięciu porozumienia w procesie tworzenia rządu po wyborach była właśnie polityka migracyjna. Łączenie rodzin i tzw. podwójny paszport[1] stanowiły obok kwestii ochrony klimatu i polityki energetycznej najtrudniejsze problemy do rozwiązania. W analizie sporządzonej przed wyborami przez Torstena Oppellanda, opublikowanej przez Fundację im. Konrada Adenauera, stwierdza się już w tytule, że wybory parlamentarne odbywały się pod znakiem kryzysu uchodźczego (Oppelland, 2017).

Drugim ważnym uwarunkowaniem było to, że porozumienie wielkiej koalicji podpisane zostało dopiero 12 marca 2018 r. po fiasku kilkutygodniowych negocjacji prowadzonych po ogłoszeniu wyników wyborów przez innych potencjalnych koalicjantów (CDU/CSU, FDP i Zielonych – planujących utworzenie tzw. koalicji jamajskiej). Przywódcy Socjaldemokratycznej Partii Niemiec, która uzyskała słaby wynik wyborczy, zapowiedzieli przejście partii do opozycji. Nad chadecją i socjaldemokratami za-

[1] Andreas Scheuer postulował zlikwidowanie prawa do posiadania podwójnego obywatelstwa (por.: Hunger, Rother, 2021, s. 148).

wisło widmo przedterminowych wyborów oraz ewentualnego wzrostu popularności i znaczenia populistycznej, antyimigranckiej partii Alternatywa dla Niemiec (Alternative für Deutschland – AfD). Powstała ona w 2013 r., a po wejściu do Bundestagu po wyborach z 2017 r. z ponad dwunastoprocentowym poparciem zmieniła relatywnie stabilną dotąd scenę polityczną Niemiec i stała się największą partią opozycyjną. W programie wyborczym AfD dominowało potępienie polityki otwartych drzwi kanclerz Merkel i obarczanie uchodźców winą za wszystkie problemy społeczne.

Wybory z 2021 r. odbywały się w warunkach trwającej jeszcze pandemii COVID-19 i procesu przezwyciężania skutków kryzysu gospodarczego spowodowanego lockdownem. COVID spowolnił napływ migrantów do Niemiec (od połowy marca 2020 r. granice w Niemczech były sukcesywnie zamykane i zaostrzeniu ulegały procedury kontrolne, aby utrudnić rozprzestrzenianie się koronawirusa). Jednocześnie pandemia spowodowała jednak wiele utrudnień w procesie integracji społecznej imigrantów (restrykcje pandemiczne stanowiły barierę w uczestnictwie w kursach językowych, zawodowych i innych szkoleniach) oraz we wchodzeniu na rynek pracy. Pandemia doprowadziła wręcz do zwalniania z pracy imigrantów (głównie w sektorze usług).

Umowa z 2021 r. zawarta została w sytuacji, gdy od trzech miesięcy trwał kryzys migracyjny na granicy Białorusi z Unią Europejską[2]. Imigranci z Afganistanu, Jemenu, Syrii, Iraku i wielu innych państw, „zwabieni" zachętami prezydenta Alaksandra Łukaszenki, próbowali (i próbują nadal) nielegalnie przedostać się do Unii Europejskiej. Większość z tych, którym udało się przejść przez granicę, a następnie przejechać przez terytorium Polski, kierowała się do Niemiec. Wiele zapytań i interpelacji składanych na forum Bundestagu w czwartym kwartale 2021 r. dotyczyło właśnie tego problemu. Apelowano (głównie deputowani partii die Linke) do rządu federalnego, aby starał się o solidarne przejmowanie z granicy polsko-białoruskiej osób szukających ochrony prawnej oraz by nie odsyłał do Polski imigrantów zgodnie z systemem Dublin III.

Kolejnym uwarunkowaniem był brexit, gdyż 31 stycznia 2020 r. ostatecznie zakończył się proces wychodzenia Wielkiej Brytanii ze struktur Unii Europejskiej[3]. Kwestia imigracji odgrywała w Anglii jedną z kluczowych ról w sporach politycznych dotyczących opuszczenia Unii. Po wyjściu z UE rząd brytyjski zliberalizował politykę wobec imigrantów przybywających spoza UE (szczególnie w stosunku do osób wysoko wykwalifikowanych, potrzebnych na rynku pracy), znosząc jednocześnie swobodę przepływu pracobiorców z państw unijnych (z wyjątkiem Irlandii) oraz zaostrzając kontrolę nad procesem udzielania zezwoleń na wjazd obywateli Unii.

Podsumowując powyższe stwierdzić należy, że podczas obu elekcji kwestie imigracji istotnie stanowiły jeden z ważniejszych tematów poruszanych podczas debat przedwyborczych i budzących szereg kontrowersji wśród wyborców, albowiem Niemcy, jak stwierdzono powyżej, były w Europie najważniejszym krajem docelowym dla imigrantów. Stosunek do przybyszów, szczególnie do muzułmanów, dzielił społeczeń-

[2] We wrześniu 2021 r. niemiecka policja odnotowała 1900 nielegalnych wjazdów migrantów przybyłych z Białorusi przez granicę polsko-niemiecką („Die Welt", 2021). Natomiast w październiku 2021 r. doszło do 5285 nielegalnych przekroczeń granicy polsko-niemieckiej przez migrantów przybyłych z Białorusi.

[3] Z Wielkiej Brytanii przybywało w latach 2015–2020 co roku do Niemiec od 20 do 22 tys. osób (por.: *Migrationsbericht*, 2020, s. 230).

stwo i scenę polityczną. Partie mainstreamowe broniły tezy o obywatelskiej idei narodu. Natomiast zyskująca na znaczeniu Alternatywa dla Niemiec i jej zwolennicy bronili i bronią etnicznego nacjonalizmu. W społeczeństwie niemieckim dominowało oczekiwanie i dążenie do intensyfikacji działań na rzecz integracji imigrantów, szczególnie tych, którzy preferują inny system wartości. Stawiano następujące pytania:
– Czy islam należy do Niemiec? (to pytanie było zadawane już od 2010 r.)[4]
– Czy generalnie możliwa jest integracja zróżnicowanych społeczności imigranckich (w tym muzułmańskich) ze społeczeństwem niemieckim?
– Jak efektywnie zarządzać ruchem migracyjnym?

2. Zapisy dotyczące polityki imigracyjnej i integracyjnej w umowach koalicyjnych

Umowa z 2018 r. – czwartego gabinetu Angeli Merkel (rządu wielkiej koalicji) – zawarta podobnie jak w poprzedniej kadencji przez dwie partie chadeckie (Unię Chrześcijańsko-Demokratyczną i Unię Chrześcijańsko-Społeczną) oraz Socjaldemokratyczną Partię Niemiec – liczyła czternaście rozdziałów. Jej tytuł „Nowy przełom dla Europy. Nowa dynamika dla Niemiec. Nowa spójność dla naszego kraju" (*Ein neuer Aufbruch*...) miał znamionować radykalne zmiany. Rozdział VIII *Zuwanderung steuern – Integration fordern und unterstützen* zawierał – zgodnie z tytułem – trzy główne zadania, jakie nowy/stary rząd zamierzał realizować w odniesieniu do imigracji:
– sterowanie i regulowanie przebiegu procesu napływu imigrantów;
– żądanie, aby imigranci integrowali się ze społeczeństwem przyjmującym;
– wspieranie procesu integracji.

Rozdział podzielony był na cztery części. Pierwsza dotyczyła polityki wobec uchodźców; druga – imigracji zarobkowej; trzecia – procesu integracji i czwarta – poprawy przedsięwzięć związanych z przyjmowaniem imigrantów.

W odniesieniu do uchodźców:
– nie zapowiedziano zmian w prawie azylowym;
– wyrażono zadowolenie (dosłownie: dumę) z sukcesów w dotychczasowym procesie integracji imigrantów (szczególnie w odniesieniu do działań społecznych prowadzonych w miastach i gminach), zwracając jednocześnie uwagę na to, że integracja imigrantów nie może wpływać na pogorszenie warunków życia społeczeństwa niemieckiego. Stąd postulowana konieczność sterowania i ograniczenia ich napływu, aby nie powtórzyła się sytuacja z 2015 r. Temu służyć miało ustalenie limitu przyjmowanych rocznie uchodźców na poziomie 180–220 tys.;
– zadeklarowano powołanie specjalnej komisji rządowej, która miała zbadać uwarunkowania i możliwości integracji imigrantów oraz przedstawić Bundestagowi odpowiedni raport;
– zapowiedziano zwalczanie przyczyn uchodźstwa poprzez takie przedsięwzięcia, jak: poprawa współpracy z państwami rozwijającymi się, wzmocnienie zaangażo-

[4] Różnice poglądów na ten temat widoczne były szczególnie pomiędzy kanclerz Angelą Merkel a ministrem spraw wewnętrznych Horstem Seehoferem.

wania w pomoc humanitarną oraz uczciwy handel międzynarodowy i restrykcyjne przestrzeganie zasad w polityce eksportu uzbrojenia. W tym celu na forum Bundestagu miała zostać powołana komisja „Przyczyny uchodźstwa"[5], której zadaniem było przygotowanie odpowiednich zaleceń dla rządu i parlamentu;
– opowiedziano się za stworzeniem wspólnego unijnego systemu azylowego oraz za reformą procedury dublińskiej[6], solidarną relokacją imigrantów w państwach członkowskich i przeciwdziałaniem wtórnej imigracji, harmonizacją standardów dotyczących zaopatrzenia imigrantów w niezbędne środki do życia i warunków zakwaterowania, a także za przeprowadzaniem procesu wnioskowania o azyl już na zewnętrznych granicach UE oraz wykonywaniem wspólnych deportacji z zachowaniem norm i reguł związanych z prawami człowieka. Poparto unijną politykę przeciwdziałania procederowi, aby to gangi przestępcze decydowały o tym, kto może lub nie może do Europy wjechać;
– domagano się rekonstrukcji FRONTEX-u i przekształcenia w autentyczną policję graniczną operującą efektywnie na zewnętrznych granicach UE;
– przyjęto ograniczenie prawa do łączenia rodzin w odniesieniu do osób posiadających status ochrony subsydiarnej do 1 tys. osób miesięcznie. Prawo to miało dotyczyć głównie łączenia małżeństw, które zawarte zostały przed emigracją.

W odniesieniu do imigracji zarobkowej:
– stwierdzono z naciskiem, że niemiecki rynek pracy potrzebuje znaczną liczbę odpowiednio wykwalifikowanej siły roboczej. Przewidywano, że w następnych latach popyt na wykwalifikowanych pracowników będzie w RFN wzrastał. Zapowiedziano wypracowanie odpowiedniego ustawodawstwa skoordynowanego z potrzebami niemieckiej gospodarki, dotyczącego pobytu i powrotu do państw macierzystych obcej siły roboczej[7];
– wśród czynników, które powinny być brane pod uwagę przy zatrudnianiu zagranicznych pracowników wymieniono: potrzeby gospodarki, kwalifikacje imigranta, znajomość języka, wiek, wskazanie konkretnego miejsca pracy i źródeł utrzymania.

W odniesieniu do procesu integracji imigrantów:
– osoby posiadające pochodzenie migracyjne określono mianem należących do społeczeństwa niemieckiego i je współkształtujących;
– zapowiedziano konieczność intensyfikacji starań o poprawę procesu integracji w wielu dziedzinach, m.in. w odniesieniu do systemu opieki zdrowotnej, szczególnie osób w wieku senioralnym;
– zapisano, że nacisk powinien być kładziony na naukę języka niemieckiego i zapewnienie zatrudnienia.

Druga poddana analizie umowa koalicyjna zatytułowana „Odważyć się na większy postęp" (*Mehr Fortschritt wagen*) – przygotowana po raz pierwszy przez trzy partie (socjaldemokratów, liberałów i Zielonych) – po wyborach parlamentarnych z 26 wrze-

[5] Taka komisja złożona z 24 ekspertów ds. migracji pracowała od jesieni 2019 r. do wiosny 2021 r. i wypracowała zalecenia dla rządu w formie dokumentu pt. „Krisen vorbeugen, Perspektiven schaffen, Menschen schützen", który ujrzał światło dzienne 18.05.2021 r.

[6] Podczas niemieckiej prezydencji w UE 23.09.2020 r. Komisja Europejska przedłożyła do dyskusji projekt nowego pakietu w sprawie migracji i azylu.

[7] Ustawa *Fachkräfteeinwanderungsgesetz* została uchwalona przez Bundestag 7.06.2019 r. i weszła w życie 1.03.2020 r. – wraz z wybuchem pandemii koronawirusa.

śnia 2021 r., została wypracowana i opublikowana relatywnie szybko, bo już 24 listopada 2021 r. oraz podpisana przez koalicjantów 7 grudnia tegoż roku. Analitycy prezentowali pogląd, że jako całość nie zapowiadała radykalnych zmian w porównaniu do polityki rządu wielkiej koalicji z lat 2018–2021 – polityki określanej mianem zachowawczej w obliczu wielu nowych problemów i wyzwań zaistniałych zarówno w Europie, jak i na całym świecie. Od tworzonej koalicji (tzw. koalicji sygnalizacji świetlnej) oczekiwano jednak po dwóch latach pandemii oraz w obliczu narastających zagrożeń związanych z szeroko pojmowanym bezpieczeństwem, w tym bezpieczeństwem wewnętrznym, determinowanym m.in. napływem imigrantów, zdecydowanych reform, reorientacji, wręcz przełomu.

W rozdziale VII zatytułowanym „Odpowiedzialność Niemiec za Europę i świat", drugi podrozdział dotyczył – zgodnie z tytułem: integracji, migracji i uchodźstwa (*Integration, Migration, Flucht*). A więc akcent położony został na proces integracji, który we wcześniej analizowanym dokumencie znajdował się na miejscu drugim.

Główny termin użyty w kontekście polityki migracyjnej to: liberalizacja. Dotyczyć miała ona w szczególności reformy prawa o obywatelstwie[8]. Zapowiedziano możliwość uzyskania obywatelstwa niemieckiego już po pięciu latach pobytu w RFN (w specjalnych przypadkach nawet po trzech), podczas gdy w dotychczasowym prawie okres ten wynosił z reguły osiem lat. Dzieci obcokrajowców urodzone w Niemczech automatycznie powinny otrzymywać niemieckie obywatelstwo, gdy przynajmniej jedno z rodziców od pięciu lat mieszka w RFN. Ponadto zapisano łatwiejsze zachowanie podwójnego obywatelstwa (dotychczas jego posiadanie było ograniczone, przede wszystkim przysługiwało obywatelom UE).

Już na wstępie znalazła się zapowiedź uporządkowania skomplikowanego procesu uzyskiwania statusu określanego mianem pobytu tolerowanego i tworzenia nowych szans pozostania dla osób, które stały się już częścią społeczeństwa niemieckiego. W szczególności prawo pobytu powinni uzyskiwać młodzi ludzie do 27. roku życia, którzy od trzech lat mieszkają w Niemczech. Podobnie członkowie rodzin posiadający status osób tolerowanych powinny po sześciu lub czterech latach także otrzymać prawo do pobytu.

Ponadto:

– zapowiedziano zniesienie zakazu podejmowania pracy przez osoby już mieszkające w Niemczech (jeśli przy wjeździe spełniły wymogi dotyczące uzyskania prawa do pobytu);
– dużą wagę w umowie koalicyjnej przywiązywano do kwestii integracji imigrantów. Kursy integracyjne powinny zostać, zdaniem koalicjantów, dostosowane do zachodzących zmian i być w miarę możliwości w pełni dostępne dla każdego migranta. Szczególnie dzieci i młodzież winni być możliwie jak najszybciej po przybyciu objęci procesem kształcenia w szkołach;
– zadeklarowano liberalizację prawa azylowego – w tym likwidację ograniczenia łączenia rodzin dla osób z tzw. ochroną subsydiarną (poprzedni rząd ustalił limit na poziomie 1 tys. osób miesięcznie), a także zmiany w przepisach dotyczących podejmowania pracy przez osoby bez prawa do azylu;

[8] Rzecznik ds. polityki migracyjnej frakcji SPD w Bundestagu Lars Castellucci stwierdził, że planowane jest stworzenie przez koalicję rządową **nowoczesnego** prawa o obywatelstwie.

- w porozumieniu nowej koalicji rządowej znalazła się również zapowiedź stworzenia federalnego programu wzmocnienia partycypacji w życiu społecznym i integracji osób z państw Europy Południowo-Wschodniej (*Bundesprogramm zur Stärkung der gesellschaftlichen Teilhabe und Integration von Menschen aus (Süd) ost-Europa*);
- zapisano konieczność dokonania zmian w odniesieniu do obowiązku meldunkowego dla tych osób, które przybyły do Niemiec bez dokumentów, aby umożliwić im uzyskanie pomocy medycznej w sytuacji, gdy jest ona niezbędna;
- duży nacisk położony został na doradztwo dla imigrantów (szczególnie dla młodzieży i dla osób poszukujących zatrudnienia). Stwierdzono, że istnieje konieczność jego usprawnienia;
- jako tradycyjnie powtarzaną deklarację określić można zwrot, że proces ubiegania się o status azylanta ma przebiegać uczciwie, szybko i zgodnie z prawem;
- rząd Olafa Scholza zapowiadał odejście od koncepcji ośrodków Anker (ośrodków recepcyjnych/detencyjnych)[9];
- postulowano dążenie do zawierania porozumień z krajami pochodzenia migrantów (w tym powołanie specjalnego pełnomocnika) oraz podpisywanie umów z państwami trzecimi, w których możliwe byłoby przeprowadzenie postępowania azylowego poza Unią;
- wezwano do współpracy wszystkie państwa członkowskie UE na rzecz reformy unijnej polityki azylowej, w tym na rzecz realizacji kwotowego podziału azylantów pomiędzy poszczególne kraje.

Domniemywać można, że w kontekście sytuacji na granicy polsko-białoruskiej zapisano również w umowie koalicyjnej konieczność eliminowania przypadków łamania praw migrantów na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej w postaci tzw. *push-backów*, ale także uczynienie Unii Europejskiej odpornej na szantaż ze strony państw trzecich, wykorzystujących migrantów jako formę wywierania nacisku.

3. Zestawienie podobieństw i różnic umów koalicyjnych

Podobieństwa zapisów w obu umowach koalicyjnych dotyczą:

- zapowiedzi udzielania pomocy landom i gminom ze środków budżetu federalnego w procesie integracji imigrantów;
- współpracy pomiędzy federacją a krajami związkowymi w procesie deportacji tych migrantów, którzy nie posiadają prawa pobytu w Niemczech;
- utrzymania tzw. listy bezpiecznych państw pochodzenia (osoby przybywające z tych państw nie mogą uzyskać statusu azylanta, a procedura rozpatrywania ich wniosków powinna zostać przyspieszona);
- zwalczania nielegalnej imigracji;
- braku wykwalifikowanych pracowników na niemieckim rynku pracy, w związku z czym należy ułatwiać ich przyjazd z zagranicy;

[9] Ośrodki Anker („Anker" to akronim słów: *Ankunft, Entscheidung, Rückführung* oznaczających: przyjazd, decyzja, powrót) zostały stworzone przez ministra spraw wewnętrznych Horsta Seehofera w poprzedniej kadencji, w związku z deklarowanym przez niego zaostrzeniem kursu polityki wobec imigrantów, którym nie przyznano statusu azylanta.

– konieczności przezwyciężania podziałów społecznych, przeciwdziałania polaryzacji i dołożenia starań do kształtowania większej spójności społeczeństwa niemieckiego;
– zwalczania przyczyn zmuszających ludzi do opuszczania swoich ojczyzn i podejmowania decyzji o emigracji.

Najważniejsze dostrzeżone różnice obejmują następujące kwestie:
– w umowie z 2021 r. nie zapisano limitu liczby przyjmowanych w ciągu roku uchodźców;
– ważna różnica dotyczy wspomnianej uprzednio likwidacji ograniczenia procesu łączenia rodzin dla osób z ochroną subsydiarną – rząd wielkiej koalicji zezwalał na 1 tys. przypadków miesięcznie.

Jeśli chodzi o specyfikę słownictwa, to zaskakujące jest to, że w całym tekście umowy koalicyjnej z 2018 r. nie użyto ani razu terminu „społeczeństwo imigracyjne" czy „państwo imigracyjne". Natomiast w umowie koalicyjnej z 2021 r. akcentowany jest imigracyjny charakter społeczeństwa i państwa. W tym porozumieniu jej twórcy posługują się zarówno terminem „państwo imigracyjne" (*Einwanderungsland*), jak i społeczeństwo imigracyjne (*Einwanderungsgesellschaft*), co oznacza, że nowa koalicja rządowa identyfikowała się ze zmianami społecznymi spowodowanymi napływem imigrantów.

Inne zwroty, jakie znalazły się w dokumencie koalicji powstałej w 2021 r. w kontekście polityki migracyjnej i integracyjnej, znamionujące reorientację to: „nowy początek" (*Neuanfang in der Migrations- und Integrationspolitik*) oraz konieczność „zmiany paradygmatów" (*Paradigmenwechsel*) (*Mehr Fortschritt wagen*, s. 110).

Konkluzje

Podsumowując powyższe stwierdzić należy, że w umowie trzech partii tworzących od grudnia 2021 r. rząd kierowany przez Olafa Scholza podchodzi się do migracji jako do procesu w pełni normalnego, niebędącego źródłem irytacji i zagrożeń. Nowa koalicja nie postrzega napływu imigrantów jako zjawiska o charakterze kryzysowym. Podczas gdy rząd wielkiej koalicji w 2018 r. zapowiadał wprowadzanie barier i ograniczeń w napływie imigrantów oraz przedsięwzięć utrudniających łączenie rodzin, to przejmująca stery rządów w 2021 r. koalicja socjaldemokratów, liberałów i Zielonych sygnalizowała m.in. ułatwienia w procesie naturalizacji, zwiększenie możliwości łączenia rodzin, zmiany w procesie starań o uzyskanie innego statusu niż azyl umożliwiającego legalny pobyt w Niemczech.

Komentatorzy nowej umowy koalicyjnej zwracali także uwagę na to, że zmiany w postrzeganiu i nastawieniu rządu niemieckiego do migracji, które w końcowej części analizowanego podrozdziału zaadresowane zostały do Unii Europejskiej, a nawet do całej społeczności międzynarodowej (*Europäische und internationale Flüchtlingspolitik*) są sygnałem do reformowania polityki migracyjnej, przede wszystkim zaś polityki azylowej. Za w pełni uzasadniony apel uznać należy wezwanie do przeciwdziałania sytuacji, gdy uchodźcy toną podczas przeprawy przez Morze Śródziemne. Natomiast uspokajającym sumienie frazesem jest zapis, że należy zwalczać przyczyny uchodźstwa, aby każdy człowiek miał zagwarantowane bezpieczne i godne warunki egzystencji.

Inwazja Rosji na Ukrainę i miliony uchodźców, którzy zmuszeni zostali do opuszczenia swoich dotychczasowych miejsc zamieszkania, przewartościowały i zmieniły postrzeganie oraz podejście do imigrantów poszczególnych państw, w tym Niemiec, oraz społeczeństw przyjmujących Ukraińców. Uświadomiły również przywódcom Unii Europejskiej konieczność wypracowania odpowiedniej polityki wobec tego nowego zjawiska.

Bibliografia

„Die Welt", dw.com, 2.11.2021.

Ein neuer Aufbruch für Europa. Eine neue Dynamik für Deutschland. Ein neuer Zusammenhalt für unser Land, https://archiv.cdu.de/system/tdf/media/dokumente/koalitionsvertrag_2018.pdf?file=1, 21.04.2022.

Hunger U., Rother S. (2021), *Internationale Migrationspolitik*, München–Tübingen.

Mehr Fortschritt wagen, https://www.spd.de/fileadmin/Dokumente/Koalitionsvertrag/Koalitionsvertrag_2021-2025.pdf, 22.04.2022.

Migrationsbericht 2020, https://www.bamf.de/DE/Themen/Forschung/Veroeffentlichungen/Migrationsbericht2020/migrationsbericht-2020-node.html, 11.05.2022.

Oppelland T. (2017), *Wahlkampf im Zeichen der Flüchtlingskrise. Die Strategien von CDU und CSU für die Bundestagswahl*, https://www.kas.de/documents/252038/253252/Die+Strategien+von+CDU+und+CSU+f%C3%BCr+die+Bundestagswahl+2017.pdf/5221300b-3729-7338-366e-bf26b55dea8f?version=1.1&t=1541602109410, 10.05.2022.

Ustawa *Fachkräfteeinwanderungsgesetz* została uchwalona przez Bundestag 7.06.2019 r. i weszła w życie 1.03.2020 r. – wraz z wybuchem pandemii koronawirusa.

Aleksandra Trzcielińska-Polus – dr hab. nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, prof. UO. Kierownik Katedry Stosunków Międzynarodowych w Instytucie Politologii Uniwersytetu Opolskiego. Główny temat badań: współczesne stosunki polsko-niemieckie. Zainteresowania badawcze: stosunki międzynarodowe (polityczne i gospodarcze) oraz przemiany zachodzące w regionach pogranicza i we współpracy transgranicznej.

Mateusz WILIŃSKI
Wyższa Szkoła Logistyki w Poznaniu
mateusz.wilinski@wsl.com.pl

Migranci i migracje w polityce niemieckiej w obliczu wyborów federalnych 2021 r. Analiza treści programów wyborczych

Wstęp

Niemieckie wybory federalne 2021 r. wraz z poprzedzającą je kampanią należały do bardzo interesujących wydarzeń politycznych zarówno w powojennej historii RFN, jak i Europy. Odbywały się w cieniu powoli kończącej się pandemii COVID-19, ale także coraz głośniej i powszechniej zgłaszanych postulatów związanych z ekologią oraz podziałem i zubożeniem społeczeństwa itp. Ostatecznie w ich wyniku po raz pierwszy rząd federalny utworzyła koalicja składająca się z trzech partii.

W obliczu tak doniosłego momentu w historii politycznej warto przyjrzeć się sposobowi prezentowania w programach wyborczych jednej z dotychczas najbardziej polaryzujących niemiecką opinię publiczną kwestii – migracji. Wraz z ochroną środowiska i rozwarstwieniem społecznym pozostaje ona istotnym elementem wewnątrzniemieckiego dyskursu politycznego (Roose, 2021, s. 24–25).

W niniejszym opracowaniu poddane zostaną analizie wybrane zapisy związane z migracją, przy czym szczególne miejsce przypadnie w niej programom dwóch partii skrajnych zasiadających w parlamencie federalnym – *Alternative für Deutschland* (pol.: Alternatywa dla Niemiec, AfD) i *die Linke* (pol: Lewica). W perspektywie ostatnich wydarzeń międzynarodowych obie te partie zajęły zbieżne stanowisko wobec Rosji i jej agresji na Ukrainę (Wiliński, 2021). Zbieżności w postawach klienteli obu partii znane są od lat – niski poziom zadowolenia z pracy, dochodów, jakości życia, snu, niski poziom uczestnictwa w praktykach religijnych, wysoki poziom obaw o ogólną i własną sytuację ekonomiczną (Bartmuß, Kretschmer, Niendorf, Obertreis, 2017). W przypadku stosunku do obcokrajowców i ich napływu do Niemiec różnią się swoimi postawami diametralnie. Wśród zwolenników obu partii widoczne jest zróżnicowanie stosunku do przybywania nowych obcokrajowców – 26% zwolenników Lewicy jest za ułatwieniami w tym zakresie, podobne stanowisko wśród zwolenników AfD reprezentuje tylko 3%; sprzeciw wobec ułatwień i wprowadzenie ograniczeń aż 78% zwolenników prawicy narodowej i 16% sympatyków Lewicy (Roose, 2021, s. 48). Przyjąć można zatem założenie, że w tym zakresie w Niemczech dochodzi zarówno do polaryzacji kognitywnej, jak również afektywnej, jeżeli zgodzić się z przywoływaną przez Jochena Roose i Eliasa Steinhilpera typologią tego zjawiska (Roose, Steinhilper, 2022, s. 268).

Z powodu tej zbieżności i długiego okresu rywalizacji o wyborców, której początek datuje się co najmniej na lata 2016–2017, przywołane zostaną również niektóre zapisy programów AfD i die Linke z 2017 r.

Obywatelstwo

Kwestia nadawania obywatelstwa imigrantom oraz ich dzieciom urodzonym już na terenie RFN pozostaje od lat jednym z najbardziej dyskutowanych i kontrowersyjnych zagadnień związanych z napływem ludności nad Szprewę. Oddają to zapisy programów partii parlamentarnych, zwłaszcza obu partii skrajnych, które można by określić jako skrajnie odmienne. AfD dąży do wprowadzenia niezwykle rygorystycznych regulacji, w wysokim stopniu utrudniających nabycie niemieckiego obywatelstwa. Die Linke odwrotnie, proponuje daleko posunięte uproszczenia tej procedury, uznając jej ułatwienie za oczywistą decyzję polityczną.

W kolejnych programach wyborczych obie partie pozostają wierne swoim poglądom. AfD część dokumentu programowego z 2021 r., bezpośrednio dotyczącego nabywania obywatelstwa, zatytułowała *Niemieckie obywatelstwo jest drogocennym dobrem* (AfD, 2021, s. 101). Można w niej przeczytać, że: „Chcemy usunąć z ustawy zasadę miejsca urodzenia (nabycie niemieckiego obywatelstwa na podstawie narodzin w Niemczech, nawet gdy żadne z rodziców nie jest Niemcem) i powrócić do obowiązującej do 2000 r. zasady pochodzenia". Politycy prawicy narodowej *expressis verbis* żądają powrotu do *ius sangiuinis* w relacjach państwa niemieckiego z ludnością napływową. Twórcy programu stwierdzają, że nadanie obywatelstwa winno mieć charakter uznaniowy, tym samym nie może być mowy o roszczeniu w tym względzie. Uzyskanie obywatelstwa miałoby być wynikiem podjętego trudu i napełniać jego posiadaczy dumą. W 2017 r. w programie AfD można przeczytać, że nadanie obywatelstwa możliwe jest wyłącznie w przypadku osób, co do których trwałej asymilacji i lojalności wobec nowej ojczyzny nie rodzą się żadne wątpliwości (AfD, 2017, s. 32). W tym samym dokumencie znaleźć można przywołane wyżej proponowane zasady nabywania obywatelstwa. AfD postuluje też ograniczenie możliwości posiadania podwójnego obywatelstwa jedynie do wyjątkowych sytuacji. W dokumencie znajduje się też swoisty „przepis antyterrorystyczny" – członkostwo w organizacjach o takim charakterze miałoby prowadzić do utraty obywatelstwa; co ciekawe zapis ten wskazuje wyłącznie *ausländische Terrororganisationen* (pol.: zagraniczne organizacje terrorystyczne) (AfD, 2017, s. 32). Oba programy wskazują, że istnienie roszczenia nabycia obywatelstwa na podstawie narodzin w Niemczech może prowadzić do włączenia do niemieckiej wspólnoty narodowej członków kryminalnych klanów (AfD, 2021, s. 77; AfD, 2017, s. 23).

Odmienne propozycje wysuwa Lewica. Samo hasło *Staatsangehörigkeit* pojawia się w każdym programie zaledwie raz. W 2021 r. politycy tej formacji zdecydowanie opowiedzieli się za *ius soli*, pisząc w programie: „Wszystkie urodzone tu dzieci i młodzież, których rodzice mieszkają na stałe w kraju, powinny otrzymać obywatelstwo niemieckie i mieć prawo do posiadania obywatelstwa wielu państw, nie rezygnując z obywatelstwa rodziców. Migrantki i migranci powinni mieć po 5 latach pobytu w RFN roszczenie do nabycia obywatelstwa". Treści te znaleźć można również we wcześniejszym dokumencie. Dla die Linke istotną kwestią – nie podnoszoną przez AfD – jest przyznanie osobom długotrwale osiadłym w Niemczech praw wyborczych. Prawa te miałyby przysługiwać w pełnym zakresie – od elekcji komunalnych po wybory do Bundestagu. Działanie takie miałoby skutkować włączeniem imigrantów w sposób równoprawny we współtworzenie i współkształtowanie społeczeństwa. Migranci mieliby korzystać zarówno z czynnego, jak i biernego prawa wyborczego.

Celem polityków Lewicy jest również wprowadzenie prawnych możliwości legalizowania pobytu przez osoby tolerowane na terenie Niemiec. Towarzyszyć temu miałyby regulacje dotyczące dostępu do edukacji, ochrony zdrowia, ochrony przed wykorzystywaniem na rynku pracy.

Spośród pozostałych partii parlamentarnych najmniej miejsca kwestii obywatelstwa wydaje się poświęcać Christlich-Demokratische Union/Christlich-Soziale Union (pol: Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna, CDU i Unia Chrześcijańsko-Społeczna, CSU). Chadecy słowa *Staatsangehörigkeit* (pol.: obywatelstwo) używają raz i to w kontekście zbieżnym z wizją polityków AfD; przy omawianiu problemu wydalania sprawców poważnych przestępstw. Autorzy dokumentu wskazują na fakt, że część członków przestępczych klanów jest obywatelami RFN (CDU/CSU, 2021, s. 113). Znacznie więcej miejsca w swoim programie kwestii obywatelstwa i jego nadania poświęciła Freie Demokratische Partei (pol.: Wolna Partia Demokratyczna, FDP). Politycy tej partii stwierdzają w swym programie wyborczym: „My, wolni liberałowie, definiujemy nadanie niemieckiego obywatelstwa jako wynik i cel udanej integracji z niemieckim społeczeństwem" (FDP, 2021, s. 58). Wskazują jednocześnie, że powinno ono wiązać się z jasno określonymi kryteriami. FDP uważa, że warto włączyć pod względem formalno-prawnym do wspólnoty osoby urodzone w Niemczech lub takie, które spędziły w tym kraju całe życie. Liberałowie oczekują ułatwień w dostępie do obywatelstwa i proponują wprowadzenie możliwości jego uzyskania już po 4 latach pobytu; jednocześnie dopuszczają możliwość posiadania wielu paszportów. Możliwość osiedlania się byłaby dostępna po 3 latach pobytu dla tych, którzy władają niemieckim, nie weszli w konflikt z prawem i utrzymują się samodzielnie. Co ważne, dostęp do obywatelstwa w opinii FDP nie powinien być uzależniony od sposobu dostania się na terytorium Niemiec, zwłaszcza jeśli kandydat przystąpił do testu i uznaje niemiecki porządek prawny.

Również die Bündnis 90/die Grünen (pol.: Sojusz 90/Zieloni) optują za łatwiejszym dostępem do niemieckiego obywatelstwa: „Obywatelstwo zapewnia trwałe powiązanie równości wobec prawa, udziału w życiu społecznym i poczucia przynależności. Urodzeni w Niemczech, których jeden z rodziców legalnie przebywał na stałe w Niemczech, winni otrzymywać niemieckie obywatelstwo" (Die Grünen, 2021, s. 183). Zieloni postulują wprowadzenie wielokrotnego obywatelstwa. Osoby zamieszkujące Niemcy i będące częścią ich społeczeństwa powinny móc nabyć obywatelstwo w uproszczony sposób; wnioskować o jego nadanie można by po 5 latach pobytu.

Sozialdemokratische Partei Deutschlands (pol.: Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, SPD) wskazuje na swoje zasługi w kwestii nowego unormowania zasad nadawania obywatelstwa, podkreślając jednocześnie, że Niemcy potrzebują nowoczesnych rozwiązań prawnych w tym zakresie. Socjaldemokraci deklarują skrócenie okresu pobytu niezbędnego do uzyskania obywatelstwa z 8 do 4 lat (SPD, 2021, s. 46).

Język

Kolejną kategorią wartą analizy wydaje się być język. Znajomość niemczyzny, a właściwie jej brak, jest często powracającym elementem dyskusji związanych z obecnością migrantów nad Szprewą.

AfD poświęca sporo uwagi kwestii języka i napływowi ludności do Niemiec. Podkreśla jego znaczenie i dąży do nadania niemczyźnie statusu języka państwowego, co miałoby być usankcjonowane odpowiednim zapisem w konstytucji federalnej (AfD, 2021, s. 159). Partia ta żąda wprowadzenia konkretnych rozwiązań w zakresie edukacji językowej dla przybyszów: „W przypadku wykwalifikowanych przybyszów, zakładamy wysoki stopień dążenia do integracji. Centralnym punktem musi być nauka języka, którą chcemy wspierać aż do osiągnięcia poziomu B2" (AfD, 2021, s. 100). Prawica narodowa wskazuje też, że odmienność religijna nie oznacza, że sprawowanie kultu nie powinno odbywać się w języku niemieckim. Pojawia się tu podobne oczekiwanie, co do poziomu sprawności językowej muzułmańskich duchownych: „Przy procedurze dopuszczenia muszą okazać się certyfikatem znajomości języka niemieckiego na poziomie B2 […]" (AfD, 2021, s. 85). Oczekiwania dotyczą głoszenia nauk w języku niemieckim, ale również poszanowania porządku konstytucyjnego. AfD swoim zainteresowaniem obejmuje nie tylko duchownych, ale rozszerza je również na szkoły koraniczne. Również w tym przypadku oczekiwania partii związane są z wiernością zasadom konstytucji oraz użyciem języka: „Również w szkołach koranicznych językiem wykładowym musi być niemiecki" (AfD, 2021, s. 153). Aspekt języka i szkoły pojawia się również w innym miejscu programu prawicy narodowej. AfD stwierdza, że miejscowym uczniom nauki nie mogą utrudniać wspólne zajęcia z osobami ubiegającymi się o azyl. W sytuacji braku wystarczających kompetencji językowych, zajęcia dla obcokrajowców powinny być prowadzone osobno, w ich języku ojczystym (AfD, 2021, s. 151).

Na sprawę języka i wielojęzyczności zupełnie inaczej patrzy die Linke. W programie kwestia posługiwania się językiem niemieckim, ale i rodzimymi językami migrantów, często prezentowana jest w powiązaniu z rynkiem pracy i edukacją. I tak najbardziej dobitnym sformułowaniem w tym zakresie wydaje się zapis: „Uważamy, że wielojęzyczność dzieci i młodzieży z historią migracyjną jest wzbogaceniem i szansą, które należałoby uznać i wykorzystać w szkołach w ramach wspólnego uczenia się" (die Linke, 2021, s. 48–49). Lewica idzie w swych zamysłach dalej, wskazując również, że napływającym osobom należy zapewnić kształcenie, w tym doskonalenie zawodowe, połączone z nauką języka niemieckiego. Oferowane miałyby być również kursy alfabetyzacyjne (die Linke, 2021, s. 48). W ocenie Lewicy wsparcie finansowe *Volkshochschulen* (pol.: uniwersytety ludowe), które powinny rozszerzyć swoją, co ważne bezpłatnie, ofertę edukacyjną, która powinna obejmować również kursy językowe (die Linke, 2021, s. 51).

Autorzy programu wskazują również na sytuację zagranicznych pracowników sezonowych i delegowanych, którym musi przysługiwać od pierwszego dnia takie samo wynagrodzenie jak miejscowym pracownikom. W celu ochrony interesów obcokrajowców powinna być dostępna informacja o prawach pracowniczych w wielu językach (die Linke, 2021, s. 20). Podobnie die Linke chciałaby ukształtować system wsparcia dla kobiet będących w trudnej sytuacji. Pomoc taka winna być dostępna również w językach obcych (die Linke, 2017, s. 70).

Chadecy zakładają, że każde dziecko musi władać językiem niemieckim przed rozpoczęciem nauki szkolnej. Ich zdaniem można to osiągnąć za sprawą wdrożenia powszechnego monitorowania poziomu kompetencji językowych: „Będziemy możliwie wcześnie wspierać nabywanie kompetencji językowych, zwłaszcza poprzez obo-

wiązkowe, ciągłe i standaryzowane postępowanie diagnostyczne" (CDU/CSU, 2021, s. 81).

Również CDU/CSU zwraca uwagę na rolę imamów. Ich kształcenie w Niemczech i w języku niemieckim miałoby ułatwić integrację. Zresztą politycy chadecji uznają doniosłą rolę języka jako narzędzia równoprawnego uczestnictwa w życiu społecznym, a także identyfikacji z kulturą Niemiec. Wsparciem w jego opanowaniu miałyby być liczniejsze cyfrowe, elastyczne i dopasowane do potrzeb poszczególnych grup oferty nauki języka (CDU/CSU, 2021, s. 134–135).

Liberałowie z FDP również wskazują na sensowność wprowadzenia testów językowych dla dzieci. Przeprowadzone miałyby być one najpóźniej na rok przed rozpoczęciem nauki w szkole. W przypadku stwierdzenia przez nauczycieli wychowania przedszkolnego braków w zakresie biegłości językowej, należałoby objąć dziecko wczesną pomocą (FDP, 2021, s. 14).

Zieloni wskazują na konieczność wsparcia edukacyjnego grup wykazujących deficyty; miałoby ono obejmować również rozwój kompetencji językowych, zarówno z zakresu niemczyzny, jak i języków rodzimych (die Grünen, 2021, s. 147). Partia zakłada również, że wszyscy obcokrajowcy, którzy znaleźli się w Niemczech jako imigranci lub uchodźcy, powinni mieć od początku pobytu bezpłatny dostęp do dobrze przygotowanych kursów językowych i integracyjnych. Znajomość języka daje możliwość partycypacji w życiu społecznym (die Grünen, 2021, s. 185). „Różnorodność społeczeństwa musi mieć swe odbicie w administracji" – uważają die Grünen. To odzwierciedlenie miałoby się przejawiać również wielojęzycznością w urzędach (die Grünen, 2021, s. 168).

SPD uznaje integrację jako stałe zadanie Państwa. Przejawia się ono również w dostępności kursów językowych i integracyjnych. „Dla wzmocnienia wspólnotowości wzmocnimy ofertę kursów językowych i integracyjnych dla wszystkich napływających do Niemiec, dla których powinny one być dostępne niezależnie od przynależności państwowej i statusu prawnego" (SPD, 2021, s. 45).

Deportacje

Sprawa deportacji obcokrajowców ukazuje również różnice pomiędzy partiami, zwłaszcza AfD i lewą stroną niemieckiej sceny politycznej. Prawica narodowa wskazuje na konieczne udoskonalenie systemu repatriowania niechcianych w Niemczech obcokrajowców, poświęcając temu zagadnieniu wiele uwagi w rozdziale zatytułowanym *Migracje, azyl i integracja: działać humanitarnie i racjonalnie chroniąc Niemcy.* AfD domaga się między innymi konsekwentnego postępowania wobec sprawców przestępstw, którzy winni być deportowani nawet do takich państw jak Afganistan czy Syria (AfD, 2021, s. 94). Uznaje również, że zagraniczni przestępcy unikają deportacji, powołując się na formalno-prawne przeszkody w jej przeprowadzeniu. W innej części programu AfD żąda między innymi ustanowienia możliwości deportacji sprawców najdrobniejszych nawet przestępstw, wydalenia na podstawie orzeczenia w procesie karnym i aresztu prewencyjnego do momentu wydalenia osób zagrażających bezpieczeństwu publicznemu, zwłaszcza terrorystów (AfD, 2021, s. 77 i 78).

Partia piętnuje zmniejszającą się liczbę deportacji w obliczu 300-tysięcznej masy osób zobowiązanych do opuszczenia terytoriom RFN; wskazuje jednocześnie na istnienie potężnej *Anit-Abschiebe-Industrie* (pol.: lobby antydeportacyjne), czyli środowiska intensywnie i aktywnie przeciwstawiającego się stosowaniu tej procedury. Utrudnianie jej przeprowadzenia winno być spenalizowane. W celu usprawnienia procesu deportacji wzmocniona ma być Policja Federalna, jako organ wykonawczy, a w zakresie transportu powietrznego wspomóc ją może Bundeswehra (AfD, 2021, s. 96). Prawica narodowa podkreśla jednak, że korzystniejsze od deportacji jest dobrowolne opuszczenie Niemiec przez osoby nieuprawnione do pobytu na ich terytorium. Zaniechane deportacje mają być swoistą zachętą do nielegalnej migracji, szmuglowania ludzi, a także pośrednio powodować nieszczęśliwe wypadki na Morzu Śródziemnym.

Die Linke podkreśla w swoim programie odmienność od innych partii parlamentarnych w zakresie deportacji: „Zdecydowanie odrzucamy deportację, zwłaszcza do państw objętych wojną, na tereny, gdzie panują prześladowania i nędza. To różni nas od wszystkich pozostałych partii zasiadających w Bundestagu. Zawsze głosowaliśmy przeciw niej i będziemy tak robić również w przyszłości" (die Linke, 2021, s. 113). W dalszej części dokumentu fioletowa lewica podkreśla, że Niemcy są wystarczająco zamożnym państwem, aby móc przyjąć migrantów. Wikłanie się w blokowanie napływu obcokrajowców do RFN mobilizuje siły nacjonalistycznej skrajnej prawicy. Die Linke ponownie podkreśla: „[S]przeciwiamy się izolacji i deportacjom, popieramy prawo do odchodzenia, przychodzenia i pozostania" (die Linke, 2021, s. 115). W innym miejscu programu partia sięga po określenie *Festung Europa* (pol.: twierdza Europa) i tej postawie przeciwstawia prawa człowieka (die Linke, 2021, s. 152).

Pewne zbieżności z koncepcjami AfD znaleźć można w programie CDU/CSU. Chadecy wskazują na konieczność konsekwentnej deportacji przestępców; sprawcy nadużywają gościnności Niemiec (CDU/CSU, 2021, s. 27). Za przestępstwo uznane ma być podawanie błędnych danych w trakcie procedury azylowej; nośniki danych należące do wnioskodawców mają być wykorzystywane jako środki potwierdzenia ich tożsamości (CDU/CSU, 2021, s. 27). Nowego uregulowania wymaga między innymi funkcjonowanie aresztów deportacyjnych. Wydalane z terytorium Niemiec mają być też osoby, które podejmują działania o charakterze ekstremistycznym (CDU/CSU, 2021, s. 115).

FDP chce zadania związane z kontrolą bezpieczeństwa wśród obcokrajowców, jak również z deportacją realizować na poziomie federalnym, kraje związkowe mają odpowiadać za działania na rzecz integracji. Liberałowie oczekują zdecydowanych działań w zakresie nakazowego kończenia pobytów na terenie RFN, obejmuje to również zapewnienie odpowiedniej infrastruktury aresztowej (FDP, 2021, s. 57).

Zieloni podkreślają ludzki wymiar deportacji, stwierdzając jednocześnie, że osoby, w których przypadku wyczerpana została droga prawna i decyzje o deportacji są prawomocne, powinny opuścić Niemcy. Nie należy jednak deportować do krajów objętych wojną i pogrążonych w kryzysie. Nie jest możliwe wysyłanie ludzi z powrotem do Syrii lub Afganistanu.

SPD nie wspomina w swoim programie wyborczym o deportacjach.

Instytucje publiczne i społeczeństwo obywatelskie

W programie AfD pojawiają się zapisy wskazujące na małe zaufanie tej partii do organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Autorzy programu stwierdzają, że w obliczu porzucenia przez media głównego nurtu zadań kontrolnych, jedynie media alternatywne i sygnaliści mogą doprowadzić do ujawniania nieprawidłowości m.in. w administracji i organizacjach społeczeństwa obywatelskiego (AfD, 2021, s. 25). W kontekście działalności tych ostatnich wobec imigrantów prawica narodowa zgłasza krytyczne uwagi w dalszej części dokumentu; choć nie używa tej nazwy wprost, sięgając po inne określenia, takie jak niepubliczni aktorzy itp. Pojawia się w nim między innymi zakończenie „dzikiego wzrostu" organizacji udzielających porad w ramach postępowań azylowych; gdyż w optyce partii są one zainteresowane wzrostem liczby azylantów, ponieważ czerpią z tego korzyści (AfD, 2021, s. 94).

Zdecydowanie odmienną postawę prezentuje die Linke, która w całym swoim programie wyborczym podkreśla znaczenie organizacji społeczeństwa obywatelskiego, wskazując również na fakt braku akceptacji dla części tych aktorów ze strony AfD (die Linke, 2021, s. 117). Lewica domaga się utworzenia ogólnokrajowego systemu poradni dla osób, które stały się ofiarami rasizmu. Przewidziane powinno być również jego finansowanie. Aktywność organizacji społeczeństwa obywatelskiego, które przeciwstawiają się m.in. homofobii, rasizmowi, jak również skupiają i samoorganizują migrantów powinny uzyskać wsparcie na podstawie postulowanej ustawy o wspieraniu demokracji. Dodatkową podporą dla tego typu aktywności winno być utworzenie Niemieckiej Fundacji ds. Wolontariatu (die Linke, 2021, s. 114 i 125).

Die Linke oczekuje także zmian organizacyjnych w strukturach federalnych i unijnych. Kwestie związane z migracją i integracją powinny być wyjęte z kompetencji Federalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i zostać powierzone specjalnie powołanemu w tym celu Ministerstwu Migracji i Integracji (die Linke, 2021, s. 114). Partia domaga się też likwidacji Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej Frontex, uznając ją za twór antyimigrancki. W jej miejsce powinien zostać utworzony paneuropejski cywilny program ratownictwa morskiego (die Linke, 2021, s. 115).

Chadecja nie wspomina o organizacjach społeczeństwa obywatelskiego w kontekście migracji. Podobnie jest w przypadku FDP. Die Grünen natomiast zamieszczają w swoim programie zapisy wiążące migrację ze społeczeństwem obywatelskim. Piszą oni m.in.: „[S]formalizujemy poprzez ustawowy zapis model społeczny «Jedność w różnorodności» w celu ukształtowania nieakceptującego rasizmu społeczeństwa przyjmującego, oferującego wszystkim równe szanse. Aby poznać perspektywę i opinie tych, którzy dotknięci są dyskryminacją i strukturalnym upośledzeniem i aby zapewnić im możliwość pełnego udziału w życiu społecznym, pragniemy powołać Radę Partycypacji, podobną do Niemieckiej Rady Etyki, działającą na mocy ustawy jako niezależne gremium skupiające przedstawicielki i przedstawicieli (post-)migracyjnego społeczeństwa obywatelskiego […]" (die Grünen, 2021, s. 169). Zieloni domagają się również stworzenia ogólnoniemieckiej sieci poradni wspierających osoby, które doświadczyły dyskryminacji (die Grünen, 2021, s. 170) uznają oni również znaczenie niepublicznych aktorów w zwalczaniu rasizmu i wsparciu migrantów (die Grünen, 2021, s. 181 i 185). Podobnie jak Lewica Zieloni proponują wyłączenie kwestii inte-

gracji z kompetencji federalnego MSW oraz utworzenie ogólnoeuropejskiego cywilnego systemu ratownictwa morskiego (die Grünen, 2021, s. 169 i 242).

Socjaldemokraci wymieniają organizacje związane z migracją wśród zasadniczych, tradycyjnych form aktywności obywatelskiej: Miliony obywateli angażują się honorowo w działania stowarzyszeń, związków sportowych, ochotniczych straży pożarnych […] organizacji zajmujących się sprawami uchodźców […]. Poprzez swoją pracę przyczyniają się do tego, że nasza wspólnota funkcjonuje. To honorowe zaangażowanie w życie społeczeństwa obywatelskiego jest dla nas nieodzowne" (SPD, 2021, s. 47).

Przestępczość i przemoc

W optyce AfD imigracja ściśle powiązana jest z przestępczością. Partia daje wyraz tym przekonaniom w kilku miejscach swego programu. Jego autorzy twierdzą przykładowo, że do znacznego obniżenia poziomu bezpieczeństwa przyczyniły się młodzieżowe imigranckie bandy uliczne (AfD, 2021, s. 76). W ocenie AfD znaczny udział imigrantów wśród sprawców przestępstwa, zwłaszcza związanych z narkotykami i stosowaniem przemocy, a także w zamieszkach, zbyt rzadko prowadzi do stosownej reakcji organów państwa (AfD, 2021, s. 77). Autorzy programu przypominają jednocześnie, że większość osób zaangażowanych w przestępczość zorganizowaną to właśnie obcokrajowcy (AfD, 2021, s. 80). W kontekście przemocy, a nawet terroryzmu AfD wskazuje na organizacje skrajnej lewicy oraz organizacje autonomiczne.

Die Linke piętnuje natomiast ekstremizm prawicowy, używając takich określeń jak terror prawicowy i prawicowa przemoc (die Linke, 2021, s. 117). W kontekście migracji i przestępczości pojawia się najczęściej skojarzenie obcokrajowiec-ofiara przestępstwa z nienawiści. Ofiary takich przestępstw miałyby uzyskiwać prawo do przebywania na terenie Niemiec (die Linke, 2021, s. 117). Zdaniem partii konieczne jest, aby policja chroniła prawa migrantek i migrantów, zwalczając jednocześnie nadużywanie przemocy i rasizm we własnych szeregach (die Linke, 2021, s. 121). Ponadto Lewica chce podjąć działania zmierzające do upowszechnienia i zakotwiczenia w świadomości społecznej rasistowskich aktów terroru, takich jak zamachy z Halle i Hanau (die Linke, 2021, s. 128).

Chadecja w swoim programie podkreśla, że zwalczanie takich odmian przestępczości jak klany, będzie odbywać się na poziomie europejskim (CDU/CSU, 2021, s. 110). Unia wyraża również zaniepokojenie wzrastającą liczbą przestępstw o podłożu antysemickim, ksenofobicznym i skrajnie prawicowym. Wskazuje jednakże, że przeciwstawia się jakiekolwiek formie ekstremizmu, rasizmu, przemocy i terroru, niezależnie od tego czy jest on skrajnie prawicowy, lewicowy, czy islamistyczny. Islamizm jako forma ekstremizmu jest zwalczany z całą surowością (CDU/CSU, 2021, s. 112–113).

Liberałowie z FDP również odrzucają wszelki ekstremizm; przekonanie o wyższości własnej grupy lub narodu i poniżający stosunek to innych nigdy nie miały, w ich ocenie, podstaw natury moralnej (FDP, 2021, s. 40). Wskazują oni również na konieczność skutecznego zwalczania internetowej przestępczości motywowanej politycznie (FDP, 2021, s. 39). Zieloni wskazują w swym programie, że społeczne rozumienie zróżnicowania jako bogactwa będzie najlepszą formą wzajemnej ochrony m.in. przed

rasizmem i nagonkami (die Grünen, 2021, s. 161). Chcą oni rozbudować ogólnokrajową sieć prewencji wymierzoną w ekstremizm prawicowy, zwłaszcza w jego nurtach antyfeministycznym i nacjonalistyczno-volkistowskim. Do tego drugiego Zieloni zaliczają m.in. tureckich ekstremistów – Szare Wilki (die Grünen, 2021, s. 196). W Niemczech mają być prowadzone niezależne badania nad prawicowym ekstremizmem i rasizmem, a przestępczość z nienawiści będzie ściągana konsekwentniej niż do tej pory. Partia chce powołać też fundusz na rzecz ofiar i ich rodzin, którego beneficjentami będą mogły być poszkodowani przez takie grupy jak *Nationalsozialistischer Untergrund* (pol.: Podziemie Narodowo-Socjalistyczne, NSU).

Socjaldemokraci stwierdzają, że: „Demokracja i sprawiedliwość społeczna są podstawami silnego społeczeństwa, które walczy z ekstremizmem, polityczną nienawiścią oraz społecznymi nagonkami i chroni przed przestępczością" (SPD, 2021, s. 65). Uważają też, że dla ochrony społeczeństwa i jednostek w globalnej sieci, m.in. przed przestępstwami z nienawiści, niezbędne jest konsekwentne postępowanie (SPD, 2021, s. 16). Co ciekawe, socjaldemokraci deklarują się jako obrońcy zapisów Konwencji dotyczącej statusu uchodźców i potępiają stosowanie na granicach *push back* (SPD, 2021, s. 58).

Podsumowanie

Fragmentaryczna analiza programów wyborczych partii, które weszły do parlamentu federalnego po wrześniowych wyborach 2021 r. wydaje się potwierdzać tezę, że najbardziej odmienne, czy nawet przeciwstawne sobie zapisy znaleźć można w programach AfD i die Linke. Oba stronnictwa poświęcają w tych dokumentach wiele miejsca imigrantom i osobom z tłem migracyjnym, proponując zgoła odmienne oceny i propozycje działań. Nie powinno to dziwić, tym bardziej, że poglądy te propagowane są również poza „sezonem wyborczym" przez polityków tych ugrupowań, jak również środowiska z nimi powiązane, jak choćby redakcję COMPACT czy Fundację Róży Luksemburg.

Pewną zbieżność pomiędzy zapisami programowymi dotyczącymi migrantów znaleźć można w dokumentach AfD i CDU/CSU, znacznie bliższe w tej perspektywie są programy die Linke i die Grünen. Oczywiście również FDP i SPD piszą o migrantach w swoich programach, choć nie tak obszernie jak wspomniane wcześniej partie. Wynikać to może m.in. z objętości dokumentów. Oznaczać to może, że część zdecydowanie proimigranckich pomysłów może znaleźć swoją realizację w działaniach obecnego rządu federalnego, współtworzonego przez Zielonych. Potencjalne zniknięcie z ław Bundestagu posłów Lewicy, czego partia z ledwością uniknęła w obecnej kadencji, nie zaważyłoby zatem na reprezentowaniu tej optyki w parlamencie federalnym. AfD pomimo, że uzyskała gorszy wynik niż w wyborach federalnych 2017 r. ciągle ma większe poparcie niż die Linke. Ponieważ zbieżność pomiędzy jej postrzeganiem kwestii migracji CDU/CSU podziela tylko punktowo, jej ewentualna nieobecność w kolejnej kadencji parlamentu federalnego sprawiłaby prawdopodobnie, że znaczna część skrajnych poglądów na temat migracji nie byłaby na tym forum reprezentowana. Jednocześnie to tak radykalna ocena migracji i imigrantów przysparza jej wyborców, którzy upatrują w jej aktywności szansy na zdecydowane uporządkowanie tej kwestii.

Bibliografia

AfD (2017), *Programm für Deutschland. Wahlprogramm der Alternative für Deutschland für die Wahl zum Deutschen Bundestag am 24. September 2017*.

AfD (2021), *Deutschland. Aber normal. Programm der Alternative für Deutschland*.

Bartmuß P., Kretschmer Ch., Niendorf T., Obertreis S. (2017), *Was Anhänger von AfD und Linke eint*, https://www.zeit.de/politik/deutschland/2017-07/afd-linke-rechts-links-waehler-gemeinsamkeiten/komplettansicht#print, 20.06.2022.

CDU/CSU (2021), *Programm für Stabilität und Erneuerung. Gemeinsam für ein modernes Deutschland*.

Die Grünen (2021), *Deutschland. Alles ist drin.*

Die Linke (2017), *Sozial. Gerecht. Frieden. Für alle. Langfassung des Wahlprogramms zur Bundestagswahl 2017*.

Die Linke (2021), *Für soziale Sicherheit, Frieden und Klimagerechtigkeit. Wahlprogramm zur Bundestagswahl 2021*.

FDP (2021), *Nie gab es mehr zu tun. Wahlprogramm der Freien Demokraten für die Wahl zum 20. Deutschen Bundestag.*

Roose J. (2021), *Politische Polarisierung in Deutschaland. Repräsentative Studie zu Zusammenhalt in der Gesellschaft*.

Roose J., Steinhilper E. (2022), *Politische Polarisierung: Zur Systematisierung eines vielschichtigen Konzepts*, „Forschungsjournal Soziale Bewegungen", 35(2).

SPD (2021), *Aus Respekt von deiner Zukunft. Das Zukunftsprogram der SPD.*

Wiliński M. (2022), *Alternatywa dla Niemiec pokazała prawdziwą twarz*, https://www.youtube.com/watch?v=vsJbH2EcVDg&t=31s, 10.06.2022.

Mateusz Wiliński – dr n. hum., niemcoznawca i historyk. W pracy badawczej koncentruje się na kwestiach bezpieczeństwa wewnętrznego Niemiec, komunikacji politycznej w Niemczech, niemieckiej polityki zagranicznej i stosunków polsko-niemieckich. Pracuje w Wyższej Szkole Logistyki w Poznaniu, gdzie kieruje Centrum Współpracy z Biznesem. Wiceprezes ds. studiów zachodnich Polskiego Towarzystwa Geostrategicznego.

Ewa GODLEWSKA
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
ewa.godlewska@mail.umcs.pl

Od Sebastiana Kurza do Karla Nehammera – założenia polityki migracyjnej Austrii

Uwagi wstępne

Austria na przestrzeni kilku dekad stała się *de facto* państwem imigranckim. Założenia programowe polityki migracyjnej Austrii uległy zmianom już na przełomie XX i XXI wieku, choć kulminacyjnym momentem okazał się początek kryzysu migracyjnego w Europie. W początkowej fazie, wraz z napływem zagranicznych pracowników tymczasowych, najważniejszym i w zasadzie jedynym narzędziem polityki był mechanizm rynkowy. Zakładano, że obecność cudzoziemców ma charakter tymczasowy. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku podjęto działania w kierunku reformy prawa i wprowadzenia mechanizmów zarządzania procesami migracyjnymi. Od tego momentu można było zaobserwować powolne zaostrzanie wymogów prawnych. Jednak to wydarzenia z połowy drugiej dekady XXI wieku związane z kryzysem migracyjnym były jedną z przyczyn istotnych zmian w polityce migracyjnej Austrii. Znaczącą rolę w tym procesie odegrali liderzy Austriackiej Partiii Ludowej (*Österreichische Volkspartei* – ÖVP). Od 2017 roku partia pozostaje najsilniejszym ugrupowaniem na austriackiej scenie politycznej[1].

Wybór tematu artykułu determinował jego ramy czasowe. Analizie poddano wydarzenia mające miejsce od 2017 roku, a więc od wygranej ÖVP w wyborach parlamentarnych i utworzenia tzw. pierwszego rządu Sebastiana Kurza. W artykule uwzględniono przede wszystkim okoliczności przejęcia władzy przez Austriacką Partię Ludową, utworzenie pierwszego, a następnie drugiego rządu Sebastiana Kurza, zmianę partnera koalicyjnego oraz personalne problemy kanclerza Austrii, których następstwem było ustąpienie Kurza ze stanowiska, a kilka miesięcy później jego wycofanie się z życia publicznego. Następcą został początkowo Aleksander Schallenberg. W wyniku jego dymisji szefem rządu został Karl Nehammer. Powyższe uwarunkowania były jednymi z czynników determinującymi w ostatnich latach politykę migracyjną Austrii. Celem badawczym artykułu jest ukazanie dynamizmu zjawisk na tej płaszczyźnie oraz przyczyn takiego stanu rzeczy. Zastosowano przede wszystkim metodę porównawczą, która umożliwiła ukazanie podobieństw i różnic w założeniach programowych poszczególnych rządów, a tym samym charakteru zmian w zakresie polityki migracyjnej Austrii.

Pierwszy rząd Sebastiana Kurza

W momencie wybuchu kryzysu migracyjnego w Europie władzę w Austrii sprawowała Socjaldemokratyczna Partia Austrii (*Sozialdemokratische Partei Österreichs*

[1] W artykule uwzględniono stan faktyczny na koniec czerwca 2022 roku.

– SPÖ). Na czele ówczesnego rządu stał Werner Faymann. W kontekście nasilającego się kryzysu warto nadmienić, że rządzące ugrupowanie tradycyjnie opowiadało się za wspólną, pozbawioną konfliktów etnicznych Europą, która ma być kontynentem opartym na demokracji, sprawiedliwości, wolności, praworządności, poszanowaniu praw człowieka, w tym mniejszości narodowych, bezpieczeństwie społecznym oraz tolerancji. Zwraca również uwagę fakt, że bardzo duży nacisk kładziono na solidarność państw europejskich oraz sprzeciw wobec upolitycznienia „kwestii etnicznej i imigranckiej" (por. *SPÖ, Das Grundsatzprogramm*, 1998 oraz 2018).

W miarę narastania kryzysu migracyjnego sytuacja w Austrii ulegała zmianom. Coraz silniejsze nastroje antyimigranckie spowodowały, że zarówno Werner Feymann, jak i jego następca Christian Kern[2], podjęli bardziej radykalne kroki. Pierwsze decyzje w tym kierunku podjęto już na przełomie 2015 i 2016 roku. Rząd zapowiedział m.in. wzmocnienie kontroli granicznych oraz przyspieszenie procedury deportacyjnej w przypadku osób, które nie spełniają warunków niezbędnych do otrzymania azylu. Nie wykluczano również możliwości użycia środków siłowych, czego efektem było skierowanie na początku 2016 roku austriackich żołnierzy do strategicznych przejść granicznych ze Słowenią. Zapowiedziano ponadto budowę tymczasowego ogrodzenia o długości 3,7 km przy przejściu granicznym w Spielfield (*Europa bezradna*, 2015). Takie działania spotkały się jednak z ostrą krytyką ze strony wielu partyjnych działaczy SPÖ, którzy zarzucali Faymannowi, a następnie Kernowi odejście od socjaldemokratycznych korzeni (*SPÖ-Jugend*, 2016; *Tiroler SPÖ*, 2016; *SP-Landeschefs*, 2016).

15 października 2017 roku odbyły się wybory parlamentarne. Zwycięską partią została ÖVP. Istotną konsekwencją wyborów było również umocnienie pozycji Wolnościowej Partii Austrii (*Freiheitliche Partei Österreichs* – FPÖ), która nie tylko uzyskała poparcie 26% wyborców, ale przede wszystkim weszła do nowo utworzonego rządu w roli koalicjanta. Ze względu na program partii mogło to oznaczać restrykcyjne zmiany w zakresie polityki imigracyjnej. W tym miejscu warto dodać, że FPÖ to ugrupowanie, które swoją pozycję na austriackiej scenie politycznej budowało w dużej mierze na antyimigracyjnej retoryce. W założeniach programowych partii mocno akcentowane są takie hasła, jak dążenie do utrzymania dziedzictwa kulturowego Austrii, sprzeciw wobec nieograniczonemu napływowi cudzoziemców, ochrona interesów własnych obywateli, odrzucenie idei wielokulturowości itp. (por. *Das Parteiprogramm der Freiheitlichen Partei Österreichs*, 1997 oraz 2011).

Założenia programowe nowego gabinetu na lata 2017–2022 „Razem. Dla naszej Austrii" („*Zusammen. Für unser Österreich*") były odzwierciedleniem nie tylko pogarszających się nastrojów społecznych, obecności w rządzie antyimigranckiego ugrupowania, ale również przejęcia takiej retoryki przez samego kanclerza. Sebastian Kurz jednoznacznie opowiedział się bowiem za radykalnymi rozwiązaniami. Takie podejście nie stanowiło jednak większego zaskoczenia. Była to raczej kontynuacja linii politycznej realizowanej przez niego jeszcze w rządach Wernera Faymanna oraz Christiana Kerna, w których pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych.

Program „Razem. Dla naszej Austrii" liczył 182 strony. Kwestie migracji poruszone zostały przede wszystkim w drugim rozdziale zatytułowanym „Ordnung und

[2] Werner Faymann podał się do dymisji 9 maja 2016 r.

Sicherheit" (pol. Porządek i bezpieczeństwo), choć odniesiono się do nich również w samej preambule oraz rozdziale pierwszym („Staat und Europa").

Priorytetem stała się ochrona ojczyzny i jej kultury. W konsekwencji miało to oznaczać m.in. prawo do decydowania o kształcie polityki imigracyjnej oraz powstrzymania nielegalnego napływu cudzoziemców. Rząd wezwał jednocześnie do skuteczniej ochrony granic zewnętrznych UE. Skrytykował też presję wywoływaną na państwach europejskich w związku z kryzysem migracyjnym.

W założeniach programowych dużo uwagi poświęcono integracji. Podkreślono znaczenie obowiązków leżących po stronie imigrantów. Warto zwrócić uwagę, że jeszcze w 2017 roku (8 czerwca) uchwalono nową ustawę o integracji (Bundesgesetz zur Integration, 2017), na mocy której znacznie zwiększono zakres tych obowiązków. Zastosowane w ustawie rozwiązania odzwierciedlały pewne charakterystyczne w ostatnich latach tendencje w polityce imigracyjnej Austrii. Zgodnie z ustawą „integracja wymaga w szczególności, aby imigranci aktywnie uczestniczyli w tym procesie, korzystali z oferowanych środków integracyjnych oraz uznawali i szanowali podstawowe wartości europejskiego demokratycznego państwa. Wszystkie instytucje państwowe na poziomie federalnym, krajowym i lokalnym również mają wkład w pomyślny proces integracji poprzez systematyczne oferowanie środków integracyjnych. Integracja jako proces całego społeczeństwa wymaga skoordynowanego podejścia różnych podmiotów państwowych i społecznych oraz wymaga aktywnego udziału każdej osoby w Austrii w ramach ich własnych możliwości"[3].

Zapowiadając zwiększenie zakresu „obowiązków integracyjnych", autorzy nowego programu rządowego zadeklarowali ponadto obniżenie świadczeń socjalnych dla nowoprzybyłych imigrantów i osób ubiegających się o azyl. Przewidziano jednak tzw. bonusy integracyjne za aktywny udział w kursach integracyjnych i znalezienie pracy. Odmowa uczestniczenia w kursach oznaczać miała natomiast wyższe sankcje finansowe.

Szczegółowe założenia nowego rządu można sprowadzić do kilku haseł (por. *Regierungsprogramm 2017–2022*, 2017):

- nowelizacja prawa azylowego w kierunku zaostrzenia i przyspieszenia procedur;
- zwiększenie zakresu „obowiązków integracyjnych";
- rozszerzenie listy bezpiecznych krajów pochodzenia;
- konsekwentna i skuteczna deportacja osób, których wnioski zostały odrzucone;
- możliwość zajmowania gotówki w celu pokrycia podstawowych kosztów opieki;
- bardziej skuteczna weryfikacja danych osobowych;
- większy nadzór nad imigrantami;
- zwiększenie uprawnień służb porządkowych;
- zakaz pracy dla osób nielegalnie przebywających na terytorium Austrii;
- bardziej skuteczna kontrola granic;
- rewizja zasad dotyczących udzielania obywatelstwa.

Efektem ujętych w programie rządowym haseł było ogłoszenie projektu zmian obejmujących m.in. ustawę o cudzoziemcach, ustawę o obywatelstwie, czy ustawę o azylu, co miało miejsce 18 kwietnia 2018 roku. Projekt zawierał takie punkty, jak prawo wglądu do telefonów komórkowych, w celu szybszej weryfikacji tożsamości

[3] Tłumaczenie własne.

cudzoziemców oraz trasy ich podróży, większy nadzór nad zakwaterowaniem osób ubiegających się o azyl, w celu szybszej deportacji w przypadku odrzucenia wniosku oraz możliwość zajęcia środków pieniężnych na poczet pokrycia kosztów podstawowej opieki (do 840 euro). Uchodźcy dopuszczający się czynów karalnych mieli być natychmiast umieszczani w areszcie deportacyjnym i konsekwentnie wydalani z Austrii. Takiej procedurze mieli być poddawani również małoletni przestępcy. Wyjazd do ojczyzny miał oznaczać automatyczną utratę ochrony (*Bundeskanzler Kurz: Mehr*, 2018). Nową ustawę, na mocy której powyższe propozycje weszły w życie uchwalono już 14 sierpnia 2018 roku (*Fremdenrechtsänderungsgesetz*, 2018).

Zarówno założenia programowe, jak i podjęte przez pierwszy rząd Sebastiana Kurza inicjatywy w zakresie polityki imigracyjnej potwierdzały nowy trend. Polegał on na radykalizacji rozwiązań prawnych, ale również samego dyskursu publicznego. Coraz częściej zaczęto mówić o zjawisku imigracji, jako zagrożeniu dla bezpieczeństwa państwa.

Drugi rząd Sebastiana Kurza

W maju 2019 roku ujawniona została tzw. afera taśmowa z Ibizy (*Ibizagate*), w wyniku której rozpadła się dotychczasowa koalicja ÖVP/FPÖ. W aferę zaangażowany był bowiem ówczesny szef „wolnościowców" i wicekanclerz Heinz-Christian Strache. 18 maja, po ujawnieniu skandalu, Sebastian Kurz ogłosił koniec koalicji. Wkrótce potem parlament przegłosował wotum nieufności dla jego rządu.

W wyniku przeprowadzonych 29 września 2019 roku przedterminowych wyborów parlamentarnych zwycięską ponownie okazała się Austriacka Partia Ludowa (37,5% poparcia). Wynik wyborczy potwierdził jej dominującą pozycją na scenie politycznej. Na drugim miejscu uplasowała się Socjaldemokratyczna Partia Austrii (21,2%). FPÖ uzyskała 16,2% głosów, co było wynikiem gorszym o blisko 10% w stosunku do wyborów z 2017 roku. Dobry wynik (13,8%) uzyskała natomiast Partia Zielonych (*die Grünen/die Grüne Alternative*). Ugrupowanie, które po wyborach z 2017 roku po raz pierwszy od dłuższego czasu pozostawało poza parlamentem, tym razem nie tylko ponownie wprowadziło swoich przedstawicieli do parlamentu, ale również stało się koalicyjnym partnerem w nowym rządzie zaprzysiężonym 7 stycznia 2020 roku, na którego czele po raz drugi stanął lider ÖVP Sebastian Kurz. To właśnie zmiana koalicji mogła się okazać kluczowa dla założeń polityki migracyjnej Austrii. Partia Zielonych pozostaje bowiem formacją najbardziej przyjazną imigrantom. W jej założeniach programowych znalazły się takie hasła, jak sprzeciw wobec dyskryminacji imigrantów na płaszczyźnie społecznej, politycznej i kulturowej oraz gospodarczej, zdecydowane „nie" dla stosowania kryterium „użyteczności ekonomicznej" cudzoziemców, wsparcie integracji poprzez partycypację polityczną imigrantów, uproszczenie i skrócenie procedury nadawania obywatelstwa, oparcie wspólnej polityki europejskiej wobec uchodźców przede wszystkim na względach humanitarnych, rozszerzenie podstaw do udzielania azylu o prześladowania ze względu na płeć (Grundsatzprogramm der Grünen, 2001).

Kształt koalicji, która uformowała się po wyborach z 2019 roku oznaczać mógł nowe propozycje w zakresie polityki migracyjnej. Wkrótce okazało się jednak, że tak

się nie stanie. Sebastian Kurz był bowiem skłonny na ustępstwa wobec Zielonych wyłącznie w kwestiach ekologii. Celem umowy koalicyjnej była natomiast realizacja programu wyborczego kierowanej przez niego ÖVP, a ten zdominowany został m.in. przez takie propozycje, jak dalsze zaostrzenie polityki azylowej i integracyjnej, sprzeciw wobec nadużyciom w zakresie pomocy imigrantom i ich rodzinom, utworzenie specjalnej jednostki w celu kontrolowania wypłacanych im zasiłków, konieczność podporządkowania się systemowi prawnemu i zasadom demokracji obowiązującym w Austrii. W ramach walki z ekstremizmem religijnym Sebastian Kurz zapowiadał ponadto w swojej kampanii wyborczej rozwiązanie skrajnych stowarzyszeń, większą kontrolę nad systemem nauczania oraz kontynuację walki z nienawiścią w sieci (*Nationalratswahl*, 2019).

Nowy Program Rządowy na lata 2020–2024 „Z odpowiedzialności dla Austrii" („Aus Verantwortung für Österreich") w zakresie polityki migracyjnej niewiele różnił się od poprzedniego. Liczył 232 strony, a omawiane kwestie omówione zostały w czwartym rozdziale programu zatytułowanym „Integracja, migracja, bezpieczeństwo". To na co warto zwrócić uwagę to fakt, że kolejny raz procesy imigracyjne powiązane zostały z bezpieczeństwem państwa. Jako główne cele polityki migracyjnej wskazano natomiast (por. *Regierungsprogramm 2020–2024*, 2020):

– oddzielenie azylu od migracji zarobkowych;
– wzmocnienie ochrony europejskich granic;
– ochrona granic wewnętrznych Austrii, w przypadku braku skuteczności ochrony granic na poziomie UE;
– porozumienia z bezpiecznymi państwami trzecimi i większy nacisk na zachęty do powrotów;
– negocjacje umów o readmisji z krajami pochodzenia imigrantów;
– szybsze procedury azylowe;
– rozszerzenie oferty integracyjnej, w tym przede wszystkim dla kobiet;
– większy nacisk na realizację zobowiązań wobec państwa (np. poprzez uczestnictwo w kursach językowych);
– większa kontrola w ośrodkach recepcyjnych;
– rozszerzenie zakazu noszenia chust zasłaniających twarz dla kobiet;
– prewencyjne zatrzymania potencjalnie niebezpiecznych imigrantów.

W nowym programie rządu zakładano więc kontynuację wcześniejszych założeń odnoszących się polityki migracyjnej, co oznaczać miało przede wszystkim ochronę granic UE przed nielegalnym ich przekraczaniem i większą pomoc w państwach pochodzenia migrantów. Użyta w programach rządowych z 2017 oraz 2020 roku narracja nie jest jednoznaczna. Z jednej strony mieliśmy do czynienia z propozycjami odnoszącymi się do zwiększenia wsparcia dla imigrantów, w tym oferty doradczej oraz zacieśniania współpracy z organizacjami pozarządowymi, z drugiej natomiast wyraźnie forsowane były takie hasła, jak sankcje, restrykcje, nadzór, wydalenia, prewencyjne zatrzymania itp. Warto jednak zwrócić uwagę na pewną subtelną różnicę w stosunku do jednego z kluczowych haseł rządowych, czyli ochrony granic zewnętrznych. W pierwszym rządzie Sebastiana Kurza nacisk położony został przede wszystkim na solidarność europejską oraz wspólne działania na rzecz ochrony granic zewnętrznych UE. Wobec braku jedności ze strony państw członkowskich oraz efektów wspólnej polityki (które w opinii rządu Austrii miały oznaczać ograniczenia napływu imigrantów),

zaczęto coraz częściej mówić o konieczności ochrony granic wewnętrznych. Państwa powinny dysponować większą swobodą i mieć możliwość podejmowania bardziej radykalnych rozwiązań. Miałyby one służyć skuteczniejszemu zwalczaniu przemytu ludzi i nielegalnemu wkraczaniu na terytorium państwa. Zwiększenie uprawnień służb porządkowych oraz wojska, usprawnienie procedury azylowej, uszczelnienie systemu monitoringu i baz danych o imigrantach, wprowadzenie „biometrii głosu" dla łatwiejszej identyfikacji kraju pochodzenia to tylko niektóre z propozycji, które ujęte zostały w założeniach programowych rządu na lata 2020–2024. Takie rozwiązania umożliwiłyby zdaniem kanclerza Austrii zmniejszenie presji wywieranej na poszczególne państwa członkowskie.

Następcy Sebastiana Kurza i prognozy dotyczące polityki migracyjnej Austrii

9 października 2021 roku, po kilkunastu miesiącach od uformowania nowego rządu, dotychczasowy kanclerz podał się do dymisji. Przeciwko Sebastianowi Kurzowi wszczęto postępowania w sprawie defraudacji środków publicznych. Afera korupcyjna dotyczyła wydarzeń z 2016 oraz 2017 roku. Kurzowi i jego politycznym współpracownikom zarzucano, że m.in. za pomocą pieniędzy podatników wspierali swoje dojście do władzy. Chodziło przede wszystkim o manipulacje badaniami opinii publicznej, publikowanymi przed kilku laty w mediach grupy „Österreich", która otrzymała za to 1,1 mln euro w formie ogłoszeń rządowych (Karnitschnig, 2021).

11 października 2021 roku Sebastian Kurz odszedł ze stanowiska. Jego następcą mianowany został Aleksander Schallenberg, dotychczasowy minister spraw zagranicznych w drugim rządzie Kurza. Sytuacja uległa jednak zmianie już w grudniu. Po tym, jak Kurz zapowiedział wycofanie się z działalności politycznej, w tym rezygnację z funkcji przewodniczącego ÖVP, do dymisji podał się także Schallenberg (*Austrian Chancellor Schallenberg*, 2021). 6 grudnia zaprzysiężony został nowy kanclerz – Karl Nehammer (Schechtner, 2021).

Skumulowane w czasie i spowodowane aferami politycznymi zmiany na stanowisku kanclerza doprowadziły do swoistego trzęsienia ziemi na austriackiej scenie politycznej. Nie wpłynęły jednak bezpośrednio na realizowaną politykę migracyjną. Wydaje się, że jej założenia wdrożone przez oba rządy Sebastiana Kurza będą realizowane również przez Karla Nehammera. Przemawia za tym kilka czynników. Po pierwsze, sam program rządowy na lata 2020–2024 nie uległ zmianie. Tym samym aktualne pozostają cele i wytyczne w nim uwzględnione. Po drugie, nowy kanclerz to były współpracownik Kurza, który pełnił wcześniej funkcję ministra spraw wewnętrznych. Dał się wówczas poznać jako zwolennik radykalnych rozwiązań w zakresie polityki migracyjnej. Nehammer długo naciskał na kontynuowanie deportacji nielegalnych afgańskich imigrantów z powrotem do kraju, mimo kwestionowania przez UE zgodności takiego kroku z Europejską Konwencją Praw Człowieka. Gdy odsyłanie imigrantów bezpośrednio do Afganistanu stało się niemożliwe ze względu na niestabilną sytuację polityczną, postulował utworzenie centrów deportacyjnych w państwach sąsiednich. Otwarcie krytykował też unijną politykę migracyjną i zapowiadał stworzenie w UE sojuszu państw o podobnym podejściu do kwestii migracji (Krzysztoszek, 2021).

Pierwsze miesiące urzędowania Karla Nehammera w roli kanclerza potwierdzały chęć kontynuowania konsekwentnej i stanowczej polityki wobec imigrantów. 17 grudnia 2021 roku Nehammer po raz pierwszy uczestniczył w Szczycie UE w Brukseli. Podczas spotkania przekonywał, że państwa narażone na „migracyjną presję" powinny mieć większą swobodę działania, w tym stosowania przyspieszonych procedur azylowych oraz środków zachęcających do powrotów, jak również szersze kompetencje w zakresie ochrony własnych granic (Bundeskanzleramt, 2021). 26 stycznia 2022 r., podczas wizyty w Wiedniu Przewodniczącego Rady Europejskiej Charlesa Michela, kanclerz Austrii przekonywał o konieczności wspólnych działań na rzecz zwalczania nielegalnej imigracji w Europie. Miałyby one polegać na pogłębieniu współpracy z państwami pochodzenia imigrantów, wsparciu finansowym dla tych państw, ale również przyspieszeniu negocjacji akcesyjnych z państwami Bałkanów Zachodnich (Bundeskanzleramt, 2022a).

W kontekście polityki wewnętrznej wciąż istotne pozostają dla rządu Karla Nehammera wyzwania dotyczące integracji imigrantów. Minister ds. kobiet, rodziny, integracji i mediów – Susanne Raab – z okazji pięciolecia obowiązywania ustawy o integracji wyraziła zaniepokojenie tendencją wzrostową odnoszącą się do liczby wniosków azylowych. Jej zdaniem, w samym 2022 roku można się spodziewać ponad 50 tys. takich wniosków. Austria wciąż stoi więc przed poważnymi wyzwaniami w zakresie polityki integracyjnej, ale również polityki edukacyjnej, zatrudnienia czy też społecznej (Bundeskanzleramt, 2022b).

Uwagi końcowe

Od 2017 roku można zaobserwować w Austrii istotne, ale przede wszystkim konsekwentne zmiany w zakresie polityki migracyjnej państwa. Wspominana konsekwencja wyrażała się w radykalizacji rozwiązań. W warstwie prawnej należy wskazać takie przykłady, jak ustawa o integracji z 2017 roku oraz nowelizacja pakietu ustaw z 2018 roku. Również założenia programowe poszczególnych rządów potwierdzały ów trend. Charakterystyczne w ostatnich latach pozostają nie tylko zaostrzenie prawa, ale również takie zjawiska jak radykalizacja dyskursu publicznego, czy wykorzystywanie kwestii migracyjnych w bieżącej walce politycznej. Nośnikiem antyimigranckiej retoryki stała się Wolnościowa Partia Austrii, ale również – co ciekawe – utrzymująca się u władzy Austriacka Partia Ludowa.

Od początku kryzysu mieliśmy do czynienia z kilkukrotną zmianą na stanowisku kanclerza Austrii. Socjaldemokratyczna Partia Austrii utraciła władzę na rzecz Austriackiej Partii Ludowej. Na przestrzeni kilku lat mieliśmy do czynienia ze zmianą koalicjanta oraz aferami politycznymi, które nadwyrężyły pozycję nie tylko FPÖ, ale również samej ÖVP. To swoiste trzęsienie ziemi na austriackiej scenie politycznej nie miało jednak większego wpływu na kształt polityki migracyjnej państwa.

Działania podejmowane przez kolejne rządy ewidentnie świadczą o chęci ograniczenia napływu cudzoziemców na terytorium Austrii. Zwiększenie kontroli na granicach, obniżenie świadczeń dla cudzoziemców, usprawnienie i przyspieszenie procedury azylowej, zwiększenie uprawnień służb porządkowych to tylko niektóre z głównych założeń programowych. Bez względu na układ sił politycznych w ostatnich latach

można z pewnością mówić o konsekwencji. Początkowo wysiłki skierowane były na zmiany legislacyjne, a następnie na egzekucję prawa i „uszczelnienie" procedur. Zmianie uległo natomiast nastawienie wobec ochrony przed nielegalną imigracją. Początkowo akcent położony został na płaszczyznę europejską i konieczność ochrony granic zewnętrznych UE. W późniejszym okresie naciskano z kolei na większe uprawnienia w zakresie ochrony własnych granic państwowych, co wynikało w dużej mierze z negatywnej oceny polityki unijnej.

Każdy z kanclerzy, którzy stanęli na czele rządu po wygranych przez ÖVP wyborach zasłynęli z ostrego kursu wobec imigrantów. Swoje poparcie dla restrykcyjnej polityki w tym obszarze wyrażali zarówno Sebastian Kurz, jak również Aleksander Schallenberg i Karl Nehammer. Dla austriackiego rządu imigracje to zjawisko co najwyżej tolerowane. Można się spodziewać, że w najbliższych latach taki kurs zostanie utrzymany.

Bibliografia

Austrian Chancellor Schallenberg to step down as his predecessor Kurz retires from politics, https://www.euronews.com/2021/12/02/austria-s-ex-chancellor-sebastian-kurz-retires-from-politics, 19.06.2022.

Aus Verantwortung für Österreich. Regierungsprogramm 2020–2024, https://www.bundeskanzleramt.gv.at/dam/jcr:7b9e6755-2115-440c-b2ec-cbf64a931aa8/RegProgramm-lang.pdf, 19.06.2022.

Bundesgesetz, mit dem das Niederlassungs- und Aufenthaltsgesetz, das Fremdenpolizeigesetz 2005, das Asylgesetz 2005, das BFA-Verfahrensgesetz, das BFA-Einrichtungsgesetz, das Grundversorgungsgesetz – Bund 2005, das Staatsbürgerschaftsgesetz 1985, das Universitätsgesetz 2002, das Hochschulgesetz 2005, das Ausländerbeschäftigungsgesetz, das Gedenkstättengesetz, das Meldegesetz 1991, das Personenstandsgesetz 2013, das Zivildienstgesetz 1986 und das Sicherheitspolizeigesetz geändert werden (Fremdenrechtsänderungsgesetz 2018 – FrÄG 2018), BGBl. I Nr. 56/2018.

Bundesgesetz zur Integration rechtmäßig in Österreich aufhältiger Personen ohne österreichische Staatsbürgerschaft, IntG, BGBl. I Nr. 68/2017.

Bundeskanzler Kurz: Mehr Sicherheit und Deutschklassen beschlossen (2018), https://www.bundeskanzleramt.gv.at/-/bundeskanzler-kurz-sicherheit-und-deutschklassen, 25.05.2022.

Bundeskanzleramt (2021), *EU-Gipfel der Östlichen Partnerschaft und Europäischer Rat in Brüssel – Einigkeit bei Migration und Corona-Thematik*, https://www.bundeskanzleramt.gv.at/bundeskanzleramt/nachrichten-der bundesregierung/2021/12/bk-nehammer-in-bruessel.html, 20.06.2022.

Bundeskanzleramt (2022a), *Bundeskanzler Karl Nehammer: Niemals Politik in Verbindung mit Gewalt*, https://www.bundeskanzleramt.gv.at/bundeskanzleramt/nachrichten-der-bundesregierung/2022/01/bundeskanzler-karl-nehammer-niemals-politik-in-verbindung-mit-gewalt.html, 18.06.2022.

Bundeskanzleramt (2022b), *Raab zu 5 Jahren Integrationsgesetz: Rechte und Pflichten verankert, Herausforderungen bleiben groß*, https://www.bundeskanzleramt.gv.at/bundeskanzleramt/nachrichten-der-bundesregierung/2022/06/raab-zu-5-jahren-integrationsgesetz-rechte-und-pflichten-verankert-herausforderungen-bleiben-gross.html, 19.06.2022.

Das Parteiprogramm der Freiheitlichen Partei Österreichs 1997, mit Berücksichtigung der beschlossenen Änderungen vom 27. Ordentlichen Bundesparteitag der FPÖ am 23. April 2005 in Salzburg.

Europa bezradna wobec kryzysu migracyjnego, http://www.euractiv.pl/instytucje/artykul/europa-bezradna-wobec-kryzysu-migracyjnego-007269, 20.04.2022.

Grundsatzprogramm der Grünen, 2001. Beschlossen beim 20. Bundeskongress der Grünen am 7. und 8. Juli 2001 in Linz, https://www.gruene.at/partei/programm/parteiprogramm [17.01.2019].

Karnitschnig M., *Austria's Sebastian Kurz steps down amid corruption probe*, https://www.politico.eu/article/austrias-sebastian-kurz-resigns/, 19.06.2022.

Krzysztoszek A., *Austria: Nowy kanclerz zaprzysiężony. Kim jest Karl Nehammer?*, https://www.euractiv.pl/section/demokracja/news/austria-nehammer-kanclerz-schallenberg-kurz-rzad-migracja/, 19.06.2022.

Nationalratswahl 2019: Das Wahlprogramm der ÖVP, https://www.vienna.at/nationalratswahl-2019-das-wahlprogramm-der-oevp/6334803, 16.04.2022.

Parteiprogramm der Freiheitlichen Partei Österreichs (FPÖ). Beschlossen vom Bundesparteitag der Freiheitlichen Partei Österreichs am 18. Juni 2011 in Graz.

Regierungsprogramm 2017–2022, *Zusammen. Für unser Österreich*, 2017, https://www.bundeskanzleramt.gv.at/documents/131008/569203/Regierungsprogramm_2017%e2%80%932022.pdf/b2fe3f65-5a04-47b6-913d-2fe512ff4ce6, 23.04.2022.

Schechtner B., *„Es gibt viel zu tun": Karl Nehammer ist Bundeskanzler*, https://www.diepresse.com/6070607/es-gibt-viel-zu-tun-karl-nehammer-ist-bundeskanzler, 19.06.2022.

SP-Landeschefs von Obergrenze nicht überzeugt, http://kurier.at/politik/inland/sp-landeschefs-von-obergrenze-nicht-ueberzeugt/176.356.402, 19.04.2022.

SPÖ-Jugend vergleicht Faymann mit Orban, http://www.oe24.at/oesterreich/politik/SPOe-Jugend-vergleicht-Faymann-mit-Orban/232028558, 19.04.2022.

Tiroler SPÖ attackiert Bundespartei, http://www.oe24.at/oesterreich/politik/Tiroler-SPOe-attackiert-Bundespartei/231701184, 19.04.2022.

Ewa Godlewska – dr hab., zatrudniona w Katedrze Systemów Politycznych i Praw Człowieka na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa UMCS w Lublinie. Zaniteresowania badawcze: mniejszości narodowe i etniczne w Europie, polityka etniczna Austrii, migracje w Europie, międzynarodowe regulacje w zakresie ochrony praw mniejszości narodowych i etnicznych.

Magdalena BOGUCEWICZ
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
magdalena.bogucewicz@amu.edu.pl

Kryzysy migracyjne w Polsce: od sekurytyzacji migracji do imperatywu humanitarnego

Migracja jako zjawisko masowe stało się w ostatnich latach nie tylko wyzwaniem dla bezpieczeństwa narodowego suwerennych państw europejskich, ale również przedmiotem rozważań nad humanitarnym wymiarem tego fenomenu. Rzeczpospolita Polska, którą jeszcze do niedawna można było scharakteryzować jako państwo typowo emigracyjne, stanęła przed nowymi wyzwaniami migracyjnymi kolejno w latach 2021 i 2022. Pierwsze z nich przyjęło postać kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej stanowiącego rezultat prowokacji reżimu Aleksandra Łukaszenki. Wydarzeniu temu nadano wymiar bezpieczeństwa, a sam problem migrantów koczujących na wschodniej granicy uległ militaryzacji. Drugie z wyzwań imigracyjnych stanowiło konsekwencję interwencji zbrojnej Federacji Rosyjskiej w Ukrainie, która rozpoczęła się 24 lutego 2022 roku. W odpowiedzi na masowy napływ osób uciekających z sąsiadującego z Polską państwa ogarniętego wojną zdecydowanie dominowały działania polityczne i społeczne opierające się na imperatywie humanitarnym. W rezultacie w jednym wymiarze przestrzennym i czasowym powstały dwa przeciwne sobie standardy aplikowane wobec osób migrujących.

Celem rozważań jest przedstawienie oraz poddanie analizie przejawów dwóch odmiennych sposobów zarządzania migracjami w Polsce w kontekście kryzysów migracyjnych w latach 2021–2022. Analiza dotyczy ponadto przyczyn oraz konsekwencji wprowadzania oraz praktykowania podwójnych standardów traktowania osób migrujących. Przedmiotem badań są zarazem działania instytucji państwowych oraz wypowiedzi reprezentujących je decydentów, jak i nastroje społeczne. Z uwagi na politologiczno-prawny charakter rozważań posłużono się metodami badawczymi charakterystycznymi dla nauk społecznych: analizą instytucjonalno-prawną, analizą danych ilościowych, metodą porównawczą oraz metodą historyczną. Tekst składa się z 3 części: w pierwszej z nich opisano przebieg wydarzeń kryzysowych na granicy polsko-białoruskiej w następstwie instrumentalizacji migrantów przez Republikę Białorusi. Drugą część stanowi charakterystyka zarządzania migracją z Ukrainy będącą konsekwencją działań zbrojnych w tym państwie. W części trzeciej poddano analizie przejawy sekurytyzacji i humanitaryzacji migracji w kontekście omówionych wcześniej wydarzeń.

W kontekście prowadzonych rozważań zasadne jest już na początku określenie, które ze stosowanych terminów odnoszących się do osób migrujących są poprawne w kontekście kryzysów migracyjnych w Polsce na przestrzeni lat 2021–2022. Wobec tych podróżujących, którzy przekraczają granicę państwową lub próbują tego dokonać na podstawie sfałszowanych dokumentów lub bez odpowiednich dokumentów w ogó-

le, stosuje się często określenia takie jak „nielegalni migranci", „nieudokumentowani migranci", „nieuregulowani migranci", „osoby bez papierów" (fr. *sans papiers*). Wszelkie terminy wskazujące na nielegalny status osoby (a nie czynu) uznane są współcześnie za dyskryminujące, posiadające negatywne konotacje oraz sugerujące związek z przestępczością, co nie w każdej sytuacji ma miejsce. Na ten problem zwrócono uwagę już w 1975 roku podczas Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, gdzie zalecono używanie terminu „migrujący o nieuregulowanym statusie" lub „nieudokumentowani" (*Zgromadzenie*, 1975). Zgodnie z tą rekomendacją w niniejszym opracowaniu posłużono się powyższą terminologią w odniesieniu do osób, które próbują dotrzeć do państw Unii Europejskiej, przekraczając granicę polsko-białoruską w sposób nieuprawniony.

Kolejną grupą migrantów, której dotyczy opracowanie są osoby poszukujące ochrony międzynarodowej. Warto już na początku zaznaczyć, że w gronie tych jednostek znajdują się zarazem ci, którzy dotarli do Białorusi w wyniku zorganizowanego przez Łukaszenkę przemytu, jak i osoby uciekające z dotkniętej konfliktem zbrojnym Ukrainy. Migranci, którzy przekroczyli granicę nie spełniając standardów określonych w prawie wewnętrznym państwa przyjmującego mogą złożyć wniosek o ochronę międzynarodową, co równocześnie legalizuje ich pobyt na czas rozpatrzenia tegoż wniosku. Cudzoziemcy poszukujący ochrony międzynarodowej często nazywani są w dyskursie publicznym mianem uchodźców lub azylantów. Jest to oczywiście daleko idące uproszczenie z uwagi na to, że po pierwsze: samo złożenie wniosku nie gwarantuje objęcia ochroną międzynarodową, a po drugie: status uchodźcy oraz azyl stanowią jedynie jedne z wielu form ochrony sformułowanych w polskim porządku prawnym, o które obywatele państw trzecich mogą się ubiegać (tj. ochrony uzupełniającej, ochrony czasowej, zgody na pobyt humanitarny oraz zgody na pobyt tolerowany). Z uwagi na to, że część osób próbujących dostać się na terytorium Polski przez granicę z Białorusią składa wnioski o ochronę międzynarodową oraz znakomita większość osób uciekających z targaną wojną Ukrainy otrzymało ochronę czasową, to w odniesieniu do tych grup posłużono się kolejno określeniami osób poszukujących ochrony międzynarodowej lub objętych ochroną międzynarodową tudzież ochroną czasową.

Przebieg kryzysu migracyjnego na granicy polsko-białoruskiej

Od momentu nawiązania stosunków dyplomatycznych z Białorusią w 1992 roku polska polityka wobec swojego sąsiada polegała w dużej mierze na krytykowaniu naruszeń podstawowych praw człowieka i swobód obywatelskich będących efektem nasilenia autorytarnych tendencji reżimu Aleksandra Łukaszenki (Czachor, 2013, s. 264). Bilateralne stosunki pomiędzy państwami uległy dalszemu ochłodzeniu w następstwie wyborów prezydenckich w Białorusi, które odbyły się w 2020 roku i które kraje członkowskie Unii Europejskiej, w tym Polska, uznały za sfałszowane. Dotychczasowa izolacja międzynarodowa Białorusi pogłębiła się jeszcze bardziej po nałożeniu przez UE sankcji, które obejmowały szereg środków takich jak restrykcje handlowe, ograniczenie przepływów finansowych z Białorusi do UE czy wykluczenie pięciu białoruskich banków z systemu SWIFT. W odpowiedzi na narzędzia zastosowane przez państwa europejskie reżim Łukaszenki postanowił wykorzystać w swojej strategii politycznej

potencjał liczącej ponad 418 kilometrów granicę polsko-białoruską, będącą jednocześnie zewnętrzną granicą UE.

Zgodnie z zapowiedziami z maja 2021 roku (Evans, 2021) prezydent Łukaszenka zaczął w kolejnych tygodniach zwiększać presję migracyjną na sąsiadujące z Białorusią państwa – Litwę, Łotwę i Polskę. Proces ten był możliwy nie tylko dzięki zorganizowanemu przez reżim szlakowi migracyjnemu dla osób pochodzących z Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki, ale również poprzez ograniczenie kontroli granicznej po stronie białoruskiej stanowiącej jednocześnie zewnętrzną granicę Unii Europejskiej. W rezultacie tych działań liczba osób przemieszczających się tzw. szlakiem wschodnioeuropejskim próbujących przekroczyć granicę RP rosła w niespotykanym dotychczas tempie[1]. Największa presja migracyjna pojawiła się w październiku 2021 roku, kiedy polska straż graniczna odnotowała ponad 17 tysięcy prób przekroczenia granicy poza przejściami granicznymi (wykres 1). W tym samym miesiącu białoruski parlament zatwierdził wypowiedzenie zawartej w 2020 roku umowy z Unią Europejską o readmisji osób przebywających nielegalnie na terytorium Białorusi lub UE.

Niewątpliwie priorytetem polskich władz od początku kryzysu na granicy białoruskiej była maksymalizacja wysiłków w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa. Pierwszym tego przejawem, jednocześnie jednym z bardziej dyskusyjnych, było przygotowanie 20 sierpnia 2021 roku rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych i administracji zmieniającego rozporządzenie w sprawie czasowego zawieszenia lub ograniczenia ruchu granicznego. Nakazuje ono odstawiać na linię granicy osoby, które nielegalnie wkroczyły na terytorium Polski, i nie przewiduje wyjątku dla osób deklarujących chęć ubiegania się o ochronę międzynarodową. Mając na uwadze, że od 1991 roku RP jest stroną Konwencji genewskiej dotyczącej statusu uchodźców z 1951 roku oraz Protokołu uzupełniającego z 1967 roku, nowe zapisy prawa krajowego kolidują ze zobowiązaniami międzynarodowymi obejmującymi m.in. zasadę *non-refoulement*[2]. Pomimo licznych protestów organizacji pozarządowych i aktywistów rozporządzenie weszło w życie 19 lutego 2022 roku.

Kolejnym rozwiązaniem prawnym zastosowanym przez polską administrację państwową było wprowadzenie stanu wyjątkowego na obszarze części województwa podlaskiego oraz części województwa lubelskiego, którego podstawę prawną stanowi rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 września 2021 roku. W efekcie tego rozporządzenia dostęp do wydzielonej strefy przygranicznej został całkowicie uniemożliwiony przedstawicielom organizacji pomocowych i broniących praw człowieka, oraz dziennikarzom i aktywistom. Stan wyjątkowy wprowadzony został początkowo na okres 30 dni, a następnie przedłużony o kolejne 60 dni, wyczerpując tym samym maksymalny okres, jaki dopuszcza Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie obowiązywania stanu wyjątkowego. W wyniku wyczerpania

[1] Więcej o ruchu migracyjnym na szlaku wschodnioeuropejskim w okresie poprzedzającym kryzys na granicy polsko-białoruskiej w: Olbrycht P. (2021), *Migracje na szlaku wschodnioeuropejskim jako potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Colloquium Pedagogika – Nauki o polityce i administracji", 1(41).

[2] Zasada *non-refoulement*, sformułowana w art. 33 Konwencji genewskiej dot. statusu uchodźców z 1951 roku, stanowi, że osoby, której odmówiono przyznania statusu uchodźcy, nie wolno deportować do kraju, w którym groziłoby jej niebezpieczeństwo prześladowania. W takim wypadku państwo powinno otoczyć taką osobę inną formą ochrony.

Wykres 1. Liczba prób nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusi do Polski w 2021 roku

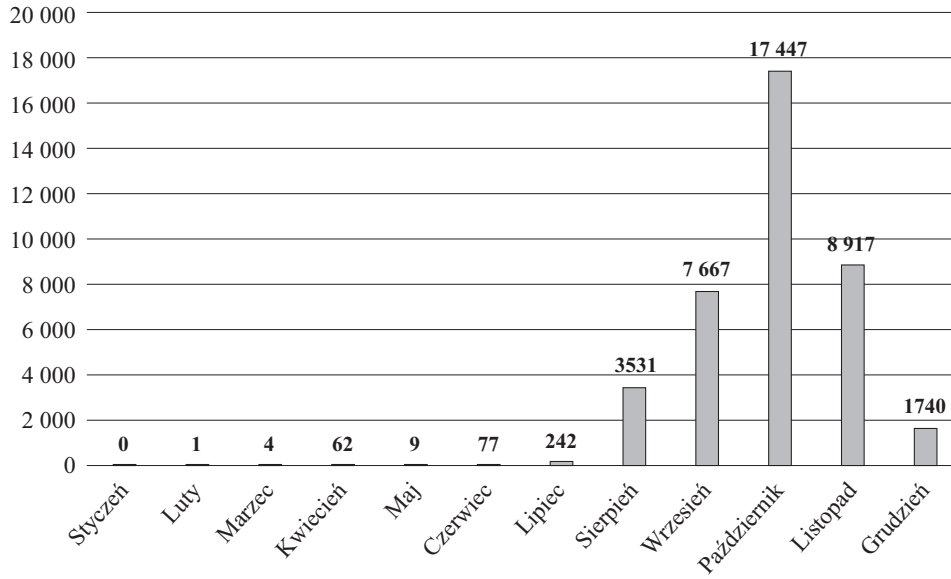

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Straż Graniczna (2022), *Nielegalne przekroczenia granicy z Białorusią w 2021 r.*, https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/9689,Nielegalne-przekroczenia-granicy-z-Bialorusia-w-2021-r.html, 20.04.2022.

rozwiązań konstytucyjnych Sejm przyjął 30 listopada 2021 roku nowelizację ustawy o ochronie granicy państwowej, która umożliwiła przedłużenie poprzednich stanów wyjątkowych.

Uwieńczeniem starań o zachowanie bezpieczeństwa państwa stała się konstrukcja muru wzdłuż granicy polsko-białoruskiej, którego budowa rozpoczęła się na mocy ustawy o budowie zabezpieczenia granicy państwowej. Mierząca 5,5 m wysokości i 170 km długości zapora fizyczna ze względu na swoje położenie stanowi jednak barierę nie tylko dla korytarzy nieuregulowanej migracji ludzkiej, ale również zwierzęcej, co odbiło się echem w środowiskach proekologicznych (Gregorczyk, 2022).

Instrumenty prawne wprowadzone przez polski rząd oraz praktyki strażników granicznych po obydwu stronach granicy nie pozwalały na rozpoczęcie procedury ubiegania się o ochronę międzynarodową oraz udaremniły próby niesienia zorganizowanej pomocy osobom migrującym, które – nierzadko wielokrotnie wypychane z jednego państwa do drugiego – zostały pozbawione swoich praw. Sekurytyzacja migracji doprowadziła do zaistnienia sytuacji zagrożenia życia i/lub zdrowia osób migrujących. Szacuje się, że na terenach będących częścią strefy przygranicznej zginęło 16 migrantów o nieuregulowanym statusie, a ponad 180 uznano za zaginionych (Chrzczonowicz, 2022)[3]. Sąd Najwyższy, uznając w swoim wyroku z 18 stycznia 2022 roku

[3] Stan na czerwiec 2022 roku. Więcej o naruszeniach praw osób migrujących w sposób nieuregulowany w raporcie Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka: K. Czarnota, M. Górczyńska (2022), *Gdzie prawo nie sięga. Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z monitoringu sytuacji na polsko-białoruskiej granicy*, https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2022/06/Raport_Gdzie_Pra-

stan wyjątkowy za niezgodny z Konstytucją RP orzekł jednocześnie, że „państwo niezmiennie ma bowiem – choć z uwzględnieniem szczególnych okoliczności, z powodu których wprowadzono stan wyjątkowy – obowiązek ochrony praw i wolności jednostki w możliwie najpełniejszym stopniu" (*Wyrok*, 2022).

W konsekwencji wprowadzenia powyższych rozwiązań prawnych sytuacja migracyjna na granicy polsko-białoruskiej postrzegana była coraz częściej jako problem o naturze humanitarnej. Pomimo tego, że odpowiedzialność za ten kryzys leży po stronie białoruskich władz, które w instrumentalny sposób wykorzystują migrantów i prawo międzynarodowe, to polskie władze doprowadziły do pogłębiania kryzysu humanitarnego oraz ułatwiły Łukaszence osiągnięcie swojego celu, którym była polaryzacja społeczeństwa w Polsce oraz dyskredytacja polskich władz.

Polska wobec ukraińskiego kryzysu uchodźczego

W odróżnieniu od chłodnych relacji z Białorusią, współczesne stosunki bilateralne Polski z Ukrainą można uznać za przyjazne i korzystne dla obydwu stron, zarówno w wymiarze politycznym, jak i społecznym oraz gospodarczym. Uznanie niepodległej od ZSRR Ukrainy w grudniu 1991 roku przez polskie władze dało początek współpracy, która uległa szczególnej intensyfikacji podczas Pomarańczowej Rewolucji będącej falą protestów sprowokowanych sfałszowaniem wyborów prezydenckich w 2004 roku przez ówczesnego prorosyjskiego premiera Ukrainy Wiktora Janukowycza. Czynne zaangażowanie się RP w rozwiązanie kryzysu politycznego w Kijowie sprawiło, że Polska stała się dla Ukrainy łącznikiem z Zachodem (Stelmach, 2013, s. 172–173). Wspieranie dalszej transformacji ustrojowej w Ukrainie, działania na rzecz pogłębienia stosunków z UE i NATO oraz oficjalna pomoc rozwojowa z jednej strony przyczyniły się do zacieśnienia więzi pomiędzy Polską a Ukrainą, a z drugiej – spowodowały oddalenie się Kijowa od Federacji Rosyjskiej. Proeuropejskie i prozachodnie nastroje doprowadziły do agresji rosyjskich sił zbrojnych w południowo-wschodnim obszarze państwa ukraińskiego w kwietniu 2014 roku. W efekcie na terytorium Donbasu utworzone zostały dwa nieuznawane na arenie międzynarodowej podmioty: Ługańska Republika Ludowa oraz Doniecka Republika Ludowa. Następująca w latach 2021 i 2022 eskalacja konfliktu doprowadziła do inwazji Rosji na Ukrainę rozpoczętą 24 lutego 2022 roku.

W wyniku intensywnych działań wojennych, które eskalowały do masowych zbrodni na ukraińskiej ludności cywilnej, miliony Ukraińców skierowało się do zachodnich granic swego państwa. Według danych UNHCR do połowy kwietnia 2022 roku Ukrainę opuściło ponad 5 mln osób, z których ponad połowa trafiła do Polski (UNHCR, 2022). W odpowiedzi na kryzys uchodźczy Parlament Europejski przyjął 1 marca 2022 roku uruchomienie dyrektywy w sprawie czasowej ochrony po raz pierwszy od jej wejścia w życie w 2001 roku. Dyrektywa zapewniła natychmiastową tymczasową ochronę w UE osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie na początkowy okres jednego roku. Osoby objęte ochroną czasową w UE otrzymują pozwolenie

wo_Nie_Siega-HFPC-30062022.pdf, 15.07.2022, oraz w raporcie Grupy Granica: Grupa Granica (2022), *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*, https://www.grupagranica.pl/files/Raport-GG-Kryzys-humanitarny-napograniczu-polsko-bialoruskim.pdf, 15.07.2022.

na pobyt, możliwość podjęcia pracy, wynajęcia mieszkania oraz uzyskują dostęp do opieki społecznej i medycznej (Dyrektywa, 2001)[4].

Wykres 2. Liczba osób w tysiącach, które wjechały do Polski przez granicę polsko-ukraińską

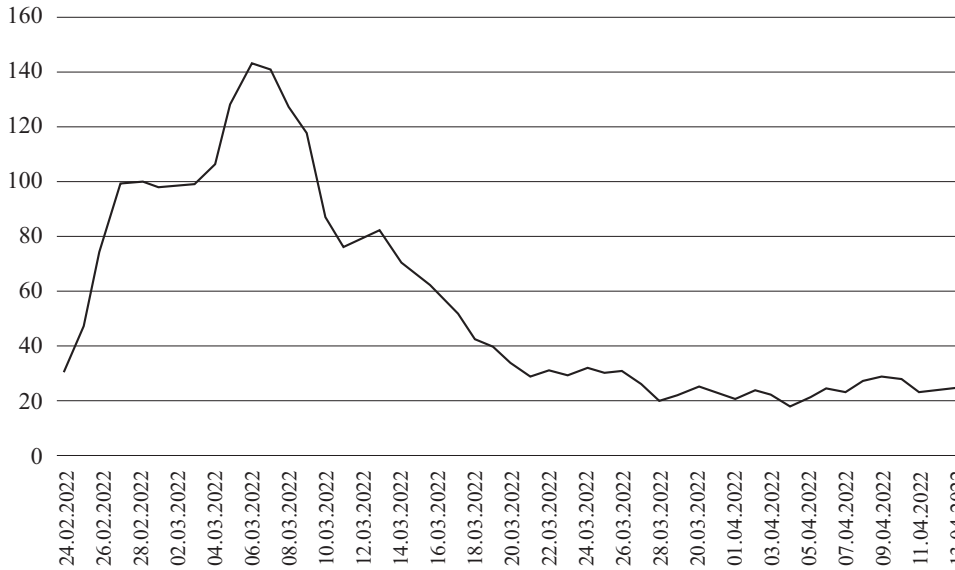

Źródło: Opracowanie własne na podstawie Straż Graniczna, https://twitter.com/Straz_Graniczna, dostęp: 14.04.2022.

Głównym rozwiązaniem zastosowanym w prawie krajowym, poza ustawą o cudzoziemcach z 2013 roku oraz ustawą o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP z 2013 roku, stała się ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, która weszła w życie 12 marca 2022 roku (zwana dalej również specustawą). Zawarte w niej (oraz w przyjętych w kolejnych miesiącach towarzyszących jej nowelizacjach) przepisy zagwarantowały legalność pobytu Ukraińcom i ich małżonkom w Polsce przez 18 miesięcy, licząc od dnia 24 lutego 2022 roku. Specustawa ułatwiła jej beneficjentom dostęp do rynku pracy, umożliwiła podjęcie działalności gospodarczej oraz zapewniła wsparcie materialne oraz dodatkowe świadczenia. Aby dodatkowo zachęcić Polaków do przyjmowania pod swój dach osób objętych ochroną czasową ustawodawca przewidział możliwość uzyskania wsparcia finansowego przez każdy podmiot lub osobę fizyczną, która zapewnia zakwaterowanie i wyżywienie obywatelom Ukrainy. Do 25 kwietnia przyznano Ukraińcom ponad 1 mln numerów PESEL, który nie tylko stanowi potwierdzenie ich tożsamości, ale również jest niezbędny do korzystania ze świadczeń rodzinnych i finansowych (*Szczegółowe*, 2022).

[4] Dyrektywa Rady 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. *w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami* (2001), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 212, 7.08.2001.

W pierwszych tygodniach następujących bezpośrednio po rozpoczęciu działań zbrojnych w Ukrainie główną rolę w niesieniu pomocy osobom poszukującym ochrony międzynarodowej w Polsce były jednak organizacje pozarządowe, inicjatywy oddolne oraz zwykli obywatele. Ze względu na niewystarczający poziom wsparcia ze strony instytucji państwowych wolontariusze przejęli ich obowiązki poprzez przyjmowanie do swoich domów obywateli Ukrainy uciekających przed wojną, organizowanie dla nich transportu, w tym transportu do innych krajów UE, organizowanie zbiórek rzeczowych, przygotowywanie i wydawanie posiłków, pomaganie na przejściach granicznych, dworcach oraz w punktach recepcyjnych. Podsumowując wysiłki polskich władz i polskiego społeczeństwa podejmowane wobec dotkniętej wojną Ukrainy i ich obywateli Ambasador USA w Polsce Mark Brzeziński określił Polskę mianem „supermocarstwa humanitarnego" (PAP, 2022).

Odnosząc się do powyższej wypowiedzi należy pamiętać, że humanitaryzm nie podróżuje sam – towarzyszy mu zasada niedyskryminacji i bezstronności. Oznacza ona, że pomoc powinna być dostarczana wyłącznie w zależności od potrzeb, bez dyskryminacji ze względu na narodowość, przynależność do grupy etnicznej, pochodzenie społeczne, rasę, płeć, wyznawaną religię lub poglądy polityczne. Słowem, humanitaryzm jest ideą niesienia pomocy wszystkim, którzy jej potrzebują, niezależnie od innych uwarunkowań. Przyglądając się działaniom wobec osób szukających ochrony międzynarodowej w Polsce w latach 2021–2022 trafniejszym określeniem ich natury byłby termin „selektywnego humanitaryzmu", praktykowanego wyłącznie wobec wybranych jednostek o określonym pochodzeniu narodowym i kulturowym.

Przejawy sekurytyzacji i humanitaryzacji kryzysów migracyjnych w Polsce

Wraz z początkiem kryzysu na granicy polsko-białoruskiej w debacie politycznej i publicznej problematyka szeroko pojętej migracji i migrantów ujmowana była w kategorii zagrożenia dla obywateli i stabilności państwa. Włączanie określonych zjawisk do strefy bezpieczeństwa zostało w latach 90. XX wieku nazwane *sekurytyzacją*. Pojęcie to, ukute przez przedstawicieli tzw. szkoły kopenhaskiej (Buzan, Wæver, de Wilde, 1998), odnosi się do upublicznienia danego problemu jako zagrażającemu przetrwaniu, nie podlegającego negocjacjom oraz usprawiedliwiającego użycie środków nadzwyczajnych w celu jego rozwiązania (Kostecki, 2012). Już i tak wysokie upolitycznienie kwestii migracji, które można zaobserwować w Europie od 2015 roku (Huysmans, 2020; Léonard, 2020), przyjęło jeszcze bardziej skrajną formę w postaci sekurytyzacji migracji w kontekście kryzysu na granicy polsko-białoruskiej.

Już w pierwszych dniach rozpoczęcia konfliktu zbrojnego w Ukrainie dyskurs dotyczący osób ubiegających się o ochronę międzynarodową całkowicie zmienił swoje brzmienie. Podkreślając humanitarny wymiar migracji polscy obywatele zaczęli natychmiast podejmować gargantuiczny wręcz wysiłek niosąc pomoc uciekającym przed wojną, a władze państwowe umożliwiły względnie swobodne przemieszczanie się z Ukrainy do Polski – bez konieczności składania wniosków o ochronę międzynarodową, bez lokowania w ośrodkach detencyjnych na czas podejmowanych procedur, bez kwaterowania w ośrodkach recepcyjnych lub obozach dla uchodźców. Stało się to możliwe nie tylko ze względu na przewidziane w prawodawstwie krajowym

i europejskim rozwiązania (tj. ochrona czasowa), ale również w wyniku ogólnych nastrojów społecznych i politycznych wynikających z tzw. imperatywu humanitarnego. Ta niepodlegająca dyskusji zasada wskazuje, że ludzkie cierpienie musi spotkać się z reakcją, dotyczy ona wszelkich okoliczności i stosowana jest szczególnie wobec osób znajdujących się w najtrudniejszym położeniu w danej społeczności (Wilson, Brown, 2009, s. 11).

W procesie sekurytyzacji nie ma większego znaczenia czy zagrożenie jest obiektywne i czy rzeczywiście koniecznością jest podjęcie określonych działań w celu jego zniwelowania (Wœver, 1999, s. 23). Ważny jest jedynie sposób przekazu komunikatu, który trafić ma do odpowiedniego odbiorcy. Według opracowania Daniela Freia w analizach bezpieczeństwa należy zwracać uwagę zarówno na wymiar obiektywny, jak i subiektywny bezpieczeństwa (Frei, 1977). Posługując się wspomnianym kryterium Frei wyszczególnił cztery sytuacje bezpieczeństwa: stan bezpieczeństwa i braku bezpieczeństwa (w wymiarze obiektywnym), oraz fałszywego bezpieczeństwa i obsesji bezpieczeństwa (w wymiarze subiektywnym) (Zięba, 1997). Biorąc pod uwagę podejmowane przez władze państwowe działania oraz strategię dyskursywną decydentów politycznych w Polsce nasuwa się pytanie czy ich osąd dotyczący sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa w Polsce można uznać za obiektywny? Z jednej strony, patrząc na restrykcyjne rozwiązania prawne stosowane wobec grupy zaledwie kilku tysięcy osób koczujących na granicy państwa o prawie 40 milionowej populacji (która zresztą w znakomitej większości nie planuje pozostać w Polsce), możemy mieć do czynienia z miskoncepcją stanu bezpieczeństwa bliską obsesji. Z drugiej strony, wprowadzenie względnie swobodnego przepływu dla milionów osób uciekających z Ukrainy i ignorowanie zagrożeń takich jak np. niewydolność administracji publicznej w obliczu napływu obcokrajowców czy ryzyko handlu ludźmi, można uznać za stan fałszywego bezpieczeństwa.

W zależności od tego, jaka jest preferowana reakcja opinii publicznej na występujące wydarzenia, władze państwowe dostosowują nie tylko przekaz informacyjny, ale również za pomocą „aktu mowy”[5] tworzą wpisujące się w utworzony dyskurs fakty społeczne. Doskonałym – i jednocześnie przerażającym – przykładem potencjału tkwiącego w „akcie mowy” wspieranym dodatkowo przekazem niewerbalnym jest konferencja prasowa zorganizowana przez ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka oraz ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego we wrześniu 2021 roku. Padające podczas tego spotkania oskarżenie wobec migrantów o tendencje zoofilskie i pedofilskie oraz upublicznienie materiałów wizualnych wspierających tę tezę skłoniło nie tylko do refleksji nad obscenicznością zdjęć, ale również nad intencją, która stała za ich publikacją – wyraźnym celem tego działania była dehumanizacja i degradacja osób poszukujących ochrony międzynarodowej (*Szokujące*, 2022). Warto zauważyć, że nie jest to pierwsza próba wpływania na opinię publiczną przy wykorzystaniu podobnych mechanizmów opartych na rozpowszechnianiu poczucia strachu przed cudzoziemcami. Prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński już w 2015 roku „ostrzegał” przed chorobami, które mogą do Polski przynieść osoby migrujące (*Kaczyński*, 2015). Wymienione powyżej narracje, będące

[5] Ole Wœver definiował sekurytyzację jako „akt mowy” (ang. *speech act*), za pomocą którego nadaje się pewnym zagadnieniom kategorie zagrożeń egzystencjalnych.

jedynie wybranymi przykładami szerszej strategii dyskursywnej, nie mają na celu rozładowania napięcia ani nie oferują konstruktywnych rozwiązań, a jedynie powodują eskalację nastrojów antyimigranckich i podsycanie ksenofobicznych nastrojów, które występują w Polsce.

Panujące w ostatnich latach nastawienie polskiego społeczeństwa wobec osób poszukujących ochrony międzynarodowej wyraźnie odzwierciedlało aktualne wydarzenia na międzynarodowej arenie politycznej. Zanim migracje zaczęły być postrzegane jako zagrożenie dla bezpieczeństwa nastawienie polskich obywateli do uchodźców określić można jako raczej pozytywne. Potwierdzenie tej tezy znaleźć możemy w badaniach CBOS, według których w maju 2015 roku (krótko przed rozpoczęciem kryzysu migracyjnego w Europie) kiedy jedynie 21% badanych uznało, że RP nie powinna przyjmować uchodźców z krajów objętych konfliktami zbrojnymi (CBOS, 2015). Zaledwie rok później odsetek ankietowanych będących przeciwko gwarantowaniu ochrony międzynarodowej cudzoziemcom niemal się potroił, wzrastając do 61% (CBOS, 2016). W kolejnych badaniach przeprowadzonych w okolicznościach zwiększającej się presji migracyjnej na pograniczu polsko-białoruskim 52% respondentów uznało, że migrantów o nieuregulowanym statusie należy zawracać z granicy państwowej (Pacewicz, 2021). Podzielone niemal na pół społeczeństwo połączyła ostatecznie wojna w Ukrainie: w badaniach przeprowadzonych w marcu 2022 roku 94% ankietowanych zgodnie popierało przyjmowanie ukraińskich uchodźców (*Przyjmowanie*, 2022).

Na ukształtowanie się opinii publicznej o powyższej dynamice wpływ miało wiele czynników. Jednym z ważniejszych uwarunkowań stała się immanentna cecha polskiego społeczeństwa, a mianowicie jego homogeniczność – a nawet superhomogeniczność (Buchowski, 2016). Brak kontaktu z uchodźcami, imigrantami i mniejszościami przyczynił się do wykształcenia postaw pełnych uprzedzeń i braku zaufania wobec „obcych", „innych". Ta właściwość stała się podatnym gruntem dla ksenofobicznego dyskursu politycznego wykorzystywanego dla zdobycia partykularnych celów decydentów politycznych.

Kolejnym czynnikiem wpływającym na opinię publiczną dotyczącą uchodźców – niewątpliwie związanym z powyżej wymienionym – były powiązania społeczne, kulturowe i religijne oraz położenie geograficzne państw pochodzenia osób ubiegających się o ochronę międzynarodową. Polskim obywatelom zdecydowanie łatwiej wyciągnąć pomocną dłoń do ukraińskich sąsiadów, którzy od wielu lat stanowią część polskiego społeczeństwa. Do kreowania empatycznych postaw w duchu humanitaryzmu przyczyniła się również bliskość kulturowa, wspólna historia dwóch państw oraz niska bariera językowa. Niebagatelną rolę odegrał także intensywny i dynamiczny przekaz medialny wydarzeń w Ukrainie, które nastąpiły po 24 lutego 2022 roku. Stopień świadomości tego, co dzieje się w odleglejszych częściach świata, w takich państwach jak Afganistan, Irak czy Syria – skąd pochodzą jedne z największych grup osób poszukujących ochrony międzynarodowej – jest wśród polskiego społeczeństwa nieporównywalnie niższy niż w przypadku wydarzeń w najbliższym, europejskim sąsiedztwie.

Działania pomocowe na rzecz osób poszukujących ochrony międzynarodowej stały się w ostatnich latach przedmiotem wielu badań naukowych. W rozważaniach badaczy zaczęły pojawiać się nowe formy niesienia pomocy humanitarnej takie jak humanitaryzm eksperymentalny (ang. *experimental humanitarianism*) czy humanitaryzm wywrotowy (ang. *subversive humanitarianism*). Pierwszy z wymienionych określa

działania społeczeństwa obywatelskiego podejmowane w wyniku braku opracowania i wprowadzenia odpowiednich rozwiązań pomocowych przez administrację państwową. Przykładem takiej aktywności są oddolne inicjatywy, które wydają przygotowane wcześniej przez siebie posiłki i napoje uchodźcom na dworcach lub organizują spontaniczne zbiórki żywności, odzieży czy produktów higienicznych (Thieme i in., 2020, s. 23). W tej kategorii mieściły się zatem działania prowadzone w Polsce w odpowiedzi na obydwa kryzysy migracyjne. Natomiast humanitaryzm wywrotowy, rozumiany jako aktywność pomocowa niebędąca w zgodzie z ogólnym klimatem społeczno-politycznym (Vandevoordt, Verschraegen, 2018, s. 105), stał się zjawiskiem typowym na granicy polsko-białoruskiej. Ograniczenie dostępu do strefy przygranicznej objętej stanem wyjątkowym doprowadziło do sytuacji, w której pomoc humanitarna, medyczna, czy prawna nie mogły być świadczone bez obawy przed zatrzymaniami, aresztem, a nawet postawieniem zarzutów dotyczących prowadzenia działań umożliwiających migrantom o nieuregulowanym statusie prawnym nielegalne przekroczenie granicy oraz umożliwienie lub ułatwienie dalszego przedostania się w głąb kraju.

Kryminalizacja niesionej na pograniczu pomocy ma na celu wywołać efekt mrożący i zniechęcać do podejmowania działań pomocowych. Od początku 2022 roku coraz częstsze stały się przypadki stawiania aktywistom zarzutów z Kodeksu karnego i Kodeksu wykroczeń (Czarnota, Górczyńska, 2022, s. 56–60). Stygmatyzacja aktów pomocy jest rozciągnięciem stygmatyzacji migrantów na osoby je wspierające. W ostateczności prowadzi to do powstania określonej interpretacji kreowanej przez rządzących, iż aktywiści, wolontariusze, pracownicy organizacji humanitarnych stanowią równie poważne zagrożenie, co osoby poszukujące ochrony międzynarodowej. Owa interpretacja tworzona jest między innymi przez wypowiedzi medialne przedstawicieli partii politycznej, takie jak ta autorstwa posła PiS Marcina Horały: „niektórzy w Polsce są na poziomie emocjonalnym pensjonarki. Jak zobaczą wzruszający obrazek, to już wyłączają myślenie" (*Politycy*, 2021). Opinia ta wskazywać ma nie tylko na domniemany brak racjonalności rozumowania osób działających w zgodzie z imperatywem humanitarnym, ale również na rzekomy brak możliwości wyboru pomiędzy bezpieczeństwem a człowieczeństwem. W okolicznościach kolejnego kryzysu migracyjnego udowodniono jednak, że Polska zawsze miała odpowiednie narzędzia, aby w sposób humanitarny i godny przyjąć wszystkie osoby poszukujące ochrony międzynarodowej, a zaspokajanie potrzeb tych osób z pewnością nie przekracza możliwości i zasobów państwowych.

Uwagi końcowe

Analizując przebieg kryzysów migracyjnych w Polsce w latach 2021–2022 można zaobserwować współwystępowanie dwóch standardów traktowania osób poszukujących ochrony międzynarodowej. Pierwsza z norm, bazująca na postrzeganiu migracji jako zagrożenia, przybrała formę zaostrzenia przepisów migracyjnych, kryminalizacji działań pomocowych oraz – w szczególności – stygmatyzację migrantów o nieuregulowanym statusie w dyskursie publicznym i politycznym. Drugie z podejść, bazujące na imperatywie humanitarnym, postrzegało migrację w kategorii człowieczeństwa i przybrało formę liberalizacji przepisów migracyjnych, gloryfikacji inicjatyw pomo-

cowych oraz akceptację osób uciekających przed prześladowaniem lub niebezpieczeństwem. Nagła desekurytyzacja migracji nastąpiła – nie tylko w Polsce, ale i całej Europie[6] – wraz z pierwszym komunikatem dotyczącym rozpoczęcia agresji Federacji Rosyjskiej w Ukrainie.

Do postrzegania migracji jako kwestię bezpieczeństwa przyczyniły się w największym stopniu homogeniczność polskiego społeczeństwa oraz ksenofobiczny dyskurs polityczny. Postawom społecznym opartym na imperatywie humanitarnym sprzyjały natomiast poczucie wspólnoty z osobami poszukującymi ochrony międzynarodowej oraz szereg rozwiązań prawnych umożliwiających niesienie pomocy w różnych formach. W kreowaniu tak ukształtowanych nastrojów społecznych znaczącą rolę odegrały przekazy medialne – były to zarazem te obejmujące wypowiedzi przedstawicieli władz państwowych, jak i generalne przekazy informacyjne dotyczące wydarzeń w państwach pochodzenia osób migrujących.

Eskalacja działań zbrojnych w Ukrainie uświadomiła Europejczykom, że wojny wybuchają nie tylko w biednych i odległych krajach. Wysoki poziom empatii polskiego społeczeństwa wobec uciekających z Ukrainy osób nie przeniósł się niestety na tych migrujących, którzy z analogicznych powodów opuścili miejsce swojego zamieszkania na Bliskim Wschodzie lub w Północnej Afryce. Wydarzyło się coś wręcz przeciwnego – kategoryzowanie uchodźców na „dobrych" i „złych". Warto jednak pamiętać, że jedynym sposobem weryfikacji rzeczywistej konieczności objęcia cudzoziemca ochroną międzynarodową jest możliwość złożenia wniosku o takową ochronę oraz dopełnienie dalszych procedur przez państwo przyjmujące zgodnie z prawem międzynarodowym. Poszanowanie tych norm prawnych względem wszystkim osób, niezależnie od ich kraju pochodzenia, to złoty środek pomiędzy bezpieczeństwem a humanitaryzmem.

Bibliografia

Buchowski M. (2016), *Making Anthropology Matter in the Heyday of Islamophobia and the Refugee Crisis: The Case of Poland*, „Český Lid", nr 103.

Buzan B., Wæver O., de Wilde J. (1998), *Security: A New Framework for Analysis*, Lynne Renner Publishers, Boulder CO.

CBOS (2015), *Stosunek Polaków do uchodźców po atakach terrorystycznych w Paryżu. Komunikat z badań nr 172/2015*, Warszawa.

CBOS (2016), *Stosunek Polaków do przyjmowania uchodźców*. *Komunikat z badań nr 98/2016*, Warszawa.

Chrzczonowicz M. (2022), *Wywózki na drut, karanie za pomoc, wojsko na ulicy. Łamanie prawa na granicy polsko-białoruskiej [RAPORT]*, https://oko.press/wywozki-na-drut-karanie-za-pomoc-wojsko-na-ulicy-lamanie-prawa-na-granicy-polsko-bialoruskiej-raport/, 4.07.2022.

Czachor R. (2013), *Stosunki polsko-białoruskie*, w: *Polityka zagraniczna Polski w latach 2004–2011*, red. M. S. Wolański, Polkowice.

[6] Przykład praktykowania podwójnych standardów w podejściu do migracji możemy znaleźć również m.in. w Wielkiej Brytanii, która w kwietniu 2022 roku zawarła kontrowersyjną umowę deportacyjną z Rwandą, na mocy której imigranci schwytani na próbie nielegalnego przedostania się do Wielkiej Brytanii, będą mogli być odsyłani do afrykańskiego kraju. Z drugiej strony, 14 marca 2022 roku brytyjski rząd przygotował program sponsorski „The Homes for Ukraine", dzięki któremu warunki wjazdu i pobytu dla osób pochodzących z Ukrainy uległy znacznej liberalizacji.

Czarnota K., Górczyńska M. (2022), *Gdzie prawo nie sięga. Raport Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka z monitoringu sytuacji na polsko-białoruskiej granicy*, https://www.hfhr.pl/wp-content/uploads/2022/06/Raport_Gdzie_Prawo_Nie_Siega-HFPC-30062022.pdf, 15.07.2022.

Dyrektywa Rady 2001/55/WE z dnia 20 lipca 2001 r. *w sprawie minimalnych standardów przyznawania tymczasowej ochrony na wypadek masowego napływu wysiedleńców oraz środków wspierających równowagę wysiłków między Państwami Członkowskimi związanych z przyjęciem takich osób wraz z jego następstwami* (2001), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L 212, 7.08.2001.

Evans J. (2021), *Belarus dictator threatens to 'flood EU with drugs and migrants'*, https://www.theweek.co.uk/news/world-news/europe/952979/belarus-dictator-threatens-flood-eu-with-drugs-migrants-avoid-sanctions, 11.04.2022.

Frei D. (1977), *Sicherheit. Grundfrgen der Weltpolitik*, Stuttgart.

Gregorczyk M. (2022), *Mur graniczny narusza prawo unijne, organizacje interweniują w Komisji Europejskiej*, https://www.greenpeace.org/poland/aktualnosci/31464/mur-graniczny-narusza-prawo-unijne-organizacje-interweniuja-w-komisji-europejskiej/, 11.06.2022.

Grupa Granica (2022), *Kryzys humanitarny na pograniczu polsko-białoruskim*, https://www.grupagranica.pl/files/Raport-GG-Kryzys-humanitarny-napograniczu-polsko-bialoruskim.pdf, 15.07.2022.

Huysmans J. (2020), *The European Union and the Securitization of Migration*, „Journal of Common Market Studies", vol. 38, nr 5.

Kaczyński: Pasożyty i pierwotniaki w organizmach uchodźców groźne dla Polaków (2015), https://www.newsweek.pl/polska/jaroslaw-kaczynski-o-uchodzcach/89mwbx3, 12.07.2022.

Kostecki W. (2012), *Strach i potęga. Bezpieczeństwo międzynarodowe w XXI wieku*, Warszawa.

Léonard S. (2020), *The securitisation of migration in the European Union: Frontex and its evolving security practices*, „Journal of Ethnic and Migration Studies", vol. 48, Issue 6.

Olbrycht P. (2021), *Migracje na szlaku wschodnioeuropejskim jako potencjalne zagrożenie bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, „Colloquium Pedagogika – Nauki o polityce i administracji", 1(41).

Pacewicz P. (2021), *52 proc. za wypychaniem uchodźców. Mężczyźni na zimno, kobiety ze współczuciem*, https://oko.press/52-proc-za-wypychaniem-uchodzcow-mezczyzni-na-zimno-kobiety-ze-wspolczuciem/, 13.04.2022.

PAP (2022), *Mark Brzezinski: Zachód jest zjednoczony jak nigdy wcześniej*, https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C1206109%2Cmark-brzezinski-zachod-jest-zjednoczony-jak-nigdy-wczesniej.html, 8.07.2022.

Politycy o sytuacji uchodźców na granicy polsko-białoruskiej w „Kawie na ławę", https://tvn24.pl/polska/politycy-o-sytuacji-uchodzcow-na-granicy-polsko-bialoruskiej-w-kawie-na-lawe-5201782, 12.07.2022.

Przyjmowanie uchodźców z Ukrainy. Polacy niemal jednomyślni (2022), https://www.rmf24.pl/raporty/raport-wojna-z-rosja/pomoc/news-przyjmowanie-uchodzcow-z-ukrainy-polacy-niemal-jednomyslni,nId,5894326#crp_state=1, 14.04.2022.

Stelmach M. (2013), *Stosunki polsko-ukraińskie: od pomarańczowej rewolucji do EURO 2012*, „Studiencki Naukowi Studij, Mołodiżnij Naukowij Żurnal", wipusk 3(34).

Straż Graniczna (2022), *Nielegalne przekroczenia granicy z Białorusią w 2021 r.,* https://www.strazgraniczna.pl/pl/aktualnosci/9689,Nielegalne-przekroczenia-granicy-z-Bialorusia-w-2021-r.html, 20.04.2022.

Szczegółowe statystyki dot. osób zarejestrowanych w rejestrze obywateli Ukrainy i członków ich rodzin, którym nadano status cudzoziemca na podstawie specustawy. Stan na 25.04.2022 r. (2022), https://dane.gov.pl/pl/dataset/2715,zarejestrowane-wnioski-o-nadanie-statusu-ukr/resource/38087/table, 27.04.2022.

Szokujące zdjęcia na konferencji Kamińskiego. „Wiadomości" TVP pokazały materiał (2022), https://wiadomosci.wp.pl/szokujace-zdjecia-na-konferencji-kaminskiego-pokazaly-je-wiadomosci-tvp-6687830398065280a, 12.07.2022.

Thieme T., Kovacs E. K., Ramakrishnan K. (2020), *Refugees as new Europeans, and the fragile line between crisis and solidarity*, „Journal of the British Academy", 8(s1).

UNHCR (2022), *Ukraine Refugee Situation*, https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine, 15.07.2022.

Vandevoordt R., Verschraegen G. (2018), *Subversive Humanitarianism and Its Challenges: Notes on the Political Ambiguities of Civil Refugee Support*, w: *Refugee Protection and Civil Society in Europe*, red. M. Feischmidt, L. Pries, C. Cantat, Palgrave Macmillan.

Wœver O. (1993), *Societal Security, state security and internalization*, w: *Identity, Migration and New Security Agenda in Europe*, red. O. Wæver, B. Buzan, M. Kelstrup, P. Lemaitre, Londyn.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2022 roku, sygn. akt I KK 171/21 (2022), http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/OrzeczeniaHTML/i%20kk%20171-21.docx.html, 11.04.2022.

Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych, Działania w celu zapewnienia praw człowieka wszystkich pracowników migrujących, 3449, 2433, Posiedzenie plenarne, 9 grudnia 1975 roku.

Zięba R. (1997), *Kategoria bezpieczeństwa w nauce o stosunkach międzynarodowych*, w: *Bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe u schyłku XX wieku*, eds. D. B. Bobrow, E. Haliżak, R. Zięba, Warszawa.

Magdalena Bogucewicz – doktorantka na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Zainteresowania badawcze: polityczne i humanitarne aspekty kryzysów migracyjnych.

Cezary TROSIAK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
cezary.trosiak@amu.edu.pl

Polskie migracje z lat 80. ubiegłego wieku: motywacje, kierunki, reakcje społeczeństw przyjmujących

Zamiast wstępu

Cel jaki postawił sobie autor tego artykułu, to wprowadzenie do debaty na konferencji zatytułowanej *Polskie doświadczenia migracyjne*, która odbyła się w ramach tegorocznej edycji Mniejszości – Migracje – Wielokulturowość. Organizatorzy konferencji, dyskutując nad jej tematem wiodącym, mieli na uwadze dwa współczesne wydarzenia, trzecie pojawiło się niespodziewanie i na długo będzie obecne jako temat konferencji poświęconych migracjom. Pierwszym jest sytuacja z jaką mieliśmy do czynienia od września 2021 roku na granicy polsko-białoruskiej. Dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych, władze polityczne postanowiły, wbrew zobowiązaniom wynikającym z zapisów ratyfikowanej przez państwo polskie Konwencji Genewskiej, której artykuł 33 punkt 1 poświęcony zakazowi wydalania i zawracania stanowi co następuje: „Żadne Umawiające się Państwo nie wydali lub nie zawróci w żaden sposób uchodźcy do granicy terytoriów, gdzie jego życiu lub wolności zagrażałoby niebezpieczeństwo ze względu na jego rasę, religię, obywatelstwo, przynależność do określonej grupy społecznej lub przekonania polityczne" (Konwencja). Wydarzenia, które mają nadal miejsce na granicy polsko-białoruskiej, są kolejnym przykładem wykorzystywania jakiejś grupy społecznej (uchodźców) do antagonizowania społeczeństwa. W tych sporach zwolennicy przyjmowania imigrantów i wszczęcia procedery, której celem będzie ustalenie ich statusu, odwoływali się do argumentów natury moralnej. Uświadamiano przeciwnikom przyjmowania imigrantów, że „Polacy są narodem emigrantów". Wspomniał o tym, podczas debaty w Parlamencie Europejskim na temat sytuacji uchodźców na granicy polsko-białoruskiej, niemiecki eurodeputowany, Manfred Weber, odnosząc się do sposobu postępowania władz polskich wobec błąkających się wzdłuż granicy uchodźców, emigrantów, głównie z Iraku, Syrii, Afganistanu. Na przebieg tej dyskusji wpływała również przypadająca w 2021 roku czterdziesta rocznica wprowadzenia przez reżim komunistyczny w Polsce stanu wojennego. Jedną z konsekwencji tej decyzji było wywołanie bezprecedensowej w historii Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, fali emigrantów. Pomimo tego, że badacze problematyki migracji posługiwali się, i nadal posługują, w stosunku do tej grupy emigrantów pojęciem uchodźca, to należy zauważyć, że zdecydowana większość spośród nich to klasyczni emigranci ekonomiczni, poszukujący lepszych warunków życia. Dotyczyło to głównie wyjeżdżających, uciekających w drugiej połowie lat 80. ubiegłego wieku. Wspomnienia polskich uchodźców i emigrantów z tamtego okresu były zamieszczane w prasie i w portalach internetowych. One to właśnie wpłynęły na decyzję organizatorów kon-

ferencji dotyczącą tego, aby bliżej przyjrzeć się tym procesom podczas tegorocznej konferencji. Od samego początku przyjęto założenie, że integralną częścią konferencji będzie debata, do wzięcia udziału w której, organizatorzy konferencji zaproszą osoby, które w latach 80. wyjechały z Polski.

Zapoczątkowana 24 lutego agresja Rosji na Ukrainę, wywołała ogromną falę uchodźców z Ukrainy na Zachód, wpłynęła na treści dyskusji dotyczącej sposobu postępowania z napływającymi, początkowo głównie do Polski i Mołdawii, uchodźcami. Społeczeństwo polskie w różnym zakresie i formie zaangażowało się w działania, których celem było niesienie pomocy ukraińskim uchodźcom. Jednak kilkadziesiąt kilometrów na północ sposób traktowania uchodźców i imigrantów nie zmienił się. Na uwagę zasługuje to, że w niesienie pomocy Ukraińcom włączyły się różne środowiska, do pewnego stopnia można określić to działanie jako działanie ponad podziałami. Analitycy i badacze zjawiska uchodźstwa przestrzegają, że z czasem dojdzie do spadku gotowości niesienia pomocy uchodźcom. Niemal pewne jest pojawienie się niechęci, wrogości i agresji. Było to również doświadczenie polskich emigrantów z lat 80., o czym wspominają oni jako uczestnicy prowadzonych współcześnie na ten temat badań. Największym zagrożeniem dla uchodźców z Ukrainy jest kalkulacja polityczna. Skoro udało się wygrać wybory, mobilizując elektorat wokół wrogości do imigrantów w roku 2015, to jeśli będzie to zapewniało choć kilka procent dodatkowych głosów w zbliżających się wyborach parlamentarnych, to politycy po nie sięgną.

Polskie doświadczenia z uchodźstwem

Historia Polski to, szczególnie po 1795, jest historią emigracji. Autorzy raportu „Polacy też byli uchodźcami" (Portal uchodźcy) wskazują, że główne przyczyny, które zmuszały Polaków do emigracji były związane z utratą, pod koniec XVIII wieku podmiotowości politycznej jaką gwarantuje suwerenne państwo. Dążenie do jego odzyskania prowadziło do kolejnych powstań narodowych (kościuszkowskiego, listopadowego, wiosna ludów, styczniowego), których efektem były exodusy ich organizatorów i uczestników, elit niepodległościowych, głównie na zachód Europy. Lecz również na Południe (Turcja, Włochy) i za „wielką wodę" czyli najczęściej do Stanów Zjednoczonych. Kolejną przyczyną migracji Polaków były migracje „za chlebem". Z tą formą migracji mamy do czynienia przede wszystkim na przełomie XIX i XX wieku i w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Ten typ migracji wiąże się z pojęciem „saksy"[1], które dotyczy emigracji biedoty wiejskiej z obszaru wschodnich prowincji pruskich (Śląsk, Prowincja Poznańska, Pomorze), lecz również z Galicji i Królestwa Polskiego. To właśnie ta ludność, która na terenie Prus znalazła się jako imigranci ekonomiczni, zatrudniana jako tania siła robocza w majątkach junkierskich, została poddana bezwzględnym wysiedleniom nazywanym „rugami pruskimi". W okresie międzywojennym mieliśmy do czynienia przede wszystkim z migracjami zarobkowymi do Niemiec, Francji, Belgii i Stanów Zjednoczonych.

[1] Wyjazdy do pracy sezonowej ludności polskiej z zaboru rosyjskiego i austriackiego, początkowo do Saksonii, a w drugiej połowie XIX wieku również do wschodnich prowincji pruskich. Początek tych migracji wahadłowych i zarobkowych przypada na XIX wiek.

Ogromne ruchy migracyjne wywołała II wojna światowa i jej konsekwencje, jakimi było przesunięcie granic (Trosiak, 1999, s. 76–84). Szacuje się, że w latach 1936–1958 na obszarze Europy Środkowej niemal 25 milionów osób (Davies, 2010, s. 52) zostało zmuszonych do opuszczenia stron ojczystych. Doświadczyli tego przede wszystkim Niemcy, Polacy i Ukraińcy. Jeśli chodzi o ludność polską, to zsyłki rozpoczęły się już jesienią 1939 roku i trwały z różną intensywnością do czerwca 1941 roku. Przymusowe wysiedlenia ludności polskiej z terenów włączonych do III Rzeszy (Wielkopolska, Górny Śląsk, Pomorze, częściowo województwo łódzkie) rozpoczęły już jesienią 1939 roku. Niemal 1,5 miliona osób zostało wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec i Austrii. Osobną kategorię stanowi ta część polskich migrantów, którzy z zesłańców stali się uchodźcami. W roku 1942 wraz z tzw. „Armią Andersa" opuścili oni Związek Radziecki. Interesujące są losy tej grupy. Po opuszczeniu Związku Radzieckiego dotarli do Iranu, który stał się dla nich miejscem skąd byli rozsyłani do innych części imperium brytyjskiego. Do Iranu dotarło niemal 120 tys. polskich obywateli, z czego ludność cywilna stanowiła większość. „Znakomita większość Polaków przeżyła […] ucieczkę z Rosji i została – po szybkiej akcji przystosowania infrastruktury – rozmieszczona w różnych częściach Iranu. Od pierwszych dni zaczęła się tworzyć zorganizowana społeczność polonijna, z własnymi szkołami, instytucjami kulturalnymi i prasą. Skalę przedsięwzięcia obrazuje fakt, że w Iranie dla polskich dzieci powstało 21 placówek opiekuńczych, pedagogicznych i zdrowotnych. Trzy lata później w Iranie mieszkało już tylko 3600 Polaków. Dlaczego? Kraj ten od samego początku miał być tylko przystankiem – po rekonwalescencji polscy żołnierze wyruszyli w dalszą drogę, by walczyć na frontach Afryki Północnej i Europy. W tym samym czasie cywilni uchodźcy – dzięki istotnej pomocy rządu brytyjskiego – zostali rozlokowani po całym świecie, między innymi w Libanie, Palestynie, Afryce Wschodniej i Południowej, Indiach, Meksyku oraz Nowej Zelandii" (Portal uchodźcy). Władze Iranu przypomniały o tym rządzącym w Polsce komentując w ten sposób postawę państwa polskiego wobec emigrantów i uchodźców z państw Bliskiego Wschodu próbujących przez Polskę dostać się na zachód Europy.

Jeszcze inną grupę uchodźców stanowili Polacy, którzy po zakończeniu II wojny światowej nie zdecydowali się wrócić do Polski, gdyż znalazła się ona w radzieckiej strefie wpływów podzielonej w Jałcie i Poczdamie Europy. Pod koniec wojny poza granicami Polski przebywało ok. 1,5 miliona Polaków, z których jedynie połowa wróciła do Polski, a pozostali doświadczali statusu apatrydy (bezpaństwowca). „Wokół powrotu Polaków do kraju toczyła się […] ostra walka polityczna. Ciekawe dane na ten temat podaje Proudfoot [amerykański badacz problematyki migracji powojennych – przyp. C.T.]. Twierdzi on, że początkowo większość była zdecydowana na natychmiastową repatriację, którą jednak powstrzymywały trudności transportowe latem 1945 r. Na okres zimy pozostało w Niemczech zachodnich przeszło 800 000 osób. Wśród nich właśnie oficerowie repatriacyjni z ramienia «rządu emigracyjnego» prowadzili żywą akcję propagandową przeciw powrotowi do kraju. Władze alianckie miały zdaniem Proudfoota być przeciwne ich działalności, nie zgodziły się jednak na pełne zastąpienie tych oficerów przez przedstawicieli krajowej misji repatriacyjnej" (Kersten, 1963, s. 23). Większość spośród nich nie zdecydowała się na powrót do Polski. Około pół miliona osób, wśród nich również duża część polskiej elity, przywódcy wojskowi, politycy i działacze niepodległościowi pozostali w większości w krajach

zachodnich, głównie w Wielkiej Brytanii, by w kolejnych latach wyjechać za ocean i dołączyć do Polonii w Kanadzie, krajach Ameryki Południowej, Stanach Zjednoczonych czy Australii. To ta grupa polskich emigrantów stanowiła dla wielu przedstawicieli „emigracji solidarnościowej" punkt zaczepienia, pozwalała im na zadomowienie się i najczęściej zintegrowanie się w społeczeństwach, do których przybyli.

Kolejną grupą polskich emigrantów, z niewiadomych względów pomijaną we współczesnych opracowaniach poświęconych emigracji z Polski w latach 80., była trwająca najdłużej, której początek przypada na połowę lat 50. ubiegłego wieku, emigracja (wyjazdy) ludności rodzimej pochodzącej z Warmii i Mazur, Kaszub i przede wszystkim z Górnego Śląska. Do lat 70. było to klasyczne uchodźstwo, które później przekształciło się w emigrację zarobkową. W latach 1950–1975 z Ziem Zachodnich i Północnych wyjechało 549,4 tys. (Reichling, Neumayer, Peiker, Boretius, 1979) Warmiaków, Mazurów, Kaszubów, Słowińców, Ślązaków, posiadających formalnie polskie obywatelstwo, lecz deklarujących niemieckie pochodzenie. W tym okresie wyjazd z Polski wiązał się ze zrzeczeniem jej obywatelstwa i utratą majątku pozostawionego w Polsce. Do początku lat 80. intensywność wyjazdów zmalałaby ponownie, rosnąć przez całe lata osiemdziesiąte. Ogółem między rokiem 1950, gdy ogłoszono, że zakończył się proces wysiedlania ludności niemieckiej z „Ziem Odzyskanych", a rokiem 1990, kiedy pojawiły się pierwsze organizacje mniejszości niemieckiej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, państwo polskie opuściło 1 386 156 osób (Rogall, 1991, s. 32). Większość z tych osób przeszła przez otwarty we wrześniu 1945 roku we Friedlandzie w Dolnej Saksonii obóz dla przesiedleńców. Do 1949 r. przez obóz przewinęło się 1,7 miliona uciekinierów, niemieckich wysiedleńców, uwolnionych jeńców wojennych, displaced persons, późnych wysiedleńców i innych. W roku 1950 rozpoczęła się „Operation Link", której celem było przyjmowanie głównie Niemców z byłych terenów niemieckich na wschodzie (Ostpreussen, Pommern, Neumark, Schlesien) oraz z Polski, Rumunii, Węgier, Czechosłowacji i Związku Radzieckiego. Do dnia dzisiejszego przez obóz przewinęło się ponad 4 miliony osób (Das Grenzdurchganglager). Przypomnienie historii emigracji ludności autochtonicznej do Niemiec najczęściej przez Friedland jest o tyle istotne dla tematu tego artykułu, gdyż przez ten obóz przechodzili również Polacy, którzy aby wydostać się z Polski zawierali związki małżeńskie z autochtonami. Niestety często związki te się rozpadały, lecz tą drogą do Republiki Federalnej Niemiec dostało się wielu etnicznych Polaków. Przeglądając literaturę poświęconą emigracji z lat 80. nie spotyka się opisów obozów dla uchodźców z Polski w Niemczech. Jeżeli już, to opisy dotyczą wyjazdów Polaków do Berlina Zachodniego. Można to tłumaczyć tym, że ci, którzy przedostali się do Republiki Federalnej doświadczali pomocy od znajomych, członków rodzin, którzy wcześniej znaleźli się w RFN.

Inną grupą, która doznała podobnego exodusu była ludność żydowskiego pochodzenia. Szacuje się, że Holocaust przetrwało około 250 tys. osób, co stanowi ułamek 3,5 milionowej społeczności Żydów obywateli polskich zamieszkujących obszar II Rzeczpospolitej. Jak się okazało koniec wojny nie oznaczał dla tej ludności końca zagrożenia. Tym razem główne niebezpieczeństwo miało nadejść ze strony Polaków. Szczególnie w tych regionach, w których ludność polska i żydowska od setek lat żyła obok siebie. Aby uniknąć niebezpieczeństwa wielu ocalonych osiedliło się na ziemiach zachodnich. Największa była diaspora żydowska na Dolnym Śląsku (Szaynok).

W trakcie wydarzeń marcowych nagonką zostali objęci członkowie partii, naukowcy, urzędnicy, lekarze, adwokaci, sędziowie i zwykli polscy obywatele pochodzenia żydowskiego. W efekcie około 13 tysięcy polskich Żydów opuściło Polskę w poczuciu wielkiej krzywdy i niechęci do Polaków. Znaczny procent wyjeżdżających stanowiły osoby starsze, ale wśród opuszczających Polskę była także grupa prawie dwóch tysięcy osób z wyższym wykształceniem i prawie tysiąc studentów. W wyniku tej emigracji Polska straciła wielu wybitnych przedstawicieli świata nauki i kultury. Dla tej grupy polskich uchodźców głównym kierunkiem emigracji były Stany Zjednoczone, Izrael i Szwecja.

Emigracje z lat 80 ubiegłego wieku. Motywacje, kierunki, reakcje społeczeństw przyjmujących

Dokładna liczba emigrantów i uchodźców, którzy zdecydowali opuścić Polskę w latach 1980–1989 jest trudna do ustalenia, gdyż wszelkie dane pochodzące z polskiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, czy władz imigracyjnych państw przyjmujących imigrantów, nie obejmują migracji nielegalnych, które stanowiły spory odsetek wyjeżdżających. Niewątpliwym jednak jest to, że od zakończenia II wojny światowej był to największy ruch migracyjny. Szacuje się, że w latach 80. Ubiegłego wieku na skutek różnych uwarunkowań, społecznych, ekonomicznych i politycznych, na stałe wyjechało z Polski ok. 1,3 mln osób. Większość udała się do Niemiec (42% wszystkich emigrantów w latach 1980–1989), a w dalszej kolejności do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej (10%), Włoch, Austrii, Francji, Grecji (po około 6%) oraz Kanady (3–4%) (Slany, 1995).

Motywacje

Wbrew formułowanym współcześnie, przy okazji kolejnych rocznic wprowadzenia stanu wojennego, opiniom na temat motywacji, którymi kierowali się migrujący, przyczyny polityczne nie dominowały. Małgorzata Krywult-Albańska, autorka badań na temat przyczyn migracji Polaków w latach 80. stwierdza, że „[...] dla całego okresu istnienia Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej charakterystyczna była utrzymująca się w polskim społeczeństwie duża gotowość wyjazdowa, związana przede wszystkim ze sposobem funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, którą cechował permanentny niedobór podstawowych dóbr oraz liczne niespójności i niedorozwój handlu między państwami bloku komunistycznego. Państwowe przedsiębiorstwa okazywały się niewydolne w sterowaniu żywiołowymi procesami społeczno-gospodarczymi, co odbijało się negatywnie na warunkach życia przeciętnych obywateli. Przez cały okres swojego trwania autorytarny system polityczny generował ponadto strumień uchodźców politycznych o zmiennym natężeniu, który nasilił się po upadku «Solidarności». Najostrzejszy kryzys gospodarczy miał miejsce na przełomie lat 1970. i 1980. W swej istocie był to jednak także kryzys społeczny i polityczny" (Krywult-Albańska, 2011, s. 3).

Emigracje z tego okresu można podzielić na dwa okresy. Pierwszy był związany bezpośrednio w wprowadzeniem stanu wojennego. Drugi, charakterystyczny dla dru-

giej połowy lat 80., wynikał z chęci wyrwania się z PRL-owskiej beznadziei. W tamtych latach było ono pogrążone w klinczu politycznym w jakim znalazła się strona solidarnościowa i strona rządowa, w marazmie ekonomicznym, w stagnacji życia społecznego. Dialog, na temat podmiotowości społeczeństwa, który toczyły obie strony sporu politycznego, długo osobno, by ostatecznie spotkać się przy „okrągłym stole", nie przekonał potencjalnych emigrantów, a tym samym nie mógł wpływać na ich decyzje o wyjeździe. Trudno ocenić jaka była skala tych wyjazdów. Z uwagi na własne bezpieczeństwo i bezpieczeństwo członków rodzin, którzy mogli stracić pracę, utracić możliwości awansu, być pominięci w kolejce na przydział mieszkania, być pozbawionym zgody na wyjazd za granicę i cały szereg innych represji, które mogły wobec nich zastosować władze, utrzymywali oni w tajemnicy decyzję o wyjeździe (Ibidem, s. 4). Jak już wcześniej zostało zauważone, głównym bodźcem wpływającym na decyzję o wyjeździe w latach 1980 i 1981 była groźba wprowadzenia stanu wojennego. Konflikt między władzą a opozycją zaostrzał się i niebezpieczeństwo to było coraz bardziej realne, dlatego wiele osób zdecydowało się na ucieczkę przed 13 grudnia 1981 roku. W momencie ogłoszenia stanu wojennego poza granicami przebywało wielu Polaków. Stanęli przed decyzją wracać, poczekać na rozwój wypadków i dopiero podjąć decyzję, czy złożyć wniosek o azyl w państwie, w którym w danym momencie przebywali (Stola, 2010, s. 94).

Migrowali głównie młodzi, wykształceni ludzie, mieszkańcy dużych miast. Państwo polskie doświadczyło swoistego drenażu mózgów. Dramat uchodźców i emigrantów z tamtego okresu polegał na tym, że trudno im było zachować status wynikający z wykształcenia, gdyż najczęściej nie uznawano dyplomów polskich wyższych uczelni. Tak więc degradacja społeczna była udziałem tego i często kolejnego pokolenia. Najczęściej dopiero trzecie pokolenie mogło dyskontować wysiłki związane z integracją ze społeczeństwem, z którym się związali na stałe ich rodzice czy dziadkowie.

Systematyzując, za autorką wspomnianego powyżej opracowania na temat przyczyn i okoliczności migracji Polaków z lat 80. ubiegłego wieku, przyczyny emigracji można podzielić na cztery rodzaje: polityczne, ekonomiczne, społeczno-cywilizacyjne i indywidualne (Krywult-Albańska, 2011, s. 6–9). „Emigrantami politycznymi były niewątpliwie osoby zaangażowane w działalność opozycyjną, które po 13 grudnia 1981 roku opuszczały kraj w obawie przed represjami lub były wprost przymuszane do wyjazdu. Nasilenie tego rodzaju wyjazdów nastąpiło po wprowadzeniu stanu wojennego. Opozycjonistom składano «propozycję» wyjazdu, propozycję mającą charakter «oferty nie do odrzucenia». Pozbywano się w ten sposób jednostek potencjalnie zagrażających panującemu porządkowi społeczno-politycznemu. Odmowa wyjazdu z Polski niosła ze sobą dotkliwe konsekwencje o charakterze administracyjnym, prawnym i politycznym" (ibidem, s. 7).

Od drugiej połowy lat 70. ubiegłego wieku społeczeństwo polskie doświadczało stanu permanentnego kryzysu ekonomicznego. Brakowało podstawowych dóbr konsumpcyjnych. Najbardziej spektakularnym przejawem słabości polskiej gospodarki było wprowadzenie w 1976 roku, w państwie w którym w sektorze rolniczym było zatrudnionych ponad 30% ludzi, reglamentacji cukru. W kolejnych latach coraz to nowe produkty trafiały na listę dóbr reglamentowanych, by w końcu niemal wszystkie podstawowe towary (mięso, wędliny, alkohol, mydło, kawę i cały szereg innych z obuwiem włącznie) podlegały tej formie obrotu. „Komitety kolejkowe" stały się codzien-

nym obrazem widzianym w polskich miastach, kwitł handel spod lady, pojawiały się sklepy za „żółtymi firanami" czyli dla wybranych grup społecznych (wojsko, policja, górnicy), kwitła spekulacja i nielegalny handel towarami przywożonymi z „wyjazdów turystycznych". Pojawiły się sklepy komercyjne, w których można było kupić często te same towary co na kartki, tylko po wyższej cenie. Kolejki były miejscem awantur i nierzadko bijatyk. Władza wykorzystywała i wywoływała te sytuacje do tego, aby odpowiedzialnością obciążyć strajkujących, zorganizowanych przez powstały w sierpniu 1980 roku Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność". Faktem bowiem jest, że organizacja ta przekształciła się z czasem w ruch społeczny nawołujący do protestów skierowanych przeciwko władzy. W takich okolicznościach podjęcie decyzji o wyjeździe nie było trudne.

Wśród przyczyn wpływających na presję migracyjną był również, wywołany powyżej zarysowanymi zachowaniami społecznymi, poziom napięcia społecznego i panujące przekonanie, że nadzieje na modernizację społeczeństwa, na „socjalizm z ludzką twarzą", rozbudzone w czasie „karnawału Solidarności", są nierealne. Potwierdziło to wprowadzenie przez władze stanu wojennego.

Jeszcze innym powodem była świadomość tego jak bardzo Polska była zapóźniona cywilizacyjnie w stosunku do państw zachodnioeuropejskich. Dla większości Polaków jedyną okazją na kontakt z „Zachodem" była wizyta w „Peweksie" bądź zwiedzanie np. Międzynarodowych Targów Poznańskich. Zwiedzający otrzymywali od wystawców foldery zapakowane w kolorowe torby plastikowe tzw. foliówki, o które również toczyła się „walka" wywołując zdumienie zachodnich wystawców. Z uwagi na fakt, że w latach 70. łatwiej było wyjechać za granicę, a na początku lat 80. pojawiła się telewizja satelitarna, władza straciła monopol na informację na temat tego jak żyje się na „zgniłym Zachodzie". W reakcji, ci którzy czuli się wręcz upokorzeni warunkami życia w Polsce, wykorzystywali każdą okazję do wyjazdu i wyjeżdżali.

Ostatnią grupą przyczyn były te nazywane przez Ralph'a Linton'a „potrzebami nowych doświadczeń" (Linton, 2000, s. 23–24). Są one różne u poszczególnych osób, gdyż wymaga to zmierzenia się z wyzwaniami wynikającymi ze znalezienia się w „obcym" kulturowo i cywilizacyjnie miejscu. Jedni realizują ją poprzez zorganizowaną turystykę, inni przez emigrację, a jeszcze inni nie ryzykują, pozostając w znanym sobie środowisku, borykając się z jego ograniczeniami i deficytami. Ci ostatni stanowili, w analizowanym w tym artykule okresie, większość społeczeństwa polskiego.

Wśród jeszcze innych przyczyn emigracji były przyczyny osobiste, takie jak chęć spotkania się z bliską osobą, połączenia z rodziną czy chęć wyrwania się ze stresujących relacji. Jednak realizacja tak zdefiniowanych potrzeb przez emigrację wiązała się z koniecznością poniesienia kosztów decyzji o wyjeździe. W latach 80. taką możliwość miało niewiele osób. Byli oni najczęściej związani z władzą. Społeczeństwo nazywało ich nomenklaturą bądź „czerwoną burżuazją".

Kierunki

Omawiając kierunki emigracji Polaków w omawianym okresie najczęściej wskazuje się Austrię, Włochy i Szwecję. Niejako *a priori*, zakłada się, że oczywistym jest to, że głównym kierunkiem była Republika Federalna Niemiec. Specyfika wyjazdów do

Niemiec Zachodnich została zarysowania w pierwszej części tego artykułu. W latach 1980–1989 do RFN wyjechało 42% wszystkich wyjeżdżających z Polski, na drugim miejscu znalazły się Stany Zjednoczone, do których wyjechało tylko 10% (Krywilt-Albańska, 2011, s. 5). Austria, Włochy Szwecja były szczególnie w pierwszej połowie lat 80. najczęściej państwami tranzytowymi. Jednak to wspomnienia osób, które przeszły przez obozy w austriackim Traiskirchen, we włoskiej Latinie i Kapui oraz szwedzkim Oxelösund, stały się treścią „okolicznościowych" artykułów prasowych publikowanych w związku ze zbliżającą się 40. rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Jak również były reakcją na decyzje władz polskich podejmowanych w trakcie kryzysu migracyjnego w roku 2015, czy decyzje (ograniczanie dostępu mediów do strefy nadgranicznej, wprowadzenie stanu wyjątkowego, budowa „muru") podejmowane w związku z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej (Adamski, 2016).

Początkowo to Niemcy Zachodnie, Austria, Włochy oraz Szwecja były państwami najczęściej wybieranymi przez emigrantów zarobkowych. Z czasem, zwłaszcza po wprowadzeniu stanu wojennego, decyzja o przeczekaniu do momentu gdy uzyska się zgodę na wyjazd do wybranego państwa, przeradzała się w długotrwały pobyt. Wybór tych państw jako „tranzytowych" wynikał z tego, że były one relatywnie dobrze znane Polakom dzięki wyjazdom rodzinnym, turystycznym i pielgrzymkowym. Od początku lat osiemdziesiątych Polacy mieli prawo bezwizowego wjazdu do Austrii i Szwecji oraz Berlina Zachodniego. Sprzyjało to decyzjom o wyjeździe właśnie do tych „państw".

W tym miejscu należy wspomnieć również o tzw. MOP-ach, czyli Młodzieżowych Obozach Pracy, w których uczestniczyła głównie młodzież szkolna i akademicka[2]. Organizowane one były przez szkoły, uczelnie, Ochotnicze Hufce Pracy, czy zakłady pracy, które współpracowały z zakładami pracy innych państw bloku socjalistycznego. Najczęściej uczestnicy tych „obozów" wyjeżdżali do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nadbudowa ideologiczna („socjalistyczna pomoc") była przez ich uczestników ignorowana, gdyż służyły one im do nabycia deficytowych towarów, które później były z zyskiem sprzedawane „poza systemem" handlu detalicznego w Polsce. Była to jedna z form radzenia sobie przez władze, w porozumieniu w władzami „bratnich państw" socjalistycznych, z kryzysem gospodarczym lat 80. Jednak reakcje społeczeństw państw, do których przyjeżdżali Polacy, na masowe wykupywanie deficytowych towarów konsumpcyjnych były wrogie. Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej domagali się od rządzących ukrócenia tego procederu. Władze skrzętnie wykorzystały tę okazję do oskarżenia, o trudności w zaopatrzeniu w deficytowe towary, „plądrujących" Polaków (Trosiak, 1999, s. 120–121). Jednak kontakty i znajomości zawarte między Polakami i Niemcami podczas tych wyjazdów

[2] Autor tego artykułu w latach 1981–1988 co roku uczestniczył w wyjazdach na „MOP-y" do Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Do roku 1984 jako student, a następnie organizował i uczestniczył w wyjazdach jako pracownik zakładu, który współpracował z fabryką produkującą Wartburgi z Eisenach. Wspomnienie z tych wyjazdów jest takie, dla Polaków była to głównie możliwość sprzedania towarów często „przemyconych" z Polski i zakupienia towarów, których brakowało w Polsce (kawa, czekolady, odzież dziecięca, obuwie). Hitem były czajniki z gwizdkiem. Jednak kontakty Polaków z Niemcami przekształcały się często w znajomości, wzajemne odwiedziny i przyjaźnie. Władze wschodnioniemieckie obawiały się, że poprzez te kontakty „rozleje się polska zaraza" i starały się ograniczać bezpośrednie, niekontrolowane przez Stasi, kontakty między Polakami i Niemcami.

były podstawą zmiany wzajemnego wizerunku i współpracy na różnych polach po roku 1989. Niewątpliwie przyczyniło się do udzielania pomocy wschodnioniemieckim uchodźcom, którzy w latach 1989–1990, między innymi przez Polskę, przedostawali się do Republiki Federalnej Niemiec.

Magdalena Wnuk opisuje obozy w Traiskirchen, Latinie o Oxelösund. Przybliża warunki jakie w nich panowały, procedury jakim byli poddawani uchodźcy i emigranci oraz reakcje społeczeństw przyjmujących (Wnuk, s. 39–60). Zapewnienie utrzymania osobom oczekującym na wynik procedury azylowej, wszczętej na podstawie konwencji genewskiej, było obowiązkiem państwa przyjmującego. Sama procedura trwała od kilku tygodni do kilku lub nawet kilkunastu miesięcy. Pobyt w obozie był zazwyczaj pierwszym etapem integracji imigranta/uchodźcy z nowym społeczeństwem był wstępem realizacji polityki integracyjnej. W przypadku uchodźców, których powrót do kraju był trudny lub niemożliwy, prowadzenie obozów miało znaczenie kluczowe. Sposób organizacji obozów i funkcje jakie miały one pełnić, miał wpływ na dalsze decyzje emigrantów. W Austrii, we Włoszech i w Szwecji funkcjonowało w latach osiemdziesiątych kilka ośrodków przejściowych dla uchodźców. W Austrii najbardziej znany był obóz w Traiskirchen, który pełnił funkcję ośrodka recepcyjnego, z którego uchodźcy byli kierowani do pensjonatów i mieszkań rozsianych w różnych częściach kraju. We Włoszech zorganizowano trzy obozy, pierwszy, to obóz w Latinie pod Rzymem, drugi w Kapui pod Neapolem i trzeci Padriciano niedaleko od Triestu. Z kolei w Szwecji zorganizowano obozy Oxelösund na południowy zachód od Sztokholmu i obóz we Flen w położonej na południe od Sztokholmu prowincji Södermanland.

Największa grupa azylantów przeszła przez obóz w Traiskirchen w Austrii. Polacy przyjeżdżali tam albo małymi fiatami, albo ekspresem „Chopin". W obozie czekali na rozmowę, stamtąd kwalifikowani byli na emigrację do USA, Kanady, Australii, Nowej Zelandii, RPA. Szacuje się, że przez Traiskirchen przeszło prawie pół miliona Polaków. Ośrodek dla uchodźców w Traiskirchen, mieszczący się w budynku dawnej szkoły kadetów, zaczął funkcjonować w 1956 r. Pierwsza znacząca fala uciekinierów przybyła do niego po rewolucji na Węgrzech. Kolejną większą grupę stanowili Czesi i Słowacy po stłumieniu praskiej wiosny w 1968 r. W latach osiemdziesiątych do Traiskirchen trafili uchodźcy, a następnie emigranci z Polski: stanowili oni wówczas największą grupę osób ubiegających się o azyl. Traiskirchen miało problemy z przeludnieniem, co pogarszało znacznie warunki mieszkalne. W jednym wnętrzu czasami mieszkało kilka osób. Rodziny otrzymywały całe pokoje, samotni azylanci byli zaś dokwaterowywani do innych mieszkańców obozu (ibidem, 45–46).

Obóz dla cudzoziemców w Latinie został, podobnie jak obóz w Traiskirchen, założony bezpośrednio po wojnie. W latach osiemdziesiątych było to miejsce, do którego Polacy przybywali masowo. Mimo tego, iż osoby wjeżdżające do Włoch były zobowiązane posiadać wizy, to Polakom łatwo było je otrzymać. Do Włoch organizowano w tym okresie wiele wycieczek i pielgrzymek. Podobnie jak w Austrii i Szwecji, polscy imigranci składali również we Włoszech podania o przyznanie im statusu uchodźcy. Jednak, co należy podkreślić, to fakt, że zdecydowaną większość stanowili imigranci ekonomiczni. O ile obozy w Austrii i Szwecji pełniły rolę hub'ów, w których nie zatrzymywano imigrantów dłużej niż na cztery tygodnie, o tyle w przypadku Latiny czy Kapui pobyt trwał dłużej. Kapua pełniła funkcję

pomocniczą dla obozu w Latinie. Kiedy Latina była przeludniona, część uchodźców kierowano do Kapui lub pensjonatów rozmieszczonych w różnych miejscowościach w środkowych Włoszech (ibidem, 46).

Jak zauważa Magdalena Wnuk, „Ośrodek recepcyjny w szwedzkim Oxelösund odbiegał od włoskich i austriackich rozwiązań, zapewniając więcej prywatności i wygody, bowiem składał się z niewielkich bloków mieszkalnych, w których każdy uchodźca otrzymywał niezależne lokum. Podobnie jak w Austrii, uchodźcy przebywali w tym ośrodku krótko, szybko kierowano ich do mieszkań socjalnych i zachęcano do integracji z otoczeniem. W ramach procedury uchodźczej mieszkańcy ośrodka otrzymywali za darmo lekcje języka szwedzkiego. Za uczęszczanie na nie otrzymywali niewielkie wynagrodzenie" (ibidem). W efekcie stosunkowo wielu Polaków, którzy trafili do obozów w Oxelösund czy Flen zdecydowało się pozostać na stałe w Szwecji.

Rekcje władz i społeczeństw przyjmujących

Reakcje te zmieniały się w czasie. W pierwszych miesiącach po wprowadzeniu stanu wojennego Polacy doświadczali wszechstronnej pomocy ze strony niemieckich, austriackich, włoskich czy szwedzkich władz, oraz ze strony społeczeństw tych państw. Stosunek ten zmieniał się wraz z upływem czasu. Przedłużanie się okresu podjęcia decyzji azylowych, zachowanie emigrantów, którzy często naruszali regulamin pobytu w ośrodkach oraz prawo państwa przyjmującego, prowadziło do zmiany nastawienia do polskich imigrantów. Głównym problemem była praca na czarno, alkoholizm, prostytucja oraz konflikty zarówno pomiędzy imigrantami, jak i między imigrantami a miejscową ludnością. Problemy, których doświadczali Polacy ze strony zatrudniających ich w szarej strefie był wyzysk i stygmatyzowanie na tle kulturowym. Jest to klasyczny „zestaw" problemów, z którymi borykają się władze i społeczeństwa państw przyjmujących imigrantów.

We wspomnieniach emigrantów z tamtego okresu obecne jest poczucie obcości i niepewności. Jeden z nich, który dotarł do obozu w Traiskirchen tak wspomina pierwsze wrażenia: „Nie wspominam Austrii z sympatią. Niemniej jednak muszę przyznać, że gdyby nie oni, to nie wiem, gdzie bym był dzisiaj. Przyjechaliśmy do Traichu na motorze. Nie znając miasteczka, objechaliśmy je dookoła. Nagle zobaczyliśmy ogromny budynek, w którym w zakratowanych oknach siedzieli ludzie z nogami wystawionymi na zewnątrz. Widok był trochę przerażający. […] Nie mówiąc po niemiecku, zagadnąłem go po angielsku; on coś tam odpowiedział i poprosił o paszporty. Po kilku godzinach zrozumiałem, że właśnie w tym momencie poprosiłem o przyjęcie do obozu. Weszliśmy na słynne trzecie piętro i lekko się pod nami nogi ugięły. Takiej koncentracji ludzi na tak małej powierzchni nie widziałem nigdy przedtem ani nigdy później, to był chyba szczyt polskiej emigracji" (Walenciak). We Włoszech, z uwagi na to, że emigranci mogli się swobodnie poruszać od razu dało się zauważyć jak kłopotliwi są to „goście". Media pisały o Polakach wszczynających pijackie burdy, łamiących przepisy porządkowe rozbijając obozowiska w rzymskich parkach, wymuszając opłaty za mycie szyb w samochodach.

Zarówno władze austriackie, jak i włoskie naciskały na władze amerykańskie i kanadyjskie, aby te zwiększyły kontyngenty dla polskich emigrantów, którzy te państwa

wskazywali jako docelowe. Innym sposobem na rozwiązanie problemu imigrantów z Polski było zniechęcanie ich do przyjazdu poprzez zaostrzanie przepisów azylowych zawracanie z granicy osób, co do których występowało podejrzenie, że ukrywają prawdziwy cel podróży jakim jest ubieganie się o azyl. Zwrócono się również do władz polskich, aby te zaostrzyły politykę wizową i bardziej skutecznie weryfikowały oświadczenie o celu wyjazdu przy okazji rozpatrywania wniosków o wydanie paszportu. Jak zauważa Maria Pasztor w swoim artykule opisującym sytuację polskich emigrantów, którzy dotarli do Włoch władze polskie podjęły działania, których celem z jednej strony było krytykowanie władz włoskich za ich dyskryminowanie polskich obywateli, lecz z drugiej strony „[…] zdecydowano się na podjęcie kampanii propagandowej krytykującej uchodźców. Nazywano ich «ludźmi pazernymi», «przyjeżdżającymi po luksus», którzy motywacjami politycznymi (posługiwali się symbolami Solidarności) maskują chciwość" (Pasztor, 2018).

Zamiast podsumowania

Według ostrożnych szacunków badaczy analizujących zjawiska uchodźstwa i emigracji, w okresie pomiędzy 1980 a 1989 rokiem Polskę opuściło około 1 300 tys. osób. Głównym kierunkiem migracji były Niemcy, a w zasadzie Berlin Zachodni, do którego Polacy mogli jeździć bez wiz, warunkiem było posiadanie ważnego paszportu. Wyjazd do Republiki Federalnej wymagał posiadania wizy, którą było trudno uzyskać, gdyż w tym przypadku wymagane było zaproszenie. Wśród wyjeżdżających przeważały osoby mogące udowodnić swoje niemieckie pochodzenie i osoby mające krewnych w Niemczech mogących wysłać zaproszenie. Spośród państw, do których nie były potrzebne wizy (Austria, Szwecja) bądź mających liberalną politykę wizową (Włochy) najwięcej uchodźców/imigrantów przyjęła Austria, między 4,4% a 4,6% wszystkich emigrantów z Polski. Włochy, szczególnie popularne w drugiej połowie dekady, przyjęły między 3,7, a 5,7%, z kolei Szwecja – ok. 2,1%. Przez kraje te do krajów zamorskich przedostało się drugie tyle emigrantów (Wnuk, s. 40). Głównymi kierunkami zamorskimi były Stany Zjednoczone, do których dotarło 10% ogółu emigrantów z tamtego okresu, Kanada ok. 4% (Krywult-Albańska, s. 2). Jeszcze innym kierunkiem była Australia, Nowa Zelandia i Republika Południowej Afryki. Ten ostatni kierunek nie był chętnie wybierany pomimo tego, że władze południowoafrykańskie czyniły relatywnie najmniej trudności imigrantom z Polski. Niechęć była spowodowana konfliktem między białą ludnością tego państwa a ludnością czarną i kolorową. W tamtym okresie walka z polityką apartheidu wchodziła w ostrą fazę, przez co państwo to nie było szczególnie bezpieczne dla białych, a potrzebował ich reżim.

Oceniając skutki exodusu Polaków z lat 80. Ubiegłego wieku należy zgodzić się z Magdaleną Wnuk, która w podsumowaniu swoich analiz stwierdza, że „[…] polityka paszportowa stosowana przez władze PRL na początku i w drugiej połowie lat osiemdziesiątych stała się jedną z metod rozładowywania napięć społecznych. W perspektywie całej dekady doprowadziła do prawdziwej rewolucji: między 1980 a 1989 r. kraj długotrwale opuściło ponad milion osób. Zdobyły one doświadczenie, które znacząco wpłynęło na ich późniejsze życie i postrzeganie swojego miejsca w Polsce, Europie i na świecie. Jednym z elementów tego doświadczenia było

przyznanie statusu uchodźcy politycznego lub tymczasowego azylanta, poprzedzone pobytem w obozie dla cudzoziemców. O ile w latach 1981–1983 status polskich emigrantów jako uchodźców politycznych rzadko budził wątpliwości, o tyle pod koniec dekady nazywanie Polaków uchodźcami niezmiernie rzadko przystawało do definicji uchodźcy z konwencji genewskiej, a także do strategii imigracyjnych poszczególnych krajów. […]. Do wyjazdu motywowała je chęć poprawy warunków życia, wyrwania się z określonych z góry relacji czy to w pracy, czy w rodzinie – słowem ucieczka do «wolności»" (Wnuk, s. 54–55).

Zdecydowanej większości uchodźców i emigrantów udało się przejść proces włączenia w struktury społeczne, zawodowe i towarzyskie państw, w których się osiedlili. Nie znaczy to oczywiście, że było to doświadczenie wszystkich. Wielu po nieudanych próbach uzyskania statusu uchodźcy zdecydowało się wrócić. Ci którzy pozostali ukrywając się przed władzami imigracyjnymi najczęściej żyli na marginesie społeczeństw państw przyjmujących, popadali w alkoholizm, wchodzili w konflikt z prawem. W tym miejscu należy wspomnieć o jeszcze jednej grupie emigrantów. Są to osoby, które formalnie osiągnęły sukces, jakim jest dla każdego imigranta zintegrowanie się z „nowym miejscem na ziemi". Jednak zerwane więzi z rodzinami, przyjaciółmi, znajomymi, odcisnęły się silnie na ich psychice. Dla tej grupy, pytanie o to czy decyzja o opuszczeniu Polski była słuszna, pomimo upływu czterdziestu lat, nadal pozostaje bez jednoznacznej odpowiedzi. Wątpliwość ta wynika również z tego, że po roku 1989 Polska weszła na drogę modernizacji wszystkich wymiarów życia społecznego i w efekcie dla imigrantów ekonomicznych podstawowa przyczyna decyzji o wyjeździe przestała istnieć. Jednak ci, którzy zdecydowali się wrócić do Polski po roku 1989 często spotykali się z niechęcią ze strony swoich dawnych koleżanek i kolegów, konfrontowani byli z oskarżeniami, że „wrócili na gotowe".

Należy zauważyć, że w latach 80. z Polski wyjechali głównie ludzie młodzi, wykształceni, skłonni do podjęcia wyzwania jakim jest rozpoczęcie życia w nowym miejscu. Dla państwa polskiego, w krótkiej perspektywie, była to ewidentna strata demograficzno-ekonomiczna. Jednak jeśli założyć, że Polacy stali się ambasadorami spraw polskich (członkostwo w NATO i Unii Europejskiej), pomagali członkom rodzin wyjeżdżających w celach edukacyjnych i zarobkowych, szczególnie w latach 90., to była to swoista wartość dodana decyzji o wyjeździe odłożona w czasie.

Doświadczenia polskich uchodźców i emigrantów z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku powinny być punktem odniesienia dla społeczeństwa i władz polskich w kontekście wyzwań związanych z napływem i obecnością w Polsce uchodźców z Ukrainy. Jak się wydaje, społeczeństwo wykazało się empatią, porównywalną z tą jakiej doświadczyli przed czterdziestu laty polscy uchodźcy i emigranci w Austrii, Włoszech, Szwecji i Berlinie Zachodnim. Jeśli chodzi o władze polityczne, to wydaje się, że podłączyły się one do działań podejmowanych przez społeczeństwo, organizacje pozarządowe i samorządy. Rola państwa, w systemowym rozwiązywaniu wyznań wynikających z obecności w Polsce około 1,5 miliona uchodźców, będzie niezbędna wówczas kiedy wyczerpie się energia społeczna. To powoli ma już miejsce. Maria Pasztor na wstępie cytowanego wcześniej artykułu poświęconego postawom społeczeństw przyjmujących imigrantów z Polski przywołuje współczesne dylematy związane z napływem imigrantów do Polski i stwierdza, że w „[…] dyskusji o przyjmowaniu w Polsce, a raczej nieprzyjmowaniu, syryjskich uchodźców żadna

ze stron politycznego sporu nawet nie próbowała się odwołać do nie aż tak odległej historii. Najwyraźniej nikt nie chce pamiętać (choć zapewne z różnych przyczyn), że również polscy uchodźcy stanowili kiedyś niewygodny balast, którego wszyscy starali się pozbyć. 31 lat temu polscy «turyści» pojawili się na masową skalę we Włoszech i doprowadzili do napięć politycznych na linii Warszawa–Rzym–Watykan oraz narazili na szwank pozytywny wizerunek Polaka w społeczeństwie włoskim" (Pasztor, 2018).

Wiele treści, które zostały opisane w tym artykule pojawia się we wspomnieniach uczestników debaty *Polskie doświadczenia migracyjne*.

Bibliografia

Adamski K. (2016), *Polacy pamiętajcie! My też byliśmy uchodźcami*, „Newsweek", 14 października.

Das Grenzdurchgangslader Friedland 1945 bis heute. Eckdaten zur Geschichte, https://www.museum-friedland.de/museum/zeitstrahl/, 15.07.2022.

Davies N. (2010), *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków.

Kersten K. (1963), *Migracje powojenne w Polsce*, w: *Polska Ludowa. Materiały i studia*, t. II, Warszawa.

Konwencja dotycząca statusu uchodźców sporządzona w Genewie dnia 28 lipca 1951 r., Dz. U. z dnia 20 grudnia 1991 r., https://amnesty.org.pl/wp-content/uploads/2016/04/Konwencja_Dotyczaca_Uchodzcow.pdf, 10.07.2011.

Krywult-Albańska M. (2011), *Przyczyny i okoliczności emigracji z Polski w latach 1980. na przykładzie emigracji do Kanady*, Ośrodek Badań nad Migracjami, CMR Working Papers 49/107, Warszawa.

Lada W., Rupert J., *Efekt stanu wojennego w Polsce: milion uchodźców*, portal „Focus.pl", https://www.focus.pl/artykul/efekt-stanu-wojennego-w-polsce-milion-uchodzcow.

Linton R. (2000), *Kulturowe podstawy osobowości*, Warszawa.

Pasztor M. (2018), *Niechciani emigranci znad Wisły*, „Przegląd", 19 listopad.

Portal uchodźcy.info, http://uchodzcy.info/infos/polacy-tez-byli-uchodzcami/, 10.07.2022.

Reichling G., Neumayer H., Peiker R., Boretius G. (1979), *Die Aussiedler aus dem polnischem Bereich*, w: *Untersuchungen über die Aussiedler in der Bundesrepublik Deutschland. Herkunft, Ausreise, Aufnahme*, Bad Homburg v.d. Höhe.

Rogall J. (1991), *Polen*, „Information zur politischen Bildung", nr 222, Aussiedler.

Slany K. (1995), *Między przymusem a wyborem: kontynentalne i zamorskie emigracje z krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1939–1989)*, Kraków.

Stola D. (2010), *Kraj bez wyjścia? Migracje z Polski 1949–1989*, Warszawa.

Szaynok B., *Ludność żydowska w Polsce (1944–1968)*, materiały opracowane w ramach programu Obcy w domu. Wokół Marca '68, http://marzec68.sztetl.org.pl. 15.07.2022.

Trosiak C. (1999), *Pogranicze polsko-niemieckie po drugiej wojnie światowej (lata 1944–1995)*, Poznań.

Trosiak C. (2020), *Teoretyczno-historyczne ramy i dyrektywy do badań nad tożsamościami regionalnymi mieszkańców Ziem Zachodnich i Północnych*, w: *Ziemie Zachodnie i Północne (1945–2020). Nowe konteksty*, red. M. Bukiel, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań.

Walenciak R. (2021), *Amnezja narodu emigrantów*, „Przegląd", sierpień.

Wnuk M., *Obóz dla uchodźców jako przystanek na drodze emigracji Polaków w latach osiemdziesiątych. Przykład Austrii, Włoch i Szwecji*, w: *Za waszą i naszą Solidarność*, t. 1.

Cezary Trosiak – studia magisterskie z socjologii ukończył w roku 1984 w Instytucie Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1992–1993 pracownik badawczy w Instytucie Zachodnim im. Zygmunta Wojciechowskiego w Poznaniu. Pracę doktorską na temat *Pogranicze polsko-niemieckie po drugiej wojnie światowej (lata 1945–1995)* obronił na Wydziale Nauk Społecznych w roku 1998. W roku 2016 rada naukowa Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznania nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego na podstawie cyklu artykułów i monografii *Górny Śląsk między regionalizmem autonomią a separatyzmem*. W latach zatrudniony 1998–2019 na stanowisku adiunkta w Zakładzie Badań nad Integracją Europejską Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Cz. III

Obecność ukraińskich imigrantów i „uchodźców” wojennych w Polsce

Svitlana SOROKA
Czarnomorski Narodowy Uniwersytet im. Petra Mohyły, Mikolajów (Ukraina)
ORCID ID: 0000-0003-2022-0388

Uchodźcy z Ukrainy przed i po 24 lutego 2022 roku. Próba porównania trendów migracyjnych w fazie limitowanej i nielimitowanej inwazji rosyjskiej

Podstawy prawne artykułu

Konwencja o statusie uchodźców z dnia 28 lipca 1951 r. definiuje pojęcie „uchodźcy" w następujący sposób: „osoba, która ze względu na uzasadnione obawy, że padnie ofiarą prześladowań ze względu na rasę, wyznanie, obywatelstwo, przynależność do określonej grupy społecznej lub przekonania polityczne, znajduje się poza krajem swojej przynależności obywatelskiej i nie może korzystać z ochrony tego kraju lub nie chce korzystać z takiej ochrony z powodu takich obaw" (Convention relating, 1951).

Konwencja Organizacji Jedności Afrykańskiej z 1969 r. uzupełnia Konwencję z 1951 r. i stanowi, że „termin" uchodźca „odnosi się również do każdej osoby, która w wyniku zewnętrznej agresji, okupacji, obcej dominacji lub wydarzeń poważnie zakłócających porządek publiczny w jakiejś części kraju lub w całym kraju pochodzenia lub przynależności cywilnej jest zmuszona opuścić swoje zwykłe miejsce zamieszkania i szukać schronienia w innym miejscu poza krajem pochodzenia lub przynależności cywilnej" (OAU Convention, 1969, s. 3).

Organizacja Narodów Zjednoczonych określa uchodźców jako osoby przebywające poza krajem pochodzenia z obawy przed prześladowaniami, konfliktami, przemocą lub innymi okolicznościami, które poważnie zakłóciły porządek publiczny, w wyniku czego potrzebują „ochrony międzynarodowej". Są tak uznani właśnie dlatego, że powrót do domu jest dla nich zbyt niebezpieczny i dlatego potrzebują schronienia gdzie indziej. Są to osoby, dla których odmowa azylu ma potencjalnie śmiertelne konsekwencje.

Tak więc międzynarodowe prawo humanitarne interpretuje pojęcie uchodźcy szerzej, w tym biorąc pod uwagę przymusowy ruch ludności w wyniku konfliktów zbrojnych. Taka definicja nie daje uchodźcom prawa do uzyskania krajowego statusu uchodźcy, przyznając im zamiast tego prawo do otrzymywania międzynarodowej pomocy i ochrony w trakcie konfliktu międzynarodowego.

W tym artykule pod pojęciem uchodźcy rozumie się takie kategorie ludności Ukrainy w innych krajach, jak osoby, które otrzymały azyl tymczasowy, uchodźcy, przymusowi przesiedleńcy.

Uchodźcy z Ukrainy przed 24 lutego 2022 roku

Od kwietnia 2014 r. w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium Ukrainy, kraj spotyka się z problemem masowego uchodźstwa obywateli. A jeśli do 24 lutego byli

to uchodźcy z niekontrolowanych przez Ukrainę terytoriów obwodów Ługańskiego i Donieckiego oraz przyległych do nich terytoriów działań wojennych (regiony południowo-wschodnie), to wraz z początkiem nielimitowanej inwazji rosyjskiej[1] są to już uchodźcy ze wszystkich regionów Ukrainy.

Przeanalizujemy sytuację uchodźców z Ukrainy w okresie od 2014 roku do 24 lutego 2022 roku. Według szacunków ONZ od 14 kwietnia 2014 r. do 31 stycznia 2021 r. łączna liczba strat w Donbasie wynosi 44 tysiące. Spośród nich 13 300 zabitych (3375 cywilów); 33 500 rannych (9000 cywilów). Cywile stanowią 26% całkowitej liczby ofiar śmiertelnych i rannych. 3,4 miliona ludzi potrzebuje pomocy humanitarnej w wyniku niedoborów żywności, upośledzonej infrastruktury i ryzyka związanego z trwającymi walkami. Straty terytorialne Ukrainy od 2014 r. do 24 lutego 2022 r. są pokazane na mapie.

Mapa 1. Terytorium poza kontrolą Ukrainy na 23 lutego 2022 r.

Źródło: https://www.bbc.com/news/world-europe-60468237.

[1] W ramach naszego badania nie poruszono teoretycznych aspektów konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Co do tego, czy rosyjska inwazja jest pełnoskalową po 24 lutego 2022 r., można przytoczyć opinię dr Leszka Sykulskiego. „Siły, które Rosja rzuciła, to są siły absolutnie nie na pełnoskalową wojnę. To są siły na szereg operacji wojskowych, a nie na pełnoskalową wojnę. Do takiej pełnoskalowej wojny potrzeba by, po pierwsze, powszechnej mobilizacji w Rosji, po drugie, uderzenia dwukrotnością sił […] Od samego początku, od pierwszych dni pełnoskalowej wojny musiałyby być rażone rakietowo ośrodki kierowania państwem ukraińskim", https://krultv.pl/dr-sykulski-to-jest-dziwna-wojna-tu-absolutnie-nie-chodzi-o-ukraine/.

Według ONZ w grudniu 2016 roku łączna liczba Ukraińców ubiegających się o azyl lub inne formy legalnego pobytu w krajach sąsiednich wynosiła 1 481 377 osób, z czego większość trafia do Federacji Rosyjskiej (1 154 212 osób) i Białorusi (148 549 osób) (*Ukraine: United Nations*, 2016, s. 2). Około 1,5 mln osób pozostaje wewnętrznie przesiedlonych na terytorium Ukrainy.

Większość uchodźców z Ukrainy uciekła w latach 2014 do 23 lutego 2022 do Rosji, tam łatwiej było uzyskać status uchodźcy. Status osób przymusowo opuszczających strefę działań wojennych na Ukrainie w Rosji kwalifikował się najczęściej jako „osoby, które otrzymały tymczasowy azyl". Tak więc w 2014 roku takich ludzi było – 231 558, w 2015 – 311 134, w 2016 – 226 044, w 2017 – 123 434. Najwięcej Ukraińców miało ten status w latach 2014–2017 (*Rosyjski Rocznik Statystyczny*, 2021, s. 110), potem ich liczba zaczęła spadać i w 2021 roku (1 półrocze) ich liczba wynosiła 13 235 osób. Status „uchodźcy" i przymusowego przesiedleńcy w latach 2014–2021 uzyskało 2957 osób z Ukrainy (*Statystyki migracji*, 2021).

Wykres 1. Liczba obywateli Ukrainy, którzy mieli status tymczasowego azylu w Federacji Rosyjskiej na koniec roku od 2013 do 2020 roku (według statystyk Federalnej Służby Migracyjnej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Federacji Rosyjskiej)

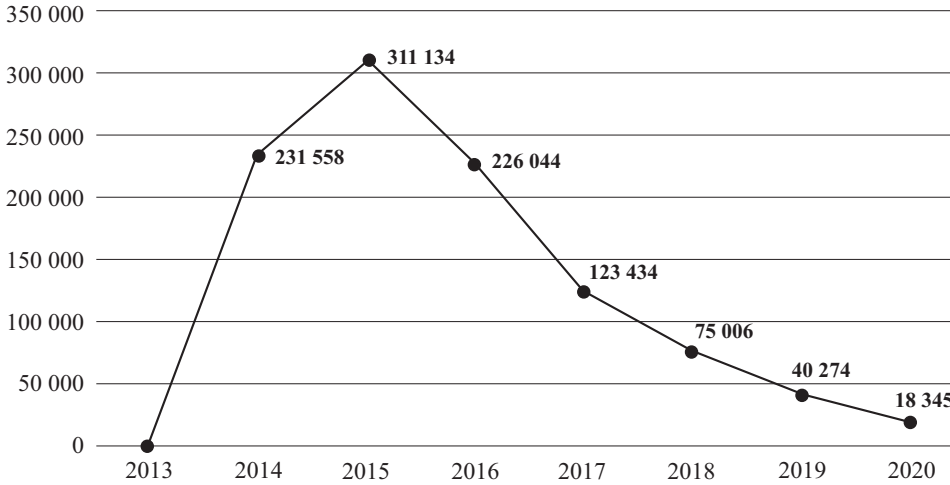

Źródło: https://refugee.ru/wp-content/uploads/2021/06/Об-имитации-института-убежища-в-России.pdf, s. 13.

Spadek liczby obywateli ukraińskich, którzy uzyskali status uchodźcy w Rosji, można przypisać masowemu nadaniu im obywatelstwa po uproszczeniu ustawy o obywatelstwie Rosyjskim dla Ukraińców w 2019 i 2022 roku (Dekret Prezydenta, 2019, 2022). Ponadto władze obwodu Rostowskiego na polecenie władz federalnych znacznie ułatwiły procedurę uzyskiwania rosyjskich paszportów tym Ukraińcom, którzy mieszkają na części terytorium obwodów Donieckiego i Ługańskiego Ukrainy, która jest poza kontrolą władz ukraińskich. Wszystko to doprowadziło do gwałtownego wzrostu wydawania rosyjskich paszportów Ukraińcom w drugiej połowie 2019 roku. Wysokie tempo utrzymało się w 2020 roku, tak że w ciągu roku obywatelstwo Rosji otrzymało 410 tys. imigrantów z Ukrainy. Oceniając statystyki z lat 2014–2020,

nie biorąc pod uwagę masowego wydawania rosyjskich paszportów na Krymie, to rosyjskie obywatelstwo w tym okresie otrzymało około 1 miliona 70 tysięcy obywateli Ukrainy (*O symulowanym instytucie azylowym*, 2020, s. 14).

Wykres 2. Liczba obywateli Ukrainy (tysiące osób), którzy otrzymali obywatelstwo rosyjskie, nie licząc masowego wydawania paszportów na Krymie (według statystyk Federalnej Służby Migracyjnej i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Federacji Rosyjskiej w latach 2014–2020)

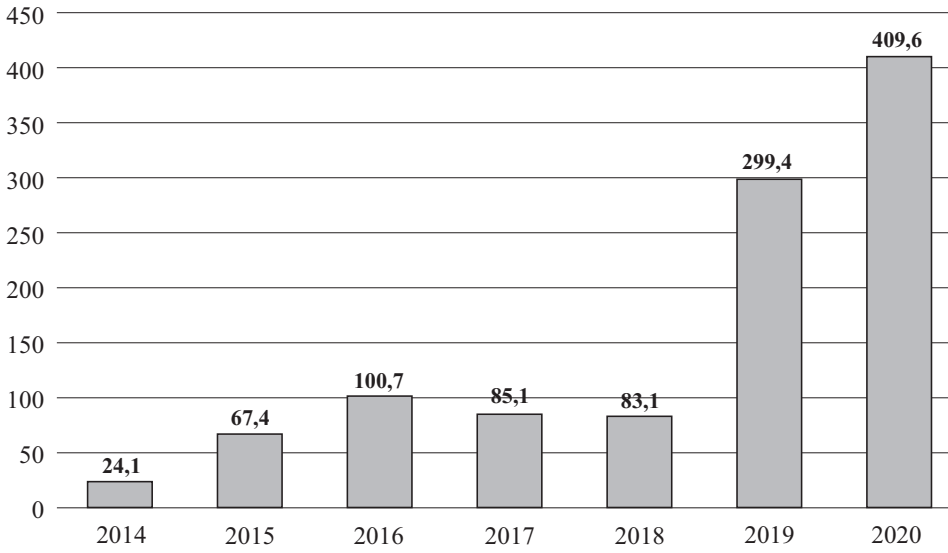

Źródło: https://refugee.ru/wp-content/uploads/2021/06/Об-имитации-института-убежища-в-России.pdf, s. 14.

Można wyróżnić kilka powodów wyjazdu obywateli z południowo-wschodniej Ukrainy do Rosji, która jest prawnie uznawana na Ukrainie za kraj agresora. Po pierwsze, trzeba przyznać, że część Ukraińców, którzy szukają schronienia w Rosji, to rosyjskojęzyczni Ukraińcy, którym bliski jest rosyjski język i kultura. Wyjazd do Rosji daje im możliwość przebywania w sprzyjającym środowisku językowym, ułatwia proces poszukiwania pracy i adaptacji. Należy przypomnieć, że Ukraińcy używający języka rosyjskiego w życiu codziennym na Ukrainie w 2019 roku stanowili w regionach południowo-wschodnich 94–97% (*Piąty Ogólnoukraiński sondaż*, 2019, s. 249).

Po drugie, niektórzy przedstawiciele władz, mediów stygmatyzowali mieszkańców wschodniej Ukrainy. Przełożyło się to na niechętne, a czasem wręcz wrogie reakcje Ukraińców mieszkających w środkowych i zachodnich obwodach. Przedstawiciele władz i dziennikarze wielokrotnie wypowiadali się negatywnie o mieszkańcach Donbasu. Przykładem są następujące wypowiedzi: wicepremier Ukrainy oraz minister do spraw reintegracji tymczasowo okupowanych terytoriów Aleksiej Reznikow 31 października 2020 r. nazwał obszary Donbasu, które nie są kontrolowane przez Ukrainę, „terytorium chorym psychicznie" i porównał je do nowotworu w ludzkim ciele. „Najważniejsze jest dla nas, aby nie zabrać go z powrotem [Okupowane terytoria Donba-

Mapa 2. Ukraińcy używający języka rosyjskiego w życiu codziennym według badania grupy socjologicznej Rating oraz Międzynarodowego Instytutu republikańskiego (6 września–10 października 2019)

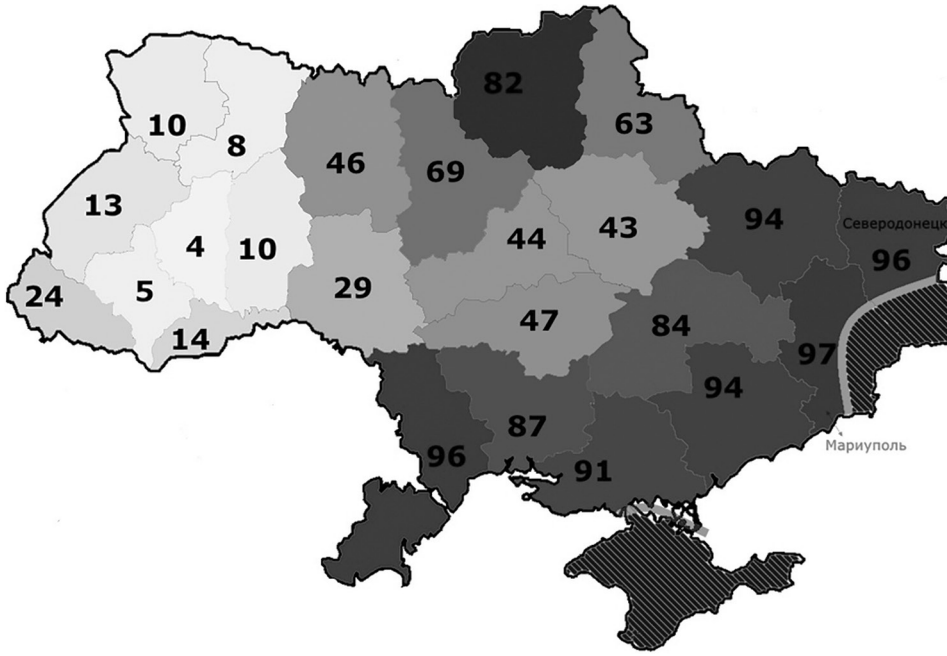

Źródło: https://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/fifth_municipal_survey_september_2019_ua_final_12-5-2019.pdf, s. 249.

su], jak guz onkologiczny, z którym nie wiemy, co robić. Ale zdajemy sobie sprawę, że mamy dwie opcje. Są to chore terytoria, w tym mentalnie. Istnieje opcja pełnej resekcji, amputacji lub leczenia. Jestem za terapią i całkowitą naprawą naszego ciała" – powiedział wicepremier Ukrainy (*Minister ds. Reintegracji*, 2020).

Na antenie Telewizji „Hromadskie" 31 lipca 2014 roku dziennikarz Bogdan Butkiewicz wydał następujące oświadczenie. „Donbas to nie tylko Region depresyjny. Jest dzika liczba niepotrzebnych ludzi. [...] Mówię o tym całkowicie świadomie. W obwodzie Donieckim około 4 milionów mieszkańców. I co najmniej półtora miliona niepotrzebnych. [...] Nie musimy rozumieć Donbasu. Musimy zrozumieć Ukraiński interes narodowy. A Donbas musi być używany jako zasób. [...] W odniesieniu do Donbasu: nie znam przepisu, jak to zrobić szybko. Najważniejszą rzeczą do zrobienia jest jednak to, że są ludzie, których trzeba po prostu zabić" (Butkiewicz, 2014). Ani telewizja, ani dziennikarz nie ponieśli kary za to, co zostało powiedziane.

W 2016 r. w Mariupolu odbyło się „Donbas Media forum", w którym wzięło udział 300 uczestników z 11 regionów Ukrainy, którzy reprezentowali 67 redakcji mediów. Uczestnicy podkreślili główne negatywne tendencje w przestrzeni medialnej Ukrainy w związku z sytuacją na wschodzie – problem manipulacji i propagandy w różnych jej przejawach, nadużywanie w mediach „mowy nienawiści" i stygmatyzacja mieszkańców Donbasu. Takie wyniki ujawnił dwuletni monitoring przestrzeni medialnej. „Wiele kanałów krajowych używa etykiet i mitów. [...] Istnieją oświadczenia, które

poniżają tych, którzy pozostają na terytoriach okupowanych i tworzą obraz wroga" (*Ukrainian media about Donbas*, 2016).

Również obywatele południowo-wschodniej Ukrainy wybrali wyjazd do Rosji, a nie wyjazd na Ukrainę jako osoby wewnętrznie przesiedlone, ze względów społeczno-ekonomicznych:

– problemy z zabezpieczeniem podstawowych potrzeb osób wewnętrznie przesiedlonych na poziomie standardów państwowych[2];
– trudności w integracji osób wewnętrznie przesiedlonych ze wspólnotami terytorialnymi;
– problemy z zatrudnieniem;
– dyskryminacja;
– niskie pensje (*Ksenofobia i łamanie praw człowieka*, 2021, s. 35).

Migracja humanitarna z Ukrainy do krajów zachodnich w latach 2014–2021 jest niedominującym trendem, ponieważ obywatele Ukrainy częściej wyruszają do krajów europejskich w poszukiwaniu pracy i/lub edukacji. Dane Eurostatu wskazują, że liczba pozytywnie rozpatrzonych wniosków o azyl dla obywateli Ukrainy jest znikoma i ma trwałą tendencję spadkową. W okresie od 2016 r. do 2018 r. na terytorium państw UE zarejestrowano 19 948 wniosków od obywateli Ukrainy, jednak liczba pozytywnych rozpatrzeń wynosiła od 4 do 9%. Dla porównania: ten sam wskaźnik dla obywateli syryjskich wyniósł 94%. W latach 2014–2017 5269 Ukraińców złożyło wniosek o azyl w Polsce, z czego tylko 183 zostało zatwierdzonych. Służby imigracyjne państw UE uzasadniały wysoki odsetek odmowy wnioskodawcom z Ukrainy obecnością „wewnętrznej alternatywy dla azylu" na terytorium kraju.

Uchodźcy z Ukrainy po 24 lutego 2022 roku

Po rozpoczęciu nielimitowanej inwazji rosyjskiej na Ukrainę 24 lutego 2022 r. i do 15 sierpnia 2022 r. Biuro Wysokiego Komisarza ONZ ds. praw człowieka (OHCHR) odnotowało 13 212 ofiar cywilnych w kraju: 5514 zabitych – w tym 356 dzieci – i 7698 rannych. Biuro zauważa, że rzeczywiste liczby są prawdopodobnie znacznie wyższe (The UN Refugee Agency, 2022, s. 2). Terytorium Ukrainy okupowane na 18 lipca 2022 r. przez Rosję jest pokazane na mapie i stanowi 20% terytorium Ukrainy. Według raportu kanadyjskiej firmy analitycznej SecDev na okupowanych przez Rosję obszarach Ukrainy znajduje się niemal połowa ukraińskich złóż surowców (*What Ukraine's*, 2022), co negatywnie wpływa na rozwój społeczno-gospodarczy kraju.

Jak już wspomniano ukraińscy uchodźcy po 24 lutego 2022 roku, to już nie tylko przedstawiciele Południowo-Wschodniej Ukrainy, ale wszystkich regionów Ukrainy. Wynika to z faktu, że całe terytorium Ukrainy stało się niebezpieczne, bombardowania przez armię rosyjską przeprowadzono we wszystkich obwodach, z wyjątkiem obwodu Czerniowieckiego w południowo-zachodniej Ukrainie.

[2] Na przykład, osoby wewnętrznie przesiedlone są obywatelami Ukrainy, ale mają znacznie ograniczone prawo do głosowania, co świadczy o naruszeniu art. 38 Konstytucji Ukrainy. Mogą wybierać tylko Prezydenta i tylko połowę parlamentu, która jest wybierana do Rady Najwyższej Ukrainy z list partyjnych. Nie mogą głosować na kandydata większościowego do Rady Najwyższej i na szczeblu lokalnym (na burmistrza, radnych miasta lub wójta gminy).

Mapa 3. Raport wywiadu wojskowego brytyjskiego Ministerstwa Obrony na temat rosyjskiej inwazji wojskowej na Ukrainę, 18 lipca 2022

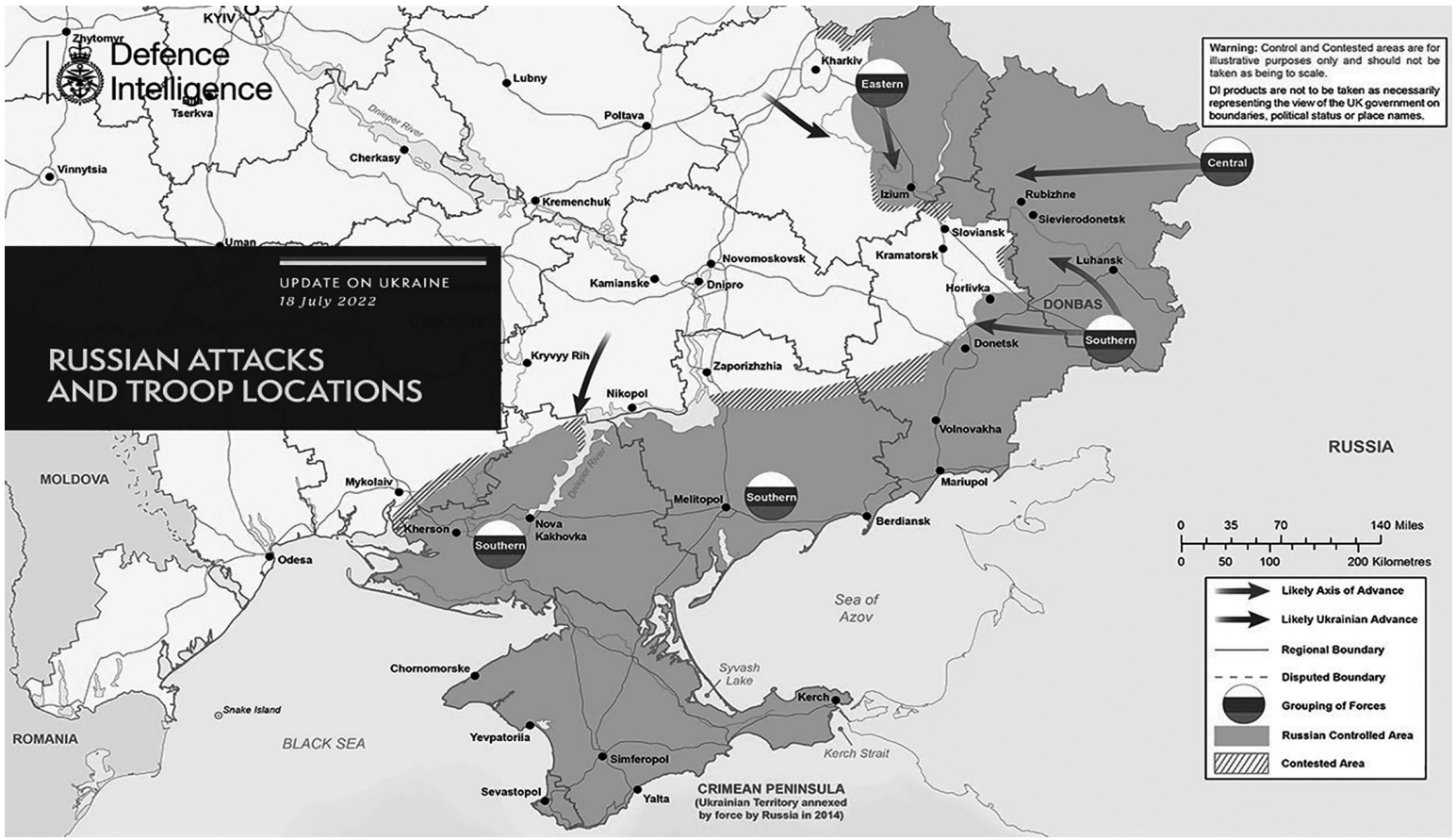

Źródło: https://twitter.com/DefenceHQ/status/1549328293861752832/photo/1.

Mapa 4. Sytuacja uchodźców na Ukrainie według ONZ

The boundaries and names shown and the designations used on this map do not imply official endorsement or acceptance by the United Nations.

Źródło: https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine#_ga=2.61058344.50872709.1660995702-922836728.1648315000.

Tabela 1

Sytuacja uchodźców na Ukrainie według ONZ

Countries featured in the Refugee Response Plan

Country	Date	Refugees from Ukraine registered for Temporary Protection or similar national protection schemes	Refugees from Ukraine recorded in country	Border crossings from Ukraine*	Border crossings to Ukraine**
Hungary	16.08.2022	28 289	28 289	1 188 983	Data not available
Romania	15.08.2022	52 952	84 662	1 044 292	688 969
Slovakia	16.08.2022	86 834	87 030	690 337	424 034
Poland	16.08.2022	1 274 130	1 274 130	5 439 431	3 446 816
Republic of Moldova	15.08.2022	Not applicable	89 649	573 228	208 095
Всего		**1 442 205**	**1 563 760**	**8 936 271**	**4 767 914**

Other countries neighbouring Ukraine

Country	Date	Refugees from Ukraine registered for Temporary Protection or similar national protection schemes	Refugees from Ukraine recorded in country	Border crossings from Ukraine*	Border crossings to Ukraine**
Russian Federation	16.08.2022	Not applicable	2 197 679	2 197 679	Data not available
Belarus	16.08.2022	Not applicable	11 408	16 689	Data not available
Всего		**Not applicable**	**2 209 087**	**2 214 368**	**Data not available**

Źródło: https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine#_ga=2.61058344.50872709.1660995702-922836728. 1648315000.

Po pełnej nielimitowanej inwazji wojskowej Rosji duży napływ uchodźców z południowego-wschodu Ukrainy ponownie skierowany jest do Rosji. Chociaż mieszkańcy tych terytoriów wyjeżdżają również do innych krajów. Uchodźcy ze wszystkich regionów Ukrainy wyjeżdżają do Europy przez granice Ukrainy z Polską, Mołdawią i Rumunią. Część idzie dalej na zachód do innych krajów.

Ogółem po 24 lutego wyjechało z Ukrainy do innych krajów 11 150 639 osób. Według danych z 17 sierpnia 2022 roku na Ukrainę wróciło 4 767 914 osób. Uchodźców z Ukrainy odnotowano w całej Europie 6 657 918, uchodźcy z Ukrainy zarejestrowani w ramach tymczasowej ochrony lub podobnych programów ochrony narodowej w Europie to 3 840 568 osób (*Ukraine Refugee Situation*, 2022). Według krajów sytuacja ta wygląda następująco.

Najwięcej uchodźców przyjechało przez Polskę, to rekordowa liczba 5,44 mln osób. Na dzień 16 sierpnia 2022 r. większość z nich wyjechała z powrotem na Ukrainę (3,45 mln osób) i zarejestrowanych pod tymczasową ochroną państwa pozostało 1,27 mln osób. Uzyskali oni możliwość legalizacji pobytu w Polsce na podstawie ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa z dnia 12 marca 2022 r. (Ustawa o pomocy obywatelom, 2022).

Polska aktywnie pomagała ukraińskim uchodźcom i oferowała jeden z najlepszych systemów adaptacji uchodźców i możliwości dalszego pobytu w kraju. Obywatele Ukrainy, którzy na skutek rosyjskiej agresji opuścili swoją ojczyznę, będą mogli legalnie przebywać w Polsce przez 18 miesięcy licząc od dnia 24 lutego 2022 r. Przewidziano także ścieżkę dalszej legalizacji pobytu obywateli Ukrainy, którzy uciekli przed wojną. Osobom, których pobyt na terytorium Polski jest lub był uznawany za legalny, będzie udzielane zezwolenie na pobyt czasowy. Będzie ono udzielane jednorazowo na okres 3 lat, licząc od dnia wydania decyzji. Ustawa zakłada nadanie numeru PESEL obywatelom Ukrainy, to pozwoli na realizację szeregu usług publicznych na rzecz tych osób (Ustawa o pomocy obywatelom, 2022).

Również polski rząd udzielił znacznego wsparcia finansowego uchodźcom, ogromną pomoc udzieliły samorządy terytorialne, organizacje społeczne i ludność. Według badania przeprowadzonego przez Polski Instytut Ekonomiczny łączna pomoc publiczna (całoroczna) i prywatna (szacunek za pierwsze 3 miesiące wojny) uchodźcom zamyka się w kwocie 25,4 mld zł, czyli 0,97 proc. PKB Polski z 2021 r. (*Polski Instytut Ekonomiczny*, 2022).

Na drugim miejscu pod względem liczby ukraińskich uchodźców, którzy przybyli po 24 lutego 2022 roku, jest Rosja – to 2,2 miliona osób. Niestety nie ma danych o tych uchodźcach, którzy wrócili na Ukrainę. Według ONZ wszystkie są zarejestrowane w Rosji na 16 sierpnia 2022 r. Ponad milion uchodźców przyjęły również Węgry (1,19 mln osób) i Rumunia (1,04 mln osób), ponad pół miliona przyjęły Słowacja (690 tys. osób) i Mołdawia (573 tys. osób) (*Ukraine Refugee Situation*, 2022). Jednak kraje te stały się jedynie terytorium tranzytowym dla ukraińskich uchodźców i większość z nich poszła szukać schronienia w innych krajach europejskich.

Najwięcej uchodźców z Ukrainy zarejestrowanych do tymczasowej ochrony lub podobnych krajowych systemów ochrony w Europie (oprócz wspomnianej już Polski) było w Niemczech – 670 tys. osób, w Czechach – 413 tys. osób, Włoszech – 150 tys., Hiszpanii – 134 tys., Bułgarii – 129 tys., Wielkiej Brytanii – 112 tys. (*Ukraine Refugee Situation*, 2022).

Wnioski

W latach 2014–2021 priorytetowymi krajami dla migracji Ukraińców są Polska i Rosja. Do Polski Ukraińcy wyjeżdżają głównie do pracy i nauki, w Rosji znaczna część Ukraińców to uchodźcy. Od początku nielimitowanej inwazji rosyjskiej od 24 lutego 2022 r. na Ukrainę. Po tej dacie mamy do czynienia z napływem uchodźców do wszystkich krajów sąsiadów Ukrainy. Największa liczba uchodźców znajduje się w Polsce i ten kraj wziął na siebie największy ciężar przyjmowania, zakwaterowania i pomocy uchodźcom z Ukrainy. Godny uwagi ten fakt, że priorytetowym krajem dla ukraińskich uchodźców pozostaje Rosja (na drugim miejscu pod względem liczby uchodźców), mimo że prowadzi wojnę z Ukrainą.

Bibliografia

Butkiewicz B. (2014), *„To proste, trzeba zabić 1,5 mln mieszkańców Donbasu”*, https://www.youtube.com/watch?v=mhYyj5l9Lx0

Convention relating to the Status of Refugees, 28 July 1951, https://www.ohchr.org/en/instruments-mechanisms/instruments/convention-relating-status-refugees.

Dekret Prezydenta Federacji Rosyjskiej z dnia 11.07.2022 № 440 „W sprawie zmiany dekretu Prezydenta Federacji Rosyjskiej z dnia 24 kwietnia 2019 r. № 183” „W sprawie określenia dla celów humanitarnych kategorii osób uprawnionych do ubiegania się o przyjęcie do obywatelstwa Federacji Rosyjskiej w trybie uproszczonym” oraz Dekret Prezydenta Federacji Rosyjskiej z dnia 29 kwietnia 2019 r. № 187 „W sprawie poszczególnych kategorii cudzoziemców i bezpaństwowców uprawnionych do ubiegania się o przyjęcie do obywatelstwa Federacji Rosyjskiej w trybie uproszczonym”, http://publication.pravo.gov.ru/Document/View/0001202207110002.

Ksenofobia i łamanie praw człowieka (zwłaszcza mniejszości) na Ukrainie w 2020 roku (2021), Ukraiński Instytut Polityki, Kijów, https://www.ru.civic-nation.org/publikatsii/ksenofobiya-i-narushenie-prav-cheloveka-osobenno-menshinstv-v-ukraine-v-2020-godu/.

Minister ds. Reintegracji czasowo okupowanych terytoriów Aleksiej Reznikow jest gościem „Spotkania z Janina Sokołowa” (2020), https://www.youtube.com/watch?v=5vkfOlKkuQk.

O symulowanym instytucie azylowym w Rosji: statystyki za rok 2020 i jego krótka analiza, https://refugee.ru/wp-content/uploads/2021/06/Об-имитации-института-убежища-в-России.pdf.

OAU Convention Governing the Specific Aspects of Refugee Problems in Africa, Addis-Ababa, 10 September 1969, https://www.unhcr.org/about-us/background/45dc1a682/oau-convention-governing-specific-aspects-refugee-problems-africa-adopted.

Piąty Ogólnoukraiński sondaż samorządowy (2019), grupa socjologiczna Rating oraz Międzynarodowy Instytut Republikański (6 września–10 października 2019), https://ratinggroup.ua/files/ratinggroup/reg_files/fifth_municipal_survey_september_2019_ua_final_12-5-2019.pdf.

Polski Instytut Ekonomiczny: Polacy i rząd udzielą pomocy uchodźcom z Ukrainy za ok. 25 mld zł, to 1 proc. PKB, https://alebank.pl/pie-polacy-i-rzad-udziela-pomocy-uchodzcom-z-ukrainy-za-ok-25-mld-zl-to-1-proc-pkb/?id=418216&catid=25926.

Rosyjski Rocznik Statystyczny (2021), Rosstat, Moskwa, https://rosstat.gov.ru/storage/mediabank/Ejegodnik_2021.pdf.

Statystyki migracji za pierwsze pół roku 2021 w Rosji, rhttps://refugee.ru/actual/shest-chelovek-priznali-bezhenczami-za-polgoda-eto-ochen-malo/.

The UN Refugee Agency, *Ukraine Situation Flash Update #26* (19 August 2022), https://reliefweb.int/report/ukraine/ukraine-situation-flash-update-26-19-august-2022.

Ukraine Refugee Situation (2022), Operation data portal. United Nations High Commissioner for Refugees, https://data.unhcr.org/en/situations/ukraine#_ga=2.61058344.50872709.1660995702-922836728.1648315000.

Ukraine: United Nations High Commissioner for Refugees (UNHCR) Operational Update, December 2016, https://reliefweb.int/report/ukraine/ukraine-unhcr-operational-update-december-2016-enuk.

Ukrainian media about Donbas: propaganda, manipulation and hate speech? Monitoring results (2016), https://uacrisis.org/en/46653-media-forum.

Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa z dnia 12 marca 2022 r., https://www.gov.pl/web/udsc/weszla-w-zycie-ustawa-o-pomocy-obywatelom-ukrainy-w-zwiazku-z-konfliktem-zbrojnym-na-terytorium-tego-panstwa.

What Ukraine's mineral wealth means for global markets, August 2022, https://us20.campaign-archive.com/?u=902f2f5d5c6b38756a32eb000&id=a1078f01d6.

Svetlana Soroka – dr hab., profesor Zakładu Zarządzania Państwem i Administracji Czarnomorskiego Narodowego Uniwersytetu imienia Petra Mogyły (Ukraina). Autor wielu opracowań naukowych (m.in. monografii *Mechanizmy współpracy rządu i parlamentu w procesie zarządzania państwowego: doświadczenia krajów Unii Europejskiej i ukraińska praktyka*). Członek Rady Ekspertów z Zarządzania Państwem Ministerstwa Edukacji i Nauki Ukrainy, członek Rady Naukowej z Zarządzania Państwem Czarnomorskiego Narodowego Uniwersytetu imienia Petra Mogyły. Zakres zainteresowań naukowych: zarządzanie państwem i samorząd lokalny w krajach Unii Europejskiej, mechanizmy współdziałania organów władzy państwowej, polityka integracji europejskiej.

Andrzej SAKSON
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu
andrzej.sakson@amu.edu.pl

Ukraińscy imigranci zarobkowi w Polsce w czasie pandemii COVID-19 i wojny rosyjsko-ukraińskiej (2020–2022)

Od ćwierćwiecza liczba ukraińskich imigrantów zarobkowych w Polsce systematycznie rosła. W 2019 r. w Polsce przebywało około 1,2 mln obywateli Ukrainy (Sakson, 2019, s. 115).

Długotrwała epidemia COVID-19 zapoczątkowana w lutym 2020 r. oraz agresja Rosji na Ukrainę w dniu 24 lutego 2022 r. w zasadniczy sposób wpłynęły na procesy napływu imigrantów zarobkowych z Ukrainy do Polski. W wyniku pandemii wielu ukraińskich imigrantów opuściło teren Polski. Ich liczba zmniejszyła się o około 350 tys. Po wybuchu wojny, duża liczba mężczyzn, imigrantów zarobkowych powróciła do Ukrainy, gdyż powołano ich do wojska. W przeciwną stronę ruszyła wielka fala uchodźców wojennych. Z liczby ponad 4 mln uchodźców, którzy udali się z Ukrainy do różnych państw, do Polski trafiło 3,3 mln uchodźców (stan z maja 2022 r.). Głównie były to kobiety z dziećmi (mężczyźni do 60 roku życia, którzy podlegają służbie wojskowej, nie mogą emigrować z Ukrainy). Osoby te zamierzają krócej lub dłużej pozostać w Polsce. Część z nich już powróciła lub zamierza powrócić do swych dotychczasowych miejsc zamieszkania w Ukrainie, inni wyjechali lub rozważają możliwość przemieszczenia się do innych państw (głównie do Niemiec, Włoch, Hiszpanii, USA czy Kanady). Wiele uchodźczyń wojennych podjęło pracę zarobkową w Polsce lub jej poszukuje. Zaistniała sytuacja stworzyła nowe uwarunkowania na polskim rynku pracy.

„Przetrwam, a potem wyjadę" – COVID-19

Epidemia COVID-19 oraz rosyjska agresja skłoniły władze polskie i Unii Europejskiej do liberalizacji przepisów w sprawie zatrudnienia Ukraińców, przedłużając np. okres legalnego pobytu w czasie epidemii. Ułatwieniu uległo uzyskanie zezwolenia na legalną pracę, które można otrzymać ze strony urzędu wojewódzkiego. Zezwolenia na pracę sezonową wydawane są natomiast przez starostów w powiatowych urzędach pracy, a oświadczenia o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi, składane są przez pracodawcę w powiatowym urzędzie pracy. Ruch migracyjny ułatwiło m.in. rozporządzenie z 17 maja 2017 r. Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej zezwalające m.in. obywatelom Ukrainy na pobyt w Strefie Schengen bez obowiązku posiadania wizy, nie dłużej niż 90 dni w ciągu każdego 180-dniowego okresu. W 2018 r. wydano w Polsce 1,4 mln oświadczeń o powierzeniu pracy obywatelom Ukrainy.

Przed wybuchem wojny w 2022 r. generalnie można było wyróżnić kilka typów imigracji zarobkowej Ukraińców do Polski. Podstawą wyróżnienia poszczególnych

typów migracji jest długość pobytu w Polsce (długo lub krótkookresowy) oraz zamiar powrotu do Ukrainy lub pozostania na stałe w Polsce. Głównym celem pobytu krótko- lub długookresowego w Polsce jest uzyskanie środków dla poprawy aktualnego standardu życia. Kończy się on z reguły powrotem na Ukrainę. Część osób decyduje się na pobyt stały w Polsce, mając na względzie lepsze perspektywy życiowe zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i rodzinnym. Na podjęcie decyzji o wyjeździe lub pozostaniu w Polsce wpływają różne czynniki, takie jak: wielkość wynagrodzenia, warunki pracy, nierówne traktowanie w porównaniu z polskimi pracownikami, poczucie obcości i niższości, różnice kulturowe, przejawy dyskryminacji, złe warunki zakwaterowania itp. (Szaban, Michalak, 2021, s. 33–35).

Problemy ukraińskich imigrantów zarobkowych w Polsce na początku pandemii COVID-19, tak opisuje ukraińska badaczka Nina Boichenko:

> „Są różne schematy migracyjne. Ci, którzy przyjeżdżają do Polski na dłużej i mają tu swoje życie, jak ja, wolą przeczekać epidemię tutaj. Inaczej mają tak zwani cyrkulanci, którzy co kilka miesięcy wracają na Ukrainę. Mieszkają w hostelach po kilka osób w pokoju, co w obecnej sytuacji jest niebezpieczne, nie znają języka, nie prowadzą życia społecznego. Większość z nich pracuje w usługach, więc stracili pracę. Są załamani, pojawia się panika, zwłaszcza że wielu z nich jest nieubezpieczonych. Znam przypadki, kiedy ludzie jeszcze przed wirusem jechali do domu z wysoką gorączką i zapaleniem płuc, bo nie było ich stać na leczenie w Polsce. A teraz nie do wszystkich dotarła informacja, że w razie zakażenia dostaną pomoc" (Anannikowa, 2020, s. 11).

Wśród szacowanej nawet na 2 mln grupy pracujących w Polsce Ukraińców osoby ze stałym zajęciem wciąż jednak stanowią ułamek. 2/3 przebadanych przez Personnel Service na potrzeby raportu „Barometr Imigracji Zarobkowej – II półrocze 2019 roku" Ukraińców wskazało, że średni okres ich pobytu w naszym kraju nie przekroczył trzech miesięcy. Z drugiej strony ponad połowa planuje ponowny przyjazd do Polski w celu podjęcia pracy, a przeprowadzkę na stałe zakłada ok. 8%.

Z danych Personnel Service wynika, że 65 proc. Ukraińców zarabia w Polsce więcej niż 2,5 tys. zł na rękę. Ci, którzy chcą zostać, wolą przeznaczyć część zarobków na ratę kredytu mieszkaniowego niż wynajem. Szacowano, iż 18%. Polskich firm zatrudnia Ukraińców (Łazarczyk, 2020, s. 7).

Większość, bo prawie 60**%**. pracowników z Ukrainy, wskazało wyższe zarobki jako główny powód przyjazdu do Polski w czasie pandemii, ale 30% mówi o braku pracy na Ukrainie.

W Polsce silne odbicie po wiosennym lockdownie 2021 r. wywołało duży wzrost zapotrzebowania na pracowników, także tych z zagranicy. Widać to w statystykach ZUS: w październiku prawie 872 tys. cudzoziemców (w tym 636 tys. Ukraińców) odprowadzało składki na ZUS. To o jedną piątą więcej niż rok wcześniej, ale i w porównaniu z październikiem 2019 r. Od tego czasu liczba Ukraińców w rejestrach ZUS wzrosła prawie 24%. Ponad trzy czwarte ankietowanych ocenia, że mimo pandemii łatwo im było znaleźć pracę w Polsce. Po wyhamowaniu na rynku pracy nie ma już śladu, popyt na pracowników wciąż rośnie, a niedobory kadrowe zmuszają firmy do podnoszenia płac oraz konkurowania dodatkowymi benefitami. To właśnie te świadczenia pozapłacowe, zwiększają atrakcyjność pracy

w Polsce i pozwalają utrzymać Ukraińcom bardzo niskie wydatki na utrzymanie. Prawie co drugi badany wydaje do 600 zł miesięcznie, a tylko co piąty przekracza poziom 1000 zł miesięcznie.

Część bieżących potrzeb migrantów pomagają zaspokoić pracodawcy. Aż 71% badanych mieszka w Polsce za darmo, bo kwaterę opłaca im pracodawca. Wybierając oferty pracy, zwracają dużą uwagę na takie benefity, jak darmowe mieszkanie, darmowy dojazd do pracy, czy dofinansowanie do posiłków, bo starają się jak najwięcej zaoszczędzić i przekazać bliskim na Ukrainie.

Większość badanych Ukraińców przekazuje rodzinom w kraju ponad 500 zł miesięcznie, przy czym ponad czterech na dziesięciu wysyła tam ponad tysiąc złotych. Ten trend widać w danych NBP: w pierwszym półroczu 2021 r. obcokrajowcy pracujący w Polsce przesłali za granicę 12,4 mld zł, prawie o 38% więcej niż rok wcześniej (ponad 80 proc. tej kwoty przypada na Ukraińców) (Błaszczak, 2021, s. A17).

Z danych Urzędu do spraw Cudzoziemców wynika, że na koniec grudnia 2021 r. liczba obywateli Ukrainy posiadających ważne zezwolenia na pobyt w Polsce przekroczyła 300 tys. osób. Z tej liczby ok. 60% to osoby w przedziale wiekowym 18–40 lat. Dzieci i młodzież poniżej 18. roku życia stanowią ok. 12%, a osoby powyżej 40 lat – ok. 28%. Nieznacznie przeważają mężczyźni, którzy stanowią 54% populacji. Prawie 84% obywateli Ukrainy posiada zezwolenia na pobyt czasowy, które mogą obowiązywać przez maksymalnie trzy lata. W zdecydowanej większości są one wydawane w związku z podejmowaniem pracy – 77% spraw. Kolejnymi najczęstszymi celami pobytu w Polsce są kwestie rodzinne – 12% oraz edukacja – 2% (Sobolak, 2021, s. 16).

Do 85% wzrósł w 2021 r. udział pracowników tymczasowych z Ukrainy, którzy w sondażu agencji zatrudnienia Otto Work Force deklarują zadowolenie z pracy w Polsce. To najwięcej od czterech lat, a w porównaniu z ankietą, sprzed pandemii (z 2019 r.) odsetek zadowolonych zwiększył się aż o 10 pkt % – wynika z badania, które objęło ponad 500 Ukraińców pracujących w naszym kraju.

Tomasz Dudek, dyrektor zarządzający Otto Work Force w Europie Środkowej, wiąże ten wzrost z pandemią, która w 2020 r. zmusiła tysiące Ukraińców do powrotu do ojczyzny. Trudna sytuacja na ukraińskim rynku pracy (bezrobocie sięgało 10,5 proc, na początku 2021 r. sprawiła, że jeszcze bardziej docenili pracę w Polsce.

We wrześniu 2021 r. doszło do utworzenia Komisji Środowiskowej Pracownic i Pracowników Domowych w ramach Ogólnopolskiego Związku Zawodowego „Inicjatywa Pracownicza". Impulsem był raport Domu Ukraińskiego w Warszawie o sytuacji migrantek z Ukrainy w pandemii. Poruszający był opis sytuacji opiekunek osób starszych, które „pandemia dosłownie zatrzasnęła w domach". Z inicjatywy Ukrainek skupionych w komisji środowiskowej wypracowano dziesięć postulatów. Dotyczą one m.in. legalizacji pracy, prawa do czasu wolnego, prawa do bezpiecznego miejsca pracy, wolnego od molestowania seksualnego. Wszystkie składają się na manifest, który został przez jego autorki rozpisany w dwóch wersjach językowych – polskiej i ukraińskiej – i litera po literze namalowany na dwóch dziesięciometrowych płótnach wywieszonych z okien domu na Jazdowie, a potem budynku szkoły przy ulicy Emilii Plater, w Warszawie (Mikulska, 2022, s. 20–23).

To jeden z przykładów aktywizacji społecznej ukraińskich imigrantów zarobkowych w okresie pandemii COVID-19 w Polsce.

Wojenni uchodźcy na rynku pracy

Agresja Rosji na Ukrainę w dniu 24 lutego 2022 r. zapoczątkowała masowy napływ uchodźców wojennych do Polski. Wielomilionowa fala uchodźców stworzyła nowe wyzwania dla UE, Polski i innych państw graniczących z Ukrainą (m.in. Słowacja, Węgry, Rumunia, Mołdawia czy Białoruś) oraz państw przyjmujących (np. Włochy, Niemcy, Dania, Francja, USA, czy Kanada). Niezbędne okazały się nowe regulacje prawne na poziomie UE i poszczególnych krajów. W Polsce pojawiły się zasadne pytania dotyczące rynku pracy, tzn. ilu uchodźców wojennych (głównie kobiet) zasili polski rynek pracy oraz jak długo przebywać będą oni w Polsce? Ilu z nich pozostanie na stałe?

Już 3 marca 2022 r. Komisja Europejska wystąpiła z propozycją uruchomienia mechanizmu czasowej ochrony. Decyzję tego samego dnia zatwierdzili ministrowie państw UE, co oznaczało, że od tego dnia jest obowiązującym prawem. Przewiduje ona nadzwyczajne prawa dla uchodźców z Ukrainy na rok, w razie potrzeby okres ten może być przedłużony do trzech lat. Daje prawo do legalnego pobytu na terenie każdego państwa Unii, dostęp do rynku pracy, edukacji i służby zdrowia. Ukraińcy sami zdecydują gdzie chcą zamieszkać. Dyrektywa przewiduje też mechanizm solidarności, czyli dobrowolnej relokacji uchodźców. Unijna dyrektywa została przyjęta w 2001 roku, po wojnie w byłej Jugosławii i była przewidziana właśnie na taką sytuację. Nigdy nie została zastosowana, ani w czasie kryzysu syryjskiego ani afgańskiego (Słojewska, 2022, s. A4).

W dniu ataku Rosji na Ukrainę Polska zadeklarowała, że przyjmie Ukraińców, którzy będą potrzebowali schronienia. Czekają na nich też pracodawcy, ale miejsc pracy dla wszystkich może nie wystarczyć. Uruchomiony został rządowy program „Pomoc dla Ukrainy", powołano dwa zespoły międzyresortowe: ds. przyjęcia przez Polskę uchodźców napływających z Ukrainy oraz ds. przyjęcia przez nasz kraj rannych z terytorium Ukrainy.

Premier Mateusz Morawiecki w wywiadzie dla ukraińskiego portalu LB.va zapewnił, że polskie drzwi są dla Ukraińców otwarte. Zasugerował, że migranci nie będą mieli kłopotów ze znalezieniem pracy.

> „Ukraińcy wiedzą, że w Polsce zawsze znajdą schronienie. A polscy przedsiębiorcy cenią ukraińskich pracowników – spodziewamy się, że z roku na rok do pracy będzie potrzebnych coraz więcej rąk" – mówił M. Morawiecki.

Ale czy rynek pracy na pewno jest w stanie przyjąć taką dużą falę migracji? „Realnie nasz rynek pracy jest w stanie w ciągu sześciu miesięcy wchłonąć blisko pół miliona pracowników, a kolejne 200 tys. na dalszym etapie. Stąd w sumie 700 tys. osób jest w stanie znaleźć u nas nie tylko schronienie, ale też pracę" – twierdzi Tomasz Hanczarek z Personnel Service.

Zapotrzebowanie występuje zarówno w transporcie i logistyce, przetwórstwie i handlu, jak i w branży HoReCa. W 2021 roku agencja Gremi Personal również zanotowała 90% wzrost zapotrzebowania na pracowników ze Wschodu w porównaniu do 2020 roku.

Polska ze względu na położenie będzie krajem pierwszego wyboru. Nie tylko jednak o bliskość granicy chodzi. Z raportu mobilności transgranicznej EWL Group „Obywatele Ukrainy na polskim rynku pracy" wynika, że Polska jest krajem pierwszego wyboru.

Mimo że Ukraińcy wyrażają gotowość do podjęcia pracy poza Polską, to jednak nasz kraj plasuje się na pierwszym miejscu wśród preferowanych kierunków zatrudnienia, wyprzedzając po raz pierwszy naszych zachodnich sąsiadów.

Wynikać to może z tego, iż proces legalizacji pobytu i pracy w Polsce jest dla cudzoziemców z Ukrainy coraz prostszy. Dodatkowo bliskość kulturowa, znajomość języka polskiego oraz to, iż w Polsce przebywa ponad 1,5 mln obywateli Ukrainy, powoduje, że pracownicy łatwiej aklimatyzują się w naszym kraju niż np. w Niemczech, a to może być jednym z czynników determinujących wybór kierunku zatrudnienia (Sobolak, 2022, s. 15).

Ustawa z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terenie tego państwa upraszcza m.in. dostęp obywateli Ukrainy do rynku pracy. Nowelizacja tej ustawy, którą 26 marca 2022 r. podpisał prezydent RP i obowiązuje z mocą wsteczną od 24 lutego 2022 r., określa, że „cudzoziemcy, których nie dotyczy wspomniana ustawa a należą do kategorii wysiedleńców wymienionych w decyzji wykonawczej Rady UE stwierdzającej istnienie masowego napływu osób wysiedlonych z Ukrainy, mogą korzystać z ochrony czasowej zgodnie z ustawą o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP.

Z ustawy mogą skorzystać obywatele Ukrainy, którzy wjechali legalnie na terytorium Polski w związku z wojną od 24 lutego. Ustawa nie stosuje się do obywateli Ukrainy, którzy mają już w Polsce zezwolenie na pobyt stały, pobyt rezydenta długoterminowego UE, zezwolenie na pobyt czasowy, status uchodźcy, ochronę uzupełniającą, zgodę na pobyt tolerowany i którzy złożyli w Polsce wniosek o udzielenie ochrony międzynarodowej lub zadeklarowali zamiar złożenia takiego wniosku.

- Przekroczenie granicy Polski ma dawać obywatelom Ukrainy prawo do legalnego pobytu i dostęp do pracy w naszym kraju przez 18 miesięcy. Jeśli sytuacja tego będzie wymagać, okres ten będzie mógł zostać przedłużony o kolejne 18 miesięcy, a więc łącznie do 3 lat.
- Przyznanie numeru PESEL obywatelom Ukrainy – by go uzyskać, wystarczy wniosek w urzędzie gminy. Ułatwi to znacznie wiele formalności, m.in. leczenie i dostęp do dokumentacji medycznej na platformie e-zdrowie. W imieniu dzieci wniosek o PESEL będą składali rodzice lub opiekunowie.
- Uchodźcy będą też mieli prawo do świadczeń rodzinnych, wychowawczych, świadczenia „dobry start", rodzinnego kapitału opiekuńczego, dofinansowania opłat za pobyt dziecka w żłobku, klubie dziecięcym lub u dziennego opiekuna oraz świadczeń pomocy społecznej na ogólnych zasadach.
- Leczenie: uchodźcom z Ukrainy przysługuje prawo do bezpłatnej opieki medycznej, z wyjątkiem leczenia uzdrowiskowego.
- Praca: obywatele Ukrainy będą mogli podejmować i wykonywać działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na takich samych zasadach jak obywatele polscy. Warunkiem ma być uzyskanie numeru PESEL.

Ustawa daje obywatelom Ukrainy prawo do pracy bez konieczności posiadania zezwolenia na pracę, o ile ich pobyt w Polsce będzie legalny, a pracodawca w terminie siedmiu dni od zatrudnienia zawiadomi o tym urząd pracy. Pracodawca będzie to mógł zrobić przez Internet. Obywatele Ukrainy będą się mogli także rejestrować jako bezrobotni i otrzymywać z tego tytułu zasiłek finansowany z Funduszu Pracy.

Minister pracy będzie mógł ustalić parytety dla pracodawców ze względu na „ochronę lokalnego rynku pracy oraz zasadę komplementarności zatrudnienia cudzoziemców w stosunku do obywateli polskich". Będzie mógł więc zapobiegać zwalnianiu z pracy Polaków po to, by na ich miejsce na gorszych warunkach zatrudnić Ukraińców.

Obywatelom Ukrainy będą przysługiwać w Polsce m.in. świadczenia rodzinne, wychowawcze oraz tzw. świadczenia na dobry start i pomoc w opłaceniu np. żłobka lub dziennego opiekuna. Przy ustalaniu wysokości świadczeń i zasiłków nie będą brani pod uwagę członkowie rodziny, którzy nie przebywają w Polsce.

Wniosek o przyznanie świadczeń trzeba będzie złożyć w terminie do sześciu miesięcy od wjazdu do Polski.

Gminy będą też mogły zapewnić uchodźcom bezpłatną pomoc psychologiczną. Uchodźcy będą też mogli ubiegać się o pomoc żywnościową z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Osoby niepełnosprawne będą mogły ubiegać się o pomoc Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Obywatele Ukrainy, którzy uciekli przed wojną, będą też uprawnieni do świadczeń pieniężnych i niepieniężnych z pomocy społecznej. Poza tym będzie im przysługiwać jednorazowy zasiłek w wysokości 500 zł dla osoby samotnej gospodarującej lub po 300 zł na każdą osobę w rodzinie. Wnioski o te zasiłki będą przyjmować ośrodki pomocy społecznej w gminach, które dostaną na ten cel pieniądze z budżetu państwa.

Obywatele Ukrainy będą mogli również skorzystać z usług rynku pracy w postaci m.in. pośrednictwa pracy, poradnictwa zawodowego oraz szkoleń – na takich samych zasadach, jak obywatele polscy. Przewidziano pomoc obywatelom Ukrainy udzielaną przez wojewodów i samorządy. Może ona polegać m.in. na zakwaterowaniu czy zapewnieniu całodziennego wyżywienia zbiorowego.

Każdy podmiot, w szczególności osoba fizyczna prowadząca gospodarstwo domowe, która zapewni zakwaterowanie i wyżywienie obywatelom Ukrainy uciekającym przed wojną może otrzymać świadczenie na podstawie umowy zawartej z gminą. Świadczenie to będzie wypłacane maksymalnie przez 60 dni, a jego wysokość jest określona w rozporządzeniu Rady Ministrów (Specustawa, 2022, s. 7).

Z danych resortu rodziny wynika, że do połowy kwietnia 2022 r. zatrudnienie znalazło 69,2 tys. obywateli Ukrainy, którzy przybyli do Polski w związku z wojną w ich kraju. Zdecydowana większość (76%) to kobiety. Najwięcej osób podjęło pracę w woj. mazowieckim, a także w Wielkopolsce i na Dolnym Śląsku. Większość, bo 47,5% osób zatrudniono do wykonywania prostych prac. Niespełna 14,1% osób to robotnicy przemysłowi i rzemieślnicy. 10,3% osób to pracownicy usług i sprzedawcy, 8,5% stanowią pracownicy biurowi, a 4% specjaliści.

Z danych ZUS wynika, że do tej pory Ukraińcy złożyli około 300 tys. wniosków o 500 plus na około 445 tys. dzieci (*Uchodźcy*, 2022, s.1).

Interesujące wyniki przyniosły badania „Uchodźcy z Ukrainy w Polsce", opracowane przez Platformę Migracyjną EWL, Fundację Wspierania Migrantów na Rynku Pracy EWL i Studium Europy Wschodniej UW. Badacze przebadali grupę kilkuset dorosłych Ukraińców przebywających w Warszawie i Krakowie. Z ich raportu wynika, że wśród uchodźców przeważają osoby z wyższym wykształceniem (53% + 8% z niepełnym wyższym). To głównie wysoko wykwalifikowani specjaliści (17%), nauczyciele (15%), pracownicy sektora usług (14%) i handlu (13%). Co ważne: większość Ukraińców chce pracować w Polsce (63%). 56% chciałoby też po zakończeniu wojny

„jak najszybciej" wrócić do Ukrainy (co najmniej kilka lat po wojnie planuje pozostać u nas 18% badanych, przynajmniej rok – 6%).

Średnia wieku uchodźców – a właściwie uchodźczyń, bo to one stanowią przeważającą większość – wynosi 38 lat. Pochodzą przede wszystkim z północy (36%) – głównie z obwodu kijowskiego – oraz z centrum Ukrainy (24%). 63% badanych uciekło do Polski z co najmniej jednym dzieckiem. 45% uciekających nie zna polskiego (lub zna bardzo słabo); naszym językiem swobodnie i bardzo dobrze operuje raptem 4% uchodźców. Najpowszechniejsza jest znajomość rosyjskiego i angielskiego w stopniu komunikatywnym (odpowiednio: 90 i 55%).

Zarazem 58% badanych deklaruje, że nie zamierza zostać w Polsce na dłużej – chcą wrócić do Ukrainy. Z kolei 12% planuje wyjechać, ale do innego kraju niż Ukraina – większość do Niemiec, część do USA, Wielkiej Brytanii, Szwecji i in. W Polsce pozostać chciałoby 30% uchodźców. Jeśli chodzi o preferencje zamieszkania w Polsce, zdecydowana większość stawia na duże miasta (69%) – na wsi zamierza mieszkać jedynie 3 proc. Ukraińców. A to się kłóci z wyobrażeniami polskiego rządu, że będą „przekonywać cierpliwie" uchodźców do osiedlania się w mniejszych miejscowościach, bo „polskie rolnictwo potrzebuje dużo siły roboczej" (*Ukraińcy*, 2022, s. 7).

Dane te obejmują jedynie osoby pracujące legalnie. Nieznana jest liczba osób pracujących nielegalnie. Np. sprzątająca różne lokale, wykonujących prace dorywcze i sezonowe czy też opiekujące się dziećmi bądź osobami starszymi.

Poważną barierą utrudniającą znalezienie jakiejkolwiek pracy, o pracy specjalistycznej nie wspominając np. wśród lekarzy, pielęgniarek czy nauczycieli jest brak znajomości języka polskiego. W szczególnej sytuacji znajdują się lekarze z Ukrainy. Rzeczniczka łódzkiego NFZ, informuje, że uproszczony dostęp do zawodu dla lekarzy, pielęgniarek, położnych, dentystów, ratowników obowiązuje po złożeniu przez nich określonych dokumentów, na przykład takich, które potwierdzają ich wiedzę i doświadczenie medyczne oraz znajomość języka polskiego. Po złożeniu tych dokumentów będą mogli, na ściśle określonych warunkach, wykonywać swój wyuczony zawód w Polsce przez pięć lat.

Szacuje się, że w Polsce brakuje ich blisko 70 tysięcy, a wielu jest w wieku emerytalnym – to nie wszyscy, są entuzjastycznie nastawieni do zatrudniania cudzoziemców. Zatrudnienie na wakaty osób z Ukrainy nie jest sprawą prostą ani oczywistą. Bariera językowa w pracy, która wymaga precyzyjnej komunikacji, a od niej może zależeć życie pacjenta, to rzeczywiście duży problem. Nauka języka to nie jest szybki proces, a pielęgniarka czy lekarz potrzebują nie tylko podstaw. Oni powinni móc porozumiewać się po polsku w stopniu komunikatywnym i wypełniać dokumentację pacjentów.

Według danych Ministerstwa Zdrowia od stycznia 2021 roku do chwili wybuchu wojny na Ukrainie (dane z 21 lutego 2022 r.) o uzyskanie warunkowego prawa wykonywania zawodu ubiegało się 1492 lekarzy. Nie wszyscy spełnili formalne wymogi. Ostatecznie ministerstwo wydało 1013 decyzji, w tym 989 pozytywnych. W zdecydowanej większości wydano je lekarzom z Ukrainy i Białorusi. Dużo mniej było wniosków złożonych przez pielęgniarki – zaledwie 478. Tylko 232 pielęgniarki otrzymały od MZ warunkowe prawo wykonywania zawodu.

Wybuch wojny i napływ fali uchodźców do Polski wcale nie sprawił, że Ministerstwo Zdrowia jest teraz zalewane nowymi wnioskami. Ich liczba – przynajmniej na razie – jeśli nawet wzrosła, to w niewielkim stopniu: są 102 nowe wnioski złożone przez lekarzy i blisko 50 przez pielęgniarki (dane z 14 marca 2022 r.).

Równocześnie w mediach społecznościowych na forach dla lekarzy mnożą się ogłoszenia ukraińskich lekarek, które szukają pracy (Urazińska, 2022, s. 8).

Wojna w Ukrainie negatywnie wpłynęła na polski sektor budowlany i transportowy. Około jednej trzeciej kierowców tirów w Polsce to obywatele Ukrainy. Wielu z nich wyjechało walczyć do swojego kraju. Trudno o ich zastępstwo. Firmy budowlane to „pierwsze ciche ofiary wojny". Zdaniem Jana Stylińskiego prezesa Polskiego Związku Pracodawców Budownictwa skupiającego największe firmy budowlane. „Dziś w polskim sektorze budowlanym oficjalnie zatrudnionych jest blisko 400 tys. Ukraińców, a jest przecież jeszcze trudna do policzenia szara strefa. Z naszych wstępnych badań wynika, że co trzeci ukraiński pracownik wyjechał walczyć. Ubyło więc nagle 130 tys. ludzi i to w chwili, gdy sezon budowlany właśnie się zaczyna. Trudno będzie wypełnić tę lukę" (Grzeszak, Piątek, 2022, s. 41).

Ze względu na agresję rosyjską wielu mężczyzn z Ukrainy wyjechało z Polski walczyć, a wśród uchodźców przeważają kobiety. To oznacza strukturalne przemiany na polskim rynku pracy.

Dlatego potrzeba rozwiązań ułatwiających zatrudnienie setek tysięcy Ukrainek, w tym planu inwestycji publicznych, który pozwalałby je zaktywizować w sektorze publicznym czy samorządowym. Niestety, o niczym takim się nie mówi, a bez nadzoru instytucji państwowych uchodźcy mogą stać się ofiarami brutalnego wyzysku i niewolniczej pracy.

Tak było w 2015 r., gdy w wyniku kryzysu gospodarczego wielu Ukraińców przyjechało do Polski i radykalnie wzrosła skala niewolniczej pracy migrantów w naszym kraju.

Już teraz prawa pracownicze pracowników ukraińskich w Polsce są łamane na masową skalę, co dotyczy przede wszystkim limitów czasu pracy i niestandardowych form zatrudnienia. Dotychczas legalny pobyt wielu pracowników ukraińskich był też bezpośrednio zależny od polskich pracodawców, co bardzo osłabiało ich pozycję negocjacyjną na rynku pracy.

Przyjęcie uchodźców jest więc okazją, by wprowadzić nowe rozwiązania odnośnie do pracowników ukraińskich, które pozostaną też po zakończeniu wojny. Przede wszystkim jednak należy radykalnie ograniczyć skalę umów niestandardowych, a zarazem zwiększyć skalę kontroli dotyczących nieprawidłowości na rynku pracy. Warto pamiętać, że dotychczas Ukraińcy pracowali właśnie w tych segmentach rynku pracy, gdzie była najwyższa, czyli w budowlance, handlu, transporcie, opiece czy gastronomii (Szumielewicz, 2022, s. 6).

W mediach opisywane są różne przejawy wyzysku i nieuczciwości ze strony polskich pracodawców w stosunku do Ukraińców (Danielewicz, 2022, s. 3).

Zatrudnienie dużej liczby uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy przebywają głównie w wielkich miastach, jest doniosłym problemem gospodarczym i społecznym dla każdego państwa przyjmującego, w tym dla Polski.

Bibliografia

Anannikowa L. (2020), *Jadę umierać na Ukrainę*, „Duży Format", dodatek do „Gazety Wyborczej", 30.03.2020.

Błaszczak A. (2021), *Ukraińcy zaciskają w Polsce pasa*, „Rzeczpospolita", 2.12.2021.

Danielewicz M. (2022), *Ukrainki pracowały w pierogarni na Jeżycach. Nie dostały zapłaty*, „Gazeta Wyborcza Poznań", 16.03.2022.

Grzeszczak A., Piątek M. (2022), *Rachunek za wojnę*, „Polityka" nr 11, 9–15.03.2022.

Łazarczyk G. (2020), *Coraz więcej mieszkań trafia do Ukraińców*, „Gazeta Wyborcza", 1–2.02.2020.

Mikulska J. (2022), *Zatrzaśnięte w domach*, „Wysokie obcasy" dodatek do „Gazety Wyborczej", 22.01.2022.

Sakson A. (2019), *Ukraińscy imigranci zarobkowi w Polsce (2017–2019)*, w: *Migranci i mniejszości jako obcy i swoi w przestrzeni polityczno-społecznej*, red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań.

Słojewska J. (2022), *Unijna propozycja dla uchodźców*, „Rzeczpospolita", 3.03.2022.

Sobolak J. (2021), *Ukraińcy wracają i wynajmują mieszkania w Polsce*, „Gazeta Wyborcza", 18.02.2022.

Sobolak J. (2022), *Kierunek Polska. A co z pracą?*, „Gazeta Wyborcza", 25.02.2022.

Specustawa dla uchodźców wojennych z Ukrainy, „Gazeta Wyborcza", 28.03.2022.

Szaban D., Michalak P. (2021), *Dylematy tymczasowych migrantów zarobkowych z Ukrainy do Polski w kontekście jakości życia*, w: *Polska i Ukraina w procesie przemian społeczno-politycznych*, red. P. Długosz, R. Marzęcki, M. Kamionka, Warszawa.

Szumielewicz J. (2022), *Plan dla uchodźców z Ukrainy*, „Gazeta Wyborcza", 7.03.2022.

Uchodźcy z Ukrainy. Ilu podjęło pracę w Polsce?, www.filarybiznesu.pl, 16.04.2022.

Ukraińcy w Polsce: ilu ich jest, kim są (2022), „Polityka" nr 17.

Urazińska A. (2022), *Lekarze z Ukrainy już pracują*, „Gazeta Wyborcza", 2–3.04.2022.

Andrzej Sakson – prof. zw. dr hab., socjolog, zatrudniony na Wydziale Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM oraz w Instytucie Zachodnim w Poznaniu (w latach 2004–2011 dyrektor). Zainteresowania badawcze: przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich i Północnych, stosunki polsko-niemieckie, mniejszości narodowe i etniczne, migracje. Najnowsze książki: *Od Kłajpedy do Olsztyna. Współcześni mieszkańcy byłych Prus Wschodnich: Kraj Kłajpedzki, Obwód Kaliningradzki, Warmia i Mazury* (2011, tłumaczenie niemieckie 2016); *Dziedzictwo Prus Wschodnich. Socjologiczne i historyczne studia o regionie* (2017), *Nowe społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych (1945–2020)* (2020).

Magdalena LESIŃSKA-STASZCZUK
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
magdalena.lesinska-staszczuk@umcs.pl

Założenia i realizacja pomocy świadczonej przez Unię Europejską w kontekście wojny w Ukrainie w 2022 r.

Zagadnienia wstępne

Konflikty zbrojne nadal są główną przyczyną katastrof humanitarnych spowodowanych przez człowieka. Ludność cywilna jest coraz częściej narażona na przemoc i cierpienie. Niejednokrotnie zdarza się, że międzynarodowe prawo humanitarne i jego zasady nie są respektowane. Niestety organizacje humanitarne napotykają także coraz większe trudności w uzyskaniu dostępu do najbardziej potrzebujących osób (*Communication*, 2022).

Agresja militarna Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. stała się szokiem dla całej społeczności międzynarodowej i spotkała się z potępieniem ogromnej większości państw Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rosja uznana została za państwo lekceważące oparty na regułach ład międzynarodowy, a jej działania uznane zostały za destabilizujące bezpieczeństwo przede wszystkim europejskie, ale i światowe (ibidem)[1]. Ataki na ludność cywilną doprowadziły do cierpienia i śmierci wielu osób, powodując tragedie rodzin i całych społeczności lokalnych. Ponadto wielu mieszkańców wysiedlonych ze swoich domów oraz uciekających przed wojną, zostało zmuszonych do opuszczenia terytorium Ukrainy i szukania pomocy poza jej granicami. Unia Europejska i państwa członkowskie, w obliczu zaistniałej sytuacji, zareagowały wszechstronnym i zjednoczonym wsparciem, niespotykanym dotąd na tak dużą skalę (ibidem).

Oprócz reakcji politycznej ze strony państw i Unii, od samego początku widoczne stało się ogromne zaangażowanie milionów obywateli UE, którzy wykazali gotowość do pomocy poprzez przyjmowanie uchodźców w swoich domach, dostarczanie żywności i opieki zdrowotnej (w tym wsparcia psychologicznego dla osób przeżywających traumę wojenną). Solidarność okazana na szczeblu unijnym oraz państwowym stanowiła odzwierciedlenie europejskich wartości, którymi winni kierować się wszyscy członkowie Unii Europejskiej, zawartych w art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej, który stanowi, iż: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne państwom członkowskim w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn" (*Ochrona wartości*, 2021).

[1] Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z dnia 2 marca 2022 r., w której żąda się od Rosji natychmiastowego, całkowitego i bezwarunkowego wycofania wszystkich sił zbrojnych z Ukrainy.

Europejskie operacje ochrony ludności i pomocy humanitarnej

Koordynacja polityki prowadzonej przez Unię Europejską w zakresie udzielania pomocy humanitarnej kierowana jest przez Dyrekcję Generalną ds. Europejskiej Ochrony Ludności i Pomocy Humanitarnej Komisji Europejskiej (ECHO), która powstała w 1992 r. jako Biuro Pomocy Humanitarnej, przekształcone następnie w 2004 r. w Dyrekcję Generalną, a od 2010 r. zajmujące się nie tylko pomocą humanitarną, ale także działaniami na rzecz ochrony ludności cywilnej, przebywającej na obszarach kryzysowych oraz ochroną budynków i instalacji cywilnych (Kenig-Witkowska, 2016, s. 138, *European Civil Protection*, 2022).

W przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej pomoc ECHO koncentruje się przede wszystkim na finansowaniu interwencji humanitarnych, w celu zaspokojenia podstawowych potrzeb ludności dotkniętej kryzysem takich jak: żywność, schronienie, opieka zdrowotna, czysta woda, infrastruktura sanitarna oraz edukacja w sytuacjach nadzwyczajnych (*Humanitarian Aid*, 2022)[2].

ECHO dysponuje szeroką siecią ekspertów ds. pomocy humanitarnej, działających w strefach kryzysowych na całym świecie i zapewniających dotarcie szybkiej i skutecznej pomocy do potrzebujących. Eksperci przeprowadzają oceny potrzeb i monitorują realizację operacji humanitarnych finansowanych ze środków UE. Europejska pomoc humanitarna jest udzielana za pośrednictwem sieci ponad 200 partnerskich organizacji humanitarnych, które obejmują agencje ONZ, organizacje pozarządowe i inne organizacje międzynarodowe, takie jak Międzynarodowy Czerwony Krzyż czy Czerwony Półksiężyc (*Pomoc humanitarna*, 2016). Do głównych zadań ECHO należy finansowanie, kontrola nad należytym gospodarowaniem środkami finansowymi oraz dbałość o to, by towary i usługi pochodzące od instytucji partnerskich sprawnie i szybko docierały do ludności znajdującej się w trudnej sytuacji, tak aby zaspokajać rzeczywiste potrzeby.

Od rozpoczęcia wojny w Ukrainie 24 lutego 2022 r., szacuje się że ponad 14 mln osób zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów, z czego ponad 8,4 mln – przekroczyło granicę z sąsiednimi krajami, m.in. Republiką Mołdawii, Rumunią, Polską, Słowacją i Węgrami, a 6,2 mln – zostało przesiedlonych wewnętrznie. Równocześnie blisko 13 mln osób utknęło na dotkniętych wojną obszarach, nie chcąc lub nie mogąc opuścić miasta z powodu działań militarnych. Do domów natomiast wróciło ponad 3 mln Ukraińców (stan na 4 lipca 2022 r., *Ukraine*, 2022).

Przytoczone dane obrazują i potwierdzają najszybciej narastający kryzys humanitarny na świecie. Działania wojenne zagrażające życiu ludności cywilnej i powodujące poważne szkody w mieszkalnictwie, dostawach wody i energii elektrycznej, ogrzewaniu, ale także infrastrukturze publicznej, takiej jak szkoły i placówki służby zdrowia, świadczą o toczącej się katastrofie humanitarnej. Analizując przeznaczenie konkretnych środków na radzenie sobie z humanitarnymi skutkami wojny, zarówno w Ukrainie, jak i poza jej granicami, należy podkreślić że od 28 lutego 2022 r. Komisja Europejska przeznaczyła 348 mln euro (z zadeklarowanej przez przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulę von der Leyen kwoty 500 mln euro), na programy pomocy

[2] Na lata 2021–2027 przeznaczono 11,6 mld euro na instrument pomocy humanitarnej (część tych funduszy pochodzi bezpośrednio od państw członkowskich, jednak znaczący jest udział środków z budżetu UE).

humanitarnej, mające na celu pomoc ludności cywilnej dotkniętej wojną na Ukrainie (335 mln euro dla Ukrainy oraz 13 mln euro dla Mołdawii). Środki te przeznaczone zostały na zapewnienie żywności, wody, podstawowych artykułów gospodarstwa domowego, opiekę zdrowotną, wsparcie psychospołeczne, schronienie w nagłych wypadkach i pomoc w zaspokajaniu podstawowych potrzeb osób w najtrudniejszej sytuacji. Dzięki ofiarowanym środkom z pomocy humanitarnej na Ukrainie skorzystało do tej pory 11 mln osób. Ponad 8,9 mln osób otrzymało pomoc żywnościową, podczas gdy 4,4 mln – skorzystało z interwencji lub zaopatrzenia zdrowotnego, a ponad 2 mln – ze wsparcia gotówkowego (ibidem).

Oprócz wsparcia zadeklarowanego ze strony Komisji Europejskiej należy podkreślić zaangażowanie samych państw członkowskich UE, które od rozpoczęcia wojny w Ukrainie w lutym 2022 r. zmobilizowały prawie 950 mln euro na pomoc humanitarną. Warto dodać, że pomoc ofiarowywana przez Unię dostarczana jest za pośrednictwem agencji humanitarnych ONZ, organizacji pozarządowych oraz Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża, a udzielana jest zgodnie z zasadami humanitaryzmu, neutralności, bezstronności i niezależności (ibidem). Pierwsza z zasad – humanitaryzm oznacza, że ludzkie cierpienie musi się spotkać z reakcją w każdych okolicznościach, ze szczególnym uwzględnieniem osób znajdujących się w najtrudniejszym położeniu w danej społeczności, a także, iż należy szanować i chronić godność wszystkich ofiar. Neutralność oznacza, że pomoc humanitarna nie może faworyzować żadnej ze stron konfliktu zbrojnego lub innego sporu. Bezstronność oznacza, że pomoc humanitarna musi być dostarczana wyłącznie w zależności od potrzeb, bez dyskryminacji między poszczególnymi społecznościami czy wewnątrz danej społeczności. Poszanowanie niezależności oznacza niezależność celów humanitarnych od celów politycznych, gospodarczych, wojskowych lub innych; zaś jedynym celem pomocy humanitarnej powinno być złagodzenie cierpienia ofiar kryzysów humanitarnych i zapobieganie mu (*Wspólne oświadczenie*, 2008*)*.

Analizując pomoc humanitarną świadczoną przez Unię Europejską, należy podkreślić działalność Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności ustanowionego w 2001 r., mającego na celu wzmocnienie współpracy między Unią a państwami członkowskimi, tak aby zwiększyć skuteczność zapobiegania klęskom żywiołowym oraz katastrofom spowodowanym przez człowieka. Unijny Mechanizm Ochrony Ludności wyposażony został w centrum operacyjne, jakim jest Centrum Koordynacji Reagowania Kryzysowego, ułatwiające całodobową koordynację interwencji w zakresie ochrony. W ramach ochrony ludności państwa dobrowolnie deklarują siły i środki pozostające w gotowości do podjęcia działań (Gajewski, 2018, s. 75). Centrum koordynacji jest uruchamiane podczas takich klęsk żywiołowych jak: powodzie, pożary lasów, trzęsienia ziemi, huragany i tsunami, a także aktów terrorystycznych, awarii technicznych lub radiologicznych oraz katastrof ekologicznych np. zanieczyszczenia morza. Dzięki połączeniu zasobów ochrony ludności państw uczestniczących, mechanizm zapewnia lepszą ochronę mieszkańców, środowiska i dóbr materialnych (*Pomoc humanitarna*, 2016).

Z uwagi na wyjątkowe okoliczności związane z wojną w Ukrainie nastąpiło uruchomienie Unijnego Mechanizmu Ochrony Ludności na największą dotąd skalę, dzięki czemu do potrzebujących dotarły miliony przedmiotów tj. pojazdy, apteczki, namioty, koce i śpiwory, a dalsza pomoc przekazywana jest także do krajów sąsiednich

– Mołdawii, Polski i Słowacji, w celu wsparcia wszystkich, którzy uciekają przed wojną (*Communication*, 2022). Pomoc płynąca dla dotkniętej wojną Ukrainy, związana z większymi potrzebami medycznymi, odbywa się także w ramach rezerwy *rescEu*, obejmującej dostawy potrzebnego sprzętu i artykułów medycznych, kombinezonów ochronnych, wentylatorów odkażających, pomp infuzyjnych, monitorów pacjenta, urządzeń ultradźwiękowych czy koncentratorów tlenu. Ponadto pomoc ta dotyczy także samolotów i helikopterów przeciwpożarowych oraz samolotów do ewakuacji medycznej ukraińskich pacjentów pilnie potrzebujących leczenia i specjalistycznej opieki w placówkach w całej Europie (*RescEu*, 2022).

Ochrona osób uciekających przed wojną i wsparcie w państwie pobytu

Kryzys uchodźczy spowodowany wojną w Ukrainie wymagał od UE szybkich i zdecydowanych działań, zapewniających przybywającym do Unii osobom ochronę i bezpieczeństwo. Dlatego też na mocy decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 4 marca 2022 r. wdrożony został mechanizm tzw. ochrony tymczasowej dla osób uciekających z Ukrainy w wyniku wojny (*Decyzja wykonawcza Rady*, 2022).

Każdej osobie opuszczającej od 24 lutego 2022 r. kraj w celu uniknięcia wojny, przysługuje prawo do tymczasowej ochrony w dowolnym państwie UE (prawo pobytu przez co najmniej rok, z możliwością przedłużenia w zależności od sytuacji na Ukrainie), zezwolenie na pobyt, dostęp do rynku pracy, uzależniony od polityki rynku pracy państw, dostęp do mieszkalnictwa, pomocy społecznej, pomocy medycznej oraz prawo dzieci i młodzieży do opieki prawnej i dostępu do edukacji (*Information for people*, 2022).

Szczególną opieką objęte zostały osoby najsłabsze, zagrożone marginalizacją, wyzyskiem, ubóstwem tj. kobiety i dzieci. Wśród konkretnych, podejmowanych działań należy wymienić zapewnienie zrozumiałych i istotnych informacji, dotyczących pobytu i zakwaterowania, a także zapobieganie wykorzystywaniu ze względu na płeć, wspieranie opieki nad dziećmi i zapewnienie szybkiego dostępu do edukacji (*Communication*, 2022).

W świetle badania przeprowadzonego przez biuro Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców, opublikowanego w lipcu 2022 r. wynika, że większość uchodźców znalazła schronienie w mieszkaniach osób prywatnych (37%) oraz w mieszkaniach wynajmowanych (35%), podczas gdy około jedna czwarta nadal przebywała w miejscach zbiorowych i punktach tranzytowych.

Niektóre różnice można zaobserwować porównując państwa przyjmujące i tak np. w Polsce uchodźcy przebywali głównie w wynajmowanych mieszkaniach lub gościli u rodzin je przyjmujących, podczas gdy wyższy ich odsetek przebywał w miejscach zbiorowych lub ośrodkach recepcyjnych i tranzytowych w Mołdawii i Rumunii (wykres 1, *Lives on hold*, 2022).

Należy podkreślić, że fundamentalne znaczenie w świadczeniu tego rodzaju pomocy ma solidarność między państwami członkowskimi UE, które powinny przekazywać sobie informacje na temat zdolności przyjmowania, liczby osób korzystających z tymczasowej ochrony na ich terytorium oraz innych potrzeb w zakresie dodatkowego wsparcia. Finansowanie pomocy dla uchodźców z Ukrainy będzie możliwe także

Wykres 1. Aktualne zakwaterowanie według kraju przyjmującego (w %)

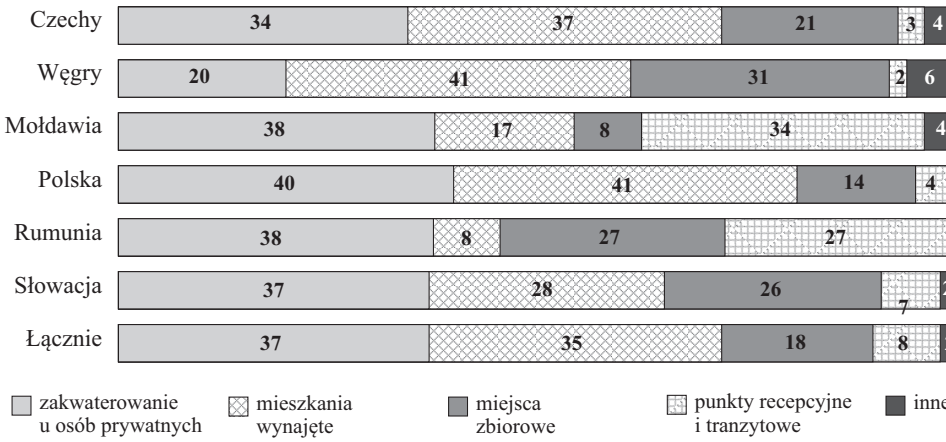

Źródło: *Lives on hold*: *Profiles and intentions of refugees from Ukraine, Czech Republic, Hungary, Republic of Mołdova, Poland, Romania & Słovakia*, july 2022, UNHCR Regional Bureau for Europe, https://data.unhcr.org/en/documents/details/94176, 20.07.2022.

w ramach funduszy europejskich takich jak: Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego (EFRR) czy Europejski Fundusz Społeczny (EFS). W celu sprawniejszego dostępu do wsparcia Komisja Europejska zaproponowała bardziej elastyczne korzystanie z EFRR, EFS i Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym (FEAD) w ramach powołanej inicjatywy „Działanie na rzecz spójności na rzecz uchodźców w Europie" (CARE). Dzięki temu wsparciu możliwe stanie się wykorzystanie części pozostałych środków finansowych w programach spójności na lata 2014–2020 tak, aby sprostać wyzwaniom, które pojawiły się od początku wojny w Ukrainie. Wśród konkretnych działań finansowanych z tych funduszy mogą znaleźć się inwestycje w edukację, zatrudnienie, mieszkalnictwo, opiekę zdrowotną, opiekę nad dziećmi – EFS, EFR oraz wsparcie w żywność i odzież – FEAD (*Communication*, 2022).

W świetle ww. badania przeprowadzonego przez Biuro Wysokiego Komisarza NZ ds. Uchodźców wynika, że głównymi potrzebami, które pozostają niezaspokojone wśród osób przybywających do Europy są w pierwszej kolejności: środki na utrzymanie, mieszkanie, zatrudnienie i opieka medyczna, w dalszej kolejności znalazły się m.in.: edukacja, żywność czy możliwość połączenia z rodziną. Potrzebami, które były najrzadziej zgłaszane (a tym samym najlepiej zaspokojone wśród przybywających osób) okazały się porady prawne i psychologiczne, transport, informacje o usługach czy kontakt z rodziną (wykres 2, *Lives on hold*, 2022).

Jeśli chodzi o wykorzystanie przez państwa członkowskie funduszy na lata 2021–2027, także należy zauważyć możliwość przeznaczenia dodatkowych zasobów, zapewniających skuteczne działanie obiektów recepcyjnych, specjalistyczne wsparcie dla osób wymagających szczególnej troski, zarządzanie procedurami azylowymi, czy wszelkie działania stanowiące odpowiedź na nowe wyzwania, pojawiające się w kontekście wojny w Ukrainie (*Communication*, 2022).

Istotne w kontekście udzielanej pomocy pozostają także plany na przyszłość, deklarowane przez uchodźców z Ukrainy. Należy stwierdzić, że ogromna większość

Wykres 2. Główne potrzeby zgłaszane przez uchodźców (w %)

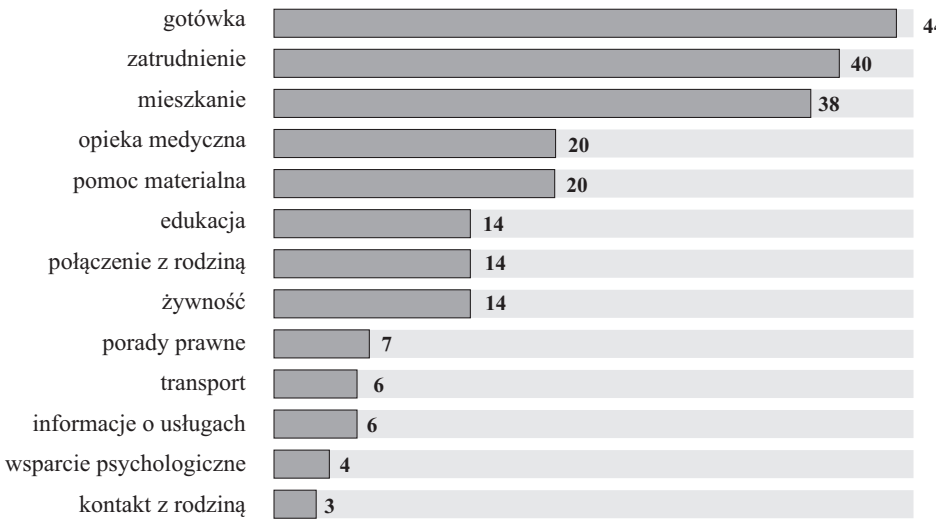

Źródło: *Lives on hold…*

z nich zamierza pozostać w państwie goszczącym (65%), 16% zadeklarowało powrót na Ukrainę, jednak większość z tych osób nie wie dokładnie kiedy to nastąpi (61%), 10% ankietowanych było niezdecydowanych, zaś 9% zamierza wyjechać do innego państwa goszczącego (wykres 3, *Lives on hold*, 2022).

Wykres 3. Plany pobytowe uchodźców na najbliższą przyszłość

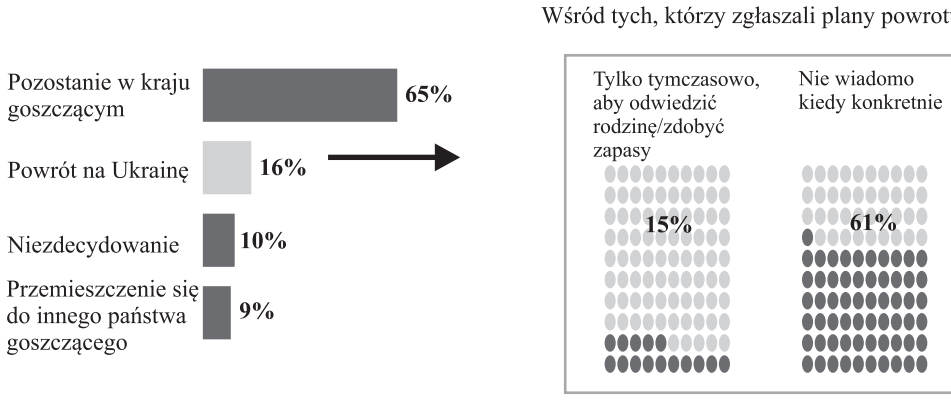

Źródło: *Lives on hold…*

Pomoc makrofinansowa i wsparcie budżetowe dla Ukrainy

Pomoc makrofinansowa dostępna jest dla państw sąsiadujących z UE, które doświadczają poważnych problemów z bilansem płatniczym. Ma ona na celu zaspokojenie bezpośrednich potrzeb państwa w zakresie finansowania zewnętrznego i wsparcie

realizacji reform polityki gospodarczej. Pomoc tego typu, jeśli chodzi o Ukrainę, ma za zadanie szybkie wsparcie finansowe tak, aby wzmocnić jej odporność i stabilność w obliczu obecnych wyzwań gospodarczych i geopolitycznych, w kontekście rosyjskiej agresji (*Economy and Finance*, 2022).

Należy podkreślić, że jeszcze przed wybuchem wojny Unia Europejska udzieliła Ukrainie w latach 2014–2021 (za pośrednictwem różnych instrumentów wsparcia, m.in. pięciu kolejnych operacji wypłaty pomocy makrofinansowej) pomocy na łączną kwotę 5 mld euro w postaci pożyczek. Jednakże po wybuchu wojny oraz mając na uwadze wciąż narastające potrzeby Ukrainy, Komisja Europejska 1 lipca 2022 r. zaproponowała nową operację pomocy makrofinansowej o wartości 1 mld euro, w formie wysoce preferencyjnej pożyczki długoterminowej. Wniosek ten stanowi pierwszą część pakietu wyjątkowej pomocy makrofinansowej o wartości do 9 mld euro, ogłoszonego w komunikacie Komisji w sprawie pomocy i odbudowy Ukrainy z dnia 18 maja 2022 r. i zatwierdzonego przez Radę Europejską w dniach 23–24 czerwca 2022 r. Pomoc ta ma na celu zapewnienie natychmiastowego wsparcia w sytuacji pilnych potrzeb finansowych oraz utrzymanie najważniejszych funkcji państwa ukraińskiego (ibidem)[3].

Zakończenie

Pełna skala wyzwań, z którymi będzie musiała zmierzyć się Unia Europejska i państwa członkowskie w obliczu wojny w Ukrainie wciąż jeszcze nie jest jasna. Jednak UE i jej partnerzy na całym świecie pokazują swoją solidarność i zjednoczenie z osobami potrzebującymi wsparcia. Wobec wyzwania, jakim jest pomoc osobom w potrzebie, zasady i wartości europejskie powinny stanowić silny fundament pod budowę trwałych i ukierunkowanych działań, związanych z masową migracją osób uciekających przed wojną w naszym sąsiedztwie. Jednocześnie istotne pozostaje zdecydowane opowiadanie się za poszanowaniem międzynarodowego prawa humanitarnego i skutecznym dostępem podmiotów udzielających pomocy humanitarnej do różnych miejsc na terytorium Ukrainy. Z pewnością determinacja, by spełnić potrzeby i chronić prawa, wolności i dobrostan tych, którzy proszą o pomoc, będzie wymagała znacznych przygotowań i długoterminowego skoncentrowania się na efektach we wszystkich państwach członkowskich. Niezwykle ważne pozostanie wciąż jednolite podejście, przy wykorzystaniu wszystkich narzędzi i wzajemnego wsparcia dostępnego za pośrednictwem UE (*Communication*, 2022).

Odzwierciedleniem ww. treści stała się wypowiedź unijnej komisarz do spraw wewnętrznych Ylvy Johansson: „Solidarność okazywana osobom uciekającym przed wojną w Ukrainie przez Europejczyków i państwa członkowskie UE przynosi nam w tych trudnych czasach mile widzianą ulgę. Na własne oczy widziałam ją w Siret w Rumunii oraz w Medyce w Polsce i wiem, że obecna jest w całej UE. Działając wspólnie, działamy skutecznie – zapewniamy ochronę ludziom uciekającym przed wojną w Ukrainie. To jest właśnie Europa w najlepszym wydaniu: zapewnia niezbędną ochronę czasową i jej finansowanie" (Johansson, 2022).

[3] Parlament Europejski i Rada przyjęły decyzję w dniu 12 lipca 2022 r., Komisja i Ukraina podpisały powiązany protokół ustaleń w dniu 19 lipca, co umożliwiło wypłatę całej kwoty pomocy makrofinansowej w dwóch transzach na początku sierpnia 2022 r.

Bibliografia

Communication from the Commission to the European Parliament, The European Council, The Council, The European Economic and Social Committee and The Committee of the Regions. European solidarity with refugees and those fleeing war in Ukraine, Strasbourg, 8.3.2022, COM(2022) 107 final, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/EN/TXT/?uri=celex:52022DC0107, 22.06.2022.

Decyzja wykonawcza Rady (UE) 2022/382 z dnia 4 marca 2022 r. stwierdzająca istnienie masowego napływu wysiedleńców z Ukrainy w rozumieniu art. 5 dyrektywy 2001/55/WE i skutkująca wprowadzeniem tymczasowej ochrony, Dz. Urz. UE, L71, 4.03.2022, https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:32022D0382, 15.07.2022.

Economy and Finance, Ukraine, European Commission, https://economy-finance.ec.europa.eu/international-economic-relations/candidate-and-neighbouring-countries/neighbouring-countries-eu/neighbourhood-countries/ukraine_en, 20.07.2022.

European Civil Protection and Humanitarian Aid Operations, Directorate-General for European Civil Protection and Humanitarian Aid Operations (ECHO), https://ec.europa.eu/echo/who/about-echo_en, 25.05.2022.

Gajewski T. (2018), *Chodzi o ludzi. Masowa migracja jako wyzwanie dla mechanizmów zarządzania kryzysowego w UE*, w: *Polityka migracyjna wobec współczesnych wyzwań. Teoria i praktyka*, red. H. Chałupczak, M. Lesińska, T. Browarek, Lublin.

Humanitarian Aid, European Parliament, Fact Sheets of the European Union, https://www.europarl.europa.eu/factsheets/en/sheet/164/humanitarian-aid, 22.06.2022.

Information for people fleeing the war in Ukraine, European Commission, https://ec.europa.eu/info/strategy/priorities-2019-2024/stronger-europe-world/eu-solidarity-ukraine/eu-assistance-ukraine/information-people-fleeing-war-ukraine_en, 15.07.2022.

Johansson Y. (2022), wypowiedź w: *Ukraina: UE wzmacnia solidarność z uciekającymi przed wojną*, Komisja Europejska, Komunikat prasowy, Strasburg, 8.03.2022, https://edopole.ocrg.opolskie.pl/ukraina-ue-wzmacnia-solidarnosc-z-uciekajacymi-przed-wojna/?cn-reloaded=1, 20.07.2022.

Kenig-Witkowska M. M. (2016), *Unia Europejska jako podmiot świadczący pomoc humanitarną*, w: *Pomoc humanitarna w świetle prawa i praktyki*, red. P. Grzebyk, E. Mikos-Skuza, Warszawa.

Lives on hold: *Profiles and intentions of refugees from Ukraine, Czech Republic, Hungary, Republic of Mołdova, Poland, Romania & Słovakia*, july 2022, UNHCR Regional Bureau for Europe, https://data.unhcr.org/en/documents/details/94176, 20.07.2022.

Ochrona wartości określonych w art. 2 TUE, Dokumenty informacyjne, Parlament Europejski, www.europarl.europa.eu/factsheets/pl, 5.06.2022.

Pomoc humanitarna i ochrona ludności, *Zrozumieć politykę Unii Europejskiej*, Luxemburg 2015, https://publications.europa.eu/resource/cellar/02e57613-b5d2-11e5-8d3c-01aa75ed71a1.0011.02/DOC_1, 01.07.2022.

RescEU, European Civil Protection and Humanitarian Aid Operations, European Commission, https://civil-protection-humanitarian-aid.ec.europa.eu/what/civil-protection/resceu_en, 20.07.2022.

Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady, Sprawozdanie roczne dotyczące polityki Unii Europejskiej w zakresie pomocy humanitarnej i ochrony ludności oraz wdrażania tej polityki w 2014 r., Bruksela, 21.08.2015, COM(2015) 406 final, https://eur-lex.europa.eu/legalcontent/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:52015DC0406&from=PL, 22.06.2022.

Ukraine, European Civil Protection and Humanitarian Aid Operations, European Commission, https://civil-protection-humanitarian-aid.ec.europa.eu/where/europe/ukraine_en#facts--figures-as-of-0407, 22.06.2022.

Wspólne oświadczenie Rady i przedstawicieli rządów państw członkowskich zebranych w Radzie, Parlamencie Europejskim i Komisji Europejskiej: *„Konsensus europejski w sprawie pomocy humanitarnej”*, Dz. Urz. UE C 25 z 30 stycznia 2008 r., https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=OJ:C:2008:025:FULL&from=ES, 1.07.2022.

Magdalena Lesińska-Staszczuk – doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, zatrudniona na stanowisku adiunkta w Katedrze Systemów Politycznych i Praw Człowieka Wydziału Politologii i Dziennikarstwa UMCS. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się na zagadnieniach związanych z ochroną praw człowieka na poziomie krajowym i międzynarodowym, ewolucji regulacji prawnych oraz praktyki politycznej, ze szczególnym uwzględnieniem przeciwdziałania zjawisku dyskryminacji ze względu na cechy identyfikacyjne jednostki (płeć, narodowość, rasa, wiek). Autorka publikacji z zakresu ochrony praw człowieka i przeciwdziałania zjawisku dyskryminacji w UE.

Wojciech ADAMCZYK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
E-mail: wojciech.adamczyk@amu.edu.pl

Dobrzy, źli, obcy, bohaterowie. Jak polskie media wpływają na postrzeganie Ukrainy i Ukraińców?

> „Kwestia migracji jest »markerem« w walce o idee. Krystalizuje szersze poglądy na temat innych wyzwań społecznych. Definiuje linie redakcyjne i poddaje testowi profesjonalne normy medialne".
>
> Jean-Paul Marthoz (Marthoz, 2017)

> „ To nie rzeczy nas smucą, ale sposób, w jaki je widzimy".
>
> Rzymski filozof Epiktet (Koźmińska-Sikora, 2016)

Rozpoczęta 24 lutego 2022 roku inwazja Rosji na Ukrainę wywołała kolejny w tym stuleciu poważny kryzys migracyjny, z którego skutkami zmierzyć musiały się przede wszystkim państwa sąsiedzkie. Według danych Straży Granicznej z 7 sierpnia 2022 roku w ciągu 165 dni wojny odprawiono z Ukrainy do Polski 5,348 mln Ukraińców, głównie kobiet i dzieci. Blisko 3,467 mln z nich zdecydowało się na powrót do ojczyzny. W sumie, według danych ONZ, Ukrainę od początku rosyjskiej agresji opuściło ponad 10,3 mln osób. Na terenie Europy przebywa obecnie ponad 6,3 mln uchodźców z Ukrainy (*Ilu*, 2022). W tej skomplikowanej sytuacji postawa społeczeństwa polskiego wobec ukraińskich uchodźców masowo napływających z obszarów objętych walkami wzbudziła podziw w wielu krajach na świecie. Okazało się, że w obliczu tragedii, jaką niewątpliwie jest wojna, Polacy, niezależnie od wcześniejszych animozji mających swoje źródło w trudnych historycznych dwustronnych relacjach, wykazali się rzadko spotykaną ofiarnością.

Postawa społeczeństwa polskiego w obliczu wojny za wschodnią granicą wzbudza zainteresowanie również w aspekcie poznawczym, bowiem ostatnie 30 lat wzajemnych stosunków bilateralnych nie należało do najłatwiejszych, a badania opinii publicznej w Polsce wskazywały na daleko posuniętą wstrzemięźliwość Polaków wobec Ukraińców. Niski poziom rzetelnej wiedzy na temat historii relacji polsko-ukraińskich, stereotypowe postrzeganie obywateli Ukrainy, bolesne wspomnienia wydarzeń z połowy XX wieku oraz instrumentalne wykorzystywanie przez polityków problematyki dwustronnych stosunków nie sprzyjało przez długi czas normalizacji współpracy pomiędzy oboma narodami. Sytuacja zmieniła się diametralnie dopiero w obliczu inwazji rosyjskiej na Ukrainę.

Celem rozważań jest wykazanie, że wpływ mediów masowych w Polsce jest jednym z wielu różnych czynników wpływających na postrzeganie Ukrainy i Ukraińców, a w zależności od obiektywnych warunków środki komunikowania mogą silniej, niż za-

zwyczaj oddziaływać na kreowany wizerunek naszych wschodnich sąsiadów w polskim społeczeństwie. Taką okolicznością jest z pewnością sytuacja zagrożenia wojną. Kluczowa będzie zatem odpowiedź na kilka pytań badawczych. Co lub kto ma realny wpływ na opinię publiczną? Czy wpływ mediów na tworzenie w umysłach odbiorców określonego obrazu Ukrainy i Ukraińców ma charakter zmienny? A jeśli tak, to od czego owa siła oddziaływań zależy? Jakie stereotypy Ukrainy i Ukraińców funkcjonowały w polskim społeczeństwie w ciągu minionych 30 lat? W badaniu wskazanej problematyki wykorzystano metody krytycznej analizy piśmiennictwa oraz analizy źródeł.

***

Sto lat temu w książce zatytułowanej *Public Opinion* Walter Lippmann pisał: „Świat, z którym mamy do czynienia politycznie, jest poza zasięgiem wzroku, poza zasięgiem rozumu. Wymaga zbadania, relacji i wyobrażenia sobie. Człowiek nie jest arystotelesowskim Bogiem, kontemplującym całe istnienie na pierwszy rzut oka. Jest stworzeniem ewolucji, które może dosłownie objąć wystarczającą część rzeczywistości, aby zarządzać swoim przetrwaniem […] Jednak to samo stworzenie wymyśliło sposoby widzenia tego, czego nie widziało gołym okiem, słuchania tego, czego nie słyszało ucho […] Uczy się widzieć swoim umysłem ogromne części świata, których nigdy nie widziało, nie dotykało, nie czuło, nie słyszało lub zapamiętało. Stopniowo tworzy sobie wiarygodny obraz w swojej głowie świata poza jego zasięgiem" (Lippmann, 1922, s. 12). Współczesny człowiek, wyposażony w narzędzia umożliwiające dostęp do niemal nieograniczonych zasobów informacyjnych, jest przekonany o swojej omnipotencji w dziedzinie poznania świata. To iluzoryczne przeświadczenie o wysokim poziomie wiedzy na temat wydarzeń dziejących się w świecie prowadzi do tworzenia wyobrażeń o biegu spraw publicznych i w konsekwencji podejmowania decyzji, które w mniemaniu przeciętnego obywatela są adekwatne do rzeczywistości. To pozornie racjonalne działanie w efekcie niejednokrotnie nie ma nic wspólnego z wnioskowaniem opartym na rzetelnej wiedzy o wydarzeniach, ponieważ jest zależne od różnych, często nieuświadomionych przez jednostkę źródeł wpływu na jej decyzje. W konsekwencji dokonywane przez nią wybory są lub mogą być wypadkową niewystarczającej wiedzy na konkretny temat, różnorakich oddziaływań propagandowych, dezinformacji, przekazów reklamowych upraszczających rzeczywistość, wpływu przedstawicieli świata polityki, przywódców opinii, osób z najbliższego otoczenia, publikowanych sondaży opinii publicznej czy polityki informacyjnej prowadzonej przez instytucje publiczne. Istotnym uzupełnieniem dopełniającym skalę takich oddziaływań jest podleganie wpływom mediów masowych, które szczególnie w swojej cyfrowej formule są poza rzeczywistą, skuteczną kontrolą jakości rozpowszechnianych treści, co prowadzi często do powielania w Internecie na masową skalę kłamstw, półprawd lub całkiem zmyślonych treści.

Oddziaływania propagandowe oraz polityki informacyjne prowadzone przez różne instytucje państwowe, kościelne lub społeczne mogą, w zależności od okoliczności, tworzyć spójny lub, wręcz przeciwnie, odmienny obraz świata. W żadnym z powyższych przypadków nie prowadzi to do poznania całej prawdy o wydarzeniach. Gdy jednostka ma do czynienia z homogenizacją treści skazana jest na indoktrynację. Z ko-

Wykres 1. Kto lub co kształtuje opinię publiczną?

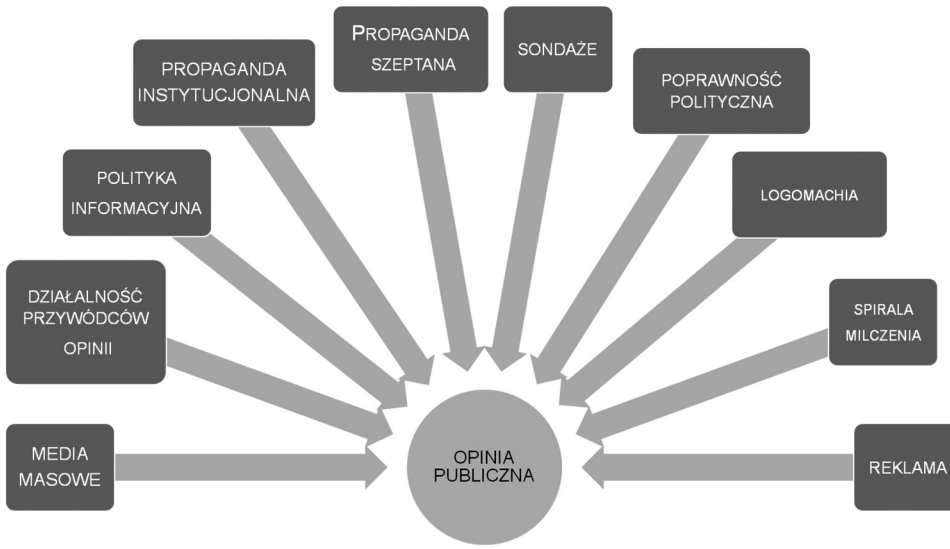

Źródło: Opracowanie własne Autora (na podstawie: A. Lepa (2011), *Opinia publiczna, media i zasady etyki*, „Paedagogia Christiana" 1/27).

lei, gdy z wielu źródeł napływają sprzeczne, często wykluczające się wzajemnie komunikaty, ich odbiorca musi dokonać wyboru, co samo w sobie nie jest łatwe i może rodzić dodatkowo dysonans poznawczy i napięcie emocjonalne. W takich sytuacjach człowiek poszukuje swego rodzaju „ratunku" u autorytetów, a gdy ich nie znajduje, ich rolę mogą w pewnym zakresie spełniać przywódcy opinii. Ta nieliczna grupa ekspertów, intensywnie absorbujących i przetwarzających informacje z infosfery jest jednak w dobie współczesnych mediów elektronicznych i cyfrowych wypierana przez pseudoekspertów (tak zwanych *pundit*). Ci ostatni, zapełniając czas antenowy, gotowi są wypowiadać się autorytatywnie na każdy temat, niezależnie od posiadanych kompetencji w danej dziedzinie. Prowadzi to niejednokrotnie do zagłuszenia stanowisk prezentowanych przez rzeczywiste autorytety, a w konsekwencji do upowszechniania indywidualnych, subiektywnych poglądów, stereotypów, mitów lub wręcz teorii spiskowych. Tworzenia adekwatnego do rzeczywistego stanu rzeczy, wyobrażenia jednostki o świecie nie ułatwiają również sondaże opinii publicznej, które stały się istotnym narzędziem wpływania na decyzje i postawy społeczeństwa. Prezentowane przez liczne ośrodki wyniki badań są w rzeczywistości wypadkową przyjętej metodologii, sposobu sformułowania pytań, doboru próby oraz oczekiwań zleceniodawcy finansującego przeprowadzenie ankiety. Nie można również nie doceniać znaczenia propagandy szeptanej, która – według Adama Lepy: „opiera się na indywidualnym i bezpośrednim oddziaływaniu perswazyjnym na jednostkę i niewielką grupę ludzi. Jej celem jest przede wszystkim przekonanie rozmówcy do pewnych opinii i poglądów. W kształtowaniu opinii publicznej najbardziej skuteczna okazuje się propaganda szeptana informacyjna i interpretacyjna, wsparta sensacyjną plotką i demagogią" (Lepa, 2011, s. 91). Perswazję wykorzystują także twórcy reklam, traktując odbiorców takich przekazów jako konsumentów. Nieco inaczej przedstawia się sytuacja z rekla-

mą społeczną, która wykorzystując podobne środki trafia do opinii publicznej z ważnym społecznie przesłaniem, mającym wywołać pogłębioną refleksję nad poważnymi problemami współczesnego świata i doprowadzić do zmiany istniejącego stanu rzeczy. Wpływ na opinię publiczną ma polityczną poprawność, która we współczesnym, wielokulturowym społeczeństwie, ma chronić podstawowe, przynależne jednostce wartości (godność ludzką, prawo do samostanowienia o swoim życiu, dokonywanych wyborach). W praktyce jednak czasami tworzenie norm językowych służących respektowaniu owych wartości wykorzystywane jest do kontroli społecznej nad przepływem informacji, wprowadzania do obiegu eufemizmów czy wręcz narzucania dozwolonego zakresu formułowania myśli i opinii. Niezastosowanie się do tych reguł bywa penalizowane lub, w najlepszym razie, spotyka się z dezaprobatą społeczną oraz ostracyzmem towarzyskim. Jednym z niedocenianych czynników wpływu na opinię publiczną jest spirala milczenia, której koncepcję sformułowała Elizabeth Noelle-Neumann. Poglądy częściej, głośniej i dobitniej wyrażane spychają na margines debaty publicznej stanowiska niepopularne, prezentowane rzadziej i bez przekonania, co prowadzi z czasem do dominacji tych pierwszych i przemilczania tych drugich (Noelle-Neumann, 2004, s. 25; Kunczik, Zipfel, 2000, s. 198–201). W efekcie, na co zwrócił uwagę A. Lepa: „Ludzie w oparciu o kontakty społeczne i ton mediów wyczuwają, co myśli większość na dany temat i z obawy przed izolacją powstrzymują się od wyrażania opinii, które są inne od »obowiązujących«. Przyczynia się to do wzmocnienia siły poglądów osób stanowiących większość. Zniekształca jednak »oficjalny« obraz poglądów i opinii w społeczeństwie" (Lepa, 2011, s. 92). Niebezpiecznym źródłem wpływu na opinię publiczną jest logomachia, którą Vladimir Volkoff scharakteryzował w następujący sposób: „Polega ona na wynajdywaniu formułek, które przypadłszy najpierw do gustu profesjonalistom od komunikacji masowej są następnie rozpowszechniane przez nich wśród opinii publicznej, która akceptuje je jako prawdziwe, podczas kiedy w rzeczywistości są tylko efektowne" (Volkoff, 1991, s. 9).

Osobnym zagadnieniem, będącym głównym przedmiotem rozważań, jest wpływ mediów masowych na opinię publiczną w zakresie postrzegania Ukrainy i Ukraińców. Zagadnienie oddziaływań mediów na odbiorców zostało w literaturze przedmiotu szeroko omówione (Lippmann, 1922; McQuail, 1991; Goban-Klas, 1999; Kunczik, Zipfel, 2000; Mrozowski, 2001; McLuhan, 2004; Kozłowska, 2006; Baran, Davis, 2007; Lepa, 2011; Kosho, 2016). Wraz z postępem badań weryfikowano przekonanie o wszechmocy mediów na rzecz ich umiarkowanego wpływu (Kunczik, Zipfel, 2000, s. 149–154; Baran, Davis, 2007, s. 10–24). Owe oddziaływania środków komunikowania mogą przybierać różnorakie formy. Mogą również wywoływać skutki zamierzone lub niezamierzone, jawne lub ukryte, uświadomione lub nie przez odbiorcę. Efekty oddziaływań mediów, w szczególności te o charakterze społecznym mogą mieć charakter krótko- lub długofalowy oraz bezpośredni lub pośredni (Kozłowska, 2006, s. 11; Kunczik, Zipfel, 2000, s. 154–155). Samo pojęcie wpływu mediów na odbiorców jest w literaturze przedmiotu różnie definiowane. Na potrzeby niniejszego artykułu przyjmijmy szerokie rozumienie tego terminu, zgodnie z którym wpływem są wszelkie oddziaływania, wynikające z odbioru komunikatów wysyłanych przez mass media (Kunczik, Zipfel, 2000, s. 154).

Ów wpływ środków komunikowania na wyobrażenia o innych państwach, narodach czy uchodźcach ma charakter zmienny i zależy od różnych czynników. Media mogą

przyczyniać się do eliminowania uprzedzeń, stereotypów czy dezinformacji, na przykład w dziedzinie komunikowania o kryzysach migracyjnych, poprzez rzetelne informowanie o wydarzeniach, przez pogłębioną intelektualnie publicystykę aż po dziennikarstwo śledcze (Adamczyk, 2016; Adamczyk, 2017; Adamczyk, 2018; Adamczyk, 2019). Sposoby potencjalnego wpływu mediów na opinię publiczną ilustruje wykres 2.

Wykres 2. Jak media kształtują opinię publiczną?

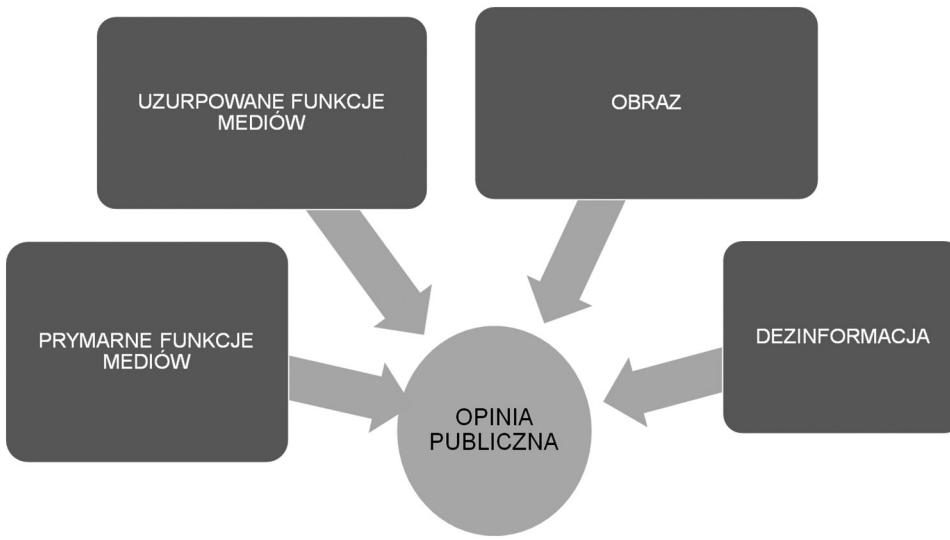

Źródło: Opracowanie własne Autora.

A. Wpływ przez obrazy. Już Denis McQuail wspominał o metaforycznym definiowaniu mediów masowych jako zwierciadła wydarzeń (McQuail, 1991, s. 52). Jest to nawiązanie do znanej w komunikowaniu masowym funkcji odbijania (*reflect*), zgodnie z którą powinnością dysponentów prasy jest przedstawianie rzeczywistości bez zniekształceń. Jak słusznie zauważa Maciej Mrozowski, jest to raczej krzywe zwierciadło, bowiem obraz w mediach ulega różnorakim deformacjom (Mrozowski, 2001, s. 303). Przypomina to w pewnym sensie rozbite lustro, w którym jego uszkodzone fragmenty, o różnej wielkości i kształcie, odchylone są pod różnym kątem do pierwotnej płaszczyzny. W efekcie odbicie rzeczywistości jest fragmentaryczne, nieuporządkowane, niespójne, przekierowujące uwagę odbiorcy na odmienne jej części. Ukraina i Ukraińcy byli w ciągu minionych trzech dekad przedstawiani w rozmaity sposób, w zależności od sytuacji (fotografia 1).

Obrazy, będące ilustracją wydarzeń, lub częściej tylko ich niewielkim kadrem (vide koncepcja *framingu* w mediach) mają wpływ na postrzeganie polityki i samą politykę, a w szczególności sposób jej uprawiania. Jak zauważył Siegfried J. Schmidt, obecnie coraz częściej rezygnuje się z tematów (*Themen*) i koncentruje się na wyobrażeniach (*Images*) (Sobczak, 2011, s. 35). Obrazy kreowane przez środki komunikowania w różnym świetle na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat przedstawiały wizerunki Ukrainy i Ukraińców. Od pracowników najemnych, prostytutek, migrantów zarobkowych po uchodźców i bohaterskich obrońców swojej ojczyzny i pokoju w Europie.

Fotografia 1. Ukraina i Ukraińcy na okładkach polskiej prasy

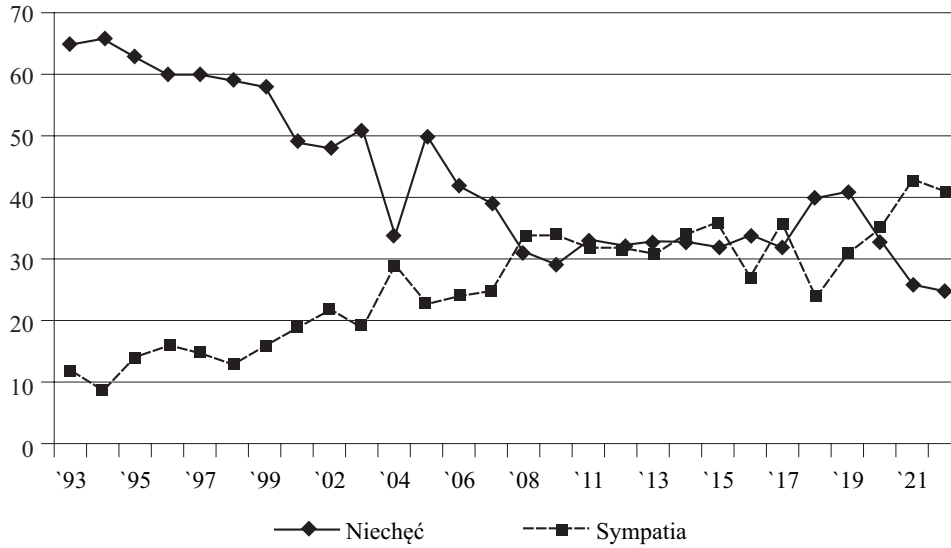

Źródło: Opracowanie własne Autora.

Wizualizacja w największym stopniu dotyczyła samych uchodźców/migrantów i determinowała różne ich postrzeganie (Chouliaraki, Stolic, 2017, s. 6–10).

B. Wpływ przez dezinformację. V. Volkoff zdefiniował dezinformację dwojako: w węższym znaczeniu stanowi ona formę pośrednią pomiędzy wprowadzaniem w błąd a wywieraniem wpływu. Takie wprowadzanie w błąd ma zazwyczaj charakter jednostkowy i jednorazowy, natomiast w szerszym znaczeniu dotyczy ona czynności podejmowanych z zaangażowaniem poważnych środków, aby wmówić określone rzeczy określonym osobom. Prowadzona jest w sposób systematyczny, przeważnie przy użyciu wzmocnienia medialnego i jest adresowana do opinii publicznej, a nie tylko do konkretnej osoby. V. Volkoff omówił dwanaście metod dezinformacji, które obecne są w mediach: negacja faktów, odwrócenie faktów, mieszanina prawdy i kłamstwa, modyfikacja motywu, modyfikacja okoliczności, rozmycie, kamuflaż, interpretacja, generalizacja, ilustracja, nierówna reprezentacja oraz równa reprezentacja (Volkoff, 2022, s. 150–157). I chociaż nie są to wszystkie znane współcześnie techniki, to bez wątpienia ich wykorzystanie wpływa na wyobrażenia odbiorców o świecie. Dotyczy to również stereotypowego, uproszczonego i często krzywdzącego postrzegania Ukrainy i Ukraińców, których obraz przez wiele ostatnich lat był negatywny. Jak zauważa Joanna Bielecka-Prus „na ten obraz wpłynął ogólny nieżyczliwy wizerunek Rosji, której Ukraina przez długi czas była częścią, a także konflikty narodowościowe w okresie II wojny światowej, zwłaszcza rzeź wołyńska. Ukraińcom przypisuje się przede wszystkim następujące cechy: zacofanie, ubóstwo, lenistwo, niegospodarność, alkoholizm, nieżyczliwość, mściwość, bezwzględność, podstępność, nacjonalizm, brak poszanowania prawa, kłótliwość. Ukrainiec wyobrażany jest jako bandyta, gwałciciel, barbarzyńca, anarchista, a po 1989 również osoba zajmująca się ulicznym handlem lub podejmująca nielegalne prace" (Bielecka-Prus, 2020, s. 182). Z kolei wy-

paczony przez media obraz Ukrainki przedstawiał ją jako kobietę świadczącą usługi seksualne, trudniącą się nielegalnym handlem, a nawet dopuszczającą się drobnych przestępstw (Baran, 2016, s. 99–102; Bielecka-Prus, 2020, s. 184; Szeptycki, 2015; Borkowska, 2020). Jednym z niechlubnych przykładów w polskich mediach stereotypizacji Ukrainek w kontekście seksualnego ich wykorzystania była audycja „Poranny wf", wyemitowana 12 czerwca 2012 roku na antenie radia „Eska Rock", w której prowadzący – Jakub Wojewódzki i Michał Figurski pozwolili sobie na niewybredne żarty z Ukrainek. Ich wybryk został, co prawda, potępiony przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji, Radę Etyki Mediów, zarząd Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i liczne redakcje, jednak złe wrażenie pozostało (Baran, 2016, s. 99–100; Bielecka-Prus, 2020, s. 194–195). Negatywny wizerunek Ukrainy i Ukraińców z biegiem lat uległ poprawie, co widać w szczególności w wynikach badań opinii publicznej z lat 1993–2021 (wykres 3). Rosnąca sympatia i jednocześnie malejąca niechęć wydają się stałymi trendami, choć bliższa analiza danych liczbowych w korelacji z ważnymi wydarzeniami w Polsce, na Ukrainie lub w relacjach dwustronnych nie pozwala kategorycznie na wskazanie wyraźnych zależności. Poziom sympatii i niechęci pozostawał bez większych zmian w latach 2007–2015, natomiast pewne wahania można było zaobserwować w trzech kolejnych latach. Od 2018 roku poziom sympatii do Ukrainy stale rośnie, natomiast podobną tendencję – tyle że spadkową w zakresie niechęci do tego państwa – widać od 2019 roku.

Wykres 3. Stosunek Polaków do Ukraińców (1993–2022)

Źródło: CBOS, *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań nr 21/2022, luty 2022, s. 3–4.

C. Wpływ poprzez realizację funkcji prymarnych mediów. Podstawowymi (prymarnymi) funkcjami mediów są: informacyjna, socjalizacyjna i reklamowa. W zakre-

sie kreowania obrazu przedstawicieli innych nacji dwie pierwsze odgrywają kluczową rolę. Rzetelne dostarczanie informacji o faktach, w sposób zobiektywizowany, wolny od uprzedzeń jest warunkiem *sine qua non* budowania w umysłach odbiorców przekazów medialnych adekwatnych do rzeczywistego stanu rzeczy wyobrażenia o dziejących się wydarzeniach. Prawdziwa, udokumentowana, pozbawiona subiektywnych elementów informacja stanowi ważny komponent wiedzy o rzeczywistości, co ułatwia mediom wywiązywanie się również z drugiej z funkcji prymarnych, czyli socjalizacji (Baran, 2016, s. 102–103). Gdy w doniesieniach medialnych nad elementami warsztatu dziennikarza informacyjnego dominują jednostronny charakter przekazu, przemycanie własnych opinii, brak prezentacji stanowisk wszystkich zainteresowanych stron czy przedstawianie niesprawdzonych wiadomości, wówczas istnieje realne niebezpieczeństwo wprowadzania w błąd opinii publicznej. Widać to także na przykładzie obrazu Ukrainy i Ukraińców (Baran, 2016, s. 103–104). Niedostateczne, jednostronne, oparte na nierzetelnej i niewystarczająco udokumentowanej wiedzy historycznej informowanie o tragedii wołyńskiej z początku lat 40. XX wieku nie tylko wzmacniało niechęć do naszego wschodniego sąsiada, ale przede wszystkim służyło powielaniu kłamstw i budowaniu fałszywego obrazu tamtych wydarzeń. Dowodem na to są między innymi wyniki badań opinii publicznej z lat 2003 i 2008. Respondenci w dużej części mylili ofiary z katami, zbrodnię wołyńską z mordem katyńskim, a prawie połowa nie posiadała w tej kwestii żadnej wiedzy (Czajka, 2014, s. 80–81). Zdaniem Tomasza Czajki, intensywne informowanie o tragedii na Wołyniu w kolejnych latach przyczyniło się do wzrostu wiedzy na ten temat u przeciętnego odbiorcy. „Z pewnością wpływ na uświadomienie części społeczeństwa miała debata polityczna, która odbywała się cyklicznie przed rocznicami zbrodni. W tygodniach poprzedzających 70. rocznicę, media dużo uwagi poświęciły tej sprawie – ze względu na polityczne spory w polskim parlamencie. Paradoksalnie brak zgody polskich polityków mógł mieć pozytywny wpływ na wiedzę społeczeństwa – statystyczny Polak słuchając radia, czytając gazety lub oglądając dziennik musiał spotkać się z informacją dotyczącą tej sprawy" (Czajka, 2014, s. 82).

D. Wpływ poprzez realizację funkcji uzurpowanych. Termin ten upowszechnił A. Lepa, którego zdaniem funkcje uzurpowane „nie mieszczą się w katalogu funkcji, które wynikają z natury mediów i mają służyć dobru człowieka. Nadaje się im nazwę »uzurpowanych«, ponieważ przyjmowane są przez dysponentów mediów ze względów komercyjnych, politycznych i ideologicznych. W ich realizowaniu ludzie mediów kierują się przede wszystkim prawami rynku i makiawelistyczną wizją polityki". Do tego katalogu zaliczył funkcje: (1) solidaryzowania się z określoną poprawnością polityczną, (2) instrumentalnego traktowania prawdy, (3) destabilizowania ładu społecznego medialnego oraz (4) współtworzenia układów oligarchicznych (Lepa, 2011, s. 95). Antoni Lewek rozbudował to zestawienie o kolejne przykłady funkcji uzurpowanych: (5) identyfikowania się z jedną opcją polityczną, przy jednoczesnym marginalizowaniu innych opcji, (6) umizgiwania się do znaczących polityków, aby zdobyć ich przychylność dla swojego medium (Lewek, 2010, s. 36–37). Realizacja tych funkcji prowadzi do budowania zafałszowanych obrazów rzeczywistości poprzez nadreprezentację w przekazach medialnych stanowisk i opinii przedstawicieli jednej opcji politycznej przy jednoczesnym marginalizowaniu i ośmieszaniu poglądów in-

nych uczestników debaty. Przykładem są choćby bulwersujące, niepoparte faktami wypowiedzi osób publicznych w kwestii uchodźców z Ukrainy. Znany ze swoich kontrowersyjnych poglądów polityk, Janusz Korwin-Mikke, 6 kwietnia 2022 roku stwierdził na Twitterze: „Wygląda na to, że Ukraińcy powtórzyli scenariusz [w Mariupolu – przyp.] szpitala położniczego w Kuwejcie z 1990 roku, który został całkowicie zainscenizowany przez firmę Hill & Knowlton za $10,7 mln, aby przekonać Radę Bezpieczeństwa ONZ do interwencji w Iraku w ramach operacji Pustynna Tarcza/Sztorm". Z kolei dzień później, w serwisie gloria.tv na kanale Telewizja Chrystusa Króla. ks. Marek Bąk przekonywał, że „uchodźcy przyjeżdżający do Polski to wyłącznie ludzie zamożni, pochodzący z terenów zachodniej Ukrainy". Tego typu stwierdzenia, nagłaśniane przez media są niebezpieczne, bowiem jak zauważyła Joana Kosho „[…] odpowiednie słowa wypowiedziane przez polityków mogą właściwie kształtować opinię publiczną poprzez promowanie prawidłowych postaw wobec imigrantów i budowanie pozytywnego podejścia do tego złożonego zjawiska. Komunikacja z negatywnymi konotacjami może polaryzować opinię publiczną, dodając niepokoju i tworząc wiele stereotypów na temat imigrantów" (Kosho, 2016, s. 89).

Podsumowując należy stwierdzić, że media są jednym z ważnych źródeł wpływu na opinię publiczną, również w kontekście tworzenia obrazu Ukrainy i Ukraińców w świadomości obywateli Polski. Wykreowany w umysłach odbiorców wizerunek naszych wschodnich sąsiadów ulegał z biegiem ostatnich trzydziestu lat jakościowym zmianom, redukując poziom niechęci oraz wzmacniając sympatię do tej nacji. Uprzedzenia, wyrosłe niejednokrotnie na braku wiedzy czy dużej podatności jednostek na bazujące na emocjach niesprawdzone treści upowszechniane przez środki komunikowania nie stanowiły bariery w spontanicznym niesieniu pomocy uchodźcom z Ukrainy. Również wiele polskich redakcji zamanifestowało swój pozytywny stosunek do sąsiada, zagrożonego w wyniku wojny utratą niepodległości, poprzez wprowadzenie dwujęzycznych serwisów informacyjnych czy przekazów reklamowych, co jest wydarzeniem bez precedensu w historii mediów w naszym państwie. Potwierdza to jednocześnie tezę, że w sytuacji kryzysowej media mogą nie tylko rzetelnie informować, ale także tworzyć przychylny klimat do poprawy wzajemnych relacji między narodami (Szeptycki, 2015, s. 231).

Bibliografia

Adamczyk W. (2016), *Migrants' Files jako przykład międzynarodowego śledztwa dziennikarskiego: studium przypadku*, w: *Polityczne i społeczne aspekty wielokulturowości. Migracje i mniejszości*, red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań.

Adamczyk W. (2017), *Invisibles: dziennikarskie śledztwo Corrective w sprawie nielegalnych imigrantów*, w: *Między tolerancją a niechęcią. Polityka państw europejskich wobec migrantów i mniejszości*, red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań.

Adamczyk W. (2018), *Od przychylności do wrogości: obrazy migrantów/uchodźców w europejskich mediach (2015–2017)*, w: *Europejskie i polskie doświadczenia z etnicznością i migracjami w XXI* wieku, pod red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań.

Adamczyk W. (2019), *„Wracajcie skąd przyszliście": między dziennikarską misją a komercją*, w: *Migranci i mniejszości jako obcy i swoi w przestrzeni polityczno-społecznej*, t. V, pod red. A. Adamczyk, A. Sakson, C. Trosiak, Poznań.

Baran J. B., Davis D. K. (2007), *Teorie komunikowania masowego*, Kraków.

Baran D. (2016), *Wizerunek Ukraińców na łamach wybranej polskiej prasy*, „Państwo i Społeczeństwo", nr 1 (XVI).

Batorowska H., Klepka R., Wasiuta O. (2019), *Media jako instrument wpływu informacyjnego i manipulacji społeczeństwem*, Kraków.

Bielecka-Prus J. (2020), *Obraz imigrantek z Ukrainy w polskim dyskursie prasowym*, „Studia Migracyjne. Przegląd Polonijny", nr 2(176).

Bonusiak W. (2015), *Stosunki polsko-ukraińskie po Euromajdanie*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe", nr 2.

Borkowska A. (2020), *Językowy obraz Ukraińców w polskich dziennikach prasowych (analiza materiałów Narodowego Korpusu Języka polskiego z lat 2005–2010)*, „Acta Polono-Ruthenica" XXV/3.

CBOS (2014), *Stosunek do protestów na Ukrainie*, Komunikat z badań *NR 21/2014*, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (285) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 6–12 lutego 2014 roku na liczącej 1020 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2014), *O sytuacji na Ukrainie przed akcjami separatystów na Wschodzie*, Komunikat z badań NR 54/2014, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (287) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 3–9 kwietnia 2014 roku na liczącej 1028 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2014), *O sytuacji na Ukrainie przed akcjami separatystów na Wschodzie*, Komunikat z badań NR 59/2014, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (287) przeprowadzono w dniach 3–9 kwietnia 2014 roku na liczącej 1028 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski. Sondaż na Słowacji (FOCUS) zrealizowano w dniach 1–8 kwietnia 2014 roku (N=1056), badanie na Węgrzech (TÁRKI) – od 10 do 16 kwietnia 2014 roku (N=1006), a w Czechach (CVVM Sociological Institute) – w dniach 7–14 kwietnia 2014 roku (N=984).

CBOS (2014), *O sytuacji na Ukrainie przed wyborami prezydenckimi*, Komunikat z badań NR 78/2014, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (288) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 8–14 maja 2014 roku na liczącej 1074 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2014), *Stosunki polsko-ukraińskie w opiniach Polaków*, Komunikat z badań NR 95/2014, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (289) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 5–11 czerwca 2014 roku na liczącej 1044 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2014), *Konflikt ukraiński w wojna handlowa z Rosją*, Komunikat z badań NR 119/2014, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (291) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 19–25 sierpnia 2014 roku na liczącej 980 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2014), *Poczucie zagrożenia i zainteresowanie sytuacją na Ukrainie*, Komunikat z badań NR 164/2014, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (294) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 6–16 listopada 2014 roku na liczącej 934 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2016), *Świadomość historyczna Polaków*, Komunikat z badań NR 68/2016, Badanie przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 12–19 marca 2016 roku na liczącej 1007 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2016), *Stosunek do przyjmowania uchodźców*, Komunikat z badań NR 169/2016, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (318) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 4–13 listopada 2016 roku na liczącej 1019 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2019), *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań NR 17/2019, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (344) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 10–17 stycznia 2019 roku na liczącej 928 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2020), *Praca obcokrajowców w Polsce*, Komunikat z badań NR 5/2020, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (354) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 7–17 listopada 2019 roku na liczącej 944 osoby reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2020), *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań NR 31/2020, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (356) przeprowadzono metodą wywiadów bezpośrednich (face-to-face) wspomaganych komputerowo (CAPI) w dniach 9–16 stycznia 2020 roku na liczącej 1016 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych mieszkańców Polski.

CBOS (2021), *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań NR 30/2021, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (369) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL. Badanie zrealizowano w dniach od 1 do 11 lutego 2021 roku na próbie liczącej 1179 osób (w tym: 44,3% metodą CAPI, 40,1% – CATI i 15,6% – CAWI).

CBOS (2022), *Stosunek do innych narodów*, Komunikat z badań NR 21/2022, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (381) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL. Badanie zrealizowano w dniach od 3 do 13 stycznia 2022 roku na próbie liczącej 1135 osób (w tym: 46,4% metodą CAPI, 33,1% – CATI i 20,4% – CAWI).

CBOS (2022), *Polacy wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę*, Komunikat z badań NR 38/2022, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (383) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL. Badanie zrealizowano w dniach od 28 lutego do 10 marca 2022 roku na próbie liczącej 1078 osób (w tym: 56,0% metodą CAPI, 28,4% – CATI i 15,6% – CAWI).

CBOS (2022), *Polacy o wsparciu dla walczącej Ukrainy*, Komunikat z badań NR 54/2022, Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia" (384) przeprowadzono w ramach procedury mixed-mode na reprezentatywnej imiennej próbie pełnoletnich mieszkańców Polski, wylosowanej z rejestru PESEL. Badanie zrealizowano w dniach od 28 marca do 7 kwietnia 2022 roku na próbie liczącej 1030 osób (w tym: 54,8% metodą CAPI, 28,3% – CATI i 16,9% – CAWI).

Chouliaraki L., Stolic T. (2017), *Rethinking media responsibility in the refugee 'crisis': a visual typology of European news*, „Media, Culture and Society" 39, (8).

Chudy Z. (2019), *Obraz uchodźców prezentowany na łamach „Gazety Wyborczej" przed zamachem terrorystycznym w Paryżu w 2015 roku i po nim*, w: *Medialne obrazy świata*, t. 2: *Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, red. R. Klepka, J. Idzik, Kraków.

Czaja J. (2015), *Niektóre aspekty prawne i polityczne kryzysu ukraińskiego i jego wpływ na bezpieczeństwo narodowe*, „Bezpieczeństwo. Teoria i Praktyka", nr 1.

Czajka, T. (2014), *Zbrodnia wołyńska: stan wiedzy Polaków i Ukraińców*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies", t. 2, nr 1.

Ferfecki W. (2016), *PiS odpowiada Ukraińcom w sprawie Wołynia*, „Rzeczpospolita" 20.06.2016.

https://www.rp.pl/polityka/art10981481-pis-odpowiada-ukraincom-w-sprawie-wolynia, 5.03.2022.

Goban-Klas T. (1999), *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia telewizji i Internetu*, Warszawa–Kraków.

Hadzińska-Wyrobek A. (2011), *Wizerunek uchodźcy w polskiej prasie po 1990 r. oraz rola mediów w kształtowaniu stereotypu uciekiniera*, „Media, Kultura, Społeczeństwo", nr 1 (6).

Idzik J., Klepka R. (2019), *O analizie zawartości, czyli jak badać medialne obrazy świata?,* w: *Medialne obrazy świata*, t. 2: *Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, red. R. Klepka, J. Idzik, Kraków.

Ilu uchodźców z Ukrainy jest w Polsce, „300gospodarka.pl", 8.08.2022, https://300gospodarka.pl/news/uchodzcy-z-ukrainy-w-polsce-liczba, 8.08.2022.

Jura J., Kałużyńska K. (2015), *Obraz obcokrajowców i imigrantów w polskich mediach tradycyjnych i internetowych*, „Imigranci o wysokich kwalifikacjach na polskim rynku pracy", Fundacja „Nasz wybór", *i*-see.org.pl/strona/uploads/ngrey/Documents/Analiza_dyskursu_JJ_KK.pdf, 12.06.2016.

Kirwiel E. (2015), *„Polska musi być ambasadorem Ukrainy!". Polskie stanowisko wobec konfliktu rosyjsko-ukraińskiego 2013/2014*, „Wschód Europy", nr 2(2).

Korba K. (2019), *Relacjonowanie problematyki obecności uchodźców w Europie w 2015 roku w „Wiadomościach" TVP*, w: *Medialne obrazy świata*, t. 2: *Polityka i bezpieczeństwo w relacjach medialnych*, red. R. Klepka, J. Idzik, Kraków.

Kosho J. (2016), *Media Influence On Public Opinion Attitudes Toward The Migration Crisis*, „International Journal of Scientific & Technology Research", vol. 5, Issue 05, May.

Kozłowska A. (2006), *Oddziaływanie mass mediów*, Warszawa.

Koźmińska-Sikora E. (2016), *To ważne, jak mówimy sami do siebie*, „Polityka" 2.08.2016, https://www.polityka.pl/jamyoni/1670076,1,to-wazne-jak-mowimy-sami-do-siebie.read, 2.02.2022.

Kunczik M., Zipfel A. (2000), *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa.

Leszczyński A. (2018), *PiS poucza Ukraińców o Wołyniu. „Niech podporządkują się normom z naszego kręgu cywilizacyjnego"*, „Oko.press" 11.07.2018, https://oko.press/pis-poucza-ukraincow-o-wolyniu-niech-podporzadkuja-sie-normom-z-naszego-kregu-cywilizacyjnego/, 3.03.2022.

Lepa A. (2011), *Opinia publiczna, media i zasady etyki*, „Paedagogia Christiana", nr 1(27).

Lewek A. (2010), *Mediokracja jako problem polityczny*, w: *„Stare" i „nowe" media w kontekście kampanii politycznych i sprawowania władzy*, Media i Polityka, tom 2, red. nauk. M. du Vall, A. Walecka-Rynduch, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Lippmann W. (1922), *Public Opinion*, Harcourt, Brace.

Marthoz J-P. (2017), *FRANCE. Politics, Distorted Images and why the Media Need to Frame the Migration Story*, w: *How does the media on both sides of the Mediterranean report on migration? A study on 17 countries – by journalists for journalists and policy-makers*, prepared by the Ethical Journalism Network and commissioned in the framework of EUROMED Migration IV (EMM4, 2016–2019).

McQuail D. (1991), *Mass Communication Theory. An Introduction*, Sage.

McLuhan M. (2004), *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, Warszawa.

Mrozowski M. (2001), *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa.

Noelle-Neumann E. (2004), *Spirala milczenia*, tł. J. Gilewicz, Poznań 2004.

PAP (2017), *Kaczyński o Ukrainie: z Banderą do Europy nie wejdziecie*, „Polsat News" 7.02.2017, https://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2017-02-07/kaczynski-o-ukrainie-z-bandera-do-europy-nie-wejdziecie/, 4.03.2022.

Olszewska Z. (2017), *O uchodźcach Polaków rozmowy*…, „Krytyka Polityczna", nr 3, 16.07.2017, http://krytykapolityczna.pl/kraj/o-uchodzcach-polakow-rozmowy/, 29.09.2017.

Sobczak B. (2011), *Medialne obrazy świata z perspektywy retorycznej (na przykładzie recepcji medialnej śmierci i pochówku Czesława Miłosza)*, „Poznańskie Studia Polonistyczne" Seria Językoznawcza, t. 18 (38), z. 2.

Stępniewski T., Gil A., Szabaciuk A., Visvizi A. (2014), *Majdan 2014: Ukraina na rozdrożu*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej", Rok 12, z. 2.

Szeptycki A. (2015), *Polskie media wobec Ukrainy. Przyczynek do dyskusji*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 2.

The role of media in framing migration and contributing to migrants` integration, Dandelion, B_01--Media_role_in_migration_perception.pdf, 29.4.2018.

Volkoff V. (1991), *Dezinformacja. Oręż wojny*, Warszawa.

Volkoff V. (2022), *Krótka historia dezinformacji. Od konia trojańskiego do Internetu*, Wrocław.

Węglińska A. (2006), *Media w sytuacji konfliktu*, „Rocznik Bezpieczeństwa Narodowego".

Zgorzelski P. (2018), *PiS zapomina o tragedii wołyńskiej. Woli święty spokój*, „Wirtualna Polska" 22.06.2018, https://opinie.wp.pl/piotr-zgorzelski-pis-zapomina-o-tragedii-wolynskiej-woli-swiety-spokoj-6265196530215041a, 3.03.2022.

Wojciech Adamczyk – dr hab., profesor uczelni w Zakładzie Dziennikarstwa Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu. Opublikował dwie monografie: „*Media masowe w procesie budowania demokracji w Polsce (1989-1995)"* i „*Amerykańskie archetypy dziennikarstwa śledczego*" oraz blisko sześćdziesiąt artykułów naukowych z zakresu medioznawstwa. Zainteresowania naukowe: dziennikarstwo śledcze, prasa lokalna, koncentracja prasy, wolność mediów, pluralizm informacji.

Anna SKIBIŃSKA
Uniwersytet Wrocławski
anna.skibinska@uwr.edu.pl

Ramowanie ukraińskiej migracji do Polski w roku 2019 – studium przypadku portalu Nowiny24.pl

Wprowadzenie

Współcześnie na medialnym rynku najcenniejszą walutą zdaje się być czas. Przyciągnięcie uwagi odbiorcy, a następnie zatrzymanie jej przez chwilę, pozwala nie tylko przekazać przygotowany uprzednio komunikat, ale także poprawić statystyki, a w rezultacie zwiększyć możliwe przychody przedsiębiorstwa medialnego. Co istotne, dziennikarskie relacje mają potencjał uwierzytelniający ukazywane wydarzenia i ich uczestników. To, co zaistnieje w środkach masowego przekazu zyskuje walor legitymizacji. Ewa Nowak i Rafał Riedel podkreślają, że „Duża częstotliwość i intensywność pojawiania się tematu w mediach powoduje, że bardziej prawdopodobna staje się ocena tego tematu jako ważnego przez opinię publiczną" (Nowak, Riedel, 2008, s. 69). Podobnego zdania jest Anna Kozłowska, która nadto zwraca uwagę na normalizację pewnych zachowań przez media oraz ich potencjał kulturotwórczy: „To media są dominującym źródłem znaczeń i definicji rzeczywistości społecznej, tworzą, gromadzą i publicznie przedstawiają wartości kulturowe i społeczne" (Kozłowska, 2006, s. 108).

Media, pośrednicząc między aktorami życia społecznego a szeroką publicznością, dążą do objaśnienia świata, stworzenia jego koherentnego obrazu. Aby osiągnąć zamierzoną spójność, dziennikarze nierzadko upraszczają omawiane zagadnienia, pewne elementy akcentują, a inne – pomijają. Za Michaelem Kunczikiem i Astrid Zipfel warto wymienić kryteria stosowane przy tworzeniu medialnych opisów, do których należą m.in. zgodność z domniemanymi oczekiwaniami odbiorców, intensywność, jednoznaczność, zaskoczenie, personalizacja oraz negatywizm (Kunczik, Zipfel, 2000, s. 119–121).

Jak pisał Winfried Schulz, „Doniesienia medialne są często niedokładne i zdeformowane. Niekiedy przedstawiają obraz świata, który jest wyraźnie tendencyjny i zabarwiony ideologicznie" (Schulz, 2006, s. 37; cyt. za: Wasilewski, 2018, s. 95). Media uznaje się wręcz za „arenę symbolicznych pojedynków", gdzie walka toczy się o zbiorowe wyobrażenia i przekonania, które mogą również inspirować konkretne zachowania (Olczyk, 2021, s. 1050). Do badania tych zjawisk wykorzystuje się rozmaite metody – zarówno ilościowe, jak i jakościowe – a jedną z nich jest analiza ramowania, którą zastosowano do prezentowanego poniżej materiału. Celem badań było poznanie medialnych ram interpretacyjnych[1] kształtowanych przez portal[2] Nowiny24.pl w związku z ukraińską migracją do Polski w 2019 roku.

[1] Operacjonalizację pojęcia „medialnych ram interpretacyjnych" autorka przedstawia w kolejnym podrozdziale.

[2] W niniejszym artykule synonimicznie stosuje się terminy: portal internetowy, serwis internetowy, witryna internetowa. Autorka bazuje na słownikowych definicjach tych pojęć oraz ich często zamiennym stosowaniu w języku potocznym.

Teoria ramowania[3] w naukach o komunikacji społecznej i mediach

Jako pioniera badań nad ramami w naukach społecznych wymienia się zazwyczaj Ervinga Goffmana, który w 1974 roku opublikował książkę zatytułowaną *Frame analysis: An essay on the organization of experience*. Jak podaje Jolanta Maćkiewicz (2020, s. 616), idea ramy pojawiła się jednak równolegle w pracach kilku badaczy, m.in. psychologa Frederica Bartletta, psychologa i antropologa Gregory'ego Batesona oraz językoznawcy Charlesa Fillmore'a. Następnie koncepcję tę – u której podstaw tkwi silne przekonanie o ludzkiej skłonności do porządkowania świata oraz tworzenia schematów kategoryzacyjnych (Maćkiewicz, 2020, s. 618) – twórczo kontynuowali (i metodycznie dookreślali) m.in. Marvin Minsky (1975), Daniel Kahneman i Amos Tversky (1984), Robert M. Entman (1993) oraz Maxwell McCombs (2008).

Ujęcie teorii oraz procesu ramowania przedstawione przez ostatniego z wymienionych najbliższe jest perspektywie przyjętej na potrzeby niniejszego artykułu. O ile bowiem pierwsze studia nad ramowaniem odnosiły się przede wszystkim do ludzkich doświadczeń i interakcji w życiu społecznym, o tyle McCombs, odwołując się do marketingu politycznego, podkreślał medialny wymiar *framingu* – rolę selekcji informacji, której dokonuje się zwykle celowo, w oparciu o dwa kluczowe dziennikarskie filtry. Twórca przekazu medialnego ustala najpierw, czy dany temat ma szansę zainteresować odbiorców (filtr tematów wartościowych medialnie), a następnie określa, w jaki sposób najlepiej zaprezentować wybrane zagadnienie, jakie jego aspekty zaakcentować, a jakie pominąć (filtr atrakcyjnego przekazu). Ramy interpretacyjne znajdują zastosowanie zwłaszcza na drugim etapie tego procesu, a za ich kształtowanie odpowiedzialni są nadawcy medialni (Olczyk, 2009, s. 97). Chcąc przyciągnąć uwagę odbiorców, nierzadko sięgają oni po ramy, które pozwolą wzbudzić silniejsze emocje, zaintrygować czy wręcz zszokować odbiorców. W literaturze przedmiotu, pisząc o *framingu*, wskazuje się często na komplementarne zjawiska, tj. *agendę setting* (ustanawianie porządku dnia – por. Goban-Klas, 2005, s. 267–269) oraz *priming* (wyjaskrawienie), przy czym warto odnotować, że zdaniem McCombsa, *priming* i *framing* to w istocie gałęzie (części składowe) *agendy setting* (za: Nowak, Riedel, 2008, s. 70).

Ze współczesnych polskich medioznawców, którzy w swoich pracach odwoływali się do *framingu* należy wymienić m.in. Marka Chylińskiego (2013), Karola Franczaka (2014), Iwonę Massakę (2016), Stanisława Michalczyka (2015), Tomasza Olczyka (2009, 2021), Marka Palczewskiego (2011) oraz Agnieszkę Pluwak (2009). Ich prace stanowią dowód na to, że *framing* w naukach o komunikacji społecznej i mediach nie ma jeszcze ujednoliconej metodologii, a badacze przestrzeni mediów czerpią często z dorobku innych dyscyplin, takich jak: językoznawstwo, politologia, socjologia czy socjolingwistyka (por. komentarz na temat kształtowania się nowej subdyscypliny: Czyżewski, 2010, s. XXXVIII–XXXIX).

Za Entmanem (1993, s. 52–53) powtórzmy, że dążąc do odnalezienia ram wybranego procesu komunikacyjnego, należy skierować uwagę na kilka jego podstawowych elementów, tj. nadawcę, tekst, odbiorcę oraz kulturę, w której ten proces się odbywa. Co więcej, przedstawiając ramowanie w ujęciu procesualnym, Dietram A. Scheufele

[3] W artykule synonimicznie stosuje się pojęcia: „framing" oraz jego polski odpowiednik – „ramowanie", „ujmowanie w ramy" (por. Łódzki, 2017, s. 127; Czyżewski, 2010, s. XL).

(1999, s. 114–117) wspomina również o trzech kluczowych etapach: tworzeniu ram przez nadawcę, wzajemnym oddziaływaniu ram (zawartych w komunikacie, ale też tych, tkwiących w głowach odbiorców, w presupozycjach czy specyficznych schematach myślenia) oraz społecznych i indywidualnych efektach ramowania.

Tak szerokie spojrzenie opisane w powyższym akapicie przekracza ramy niniejszej pracy. Dlatego, spośród wymienionych przez Entmana części składowych, skupiono się na tekście, uznając, że to właśnie analiza tego komponentu dostarczy najwięcej informacji na temat ram medialnych wykorzystywanych na portalu internetowym Nowiny24.pl do opisu ukraińskiej migracji w 2019 roku, a w konsekwencji pozwoli zdekodować fragment medialnego obrazu świata tworzonego przez redakcję tej witryny[4].

Autorka stoi na stanowisku, że media oferują przekazy wraz z ich sensem i znaczeniem, a do ram istniejących w medialnym dyskursie dotrzeć można poprzez konkretne teksty (Maćkiewicz, 2020, s. 621). Z procesów selekcji i uwydatniania wyłaniają się wypowiedzi medialne, których zadaniem jest nakierowanie uwagi odbiorców na wybrane aspekty omawianych zjawisk (por. Norris, Kern, Just, 2003, s. 10–11). Podsumowując, celem niniejszego artykułu będzie omówienie ram interpretacyjnych nadawanych zjawisku ukraińskiej migracji do Polski w roku 2019, a zatem selekcjonujących i wyjaskrawiających schematów interpretacji (Franczak, 2014, s. 138), powtarzających się w grupie tekstów, które łączy zarówno rodzaj medium, jak i podejmowana tematyka.

Portal Nowiny24.pl jako źródło medialnych ram

W świetle powyższych rozważań, nie powinna dziwić wielość narracji na temat ukraińskich migrantów w Polsce oraz różne interpretacje analogicznych zjawisk społecznych. Wpływ na konstrukcję medialnych przekazów mogą mieć zarówno (bardziej lub mniej oficjalne) wytyczne redakcyjne, własne doświadczenia i światopogląd autorów czy też (domniemane?) opinie odbiorców wraz z ich potrzebami informacyjnymi, które dziennikarze pragną zaspokoić. Nawet w dziennikarstwie newsowym, jak zauważył Kamil Niesłony: „Coś sprawia, że każdy z reporterów, pozornie opisując to samo zdarzenie, opowiada zupełnie inne historie. Dzieje się tak poprzez różne spojrzenia na dany problem i eksponowanie w przekazach informacyjnych rozmaitych wątków" (Niesłony, 2016, s. 155).

Zdając sobie sprawę z potencjalnej mnogości perspektyw, w prezentowanym badaniu postanowiono skupić się na jednym przygranicznym regionie – Podkarpaciu, a spośród redakcji opisujących wydarzenia z tego województwa wybrano portal internetowy Nowiny24.pl. Jako zakres chronologiczny badań wskazano rok 2019 – ostatni rok, podczas którego w Polsce ani w Ukrainie nie wystąpiła żadna sytuacja nadzwyczajna[5]. Zawężenie studium do jednego serwisu internetowego oraz jednego

[4] Z uwagi na ograniczone rozmiary niniejszego artykułu, czytelników zainteresowanych medialnym obrazem świata autorka odsyła do bogatej literatury na ten temat – zob. m.in. Bartmiński, 1999; Kępa-Figura, Hofman, 2015; Łódzki, 2017.

[5] Za sytuację nadzwyczajną autorka uznaje sytuację spowodowaną szczególnymi okolicznościami, bardzo trudną do przewidzenia; sytuację, która zmienia dotychczasowy porządek, destabilizuje życie społeczne. Za taką sytuację autorka uznaje m.in. pandemię koronawirusa oraz agresję zbrojną Rosji na Ukrainę 24.02.2022 roku.

kalendarzowego roku sprzyjać miało dogłębnemu poznaniu prezentowanej tam narracji[6], zgodnie z podejściem synchronicznym. Do korpusu zakwalifikowano wszystkie wypowiedzi medialne, które oprócz spełnienia dwóch wskazanych wyżej kryteriów (miejsce oraz czas publikacji) zawierały też leksem „Ukrainiec" lub „Ukrainka". Dane pobrano przy pomocy wyszukiwania zaawansowanego w przeglądarce Google Chrome[7] (skorzystano z wtyczki MozBar). Korpus liczył 123 wypowiedzi medialne.

Warto dodać, że w analizowanym okresie serwis Nowiny24.pl należał do Polski Press Grupy – jednej z największych grup medialnych w Polsce, potentata na rynku mediów regionalnych i lokalnych, wydawcy dwudziestu dzienników regionalnych oraz właściciela dwudziestu trzech regionalnych serwisów informacyjnych. Z danych przedstawionych przez Gemius/Polskie Badania Internetu wynika, że witryny należące do Polski Press Grupy odwiedzało w 2019 roku średnio ok. 3 mln internautów dziennie (*Polski*, 2019). Chociaż nie są dostępne wyniki dla poszczególnych portali wchodzących w skład grupy, to jednak pomocne dla oszacowania liczby odwiedzających Nowiny24.pl mogą być dane dotyczące rozpowszechniania płatnego (ok. 10 tysięcy) oraz czytelnictwa przeciętnego wydania drukowanego odpowiednika wskazanego serwisu, tj. „Gazety Codziennej Nowiny" w 2019 roku (Kurdupski, 2020). Zważywszy na pierwsze miejsce „Gazety Codziennej Nowiny" pod względem liczby czytelników w segmencie prasy regionalnej na Podkarpaciu (Świetlińska, 2020), w pełni uzasadniony wydaje się wybór wskazanego źródła wypowiedzi medialnych, jako poczytnego, posiadającego potencjał do kształtowania medialnego wizerunku ukraińskich migrantów.

Co więcej, Podkarpacie, region zlokalizowany przy granicy z Ukrainą, uznano za szczególnie ciekawy obszar badań – mieszkańcy terenów przygranicznych mają bowiem zwykle częstszy kontakt z obywatelami sąsiedniego kraju aniżeli mieszkańcy województw znajdujących się w głębi państwa. Podobnie, przebywający tam twórcy przekazów medialnych mogą na co dzień obserwować współistnienie przedstawicieli sąsiednich narodów, a to zaś wpływać może zarówno na wybór prezentowanych na portalu zagadnień, jak i sposób opisu migrantów.

Proces dekodowania medialnych ram – wyniki badań

Za Markiem Czyżewskim warto powtórzyć, że proces dekodowania ram medialnych ma nam umożliwić odpowiedź na pytanie: co tu się dzieje? (Czyżewski, 2010, s. VII). W niniejszych badaniach można to przeformułować na pytanie: co ukraińscy migranci robią w przekazach medialnych w Polsce? Z drugiej strony, jeśli za podmiot czynności uznać wybraną redakcję, to wypadałoby się zastanowić: jak dziennikarze serwisu Nowiny24.pl kształtują wizerunek ukraińskich migrantów w Polsce, z jakich kognitywnych wzorów korzystają, opisując sytuacje społeczne z udziałem migrantów z Ukrainy?

Punkt wyjścia dla prezentowanych badań stanowiły ramy ogólne wyróżnione przez Holli A. Semetko i Patti M. Valkenburg (2000, s. 95–96), a także te, dostrzeżone przez

[6] Narracja rozumiana jest w niniejszym artykule jako ogół publikacji, tworzących medialną opowieść na wskazany temat.

[7] Ryzyko niezindeksowania zasobów popularnej witryny internetowej w przeglądarce Google Chrome autorka oceniła jako niewielkie.

Błażeja Chorosia i Ewę Skrabacz (2017). Po przeanalizowaniu materiału badawczego postanowiono jednak uzupełnić pierwotną listę o nowe ramy, specyficzne dla rozważanych wypowiedzi medialnych. Metoda badawcza przyjęła zatem charakter dedukcyjno-indukcyjny, a jednostką analizy była tekstowa wypowiedź medialna[8]. Poszczególne ramy dekodowano na podstawie strategii komunikacyjnych, na które składały się przede wszystkim: słowa indeksowe (kluczowe dla danej ramy i immanentnie z nią związane), środki stylistyczne oraz retoryczne. Spośród trzech wymiarów wymienionych przez Franczaka (2014, s. 142) skupiono się na ramowaniu jednej sprawy, tj. ukraińskiej migracji do Polski w 2019 roku. W zgromadzonym materiale badawczym odnotowano siedem ram interpretacyjnych, zaprezentowanych w tabeli 1.

Tabela 1

Medialne ramy interpretacyjne w materiale badawczym (N=123).

Medialna rama interpretacyjna	Liczba wypowiedzi medialnych (%)
Zagrożenia udaremnionego przez polskie służby	36 (29%)
Konsekwencji ekonomiczno-społecznych	32 (26%)
Historii zwykłego człowieka	18 (15%)
Konfliktu	17 (14%)
Wspólnoty	10 (8%)
Moralności	6 (5%)
Odpowiedzialności	4 (3%)

Źródło: Badania własne.

Poniżej zamieszczono krótki opis każdej ramy wraz z przykładami wypowiedzi medialnych[9], w których dostrzeżono (jako dominującą[10]) wskazaną ramę.

Rama zagrożenia udaremnionego przez polskie służby

Najczęściej występująca rama odnosiła się do zagrożenia, które udało się odeprzeć dzięki sprawnym działaniom polskich służb (29%). Wspomniane niebezpieczeństwa dotyczyły przede wszystkim zachowań sprzecznych z prawem, takich jak przemyt ludzi lub towarów (m.in. broni, narkotyków, papierosów, sfałszowanych dokumentów, samochodów) oraz prowadzenie pojazdu w stanie po użyciu alkoholu. Dziennikarze, informując o takich zdarzeniach, chwalili działania polskich służb jako podmiotu przywracającego spokój. W formie przestrogi, wskazywali również na możliwe konsekwencje, których udało się uniknąć, por. „W ramach prowadzonej operacji specjalnej funkcjonariusze rzeszowskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego

[8] Z uwagi na obszerność materiału badawczego i konieczność jego ograniczenia dla potrzeb niniejszego artykułu, nie zrealizowano postulatów Entmana i Olczyka dotyczących zawężenia jednostki analizy do zdania. Z podobnych przyczyn nie uwzględniono również elementów wizualnych. Autorka planuje jednak zanalizować fotografie prasowe towarzyszące badanym tekstom w osobnym studium, mając na względzie ramowanie multimodalne.

[9] We wszystkich cytowanych fragmentach zachowano pisownię oryginalną.

[10] Warto zaznaczyć, że jedna wypowiedź medialna może być tworzona w oparciu o kilka ram. W takiej sytuacji korzystano z reguły pierwszeństwa i badano, jaka rama jest dominująca oraz dostrzegalna już w początkowych fragmentach przekazu.

zatrzymali sześć osób, w tym dwóch obywateli Ukrainy podających się za funkcjonariuszy ukraińskich służb specjalnych. Operacja specjalna prowadzona przez CBA dotyczy przemytu na terytorium Polski dużej ilości bursztynu" (Ziętal, 2019a); „Podczas kontroli podróżnych funkcjonariusze Straży Granicznej ustalili, że 32-letni obywatel Ukrainy jest w zainteresowaniu czeskich śledczych. Z informacji zawartych w międzynarodowych bazach poszukiwawczych wynikało, że jest ścigany za zabójstwo dwóch osób dokonane zaledwie dzień wcześniej" (Ziętal, 2019b).

Podziw dla skutecznych działań Straży Granicznej wzmacniały opisy niestandardowych prób ominięcia prawa podejmowanych przez obywateli Ukrainy, por. „Paczki z narkotykami ukryte były w specjalnie skonstruowanych skrytkach w progach luksusowych samochodów BMW X5 i X6, z ukraińskimi rejestracjami. Pakunki owinięte były w folię, dodatkowo zabezpieczone substancją, która miała zneutralizować zapach narkotyków i zmylić psi nos" (Ziętal, 2019c); „Na nietypowy pomysł na przemycenie papierosów wpadł nadawca przesyłki, która z Ukrainy miała trafić do Wielkiej Brytanii. W 'oryginalnych' opakowaniach kawy próbował przemycić 469 paczek papierosów. Przemyt wykryli celnicy z Dębicy, kontrolujący przesyłki w firmie kurierskiej" (Ziętal, 2019d).

Niekiedy zaś zagrożenie przybierało postać kuriozalną, jak np. w sytuacji, gdy łapówka oferowana strażnikowi granicznemu opiewała na kwotę 20 euro, por. „W trakcie kontroli pojazdów wjeżdżających do Polski, do funkcjonariusza Straży Granicznej podszedł mężczyzna, który usiłował wręczyć 20 euro łapówki. 34-letni Ukrainiec liczył, że w ten sposób uda się przyspieszyć kontrolę" (Ziętal, 2019e).

Z drugiej strony warto również wspomnieć o opisywanych na portalu sytuacjach, w których polscy funkcjonariusze bronili atakowanych Ukraińców, por. „Według relacji obywatela Ukrainy, uzbrojony mężczyzna usiłował ugodzić go nożem. Funkcjonariusze SOK zabezpieczyli nóż" (Solski, 2019a) oraz współpracowali ze służbami ukraińskimi, por. „[…] funkcjonariusze SG z Medyki pozostawali w stałym kontakcie ze swoimi odpowiednikami z Mościskiego Oddziału Państwowej Służby Granicznej Ukrainy. W wyniku wspólnych działań, w tym samym czasie, strona ukraińska zatrzymała czterech obywateli Turcji, którzy pieszo usiłowali przekroczyć granicę do Polski […]" (Ziętal, 2019f).

Opisana rama wyraźnie sugerowała, że ukraińska migracja może stanowić dla nas (Polaków) zagrożenie, jednak – w opinii redakcji – sprawne działania polskich służb państwowych są w stanie temu zagrożeniu skutecznie zapobiec.

Rama konsekwencji ekonomiczno-społecznych

Nieco rzadziej natrafić mogliśmy na treści przedstawiane zgodnie z ramą konsekwencji ekonomiczno-społecznych (26%). Zwracano wówczas uwagę na prawdopodobne skutki obecnych działań lub zaniechań dla gospodarki kraju, regionu lub dla przyszłości konkretnych grup społecznych. Aby unaocznić dostrzeżone zjawiska często podawano dane liczbowe lub przywoływano statystyki, por. „Od 30 lat blisko 86 proc. ukraińskich emigrantów zarobkowych wybiera Polskę. Jednak wcale nie jest tak kolorowo. Jak podaje Onet, blisko 27 proc. z pracujących w Polsce Ukraińców doświadczyło aktów wrogości z powodu swojego pochodzenia. Z tego powodu 10 proc.

respondentów zrezygnowało z pracy w Polsce" (ow, 2019); „Wpływ pracowników z Ukrainy na naszą gospodarkę jest niezaprzeczalny. […] Tylko w pierwszym półroczu tego roku, zarobki Ukraińców w Polsce wzrosły o ok. 10 proc., co przełożyło się na zwiększone wydatki. Dołożyli w tym czasie do naszego obrotu detalicznego prawie 3,5 mld zł, tzn. o prawie 100 tys. zł więcej niż rok wcześniej" (Domka-Rybka, 2019).

Do tej ramy zakwalifikowano także wypowiedzi, w których dziennikarze komentowali planowane zmiany, np. dotyczące usprawnienia ruchu na granicy polsko-ukraińskiej bądź ułatwienia legalizacji pracy Ukraińców w Polsce, por. „Nowe połączenie uruchomiły Koleje Ukraińskie i PKP Intercity […] Dzięki skomunikowaniu relacji z pociągami TLK Małopolska i IC Malczewski połączenie z zachodnią Ukrainą zyskali mieszkańcy m.in. Gdyni, Szczecina, Poznania, Warszawy, Wrocławia, Krakowa czy Rzeszowa" (Ziętal, 2019g).

Co istotne, w przeciwieństwie do omówionej wyżej ramy zagrożenia udaremnionego przez polskie służby, wydźwięk tej ramy był co do zasady pozytywny wobec ukraińskiej migracji. Nadawcy medialnych przekazów na pierwszym planie sytuowali korzyści, jakie gospodarce przynosi praca migrantów z Ukrainy i zachęcali odbiorców do przyjęcia podobnej perspektywy, por. „Ukraińcy chętnie przyjeżdżają do Polski, bo nasz kraj ma zdecydowanie wyższy poziom życia, lepsze perspektywy, możliwości rozwoju dla nich i ich rodzin. Są nam bliscy kulturowo i dobrze się czują w naszym kraju. Zachęcanie ich do pozostawania u nas dłużej jest korzystne także z perspektywy polskiego rynku pracy […]" (AIP, 2019). Z przychylnym komentarzem spotkała się również planowana współpraca między miastami z obu krajów, por. „Współpraca Rzeszowa z Truskawcem pozwoliłaby na wymianę doświadczeń w dziedzinie ochrony zdrowia, profilaktyki chorób, turystyki medycznej" (Terczyńska, 2019).

Marginalny był natomiast udział tekstów, w których wspominano o możliwych negatywnych konsekwencjach ekonomiczno-społecznych ukraińskiej migracji do Polski, por. „W ubiegłym tygodniu do szpitala przy ul. Lwowskiej trafił pacjent, który wyjechał na Ukrainę. Tam miał wypadek i tam trafił do szpitala. Szybko jednak przetransportowano go na oddział intensywnej terapii rzeszowskiego ośrodka. – Po wykonaniu szeregu badań okazało się, że pacjent ma szczep CPE. Od tego momentu postępowaliśmy identycznie, jak w czerwcu – opowiada Bałata. Zanim jednak u pacjenta wykryto bakterię, chory zdążył zarazić mężczyznę, z którym leżał na sali" (Flak, 2019).

Rama historii zwykłego człowieka

Na trzecim miejscu pod względem częstości wystąpień była rama historii zwykłego człowieka (15%), w piśmiennictwie określana również mianem „ramy personalnej" lub „ramy koncentracji na człowieku" (Niesłony, 2016, s. 161). Tym, co wyróżniało wypowiedzi medialne tworzone zgodnie z tą ramą, było ustawienie w centrum konkretnego bohatera lub grupy bohaterów, o których odbiorca mógł dowiedzieć się nieco więcej. Dziennikarz dopuszczał do głosu uczestników lub świadków wydarzeń, które nierzadko wzbudzały silniejsze emocje, por. „Nadia K. pochodzi z niewielkiej miejscowości w obwodzie lwowskim. Do Polski przyjechała za chlebem […] Na Ukrainie zostawiła dwoje dzieci. Dwudziestego piątego lipca urodziła w zakładowej toalecie. Tam odnalazły ją siostra i inne pracownice. Dziecko leżało w koszu na śmiecie […] Na

środowej rozprawie zeznawał 43-letni ratownik medyczny, który przetransportował matkę z dzieckiem do szpitala. – Kobieta była w roboczym ubraniu. Nie była spokojna, nie była skłonna do rozmów" (Nowak, 2019).

Dokładnie opisani aktorzy medialni bywali zarówno przyczynkiem do przypomnienia o obowiązujących regulacjach prawnych, por. „Dwoje Holendrów, 52-letnia kobieta i 60-letni mężczyzna podróżowało szlakiem rowerowym Green Velo na Podkarpaciu. W gminie Lubaczów szlak ten wiedzie drogą asfaltową bezpośrednio wzdłuż granicy polsko-ukraińskiej. Na tym odcinku Holendrzy zostawili rowery po polskiej stronie, a sami pieszo udali się na Ukrainę. Jak potem wyjaśniali funkcjonariuszom Straży Granicznej, widzieli tablice ostrzegawcze i mieli świadomość przekroczenia granicy państwa, ale pokusa zrobienia zdjęć na Ukrainie była silniejsza. Fotografie okazały się bardzo kosztowne, bowiem za popełnione wykroczenie otrzymali mandaty w wysokości po 500 zł" (beta, BiOSG, 2019), jak i impulsem do prześmiewczego komentarza, wzmagającego sensacyjny przekaz, por. „Spotkałem ich w niedzielę o godz. 6.30 rano nad Czarnym Stawem pod Rysami – opisuje spotkanie. Nie mógł uwierzyć, w to co widział, dlatego zrobił im kilka zdjęć. – Gumowce mieli owinięte srebrną taśmą, do nich zamontowane pseudo raczki plastikowymi opaskami, czekany z prętów zbrojeniowych i rękawice robocze. […] Podobno ich zejście też wyglądało ciekawie. W większości zjeżdżali na tyłkach – opisuje całą sytuację pan Bartosz" (Bobek, 2019).

Zamiast abstrakcyjnych pojęć czy bezosobowej relacji, tę ramę tworzyły teksty, których podstawę stanowiły osobiste historie migrantów. Dzięki temu czytelnik mógł poznać ich motywacje, problemy z jakimi się zmagają czy sukcesy, które osiągnęli, por. „W trakcie legitymowania ustalono, że są to obywatele Turcji w wieku 19–25 lat. Mężczyźni posiadali przy sobie paszporty. Cztery dni wcześniej przylecieli samolotem z Turcji do jednego z ukraińskich miast. – W trakcie rozmowy ze strażnikami granicznymi przyznali, że po stronie ukraińskiej w rejon granicy przedostali się środkami komunikacji publicznej. Następnie kierowani nawigacją z telefonu pieszo przekroczyli granicę do Polski. Ostatecznie podróżując autostopem i środkami komunikacji publicznej chcieli dotrzeć do Francji – dodaje st. chor. SG Zakielarz" (Solski, 2019b).

Można przypuszczać, że rama ta, przybliżając migrantów oraz akcentując ich sprawczość, skłaniała odbiorców do większego otwarcia na przybyszów zza Buga. Poznanie ich perspektywy, konkretnego epizodu, mogło sprzyjać nawiązywaniu dobrosąsiedzkich kontaktów oraz udzielaniu wsparcia migrantom.

Rama konfliktu

Rama konfliktu (14%) uwypuklała z kolei przeciwstawne poglądy, podkreślała różnice występujące między bohaterami danego wydarzenia. Często łączyła się ona z tematyką historyczną, por. „Konfliktu polsko-ukraińskiego można by było prawdopodobnie uniknąć, gdyby obie strony okazały się bardziej skłonne do kompromisu. Ale ponieważ obie strony chciały rządzić Galicją Wschodnią – a zwłaszcza Lwowem – nie było tu rozwiązania" (Stachnik, 2019).

Rama ta kształtowała również wypowiedzi o polityce. W 2019 roku w Ukrainie odbyły się wybory prezydenckie, w których zwyciężył Wołodymyr Zełenski. Wybory te poprzedziła kampania wyborcza, opisywana dość obszernie na badanym porta-

lu z wykorzystaniem militarnej i sportowej metaforyki o potencjale perswazyjnym oraz ramy konfliktu, por. „Na placu boju pozostała 'wielka trójka': Petro Poroszenko, urzędujący prezydent, Julia Tymoszenko, była premier Ukrainy, niezwykle popularny satyryk telewizyjny Wołodymyr Zełenski, który przewodzi w sondażowej stawce i jest uważany za czarnego konia wyborów" (Sikorski, 2019a). Na marginesie warto przywołać badania Pew Research Center, omawiane przez Krzysztofa Wasilewskiego (2018, s. 96–97), zgodnie z którymi większość amerykańskich dziennikarzy bez zastanowienia łączy sferę polityki z ramą konfliktu. W świetle niniejszego studium, można zaryzykować hipotezę, że takie podejście wyróżnia również polskich dziennikarzy, choć oczywiście dla jej zweryfikowania konieczne byłyby bardziej obszerne studia.

Opozycje uwidaczniano na portalu Nowiny24.pl także w sprawozdaniach z wydarzeń sportowych, por. „Wielokrotnie startując na zawodach karate, rywalizowałem z Ukraińcami. To mocni, charakterni zawodnicy, którzy dochodzili do finałów. Mam nadzieję, że to będzie bardzo ciekawa i sportowa walka – mówił w sobotę na konferencji Kamil Hassan […]" (Trzyna, 2019).

W podobny sposób relacjonowano przebieg procesji, zgromadzeń publicznych czy happeningów, zakłócanych przez osoby o przeciwstawnych poglądach, por. „W niedzielę odbywała się tam panachyda, czyli nabożeństwo żałobne. Wcześniej było nabożeństwo w greckokatolickiej katedrze, a później procesja na cmentarz. […] Kilkudziesięciu mieszkańców Przemyśla na ul. Słowackiego urządziło kontrmanifestację. Na kilka minut procesja została zatrzymana przez grupę młodych mężczyzn. Jednemu z uczestników procesji podarli czarno-czerwoną koszulkę. Uznali to za prowokację i gloryfikowanie barw OUN-UPA, które w Polsce jest karalne" (Solski, 2019c).

Rama wspólnoty

Antonimiczną do powyższej ramy była rama wspólnoty (8%), która na plan pierwszy wysuwała współpracę, otwartość, chęć wzajemnego poznania się oraz udzielenia pomocy, por. „Podczas tegorocznej akcji zbiórki prowadzonej w gminie Kolbuszowa i gminie Niwiska udało się pozyskać wózki inwalidzkie i chodziki dla osób niepełnosprawnych, a także artykuły chemiczne, żywność i odzież. Trafią one do Polaków mieszkających we Lwowie i okolicach" (Wilk, 2019).

Co ciekawe, niektóre relacje sportowe tworzone były właśnie w oparciu o tę ramę – zamiast skupiać się na rywalizacji między uczestnikami, akcentowano wówczas współdziałanie, por. „Nad szachownicami pochylili się zarówno doświadczeni gracze, jak i młodzi pasjonaci królewskiej gry […] Przybyli arcymistrzowie, mistrzowie międzynarodowi z Polski i Ukrainy, utytułowani i utalentowani juniorzy" (Wojtkowiak, 2019).

W zagadnieniach związanych z przeszłością, oprócz wymienionej wcześniej ramy konfliktu, pojawiała się również rama wspólnoty – wspólnoty pokoleń, grupy osób, które dbają o kultywowanie tradycji oraz pamięć o zmarłych, por. „Polscy przewodnicy mówią, że niewiele trzeba, by obejść zakaz grzebania zmarłych: trochę dolarów dla administracji cmentarza. Więc jeśli się grób oczyści, znicz zapali, biało-czerwoną wstążeczkę przewiąże, to może zostanie on uznany za 'zaopiekowany' i nikt nowy się

nie wprowadzi […] Już pierwsza jednodniowa wyprawa w 2009 r. uświadomiła ochotnikom, że to akcja na lata, bo w kilka godzin parę osób może oczyścić kilka grobów, a nie kilkadziesiąt" (Plęs, 2019).

Rama moralności

W zgromadzonym materiale badawczym stosunkowo rzadko natrafić można było na wypowiedzi tworzone zgodnie z ramą moralności (5%). Dziennikarze Nowin24.pl stronili od formułowania sądów o proweniencji etycznej czy religijnej. Krytyka niemoralnych (w opinii redakcji) działań dotyczyła tylko rzekomego korzystania przez polityka z usług agencji towarzyskiej, por. „Polityk PiS miał obcować z prostytutką, prawdopodobnie Ukrainką. Jak udało nam się dzisiaj nieoficjalnie ustalić, film ze znanym politykiem w roli głównej mógł zostać nagrany w jednej z podrzeszowskich agencji towarzyskich" (Ksawery, 2019) oraz profanacji grobów członków UPA, pochowanych na Ukraińskim Cmentarzu Wojennym w Przemyślu, por. „Dlaczego przez co najmniej kilkanaście, a może więcej dni, nikt nie dowiedział się o rzekomej profanacji grobów? Dziwne, bo jest to okres, w którym najczęściej odwiedzamy groby. Kto usunął substancję (najprawdopodobniej farbę) z płyt na grobach? Dlaczego ta osoba nie poinformowała służb miejskich lub policji o profanacji?" (Ziętal, 2019h).

Sporadyczne sięganie po tę ramę świadczy o unikaniu przez badany serwis moralizatorstwa. W wypowiedziach medialnych nie przywoływano autorytetów moralnych, konteksty religijne pojawiały się jedynie marginalnie przy opisach zgromadzeń publicznych, wydarzeń kulturalnych czy miejsc pochówku zmarłych.

Rama odpowiedzialności

Najrzadziej występującą ramą była rama odpowiedzialności (3%). Dziennikarze wystrzegali się przestrzegającego tonu lub wskazywania konkretnych osób bądź instytucji, które miałyby ponieść w przyszłości odpowiedzialność za swoje czyny. Niewielki udział tej ramy wiąże się również z dominacją relacji, sprawozdań z minionych wydarzeń. Redakcja portalu incydentalnie publikowała prognozy – antycypacja obejmowała głównie perspektywy na rynku pracy w Polsce po liberalizacji prawa dotyczącego zatrudniania Ukraińców w Niemczech i Czechach, por. „Ukraińcy mogą chcieć wyjechać do Czech lub Niemiec – tam warunki pracy są lepsze […] Nasi sąsiedzi, Niemcy i Czesi, wdrożyli już odpowiednie przepisy, które umożliwiają szybkie zatrudnianie Ukraińców" (js, 2019).

Poza tym, spoglądając za granicę, przestrzegano przed możliwymi skutkami przyspieszonego trybu nadawania mieszkańcom obwodów donieckiego i ługańskiego rosyjskiego obywatelstwa, por. „Ukraina i kraje zachodnie ostro krytykują podpisany przez rosyjskiego prezydenta dekret wprowadzający uproszczoną procedurę przyznawania obywatelstwa Rosji mieszkańcom obwodów donieckiego i ługańskiego na Ukrainie […] Nowi obywatele Rosji w Donbasie mogą zachować obywatelstwo Ukrainy, będą musieli jednak złożyć przysięgę Moskwie" (Sikorski, 2019b).

Podsumowanie

Dostrzeżone procesy medialnej selekcji i amplifikacji (por. Barański, 2001, s. 49) wybranych elementów ukraińskiej migracji prowadzą do następujących wniosków. Najczęściej stosowana rama odnosiła się do zagrożenia udaremnionego przez polskie służby, a o ukraińskiej migracji do Polski w 2019 roku redakcja serwisu Nowiny24.pl pisała zazwyczaj w kontekście prawnym.

Nieco rzadziej natrafić mogliśmy na uwypuklenie aspektów gospodarczych poprzez ramę konsekwencji ekonomiczno-społecznych, przedstawienie indywidualnej historii zwykłego człowieka bądź zaakcentowanie elementów konfliktowych. Warto wspomnieć również o tych ramach, które pojawiały się jedynie marginalnie (mniej niż 10% wypowiedzi), tj. o ramach wspólnoty, moralności oraz odpowiedzialności. Niewielki udział w materiale badawczym tekstów tworzonych zgodnie z tymi ramami potwierdza „dyktat newsowości", skupienie się na aktualnych wydarzeniach, a tym samym stronienie od rozbudowanych komentarzy bądź moralizatorstwa.

Tworzony w ten sposób wizerunek migrantów z Ukrainy świadczyć może o tym, iż dziennikarze badanego serwisu wciąż wahają się między paradygmatem szans i zagrożeń związanych z ukraińską migracją, a w rezultacie nie doszło jeszcze do petryfikacji medialnego obrazu świata. Za Olczykiem wypada nadmienić, że medialne ramy pośredniczą w kształtowaniu świadomości zbiorowej (Olczyk, 2021, s. 1051). W roku 2019 na portalu Nowiny24.pl z tej „rozgrywki interpretacyjno-narracyjnej" (Entman, 2007, s. 164) zwycięsko wyszły zróżnicowane obrazy ukraińskich migrantów – z jednej strony odwołujące się do przestępstw popełnianych przez migrantów, a z drugiej – akcentujące ich pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy Polski.

Uznając ramowanie za podstawę tworzenia nowych lub modyfikacji dotychczasowych ideologii, można postawić hipotezę, że witryna Nowiny24.pl balansuje między propagowaniem idei oblężonej twierdzy (rama zagrożenia udaremnionego przez polskie służby) a zachęcaniem do otwartości na migrantów (rama konsekwencji ekonomiczno-społecznych). Co istotne, oba procesy ramowania – choć w zasadniczych aspektach przeciwstawne – stawiają Ukraińców w roli biernych uczestników procesów społecznych. Podmiotem czynnym są głównie funkcjonariusze polskich służb publicznych, pracodawcy zatrudniający migrantów bądź przedstawiciele agencji pośrednictwa pracy. W tym kontekście nie bez znaczenia jest częste cytowanie przez redakcję przedstawicieli administracji publicznej. Wydaje się to spójne z opisywaną w piśmiennictwie relacją między dziennikarzami a ich źródłami, która wpływać może na konstruowanie medialnych narracji (Franczak, 2014, s. 151).

Konkludując, należy jeszcze zwrócić uwagę na to, że sens zjawisk, które nas otaczają powstaje zazwyczaj w wyniku interakcji między różnymi obszarami systemu komunikacji publicznej (por. poziomy *framingu* w ujęciu Scheufele, za: Pluwak, 2009, s. 69–70). „Promotorami ram" (Franczak, 2014, s. 141; Czyżewski, 2013) są nie tylko dziennikarze, ale w świecie Web 2.0. właściwie wszyscy, którzy w rozmaity sposób komunikują publicznie do wybranych społeczności. Otwarte pozostaje zatem pytanie: czy dostrzeżone w mediach ramy tworzone są przez dziennikarzy, czy też może są one przez nich jedynie przechwytywane, a w istocie wywodzą się z oddolnych społecznych ruchów (por. Franczak, 2014, s. 140–141). Niewykluczone, że cyrkulacja ram interpretacyjnych przebiega w istocie wielotorowo i niemożliwe jest wskazanie

„pierwszego ogniwa", a jedyne, co pozostaje badaczom, to wnikliwe przyglądanie się ramom, które rezonują w przestrzeni publicznej.

Podejście synchroniczne pozwoliło na poznanie wzorów komunikowania o ukraińskiej migracji na Podkarpaciu w 2019 roku. Dokonana diagnoza wydaje się szczególnie istotna w kontekście aktualnej, trudnej do przewidzenia sytuacji społeczno-politycznej na wschodzie Europy. Do ciekawych wniosków może prowadzić w przyszłości porównanie ram interpretacyjnych związanych z omawianą tematyką w roku 2019, w okresie pandemii oraz po ataku Rosji na Ukrainę 24.02.2022 roku, jak również wzbogacenie analiz o prasę skupioną na wydarzeniach z innych regionów Polski.

Bibliografia

AIP (2019), *Ukraińcy chcą w Polsce mieszkać, dopiero później myślą o pracy i finansach*, https://nowiny24.pl/ukraincy-chca-w-polsce-mieszkac-dopiero-pozniej-mysla-o-pracy-i-finansach/ar/c3-13848264, 19.06.2022.

Barański J. (2001), *Socjotechnika. Między magią a analogią: szkice o masowej perswazji w PRL-u i III RP*, Kraków.

Bartmiński J. (red.) (1999), *Językowy obraz świata*, Lublin.

Beta, BiOSG (2019), *Rowerzyści z Holandii chcieli zrobić sobie zdjęcia na Ukrainie. Przekroczyli nielegalnie granicę*, https://nowiny24.pl/rowerzysci-z-holandii-chcieli-zrobic-sobie-zdjecia-na-ukrainie-przekroczyli-nielegalnie-granice/ar/c1-14303541, 19.06.2022.

Bobek Ł. (2019), *Turyści na Rysach. Czekan z drutu zbrojeniowego, rękawice robocze i gumiaki [ZDJĘCIA]*, https://nowiny24.pl/turysci-na-rysach-czekan-z-drutu-zbrojeniowego-rekawice-robocze-i-gumiaki-zdjecia/ar/13896936, 19.06.2022.

Choroś B., Skrabacz E. (2017), *Mniejszość Niemiecka w prasie regionalnej w sytuacji konfliktu. Framing i agenda medialna w ramach sporu o „Duże Opole"*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies", t. 5, nr 3, s. 161–183.

Chyliński M. (2013), *Framing w procesie zarządzania informacją w dziennikarstwie*, „Zarządzanie w Kulturze", nr 14, s. 83–97.

Czyżewski M. (2010), *Analiza ramowa, czyli „co tu się dzieje?",* w: *Analiza ramowa. Esej z organizacji doświadczenia*, E. Goffman, Kraków.

Czyżewski M. (2013), *Teorie dyskursu i dyskursy teorii*, „Kultura i Społeczeństwo", nr 2, s. 3–26.

Domka-Rybka A. (2019), *Bez Ukraińców Polska byłaby w tarapatach. Tworzą cud gospodarczy. Za ile muszą u nas pracować?*, https://nowiny24.pl/bez-ukraincow-polska-bylaby-w-tarapatach-tworza-cud-gospodarczy-za-ile-musza-u-nas-pracowac/ar/c3-14446517, 19.06.2022.

Entman R. M. (1993), *Framing: Towards Clarification of a Fractured Paradigm*, „Journal of Communication", vol. 43, nr 4, s. 51–58.

Entman R. M. (2007), *Framing Bias: Media in the Distribution of Power*, „Journal of Communication", vol. 57, nr 1, s. 163–173.

Flak A. (2019), *U trzech pacjentów Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie, w tym u 14-latki, wykryto groźną bakterię New Delhi!*, https://nowiny24.pl/u-trzech-pacjentow-klinicznego-szpitala-wojewodzkiego-nr-2-w-rzeszowie-w-tym-u-14latki-wykryto-grozna-bakterie-new-delhi/ar/c14-14598853, 19.06.2022.

Franczak K. (2014), *Perspektywa framing analysis – oferta analityczna dla badań nad dyskursem?*, „Przegląd Socjologiczny", nr 63 (3), s. 135–156.

Goban-Klas T. (2005), *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa.

Goffman E. (1974), *Frame Analysis. An essay on the organization of experience*, New York.

Js (2019), *Ukraińcy niedługo wyjadą z Polski? Szykuje się bój o pracowników. Lepsze warunki Ukraińcom oferują Czesi i Niemcy [14 czerwca 2019]*, https://nowiny24.pl/ukraincy-niedlugo-wyjada-z-polski-szykuje-sie-boj-o-pracownikow-lepsze-warunki-ukraincom-oferuja-czesi-i-niemcy-14-czerwca-2019/ar/c3-14205013, 19.06.2022.

Kahneman D., Tversky A. (1984), *Choices, Values and Frames*, „American Psychologist", vol. 39, nr 4, s. 341–350.

Kępa-Figura D., Hofman I. (red.) (2015), *Współczesne media – Medialny obraz świata*, t. 1: *Zagadnienia teoretyczne*, Lublin.

Kozłowska A. (2006), *Oddziaływanie mass mediów*, Warszawa.

Ksawery J. (2019), *Znany polityk PiS nagrany w agencji towarzyskiej na Podkarpaciu z ukraińską prostytutką? CBA: nie ma na to dowodów*, https://nowiny24.pl/znany-polityk-pis-nagrany-w-agencji-towarzyskiej-na-podkarpaciu-z-ukrainska-prostytutka-cba-nie-ma-na-to-dowodow/ar/13956513, 19.06.2022.

Kunczik M., Zipfel A. (2000), *Wprowadzenie do nauki o dziennikarstwie i komunikowaniu*, Warszawa.

Kurdupski M. (2020), *„Gazeta Pomorska" liderem sprzedaży w 2019 roku, „Dziennik Zachodni" najbardziej w dół*, https://www.wirtualnemedia.pl/artykul/sprzedaz-dziennikow-regionalnych-i-lokalnych-2019, 19.06.2022.

Łódzki B. (2017), *Medialny obraz rzeczywistości*, „Studia Socialia Cracoviensia", t. 9, nr 1 (16), s. 121–136.

Maćkiewicz J. (2020), *Ramy interpretacyjne jako narzędzie badań medioznawczych*, „Studia Medioznawcze", nr 3 (82), s. 615–627.

Massaka I. (2016), *Ramy interpretacyjne faktu przyłączenia Krymu do Federacji Rosyjskiej w* prasie *polskiej na przykładzie „Gazety Wyborczej" i „Naszego Dziennika" w okresie 15–31 marca 2014*, „Studia Medioznawcze", nr 2 (65), s. 67–79.

McCombs M. (2008), *Ustanawianie agendy. Media masowe i opinia publiczna*, Kraków.

Michalczyk S. (2015), *Jednostka i społeczeństwo w świecie mediów*, Katowice.

Minsky M. (1975), *A Framework for Representing Knowledge*, w: *The Psychology of Computer Vision*, red. P. H. Winston, New York, s. 211–277.

Niesłony K. (2016), *Ramy interpretacyjne w tworzeniu newsów telewizyjnych*, „Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy", nr 8 (19), s. 155–173.

Norris P., Kern M., Just M. R. (red.) (2003), *Framing Terrorism: The News Media, the Government, and the Public*, New York.

Nowak E., Riedel R. (2008), *Agenda setting, priming, news framing. Analiza porównawcza telewizyjnych audycji informacyjnych TVN i TVP1 w okresie kampanii przedwyborczych w Polsce w 2005 i 2007 r.*, „Zeszyty Prasoznawcze", r. LI, nr 1–2 (193–194), s. 67–83.

Nowak P. (2019), *Kobieta urodziła w toalecie i wyrzuciła dziecko do kosza. Świadek: Była spokojna. Trwa proces Nadii K.*, https://nowiny24.pl/kobieta-urodzila-w-toalecie-i-wyrzucila-dziecko-do-kosza-swiadek-byla-spokojna-trwa-proces-nadii-k/ar/c1-14577707, 19.06.2022.

Olczyk T. (2009), *Politrozrywka i popperswazja. Reklama telewizyjna w polskich kampaniach wyborczych XXI wieku*, Warszawa.

Olczyk T. (2021), *Analiza ramowa w badaniu rozgrywki narracyjno-interpretacyjnej – dzienniki o zabójstwie Marka Rosiaka*, „Studia Medioznawcze", nr 4 (87), s. 1049–1060.

Ow (2019), *20 proc. polskich firm zatrudnia Ukraińców. Jak oceniają swoje doświadczenia z Polski?*, https://nowiny24.pl/20-proc-polskich-firm-zatrudnia-ukraincow-jak-oceniaja-swoje-doswiadczenia-z-polski/ar/c3-14121315, 19.06.2022.

Palczewski M. (2011), *Koncepcja framingu i jej zastosowanie w badaniach newsów w Wiadomościach TVP i Faktach TVN*, „Studia Medioznawcze", nr 1(44), s. 31–41.

Pleś A. (2019), *Pod mchem znajdziesz nazwisko. Na ratunek polskim nagrobkom na Ukrainie*, https://plus.nowiny24.pl/pod-mchem-znajdziesz-nazwisko-na-ratunek-polskim-nagrobkom-na-ukrainie/ar/c1-14545655, 19.06.2022.

Pluwak A. (2009), *Geneza i ewolucja pojęcia framing w naukach społecznych*, „Global Media Journal – Polish Edition", nr 1, s. 49–79.

Polski internet w grudniu 2019, https://pbi.org.pl/badanie-gemius-pbi/polski-internet-w-grudniu-2019/, 19.06.2022.

Scheufele D. A. (1999), *Framing as a Theory of Media Effects*, „Journal of Communication", vol. 49, nr 1, s. 103–122.

Schulz W. (2006), *Komunikacja polityczna*, Kraków.

Semetko H. A., Valkenburg P. M. (2000), *Framing European Politics: A Content Analysis of Press and Television News*, „Journal of Communication", vol. 50, nr 2, s. 93–109.

Sikorski K. (2019a), *Wybory prezydenckie Ukraina 31.03. W cieniu zacięta walka dwóch miliarderów POROSZENKO, TYMOSZENKO, ZEŁENSKI*, https://nowiny24.pl/wybory-prezydenckie-ukraina-3103-w-cieniu-zacieta-walka-dwoch-miliarderow-poroszenko-tymoszenko-zelenski/ar/c1-14006887, 19.06.2022.

Sikorski K. (2019b), *Putin testuje Ukrainę, kusi rosyjskim obywatelstwem mieszkańców Donbasu*, https://nowiny24.pl/putin-testuje-ukraine-kusi-rosyjskim-obywatelstwem-mieszkancow-donbasu/ar/c1-14084639, 19.06.2022.

Solski Ł. (2019a), *Funkcjonariusze Straży Ochrony Kolei w Przemyślu zatrzymali mężczyznę, który nożem groził Ukraińcowi*, https://nowiny24.pl/funkcjonariusze-strazy-ochrony-kolei-w-przemyslu-zatrzymali-mezczyzne-ktory-nozem-grozil-ukraincowi/ar/c1-14501837, 19.06.2022.

Solski Ł. (2019b), *Trzech Turków zatrzymanych na granicy w Młodowicach pod Przemyślem. Prowadziła ich nawigacja w komórkach*, https://nowiny24.pl/trzech-turkow-zatrzymanych-na-granicy-w-mlodowicach-pod-przemyslem-prowadzila-ich-nawigacja-w-komorkach/ar/c1-14342581, 19.06.2022.

Solski Ł. (2019c), *Panachyda 2019 w Przemyślu. Kordon policji ponownie na procesji grekokatolików [ZDJĘCIA]*, https://nowiny24.pl/panachyda-2019-w-przemyslu-kordon-policji-ponownie-na-procesji-grekokatolikow-zdjecia/ar/c1-14230943, 19.06.2022.

Stachnik P. (2019), *Wojna polsko-ukraińska. Kto zdobędzie Galicję?*, https://plus.nowiny24.pl/wojna-polskoukrainska-kto-zdobedzie-galicje/ar/13860476, 19.06.2022.

Świetlińska M. (2020), *Jakie tytuły prasowe czytają mieszkańcy Podkarpacia? – O mediach podkarpackich*, https://pl.linkedin.com/pulse/1-o-mediach-podkarpackich-monika-%C5%9Bwietli%C5%84ska, 13.07.2022.

Terczyńska B. (2019), *Truskawiec na Ukrainie nowym miastem partnerskim Rzeszowa? Zdecydują radni na najbliższej sesji*, https://nowiny24.pl/truskawiec-na-ukrainie-nowym-miastem-partnerskim-rzeszowa-zdecyduja-radni-na-najblizszej-sesji/ar/c1-14580519, 19.06.2022.

Trzyna M. (2019), *Kamil Hassan, były zawodnik KS BUDO Krosno, zawalczy na FAME MMA 5 [OFICJALNA KARTA WALK]*, https://nowiny24.pl/kamil-hassan-byly-zawodnik-ks-budo-krosno-zawalczy-na-fame-mma-5-oficjalna-karta-walk/ar/c2-14458609, 19.06.2022.

Wasilewski K. (2018), *Framing i analiza ramowa – stan badań we współczesnym medioznawstwie. Przegląd stanowisk badawczych*, „Media–Kultura–Komunikacja Społeczna", nr 14 (1), s. 91–107.

Wilk D. (2019), *Arcybiskup Mieczysław Mokrzycki osobiście przyjechał do Kolbuszowej po odbiór darów*, https://nowiny24.pl/arcybiskup-mieczyslaw-mokrzycki-osobiscie-przyjechal-do-kolbuszowej-po-odbior-darow/ar/c1-14680209, 19.06.2022.

Wojtkowiak W. (2019), *Osiemdziesięciu szachistów z Polski i Ukrainy walczyło o puchar prezydenta Tarnobrzega [ZDJĘCIA]*, https://nowiny24.pl/osiemdziesieciu-szachistow-z-polski-i-ukrainy-walczylo-o-puchar-prezydenta-tarnobrzega-zdjecia/ar/c1-14570851, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019a), *Operacja specjalna CBA w Jarosławiu. Sprawa dotyczy przemytu na wielką skalę bursztynu z Ukrainy do Polski*, https://nowiny24.pl/operacja-specjalna-cba-w-jaroslawiu-sprawa-dotyczy-przemytu-na-wielka-skale-bursztynu-z-ukrainy-do-polski/ar/c1-14422619, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019b), *Groźny przestępca z Ukrainy zatrzymany na granicy w Korczowej. 32-latek jest podejrzany o dwa zabójstwa*, https://nowiny24.pl/grozny-przestepca-z-ukrainy-zatrzymany-na-granicy-w-korczowej-32latek-jest-podejrzany-o-dwa-zabojstwa/ar/c1-14591201, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019c), *Wysokie kary za próbę przemytu 237 kg haszyszu. Nieprawomocne wyroki dla trojga Ukraińców [ZDJĘCIA, WIDEO]*, https://nowiny24.pl/wysokie-kary-za-probe-przemytu-237-kg-haszyszu-nieprawomocne-wyroki-dla-trojga-ukraincow-zdjecia-wideo/ar/c1-14140197, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019d), *Opakowania kawy z papierosami w środku były w paczce wysłanej z Ukrainy do Anglii. Przemyt wykryli celnicy z Dębicy [ZDJĘCIA]*, https://nowiny24.pl/opakowania-kawy-z-papierosami-w-srodku-byly-w-paczce-wyslanej-z-ukrainy-do-anglii-przemyt-wykryli-celnicy-z-debicy-zdjecia/ar/c1-14494415, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019e), *34-letni Ukrainiec na przejściu w Korczowej próbował przekupić strażnika granicznego. Oferował 20 euro za szybszą odprawę*, https://nowiny24.pl/34letni-ukrainiec-na-przejsciu-w-korczowej-probowal-przekupic-straznika-granicznego-oferowal-20-euro-za-szybsza-odprawe/ar/c1-14661933, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019f), *Niedaleko Medyki zatrzymano organizatora przemytu ludzi. Na Ukrainie czterech Turków, którzy planowali nielegalnie dostać się do Polski*, https://nowiny24.pl/niedaleko-medyki-zatrzymano-organizatora-przemytu-ludzi-na-ukrainie-czterech-turkow-ktorzy-planowali-nielegalnie-dostac-sie-do/ar/c1-14073461, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019g), *Ukraińskie Koleje i PKP Intercity uruchomiły bezpośredni pociąg z Przemyśla do Dniepra na Ukrainie*, https://nowiny24.pl/ukrainskie-koleje-i-pkp-intercity-uruchomily-bezposredni-pociag-z-przemysla-do-dniepra-na-ukrainie/ar/c7-14073415, 19.06.2022.

Ziętal N. (2019h), *Na Ukraińskim Cmentarzu Wojennym w Przemyślu mogło dojść do prowokacji. Przed jej uleganiem ostrzega ambasada Ukrainy w Polsce [ZDJĘCIA]*, https://nowiny24.pl/na-ukrainskim-cmentarzu-wojennym-w-przemyslu-moglo-dojsc-do-prowokacji-przed-jej-uleganiem-ostrzega-ambasada-ukrainy-w-polsce/ar/c1-14579067, 19.06.2022.

Anna Skibińska – doktorantka w Kolegium Doktorskim Wydziału Filologicznego UWr w dyscyplinie nauk o komunikacji społecznej i mediach. Autorka prac dotyczących m.in. wizerunku Wołodymyra Zełenskiego i migrantów z Ukrainy w polskojęzycznych mediach.

Marzenna GIEDROJĆ
Uniwersytet Szczeciński
marzenna.giedrojc@usz.edu.pl

Interpelacje poselskie w sprawach uchodźców wojennych z Ukrainy przybyłych do Polski po wybuchu wojny pod koniec lutego 2022 roku

Wprowadzenie

Agresja wojsk Federacji Rosyjskiej na Ukrainę, rozpoczęta 24.02.2022 roku była zaskoczeniem dla ukraińskich władz, tamtejszego społeczeństwa, jak i wspólnoty międzynarodowej. Spowodowała jednocześnie największe przemieszczenia uchodźcze w Europie od zakończenia II wojny światowej. Odmienne jednak są dziś uwarunkowania polityczne i społeczno-kulturowe przemieszczeń uciekających z Ukrainy. Zdecydowaną większość uchodźców przekraczających granicę Polski stanowili obywatele Ukrainy, w większości z jej obwodów wschodnich. Do Polski docierali też uchodźcy będący obywatelami innych państw, m.in. studenci. W wystąpieniu na sesji ONZ w dniu 28.02.2022 r. ambasador Krzysztof Szczerski mówił o obywatelach 125 państw zarejestrowanych na polskiej granicy, wymieniając Uzbekistan, Nigerię, Indie i Maroko (www.wprost.pl/swiat). Wg danych UNHCR (Urzędu Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców) od wybuchu konfliktu do 15 marca 2022 do Polski trafiło 1,8 mln uchodźców, z czego większość pozostała w Polsce (część osób przemieszcza się lub planuje się przemieścić dalej na Zachód). Jak wskazują dane UNHCR (na podstawie monitoringu rejestracji gotówki), „niespełna 22% przybyłych do Polski uchodźców ma szczególne wymagania, 14% to samotni rodzice bez wsparcia rodziny, 4% określono jako kobiety w różnych stanach zagrożenia, 2% stanowią osoby niepełnosprawne. Ponadto szacuje się, że aż 46% dzieci ze szczególnymi potrzebami ma ograniczony dostęp do opieki lub pozostaje bez niej" (https://data2.unhcr.org/en/situations/ukraine). Liczby dotyczące przybywających zmieniają się wraz z trwającym konfliktem. Jak podała Straż Graniczna na dzień 31 lipca 2022 roku od początku wojny, do Polski przybyło już 5,154 mln osób uciekających przed wojną. Wg ONZ łącznie Ukrainę od 24 lutego opuściło już ponad 9,9 mln osób. Na terenie Europy przebywa obecnie ponad 6,1 mln uchodźców z Ukrainy (www.300gospodarka.pl/news/). Polska stała się państwem odgrywającym od początku rosyjskiej agresji najważniejszą rolę w przyjmowaniu uchodźców z Ukrainy. Natychmiast w pomoc ofiarom zaangażowały się instytucje rządowe, jednostki samorządu terytorialnego, organizacje pozarządowe, a przede wszystkim obywatele. Z publicznych wypowiedzi przedstawicieli polskiego rządu, polityków, samorządowców, jak i podejmowanych decyzji w organizowaniu wsparcia i pomocy dla uchodźców zarysowała się odrębność polskiego modelu przyjmowania uchodźców wojennych w stosunku do dominującego w doświadczeniu innych państw oraz UNHCR modelu budowania dla nich „obozów" w pobliżu przejść

granicznych. Grażyna Firlit-Fesnak określiła go „jako inkluzyjny, wskazując na jego następujące charakterystyczne cechy:

1) otwartość dla wszystkich uciekających przed wojną uchodźców z Ukrainy; zostanie przyjęty każdy uchodźca wojenny wybierający Polskę jako kraj docelowy lub tranzytowy;
2) solidarne współdziałanie wspólnoty narodu i państwa polskiego; organizowanie pomocy i wsparcia dla uchodźców wojennych z Ukrainy jest wspólną sprawą podmiotów publicznych i niepublicznych państwa i polskiego społeczeństwa;
3) włączanie uchodźców do życia w polskim społeczeństwie; wypracowywany w działaniu system pomocy ma aktywizować uchodźców z Ukrainy do podejmowania „od zaraz" przerwanych przez wojnę ról społecznych i ekonomicznych;
4) zaniechanie relokacji; Polska nie będzie zabiegała o koordynowaną przez UE czy organizacje międzynarodowe pomoc w docelowej destynacji uchodźców (Firlit-Fesnak, 2022, s. 12).

Jak wynika z badań CBOS, 68% Polek i Polaków deklaruje, że w jakiś sposób (rzeczowy lub finansowy) pomaga Ukraińcom. Z kolei poparcie dla przyjmowania uchodźców z Ukrainy wyraża 94% badanych (*Polacy wobec*, 2022, s. 3, 8). Jak podkreśla Tomasz Żukowski „zagrożenie wojną w połączeniu z informacjami o napływie do Polski ratujących swe życie kobiet z dziećmi z Ukrainy budzi także inne uczucia: solidarność i gotowość pomocy. Prawie wszyscy nasi rodacy deklarują, że Polska powinna przyjąć ukraińskich uchodźców z terenów objętych konfliktem. Nie zgadza się z tym ledwie 3% badanych. To jakościowa zmiana opinii w porównaniu z latami 2015–2018, kiedy to za otwarciem na uchodźców opowiadało się ok. 50–60% badanych, przeciw – ok. 30–40%. Stan nadzwyczajny uruchamia szczególne, nadzwyczajne postawy" (Żukowski, 2022, s. 73). Należy pamiętać, że europejski kryzys migracyjny z 2015 roku wywołał w Polsce istotne zmiany nastrojów społecznych, polegające na wzroście postaw niechęci i wrogości wobec migrantów spoza Europy, silnie podzielił polskie społeczeństwo na zwolenników i przeciwników pomagania ofiarom kryzysu. Było to widoczne jeszcze gdy pojawiały się informacje dotyczące kryzysu na granicy polsko-białoruskiej w 2021 roku, bo opinia publiczna była wyraźnie podzielona w swoich stanowiskach dotyczących działań podejmowanych w celu rozwiązania tej sytuacji. Polacy w obliczu kryzysu uchodźczego 2022 r. zareagowali inaczej, przełamując obawy przed osiedlaniem się „obcych". Wpływ na tę pozytywną odpowiedź miała wieloletnia obecność migrantów ekonomicznych w Polsce, wśród których osoby z Ukrainy stanowiły od dłuższego czasu większość.

W połowie lutego 2022 roku rząd zwrócił się do samorządów, aby w trybie pilnym – w ciągu 48 godzin – wskazać bazę noclegową, w której od razu można byłoby ulokować uchodźców z Ukrainy w przypadku zbrojnej agresji Rosji.

Już w dniu rosyjskiej agresji polskie władze i politycy potępili tę agresję. W środę, 23 lutego 2022 roku, podczas pierwszego dnia 49. Posiedzenia Sejmu RP, posłowie podjęli przez aklamację uchwałę w sprawie agresji Rosji na Ukrainę. W dokumencie Izba „z całą mocą potępiła wszelkie działania Federacji Rosyjskiej, których celem jest zamach na suwerenność Ukrainy". „Społeczność międzynarodowa musi zrobić wszystko, aby nie dopuścić do wojny. Integralność terytorium Ukrainy, nienaruszalność jej granic i prawo do samostanowienia są źródłem bezpieczeństwa całej Europy"

– napisano w uchwale. Podkreślono m.in., że Ukraina jest „niepodległym, suwerennym i demokratycznym państwem". „Przyjęcie przez Rosję konstytucji samozwańczych tzw. republik ługańskiej i donieckiej oznacza w istocie zamiar opanowania terytorium Ukrainy, a więc jest to działanie o czysto wojennym charakterze" – głosi przyjęta przez Sejm uchwała. Jednocześnie posłowie wezwali społeczność międzynarodową do wprowadzenia dotkliwych sankcji ekonomicznych i dyplomatycznych przeciwko Rosji. Sejm ponadto wezwał rządy państw UE i NATO oraz całą społeczność międzynarodową, by solidarnie stanęły „po stronie wolności i prawa narodu ukraińskiego do życia w niepodległym państwie" (www.sejm.gov.pl/).

Dnia 12 marca 2022 r. Sejm RP przyjął ustawę o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (tzw. ustawa pomocowa) określającą szczególne zasady zalegalizowania pobytu obywateli Ukrainy oraz publicznych form pomocy dla wszystkich uchodźców, którzy przybyli na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej z terytorium Ukrainy (Ustawa o pomocy, 2022). Przyjęta w warunkach rzadkiego ponadpartyjnego konsensusu ustawa zawiera wiele rozwiązań, które pozwolą osobom uciekającym przed wojną uzyskać w Polsce podstawowe wsparcie, dające przynajmniej, namiastkę normalnego funkcjonowania. Wydaje się, że mimo pewnych niedociągnięć ustawa jest, wyrazem otwartej i hojnej postawy, państwa polskiego wobec narodu w wielkiej potrzebie. Ustawa przyznała uchodźcom z Ukrainy pakiet świadczeń społecznych należnych osobom objętych ochroną w świetle ustawy z 2003 roku o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium RP. Wszyscy otrzymali dostęp do podstawowych świadczeń socjalnych, medycznych, edukacyjnych, a także prawo do podjęcia pracy, co stworzyło możliwość uzyskania względnej samodzielności ekonomicznej osobom posiadającym poszukiwane na polskim rynku pracy kwalifikacje.

W Raporcie Fundacji Batorego jego autor Dawid Sześciło zwraca uwagę, że na poziomie uregulowania formalnego statusu polskie państwo dowiodło swojej solidarności z osobami dotkniętymi wojną. Ustawowe gwarancje mogą jednak szybko stracić swoją moc w praktyce, dlatego równolegle z rozwiązywaniem bieżących pilnych problemów należy zacząć pracę nad polityką integracji obejmującą wszystkich, którzy nawet po zakończeniu wojny zdecydują się pozostać w Polsce. Chodzi zwłaszcza o opracowanie mechanizmu rozlokowania uchodźców wewnątrz naszego kraju, aby racjonalnie rozłożyć obciążenia z tym związane i nie spowodować załamania systemów opieki zdrowotnej, edukacji, pomocy społecznej czy sytuacji mieszkaniowej. Punktem wyjścia musi być jednak wyraźne rozpoznanie i zdefiniowanie integracji imigrantów jako obszaru polityki publicznej i odpowiedzialności rządu. Dziś ustawa o działach administracji rządowej określająca zadania poszczególnych ministrów wspomina tylko o „integracji obywatelskiej i społecznej osób należących do mniejszości" (narodowych i etnicznych) jako zadaniu mieszczącym się w ramach szerokiego działu „wyznania religijne oraz mniejszości narodowe i etniczne". Obecnie ten dział znajduje się w kompetencjach MSWiA i, jak zauważa autor raportu, nie jest przez to ministerstwo traktowany z odpowiednią atencją. Konieczne jest już dziś opracowanie instytucjonalnego mechanizmu integracji, który może objąć nawet kilka milionów ludzi. Potrzebujemy w Polsce w ciągu zaledwie kilku miesięcy zbudować od zera nowy obszar polityki publicznej, tj. kompleksową i wielopoziomową politykę integracji (Sześciło, 2022).

Analiza interpelacji poselskich

W świetle polskiej konstytucji z 1997 roku artykułu 112 kwestie formy i trybu postępowania w sprawie interpelacji określane są przez Sejm w drodze regulaminu. W ustawie o wykonywaniu mandatu posła i senatora, wskazano, że wykonywanie obowiązków poselskich obejmuje m.in. prawo wnoszenia interpelacji (art. 14 ust. 1 pkt 7), a tryb i formy udzielania odpowiedzi na interpelacje oraz zasady ich rozpatrywania przez Sejm określone są w regulaminie Sejmu (art. 14 ust. 2). Stan prawny obowiązujący na koniec czerwca 2022 roku w Regulaminie Sejmu RP w artykule 192 brzmi, że „1. Posłowi przysługuje prawo złożenia interpelacji w sprawach o zasadniczym charakterze i odnoszących się do problemów związanych z polityką państwa. 2. Interpelacja powinna zawierać krótkie przedstawienie stanu faktycznego będącego jej przedmiotem oraz wynikające zeń pytania oraz powinna być skierowana zgodnie z właściwością interpelowanego. 3. Interpelację składa się w formie pisemnej na ręce Marszałka Sejmu" (Uchwała Sejmu, 2022). Interpelacja poselska jest jednym z instrumentów, dzięki któremu poseł może realizować wskazaną w konstytucji funkcję kontrolną Sejmu. Przesłanką interpelacji jest również konieczność poruszenia w niej sprawy dotyczącej problemów związanych z polityką państwa. Interpelacja kierowana jest wyłącznie do członków Rady Ministrów, a wobec braku wskazania jakiegokolwiek ograniczenia – do wszystkich członków Rady Ministrów. Poseł może uczynić treścią interpelacji sprawy należące do zakresu odpowiedzialności członka Rady Ministrów, które mieszczą się w sferze kompetencji jej adresata i o których posiada lub powinien posiadać wiedzę niezbędną do odpowiedzi na postawione pytania. Interpelacje związane są ze sposobem wykonywania konstytucyjnych obowiązków organów państwowych wobec Sejmu. W artykule 193 Regulaminu Sejmu zapisano, że „odpowiedź na interpelację jest udzielana w formie pisemnej nie później niż w terminie 21 dni od dnia otrzymania interpelacji. 2. Odpowiedź pisemną składa się na ręce Marszałka Sejmu. Marszałek Sejmu przesyła odpowiedź na interpelację interpelantowi. Informacje o nadesłanych odpowiedziach na interpelacje, braku odpowiedzi na nie oraz teksty nadesłanych odpowiedzi są udostępniane w Systemie Informacyjnym Sejmu". Odpowiedzi udostępniane publicznie, dostępne są dla nieograniczonego kręgu odbiorców, a zamieszczenie ich na stronie internetowej Sejmu jest obligatoryjne i nie zależy od uznania Marszałka Sejmu (Gajda, 2020, s. 29–43). Złożenie interpelacji poselskiej to zarówno otrzymanie informacji, ale przede wszystkim zwrócenie uwagi na określony problem i sposób jego rozwiązania przez interpelowany organ rządowy.

Pierwsze 3 interpelacje poselskie w sprawie uchodźców z Ukrainy (31686, 31687, 31688) jeszcze przed agresją Rosji w dniu 21 lutego 2022 roku zgłosiła grupa posłów: Maciej Konieczny, Marcelina Zawisza, Adrian Zandberg, Magdalena Biejat, Daria Gosek-Popiołek. Autorzy podkreślili, że Ukraińcy uciekając ze swojego kraju do najbliżej położonej Polski „będą tutaj szukać pracy, ich dzieci pójdą do polskich szkół, będą się leczyć w polskich szpitalach. Musimy przygotować na to polski system, żeby migracja była korzyścią dla naszego kraju i żeby Ukraińcy i Ukrainki mogli tu znaleźć bezpieczny dom" (www.sejm.gov.pl, 25.05.2022). W interpelacji nr 31686 do ministra rodziny i polityki społecznej w sprawie ułatwienia podjęcia pracy w Polsce migrantom i migrantkom z Ukrainy na podstawie art. 14 ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora z dnia 9 maja 1996 r. (Obwieszczenie, 2018), zwrócili się z następującymi

pytaniami: 1. Czy w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej trwają prace nad przepisami, które uproszczą procedurę otrzymywania pozwolenia na pracę w Polsce przez obywateli i obywatelki Ukrainy uciekających przed wojną? 2. Czy w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej trwają prace nad ograniczeniem działania agencji „pośrednictwa pracy" i czy ich działanie jest poddawane kontrolom? 3. Czy w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej trwają prace, których efektem będzie udostępnienie Państwowej Inspekcji Pracy narzędzi i środków takich jak szkolenia, kursy językowe, zatrudnianie osób znających ukraiński itd., które pozwolą PIP lepiej zabezpieczać prawa pracujących migrantów? W interpelacji nr 31687 do ministra edukacji i nauki w sprawie przygotowania polskich szkół na przyjęcie dodatkowych uczniów i uczennic z Ukrainy zwrócono się o odpowiedź na następujące pytania: 1. Jakie działania podjęło ministerstwo, żeby przygotować polskie szkoły na przyjęcie uczniów i uczennic z Ukrainy? 2. Czy ministerstwo planuje przeprowadzić program lekcji antydyskryminacyjnych, żeby zapewnić ukraińskim uczniom i uczennicom bezpieczne i przyjazne warunki edukacji? 3. Czy ministerstwo planuje szkolenia antydyskryminacyjne dla nauczycieli dotyczące kwestii narodowościowych? 4. Czy ministerstwo dysponuje szacunkami ile ukraińskich dzieci może się znaleźć w polskich szkołach w wypadku zaostrzenia konfliktu i napływu fali uchodźców z Ukrainy do Polski? W trzeciej interpelacji tej grupy posłów o numerze 31688 do ministra zdrowia w sprawie przygotowania polskiej ochrony zdrowia na przyjęcie uchodźców i uchodźczyń z Ukrainy postawiono następujące pytania: 1. W jakim trybie planuje ministerstwo przeprowadzić program szczepień migrantów? Czy będą szczepieni obowiązkowo? Czy przed odbyciem szczepienia będą kierowani na kwarantannę? 2. Czy ministerstwo planuje szkolenia personelu medycznego, żeby był przygotowany do pracy z dużą liczbą pacjentów, którzy nie mówią płynnie po polsku? 3. Czy w ministerstwie trwają prace nad przepisami, które ułatwiłyby ukraińskim lekarzom i pielęgniarkom szybkie podjęcie pracy w polskich szpitalach i przychodniach? (www.sejm.gov.pl). Zadane pytania w pełni pokryły się z problemami z jakimi miały się zmierzyć już za kilka dni Polacy, samorządy i instytucje rządowe. O ich ważności, świadczy fakt, że w następnych miesiącach nadal kierowane będą przez posłów interpelacje o szczegółowe informacje co do polityki państwa wobec tych kwestii. Odpowiedzi ze wszystkich trzech ministerstw zostały przesłane posłom w marcu 2022 roku po uchwaleniu ustawy o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa i były powieleniem jej zapisów. Wyjątkiem była szeroka i pogłębiona odpowiedź z Ministerstwa Edukacji i Nauki.

W okresie od 24 lutego 2022 roku do 15 czerwca 2022 posłanki i posłowie z następujących klubów i kół poselskich KO – 38, Lewica – 17, Porozumienie – 4, Polska 2050 – 6, Koalicja Polska – 1 i PiS – 1 złożyli 67 interpelacji w sprawach uchodźców z Ukrainy, z czego w pierwszym miesiącu trwania wojny 20 interpelacji. Najmniej chętnych do publicznego kierowania zapytań do ministrów było wśród członków koalicji rządzącej. Do wejścia w życie ustawy pomocowej składane interpelacje zwracały uwagę na te wszystkie elementy, które w ustawie, a także jej nowelizacji zostały uchwalone. Do 31 lipca 2022 roku na interpelacje złożone do 12 kwietnia 2022 uzyskano odpowiedzi organów ministerialnych. Z pozostałych mimo że upłynął ustawowy czas 10 interpelacji pozostaje bez odpowiedzi. Tabela 1 przedstawia tematykę, z którą zwracano się do organów rządowych w postaci interpelacji.

Tabela 1

Wykaz zagadnień i numerów interpelacji w sprawie uchodźców z Ukrainy z okresu 24.02–16.06.2022 r.

Zagadnienie	Numery interpelacji
Pobyt	31808, 31929, 32251, 32332, 33340, 33501, 33709, 33779, 33828, 33929, 34005, 34032, 34180, 34189
Oświata i nauka	31796, 31918, 32109, 32139, 32146, 32246, 32267, 32289, 32412, 32463, 32486, 32561, 32582, 32788, 32840, 33300, 33325, 34035, 34056
Opieka medyczna	32118, 32136, 32183, 32335, 32426, 32600, 33012
Finanse	32097, 32392, 32710, 34150, 34218
Praca	32249, 33231
Sportowcy	31794, 31917, 32189, 33356
Niepełnosprawność	32304, 32362, 32364, 32365, 32413, 32485
Pomoc	32207, 32325, 32964, 32924, 33177, 33708
Dyskryminacja	31871, 32966
Onkologia	32406
Przestępczość	33801

Źródło: Opracowanie własne.

Adresatami interpelacji byli: Prezes Rady Ministrów, minister edukacji i nauki, minister zdrowia, minister sprawiedliwości, minister rodziny i polityki społecznej, minister infrastruktury, minister sportu i turystyki, minister spraw wewnętrznych i administracji. Do uchwalenia ustawy pomocowej posłanki i posłowie zwracali się w interpelacjach o odpowiedź na następujące pytania: 1. Jakie działania planuje podjąć polski rząd w sprawie ukraińskich sportowców? 2. Czy obejmiemy opieką ukraińskich sportowców, damy im możliwość rozwijania swojego kunsztu sportowego, udostępnimy im nasze obiekty do trenowania? 3. Jakie działania ministerstwo podejmuje lub planuje podjąć w celu ułatwienia ukraińskim uchodźcom i uchodźczyniom przejazdów po Polsce? 4. Czy ministerstwo współpracuje ze stroną ukraińską, by zapewnić równe traktowanie i procedury wykluczające dyskryminację? 5. Czy ministerstwo dysponuje danymi wskazującymi, ile osób narodowości innej niż ukraińska dotarło do Polski w wyniku wojny w Ukrainie? 6. Jakie działania ministerstwo podejmuje, aby uniknąć dyskryminacji i nierównego traktowania uchodźców i uchodźczyń? Łączenie grup narodowych w trakcie zajęć sportowych stanowić może znakomitą lekcję odpowiedzialności za drugiego człowieka i poszanowania jego odmienności. Jakie działania zamierza podjąć Pański resort, w celu szerzenia wartości integrujących społeczności młodych ludzi i dawania dobrego przykładu współpracy w rywalizacji sportowej wewnątrz grup stanowiących mieszankę polskiej i ukraińskiej młodzieży? 7. Podjęcie działań z zakresu aktywizacji sportowej na rzecz ukraińskiej młodzieży, umożliwi również włączenie do szkolnych klubów sportowych ukraińskich uchodźców pracujących wcześniej w Ukrainie w charakterze wychowawców, pedagogów czy trenerów sportowych. Czy Pański resort konsultował już z Ministerstwem Pracy i Polityki Społecznej możliwość zatrudnienia w obszarze sportu ukraińskich uchodźców posiadających odpowiednie umiejętności w tym obszarze aktywności zawodowej? 8. Aby obywatel ukraiński mógł korzystać z opieki i wsparcia rządu polskiego, poproszę o informację, w jaki sposób ma zarejestrować swój pobyt w Polsce. Poproszę o wskazanie wszystkich przepisów dotyczących: a) opieki żłobkowej, szkolnej, przed-

szkolnej/innej, b) opieki medycznej, c) uzyskania zgody na pracę, d) przebywania na terytorium Polski. 9. Czy resort planuje przyspieszyć nostryfikację uprawnień pedagogów z Ukrainy? W zaistniałej sytuacji będzie ogromne zapotrzebowanie na asystentów międzykulturowych, którzy będą pomagać przybyłym uczniom w adaptacji w nowym środowisku szkolnym. 10. Czy resort zdrowia prowadzi ewidencję i weryfikuje poziom zaszczepienia uchodźców na poszczególne choroby zakaźne objęte w Polsce obowiązkiem szczepień? 11. Czy i w jakim zakresie Ministerstwo Zdrowia zamierza pomóc dzieciom ukraińskim, które chorując na choroby nowotworowe, będą szukały schronienia przed wojną? 12. Czy Ministerstwo Zdrowia przygotowało specjalistyczne placówki medyczne, które by mogły przyjąć dzieci? 13. Czy Ministerstwo Edukacji i Nauki posiada informację na temat liczby Polaków, którzy studiują w roku akademickim 2021/2022 na uczelniach mających siedzibę w Ukrainie? 14. Czy Ministerstwo Edukacji i Nauki posiada informację, ilu z nich powróciło po rozpoczęciu wojny na Ukrainie do Polski? 15. Czy Ministerstwo Edukacji i Nauki zamierza udzielić takim studentom wsparcia i umożliwić im dokończenie edukacji na polskich uczelniach wyższych? 16. Czy minister zdrowia, minister edukacji i nauki bądź minister spraw zagranicznych podejmie działania celem przekazania dokumentów tych studentów z Ukrainy do Polski? 17. Czy w obecnej wyjątkowej sytuacji minister zdrowia w trybie jednorodnego rozporządzenia dotyczącego wszystkich uczelni medycznych w Polsce (bez wyjątku) może rozwiązać problem dotyczący dokończenia studiów medycznych poprzez kontynuację nauki w ramach 11 i 12 semestru i możliwości przystąpienia tych osób do LEP dającego im możliwość uzyskania prawa wykonywania zawodu i podjęcia pracy w zawodzie lek. med. i lek. stom.? 18. Jak minister zdrowia oraz minister edukacji i nauki rozwiążą problem polskich studentów studiujących na niższych semestrach na medycznych uczelniach w Ukrainie? 19. W jaki sposób, zamierza rząd rozwiązać problem zakwaterowania uchodźców, którzy będą musieli opuścić dotychczasowe miejsca pobytu, ze względu na rozpoczęcie sezonu turystycznego i podjęcie działalności przez goszczące ich pensjonaty i ośrodki wypoczynkowe? 20. Czy jest tworzona systemowa pomoc psychologiczna dla uchodźców; jakie będą jej struktura i możliwości niekolidujące z obsługą psychologiczną dla dotąd korzystających z niej? 21. Czy przewiduje się udział w niej specjalistów psychologii przybyłych z Ukrainy; czy jest rozeznanie, jakie są możliwe ich zasoby? 22. Do jakiej szkoły będą przydzielani w Polsce uczniowie z Ukrainy będący w dziewiątej klasie? 23. Czy będzie to ósma klasa szkoły podstawowej? Czy będą już traktowani jako uczniowie kwalifikujący się do szkoły średniej? 24. Czy każdy przypadek takiego ucznia będzie rozpatrywany indywidualnie, czy powstaną ścisłe reguły określające taką procedurę? 25. Czy w związku ze zwiększającą się liczbą napływających do Polski uchodźców, w tym ich dzieci, powstaną oddzielne klasy dla uczniów z Ukrainy? (www.sejm.gov.pl).

Uchwalona ustawa pomocowa odpowiedziała na prawie wszystkie postawione do 12 marca 2022 roku w interpelacjach pytania. Zdecydowana większość udzielonych odpowiedzi przywołuje konkretne zapisy tej ustawy, uzupełnieniem są przytaczane inne zapisy prawne, tym samym unikając szczegółowych wyjaśnień i odpowiedzi. Brakuje odpowiedzi na pytania szczegółowe. W tabeli 2 w sposób syntetyczny zostały ukazane uprawnienia otrzymane przez uchodźców w ustawie pomocowej. Zapisy te w sposób pośredni są odpowiedzią na przytoczone wcześniej 25 pytań z interpelacji.

Tabela 2

Zakres przyznanych uchodźcom z Ukrainy uprawnień zgodnie z ustawą uchwaloną 12 marca 2022 r.

Rodzaj uprawnienia	Zakres
Legalizacja pobytu	Nadanie numeru PESEL i automatyczna zgoda na pobyt czasowy w Polsce do 18 miesięcy
Podjęcie pracy	Prawo do podejmowania pracy bez zezwolenia, w tym szczególne regulacje zatrudnienia lekarzy, pielęgniarek, położnych, pedagogów, opiekunów dziecięcych, psychologów, nauczycieli, pomocy nauczyciela, ustalenie (w drodze rozporządzenia) proporcji zatrudniania w danym podmiocie obywateli z Ukrainy i z Polski, możliwość zatrudnienia socjalnego, prawo do rejestrowania się jako osoba bezrobotna i poszukująca pracy
Świadczenia pieniężne i niepieniężne	Jednorazowe świadczenie pieniężne w wysokości 300 zł, świadczenia rodzinne, świadczenia na zasadach i w trybie ustawy o pomocy społecznej bez przeprowadzenia wywiadu środowiskowego, świadczenia pomocy materialnej na zasadach określonych w ustawie o systemie oświaty, pomoc psychologiczna, całodzienne wyżywienie, środki czystości i higieny osobistej, lekarstwa, schronienie, transport do miejsc zakwaterowania lub miejsc świadczenia opieki medycznej, bezpłatne środki transportu publicznego oraz transportu osób niepełnosprawnych
Kształcenie, wychowanie, opieka, dzieci i uczniów	Prawo do korzystania z placówek opiekuńczo-wychowawczych i edukacyjnych, ustanowienie opiekuna tymczasowego dla małoletnich obywateli Ukrainy bez opieki osoby dorosłej, prawo do pełnienia funkcji rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka dla obywateli z Ukrainy
Uprawnienia obywateli polskich przyjmujących uchodźców	Obywatele Polski przyjmujący uchodźców we własnym domu mogą otrzymać 40 zł na osobę przez okres 60 dni
Uprawnienia obywateli Ukrainy będących studentami, pracownikami naukowymi, nauczycielami akademickimi	Zwolnienie z opłat za usługi edukacyjne na studiach niestacjonarnych albo studiach w języku obcym dla studentów, którzy opłacili II semestr studiów na Ukrainie, uregulowanie zasad ubiegania się o stypendia socjalne dla studentów z Ukrainy, określenie zasad zatrudniania pracowników naukowych z Ukrainy w polskich uczelniach i placówkach naukowych
Podejmowanie i wykonywania działalności gospodarczej przez obywateli Ukrainy, przebywających legalnie na terytorium RP.	Uchodźcy z Ukrainy posiadający PESEL mogą podejmować i wykonywać działalność gospodarczą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na takich samych zasadach jak obywatele polscy
Opieka medyczna	Uprawnienie do opieki medycznej udzielanej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej obejmującej świadczenia opieki zdrowotnej na zasadach i w zakresie, w jakim osobom objętym obowiązkowym lub dobrowolnym ubezpieczeniem zdrowotnym przysługuje prawo do świadczeń na podstawie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2021 r. poz. 1285, z późn. zm.), z wyłączeniem leczenia uzdrowiskowego i rehabilitacji uzdrowiskowej, a także podania produktów leczniczych wydawanych świadczeniobiorcom w ramach programów polityki zdrowotnej ministra właściwego do spraw zdrowia
Inne uprawnienia dla uchodźców	Nieodpłatne wykonanie fotografii do dokumentu legalizującego pobyt
Regulacje dotyczące finansowania, dotacji celowych, rekompensaty za pracę ponadwymiarową w związku z kryzysem uchodźczym	Utworzenie Funduszu Pomocy, określenie obszarów finansowania wydatków samorządów na pomoc uchodźcom z dotacji celowych z budżetu państwa, zasad korzystania przez uchodźców z PFRON-u, Funduszu Solidarnościowego, Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym. Rekompensata za godziny ponadwymiarowe dla pracowników Służby Granicznej, PSP, Służb Celno-Skarbowych, Służby Ochrony Państwa, Agencji bezpieczeństwa Wewnętrznego

Źródło: G. Firlit-Fesnak, *Działania administracji publicznej wobec uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce – pierwszy miesiąc budowania systemu pomocy*, s. 17–18.

W interpelacji nr 31871 złożonej do ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie przypadków dyskryminacji i nierównego traktowania uchodźców i uchodźczyń narodowości innej niż ukraińska czytamy: „do Polski przybywają aktualnie nie tylko osoby narodowości ukraińskiej. Na granicy są też turystki i turyści z Turcji, studenci i studentki z Nigerii albo Libii, całe rodziny migrantów i migrantek, które w Ukrainie wiodły zwyczajne życie – tak samo jak Polki i Polacy w Niemczech czy Wielkiej Brytanii. Ich sytuacja niczym w zasadzie nie różni się od sytuacji osób narodowości ukraińskiej – oni wszyscy tak samo potrzebują teraz pomocy. Zatem wszystkim uchodźcom i uchodźczyniom powinny przysługiwać te same prawa, ułatwienia i środki wsparcia. Wszystkie przypadki dyskryminacji i nierównego traktowania należy wyjaśnić, a także wdrożyć procedury zapewniając, iż takie sytuacje nie będą miały miejsca w przyszłości". Lakonicznej i wymijającej odpowiedzi udzielił podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Bartosz Grodecki. Czytamy w niej „Mając na uwadze obecną sytuację na polsko-ukraińskim odcinku granicy państwowej oraz stosowane procedury postępowania, informuję, że nie zidentyfikowano przypadków dyskryminacji oraz nierównego traktowania cudzoziemców przekraczających granicę z Ukrainą. Wojna na Ukrainie nie zwalnia z przestrzegania wymogów związanych z kontrolą mającą na celu zachowanie bezpieczeństwa na obszarze Polski i UE, w tym potwierdzania tożsamości osób (o ile to możliwe) i kontroli granicznej. Zasady niedyskryminacji są wpisane w regulacje unijne i krajowe, a funkcjonariusze SG przechodzą wyspecjalizowane szkolenia, przeznaczone dla tej formacji, prowadzone zgodnie z unijnymi standardami". W dniu 19 maja 2022 roku została złożona interpelacja nr 33801 do ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie przestępstw i wykroczeń popełnianych przez obywateli Ukrainy na terenie Polski. „W związku z wybuchem wojny na Ukrainie ponad trzy miliony uchodźców przybywających do Polski znalazło się w zupełnie nowej i nieznanej dotychczas rzeczywistości. Niestety uchodźcy ci coraz częściej padają ofiarą przestępców. Pojawiają się również doniesienia medialne, jakoby sami byli sprawcami czynów zabronionych. W związku z tymi doniesieniami oczekiwano od ministra „przedstawienia informacji zawierającej odpowiedzi na pytania: 1. Proszę o udzielenie informacji, z rozbiciem na miesiące i województwa. Jaką liczbę zdarzeń od początku 2022 r. odnotowano na terenie Polski (i jakich) z udziałem obywateli Ukrainy? 2. Proszę o informację, ilu obywateli Ukrainy zostało pokrzywdzonych wskutek przestępstwa lub wykroczenia, a także liczbę zdarzeń, w których to obywatele Ukrainy są sprawcami czynów karalnych. 3. Wobec ilu osób i o jakiej kwalifikacji postawiono zarzuty karne, ile osób ukarano mandatem karnym lub też skierowano przeciwko nim wniosek o ukaranie do sądu?" (www.sejm.gov.pl) Od złożenia interpelacji mija 73 dni i nie pojawiła się na stronie Systemu Informacyjnego Sejmu odpowiedź na tak szczegółowe pytania.

Konkluzje

Udzielenie odpowiedzi na interpelację poselską jest sformalizowaną procedurą nakładającą na premiera i ministra określone prawa i obowiązki. Termin na odpowiedź wynosi 21 dni, a udzielona odpowiedź jest w formie pisemnej. Obligatoryjnym składnikiem interpelacji są pytania (art. 192 ust. 2 Regulaminu Sejmu), odpowiedź na

interpelację powinna zawierać odpowiedzi na pytania. Jak zauważają prawnicy brak merytorycznej odpowiedzi na interpelację jest zaniedbaniem obowiązku określonego w przepisach rangi ustawowej: na prawidłowo złożoną interpelację należy udzielić oficjalnej odpowiedzi. Niedopełnienie obowiązków przez funkcjonariusza publicznego nosi znamiona przestępstwa z art. 231 k.k., § 1. Funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Na interpelacje odpowiadają często oddelegowani do tego urzędnicy w Kancelarii Premiera lub ministerstwach.

Pozostaje pytanie czy i w jaki sposób interpelacja przekłada się na faktyczne rozwiązanie problemu? Złożone interpelacje poselskie w sprawach uchodźców wojennych z Ukrainy przybyłych do Polski po wybuchu wojny pod koniec lutego 2022 roku były zarówno poselską kontrolą nad Radą Ministrów w zakresie podejmowanych decyzji w trakcie kryzysu uchodźczego, ale także wskazaniem pól i obszarów, które powinna zawierać ustawa pomocowa. Interpelacje były instrumentem, w którym posłowie zwłaszcza opozycji mogli uzyskać informację, ale przede wszystkim wypełniali obowiązki posła i wskazywali obszary, w których należy podjąć działanie. Była to również droga wyrażania zaniepokojenia czy krytycznej opinii wobec polityki prowadzonej przez rząd Mateusza Morawieckiego w kwestii uchodźczej. Gdy w interpelacjach pojawiły się niewygodne pytania, odpowiedzi udzielane były z opóźnieniem, wymijająco, są niepełne, a przez wielomiesięczną zwłokę stały się bezprzedmiotowe. W przesyłanych odpowiedziach niewygodne pytania pominięto, a proponowane są rozwiązania, które nie mają odniesienia do obowiązujących przepisów. Interpelacje poselskie składane po uchwaleniu ustawy zawierają pytania związane ze sposobem podejścia rządu do realizacji polityki integracyjnej, bo do dziś nie doczekaliśmy się nie tylko rządowej polityki integracji, ale także szerszej polityki migracyjnej. Jak zauważa Fundacja Batorego zmianom wewnątrz struktur rządowych powinno towarzyszyć otwarcie na dopływ wiedzy i kompetencji ze strony środowisk samorządowych, naukowych, eksperckich i pozarządowych. Jest to szczególnie ważne po wypowiedzi wiceministra spraw wewnętrznych i administracji Pawła Szefernakera w dniu 23 czerwca 2022 roku, który poinformował, że dla przybyszów z Ukrainy przygotowano rozwiązania, które pomogą im się usamodzielnić. „Nie możemy przekazywać środków na pomoc wszystkim uchodźcom z Ukrainy w nieskończoność – podkreślił. „W związku z tym nasze państwo przechodzi z etapu pomocy humanitarnej do etapu pomocy systemowej. Projekt ustawy, który przygotowaliśmy wspólnie z samorządami zawiera rozwiązania dotyczące m.in. nauki języka polskiego czy prowadzenia klubików dla dzieci z Ukrainy. W następnych dniach ustawa zostanie przedłożona do podpisu prezydenta i z początkiem lipca rozwiązania te będą mogły wejść w życie" (www.gov.pl/web/mswia).

Bibliografia

Firlit-Fesnak G. (2022), *Działania administracji publicznej wobec uchodźców wojennych z Ukrainy w Polsce – pierwszy miesiąc budowania systemu pomocy*, w: *Inwazja Rosji na Ukrainę. Społeczeństwo i polityka wobec kryzysu uchodźczego w pierwszym miesiącu wojny*, Raport roboczy – Working Paper Katedry Polityki społecznej opracowany przez zespół, Warszawa, marzec, s. 12.

Gajda A. (2020), *Publikacja treści interpelacji poselskiej i odpowiedzi na nią z perspektywy ograniczeń prawa dostępu do informacji publicznej*, „Przegląd Sejmowy", nr 3(158), s. 29–43.

Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 września 2018 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora, Dz.U. 2018 poz. 1799.

Polacy wobec rosyjskiej inwazji na Ukrainę (2022), Komunikat z badań 38/2022, CBOS, Warszawa.

Poland Protection Analysis, May 2022 (https://data2.unhcr.org/en/situations/ukraine), www.sejm.gov.pl, 28.05.2022; 23.06.2022; 30.06.2022; 20.07.2022; 31.07.2022.

Sześciło D. (2022), *Jaka polityka wsparcia i integracji uchodźców z Ukrainy? Wyzwanie na dziś i na lata*, Warszawa.

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, MP 2022, poz. 723.

Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa, Dz. U. 2022, poz. 583.

www.gov.pl/mswia [24.07.22].

www.wprost.pl, 19.06.2022.

www.300gospodarka.pl/, 31.07.2022.

Żukowski T. (2022), *Polacy o uchodźcach z Ukrainy. Przegląd badań opinii publicznej z marca 2022 r.*, w: *Inwazja Rosji na Ukrainę. Społeczeństwo i polityka wobec kryzysu uchodźczego w pierwszym miesiącu wojny*, Raport roboczy – Working Paper Katedry Polityki społecznej opracowany przez zespół, Warszawa, marzec, s. 73.

Marzenna Giedrojć – dr hab., jest pracownikiem Instytutu Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Szczecińskiego, zatrudnionym na stanowisku profesora Uniwersytetu Szczecińskiego. Jej zainteresowania badawcze związane są z: instytucjonalnym i kulturowym wymiarem polityki etnicznej i migracyjnej, wykluczeniem społecznym i kulturowym oraz stosunkami etnicznymi w Polsce. Ostatnie monografie to: *Niepełnosprawność w Polsce w wymiarze politycznym i społecznym. Analiza wybranych zagadnień*, Warszawa 2020; *Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych Sejmu jako podmiot polityki etnicznej (1989–2011)*, Szczecin 2014. Pozanaukowym zainteresowaniem jest film kryminalny.

Paulina Anna CHMIELECKA

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
pchmielecka@wp.pl

Polityka społeczna wobec współczesnych wyzwań adaptacji Ukraińców w Polsce

Wprowadzenie

Migracja ludności ukraińskiej do Polski jest zjawiskiem stałym od 2014 roku. Na przestrzeni lat przyczyn przyjazdu tej grupy cudzoziemców było wiele, uwzględniając determinanty ekonomiczne, skupiające uwagę na emigracji zarobkowej, społeczne, determinowane prześladowaniami lub chęcią zmiany otoczenia, polityczne, związane z ucieczką przed wojną, bądź jej skutkami (por. Castles, Miller, 2010). Należy przyjąć, że proces emigracyjny Ukraińców od 2014 roku nasilił się ze względów społeczno-ekonomicznych. Obecnie przemianował swój charakter na polityczno-wojskowy z powodu prowadzonej wojny z Rosją.

Aktualna sytuacja zmusza władze państwowe do zmian legislacyjnych, gospodarczych oraz postaw społecznych. Odpowiedzialne za rejestrowanie i wdrażanie imigrantów z Ukrainy w polski system społeczno-polityczny powinny być zarówno instytucje rządowe, jak i organizacje non-profit oraz sami obywatele. Artykuł ma na celu określenie zadań instytucji zaangażowanych w działalność polskiej polityki społecznej oraz wyzwań, z jakimi mierzą się w kontekście procesów adaptacyjnych imigrantów z Ukrainy. Wnioski z przeprowadzonych analiz będą próbą odpowiedzi na pytanie jakie są współczesne wyzwania adaptacji Ukraińców w Polsce w zakresie działalności polskiej polityki społecznej? Autorka rozpocznie od określenia roli i obszaru funkcjonowania polityki społecznej oraz przedstawienia jej związku z polityką migracyjną i bezpieczeństwa. Następnie przedstawi współczesne próby adaptacji przedstawicieli ludności ukraińskiej, a w konsekwencji przykładowe elementy strategii ich adaptacji w oparciu o literaturę przedmiotu i własne doświadczenia. Krytyczna analiza literatury pozwala stwierdzić, że w badaniach nad migracjami stosuje się najczęściej pojęcie integracji. Natomiast w rozumieniu celu i problemu badawczego niniejszego artykułu autorka w swoich analizach skupi uwagę na procesie przystosowywania imigrantów do polskiego środowiska społecznego.

W celu przeprowadzenia analizy autorka wykorzysta metody teoretyczne w postaci krytycznej analizy literatury obejmującej krajowe i zagraniczne opracowania zwarte, artykuły w czasopismach, regulacje prawne oraz netografię. Ponadto syntezę, w której dokona się łączenia w całość wyodrębnionych w toku analizy elementów składowych w tym relacji i cech. Abstrahowanie posłuży do pominięcia pewnej części przedmiotu badań, nieistotnych ze względu na zaprezentowany cel artykułu, a następnie skupienia uwagi na badaniu związków uznanych za istotne. Ostatnią metodą wykorzystaną w treści będzie analogia, dzięki której autorka przedstawi podobne cechy prezentowa-

nych założeń. Wnioski z przeprowadzonej analizy mogą stanowić punkt wyjścia do prowadzenia kolejnych, pogłębionych badań w tym zakresie.

Polityka migracyjna jako element polityki społecznej w dążeniu do zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemcom

Migracja z łac. *migratio* w najbardziej podstawowym tego słowa znaczeniu oznacza wędrówkę, przemieszczanie się (*Wielki słownik*, 2003, s. 821). W takim rozumieniu można dostrzec najważniejszy czynnik łączący politykę migracyjną z polityką bezpieczeństwa, a mianowicie zmianę. Dla przykładu rodzajem zmiany politycznej może być wojna, natomiast społeczno-ekonomicznej – aktualizacja miejsca zamieszkania, statusu społecznego czy pracy itp. Należy przyjąć powszechną w stosunkach międzynarodowych definicję państwa, dla którego istnienia konieczne są trzy elementy: ludność, terytorium i władza. Zgodnie z powyższym polityka migracyjna obejmuje działania władzy, która określa, jaka ludność zamieszkuje w danym czasie dane terytorium (Castles, Miller, s. 40–55). Warto dodać, że państwo powinno zapewniać bezpieczeństwo uczestnikom procesu migracji, czyli jednostkom społeczności kraju przyjmującego oraz imigrantom zgodnie z art. 37 i 56 Konstytucji. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej w pierwszym z wymienionych artykułów określa, że kto znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji. Ponadto wyjątki od tej zasady, odnoszące się do cudzoziemców są zawarte w odpowiedniej ustawie. Podkreślenia wymaga, że zasady i warunki wjazdu cudzoziemców na terytorium RP, ich prawa i obowiązki związane z pobytem w kraju przyjmującym, tryb odpowiednich postępowań oraz organy właściwe w tych sprawach są określone w ustawie z dnia 12.12.2013 r. o cudzoziemcach (Ustawa, 2013).

Fragment o opiece państwa nad imigrantem zawiera się w art. 56 pkt 2, gdzie zaznaczono, że cudzoziemcowi, który na terenie Rzeczypospolitej Polskiej poszukuje ochrony przed prześladowaniem, może być przyznany status uchodźcy zgodnie z wiążącymi kraj umowami międzynarodowymi (Konstytucja RP, 1997). Problematyka bezpieczeństwa ma szeroki zakres poznawczy i obejmuje również bezpieczeństwo ludności przebywającej na danym terytorium. Szczególnie znaczącym momentem w rozwoju dziedziny nauk o bezpieczeństwie było zrozumienie zagrożeń mających związek z niepewną sytuacją migrantów (Castles, Miller, 2011, s. 261).

W niwelowaniu zagrożeń i utrzymaniu poczucia bezpieczeństwa imigrantów z Ukrainy pomocne okazuje się zaangażowanie podmiotów funkcjonujących w sferze polityki społecznej. Z tych względów uważa się, że polityka migracyjna jest silnie związana z polityką społeczną, gdyż obie dotyczą kwestii społecznej. Richard Titmuss, prekursor badań nad polityką społeczną, wyróżnia tak zwane potrzeby społeczne, m.in. dostęp do służby zdrowia, możliwość zakupu bądź wynajmu mieszkań, kwestie edukacyjne, otrzymywanie dochodu w okresie przerwy działalności zarobkowej oraz dodatkowe zależności wiążące się z indywidualnymi świadczeniami społecznymi (Lavalette, Pratt, 2010, s. 19). Przyjmijmy, że politykę społeczną wobec imigrantów można podzielić na dwie dziedziny interwencji państwa. W pierwszej kolejności przedstawiane są regulacje prawne, z którymi musi zapoznać się imigrant, aby legalnie przekroczyć granicę i funkcjonować na terenie kraju przyjmującego. W drugiej pre-

zentowany jest zbiór instrumentów sfery społeczno-politycznej, które są stosowane wobec już przebywających na terenie kraju imigrantów (Polakowski, Szelewa, 2013, s. 11). Zadania państwa w kontekście wdrażania cudzoziemców w sferę życia społecznego zyskują na znaczeniu, dzięki pojęciu adaptacji. Podkreślenia wymaga, że jest to proces przystosowywania się jednostki społecznej, instytucji lub grupy do zmian, które nieustannie zachodzą, a tym samym do nowych warunków społecznych i kulturowych (*Słownik*, 1997, s. 19). Warto w tym momencie podkreślić, że wdrożenie odpowiednich technik adaptacyjnych imigrantów, a w szczególności Ukraińców, którzy stanowią największą grupę cudzoziemców przebywających na terenie Polski, ułatwi im pobyt oraz funkcjonowanie w życiu społecznym kraju przyjmującego.

Punktem odniesienia do dalszych rozważań jest określenie roli i możliwości funkcjonowania polityki społecznej w procesie adaptacji Ukraińców w Polsce. Polityka społeczna jest dziedziną nauk o charakterze interdyscyplinarnym, zaznaczając tym samym swoje związki z innymi naukami, np. historią, politologią, demografią, prawem, ekonomią, geografią, socjologią, psychologią itp. (zob. szerzej Auleytner, 2000, s. 57). Zgodnie z ustawą o działach administracji rządowej wyróżnia się 32 działy z kilkunastoma odrębnymi sprawami. Najważniejszy w tym opisie jest zakres działań podmiotów polityki społecznej. W art. 31 zawarty został dział zabezpieczenia społecznego, w którym wyróżniono ubezpieczenia społeczne i zaopatrzenia społeczne, fundusze emerytalne, pomoc społeczną oraz świadczenia dla osób i gospodarstw domowych skierowanych do osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej. Dodatkowo do tego działu przypisane są działania z zakresu przeciwdziałania patologiom, tworzenia rządowych programów w zakresie pomocy społecznej, świadczeń socjalnych, warunków zatrudnienia, rehabilitacji społecznych i zawodowych osób niepełnosprawnych. Na liście znalazły się ponadto zadania ekonomii społecznej, przedsiębiorczości społecznej w tym współdzielczości socjalnej, sprawy kombatantów i osób represjonowanych oraz koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego (Ustawa, 1997).

Zgodnie z powyższym, w ramach prac nad polityką społeczną można wyróżnić kilka najważniejszych aspektów poznawczych:

– aspekt bezpieczeństwa socjalnego;
– aspekt bezpieczeństwa demograficznego;
– aspekt bezpieczeństwa społeczno-ekonomicznego;
– aspekt bezpieczeństwa zdrowotnego;
– aspekt bezpieczeństwa edukacyjnego;
– aspekt bezpieczeństwa kulturowego (por. Auleytner 2000; Lavalette, Pratt, 2010; Golinowska, Boni, 2006).

Przyjmijmy, że adaptacja do nowego systemu funkcjonowania jest oparta na pojęciu wiedzy. W takim rozumieniu imigrant po przekroczeniu granicy kraju przyjmującego jest świadomy przysługujących mu praw i obowiązków. Pierwszy z wymienionych powyżej aspektów sugeruje, że imigrant ma wiedzę na temat świadczeń socjalnych, które mu przysługują, dostępu do służby zdrowia oraz korzystania z innych zabezpieczeń finansowych. Drugi aspekt dotyczy świadomości stosunku obywateli Polski do przedstawicieli ludności ukraińskiej i możliwości współdziałania na określonym terytorium. Aspekt społeczno-ekonomiczny zawiera się w samych relacjach między obywatelami a migrantami oraz zasadach zatrudnienia i mieszkalnictwa. Bezpieczeństwo

zdrowotne oprócz podstawowej wiedzy na temat możliwości korzystania z placówek służby zdrowia dotyczy również środowiska naturalnego na danym terytorium pobytu (por. Auleytner, 2000, Lavalette, Pratt, 2010).

Należy przyjąć, że edukacja stanowi jedną z podstawowych dróg kształtowania bezpieczeństwa człowieka – wpływa na jego postawy, wartości, dostęp do informacji oraz umiejętności niezbędne w radzeniu sobie w sytuacji zagrożenia (Pieczywok, 2015). Ponadto kwestie edukacyjne zawierają się w każdym wymienionym aspekcie bezpieczeństwa, gdyż, jak zostało wspomniane wcześniej, pojęcie adaptacji powinno być ściśle związane z otrzymywaniem informacji, które w konsekwencji tworzą bazę wiedzy na temat funkcjonowania środowiska kraju przyjmującego. Ostatni z aspektów poznawczych polityki społecznej dotyczy zdolności państwa do ochrony tożsamości kulturowej, dorobku kultury i dziedzictwa narodowego, w warunkach otwartych na świat. Ponadto wpływa na rozwój kultury poprzez zapewnienie ochrony tożsamości narodowej oraz przeciwdziała zagrożeniom w związku z napływem różnych kręgów kulturowych, religii, języka (Czaja, 2008, s. 35).

Bardzo cenne są stwierdzenia poświęcone problematyce adaptacji, która zależy od motywów jednostki z wymaganiami otoczenia, prowadząc w rezultacie do osiągnięcia równowagi pomiędzy potrzebami człowieka a warunkami zewnętrznymi (Obuchowski, 1995, s. 46). Trudno przewidzieć czy Ukraińcy staną się trwałym elementem życia społecznego w Polsce, jednakże warto w tym momencie zwrócić uwagę na ich oczekiwania, potrzeby i opinie związane ze zjawiskiem adaptacji w kontekście polskiej polityki społecznej.

Współczesne działania adaptacyjne Ukraińców w Polsce – zarys problemu

Imigranci inicjują swoją obecność w kraju przyjmującym na różne sposoby. Wspólnymi założeniami zarówno dla polityki społecznej, jak i migracyjnej jest wyrównywanie szans życiowych migrantów, adaptowanie ich w nowym miejscu oraz integracja ze społeczeństwem państwa przyjmującego (Mazur, 2017, s. 57). Jednym z wyzwań podmiotów polityki społecznej realizujących działania przystosowywania imigrantów z Ukrainy do polskiego środowiska społecznego jest rozróżnienie pojęć adaptacji i integracji.

Integracja traktowana jest w kategoriach strategii akulturacyjnych obok asymilacji, separacji i marginalizacji (Berry, 1995, s. 159–172). Jest to stan zorganizowania i zespolenia różnorodnych elementów tworzących zbiorowość społeczną. Odnosi się do sfery norm i wartości, działań oraz łączności pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi (*Integracja*, 2022). Natomiast adaptacja to proces przystosowywania jednostki lub grupy do funkcjonowania w zmiennym środowisku społecznym (*Adaptacja*, 2022). Należy przyjąć, że odbywa się w dwóch sferach, a mianowicie w sferze przeżyć indywidualnych oraz w sferze kontaktu ze społeczeństwem przyjmującym. Ponadto może przebiegać na wielu obszarach i w różnych kontekstach, zatem warto wyróżnić kilka z nich, które stają się swoistą bazą przy określaniu celu planowanych działań. Pierwszym rodzajem jest adaptacja psychologiczna związana z wewnętrznym stosunkiem do aktualnej sytuacji, poczuciem własnej wartości w nowym społeczeństwie czy odczuciami płynącymi z egzystowania w nim.

Adaptacja w sferze społeczno-kulturowej jest współzależna z rzeczywistymi działaniami osób adaptujących się do zmiennej sytuacji. W takiej sytuacji osoba adaptowana jest nastawiona na rozwiązywanie problemów dnia codziennego, zawiązywanie stosunków międzyludzkich, realizację postawionych sobie celów. Ten rodzaj adaptacji jest ściśle związany z poziomem wiedzy na temat danej kultury, kontaktu z nią oraz charakteru międzygrupowych stosunków (Włodarczyk, 2005, s. 4).

Ostatni rodzaj adaptacji dotyczy aspektu społecznego, na którego przebieg składa się kilka faz. Pierwszy z nich adaptacja krótkofalowa (rzekoma), polega na przystosowaniu jednostki tylko w obrębie jednej, zazwyczaj krótkotrwałej sytuacji życiowej. Ten rodzaj adaptacji niesie ze sobą pozytywne skutki dla kraju wysyłającego, gdyż następuje napływ głównie obywateli krajów sąsiednich, bliski historycznie i kulturowo. W związku z tym nie wymaga to intensywnych i kosztownych programów integracyjnych ze względu na brak problemów adaptacyjnych (Brunarska, Grotte, Lesińska, 2012, s. 40). Adaptacja fragmentaryczna natomiast dostosowuje jednostkę do sytuacji nieco dłużej trwającej. Jednakże etap ten również nie jest elementem stałym w życiu jednostki, stanowi wyłącznie niewielki fragment. Adaptacja generalna, w odróżnieniu od dwóch pozostałych, definiuje jednostkę jako człowieka. Dotyczy funkcjonowania od momentu urodzenia, natomiast skutki jej wdrażania są długotrwałe i nie dotyczy omawianej w artykule grupy społecznej.

Adaptacja na gruncie polityki społecznej wiąże się z kilkoma istotnymi aspektami, m.in. poczuciem bezpieczeństwa, tożsamością narodową, dostępem do informacji, procesem komunikacji politycznej, przyswajaniem wiedzy czy środowiskiem bezpieczeństwa. Zatem po określeniu typu adaptacji należałoby się zastanowić nad charakterem działań i rolą podmiotów polityki społecznej w ich realizacji. Trudno przewidzieć czy Ukraińcy staną się trwałym elementem życia społecznego w Polsce, jednakże warto w tym momencie zwrócić uwagę na ich oczekiwania i potrzeby. Przed tym wyzwaniem stoją osoby zaangażowane w pracę organizacji polityki społecznej. W ich skład wchodzą instytucje o zasięgu:

– globalnym,
– europejskim,
– krajowym,
– regionalnym,
– lokalnym,
– pozarządowym.

Podmiotem globalnej polityki społecznej jest Organizacja Narodów Zjednoczonych, na poziomie europejskim Rada Europy oraz Unia Europejska i inne zaangażowane w ich funkcjonowanie instytucje. Poza krajowymi podmiotami polskiej polityki społecznej można również wyróżnić fundusze celowe i składkowe, między innymi Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych itp. Warto dodać, że samorząd terytorialny pełni funkcje na poziomie lokalnym, a do organizacji pozarządowych można zaliczyć pracę stowarzyszeń, fundacji oraz innych instytucji niepowiązanych z władzą publiczną w tym inicjatywy obywatelskie (Auleytner, 2000, s. 281–449). Wszystkie wymienione wyżej podmioty mają wpływ na kształtowanie procesów adaptacji cudzoziemców w kraju przyjmującym. Warto w tym momencie zastanowić się nad możliwością stworzenia jednolitego planu działania podmiotów polityki społecznej, za którego realizację będzie odpowiadało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej.

Elementy strategii adaptacyjnej Ukraińców w Polsce – przykładowe rozwiązania

Stworzenie planu działań adaptacyjnych niesie za sobą wiele wyzwań, przed którymi stoją podmioty polityki społecznej. Studia materiałów źródłowych pozwalają stwierdzić, że strategia to szeroki program wytyczania i osiągania celów organizacji lub reakcja organizacji w czasie na oddziaływanie jej otoczenia (Stoner, Freeman, Gilbert, 1997, s. 222). Z badań literatury przedmiotu wynika również, iż istotny wpływ na proces adaptacji ma wykształcenie jednostki. Można przypuszczać, że młodzi z wyższym wykształceniem przystosowują się z większym powodzeniem. Biorąc pod uwagę cechy osobowości, badacze zajmujący się analizą zależności społecznych i kulturowych, podkreślają, że nie ma uniwersalnych cech, które pomagałyby w przystosowaniu się do danego otoczenia. Powinna być to osoba otwarta na inne kultury, rozumiejąca ich odmienności i szanująca tradycje, zwyczaje oraz normy kraju przyjmującego (więcej na ten temat Bilewicz i in., 2012). Warto dodać, że czynnikiem wpływającym na proces adaptacji do nowej kultury z jednej strony jest gotowość do zmian w odczuciu osób przybywających do kraju przyjmującego, a z drugiej zapewnienie przez przedstawicieli instytucji państwowych komfortu wdrażania tej grupy do nowego systemu. Przyjmując powyższe rozumowanie warto zwrócić uwagę na charakterystykę elementów strategii adaptacji imigrantów

Ogólnie rzecz biorąc, planowanie jest jednym z najważniejszych punktów budowania strategii działania. Dokument powinien zawierać wszystkie planowane czynności w pewnym odstępie czasowym (tabela 1).

Tabela 1

Podstawowe elementy strategii

Element	Definicja
Analiza wstępna	Opis sytuacji problemowej lub zjawiska, którego będzie dotyczyć strategia.
Cele	Nieodłączna część strategii, na której opiera się późniejsza działalność zaangażowanych instytucji. Dzielimy je na cele strategiczne i operacyjne stanowiące uzupełnienie tych pierwszych.
Instrumenty i techniki działań	W tym segmencie zawarte są wszelkie czynniki wewnętrzne i zewnętrzne realizujące założone cele. W strategii opisywane są działania długoterminowe, które należy realizować w odpowiednim czasie.
Media plan	Odpowiedni dobór środków masowego przekazu oraz dokładny plan kontaktów z mediami tradycyjnymi i elektronicznymi.
Harmonogram	Spis wszelkich zaplanowanych wydarzeń w odpowiedniej kolejności z uwzględnieniem czasu ich realizacji.
Budżetowanie	Plan wykorzystania środków finansowych na realizację działań zawartych w strategii.
Ewaluacja	Opis sposobów sprawdzalności efektów prowadzonych działań.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: K. Wójcik (2009), *Public relations: wiarygodny dialog z otoczeniem*, Wydawnictwo Placet, Warszawa; A. Szymańska (2005), *Public relations w systemie zintegrowanej komunikacji marketingowej*, Unimex, Wrocław.

Według powyższych kryteriów przedstawione zostaną przykładowe informacje, które mogłyby się zawrzeć w wyróżnionych segmentach strategii adaptacyjnej Ukraińców. W analizie wstępnej można zauważyć, że imigracja ludności ukraińskiej do Polski i innych państw zachodnich utrzymuje się na wysokim poziomie od 2014 roku

ze względów społeczno-ekonomicznych. Po 24 lutego 2022 r. przemianowała swój charakter na polityczno-wojskowy z powodu prowadzonej wojny z Rosją. Podkreślenia wymaga, że w 2021 roku, tylko 262 Ukraińców zostało objętych ochroną międzynarodową.

Według raportu UNHCR Global Trends do końca 2021 roku liczba migrantów przymusowych z powodu wojny, przemocy, prześladowań i łamania praw człowieka wyniosła 89,3 mln. Liczba ta w porównaniu z ubiegłym rokiem zwiększyła się o 8% i ponad dwukrotnie niż dekadę wcześniej. Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców Filippo Grandi poinformował w maju o przekroczeniu liczby 100 milionów przymusowych przemieszczeń. Sytuacja ta spowodowana jest trwającą na terenie Ukrainy wojną z Rosją. Raport Global Trends pokazuje skalę przemieszczeń na koniec 2021 roku, nie uwzględniając napływu uchodźców z Ukrainy do sąsiednich państw. Warto w tym momencie podkreślić, że zgodnie z danymi Straży Granicznej na dzień 15 lipca 2022 od początku wojny do Polski przybyło 4,805 mln osób uciekających przed wojną oraz łącznie 2,878 mln Ukraińców wróciło do swojego kraju (Straż, 2022).

Punkt wyjścia do dalszych rozważań mogą stanowić sprawozdania, analizy lub określone bazy danych. Przykładowo w temacie imigrantów stworzony został raport przez przedstawicieli Fundacji Centrum Badań Migracyjnych „Potrzeby mieszkanek i mieszkańców Poznania z doświadczeniem migracyjnym dotyczące integracji społecznej". Publikacja powstała na zlecenie miasta Poznania w ramach projektu #AktywatorWLKP wsparcie integracji imigrantów w województwie wielkopolskim. Jest ona podsumowaniem badania prowadzonego od października 2021 roku do stycznia 2022 roku przez zespół centrum badań migracyjnych na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Celem badania było przedstawienie potrzeb oraz aktualnej sytuacji migrantów, którzy planują osiedlić się na stałe w Poznaniu (poznan.pl, 2022). Warto podkreślić, że liczba zameldowanych Ukraińców na pobyt czasowy i stały wynosiła łącznie 3952 osoby. Faktem jest, że w tym samym roku liczba przedstawicieli ludności ukraińskiej pobierająca ubezpieczenia emerytalno-rentowe wynosiła 19 041. Poza aspektem prawnym i ekonomicznym wyróżniono również obszar edukacyjny, przedstawiając liczbę uczniów cudzoziemskich w poznańskich szkołach. Zgodnie z danymi Wydziału Oświaty Urzędu Miasta Poznania w roku szkolnym 2020/2021 liczba dzieci i młodzieży pochodzenia ukraińskiego wynosiła 1334 osoby. W badaniu określono motywacje, którymi kierowali się imigranci i imigrantki wybierając Poznań jako miejsce docelowe. Do takiej decyzji determinowała m.in. możliwość studiowania i uczenia się, walory estetyczne miasta, możliwość podjęcia pracy oraz chęć zamieszkania z rodziną, partnerem, znajomymi (Czerniejewski i in., 2022, s. 17–25).

Przedstawione wyniki badań stanowią wystarczającą bazę danych do sprecyzowania potrzeb i oczekiwań osób z doświadczeniem migracyjnym przebywających na terenie Poznania. Do głównych problemów cudzoziemców można zaliczyć:

– słabą znajomość języka polskiego;
– problemy formalno-prawne związane z legalizacją pobytu;
– utrudniony dostęp do instytucji;
– problemy związane z funkcjonowaniem rynku pracy;
– trudności w uznaniu kwalifikacji zawodowych;
– problemy z nawiązywaniem znajomości z Polakami;

– brak tolerancji;
– utrudnienia w realizacji spraw formalnych w celu sprowadzenia lub przyjazdu rodziny;
– trudności z utrzymaniem więzi z rodziną.

Należy podkreślić, że podstawą każdego procesu adaptacji powinien być łatwy dostęp do informacji. Natomiast osoby planujące osiedlenie się wskazywały w badaniu trudności w zdobyciu wiedzy na temat edukacji dzieci i dorosłych, opieki medycznej, rynku mieszkaniowego, życia kulturalnego w miejscu pobytu oraz możliwości poznawania Polaków i ich kultury. Raport stanowiący podstawę strategii adaptacji imigrantów i uchodźców z Ukrainy w wymiarze krajowym musiałby wykraczać poza region, dlatego też przykład Poznania traktowany jest w sposób poglądowy. Istotne jest zawarcie w sprawozdaniu analiz zgodnych z założeniami planowanej strategii.

Podkreślenia wymaga, że proces adaptacyjny może przynieść dwojakie skutki, a mianowicie pozytywne bądź negatywne. Z jednej strony za pośrednictwem procesu rozprzestrzeniania i uczenia się kulturowego może przejść stosunkowo sprawnie, a z drugiej może przyjąć formę konfliktu lub szoku. Zgodnie z tym dla indywidualnej osoby może stać się zarazem wyzwaniem, które pobudza do rozwoju osobistego, jak i stać się zagrożeniem w postaci stresu, poczucia alienacji czy zaburzeń psychicznych. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że na proces adaptacji jednostki ma wpływ ideologia kraju przyjmującego oraz nastroje społeczne panujące na jego terenie. Zgodnie z raportem Kantar dla UNHCR o postrzeganiu uchodźców w Polsce wynika, że są oni pozytywnie postrzegani. Polacy rozróżniają pojęcie uchodźcy od imigranta. Dodatkowo w zdecydowanej większości popierają ochronę uchodźców i przyjmowanie ich do kręgu swoich sąsiadów, a nawet rodziny. Obywatele zgadzają się z tezą, że uchodźcy potrzebują specjalnych programów i usług w tym nauki języka. 93% respondentów odpowiedziało twierdząco na pytanie o chęć osobistego udzielania pomocy w potrzebie. Co ciekawe, prawie połowa Polaków nie jest w stanie oszacować liczby osób objętych ochroną międzynarodową w zeszłych latach. Zdaniem 61% respondentów liczba wniosków wzrosła w ostatnich latach, co jest niezgodne z prawdą (Szerzej na ten temat: Kantar, 2022).

Niezbędne w tym momencie staje się określenie grupy docelowej, do których kierowana będzie pomoc. Takich podziałów może być wiele zgodnie z określonym celem działań i warunkami ich wdrażania. Poza podstawowym podziałem na dzieci, kobiety i mężczyzn można podzielić grupę przedstawicieli ludności ukraińskiej przebywającej na terenie Polski pod względem demograficznym. Tym samym jesteśmy w stanie wyróżnić dzieci, młodzież, osoby dorosłe oraz osoby starsze. W aspekcie ekonomicznym istotne będzie wykształcenie Ukraińców oraz aspiracje edukacyjne – uczeń, student, osoba, która chce się kształcić na studiach wyższych czy uczestniczyć w kursach. Ponadto warto określić kompetencje i umiejętności potencjalnych przyszłych pracowników, jeśli mówimy o osobach, które korzystają z PESEL-u nadanego po 24 lutego 2022 bez statusu uchodźcy. Podkreślenia wymaga, że w dokumencie „Polityka migracyjna Polski – kierunki działań 2021–2022" zawarto przykładowe rozwiązania w celu wzmocnienia kwalifikacji osób pracujących, aktywizacji osób biernych zawodowo oraz pozyskiwania pracowników z zagranicy. Jedną z głównych idei było dążenie do elektronizacji obiegu dokumentów oraz stworzenie portalu szybkiej wymiany informacji i bazy wiedzy na potrzeby prowa-

dzonych postępowań przez urzędy wojewódzkie. Takie rozwiązanie może wzmocnić analityczne możliwości instytucji państwa.

Dobór odpowiednich środków masowego przekazu do reklamowania planowanych przedsięwzięć, określenie środków finansowych i ich źródeł oraz wyznaczenie instytucji monitorujących prace podmiotów polityki społecznej w ramach strategii adaptacji cudzoziemców z Ukrainy, powinien stać po stronie organizacji rządowych. Dlatego też po sprecyzowaniu potrzeb imigrantów, niezbędne staje się opracowanie przykładowych działań adaptacyjnych, począwszy od przekroczenia granicy, przez działalność organizacji pozarządowych oraz non-profit, a skończywszy na bezpośrednim kontakcie z autochtonami. Współpraca wszystkich podmiotów polityki społecznej może wywrzeć ogromny wpływ na funkcjonowanie i poczucie bezpieczeństwa przedstawicieli ludności ukraińskiej w Polsce.

Podsumowując, problemy i potrzeby, zarówno migrantów, jak i uchodźców są zależne od długości pobytu w Polsce oraz ich planów pobytowych. Działania wchodzące w skład strategii adaptacyjnej powinny być związane z aktualnymi potrzebami migrantów. Zależy im przede wszystkim na informacji, gdzie i w jaki sposób mogą podjąć pracę. Ponadto interesują się wynajmem, bądź kupnem mieszkań, informacji dotyczących edukacji ich dzieci oraz nauki języka w celu dalszej integracji ze społeczeństwem kraju przyjmującego. Wiedzę na temat wskazanych obszarów poznawczych powinni przekazywać w pierwszej kolejności przedstawiciele organizacji rządowych, przy współpracy z instytucjami non-profit oraz obywatelami kraju. Dodatkowo sprecyzowany system działań pozwoli z jednej strony na wdrożenie skutecznych procesów adaptacyjnych wśród cudzoziemców z Ukrainy, a z drugiej na większą kontrolę możliwości ich dopracowania.

Podsumowanie

Wnioski z przeprowadzanych analiz i ocen wskazują, że podmioty zaangażowane w tworzenie polskiej polityki społecznej stoją przed wieloma wyzwaniami w kontekście adaptacji przedstawicieli ludności ukraińskiej do życia społecznego w Polsce. Autorka w trakcie prezentowania kolejnych założeń starała się przedstawić najważniejsze elementy, które powinny być zawarte w strategii adaptacji, zarówno ukraińskich imigrantów zarobkowych, jak i uchodźców. Systematyzując niniejsze rozważania, warto zwrócić uwagę na to, że dokument powinien zawierać opis sytuacji wyjściowej, czyli analizę przyczyn pobytu przedstawicieli ludności ukraińskiej w Polsce oraz ich ilości. Wnioski z analizy pozwolą na określenie podstawowego celu działania. Do sprecyzowania zadań, które umożliwią realizację wstępnych założeń, istotne staje się określenie grupy docelowej. Następnie po utworzeniu harmonogramu działań z uwzględnieniem roli wybranych instytucji polityki społecznej, powinien zostać opisany tzw. media plan w celu rozprzestrzeniania informacji o realizowanych przedsięwzięciach. W ostatnim punkcie powinno zostać zawarte budżetowanie działań zawartych w harmonogramie prac. W trakcie realizacji zadań i po zakończeniu wszystkich przedsięwzięć strategia poddawana jest ewaluacji. Taki zabieg pozwala na sprawdzenie czy przyniosła ona zamierzone efekty, co wymaga poprawy i na co zwrócić uwagę przy tworzeniu kolejnych dokumentów.

Wszelkie działania z zakresu adaptacji Ukraińców ułatwią im zdobywanie wiedzy na temat funkcjonowania w środowisku, w którym się znaleźli. Ponadto pozwolą zniwelować zagrożenia związane z ich pobytem w kraju przyjmującym oraz pomogą w radzeniu sobie z dotychczasowymi wyzwaniami. Przedstawiciele ludności ukraińskiej nabiorą umiejętności poruszania przestrzennego, będzie im łatwiej zawierać znajomości z polskimi obywatelami przez możliwość nauki języka. Zaangażowanie podmiotów polityki społecznej ułatwi załatwianie spraw w różnych instytucjach i placówkach. Biorąc pod uwagę indywidualne korzyści, imigranci z Ukrainy będą mieli szansę na polepszenie warunków życia, wzrost płac, dobre samopoczucie, otwartość oraz możliwości rozwijania swoich umiejętności. Każde działanie ze strony podmiotów polityki społecznej wpływające na adaptację imigrantów z Ukrainy z polskim środowiskiem zwiększy indywidualne poczucie bezpieczeństwa, co stanowi nienaruszalną gwarancję istnienia każdego człowieka.

Bibliografia

Adaptacja społeczna, hasło w elektronicznej *Encyklopedii PWN*, https://encyklopedia.pwn.pl/szukaj/adaptacja.html, 7.06.2022.

Auleytner J. (2000), *Polityka społeczna: Teoria i organizacja*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, Warszawa.

Berry J. W. (1995), *Psychology of acculturation*, w: *The culture and psychology reader*, red. N. R. Goldberger, J. B. Veroff, New York University Press, New York.

Bilewicz M., Górska P., Jaworska M., Olechowski M., Witkowska M. (2012), *Stosunek do uchodźców. Możliwości zmiany: Raport z drugiej fali badań reprezentatywnej próby mieszkańców Łomży*, Centrum Badań nad Uprzedzeniami.

Castles S., Miller M. (2011), *Migracje we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Czaja J. (2008), *Kulturowe czynniki bezpieczeństwa*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków.

Czerniejewska I., Main I., Sydow K. (2022), *Potrzeby mieszkanek i mieszkańców Poznania z doświadczeniem migracyjnym dotyczące integracji społecznej*, Fundacja Centrum Badań Migracyjnych, Poznań.

Golinowska S., Boni M. (2006), *Nowe dylematy polityki społecznej*, Case – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa.

Górny A., Grzymała-Moszczyńska H., Klaus W., Łodziński S. (2017), *Uchodźcy w Polsce: Sytuacja prawna, skala napływu i integracja w społeczeństwie polskim oraz rekomendacje*, Komitet Badań nad Migracji Polskiej Akademii Nauk, Kraków–Warszawa.

Integracja społeczna: hasło w elektronicznej *Encyklopedii PWN* (2022), https://encyklopedia.pwn.pl/encyklopedia/integracja.html, 7.06.2022.

Kantar (2022), *Postrzeganie uchodźców w Polsce, Raport Kantar dla UNHCR*, https://www.unhcr.org/pl/wp-content/uploads/sites/22/2021/02/Sondaz-UNHCR-2021-badanie-ogolnopolskie.pdf, 11.06.2022.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (1997), Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.

Lavalette M., Pratt A. (2010), *Polityka społeczna: Teorie, pojęcia, problemy*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji (2021), *Polityka migracyjna Polski – kierunki działań 2021–2022*, https://www.gov.pl/web/mswia/projekt-uchwaly-rady-ministrow-w-sprawie-przyjecia-dokumentu-polityka-migracyjna-polski--kierunki-dzialan-2021-2022-id179, 6.07.2021.

Obuchowski K. (1995), *Przez galaktykę potrzeb*, Zysk i S-ka, Poznań.

Pieczywok A. (2015), *Bezpieczeństwo jako wartość edukacyjna i badawcza*, w: *Rodzinna Europa. Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku*, red. P. Fiktus, H. Malewski, M. Marszał, E-monografie, nr 64, Prace Naukowe Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

Polakowski M., Szelewa D. (2013), *Warszawskie Debaty o polityce społecznej: Polityka społeczna a problemy migracji*, Friedrich-Ebert-Stiftung, Przedstawicielstwo w Polsce wspólnie z Fundacją Międzynarodowe Centrum Badań i Analiz (ICRA), Warszawa.

poznan.pl (2022), *Znamy potrzeby migrantów i migrantek w Poznaniu*, https://www.poznan.pl/mim/ezdrowie/news/znamy-potrzeby-migrantow-i-migrantek-w-poznaniu,183755.html, 4.07.2022.

Słownik socjologiczny (1997), red. K. Olechnicki, P. Załęcki, Graffiti BC, Toruń.

Stoner J., Freeman E., Gilbert D. (1998), *Kierowanie*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa.

StrażGraniczna Twitter (2022), https://twitter.com/Straz_Graniczna/status/1548187728579215361?ref_src=twsrc%5Egoogle%7Ctwcamp%5Eserp%7Ctwgr%5Etweet, 15.07.2022.

Szymańska A. (2005), *Public relations w systemie zintegrowanej komunikacji marketingowej*, Unimex, Wrocław.

Ustawa o cudzoziemcach (2013), z dnia 12 grudnia 2013 r., Dz. U. 2013, poz. 1650.

Ustawa o działach administracji rządowej (1997), z dnia 4 września 1997 r., Dz. U. 1997, Nr 141, poz. 943.

Ustawa o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa (2022), z dnia 12 marca 2022 r., Dz. U. 2022, poz. 583.

Ustawa o pomocy społecznej, z dnia 12 marca 2004 r., Dz. U. 2004, Nr 64, poz. 593.

Wielki słownik wyrazów obcych (2003), red. M. Bańko, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

Wójcik K. (2009), *Public relations: wiarygodny dialog z otoczeniem*, Wydawnictwo Placet, Warszawa.

Paulina Chmielecka – absolwentka dziennikarstwa i komunikacji społecznej na specjalizacji PR i branding na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Stypendystka wymiany międzyuczelnianej w ramach programu Erasmus+ na Uniwersytecie w Zagrzebiu. Od 2019 roku doktorantka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy w dyscyplinie nauki o polityce i administracji. Głównym polem zainteresowań naukowo-badawczych jest imigracja ludności ukraińskiej do Polski, a w szczególności warunki ich adaptacji do życia społecznego. W swoich pracach stara się stosować ujęcia interdyscyplinarne, łącząc takie dziedziny nauki jak politologię, bezpieczeństwo, nauki o komunikowaniu oraz socjologię.

Cezary TROSIAK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
cezary.trosiak@amu.edu.pl

Debata: *Polskie migracje z lat 80. ubiegłego wieku*

Założenia debaty

Szanowni Państwo,

Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu od 2015 roku organizuje konferencję naukową zatytułowaną **MNIEJSZOSCI – MIGRACJE – WIELOKULTUROWOŚĆ.** Informacje na temat konferencji znajdują się na stronie internetowej: http://migranci-mniejszosci.amu.edu.pl/.

Transformacja społeczno-kulturowa zapoczątkowana upadkiem muru berlińskiego w 1989 roku wywołała cały szereg zmian i przewartościowań. Dla zespołu organizującego konferencję najważniejszą z nich było to, że Polska stała się nie tylko państwem emigrantów, lecz również państwem przyjmującym imigrantów. Problem ten szczególnie nasilił się po roku 2015, kiedy to dyskusja wokół problemu napływu imigrantów stała się przedmiotem sporu politycznego. W efekcie społeczeństwa europejskie, w tym społeczeństwo polskie, silnie się spolaryzowały wokół tego tematu. Stan ten trwa nadal. W warunkach polskich jego ostatnim akordem, była dyskusja na temat kryzysu migracyjnego wywołanego pojawieniem się imigrantów i uchodźców na granicy polsko-białoruskiej.

W tegorocznej edycji konferencji zatytułowanej, ***Migranci i mniejszości – szansa czy wyzwanie dla państw w XXI wieku***, jednym z tematów, który chcielibyśmy poddać pod dyskusję są polskie doświadczenia związane z migracjami, a szczególnie tych, które dotyczą emigracji Polaków. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o pomoc w realizacji tego przedsięwzięcia. Przyczyna, dla której kierujemy do Państwa tę prośbę, jest oczywista. Należycie bowiem do tej części narodu polskiego, która z różnych przyczyn, najczęściej politycznych, zmuszona została do opuszczenia swojej ojczyzny, dołączając w ten sposób do, liczącej ok. 20 milionów, polskiej diaspory. W związku z tym zwracamy się do Państwa z prośbą o przyjęcie zaproszenia do wzięcia udziału w debacie.

Informacje dotyczące debaty

Temat debaty: ***Doświadczenia polskich emigrantów z lat 80. ubiegłego wieku: przyczyny, przebieg, „efekty”***

Założenie ogólne: od uczestników debaty nie będziemy oczekiwali wiedzy czy refleksji naukowej. Co oczywiście nie oznacza, że ją wykluczamy. Ten typ gromadzenia

wiedzy nazywany jest w socjologii historią mówioną (oral history). Jest to technika badawcza wykorzystywana również przez polską socjologię i politologię.

Termin: Debata zaplanowana jest na **12 maja 2022 r.** w godz. **15.00–16.30** czasu środkowoeuropejskiego. Dla uczestniczki/uczestnika debaty mieszkającego w Australii (Sydney) jest to wyzwanie, gdyż dla niej/niego będzie to godz. 2.00–3.30 czasu lokalnego. Nieco mniejsze dla uczestniczki/uczestnika pochodzącej/pochodzącego ze Stanów Zjednoczonych (Huston), gdyż dla niej/niego będzie to godz. 8.00–9.30 czasu lokalnego. Dla uczestniczki/uczestnika pochodzącego z Republiki Południowej Afryki ta różnica będzie wynosiła około jednej godziny.

Uczestnicy: Polacy, którzy po roku 1981 zostali zmuszeni do emigracji. Zależy nam na tym, aby w debacie wzięli udział przedstawiciele Polonii z Europy (Niemcy), Ameryki Północnej (Stanów Zjednoczonych lub Kanady), Afryki (Republiki Południowej Afryki), Australii, czyli głównie tych państw, które wówczas otworzyły swoje granice dla polskiej emigracji. W debacie obok prowadzącego udział wezmą maksymalnie 4 osoby.

Odbiorcy: uczestnicy VIII edycji konferencji MNIEJSZOŚCI – MIGRACJE – WIELOKULTUROWOŚĆ, studenci Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, wśród których jest wielu studentów z obszaru byłego Związku Radzieckiego, głównie z Białorusi i Ukrainy.

„Narzędzie" debaty: debata odbędzie się online za pośrednictwem platformy internetowej Microsoft Teams, z której najczęściej korzystają polskie uniwersytety. Szczegóły dotyczące łączenia podamy w późniejszym terminie. Przed debatą organizatorzy przeprowadzą łączenia testowe.

Udostępnienie: debata zostanie zarejestrowana i udostępniona na stronach internetowych, Centrum Dokumentacji Europejskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej w Polsce, uczelni, z których będą pochodzili uczestnicy konferencji. Poprosimy również władze organizacji polonijnych, aby umieścili na swoich stronach internetowych link do debaty. Zapis debaty zostanie również umieszczony, oczywiście po Państwa autoryzacji, w publikacji pokonferencyjnej.

Przebieg debaty

Wprowadzenie:
Zaprezentowanie uczestnikom i odbiorcom debaty tematu i założeń związanych z jej przebiegiem. Przedstawienie przez prowadzącego debatę jej uczestników.
Ok. 10 minut

Część pierwsza:
Każdy z uczestników będzie poproszony o wypowiedzenie się na następujące tematy:

– krótka autoprezentacja, ze szczególnym zwróceniem uwagi na przyczyny, które zmusiły Państwa do emigracji z Polski;
– opis drogi do miejsca, w którym obecnie Państwo mieszkacie. Chcielibyśmy, aby odbiorcy debaty poznali Państwa doświadczenia z okresu bezpośrednio po opuszczeniu (ucieczce) Polski. Interesujące byłoby poznanie waszych doświadczeń związanych ze stosunkiem do Państwa władz i społeczeństw, do których dotarliście. Dla was były to być może Republika Federalna Niemiec, Austria czy Włochy;
– opis miejsca, w którym się znaleźliście. W tej części debaty również liczymy na to, że podzielicie się Państwo z odbiorcami debaty swoimi doświadczeniami związanymi z pomocą (wsparciem), jaką uzyskaliście ze strony władz państw, do których dotarliście. Zapewne interesujące będzie dla odbiorców dowiedzenie się jak zostaliście przyjęci przez społeczeństwa państw, do których dotarliście i jak potoczyło się wasze życie na emigracji;
– w ostatniej części debaty chcielibyśmy poprosić was o coś w rodzaju przesłania do odbiorców debaty, w kontekście dyskusji, jaka obecnie toczy się w Polsce wokół pytania: *migracje szansa czy zagrożenie?*

Ok. 50 minut

Część druga:
W tej części odbędzie się dyskusja. Zakładamy, że odbiorcy debaty będą chcieli się dowiedzieć czegoś więcej o Państwa doświadczeniach związanych z emigracją. Liczymy również na to, że odbiorcy debaty podzielą się swoimi doświadczeniami związanymi z migracjami. Wśród nich mogą być osoby z migracyjnym doświadczeniem, jak również imigranci (np. studenci), którzy przebywają w Polsce.
Ok. 30 minut

Transkrypcja debaty

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Szanowni Państwo, pomysł tej debaty narodził się dość dawno. W roku 1999 spotkałem Pana Jana Twardaka, o którym mogę powiedzieć że jest to mój przyjaciel, w Słubicach. Janek opowiedział mi swoją historię, historię emigranta, uchodźcy z 1981 roku. Pomyślałem, że należy opowieść tę zachować. Po to, aby skonfrontować z tymi opowieściami, które ciągle są obecne w naszej rzeczywistości, a szczególnie wyraźne stały się po roku 2004, kiedy Polacy masowo zaczęli wyjeżdżać po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Dyskutowaliśmy na temat konsekwencji tych wyjazdów. Natomiast wydarzeniem, które w sposób zasadniczy zmotywowało mnie do tego, aby ta debata się odbyła, stał się kryzys migracyjny, kryzys uchodźczy, to wszystko co obecnie do nas dociera. Informacje z granicy polsko-białoruskiej, a po 24 lutego napływ do Polski uchodźców z Ukrainy. Są to klasyczni uchodźcy, ludzie, którzy zostali zmuszeni do ucieczki z terenów, gdzie mieszkali, ratując w ten sposób swoje zdrowie i życie. Dyskusja, która toczy się obecnie na ten temat uwikłana jest niestety w polityczne spory. Pojawiają się co-

raz wyraźniej coraz głośniej argumenty czy rzeczywiście są to uchodźcy. Nie chcę tego rozwijać, bo to nie jest celem naszego spotkania. Chciałbym abyśmy usłyszeli co było powodem, że niektórzy nasi goście są tysiąc kilometrów od nas, a niektórzy, choć blisko to ciągle jednak jakby nie u siebie. Przedstawię tylko z imienia nazwiska i miejsca pobytu naszych gości i poproszę, aby oni sami trochę więcej o sobie opowiedzieli. Chciałbym przedstawić Państwu ogólne założenia debaty. Na początek poproszę gości o przedstawienie się. Następnie podanie powodów, które wpłynęły na ich decyzję o opuszczeniu Polski. Chcę również, aby w dwóch trzech zdaniach opowiedzieli co robili przed wyjazdem z Polski. Początek lat 80. był z jednej strony fascynujący, bo to okres rozwijania się Solidarności, a z drugiej strony ciągłe poczucie zagrożenia, że za chwilę może coś się wydarzyć. Obecne było pytanie dotyczące tego czy Ruscy wejdą czy nie? Następnie chciałbym, aby nasi goście opowiedzieli jaką drogę przebyli zanim dotarli do miejsca, w którym obecnie są? Jakiego rodzaju doświadczenia mieli z instytucjami, które ich przyjmowały jako uchodźców? Jakie przechodzili procedury weryfikacji azylowej? Jest to o tyle ważne wyzwanie, gdyż obecnie w Polsce znajdują się miliony uchodźców. Niektórych akceptujemy, a obecność innych ignorujemy, udajemy, że ich nie ma. Dotyczy to oczywiście sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Na koniec będę prosił naszych gości abyśmy sformułowali coś w rodzaju przesłania. Gdy pytamy młodych ludzi o to co chcą robić w przyszłości, to wielu z nich nie wyklucza, że wyjadą z Polski. Chciałbym, aby nasi goście na koniec debaty sformułowali coś na wzór przestrogi, przesłania, które powinno uzmysłowić emigrującym z jakiego rodzaju wyzwaniami to się wiąże. Zaczniemy od pani Elżbiety Jagiełło, która mieszka w Berlinie. Druga osoba, to Jan Twardak, z którym wiele rzeczy omawialiśmy i wiele mamy ciągle do omówienia. I jestem szczęśliwy, że mogę tę, trwającą już ponad dwadzieścia lat rozmowę, kontynuować w tej formule. Kolejna osoba, to pan Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski. Pan Andrzej wyjechał w grudniu 1981 roku. Jest obecnie w Australii a jego droga jest o tyle ciekawa, bo to droga przez obozy dla uchodźców. Zobaczyliście Państwo twarz pana Michaela (Michała) Dembka i myślicie, że w Kanadzie musi być wyjątkowo zdrowe powietrze i żywność, aby ktoś, kto zbliża się do wieku już zaawansowanego, mógł tak młodo wyglądać. Pan Michał opowie historię swojej rodziny, gdyż jego rodzice przeszli drogę uchodźców z Polski. Pan Michał to nasz były student. Po tych czterech rundach wypowiedzi pozwolimy Państwu wziąć udział w dyskusji i sformułować uwagi, refleksje, przemyślenia a może pytania do osób, które chciały się z nami spotkać. Zaczniemy od pani Elżbiety. Proszę.

Elżbieta Jagiełło (Niemcy)

Dzień dobry, nazywam się Elżbieta Jagiełło i pracuję w organizacji, która jest organizacją edukującą młode imigrantki, czyli pracuję w tym obszarze, o którym jest mowa. W Polsce przed wyjazdem pracowałam jako nauczycielka języka polskiego w Warszawie, skąd pochodzę. Studiowałam polonistykę i filozofię, a po studiach przez kilka miesięcy w 1981 r. do wakacji pracowałam z młodzieżą. Wszystko zaczęło się od tego, że chciałam wyjechać na wakacje, ale nie dostałam paszportu. Wszyscy dostawali paszporty w 1981 roku, a mnie nie przyznano. Nie znacie Państwo takiego uczucia,

że paszport trzeba zawsze po powrocie do Polski oddać. Leży gdzieś w szufladzie na milicji, a potem się składa podanie, że chce się wyjechać, żeby ten paszport ponownie otrzymać. Mnie odmówiono wydania paszportu. A to był czas, gdy mnóstwo rzeczy załatwiało się płacąc w odpowiednim miejscu odpowiednie łapówki, więc „po znajomości" ten paszport jednak otrzymałam. Wręczył mi go osobiście komendant miasta Warszawy z takim tekstem: „Dziecko, jak pani już ma ten paszport, to niech pani go bierze, wyjedzie i szybko nie wraca". Z takim tekstem opuściłam Polskę. Pan profesor powiedział, że nie jesteśmy u siebie. Ja tu chciałabym zaprotestować, bo jak najbardziej czuję się tu, gdzie mieszkam, u siebie. I chyba już jechałam do Berlina Zachodniego z takim przeświadczeniem, że będę się czuła u siebie.

Cezary Trosiak prowadzący debatę, WNPiD UAM

Na chwilę obecną dziękuję. Teraz proszę o zabranie głosu pana Jana Twardaka.

Jan Twardak (Niemcy)

Dzień dobry, przed wyjazdem do Niemiec pracowałem w elektrociepłowni wrocławskiej i byłem jednym z założycieli związku zawodowego NSZZ „Solidarność" na jej terenie. Zaangażowałem się w „Solidarność", bo była jakaś nadzieja na zmiany w tym kraju. Państwu trudno sobie wyobrazić jaka była rzeczywistość – szara, ponura, puste sklepy, kieszenie miałem pełne pieniędzy, bo zarabiałem dość dobrze, ale nie byłem w stanie niczego kupić. W listopadzie 1981 r. najpierw były zajścia w Bydgoszczy, spacyfikowanie związku zawodowego w tym mieście, a w listopadzie 1981 roku we Wrocławiu już wyprowadzono wojsko na ulice. Nie było czołgów, ale jeździły gaziki, siedzieli żołnierze w hełmach z bronią. Jadąc tramwajem widziałem, że przejeżdżał UAZ (marka samochodu wojskowego z odkrytą plandeką), w środku siedziało pięciu z długą bronią w hełmach, lał deszcz i oni w ten sposób pokazywali siłę. Inna sprawa, że w tym samym czasie były duże manewry na Białorusi. Rosjanie zaczęli manewry jako swego rodzaju przygotowanie do wprowadzenia stanu wojennego. To zwróciło moją uwagę, że trzeba myśleć o sobie, to egoistyczne, ale też to było racjonalne. Panowało dość powszechne przekonanie, że nie ma sensu tu siedzieć, że tu nie ma przyszłości. Teraz była jakaś możliwość wyjazdu, a później może jej już nie być. Obawiano się represji. O tym do czego są zdolni Rosjanie dowiadujemy się teraz. Trudno było przewidzieć przyszłość. Więc postanowiliśmy wyjechać z rodziną, to było na dwa tygodnie przed stanem wojennym. Wyjechaliśmy do Niemiec. To było specjalnie przed świętami, mimo że żona chciała jeszcze święta spędzić z rodziną w Polsce. Ale byłem przekonany, że stan wojenny wprowadzi się wówczas, gdy ludzie są zajęci innymi sprawami, związanymi ze świętami. Przyjechaliśmy do Berlina Zachodniego. Przez pierwszych kilka dni mieszkaliśmy u naszych znajomych. Naszym kierunkiem docelowym były Stany Zjednoczone. Wtedy jeszcze byłem nastawiony negatywnie do Niemców poprzez te wszystkie historyczne zaszłości. Ale zmieniłem moje zdanie, do USA nie pojechałem, bo zachorowałem na ospę wietrzną. W związku z tym zostaliśmy tu na miejscu i powiem szczerze. że do dzisiaj chwalę tę decyzję. Po pierwsze, blisko do Polski, po drugie, bardzo szybko dostaliśmy mieszkanie, bo już po czterech miesiącach pobytu. W Polsce mieszkałem z dziećmi i żoną razem z teściami w ich mieszk-

kaniu w jednym pokoju. A tutaj przyjechaliśmy niemal od razu mieliśmy trzypokojowe mieszkanie. W Polsce mieliśmy za cztery lata dostać mieszkanie o powierzchni 48 metrów kwadratowych. Niewiarygodna sytuacja, jeżeli ma się 28 lat i oczekuje się coś jeszcze od życia, to było właśnie rozstrzygające w decyzji o wyjeździe. Powody, dla których wyjechaliśmy były polityczne, obawa przed Ruskimi. Wtedy trudno sobie było wyobrazić jak to będzie wyglądało. Nie było to zachęcające do zostania w tym kraju. Następna sprawa to powody gospodarcze, bieda i brak perspektyw.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Teraz poproszę o zabranie głosu pana Andrzeja.

Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski (Australia)

Dzień dobry Andrzej Srzemieńczyk-Gołkowski, mieszkam w Brisbane w Australii od trzydziestu paru lat. Moja historia jest bardzo bliska i podobna do pana Jana, ponieważ obydwaj pochodzimy z miasta Wrocław. W latach 70. ukończyłem służbę na okręcie wojennym ORP „Warszawa" i rozpocząłem studia matematyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Rok później ożeniłem się, to był rok 1978 i pod koniec tego roku urodziło się dziecko, to było nasze pierwsze dziecko, Izabela. Wówczas największy problem był z mieszkaniem. Gdy poszedłem się spytać do mojej spółdzielni mieszkaniowej powiedzieli, że mogę czekać i 20 lat chociaż już kilkanaście lat byłem członkiem, bo mama zapisała mnie do tej spółdzielni jeszcze jako dziecko. Może gdybym się zaangażował w partię komunistyczną PZPR, albo zawodowo został na okręcie wojennym, jak mi sugerowano, to na pewno moja sytuacja wyglądałaby inaczej. Ale myśl o tym abym miał jakikolwiek romans z tym systemem, w który nie wierzyłem i którego wręcz nienawidziłem była mi obca. Na początku 1981 r. przyszedł na świat syn Michał. Nasza rodzina powiększyła się więc do czterech osób. W 1981 roku sytuacja polityczna i gospodarcza zaczęła się dramatycznie pogarszać. Około września, podczas pracy jako motorniczy tramwaju numer 34, miałem bardzo nieprzyjemne zdarzenie z grupą młodych podpitych mężczyzn. To byli albo milicjanci, albo kadeci ze szkoły oficerskiej we Wrocławiu. W tych dramatycznych czasach we Wrocławiu dużo ludzi zostało pobitych, a nawet zamordowanych przez tak zwanych nieznanych sprawców. Trzeba pamiętać, że właśnie w MPK Wrocław rozpoczęła działalność „Solidarność" dolnośląska. Nawet czasami teraz po czterdziestu latach jak myślę o tym zdarzeniu w nocnym tramwaju, to mnie ciarki przechodzą. Cieszę się, że mój anioł stróż mnie obronił, że przeżyłem to nieprzyjemne spotkanie z tymi młodymi ludźmi. Od jakiegoś czasu w tamtym okresie rozmawialiśmy z żoną o emigracji do Australii, ponieważ żona miała tu wujka i kuzyna w Brisbane. Czwartego grudnia 1981 roku, czyli dziewięć dni przed stanem wojennym wsiadłem do pociągu „Odra" do Warszawy i po południu wyleciałem z Warszawy samolotem do Wiednia, a wieczorem już byłem w obozie emigracyjnym Traiskirchen.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

To jest znany obóz chyba taki najbardziej głośny przykład obozu w Austrii, w którym przebywali Polacy uchodźcy, z tego okresu. Panie Michale proszę o zabranie głosu.

Michael Dembek (Kanada)

Ja będę opowiadał historię rodziców, którzy wyjechali z Polski w latach osiemdziesiątych. Moi rodzice pochodzą z Ustki i tam mieszkali oraz pracowali. Moja mama miała 20 lat i była kelnerką. A ojciec miał 31 lat, był stolarzem. Przygotowując się do debaty dzwoniłem do rodziców i wypytywałem się ich jakie mieli motywacje i dlaczego wyjechali. Oni mi powiedzieli Michale nie możesz o tym mówić. Ja im odpowiedziałem, że właśnie trzeba o tym mówić. Oni się nadal obawiają. Pytałem jakie mieli motywacje. Oni mi odpowiedzieli, że była to emigracja „za chlebem". Ojciec mówił, że nie można było tak wówczas mówić, bo mogliby zostać deportowani do Polski. Pytałem mamy, ona mówiła mi, że w Polsce była bieda, nic nie było w sklepach, nie widziała przyszłości w Polsce. Mój ojciec tak samo nie widział w Polsce przyszłości ze względów ekonomicznych i politycznych i widział cel dalszy. Słyszał plotki w Ustce, że można wyjechać do Kanady, na paszporcie socjalistycznym. Mój ojciec mówił, że były dwa paszporty. Były takie, że można wyjechać do Ameryki i były takie na podstawie których można było wyjechać tylko do socjalistycznych państw. Jak mój ojciec usłyszał te plotki to dostali pocztówkę od znajomych, którzy w ten sposób wyjechali do Kanady. Wtedy mój ojciec upewnił się, że te plotki były prawdziwe. Warunki były takie, że można jechać do Kanady, bo samolot lecący do Hawany musiał zatankować w Montrealu. Moi rodzice wysiedli z samolotu w Montrealu.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dziękuję Panu. Teraz jeśli mogę prosić przejdźmy do drugiego pytania. Zacznijmy od pani Elżbiety, czyli jaka była Pani droga do Berlina?

Elżbieta Jagiełło (Niemcy)

Wspomniałam, że miałam już upragniony paszport w ręku i z tym paszportem świeżym pojechałam z mamą na Dworzec Centralny, żeby kupić bilet kolejowy do Berlina Zachodniego, ale okazało się, że nie ma żadnych biletów do końca września. Był początek sierpnia 1981 roku. Okazało się, że nie możemy kupić biletu kolejowego. Mama bardzo przytomnie zareagowała. Powiedziała: „W takim razie jedziemy na lotnisko". I kupiłyśmy bilet lotniczy do portu lotniczego Schönefeld. Wtedy nie było bezpośrednich lotów z Warszawy do Berlina Zachodniego. Trzeba było przejechać tranzytowym omnibusem z Berlina Wschodniego do Berlina Zachodniego. W ten sposób dostałam się do Berlina Zachodniego. Miałam zamiar zostać kilka miesięcy, może rok maksymalnie. Chciałam podszlifować niemiecki, uczyłam się niemieckiego w szkole i nie zamierzałam zostawać na Zachodzie. Zwłaszcza, że miałam plany dotyczące dalszych studiów w Polsce. Chciałam robić drugi fakultet. Tak, że to była przerwa między jednymi studiami i drugimi, tak to sobie zaplanowałam. Czyli moja emigracja w zasadzie podobna była do takiej drogi, jaką wy, młodzi, macie dzisiaj: wszyscy, którzy decydują się na studia w innym kraju. Wtedy ta możliwość była dość ograniczona, ale po przybyciu do Berlina Zachodniego natychmiast zapisałam się na studia, bo stwierdziłam, że trzeba coś sensownego robić. Natomiast decyzję o pozostaniu na zawsze w Berlinie Zachodnim podjął za mnie pan Wojciech Jaruzelski, wprowadzając

stan wojenny 13 grudnia 1981 roku. Pamiętam wtedy spotkania z Polakami, których poznałam w Berlinie. Tego pamiętnego 13 grudnia wszyscy byli mniej lub bardziej pijani. Gdzieś tam się umawialiśmy w jakichś małych grupach. Ludzie nie wiedzieli, co robić – czy wracać, czy zostawać. Było dużo alkoholu i podejmowane były dramatyczne decyzje. Ja nie byłam nigdy działaczką, która mogłaby się ubiegać o azyl polityczny, ponieważ politycznie nie byłam w Polsce zbyt aktywna. Natomiast możliwość legalnego pobytu umożliwiało zapisanie się na studia i tak się wszystko zaczęło. Nie przechodziłam przez procedury, obozy przejściowe. Zupełnie inne formalności musiały być spełnione w moim przypadku. To się zemściło później, bo po 13 grudnia wszyscy tymczasowo przebywający w Berlinie Polacy dostali wizy pobytowe, tzw. wizy tolerancyjne, a ja miałam wizę studencką. W związku z tym nie mogłam przez sześć lat ukończyć studiów, bo gdybym ukończyła, musiałabym natychmiast opuścić Berlin Zachodni. Więc przeskakiwałam z wydziału na wydział. Kiedy już zbliżał się termin ukończenia studiów, zapisywałam się na jakiś kolejny nowy kierunek. Przez ten cały okres sobie postudiowałam. Taka jest odpowiedź na patynie o motywację. Bardzo miło wspominam czas przyjmowania nas przez Niemców, bo po 13 grudnia natychmiast otworzyły się mieszkania Niemców dla Polaków. Ludzie przyjmowali ich do swoich domów, tak jak państwo dzisiaj przyjmujecie Ukraińców. Tak przyjmowali Niemcy pod swój dach polskie rodziny czy pojedyncze osoby. Bardzo życzliwie pomagali, w drodze do urzędu, w tłumaczeniach i tak dalej, i tak dalej. Była bardzo pozytywna atmosfera.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dobrze, dziękuję pani Elżbieto. Janku, opowiedz, jak dotarliście do Berlina i przejeżdżając przez różne przejścia graniczne do Belina Zachodniego?

Jan Twardak (Niemcy)

Dzisiaj to wygląda cudownie. Wtedy to był związany z tym duży stres. Jechaliśmy z Wrocławia małym fiatem, trzy osoby dorosłe. Przyjaciel zabrał nas do Berlina, dwoje dzieci i bagaże. Dojechaliśmy do przejścia granicznego i próbowałem kupić plan Berlina. Okazuje się, że Berlin Zachodni na tym planie wschodnioniemieckim był białą plamą. Nie było żadnych ulic nie było żadnych informacji. Dzisiaj można w Internecie dużo rzeczy sprawdzić, wtedy to było niemożliwe. Dojeżdżamy do Berlina, pierwsza logiczna decyzja należy dojechać do Berlina Wschodniego, który jest stolicą NRD i znaleźć najbliższe przejście graniczne z Berlinem Zachodnim. Dojechaliśmy do tego przejścia i zostaliśmy dokładnie skontrolowani, celnicy enerdowscy przejrzeli nasze bagaże. Po czym powiedzieli, że to nie jest przejście, przez które możemy przejechać. Pokazali nam inne przejście i powiedzieli, ile jest to kilometrów i tam pojechaliśmy. Sytuacja się powtórzyła, zaliczyliśmy w ten sposób trzy przejścia. Na trzecim nam powiedziano, że musimy jechać do Dreiwitz, to było przejście, przez które Polacy mogli przejechać do Berlina Zachodniego i powiedzieli nam, że ono oddalone o 70 kilometrów. Pojechaliśmy do tego przejścia i w ten sposób znaleźliśmy się w Berlinie Zachodnim. Na szczęście jechaliśmy do mojego przyjaciela, który tam mieszkał. On nam bardzo dużo pomógł, już po kilku dniach dostaliśmy tak zwany Heim (dom kil-

kupiętrowy), tam były mieszkania. Więc przez cztery miesiące mieszkaliśmy w takim mieszkaniu na dole był portier. No i przez tego portiera nawiązaliśmy kontakt z niemiecką rodziną. Oni nas ugościli i zaprosili na święta. To był pierwszy kontakt z Niemcami. Bardzo sympatyczny pan, z którym zaprzyjaźniliśmy się. No i później ta sama procedura. Były tam oczywiście potknięcia, ale po czterech miesiącach byliśmy we własnym mieszkaniu. Nowiutkie mieszkanie siedemdziesiąt osiem metrów kwadratowych. To było jakby Pana Boga za nogi złapać, nie mieszkaliśmy w jakimś kącie, tylko we własnym mieszkaniu. W międzyczasie złożyłem podanie o azyl.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Teraz pozwól, że przerwiemy i później będziemy omawiać procedury przyjęcia i instytucje. Panie Andrzeju proszę nam opowiedzieć swoją historię?

Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski (Australia)

W moim wypadku dużo tysięcy kilometrów musiałem przebyć z Wrocławia, żeby się zameldować w Brisbane po czterech latach. Ja 4 grudnia z samego rana pojechałem do Warszawy i dalej do Wiednia. W tym samym dniu wieczorem po wyjściu z pociągu czekały na nas taksówki i czekali również Polacy, którzy mieli swoje auta za odpowiednią cenę zawieźli nas do Traiskirchen. To była godzinna podróż, bo to nie jest aż tak daleko. I tam myśmy zajechali i ktoś pod bramą czekał. Po pół godziny strażnicy otworzyli bramę i myśmy, bo ja byłem jeszcze z moim szwagrem i z kolegą, przedostali się na drugą stronę bramy. I trafiliśmy można powiedzieć do raju. Nie wyglądało to jednak na raj, bo było to w stanie wojennym, tysiące ludzi z Polski. Austriacy nie spodziewali się takiego nawału ludzi, ale nas przyjmowali. Tak że po sześciu dniach wsadzili nas do autobusu, trzydziestu młodych mężczyzn, i powiedzieli, że jedziemy na paision, czyli do jakiegoś hotelu. Jedziemy autostradą, piękne auta, piękne miejscowości, jechaliśmy w stronę Salzburga i po paru godzinach jazdy żeśmy zajechali do miasteczka, które się nazywało St. Georgen im Attergau. No i tam był taki mały hotel. Po kilka osób weszło do pokoju. Ci Austriacy, którzy się nami opiekowali, spowodowali, że czuliśmy się jak w raju, piękne światła, bo to było przed Bożym Narodzeniem. Biały śnieg, pomarańcze. Ja myślałem, że pomarańcze tylko sprzedają tak jak w Polsce na Święta Bożego Narodzenia, a tam w sklepie aż gały mi wyszły, że takie sklepy mogą być. To był 10 grudzień 1981 r. Moja żona została w Polsce, tak żeśmy się umówili, że ja będę pierwszy, przygotuję nasze wspólne gniazdko. Ona już miała bilet lotniczy tuż po Nowym Roku z Warszawy do Wiednia mieliśmy się spotkać i stamtąd jechać do Australii. Z samego rana 13 grudnia ktoś leci środkiem korytarza i krzyczy Polacy, koledzy wojna w Polsce. Nie wiedzieliśmy co się dzieje. Znaleźliśmy jakąś polską stację i akurat było przemówienie Jaruzelskiego. No i dowiedzieliśmy się, że stan wojenny wszedł. Oczywiście zabrali mojej żonie paszport. Powiedzieli żonie, że dopóki ja nie wrócę do Polski, ona nie poleci do Australii. Ja też nie mogłem lecieć, bo oni mieli taki program, że nie przyjmują rodzin, które są rozbite. Stany Zjednoczone przyjmowały każdego kto nadawał się na azyl polityczny. Tak więc po roku czekania w Austrii, bo myślałem, że żona kogoś przekupi papierosami, koniakami i dostanie zgodę na wyjazd z Polski. Kiedy nic nie wyszło z tego podjąłem decyzję, żeby po-

jechać w tym czasie do Ameryki. No i po interwiew w ambasadzie czy konsulacie amerykańskim dostałem azyl polityczny do Stanów Zjednoczonych. Po jakichś dwóch czy trzech tygodniach już byłem w samolocie, przez Brukselę poleciałem do Nowego Jorku, a z Nowego Jorku do Buffalo. Które jest na granicy z Kanadą. Nie bardzo mi się tam podobało. Nasi sponsorzy Polacy powiedzieli „no myśmy nie chcieli was brać, ale byliśmy zmuszeni, lecz zapomnijcie o pracy". Dali mi dobrą radę „wsiadaj bracie w samolot i wracaj do Nowego Jorku tam sobie coś znajdziesz". Wsiadłem w samolot, jeszcze z innym Polakiem i po godzinie lotu byłem w Nowym Jorku. W Nowym Jorku wsiedliśmy do autobusu i pojechaliśmy do Caritasu. I tam ktoś miał na nas czekać. Pojechałem do tego New York City, przeszliśmy się po Manhattanie, patrzę oglądam mówię tu kiedyś byłem, a to z tych filmów co się oglądało w Polsce amerykańskich te wszystkie wieżowce. Ale aby skrócić moją opowieść, to zacząłem pracować jako malarz za 3,5 dolara za godzinę. Mieszkałem z kilkoma jeszcze ludźmi w dzielnicy Queens. W tym czasie moja żona w końcu dostała paszport w jedną stronę bez prawa powrotu do Polski. Nie lubisz Polski, nie lubisz naszego systemu, wyrywaj stąd nie chcemy ciebie tutaj. Ona chciała przylecieć do Ameryki, lecz powiedziałem jej „jedź do Austrii do moich przyjaciół, którzy odbiorą cię z lotniska ja za parę dni będę". Po dwóch tygodniach wsiadłem w samolot z Nowego Jorku i przyleciałem do Salzburga i tam już na mnie czekali. I żeśmy się połączyli po ponad półtora roku i zaczęliśmy starać się o wizę do Australii. A ponieważ byłem emigrantem politycznym w Stanach Zjednoczonych, nie mogę być emigrantem politycznym w innym kraju. Tak że musiałem się starać o wizę normalną emigracyjną. Trwało to dwa lata. Ale w 1985 roku na początku listopada, w Polsce jest to święto zmarłych, przyjechałem do ciepłego wiosennego Brisbane i tu mieszkam do tej pory. Brisbane jest trzecim największym miastem w Australii na wschodnim wybrzeżu, prawie tysiąc kilometrów bardziej na północ od Sydney. Klimat jest bardzo ciepły podzwrotnikowy.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dziękuję. Panie Michale, proszę o zabranie głosu. Pana sytuacja jest trochę trudniejsza, bo będzie to opowieść niejako z drugiej ręki. Prosimy

Michael Dembek (Kanada)

Mój ojciec usłyszał te plotki, że można wyjechać do Kanady, lecąc na Kubę. Mój ojciec zakupił dwa bilety, dla mojej mamy i dla niego. Chcieli taką drogę podjąć, że z Warszawy do Pragi, z Pragi do Montrealu, a z Montrealu na Kubę. Moja mama wsiadła, wyjechali razem, moja mama „uciekła" od mojej babci, nikomu nie mówiła. Babcia nie wiedziała, gdzie ona jest i dokąd ona jedzie. Ona musiała w tajemnicy to trzymać. Wsiedli do samolotu i pojechali do Pragi. Z Pragi wyjechali do Montrealu, gdzie samolot musiał zatankować. Skorzystali z okazji i tam wysiedli. Gdy wysiedli to podeszli do poczekalni i przy bramce poinformowali władze emigracyjne, że są uchodźcami, uciekają z Polski. Wtedy im zabrano paszporty i oddzielnie zabrali do takiego można powiedzieć „więzienia" [aresztu deportacyjnego – przyp. C.T.[, bo urząd emigracyjny sprawdzał, czy są uchodźcami i tak dalej. Trwało to około tygodnia, moja mama to bardzo tragicznie przeżywała. Była młodą dziewczyną, miała 20 lat. Ale

w końcu dali im tymczasowy pobyt w Kanadzie i dali pieniądze od rządu. Nie było tego dużo i też dali mieszkanie. Dostali hotel, mieszkali w tym hotelu miesiąc. A potem im dali mieszkanie, gdzie mogli mieszkać. Dali im pieniądze i mieszkanie. I tak byli już w Montrealu. I teraz proces imigracyjny, ponieważ to było w latach osiemdziesiątych. Potem w latach dziewięćdziesiątych w Polsce się działa rewolucja. Lech Wałęsa wygrał wybory. Trochę sytuacja się zmieniła. Pojawiło się pytanie czy oni są prawdziwymi uchodźcami? Moja mama ubiegała się o status uchodźcy. Ponieważ nie mogła zostać w Polsce z uwagi na pochodzenie jej ojca. Bo dziadek, mojej mamy ojciec, był Niemcem. W kanadyjskim sądzie powiedziała, że nie może być w Polsce, bo ona jest Niemką. W Polsce traktowali Niemców bardzo źle. Wówczas zapytali moją mamę, ale to, dlaczego pani nie pojedzie do Niemiec? Mama powiedziała, że „nie mogę do Niemiec wyjechać, bo mam polskie obywatelstwo. Tam nie mogę być Polką". Tak powiedziała i rząd kanadyjski przyjął jej odpowiedź i dostała zgodę na pobyt stały w Kanadzie. I tak moi rodzice pozostali w Kanadzie. Była to jednak bardziej emigracja za chlebem niż emigracja polityczna. Tak więc zostali w Kanadzie na stałe, a ja się już urodziłem w Kanadzie.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dziękuję panie Michale. Dotarliśmy do miejsca, gdzie przeszliście Państwo przez procedurę emigracyjną i znaleźliście się w otoczeniu niemieckim, australijskim. Jak wyglądały pierwsze momenty waszego pobytu? Jakie były różnice w porównaniu z tym miejscem, z którego wyjechaliście z PRL-u na początku lat 80. Pani Elżbieto.

Elżbieta Jagiełło (Niemcy)

Jak wcześniej powiedziałam, moja sytuacja była nietypowa, bo ja uczestniczyłam w wymianie uczniowskiej w czasie, kiedy chodziłam do szkoły średniej i miałam już przyjaciół w Berlinie Wschodnim. Jeździliśmy do Berlina Wschodniego, a Niemcy z NRD przyjeżdżali do nas [do Warszawy – przyp. C.T.]. Miałam zaprzyjaźnioną rodzinę, do której bardzo często jeździłam i ponieważ na początku w Berlinie Zachodnim miałam niewielu znajomych; okazało się bowiem, że dosyć trudno było początkowo nawiązać bardziej serdeczne kontakty. Natomiast miałam przyjaciół w Berlinie Wschodnim. Będąc „rezydentką" Berlina Zachodniego, dostałam taki dokument, że mieszkam na stałe w Berlinie Zachodnim. I z tym papierem, i z moim polskim paszportem mogłam przechodzić do Berlina Wschodniego, do moich przyjaciół tak często, jak chciałam. Ale zawsze musiałam wrócić do Berlina Zachodniego przed północą. Więc na przykład, kiedy była jakaś impreza, to szłam do moich wschodnioberlińskich przyjaciół, bawiliśmy się i tak dalej, i za pięć dwunasta odwozili mnie do miejsca, gdzie było przejście graniczne. To przejście nazywano „Tränenpalast", czyli „pałac łez". Bo tam się żegnali enerdowscy Niemcy ze swoimi rodzinami, które mieszkały na Zachodzie. Odwozili mnie tam znajomi samochodem, ja przechodziłam przez wszystkie bramki do Berlina Zachodniego, po czym wracałam pięć minut po północy do Berlina Wschodniego, gdzie czekał na mnie samochód i jechaliśmy z powrotem na imprezę, a następnego dnia wracałam do domu, jak impreza się kończyła. Nazywa-

liśmy to „numerem Kopciuszka". Bo trzeba było przed północą wrócić. A po jakimś czasie poznałam więcej znajomych w Berlinie Zachodnim i moje wyprawy do Berlina Wschodniego stały się coraz rzadsze. Oczywiście ironią losu było to, że ja, Polka, mogłam mieszkać w Berlinie Zachodnim i wchodzić sobie do Berlina Wschodniego tyle razy, ile tylko zapragnęłam, a moi przyjaciele nie mogli przejść do Berlina Zachodniego, ani opuścić granic swojego kraju, chyba że w kierunku wschodnim. Pierwsze lata były, powiedziałabym, dosyć rozrywkowe. Studiowałam i pracowałam. Pracowałam jako kelnerka, co sobie do dzisiaj cenię, dlatego, że jest to bardzo dobry sposób zarabiania na życie, jak się studiuje. Coraz bardziej wrastałam w środowisko zachodnioberlińskie. Tłumaczyłam dużo dla Polaków, którzy nie znali jeszcze dobrze niemieckiego. Chodziłam do policji emigracyjnej, załatwiałam sprawy, wypełniałam arkusze, pomagałam tym wszystkim, którzy tej pomocy wymagali. Na tamte wspomnienia nakłada mi się taka historia z tamtych czasów w związku z aktualną sytuacją na granicy polsko-białoruskiej. Teraz z taką ogromną serdecznością witamy uchodźczynie z Ukrainy, które w Polsce znalazły schronienie. My wtedy też widzieliśmy, że należymy do innej, „lepszej" klasy migrantów. W tym samym czasie [w latach 80. ubiegłego wieku – przyp. C.T.] przyjeżdżali do Berlina ludzie ze Sri Lanki, państwa, gdzie toczyła się wojna domowa. Wtedy też było wyraźnie widać różnicę, z jaką traktowano nas, migrantów z Polski, w porównaniu z migrantami ze Sri Lanki. W urzędzie do spraw migrantów była taka hala, w której przez wiele godzin kobiety musiały czekać w poczekalni z dziećmi. Wtedy we wszystkich poczekalniach jeszcze można było palić, to były pomieszczenia pełne dymu. Te tamilskie rodziny tam cierpliwie z tymi płaczącymi dziećmi wyczekiwały na rozpatrzenie ich spraw. Polacy byli „załatwiani" zdecydowanie szybciej.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dziękujemy za Pani opowieść. Teraz jeżeli możemy zachować kolejność to proszę, aby swoją historię opowiedział pan Jan Twardak.

Jan Twardak (Niemcy)

Tylko mogę potwierdzić, że teraz przeprowadziłem do Poczdamu, lecz wcześniej cały czas mieszkałem w Berlinie. I tam musiałem rozwiązać te wszystkie moje sprawy związane z azylem, więc musiałem chodzić na policję, musiałem być przesłuchany przez aliantów. Mam na myśli Francuzów i Amerykanów. Przeszedłem tą procedurę. I rzeczywiście byliśmy znacznie lepiej traktowani niż pozostałe nacje. Osoby z innym kolorem skóry były gorzej traktowane, ale mimo wszystko były drobne różnice. Moja sprawa dopiero po przyznaniu mi azylu politycznego nabrała przyśpieszenia, dostałem się od razu skierowanie na kurs języka niemieckiego. Mój niemiecki był niestety szkolny dość słaby. Ja nie miałem wcześniej kontaktu z Niemcami. Długo przyzwyczajałem się do brzmienia języka niemieckiego, który brzmiał mi tak jakoś nie bardzo. Nie pasował mi, musiałem się do niego najpierw przyzwyczaić. Nauczyłem się języka i natychmiast otrzymałem pracę. Pierwszą pracę w Niemczech potem 14 lat w tej samej firmie. I zaczęło się zwiedzanie Niemiec. Ta potrzeba była we mnie silna. Dzisiejsza młodzież tego tak nie odczuwa, ale wtedy wyjazd z Polski był bardzo

trudny, jak przedmówcy mówili. W związku z tym, jak tu miałem paszport, mogłem podróżować po Europie. Była to Grecja, Francja, Szwecja. W końcu po dziesięciu latach przyjazd na święta wielkanocne do Polski. To było dziesięć lat nostalgii. Tej potrzeby zobaczenia tego wszystkiego. Ja już zapomniałem, że w Polsce było szaro a w Niemczech były kolory, że w Polsce w neonach paliła się co druga litera, że ulice były wąskie, że wszystko było takie zapyziałe. Pobyt w Niemczech stał się dla mnie olbrzymim szokiem cywilizacyjnym. Teraz jeżdżę do Polski bardzo często i widzę, że się zacierają te różnice. Od Niemców słyszę naprawdę mnóstwo miłych słów dotyczących zmian w Polsce. Mieszkając w Berlinie nawiązałem znajomości, które często stały się przyjaźniami. Ludzie, którzy byli otwarci, nawet jeżeli nie potrafiłem jeszcze mówić na początku po niemiecku, to za pomocą rąk nawiązywaliśmy kontakty i ta chęć pomocy była wspaniała. Taki przykład, w zimie rozładował mi się akumulator, miałem jechać do naszych znajomych i nie mogę uruchomić samochodu. Elegancko, to była niedziela, ubrany mężczyzna wyjął akumulator i przyniósł mi go i razem go podłączyliśmy. Zupełnie obcy mi człowiek. Więc były to takie gesty, z którymi spotykaliśmy się bardzo często.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dziękuję Janku. Jeżeli teraz możemy prosić pana Andrzeja, żeby swoją refleksją się z nami podzielił.

Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski (Australia)

Moje życie w Australii. Jak mówiłem wcześniej moja żona i moje dzieci zostały w Polsce i przez półtora roku nie mogli wyjechać pomimo wszelkich starań by się ze mną połączyć. Władze austriackie były bardzo pomocne. Szok był 13 grudnia 1981 roku gazety austriackie pisały „w Polsce na ulicach są czołgi". Tak że poznałem bardzo dużo pomocnych ludzi i do tej pory mam z wieloma kontakt. Kiedykolwiek jadę do Europy zawsze ich odwiedzam. Jeżdżę do Bawarii i Austrii i z nimi się spotykam. Jak mówiłem wcześniej mój krótki pobyt w Stanach Zjednoczonych, w Nowym Jorku głównie spowodował, że czułem się tam zagubiony, czułem się tak jakbym był wrzucony do dużego basenu, gdzie pływają rekiny. Jakby cię rekiny zjadły to trudno. A jak przeżyłeś, to jesteś dobry możesz tutaj mieszkać. Będąc w Ameryce tęskniłem za moją rodziną, która ciągle była w Polsce jak zakładnicy komunistyczni. Tęskniłem również za Austrią za moimi austriackimi przyjaciółmi. Kiedy przeniosłem się do Australii dotarłem do Brisbane, mieszkam tu od pierwszego dnia, odkąd tu przyleciałem. Zawsze w Brisbane mieszkałem. Uzyskałem pomoc. Miałem możliwość nauki języka angielskiego, skończyłem studia. Moje spostrzeżenia są takie, że emigranci, którzy nie czekali, żeby im zostało podane, ale sami wychodzili z jakąkolwiek inicjatywą, to zmagania z emigracją były dla nich dużo łatwiejsze, niż tych którzy wychodzili z założenia, że im się należy, którzy leżeli i czekali, bo im się należy, bo oni są refugees. Moje życie emigracyjne uważam za udane na pewno przyczyniłem się do lepszego startu moich dzieci. A mam ich troje. Najmłodsza córka Maja urodziła się właśnie w Austrii, nazywam ją Austriaczka, w roku 1984, czyli rok przed przyjechaniem do Australii.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Pan Michał jest tutaj w podwójnej roli. Jest oczywiście dzieckiem emigrantów z Polski z lat 80. Natomiast obecnie jest prezesem związku Polaków w brytyjskiej Columbii.

Michael Dembek (Kanada)

Jestem Prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej, okręg brytyjskiej Columbii.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Proszę powiedzieć o doświadczeniach ludzi z tamtego okresu, jak ci ludzie znaleźli się w Kanadzie, jak się zaaklimatyzowali, co teraz robią. Oraz parę zdań na temat funkcjonowania organizacji, której Pan prezesuje.

Michael Dembek (Kanada)

To może ja trochę opowiem co powiedzieli moi rodzice i potem powiem też jak działa Kongres Polonii Kanadyjskiej. Mój ojciec nie wspomina dobrze traktowania przez władze w Kanadzie. Mówił, że było bardzo ciężko, nie podobało mu się, to „więzienie" i traktowanie, a warunki były takie jakby chciał. Jeżeli chodzi o mieszkańców Kanady, to dużo pomogli, dostał pracę. Ludzie byli bardzo mili, pomagali. Moi rodzice pozytywnie wspominają działania Kanadyjczyków. Jak oni tu przyjechali, to nie korzystali z pomocy organizacji polonijnych w tych czasach. Po prostu doświadczyli pomocy od mieszkańców Kanady. Może przyniosę temat jak tu działa Kongres Polonii Kanadyjskiej w brytyjskiej Columbii. Kongres działa od 1944 roku jako instytucja pozarządowa. Polacy, którzy tutaj mieszkają i używali [traktowali – przyp. C.T.] kongres jako ich prawdziwy rząd, ponieważ w Polsce była komuna, to nikt nie chciał współpracować z tym rządem. Wręcz nie można było współdziałać z rządem polskim, to było zakazane. To może ja tu krótko opowiem o roku 1981 i dniu 13 grudnia, kiedy w Polsce wprowadzono stan wojenny. W okolicach Vancouver znalazł się polski kuter, który łowił ryby. Ten kuter stał w porcie Vancouver i dużo osób na tym kutrze z niego uciekło do Kanady, jak dowiedzieli się, że w Polsce wprowadzono stan wojenny. Ludzie podjęli decyzje, żeby zejść z pokładu. Jak oni zeszli z tego pokładu, to otrzymali bardzo dużą pomoc od mieszkańców Vancouver. Pomocy udzieliła archidiecezja z Vancouver, pomagały też różne inne kościoły. Otwierały się domy, ludzie zapraszali ich na wigilię, bo ci rybacy byli sami tutaj, nie mieli, gdzie pójść. Kongres Polonii kanadyjskiej działał tak, że w Domu Polskim który znajdował się na Fraser Street w Vancouver, opróżnili ten dom i tam łóżka wstawili, tak aby wszyscy Polacy tam mogli spać, zjeść coś. Kongres pomagał im w tym jak składać wnioski o azyl i jak pozostać. Potem jak już pozostali to kongres pomagał im załatwić pracę i mieszkanie. Tak pomogli tym, którzy byli na tym kutrze, którzy wysiedli z niego 13 grudnia 1981 roku.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Jeżeli Państwo pozwolicie to przejdziemy do części debaty, gdzie mam nadzieję, że na kanwie tego co zostało powiedziane, będą jakieś pytania ze strony osób, które są na sali. Słyszymy bowiem wyraźnie, że te opowieści, które tu zabrzmiały, to opowieści, które teraz również brzmią. One pojawiają się, gdy dyskutowany jest w Polsce status uchodźcy, czy przy okazji dyskusji na temat konieczności udzielenia pomocy dla uchodźców, którzy są już w Polsce. Najczęściej zamknięci ośrodkach, w których procedury się przedłużają, nie wiadomo, czy są więźniami, czy mają prawo ubiegać się o azyl. Ich sytuacja jest dramatyczna. Podobne są relacje, jeśli chodzi o większość Białorusinów, którzy dotarli do Polski. Dla nich państwo białoruskie, podobnie jak państwo polskie dla Polaków po roku 1981, szczególnie po wyborach z 2021 roku, stało się trudnym partnerem. Wielu z was, gdy mówicie o tym podczas zajęć trochę obawiacie się tego jak będziecie traktowani, jeżeli zdecydujecie się wrócić na Białoruś. Czyli do pewnego stopnia ta historia się powtarza. Proszę abyście Państwo chcieli zadać naszym gościom pytania, czy podzielić się swoimi refleksjami. Prośbę tę kieruje głównie do studentów, którzy przyjechali tu z Ukrainy. W tym miejscy należy dopowiedzieć, że pierwsza fala uchodźców z Ukrainy została w dużej części podjęta przez tych Ukraińców, którzy dużo wcześniej przyjechali do Polski i od wielu lat przebywają w Polsce. Oni to głównie wchłonęli uchodźców z pierwszej fali. Bardzo proszę.

Pytanie z sali

Myślę, że moje pytanie będzie skierowane do wszystkich, gdyż wszyscy Państwo znaleźliście się w podobnej sytuacji. Moje pytanie jest następujące, czy łatwiej było się integrować będąc za granicą w środowisku Polaków? Pan z Kanady mówił, że była tam prężnie działająca organizacja polska. Czy łatwiej było się integrować z ludnością miejscową? Czy bardziej trzymaliście się tam Polaków czy staraliście się wtopić w społeczeństwo miejscowe?

Elżbieta Jagiełło (Niemcy)

To może ja odpowiem jako pierwsza. W zasadzie nie miałam polskich znajomych. Bardzo niewielu miałam polskich znajomych, którzy zostali w Niemczech Zachodnich, bo wszyscy wyjeżdżali, właśnie jak panowie mówili, do innych krajów Europy, do Kanady, USA i Australii. Czyli ci Polacy, z którymi się zetknęłam w 1981 roku, to byli Polacy, dla których Berlin Zachodni był miejscem tranzytu. Do 2015 roku miałam jedną jedyną polską serdeczną przyjaciółkę, poza tym kilku bardzo luźnych znajomych. Sytuacja się zmieniła po 2015 roku. Kiedy po próbie rozmontowania Trybunału Konstytucyjnego mnóstwo Polaków spontanicznie pojechało pod ambasadę polską protestować i takie grupy spontaniczne zaczęły współpracować. Zawiązała się grupa, która doprowadziła do założenia stowarzyszenia, które zostało zarejestrowane. W zasadzie od tamtej pory spotykamy się na manifestacjach i demonstracjach ulicznych. Tak więc dopiero od 2015 roku mam polskich przyjaciół i polskich znajomych.

Często też słyszę, że Kaczyński nas zjednoczył i pozwolił poznać się ludziom, którzy w innych okolicznościach nigdy by się nie spotkali. Poza tym jestem w tym miejscu, które nazywam swoim domem. Jest to moje miejsce i byłam zawsze bardzo dobrze zintegrowana ze społecznością zarówno niemiecką, jak i środowiskami migranckimi. Obecnie pracuję na rzecz migrantek: kobiet, wyłącznie kobiet. Myślę, że dzięki temu, że wykonuję taką pracę, oddaję część długu, który zaciągnęłam wobec państwa niemieckiego, które przyjęło mnie tak serdecznie w roku 1981.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dziękuję. Pani Elżbieto u Pani pewnie zdecydowanie ułatwiło Pani wejście w tą zbiorowość to, że pani przyjechała ze znajomością języka niemieckiego. Proszę cię Janku jak to wyglądało z tej perspektywy u ciebie. Czy to było takie getto polskie czy, jednak staraliście się maksymalnie szybko wejść w to nowe miejsce?

Jan Twardak (Niemcy)

Staraliśmy się wykorzystać to, że ktoś wychodzi naprzeciwko nam, i nawiązaliśmy dużo znajomości z Niemcami, które często kończyły się również i przyjaźnią. Byli też znajomi z Polski. Jedno drugiego nie wyklucza. Więc byliśmy w tych dwóch środowiskach. Czego nie unikałem. Na samym początku w 1981 roku po wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce, miałem potrzebę działania, zamocowania się, więc manifestacje, spotkania radą polską i tak dalej. Tu jednak zaczęły się takie nieprzyjemne historie, ponieważ przyjechało bardzo dużo ludzi ambitnych z Polski, którzy chcieli być prezesami, chcieli zarządzać, chcieli wpływać na innych. Naszym szczęściem było to, że tu w Berlinie Zachodnim nie było polskiej telewizji. Tylko niemiecka, to zmuszało nas do wejścia w to społeczeństwo, do zintegrowania się. Druga rzecz, co było wygodne dla mnie, to to, że przyjeżdżając do Berlina zauważyłem, że jest tu ta sama architektura jak we Wrocławiu. Dlatego ja nie czułem różnicy między Wrocławiem a Berlinem, więc to też ułatwiało nam życie, tak że myśmy się dość szybko zintegrowali.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Dziękujemy. Panie Andrzeju prosimy o zabranie głosu.

Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski (Australia)

Moją filozofią od samego początku było to, żeby nie zapomnieć o tym, że jestem Polakiem, ale jak najszybciej też zintegrować się z całym środowiskiem. Jedną z możliwości zanim przyjechałem do Australii było pozostanie w Austrii, zwłaszcza po tym jak się nasza córka tam urodziła. Ciągle czekaliśmy na australijskie wizy, aby tu przyjechać. Mi się Austria bardzo podobała, szczególnie góry, bo ja kocham góry. Uczyłem się języka niemieckiego jak tylko mogłem. Trochę znajomości języka niemieckiego i angielskiego z Wrocławia z technikum i studiów przywiozłem. Ale uczyłem się nadal przebywając wśród Austriaków. Tak więc moi przyjaciele byli pół na pół. Dużo Austriaków, później Australijczyków i Polaków. Z Polakami słyszałem podobne sytuacje,

trzeba było być bardzo ostrożnym, szczególnie jak się poznawało nowych znajomych, bo to czasem bardzo nieprzyjemne były sytuacje i komentarze, zwłaszcza ich filozofia, która niekoniecznie była moją filozofią. Lecz nie chcę teraz o tym mówić. Ale chcę powiedzieć, że integracja dla mnie była najważniejsza. Jak już myślałem, że zostajemy w Austrii poczułem się Austriakiem. Przyjechałem do Brisbane w tym samym dniu, to był piątek jeszcze styczeń 1985, a następnego dnia w TV oglądałem mecz piłkarski Australia Nowa Zelandia to kibicowałem za Australią. Nie miałem obywatelstwa australijskiego, dopiero byłem dwadzieścia cztery godziny w kraju, ale już czułem się Australijczykiem. Wiedziałem, że już będę, i mi to bardzo pomogło. Nie zapomniałem o Polsce. Nie zapomniałem o moich rodakach, przyjaciołach. Kiedyś się więcej udzielałem niż teraz w Polish Club, w harcerstwie polskim. Mam dużo znajomych Australijczyków, lecz nie tylko, mam kolegów z całego świata, z Afryki, z Ameryki, z Azji, każdy kolor skóry, każdy język. Mi to nie przeszkadza.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Czy są jeszcze jakieś pytania z sali?

Magdalena Skorwińska, studentka, dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Magdalena Skorwińska, dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Ja mam pytanie w sumie szczególnie do pana Dembka, ale myślę, że w kontekście dzieci emigrantów dosyć uniwersalne. Jak to jest, kiedy ma się te korzenie polskie, ale wychowuje się w zupełnie innym kraju, czy ta polskość jest nadal taka ważna, czy jednak staje się takim mniejszym elementem codzienności?

Michael Dembek (Kanada)

Myślę, że to zależy od osoby, ale ja mam tak, że jak jestem w Polsce, to się czuję Kanadyjczykiem. Jak jestem w Kanadzie to się czuję Polakiem. I to jest moja odpowiedź na to pytanie.

Dzień dobry Julia Domańska, studentka, dziennikarstwo i komunikacja społeczna

Ja chciałam się zapytać, zadać pytanie, które już po części wybrzmiało, ale czy mają może Państwo jakieś takie jedno wspomnienie, taki moment, w którym poczuli Państwo, że ten nowy kraj to jest ta nowa ojczyzna i poczuliście się państwo tak w 100% zaaklimatyzowani?

Jan Twardak (Niemcy)

Gdzieś kiedyś to czytałem i sam to przeżyłem. Jak zaczyna się śnić w języku, to znaczy w moim przypadku w języku niemieckim, to znaczy, że jest bardzo dobrze. Jestem na bardzo dobrej drodze. I miałem coś takiego, że śniłem po niemiecku. I jest taki etap przełomowy.

Elżbieta Jagiełło (Niemcy)

Ja jeszcze właśnie chciałam dodać, że takim zdecydowanie ważnym momentem było dla mnie urodzenie mojego pierwszego dziecka, mojej najstarszej córki. Mam troje dzieci. Ponieważ moja przyjaciółka w Warszawie, mniej więcej w tym samym czasie też rodziła, w polskim szpitalu, w Warszawie. Opowiadała mi straszliwe rzeczy, traumatyczne wręcz. Nie chciała się decydować na więcej dzieci, bo po prostu takie horrory przeżyła w tym szpitalu. Natomiast ja byłam pod tak znakomitą opieką, tak świetnie wspominam to przeżycie, że poczułam wtedy: „Jakie to szczęście być tutaj, w tym miejscu, w takiej sytuacji".

Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski (Australia)

Jak wcześniej już mówiłem, gdy mieszkałem kilka lat w Austrii, to się czułem Austriakiem, młodym Austriakiem w sensie wieku i stażu. Ale byłem też Polakiem i nigdy tej polskości nie kryłem. Od trzydziestu paru lat mieszkam w Australii, i od pierwszego dnia jak mówiłem poczułem się Australijczykiem prawie że, tak mi się przynajmniej wydawało, ale z tej polskości też jestem dumny, że jestem Polakiem. Polacy w Australii szczególnie są lepiej traktowani jak na przykład w Niemczech czy w Europie, czy w Austrii, jak mi się to wydawało. Są tak jakby na lepszym statusie można powiedzieć. Jak przyjechałem do Australii to zobaczyłem, że nie ma tego, były napisy w sklepach, w języku greckim i w języku włoskim, że tu w Australii nie można kraść, że to jest zbrodnia. Nie było tego w języku polskim. Przynajmniej w Brisbane nie widziałem takich napisów. Ja miałem kilka takich odczuć, jak w Austrii mieszkałem, jak Austria grała na przykład z Niemcami w piłkę nożną, to byłem za Austrią. A tu byłem za Australią, gdy grała z Nową Zelandią.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Proszę państwa pewnie tych opowieści i różnych refleksji można byłoby jeszcze snuć wiele, natomiast prosiłbym teraz Państwa o to żebyście sformułowali przesłanie do zebranych. Oni za chwilę skończą studia, otworzy się przed nimi możliwość lub konieczność podjęcia decyzji co dalej? Co chcielibyście im powiedzieć, gdyby tą decyzją była chęć emigracji, wyjazdu z Polski, a dla studentów z Ukrainy decyzja o pozostaniu w Polsce lub wyjechania dalej. Co muszą uwzględnić w tej decyzji? Inaczej czy byście im powiedzieli, żeby spróbowali tego co jest waszym udziałem?

Elżbieta Jagiełło (Niemcy)

Młodzi ludzie w Polsce są w tak szczęśliwej sytuacji, że mogą wybrać sobie kraj, w którym studiują czy kontynuują studia. Moja bratanica zrobiła licencjat w Gdańsku, magisterium w Heidelbergu, a doktorat w Barcelonie. Ona nie musiała podejmować decyzji pozostania w tym kraju, „czy wyjadę, czy wracam do Polski". Zupełnie inaczej to wszystko wygląda, jeśli chodzi o młodych Ukraińców czy Ukrainki, ponieważ oni musieli opuścić swoją ojczyznę w tak tragicznej sytuacji i tu myślę, że nie ma żadnych przeciwwskazań co do tego, czy jechać dalej czy zostać w Polsce, czy podróżować

po całym świecie. Tęsknota za krajem pochodzenia zawsze zostaje ta sama. I tak, jak panowie mówili, że tę polskość w sobie ocalili. My wszyscy chyba niesiemy to w sobie, w swoich sercach: polskość i miłość do polskiej literatury, kultury i tak dalej. Natomiast również czujemy się dobrze w miejscu, w którym się znaleźliśmy. To takie moje przesłanie do państwa.

Jan Twardak (Niemcy)

Przychylam się do tego co pani Elżbieta powiedziała. Uważam, że młodzież w tej chwili ma dużą możliwość bycia obywatelami świata, że mogą się poruszać, gdzie chcą i jak chcą. Nikt im nie zabrania. Przede wszystkim, jeżeli się wyjeżdża to trzeba być tolerancyjnym, otwartym na inne kultury nie można być zarozumiałym i nie można mieć kompleksów. Należy czuć się sobą, lecz bez jakiegoś poczucia wyższości. Człowiek, który dużo podróżuje, ma większe możliwości oceny i większe możliwości zdobywania doświadczeń. Staje się nie tylko obywatelem Polski, ale obywatelem świata.

Andrzej Strzemieńczyk-Gołkowski (Australia)

Emigracja nie jest dla każdego, dlatego że każdy jest inny i każdy ma swoje przeżycia życiowe takie czy owakie. Tak że nie jest dla każdego. Jest ona dla tych, którzy czują, że jednak mogą coś osiągnąć poprzez wyjazd. Ja jestem zadowolony. Przez wiele lat było bardzo krucho, ale teraz tego nie żałuję. Dla tych co postanowią, że są zdolni do podjęcia życia emigracyjnego mam radę, nie trzeba się bać, trzeba brać każdą okazję, być tolerancyjnym. Wchodząc w to nowe otoczenie, to trzeba pokazać tym ludziom, że starasz się być jednym z nich. Stanie się to nie teraz nie jutro, ale za jakiś czas. A nie przekonywać, że w Polsce miałem tak [dobrze – przyp. C.T.] a musiałem tu przyjechać. Tak często też słyszałem. Zawsze wtedy powiem, dlaczego nie wracasz? Pociąg i wracaj do Polski jak ci się tu nie podoba życie emigracyjne.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Panie Michale, jak to wygląda z perspektywy urodzonego tam? Pewnie ciągle gdzieś przy rodzinnych spotkaniach w Kanadzie i w Polsce gdzieś to pytanie jakby się pojawia co by było, gdyby? Pytanie o to swoje miejsce na ziemi.

No tak jak ktoś trafia do Kanady to musi być otwartym człowiekiem, otwartym na inne kultury i innych ludzi. Chciałbym inaczej, dla niektórych dobrze dla niektórych źle, to naprawdę zależy od człowieka. Jeżeli chodzi o Polaków tutaj, tu jest część Polaków, którzy czują się bardziej Polakami i chcą wrócić do kraju ze względów sentymentalnych. Część chce wyjechać z Kanady, ponieważ nie czują się tu dobrze. Chciałbym spojrzeć na ten problem z perspektywy mojej znajomej, tak jak ja urodzonej w Kanadzie, która „wróciła" do Polski. Wielu moich znajomych właśnie wyjechało z Kanady i mieszkają na stałe w Polsce, ponieważ czują, że Polska to kraj dla nich lepszy. To naprawdę zależy od państwa, w którym mieszkacie, czy ono jest otwarte czy zamknięte na emigrantów.

Cezary Trosiak (WNPiD UAM), prowadzący debatę

Proszę państwa, patrzę na zegar czas nam się wyczerpał. Ja chcę bardzo serdecznie podziękować naszym gościom za to, że zgodzili się wziąć udział w naszym spotkaniu. Podzielić się swoimi doświadczeniami, tak że będzie to taki materiał do przemyśleń tu dla nas w Polsce. Z tematem tym jesteśmy tak radykalnie konfrontowani od września ubiegłego roku, kiedy na granicy polsko-białoruskiej pojawili się pierwsi emigranci i uchodźcy. Po 24 lutego sytuacja stała się jeszcze bardziej dramatyczna, kiedy do Polski dotarli uchodźcy wojenni z Ukrainy. Jestem pod wrażeniem tego jak precyzyjnie zdefiniowaliście Państwo strategię emigranta. Bo nie możemy przyjeżdżać do kraju, z którym wiążemy swoją przyszłość i ciągle być w kraju, który opuściliśmy. To jest najkrótsza droga do tego, żeby się unieszczęśliwić. Proszę Państwa tak jak mówiłem ta debata była rejestrowana. W publikacji pokonferencyjnej zostaną umieszczone wasze wspomnienia i refleksje. Jest to pierwsza część debaty, gdyż chciałbym, aby w przyszłym roku, podczas kolejnej IX edycji tej konferencji, odbyła się jeszcze jedna. Tym razem gośćmi będą osoby, które po 1989 roku przyjechały do Polski. Pierwsza fala emigracji po 1989 roku to byli Czeczeni. Później, mniej lub bardziej licznie, napływali przedstawiciele innych narodów, w tym Wietnamczycy. Jest to grupa radykalnie różna. W ich przypadku od początku była to klasyczna emigracja zarobkowa. Kolejną grupą imigrantów, to była również imigracja zarobkowa, a później edukacyjna, to była emigracja z Ukrainy. Już w połowie lat 80. widzieliśmy handlujących Ukraińców. Pojawili się oni nawet na targowiskach w małych miejscowościach. Na te stoiska mówiliśmy „ruskie targi". Bezpośrednio po 1989 roku, przepraszam wszystkich Ukraińców i Białorusinów, w Polsce mało kto odróżniał Rosjanina Białorusina i Ukraińca, wszyscy to byli Ruscy. Dopiero później historia i wydarzenia zmusiły nas do tego abyśmy tę różnicę zauważyli. Chciałbym, aby uczestnicy przyszłorocznej debaty opowiedzieli nam jak oni byli i są traktowani w Polsce? Jak zostali przyjęci, jak oceniają swoją decyzję z perspektywy lat? Chciałbym abyśmy poznali doświadczenia tych, którzy wybrali Polskę jako miejsce, z którym związali swoją przyszłość i skonfrontowali je z doświadczeniami gości naszej dzisiejszej debaty. Dziękuję bardzo, i do zobaczenia za rok.

Transkrypcja i opracowanie:
Cezary TROSIAK

Publikacje, które ukazały się w ramach serii wydawniczej Mniejszości – Migracje – Wielokulturowość:

1. Anita Adamczyk, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak (red.), *Między lękiem a nadzieją. Dziesięć lat funkcjonowania ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz języku regionalnym*, Poznań 2015 (dostęp: https://migranci-mniejszosci.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2018/04/Adamczyk-Sakson-Trosiak-2015-Mi%c4%99dzy-l%c4%99kiem-a-nadziej%c4%85.-Dziesi%c4%99%c4%87-lat-funkcjoniwania-ustawy-o-mniejszo%c5%9bciach.pdf).
2. Anita Adamczyk, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak (red.), *Polityczne i społeczne aspekty wielokulturowości. Migracje i mniejszości*, Poznań 2016 (dostęp: https://migranci-mniejszosci.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2018/04/Adamczyk-Sakson- Trosiak-2016-Polityczne-i-spo%c5%82eczne-aspekty-wielokulturowo%c5%9bci.-Migracje-i-mniejszo%c5%9bci.pdf).
3. Anita Adamczyk, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak (red.), *Między tolerancją a niechęcią. Polityka współczesnych państw europejskich wobec migrantów i mniejszości*, Poznań 2017 (dostęp: https://migranci-mniejszosci.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2018/04/Adamczyk-Sakson-Trosiak-2017-Mi%c4%99dzy-tolerancj%-c4%85-a-niech%c4%99ci%c4%85.-Polityka-wsp%c3%b3%c5%82czenych-pa%c5%84stw-europejskich-wobec-migrant%c3%b3w-i-mniejszo%c5%9bci.pdf).
4. Anita Adamczyk, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak (red.), *Europejskie i polskie doświadczenia z etnicznością i migracjami w XXI wieku*, Poznań 2018 (dostęp: https://migranci-mniejszosci.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2019/02/Ksiazka2018.pdf).
5. Anita Adamczyk, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak (red.), *Migranci i mniejszości w przestrzeni polityczno-społecznej*, Poznań 2019.(dostęp: https://migranci-mniejszosci.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2020/02/Adamczyk-Sakson-Trosiak-2019--Migranci-i-mniejszo%c5%9bci-jako-obcy-i-swoi-w-przestrzeni-polityczno-spo%c5%82ecznej.pdf)
6. Małgorzata Bukiel, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak, *Ziemie Zachodnie i Północne (1945–2020). Nowe konteksty*, Poznań 2020 (dostęp, spis treści i wstęp: https://migranci-mniejszosci.amu.edu.pl/wp-content/uploads/2022/02/Ziemie_Zachodnie-_i_P%c3%b3%c5%82nocne_2021_1-17.pdf).